

KORONNE ZJAZDY SZLACHECKIE



Jan Matejko, *Śmierć Zygmunta Augusta w Knyszynie*, 1886, obraz zaginiony

EWA DUBAS-URWANOWICZ

KORONNE ZJAZDY SZLACHECKIE

W DWÓCH PIERWSZYCH BEZKRÓLEWIACH
PO ŚMIERCI ZYGMUNTA AUGUSTA

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
Białystok 1998

Recenzenci
prof. dr hab. Juliusz Bardach
prof. dr hab. Antoni Mączak

Copyright © by Ewa Dubas-Urwanowicz, Białystok 1998

ISBN 83-86423-84-6

Redakcja i korekta
Katarzyna Kaniuka

Redakcja techniczna
Teodor Worona

Skład komputerowy
Stanisław Żukowski

Ilustracja na okładce:
Koronacja, miniatura z *Pontyfikatu* Erazma Ciołka, XVI w.

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14
tel. (085) 45 70 58, 45 70 59

Drukarnia „**LIBRA**” PPHUW, Białystok, ul. Mazowiecka 33, tel. 422-633

SPIS TREŚCI

UWAGI WSTĘPNE	7
Rozdział I. ZJAZDY PARTYKULARNE	11
1. Zjazdy partykularne w okresie od lipca 1572 r. do stycznia 1573 r. (od śmierci Zygmunta Augusta do pierwszego zjazdu konwokacyjnego)	11
2. Zjazdy partykularne między pierwszą konwokacją a pierwszą elekcją (styczeń 1573 r. – kwiecień 1573 r.)	50
3. Zjazdy partykularne między pierwszą elekcją a sejmem koronacyjnym Henryka Walezego (maj 1573 r. – luty 1574 r.) ..	58
4. Zjazdy partykularne między ucieczką Henryka Walezego (18 czerwca 1574 r.) a drugą konwokacją (30 sierpnia – 18 września 1574 r.)	63
5. Zjazdy partykularne między drugą konwokacją (wrzesień 1574 r.) a zjazdem stężyckim (maj-czerwiec 1575 r.)	68
6. Zjazdy partykularne między zjazdem stężyckim (maj – czerwiec 1575 r.) a trzecią konwokacją (3-4 października 1575 r.)	73
7. Zjazdy partykularne między trzecią konwokacją (3-4 października 1575 r.) a drugą elekcją (7 listopada – 15 grudnia 1575 r.)	77
8. Zjazdy partykularne między drugą elekcją (7 listopada – 15 grudnia 1575 r.) a zjazdem jędrzejowskim (18 stycznia – 4 lutego 1576 r.)	79
9. Zjazdy partykularne między Jędrzejowem (18 stycznia – 4 lutego 1576 r.) a sejmem koronacyjnym Stefana Batorego i Anny Jagiellonki (20 kwietnia – 29 maja 1576 r.)	81
Rozdział II. ZJAZDY PONADLOKALNE	89
1. Zjazdy ponadlokalne w okresie: lipiec 1572 r. – styczeń 1573 r. ..	89
2. Zjazdy ponadlokalne między ucieczką Henryka Walezego (18 czerwca 1574 r.) a drugą konwokacją (30 sierpnia – 18 września 1574 r.)	166
3. Zjazdy ponadlokalne między drugą konwokacją (wrzesień 1574 r.) a zjazdem stężyckim (maj – czerwiec 1575 r.)	168

4. Zjazdy ponadlokalne między zjazdem stężyckim (maj-czerwiec 1575 r.) a trzecią konwokacją (październik 1575 r.)	169
5. Zjazdy ponadlokalne między zjazdem jędrzejowskim (18 stycznia – 1 lutego 1576 r.) a sejmem koronacyjnym Stefana Batorego i Anny Jagiellonki (20 kwietnia – 29 maja 1576 r.) ..	171
Rozdział III. ZJAZDY OGÓLNOPAŃSTWOWE	183
1. Zjazd stężycki (12 maja – 4 czerwca 1575 r.)	183
2. Zjazd jędrzejowski (18 stycznia – 1 lutego 1576 r.)	199
Rozdział IV. ZJAZDY KONWOKACYJNE	211
1. Pierwszy zjazd konwokacyjny: 6-28 stycznia 1573 r.	224
2. Drugi zjazd konwokacyjny: 30 sierpnia – 18 września 1574 r. ..	248
3. Trzeci zjazd konwokacyjny: 3-4 października 1575 r.	257
Rozdział V. ZJAZDY ELEKCYJNE	261
1. I elekcja: 3 (6) kwietnia – 20 maja 1573 r.	261
2. II elekcja: 7 listopada – 15 grudnia 1575 r. (18 grudnia 1575 r.)	293
Rozdział VI. SEJMY KORONACYJNE	307
1. Sejm koronacyjny Henryka Walezego (21 lutego 1574 r. – [3] 22 kwietnia 1574 r.)	307
2. Sejm koronacyjny Anny Jagiellonki i Stefana Batorego ([20] 23 kwietnia – 30 maja 1576 r.)	325
UWAGI KOŃCOWE	339
ANEKSY	359
BIBLIOGRAFIA	367
INDEKS OSOBOWY	373

UWAGI WSTĘPNE

Rzeczypospolita nie była przygotowana na odejście ostatniego Jagielona. Mimo wieloletnich dyskusji, wskazujących na konieczność określenia porządku przyszłego obioru, żaden z projektów, zarówno tych pojawiających się na sejmie, jak i krążących w formie publicystyki politycznej, nie został zaakceptowany przez szlacheckie społeczeństwo obywatelskie. Bezkrólewie, to nie tylko problem obioru nowego monarchy, to także funkcjonowanie państwa podczas nieobecności króla. Zakres praw i obowiązków monarszych był w XVI stuleciu szeroki. Król stanowił nieodzowny element funkcjonowania parlamentu, zwłaszcza w jego funkcji prawotwórczej. Był potrzebny w parlamencie także jako mediator, do niego należała konkluzja obrad. Monarcha miał prawo zwoływania sejmu i sejmików. Po konsultacji z parlamentem mógł powoływać pospolite ruszenie. Do niego należały nominacje na urzędy i rozdawienictwo królewskiej. We współpracy z sejmem decydował o polityce zagranicznej państwa. Poza prawami monarcha posiadał szereg trudnych niejednokrotnie do spełnienia obowiązków. Przede wszystkim był odpowiedzialny za obronę granic, a także za pokój wewnętrzny. W jego imieniu orzekały sądy pierwszej instancji, a sądy królewskie wyrokowały w sądownictwie apelacyjnym. Poza tymi najważniejszymi prawami i obowiązkami jakie miał do spełnienia, odgrywał monarcha fundamentalną rolę czynnika spajającego państwo, a jego dwór stanowił centrum życia politycznego w okresie między sejmami.

W lipcu 1572 roku „naród polityczny” Rzeczypospolitej stanął przed trudnym zadaniem: należało nie tylko dokonać wyboru nowego monarchy, ale także tymczasowo przejąć te obowiązki króla, które zapewniały prawidłowe funkcjonowanie państwa.

W 1572 roku dodatkowym problemem politycznym był fakt, iż scalając Rzeczypospolitą dzieło Zygmunta Augusta: unia z Litwą z 1569 roku, a także ściślejsze związanie innych części Rzeczypospolitej (m.in. Prus Królewskich), jeszcze nie okrzepło. Bezkrólewie nastąpiło dokładnie trzy lata po unii w Lublinie. Ponieważ elity litewskie w przeważającej mierze nie były

zadowolone z zapisów 1569 roku, należało się spodziewać, iż będą one kwestionowane.

W zasadzie jedynymi zapisami prawnymi, na których szlachta mogła się oprzeć w określaniu porządku obioru nowego monarchy były konstytucje z lat: 1530 i 1538, potwierdzające elekcyjność tronu w Polsce, a także dające senatorom uprawnienia do określenia czasu i miejsca elekcji. Dwie ostatnie elekcje, które odbyły się w obrębie dynastii Jagiellonów, nie mogły być wzorcem dla wolnej elekcji. Zygmunt I bowiem, wbrew unii mielnickiej, wyniesiony został najpierw na stolec wielkksiążęcy w Wielkim Księstwie Litewskim, a potem dopiero obrany królem Polski. Współcześni nie mogli powoływać się także na przykład elekcji Zygmunta Augusta. Była to elekcja *vivente rege*, a obawy szlachty wiążące się z takim obiosem zaowocowały presją na Zygmunta I i wydaniem wspomnianych konstytucji potwierdzających elekcyjność tronu po zgonie panującego.

W latach 1572-1576 mamy do czynienia z dwoma bezkrólewiami, a może precyzyjniej rzecz biorąc z długim bezkrólewem, przerwany czteromiesięcznymi, niefortunnymi rządami Henryka Walezego, pogłębiającymi istniejący już kryzys polityczny. Problemy, przed których rozwiązaniem staowało społeczeństwo obywatelskie Korony, zmieniały się w miarę upływu czasu. Początkowo szlachta stanęła przed koniecznością znalezienia gremiów zastępujących króla w jego obowiązkach: należało zapewnić bezpieczeństwo wewnętrzne i zorganizować obronę granic. Brak monarchy powodował, iż elity Wielkiego Księstwa Litewskiego uznały, że nadszedł odpowiedni moment dla rewizji postanowień unii lubelskiej. Odezwał się partykularyzm pruski. Rycerstwo obserwujące bacznie działania starszych braci, obawiało się próby odzyskania przez senatorów ich pozycji w państwie sprzed epoki reform egzekucyjnych. Po odjeździe Henryka Walezego społeczeństwo stanęło przed trudnymi do rozwiązania problemami. Nie było bowiem precedensu: czy ucieczka króla równoznaczna jest z interregnum? Od którego momentu się ono zaczyna i jakie gremium ma o tym decydować? Nie było wszak parlamentu, więc zgromadzenia, który w czasie panowań decydował o stanie prawno-politycznym państwa. Głębokość kryzysu politycznego długiego bezkrólewia ujawniła się najpełniej w podwójnym obiorze obu pretendentów w grudniu 1575 roku. W gruncie rzeczy dyskusyjna była i jest nadal prawomocność obu elekcji. W związku z tym, iż wybór księcia Siedmiogrodu i Anny Jagiellonki był utożsamiany przez zdecydowaną większość społeczeństwa szlacheckiego z zachowaniem wolnej elekcji, powstawała konieczność jej legalizacji.

Wszystkie te problemy usiłowała rozwiązać szlachta na licznych zjazdach odbywających się w badanym okresie. Staram się w pracy przedstawić wszystkie kategorie zgromadzeń mających miejsce na terenie Korony w latach 1572-1576. Zauważam powstawanie nowych, nie istniejących wcześniej w praktyce życia politycznego zjazdów. Istotna wydawała mi się inicjatywa ich zwoływania (w okresie panowań należąca do kompetencji monarchy),

a także częstotliwość ich zwoływania w obu interregnach. W związku z tym, iż – jak wspomniałam – brak króla oznaczał dla państwa także brak parlamentu i „milczenie” sądów, staram się odnaleźć gremia lub osoby, które usiłowały zastąpić króla i parlament, i te, które go faktycznie zastąpiły. Nie bez znaczenia było także określenie sposobu głosowania podczas obu odbywających się w badanym okresie elekcji. Wiadomo, iż dwa pierwsze interregna po śmierci Zygmunta Augusta są epoką konfederacji. Staram się wyjaśnić, jaką pełniły rolę i jakie treści polityczne dadzą się odnaleźć w ich funkcjonowaniu. Wielka liczba odbywających się zjazdów siłą rzeczy aktywizowała szerokie rzesze szlachty. Czy aktywność owa wynikała z myślenia kategoriami lokalnymi, grupowymi, czy też kategoriami interesów państwa? Nie bez znaczenia wydają się relacje między zjazdami różnych kategorii. W związku z tym, iż w obu bezkrólewicach miały miejsce trzy konwokacje, dwie elekcje i dwie koronacje, czynię obserwacje związane z następującymi we wszystkich trzech kategoriach zmianami, ale także z elementami trwałymi, wchodzącymi na stałe do praktyki życia politycznego. Interesująca wydaje mi się także kwestia kompetencji różnych kategorii zjazdów. Badanie różnych kategorii zjazdów w latach 1572-1576 prowadzi do zrozumienia politycznych, ustrojowych i prawnych skutków dwóch pierwszych bezkrólewic po śmierci ostatniego Jagiellończyka. Odpowiada to na pytanie o sens istnienia instytucji monarchy w systemie funkcjonowania państwa polskiego w drugiej połowie XVI stulecia?

Badania objęły jedynie Koronę. Wynikało to przede wszystkim z faktu, iż w trzy lata po unii lubelskiej oba organizmy państwowe nie zdążyły się zespolic. Różnice polityczno-ustrojowe w obu państwach czas dopiero mógł zniwelować. Badanie zgromadzeń litewskich w tym okresie jest osobnym problemem i ewentualne porównywanie ich ze zjazdami koronnymi wymaga – jak sądzę – osobnej pracy.

Bezkrólewia pozostawiły po sobie ogromną spuściznę źródłową. Są to przede wszystkim źródła bezpośrednio wynikające z obrad zjazdów: uniwersały zwołujące zgromadzenia wszelkiej kategorii, uchwały i uniwersały konfederacyjne, a także postanowienia zjazdów, które nie zawiązały konfederacji, instrukcje poselskie i diariusze wszelkiej kategorii zjazdów. Dużą rolę w odtworzeniu ówczesnej rzeczywistości politycznej i zrozumieniu roli i funkcji zjazdów odgrywa korespondencja polityczna z tego okresu. Nie bez znaczenia są także relacje ówczesnych kronikarzy. Niektórzy z nich byli świadkami rozgrywających się scen politycznych. Największe znaczenie w tej kategorii źródeł przypisać należy dziełu Świętosława Orzelskiego, a dopiero później utworom Andrzeja Lubienieckiego, Marcina Bielskiego, Reinholda Heidensteina i Jana Dymitra Solikowskiego. W mniejszym stopniu, niż wspomniane wyżej rodzaje źródeł, wykorzystana została publicystyka polityczna tego okresu. Problem zjazdów jest w niej bowiem drugim planem informacyjnym. Poza kwerendą źródłową we wszystkich archiwach krajowych przechowywujących materiały dotyczące pierwszych bezkrólewic po śmierci Zygmunta

Augusta, wykorzystałam źródła dotyczące polskich interregnów przechowywane w dużej liczbie w Haus- Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu. Posiłkowałam się literaturą zajmującą się bezpośrednio bezkrólewiami w drugiej połowie XVI wieku. W pierwszej kolejności muszę wymienić w tym miejscu badania Stanisława Płazy, ale także Stefana Gruszeckiego. Z wcześniejszych dzieł: prace Pawła Skwarczyńskiego, Tadeusza Pilińskiego i Witolda Kamienieckiego. Korzystałam także z dzieł badaczy zajmujących się państwem i ustrojem w interesującej mnie epoce. W zrozumieniu trudnych meandrów prawa i ustroju pomocne mi były prace Anny Sucheni-Grabowskiej, Juliusza Bardacha, Wacława Uruszczaka i Adama Lityńskiego. Nie bez znaczenia były dla mnie także wcześniejsze badania Oswalda Balzera, Władysława Sobocińskiego, Adolfa Pawińskiego i Wincentego Zakrzewskiego.

Serdecznie dziękuję recenzentom mojej pracy, profesorom: Juliuszowi Bardachowi i Antoniemu Mączakowi za cenne uwagi. Szczególne podziękowania należą się mojemu mężowi, Jerzemu Urwanowiczowi, który był pierwszym surowym, acz życzliwym recenzentem tej książki. Słowa wdzięczności kieruję także do Profesor Karoliny Lanckorońskiej. Dzięki stypendium przez nią ufundowanemu mogłam wykorzystać materiały źródłowe znajdujące się w wiedeńskim archiwum.

Rozdział I

ZJAZDY PARTYKULARNE

Do tej kategorii zjazdów zaliczam te zgromadzenia, które skupiały szlachtę jednej ziemi bądź województwa. Nazywam je „partykularnymi” zgodnie z nazwą uświęconą tradycją historyczną: *conventio particularis*. Nazwa ta nie jest więc synonimem niewielkiej wagi tych zgromadzeń, jest raczej określeniem zebrania się społeczności o lokalnym wymiarze. Znaczenie polityczne tych zjazdów było zróżnicowane.

Zjazdy o tym charakterze rozpatrywane są w okresach między konwokacjami, elekcjami i koronacjami. Są to cezury wyraźnie zarysowujące wzajemny wpływ tematyki obrad zarówno zjazdów partykularnych i prowincjonalnych na zgromadzenia ogólnopaństwowe, jak i tych ostatnich na zjazdy skupiające szlachtę ziemi lub województwa. Wzajemne relacje między zjazdami partykularnymi a prowincjonalnymi czy senatorskimi są także omawiane w tychże przedziałach czasowych.

1. ZJAZDY PARTYKULARNE

W OKRESIE OD LIPCA 1572 R. DO STYCZNIA 1573 R.
(OD ŚMIERCI ZYGMUNTA AUGUSTA
DO PIERWSZEGO ZJAZDU KONWOKACYJNEGO)

Dla okresu między lipcem 1572 r. a styczniem 1573 r. mamy informacje o 16 zjazdach partykularnych. Na pewno nie są to wszystkie zjazdy tego typu, które odbyły się na terenie Korony w tym okresie. Są to jednak niewątpliwie zjazdy mające największe znaczenie. Wydaje się, że gdyby były jeszcze

inne, wpływające w sposób istotny na charakter wydarzeń politycznych, zauważone byłyby przez osoby współczesne, relacjonujące badane przeze mnie wydarzenia¹. W pracach badaczy tego okresu nie znajdują także większej ich liczby².

INICJATYWA ZWOŁANIA. INSPIRACJE. UZASADNIENIE.

CEL I FORMA ZJAZDU

Pierwsze zjazdy partykularne mają bardzo często charakter konfederacji. Ten typ zgromadzeń ma daleką przeszłość. Zanim pojawiły się konfederacje w Polsce, znane były już w Zachodniej Europie. Pierwsze polskie konfederacje datuje się na początek XIV stulecia. Początkowo były to związki miast³. Od drugiej połowy XIV wieku konfederacje skupiają rycerstwo i miasta. Historycy prawa określają cechy różniące ten rodzaj zgromadzenia od innych typów zjazdów. Konfederacje w XIV i XV wieku według tych stwierdzeń miały zastępować władzę królewską (konfederacje po śmierci Ludwika Węgierskiego z lat: 1382 i 1384), były formą obrony interesów albo miały wymuszać na władzy państwowej „realizację określonych postulatów stanów”⁴. Były to wówczas konfederacje międzystanowe, łączące w działaniach szlachtę i mieszczaństwo. Nie wszystkie konfederacje, z którymi mamy do czynienia po śmierci ostatniego Jagiellona, mają tę ostatnią cechę. Przyjrzyjmy się więc im bliżej.

Pierwsze dwie konfederacje na ziemiach polskich w pierwszym bezkrólewiu po śmierci ostatniego Jagiellona, to konfederacja zawiązana w Krakowie w dniach: 14-24 lipca 1572 r. i konfederacja ziemi chełmskiej zawiązana w Krasnymstawie 17 lipca tegoż roku⁵. Pierwszą z nich trudno zaliczyć do konfederacji partykularnych, miała ona niewątpliwie charakter szerszy

¹ Świętosław Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, 1572-1576*, wyd. E. Kuntze, w Krakowie, 1917; Reinhold Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, t. I-II, Petersburg 1857; Jan Dymitr Solikowski, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta zmarłego w Knyszynie 1572 roku w miesiącu lipcu*, Petersburg i Mohylew 1855; Andrzej Lubieniecki, *Poloneutychnia*, Warszawa 1982.

² S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572-1574)*, Kraków 1969; S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572-1573)*, Warszawa 1969.

³ A. Rembowski, *Konfederacja i rokosz. Porównanie stanowych konstytucji państw europejskich z ustrojem Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1896, s. 195.

⁴ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 111; A. Prochaska, *Konfederacja lwowska 1464 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. VI, 1892; A. Rembowski, *Konfederacja i rokosz... passim*; A. Rembowski, *Monarchizm elekcyjny i konfederacje w dawnej Polsce*, w: „Biblioteka Warszawska”, t. I, z. 3, Warszawa 1893.

⁵ Patrz: Aneks I i II.

i omawiam ją w podrozdziale dotyczącym zjazdów nie mających znamion lokalności.

Ze zjazdami konfederackimi mamy do czynienia w całym omawianym w tym miejscu podokresie. Część sejmików, nazywanych czasami w literaturze zajmującej się bezkrólewiami – „przedkonwokacyjnymi”, ma charakter konfederacji⁶.

Pierwsza konfederacja o zasięgu lokalnym była zawiązana z inicjatywy szlachty i w jej imieniu. Badacze twierdzą, że inicjatorem jej był znany działacz egzekucyjny – Mikołaj Sienicki podkomorzy chełmski⁷. Fakt, że pierwszą konfederację partykularną zwołał szlachcic – nie senator, świadczy o gotowości szlachty tej ziemi do wzięcia odpowiedzialności za spokój wewnętrzny i bezpieczeństwo zewnętrzne. Jest także wyrazem dojrzałości politycznej tej społeczności lokalnej. Miało to wymiar bardziej głęboki, zważywszy, że siłą rzeczy nakreślenie wzorca zachowania się w okresie bezkrólewia, musiało decydować o poczynaniach innych ziem. Szlachta ziemi chełmskiej miała świadomość, iż inicjatywa zwołania zjazdu powinna leżeć w rękach senatorów tej ziemi, ale w sytuacji, kiedy nie mogli realizować oni swoich uprawnień, przechodziły one na nią samą: „(...) za odległością JMci Pana wojewody ruskiego naszego, któregośmy w tak nagłej potrzebie dosiędz nie mogli, i o kasztelanie swoim jeszcze wiadomości nie mając, uczyniliśmy sobie zjazd walny do Krasnegostawu na dzień 17 lipca ku wspólnej namowie”⁸. W konfederacji tej brak jest powoływania się na tego typu zjazdy istniejące w przeszłości.

Konfederacja bełska zawiązana w cztery dni później, 21 lipca 1572 roku, nie mówi nic o czyjejkolwiek indywidualnej inicjatywie. W świetle źródła pozostałego po jej obradach widać, iż szlachta województwa bełskiego ma poczucie wspólnoty w zawiązywaniu zgromadzenia: „sami z swej chęci, mając wiadomość i obwieszczenie o śmierci króla JM. od kasztelana naszego, do miasta Bełza (...) zjechaliśmy się”⁹. Prawo do wspólnego zgromadzenia się mają także w świetle tej konfederacji przedstawiciele miast: „My dygnitarze, urzędnicy, rycerstwo i wszystkie stany województw bełskiego i jego powiatów: bełskiego, buskiego, horodelskiego, grabowieckiego, także i miasta, wszyscy społem i każdy z osobna, za zobopólną wiadomością i zezwoleniem

⁶ S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, Kraków 1988, s. 5-6.

⁷ S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki – Demostenes sejmów polskich*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. II, 1957; S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 3; W. Sobieski, *Trybun ludu szlacheckiego*, Warszawa 1978, s. 7-8.

⁸ Biblioteka Muzeum Narodowego im. Czartoryskich w Krakowie (dalej cyt.: B. Czart.), 80, s. 95: „Konfederacja albo kaptur ziemi chełmskiej po śmierci króla uczyniony”, 17 lipca 1572. Wojewodą ruskim był w tym czasie Jerzy Jazłowiecki, kasztelanem chełmskim – Mikołaj Łysakowski.

⁹ Konfederacja województwa bełskiego, 21 lipca 1572, w: *Archiwum Jana Zamoyckiego*, (dalej cyt: AJZ), t. I, 1553-1579, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, s. 439.

jednostajnym”¹⁰. Już samo to sformułowanie zakłada podmiotowość polityczną tkwiącą zarówno w samym zgromadzeniu, ale także indywidualnie w każdym potencjalnym jej uczestniku. Zjazd ten uzasadnia swoje obrady śmiercią króla i wobec tego koniecznością zapewnienia na czas jego nieobecności pokoju wewnętrznego i utrzymania całości państwa w nie zmienionym kształcie. Podkreśla jednocześnie wyjątkowość sytuacji. Skończyła się bowiem dynastia, która miała ogromne zasługi „(...) przeciwko nam, Koronie Polskiej i przeciwko wolnościom naszym z rozmnożeniem ich (...)”¹¹. Uzasadnienie dla tego zjazdu tkwi nie tylko w niebezpieczeństwach wynikających ze zmienionej sytuacji politycznej, jest ono wzmocnione powołaniem się na przykład przodków, bez konkretnego określenia jednak o jaką konfederację z przeszłości chodzi. Forma tego zgromadzenia ściśle wiąże się z celem. Zjazd miał formę konfederacji, bo tylko ta forma zgromadzenia w świadomości uczestników uprawniała do samodzielnych działań politycznych bez obecności władzy monarszej w sferze należącej normalnie do obowiązków króla: obrona zewnętrzna i bezpieczeństwo wewnętrzne.

Bardzo podobne, choć chyba bardziej pogłębione jest uzasadnienie zwołania zjazdu wołyńskiego, który odbył się w Łucku, 27 lipca 1572 roku¹². Trudno powiedzieć o indywidualnej inicjatywie zwołania. Wiadomo jedynie, iż wojewoda tego województwa zawiadomił społeczność obywatelską o śmierci króla. Istnieje poczucie konieczności wspólnego działania szlachty z głównym senatorem tego województwa: „(...) za oznajmieniem nam o śmierci JKM. od wojewody naszego wołyńskiego [książę Bogusz Kordecki] sami (...) do Łucka, głównego zamku ziemi wołyńskiej zjechawszy się jednostajnymi myślami (...) takowy związek i postanowienie między sobą uczyniliśmy”¹³. Zjazd przyjął formę konfederacji. Widać to wyraźnie nie tylko w treści wskazującej na konieczność zachowania pokoju wewnętrznego, zabezpieczenia granic i utrzymania wolności w obiorze króla, ale także w przepisach wykonawczych sformułowanych dla egzekwowania postanowień zjazdu: „(...) przeciw takim wszystkim i każdemu z osobna, na gardła i na majątności nasze nie oglądając się, powstaniemy (...) takiego za bezecnego mieć będziemy, gardła go pozbawimy, i majątności jego spustoszymy (...)”¹⁴. Uzasadnienie dla zwołania tego zgromadzenia, to: zachowanie jedności tych ziem w działaniach politycznych z całą Rzeczypospolitą, konieczność zabez-

¹⁰ Jw. Uczestnictwo reprezentacji miast jest bardzo rzadko odnotowywane w konfederacjach z tego okresu. Być może wzorcem dla cytowanego sformułowania była konfederacja lwowska z 1464 roku. Patrz: A. Prochaska, *Konfederacja lwowska 1464 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. VI, 1892.

¹¹ Jw.

¹² Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (dalej cyt: BJ), Akc. 3/52, k. 30v-33: „Wołyński zjazd”, Łuck, 27 lipca 1572.

¹³ Jw., k. 31.

¹⁴ Jw., k. 31v-32.

pieczenia spokoju wewnątrz województwa i obrony granic, a także wolność elekcji. Zjazd wołyński nie powołuje się na żadną z wcześniejszych konfederacji.

Między końcem lipca a 21 sierpnia 1572 roku, datą zawiązania ponadlokalnej konfederacji w Radziejowie dla województw kujawskich, jest luka źródłowa w informacjach o istnieniu konfederacji partykularnych na terenie Polski. Być może miały one miejsce, znaczenie ich jednak musiało być niewielkie. Gdyby było inaczej, pozostałby ślad po ich istnieniu w spuściznie dziejopisarskiej tamtej epoki. Wiadomo jedynie, iż w tym czasie, z inicjatywy prymasa Jakuba Uchańskiego, poprzez wojewodę mazowieckiego Stanisława Ławskiego, i dalej przez Stanisława Radziwińskiego starostę liwskiego i kamienieckiego usiłowano zgromadzić w pospolitym ruszeniu szlachtę województwa mazowieckiego na 20 sierpnia 1572 roku¹⁵. Cele tego zjazdu, którego miejscem miał być Lubotyń, nakreślone zarówno w liście J. Uchańskiego do wojewody mazowieckiego, jak i w korespondencji tego ostatniego ze starostą liwskim i kamienieckim, mają znamiona celu dla jakiego zawiązywały się konfederacje. Nie była to jednak konfederacja zawiązana samorzutnie przez szlachtę i senatorów województwa mazowieckiego, lecz zjazd inspirowany przez prymasa Uchańskiego i grupę senatorów znajdujących się przy nim. Stanisław Ławski pisał do Stanisława Radziwińskiego: „(...) nie chcąc tedy nic zaniedbać tego, co powinności naszej właśnie przynależy, a zwłaszcza iż też jesteśmy od jmci ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego jako od prymasa Korony Polskiej i od ichm. panów rad koronnych przy jmci ks. arcybiskupie będących przez listy upomnieni, abych powiaty województwa swego ad arma ruszył (...), żeby tu zjechali na jedno miejsce do Lubotyńia (...) tamże na polu lubotyńskim w namiotach są postanowieni ad diem 20 Augusti (...)”¹⁶. Nawiasem mówiąc do tego zjazdu województwa mazowieckiego nie doszło, bo według polecenia S. Ławskiego, i tym razem inspirowanego przez prymasa, z 27 lipca, w związku z oddaleniem się niebezpieczeństwa tatarskiego, odwołano go¹⁷.

Próba utworzenia tego zjazdu prowadzi do kilku wniosków: po pierwsze mamy do czynienia z pewnego rodzaju niedojrzałością polityczną szlachty mazowieckiej. W tym czasie, gdy na terenie Korony miały już miejsce zjazdy

¹⁵ Biblioteka PAN w Krakowie (dalej cyt: B. PAN, Kr.), Teki Pawińskiego, 8322, k. 13-13v: J. Uchański arcybiskup gnieźnieński do S. Ławskiego wojewody mazowieckiego, 18 lipca 1572; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8322, k. 12-12v: S. Ławski wojewoda mazowiecki do S. Radziwińskiego starosty liwskiego i kamienieckiego, 18 lipca 1572 r.; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8322, k. 15-16: S. Ławski do S. Radziwińskiego, z Ław, 27 lipca 1572.

¹⁶ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8322, k. 12-12v: S. Ławski do S. Radziwińskiego, 18 lipca 1572 r.

¹⁷ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8322, k. 15-16: S. Ławski do S. Radziwińskiego, z 27 lipca 1572 r.

partykularne, i zjazdy o szerszym zasięgu, organizowane bądź przez miejscową społeczność, bądź przez grupy polityczne, szlachta mazowiecka zwoływana była z inspiracji prymasa w ściśle określonym przezeń celu. Wydaje się także, iż związki konfederackie nie musiały być dobrze widziane przez grupę dygnitarsko-senatorską. Szybkie odwołanie zjazdu przez wojewodę z polecenia prymasa w momencie, gdy województwu nie groziło już niebezpieczeństwo zewnętrzne, uniemożliwiło zawiązanie w tym czasie konfederacji na Mazowszu i samodzielne ustalenie przez szlachtę nie tylko obrony zewnętrznej, ale i reguł zapewniających pokój wewnętrzny. Warto zwrócić uwagę na daty: list prymasa Uchańskiego datowany jest na 18 lipca, pierwszy list wojewody mazowieckiego także jest z tą datą, drugi list wojewody, odwołujący zjazd, jest z 27 lipca 1572 roku. Jak zobaczymy później, szlachta tego województwa doprowadzi jednak do zawiązania konfederacji na Mazowszu jeszcze przed pierwszą konwokacją.

Od drugiej połowy sierpnia, aż końca roku 1572 mamy do czynienia ze zjazdami partykularnymi mającymi bardzo zróżnicowany charakter. Część ziem nadal zawiązuje konfederacje, czasami również na terenach, na których już wcześniej dochodziło do ich powstania. Na niektórych terenach natomiast zgromadzenia przyjmują charakter zjazdów zwołanych dla realizacji ściśle określonego celu politycznego, nie będącego podstawą powstania wcześniejszych zjazdów typu konfederackiego: obrony zewnętrznej, wewnętrznej, gwarancji dotychczasowych praw politycznych. Zjazdy te powstają od momentu uzgodnień związanych z koniecznością zwołania zjazdu przedelekcyjnego, później nazwanego w literaturze sejmem konwokacyjnym. Część z nich będzie uzasadniała swe obrady przygotowaniem merytorycznym posłów do mającego się odbyć zjazdu ustalającego czas, formę i miejsce elekcji. Stanisław Płaza nazwie tego typu zjazdy partykularne sejmikami przedkonwokacyjnymi¹⁸.

Około 31 sierpnia 1572 roku zwołany został w Raciążu zjazd dla województwa płockiego. Reinhold Heidenstein, informujący o nim, nie wspomina z czyjej inicjatywy był zwołany. Z treści dzieła Heidensteina można się jednak domyśleć, iż celem uzasadniającym jego zwołanie był sprzeciw wymierzony przeciwko uchwałom ponadlokalnego zjazdu knyszyńskiego, a także poparcie dla aspiracji politycznych prymasa Uchańskiego¹⁹. Jak widać więc, polityczne walki, sprzeczności, które miały miejsce zanim wiodące prowincje: Małopolska i Wielkopolska zawarły kompromis, były także elementem kreującym zjazd partykularny w tym czasie. Zjazd ten nie miał charakteru konfederacji.

¹⁸ S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 5.

¹⁹ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 22. Zjazd knyszyński zwołany został z inicjatywy senatorów małopolskich, w nadziei na skupienie się przy ciele zmarłego monarchy senatorów z całej Rzeczypospolitej.

Podobnie było z inicjatywą zwołania sejmiku województwa kaliskiego na 1 września. Szlachta kaliska, mając poczucie słabej orientacji w sytuacji wewnątrzpolitycznej, oburzała się na swego wojewodę Kaspra Zebrzydowskiego, oskarżając go o zaniedbanie obowiązków senatora wobec województwa, dotyczących informowania na bieżąco szlachty o wydarzeniach politycznych kraju²⁰. Zmusiło to wojewodę do zwołania zjazdu szlachty kaliskiej w Pyzdrach. W tym wypadku więc przyczyną zwołania tego zjazdu była konieczność uzyskania informacji o aktualnej sytuacji politycznej państwa. Z drugiej strony nasuwa się wniosek, że szlachta kaliska widziała konieczność zwoływania zjazdów przez senatora swego województwa. Ta sama szlachta w kilka dni później, 8-10 września 1572 roku, zjechała do Środy na wspólne narady ze szlachtą województwa poznańskiego.

W tym czasie, gdy w Wielkopolsce mamy do czynienia ze zjazdami przyjmującymi formę sejmiku, w Małopolsce nadal zawiązywane były konfederacje. 11 września 1572 roku przez senatorów, szlachtę i miasta została zawiązana konfederacja w województwie sandomierskim²¹. Miejscem obrad tego zjazdu była Pokrzywnica. Wprawdzie wcześniej, zaraz na początku bezkrólewia, zawiązana została z inicjatywy senatorów wspólna konfederacja województw krakowskiego i sandomierskiego w Krakowie, ale w myśl organizatorów tego zjazdu miała mieć ona charakter ponadlokalny, i rzeczywiście znaczenie jej i zasięg polityczny wykraczał poza wspomniane województwa. Źródła pozostałe po partykularnej konfederacji sandomierskiej w Pokrzywnicy wskazują na fakt, iż szlachta tego województwa miała pretensje do swego wojewody, Piotra Zborowskiego, że nie zwołał konfederacji osobnej dla tego województwa. Wojewoda w uniwersale wydanym już po obradach zjazdu tłumaczył się, że prawo nie przewidywało tego typu zjazdów: „(...) a iż wiem, że u niektórych tego województwa w podziwieniu było, żem żadnej wszystkiego województwa konwokacji osobnej po króla Jmci pana naszego zejściu nie uczynił, w tym każdemu, kto tego potrzebuje sprawę dawam, naprzód, iż to nie jest w prawie opisano, i owszem pod tym czasem *interregni*, zda się to wielom być nad zwyczaj i prawa starodawne”²². Analiza źródeł pozostałych po tym zjeździe, prowadzi do kilku wniosków: szlachta województwa sandomierskiego uważała, że inicjatywa zwołania konfederacji należy do wojewody, i że powinna być zawiązana nie tylko w imieniu szlachty województwa, ale także i miast. Uzasadnienie prawne, na którym opierali zwołanie tego zjazdu, znajdowali, podobnie jak inne konfederacje z tego okresu, w konfederacji z Nowego Miasta Korczyna z 1438 roku²³.

²⁰ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 7.

²¹ B.Czart., 80, k. 323-326: „Confederatio Terrae Sandomiriensis”, 11 września 1572.

²² B.Czart., 80, k. 327: „Uniwersał wojewody sandomierskiego [Piotra Zborowskiego] do szlachty ziemi sandomierskiej”, 13 września 1572.

²³ B.Czart., 80, k. 323: „Confederatio Terrae Sandomiriensis”, 11 września 1572.

W przypadku konfederacji województwa sandomierskiego z września 1572 roku mamy do czynienia z nowym zjawiskiem. Zjazdy partykularne, z którymi zetknęliśmy się do tej pory, były konfederacjami określającymi sposób zabezpieczenia pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, czasami utrwalającymi prawa w obrębie stanu szlacheckiego; albo zjazdami przejmującymi formułę sejmiku, najczęściej sprowokowanego obradami zjazdów ponadlokalnych, które, zdaniem szlachty, zwołane były wbrew prawu. W wypadku wrześniowej konfederacji sandomierskiej mamy do czynienia ze zjazdem łączącym te dwie formy: jest to zjazd mający charakter sejmiku (tyle tylko, że nie zwołanego przez króla), w ramach którego zawiązana jest konfederacja, obejmująca najistotniejsze – zdaniem obradujących – uchwały²⁴.

22 września kasztelan bełski Andrzej hrabia Tęczyński zwołuje zjazd województwa bełskiego mający charakter konfederacji. Genezy tego zgromadzenia należy szukać w zaniepokojeniu szlachty województwa bełskiego próbami dominacji politycznej senatorów, którą rycerstwo tego województwa oceniało jako zakusy panów rady na wolność elekcji. Obawiano się, iż ogół szlachty może zostać wykluczony z tego podstawowego prawa całego stanu. Jest to już druga konfederacja w tym województwie w badanym przedziale czasowym. I tym razem zjazd ten przyjął formułę konfederacji. Teraz nie w związku z koniecznością zastąpienia króla w jego obowiązku obrony zewnętrznej i wewnętrznej, tak jak to było w poprzedniej konfederacji bełskiej, zaraz po śmierci króla, lecz tu ten charakter zgromadzenia ma miejsce w związku z obroną podstawowego prawa szlachty: wolnego obioru króla. Konfederacja bełska tym razem ugruntowuje zasadność prawną tego typu zgromadzenia konfederacją zawartą w roku 1436 nad rzeką Rakiem, między Wisznią a Radotyczami, przez szlachtę województwa bełskiego i ziem: lwowskiej, podolskiej, przemyskiej, halickiej, sanockiej i chełmskiej²⁵.

Podobna sytuacja wyklarowuje się w ziemi chełmskiej. Mimo to, iż – jak pamiętamy – w ziemi tej zawiązano konfederację zaraz po śmierci Zygmunta Augusta, zjazd o charakterze konfederacji ponownie odbył się w ziemi chełmskiej w Krasnymstawie 29 września 1572 roku²⁶. Wacław Sobieski inicjatora

²⁴ B.Czart., 80, k. 323-326: „Confederatio Terrae Sandomiriensis”, 11 września 1572; BJ, 59, k. 114v-115v: „Sprawozdanie ze zjazdu w Pokrzywnicy dla posła cesarskiego «Pana z Persztyna»”, [autorem jest prawdopodobnie Gasztołd], wrzesień 1572; B.Czart., 80, s. 327-330: „Uniwersał wojewody sandomierskiego [Piotra Zborowskiego] do szlachty województwa sandomierskiego”, 13 września 1572.

²⁵ Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (dalej cyt. B.Racz.), 196, s. 345: „Uniwersał województwa bełskiego”, 22 września 1572.

²⁶ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku (dalej cyt. BK), 994, k. 175-177: „Uniwersał konfederacji ziemi chełmskiej w Krasnymstawie”, 29 września 1572; BJ, 59, k. 120v-123: „Postanowienie sejmiku ziemi chełmskiej”, [z błędną datą miesięczną]; także: „Uchwała zjazdu w ziemi chełmskiej w Krasnymstawie”, 29 września 1572, w: W. Sobieski, *Trybun*, s. 95-97.

tego zjazdu widzi w Janie Zamoyskim staroście bełskim²⁷. Dlaczego w tej samej ziemi w ponad dwa miesiące po poprzedniej konfederacji zawiązana jest następna? W. Sobieski twierdzi, iż uzasadnieniem dla jej ponownego zawiązania był fakt opowiedzenia się Zamoyskiego za elekcją *viritim*. Ze stanowiskiem tym nie zgodził się Władysław Smoleński w recenzji ze wspomnianej książki Sobieskiego²⁸. Nie wyjaśnił on jednak motywów ponownego zwołania zjazdu. Wydaje się, iż przyczyn tego należy szukać w konieczności ponownego określenia się szlachty tej ziemi wobec wydarzeń zachodzących w Koronie w ciągu tych dwóch miesięcy, a zwłaszcza konieczności potwierdzenia przez szlachtę jej podmiotowości w uprawnieniach do wyboru monarchy. Akcentując obowiązek uczestnictwa wszystkich obywateli w elekcji powołał się zjazd ten, podobnie jak poprzednio prezentowany, na konfederację z roku 1436, zawiązaną nad rzeką Rakiem: „(...) przez przodki nasze, obywatele ziemi chełmskiej, jednostajnie z inszymi ziemiami ruskimi”²⁹. Jak pamiętamy uzasadnienia dla zawiązania poprzednich konfederacji opierały się na konfederacji z 1382 roku, bądź też na konfederacji z Nowego Miasta Korczyna z 1438 roku, a także prawdopodobnie na konfederacji lwowskiej z 1464 roku.

Formuła konfederacji określającej podmiotowość polityczną szlachty wyrażała się w przysiędze przestrzegania podjętych ustaleń i ewentualnej wspólnej egzekucji na wyłamujących się z postanowień. Do tej pory przysięga owa dotyczyła bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Teraz, na zjeździe krasnostawskim przeniesiona została na sprawy innego rodzaju – prawo całej szlachty do obioru króla. Poza tym konfederacja tworzyła w swej strukturze, dla przestrzegania postanowień wiążących wszystkich obywateli, formę egzekucji prawa. Wykonawstwo prawa, dokonywane w okresie panowań w imieniu króla, zostało w bezkrólewiu zawieszane. Przepisy konfederacji określające przepisy egzekucyjne wchodziły w tę lukę, zastępując wykonawstwo prawa z okresu panowań. Wykonawstwo prawa bowiem zapowiadała formuła zawarta w uniwersałach konfederackich: „(...) przeciwko onym powstaniemy, przeciwko zgubie jego i dobra jego spustoszymy, a nadto nie będziemy go mieć za szlachcica (...)”³⁰.

Brak określenia zasad wyboru króla i obawy z tym związane powodują określenie formy elekcji w ramach konfederacji. Jest to ciekawe i istotne za-

²⁷ W. Sobieski, *Trybun*, s. 95.

²⁸ W. Smoleński, *Jan Zamoyski w bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta*, w: W. Smoleński, *Studia historyczne*, Warszawa, Kraków, Lublin 1925, s. 29-30.

²⁹ BJ, 59, k.121-121v: „Postanowienie sejmiku ziemi chełmskiej”, 29 września 1572. Wbrew więc temu, co twierdzi W. Sobieski w swojej pracy *Trybun...*: s. 93-99 konfederacja chełmska z września 1572 r. nie była pierwszą, która powoływała się na konfederację z 1436 r., zrobiła to wcześniej wrześniowa konfederacja bełska. Nie wyklucza to udziału Jana Zamoyskiego w odnalezieniu tej konfederacji.

³⁰ BK, 994, k. 176: „Uniwersał konfederacji ziemi chełmskiej w Krasnymstawie”, 29 września 1572.

równy ze względu na samą formę tego typu zjazdu, jak i na zrozumienie wagi problemu, jakim dla szlachty stawał się problem elekcji. Konfederacja miała dużo większy ciężar gatunkowy niż zjazd innego typu, na przykład sejmik zwołany w ściśle określonej sprawie politycznej czy skarbowej. Była z jednej strony manifestacją stanowiska, z drugiej – wyrazem poczucia siły wyrażonej poprzez wspólne stanowisko społeczności obywatelskiej ziemi. Dodatkowym wzmocnieniem prawnym jest powołanie się na przykład podobnego postanowienia z przeszłości. Prawo zawarte w tradycji historycznej miało dla ówczesnego społeczeństwa politycznego niemałe znaczenie. Nieudane XVI-wieczne próby kodyfikacji prawa powodowały, że tym większą wagę miała tradycja historyczno-prawna.

Konfederacją było także zgromadzenie szlachty województwa ruskiego z 16-17 października 1572 roku, odbywające się dokładnie w miejscu owej XV-wiecznej konfederacji z 1436 roku, na którą powoływało się województwo bełskie i ziemia chełmska³¹. Zjazd ten został zwołany przez wojewodę ruskiego Jerzego Jazłowieckiego uniwersałem z 5 października tegoż roku³². Miejsce zjazdu nie było wybrane przypadkowo. Miało umacniać uprawnienia szlachty do decydowania o sobie samej w podstawowych kwestiach politycznych. Uzasadnieniem zjazdu była konieczność określenia się szlachty tego województwa wobec elekcji przyszłego monarchy. Wprawdzie tytuł źródła pozostałego po zjeździe brzmi: „Laudum sejmiku wiszeńskiego”, nie należy się jednak tym sugerować. Źródła pozostałe po obradach zjazdów jednego typu mają bardzo różne tytuły. Miejsce zgromadzenia wskazuje nie tylko na dążenia szlachty tego województwa do uprawomocnienia uchwał tam podjętych, ale także na związki województwa bełskiego i ziemi chełmskiej z województwem ruskim. W związkach tych należy szukać źródeł inspiracji dla formy i treści konfederacji ruskiej. Podobnie jak w dwóch wyżej wspomnianych konfederacjach legalizację zjazdu zrealizowano poprzez powołanie się na konfederację z 1436 roku. Podobnie jak w poprzednich zjazdach tego typu, to zgromadzenie zawiera także klauzulę wyciągania konsekwencji wobec tych, którzy nie będą przestrzegać postanowień tej konfederacji: „(...) i przeciwko takowemu powstaniemy, ani go mieć za szlachcica sobie równego mieć chcemy, jako tego który słowa tego pocziwego szlacheckiego, rycerskiego zapomniał”³³.

³¹ *Laudum wiszeńskiego sejmiku o elekcji viritim*, 16 października 1572, *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej, z archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. A. Prochaska, (dalej cyt: AGiZ), t. XX, Lwów 1909, s. 4-7.

³² J. Jazłowiecki z Buczacza wojewoda ruski zwołuje zjazd ziemian województwa ruskiego i podolskiego na 15 października pod Wisznię, 5 października 1572, w: AGiZ, t. XX, s. 4.

³³ *Laudum wiszeńskiego sejmiku elekcji viritim*, 5 października 1572, AGiZ, t. XX, s. 5.

Następna faza zjazdów lokalnych w Koronie rozpoczyna się około 13 grudnia. Zwołane zostały one mocą postanowień powziętych na zjeździe w Kaskach, 21 października 1572 roku³⁴. Postanowienia owe upoważniały senatorów do zwoływania sejmików w swoich ziemiach, aby szlachta: „(...) z śródka siebie po dwu z województw do stanowienia obrony i porządku, w jakim byśmy się do kupy znieść mieli, obrali (...)”³⁵. Zjazdy partykularne, zwoływane do tej pory, gromadziły się bądź to z inicjatywy senatorów danej ziemi czy województwa, bądź to z woli i poczucia odpowiedzialności lokalnych elit politycznych widzących konieczność wspólnego określenia się wobec nowej, niebezpiecznej sytuacji politycznej. Teraz uprawnienia do zwoływania sejmików wypływają ze zjazdu mającego charakter ponadlokalny. Rzecz charakterystyczna, że na zjeździe w Kaskach ściśle określono termin, w jakim sejmiki miały się odbyć, a także cel, jaki miał im przyświecać. Sejmiki te miały wybrać jedynie posłów na zjazd konwokacyjny, który ustaliłby czas, miejsce i formę przyszłej elekcji. Interesujące jest, czy wszystkie ziemie dostosowały się do zaleceń zjazdu kaskiego. Źródła pozostałe po sejmikach zbierających się na św. Łucję 13 grudnia, wskazują na to, że nie wszystkie miały one jedynie charakter sejmików przygotowujących stanowisko ziemi wobec problemów elekcji i konstruujących je w formie instrukcji dla wybranych na tym zgromadzeniu posłów. Nie miejsce tu na porównanie tematyki obrad poszczególnych sejmików z 13 grudnia 1572 roku. Chodzi nam raczej w tym momencie o formę, jaką przyjmowały te zjazdy w poszczególnych ziemiach. Część z nich wykraczała poza formę sejmiku, przekształcając się w zjazd o charakterze konfederacji.

U I tak na przykład szlachta województwa płockiego zgromadzona 13 grudnia na sejmiku w Raciążu, wbrew zaleceniom swego wojewody, Arnolfa Uchańskiego, polecającego jej zastosować na terenie województwa formę sądów na czas bezkrólewia, przyjętą na zjeździe o charakterze ponadlokalnym w Kole (15 października), uchyla się od tego polecenia, formułuje protestacje i daje je wpisać do grodów województwa płockiego³⁶. Sejmik ten sam określa formę sądów dla swego województwa na czas bezkrólewia. Dzieje się to prawdopodobnie wbrew wojewodzie płockiemu. W tzw. „Laudum sejmiku raciąskiego”, z 13 grudnia 1572 roku³⁷, będącym niczym innym, jak

³⁴ Biblioteka Narodowa w Warszawie, (dalej cyt: BN), 4538, k. 265v-269: „Postanowienie tempore interregni po śmierci króla sławnego Zygmunta Augusta, Panów IchMości Rad Duchownych i Świeckich koronnych na zjeździe w Kaskach, die 21 Octobris AD 1572”.

³⁵ Jw., k. 266v-267.

³⁶ B.PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8336, k. 10: Stanisław Sędziwój Czarnkowski referendarz koronny, starosta płocki do szlachty województwa płockiego, 6 listopada 1572 r; Arnolf Uchański wojewoda płocki, starosta wyszogrodzki do szlachty województwa płockiego, 6 listopada 1572, w: jw.; B. PAN, Kr., 8336, k. 7-7v: Protestacja Wojciecha Krasieńskiego kasztelana sierpskiego, grudzień 1572; B.PAN, Kr., 8336, k. 8: Protestacja przeciwko uniwersałowi sądów na okres bezkrólewia, grudzień 1572.

³⁷ B.PAN, Kr., 8336, k. 6: Laudum sejmiku raciąskiego, 13 grudnia 1572 r.

„formą sądów na czas bezkrólewia” dla województwa płockiego, brak jest podpisów senatorów z tego województwa. Uzasadnienie prawomocności postanowień sformułowane jest w powołaniu się na prawa zawarte w dawnych konfederacjach. Poza kwestiami związanymi z bezpieczeństwem wewnętrznym, mocą tego postanowienia szlachta płocka zobowiązywała się do zachowania wolności elekcji, powołując się znowu na dawne konfederacje (bez wymieniania konkretnych przykładów owych zjazdów). Zjazd ten formułował przepis wykonawczy egzekwujący postanowienia w określeniu praw do wolnej elekcji: „(...) gdzie byśmy mieli mieć pana jakiego nad sobą, któryby albo od części jednej tylko przyjęt i na królestwo wsadzon był, albo też gwałtem i mocą ku panowaniu nam przyszedł: tedy my naśladować w tem przodków swych i dawnej konfederacyi ich, obiecujemy to sobie wszyscy pod pocziwościami swemi i wiarą naszą chrześcijańską cnotliwemi ślacheckimi słowy swemi, iż żadnego takiego za pana mieć, ani go niwczem posłuszni nie będziemy, i owszem przeciw takiemu jako przeciw skażcy i gwałcicielowi praw i swobód naszych powstaniemy, a pomocniki jego, czego Boże uchowaj [gdyby] tu się znaleźli, *pro hostibus patriae* mieć i nad ich gardły i majątnościami mścić się będziemy dotąd, poki nam jak największej możności stawać będzie. Praw i wolności owych, których przodkowie nasi krwią swą dostali, niwczem sobie łamać nie dopuścimy”³⁸. Przepisy wykonawcze w pierwszych konfederacjach partykularnych, dołączane do postanowień związanych z obroną zewnętrzną i wewnętrzną, są formułowane teraz na użytek egzekucji przestrzegania podstawowego prawa szlachty – prawa do wolnego obioru monarchy.

Mamy więc do czynienia w przypadku zjazdu raciąskiego z 13 grudnia z przykładem konfederacji – szlachta bierze w swe ręce odpowiedzialność za bezpieczeństwo swego województwa, a także zobowiązuje się do przestrzegania praw jej przysługujących. Czyni to powołując się na dawne konfederacje.

Jak widzimy więc nie jest specjalnie istotny tytuł dokumentu, pod jakim odnajdujemy źródło dotyczące zjazdu. O formie zjazdu decyduje cel jakiemu mają służyć postanowienia na nim zapadłe. Narzucenie z zewnątrz celu zjazdu niekoniecznie decyduje o ich realizacji, nie decyduje też o formie, jaką zjazd ten przyjmie. Kształt zjazdu wytyczany jest w gruncie rzeczy dojrzałością polityczną szlachty danego terytorium gotowej, bądź nie, do przejęcia odpowiedzialności za losy swojej ziemi w obliczu braku władzy monarszej. To, co inne ziemie w kwestii podmiotowości politycznej sformułowały już na początku bezkrólewia, województwo płockie formułuje dopiero w grudniu. Zalecenia zjazdu kaskiego dotyczące posłów wybieranych na zjazd konwokacyjny są na tej konfederacji marginesem obrad.

Poza źródłami pozostałymi po funkcjonowaniu grudniowej konfederacji raciąskiej, mamy jeszcze informacje o pięciu zjazdach partykularnych

³⁸ Jw., k. 6.

z terenu Korony odbywających się w tym samym czasie. Przyjrzyjmy się im bliżej pod kątem form, jakie przyjęły i celów, jakie usiłowały realizować (jak pamiętamy wszystkie grudniowe zjazdy lokalne zwołane były z inspiracji zjazdu kaskiego).

Z grudniowego zjazdu województwa lubelskiego w Urzędowie znana nam jest jedynie „Instrukcja” dla posłów tego województwa na zjazd konwokacyjny. Treść jej wskazuje na to, że w województwie lubelskim w okresie przed konwokacją nie doszło do zjazdu konfederackiego. W „Instrukcji” bowiem polecano posłom, aby na przyszłym zgromadzeniu ogólnopaństwowym ustalono przepisy sądowe, które byłyby obowiązujące dla całego kraju. Sugeruje się także posłom, aby na owym zjeździe zawiązano konfederację obejmującą całe państwo. Miało to być gwarancją udziału wszystkich w wolnej elekcji: „Aby taki kaptur i konfederacją na tej konwokacji uczyniono przeciwko każdemu takiemu, któryby jeno stawić chciał króla, albo mu na królestwo dopomógł jakimkolwiek obyczajem”³⁹. Z treści „Instrukcji” wynika, że grudniowy zjazd lokalny w Urzędowie nie przyjął formy konfederacji, lecz kształt sejmiku zwołanego przez wojewodę tego województwa z upoważnienia zjazdu kaskiego.

Z sejmikiem mamy do czynienia także 13 grudnia w województwie siedleckim. W związku z panującą zarazą tym razem miejscem obrad nie był tradycyjny dla zgromadzeń tego województwa Szadek, lecz Bużenin⁴⁰.

W województwie ruskim szlachta zjechała się 14 grudnia do Sądowej Wiszni na – według słów „Instrukcji” – „zjazd pospolity województwa ruskiego”⁴¹. Zwołał go wojewoda ruski Jerzy Jazłowiecki z upoważnienia zjazdu kaskiego⁴². Treść źródła nie wskazuje na to, by szlachta ruska zaakceptowała w obradach grudniowych swego województwa sugestie kaskie przewidujące dla zjazdów partykularnych wybranie posłów na konwokację, jako główne zadanie. Nie miejsce tu, by analizować bogatą treść tego źródła. Dla badanego problemu istotny jest fakt, iż obrady województwa ruskiego wykraczały w swej treści poza przewidywane ograniczenie obrad do określenia czasu, miejsca elekcji i przekazania sugestii w tej sprawie wybranym przez zjazd posłom. Województwo ruskie w okresie od lipca do grudnia 1572 roku zawiązało, jak pamiętamy, dwie konfederacje (31 lipca, 16-17 października). Zjazd grudniowy był inspirowany z zewnątrz, w przeciwieństwie do dwóch poprzednich, które wynikały z inicjatywy miejscowych elit poli-

³⁹ *Instrukcja posłów z województwa lubelskiego na konwokację do Warszawy*, 13 grudnia 1572, E. Noailles, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, t. III, s. 231-233.

⁴⁰ Z. Libiszowska, *Ziemia sieradzka i łęczycka wobec pierwszego bezkrólewia*, „Rocznik Łódzki”, t. IV, 1961, s. 100.

⁴¹ *Instrukcja dana posłom na konwokację do Warszawy od rycerstwa wszystkich ziem ruskich*, 14 grudnia 1572, E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, Paris 1867, s. 233-240.

⁴² *Jerzy Jazłowiecki wojewoda ruski zwołuje na 13 grudnia w Wiszni sejmik*, z Buczacza, 22 listopada 1572, AGiZ, t. XX, s. 7-8.

tycznych. Trudno powiedzieć, czy owa zewnętrzna inicjatywa jego zwołania wpłynęła na formę tego zjazdu. Wiemy jedynie, że do „Instrukcji” poza treściami związanymi ze stanowiskiem województwa wobec formy i czasu elekcji dołączono stanowisko szlachty ruskiej wobec tendencji separatystycznych obserwowanych przez nią w Wielkim Księstwie Litewskim. Obwarowano to stanowisko przepisami wykonawczymi typowymi dla postanowień konfederackich: „Warując podniesienia iakiego w xięstwie Litewskim, o czym wyżej wzmianka jest uczyniona, uczyniliśmy między sobą konfederacyą, o którą do Panów i do Rycerstwa ziemie Wołyńskiej y Podlaskiej posyłamy urodzonego Pana Stanisława Żółkiewskiego y Mikołaja syna jego. A gdzieby takowe podniesienie xięcia w Litwie pokazało się, tedy aby wszyscy ludzie narodu Polskiego i ze wszystkich ziem do Korony należących, tak słudzy, jako też obywatele z onych ziem Litewskich, nam na pomoc, jako ojczyźnie prawdziwej, do Korony Polskiej y ziem do niej należących, pod wiarą i poddźciwością swą y pod gardłem y majątności utraceniem, przyiachać, zaraz po podniesieniu xiążęcia w Litwie, byli powinni”⁴³. Być może sytuacja była następująca: postanowiono zebrać się na zwykły sejmik przewidywany przez zjazd kaski. Potem, pod wpływem wieści o działaniach litewskich elit politycznych zmierzających do przekreślenia tych postanowień unii lubelskiej, które przewidywały wspólny wybór króla⁴⁴, postanowiono przekształcić sejmik w konfederację, dołączając przepisy wykonawcze wymierzone przeciwko tym, którzy usiłowaliby zakłócić istniejący od 1569 roku układ polityczny między Litwą a Koroną. Mamy więc do czynienia w grudniu 1572 roku w województwie ruskim z sytuacją, w której sejmik w trakcie obrad przekształca się w konfederację. Była to trzecia konfederacja ruska od śmierci Zygmunta Augusta. U podłoża każdej z nich legły odmienne problemy implikujące formę zjazdu, a będące podstawowymi problemami, przed którymi stawała społeczność szlachecka w interregnum. W pierwszej: kwestie związane z obroną wewnętrzną i zewnętrzną; w drugiej: lęk przed wykluczeniem ogółu szlachty z udziału w wolnej elekcji; w trzeciej: obawy przed rozerwaniem Rzeczypospolitej przez separatystyczne działanie elit Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analiza tej nietypowej sytuacji prowadzi do następującego wniosku: forma zjazdu nie zawsze zależała od inspiracji i celu, dla którego zjazd był zwołany. W gruncie rzeczy to, czy zjazd przyjmował, czy nie formę konfederacji zależało od zrozumienia politycznej wagi problemów dyskutowanych i wniosków wyciąganych z owych dyskusji. A więc z jednej strony zależało od treści obrad, z drugiej strony – od dojrzałości miejscowego społeczeństwa obywatelskiego w dostrzeganiu problemów istotnych z punktu widzenia interesów państwa. Powoływanie się na wcześniejsze ustalenia kon-

⁴³ *Instrukcja dana postom na konwokacyą do Warszawy od rycerstwa wszystkich ziem ruskich*, 14 grudnia 1572, E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 239-240.

⁴⁴ E. Dubas-Urwanowicz, *Stosunek Korony do unii z Litwą w latach: 1562-1574*, „Studia Podlaskie”, t. V, Białystok 1995.

federacyjne, traktowanie ich jako punkt wyjścia do następnych, będących uzupełnieniem – wskazuje na trwałość zobowiązań podjętych podczas tego typu zjazdów.

Formę sejmiku przyjął prawdopodobnie grudniowy zjazd w województwie bełskim⁴⁵. Poprzednie dwie konfederacje, zawiązane w tym województwie po śmierci Zygmunta Augusta, obowiązywały nadal. Celem zjazdu było wyłonienie posłów i określenie się województwa wobec problemów, które miały być przedmiotem obrad na zjeździe konwokacyjnym.

Szczegółowa analiza spraw związanych z formami, jakie przyjmowały zjazdy lokalne w badanym przedziale czasowym, celami, inspiracjami i uzasadnieniem ich zwołania, prowadzi do kilku wniosków:

1. Forma zjazdu. Zgromadzenia partykularne w tym czasie przyjmują dwojakie formy: konfederacji bądź sejmiku.

Różnica między sejmikiem w okresie panowań i w interregnum jest jedynie taka, że w momencie, gdy króla zabrakło, praktyka, a jednocześnie i konieczność polityczna sprawiły, iż podmiotem uprawnionym do jego zwoływania stawał się zjazd mający charakter ponadlokalny (w wypadku tego okresu – senatorski zjazd kaski), albo senator danej ziemi lub województwa. Sejmik był zwołany w ściśle określonym celu, najczęściej wynikającym z aktualnej sytuacji politycznej – miał wobec niej określić stanowisko mieszkańców ziemi bądź województwa. Sejmiki pełniły w tym czasie funkcję pomocniczą, doraźną, wynikającą z bieżących wydarzeń politycznych okresu.

Konfederacje w początkach bezkrólestwa zawiązywane były dla bezpieczeństwa zewnętrznego i zapewnienia pokoju wewnątrz ziemi. W późniejszych fazach, w związku z rozwojem wydarzeń politycznych i zaostrzającymi się konfliktami, szlachta zawiązywała konfederacje także dla zabezpieczenia swych uprawnień do współdecydowania o losie państwa. Konfederacje zawiązywane były wtedy także w tych ziemiach i województwach, w których już wcześniej z tą formą mieliśmy do czynienia. Forma tego typu zjazdu wyznaczana była przez: a) **sposób zwołania**; obserwuję brak powoływania się na jakiegokolwiek zasady określające kto miał prawo zwoływać ten typ zgromadzenia. Nie musiał być to senator, monarcha, czy zjazd do tego uprawniony. W praktyce więc konfederację mógł wprawdzie zwołać senator, ale jeśli nie mógł, bądź nie chciał, mógł to zrobić któryś z urzędników ziemskich, bądź też grupa nie pełniących żadnych urzędów przedstawicieli stanu szlacheckiego; b) **cel zwołania**; postanowienia dotyczące podstawowych kwestii związanych z losem ziemi, województwa (organizacja pokoju wewnętrznego i obrona zewnętrzna), czy państwa (integralność pouijnej Rzeczypospolitej), a także utrzymanie stanowych praw szlachty; c) **oparcie legalności**

⁴⁵ *Instrukcja postowi [Janowi Zamoyskiemu] z województwa bełskiego na konwokację warszawską po śmierci Zygmunta Augusta, grudzień 1572*, w: *AJZ*, t. I, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, s. 443-445.

tych zgromadzeń na dawnych konfederacjach, wymienionych w źródłach bądź nie; d) **stworzenie przepisów egzekwujących** postanowienia podjęte podczas obrad tego typu zjazdów (wypełnienie luki prawnej – brak było określenia zasad egzekwowania prawa w interregnum).

2. Funkcje konfederacji. Konfederacje były formą i forum wyrażającym podmiotowość polityczną całego stanu szlacheckiego. Realizowała się ona poprzez wzięcie odpowiedzialności przez szlachtę za bezpieczeństwo wewnętrzne ziemi (sądy) i organizację obrony (wojsko zaciężne i pospolite ruszenie). Były to obowiązki należące w okresie panowań do monarchy i parlamentu. Te obowiązki, będące również uprawnieniami królewskimi, przechodzą na zjazdy konfederackie. Konfederacje były także forum dla zmanifestowania, przypomnienia i zatwierdzenia uprawnień całego stanu do współdecydowania o losach państwa. Zatwierdzały istniejący kształt terytorium państwa i zabezpieczały go przed zakusami zmierzającymi do jego zmiany.

3. Pierwsze konfederacje zawiązywane były na ziemiach południowo-wschodnich Korony, gdzie głęboko tkwiła pamięć o twórczej roli szlachty w kreowaniu ruchu egzekucyjnego, gdzie rycerstwo narażane było stale na niebezpieczeństwo zewnętrzne, a więc żyło w warunkach sprzyjających wyrobieniu w społeczności lokalnej odpowiedzialności za losy państwa. Wyraźnie widać w pierwszej fazie bezkrólestwa niedojrzałość polityczną szlachty mazowieckiej. Widać także, jak w miarę upływu czasu wiedza o pierwszych konfederacjach wpływa inspirująco na ziemie, w których do zawiązania tego typu zgromadzeń w początkach bezkrólestwa nie doszło. Można zaobserwować zwłaszcza wzajemne oddziaływanie i współpracę w tworzeniu konfederacji na terenach województw: ruskiego, podolskiego, bełskiego, wołyńskiego i ziemi chełmskiej.

Na początku bezkrólestwa zjazdy partykularne zwoływane były przez senatora danej ziemi czy województwa, urzędnika ziemskiego, bądź też przez działalność samoorganizacyjną szlachty. Tak było do czasu obrad senatorskiego zjazdu kaskiego (przełom października i listopada), który uzurpował sobie uprawnienia do zwołania partykularnych sejmików przed mającym nastąpić zjazdem ogólnopaństwowym. Z upoważnienia zjazdu kaskiego zwoływać je mieli senatorowie. Wspomniane zjazdy partykularne miały przyjąć formę sejmików, odbywających się równocześnie dla wszystkich ziem na św. Łucję, 13 grudnia. Ten sam termin dla wszystkich sejmików wykluczał porozumiewanie się między zjazdami partykularnymi. Zakreślony przez zjazd kaski konkretny cel tych sejmików: wybór posłów i danie im instrukcji określającej stanowisko ziemi wobec problemów związanych z elekcją, nie był przez szlachtę wszystkich ziem przestrzegany. Niektóre partykularne zjazdy przedkonwokacyjne przekształciły się w konfederacje, przy okazji realizując postulaty kaskie. Program zjazdów tych jest dużo szerszy, niż było to życzeniem organizatorów zjazdu kaskiego. Tym samym uprawnienia tego zjazdu senatorskiego postrzegane były przez społeczności lokalne w sposób zróżnicowany.

4. Uzasadnienia prawne, na podstawie których zawiązywane były konfederacje w tym okresie są różne. Większość z nich opierała się na trzech konfederacjach z przeszłości: konfederacji z 1382 roku, z 1436 roku i 1438 roku. Wydaje się, iż istniała w pamięci historycznej szlachty ziem południowo-wschodnich także konfederacja z 1464 roku.

5. U większości społeczności lokalnych istniała świadomość, iż konfederacje, podobnie jak inne zjazdy partykularne, winny być zwoływane przez senatorów danej ziemi. W momencie jednak ich nieobecności, choroby, bądź niechęci do zwołania zjazdu – szlachta sama przejmowała inicjatywę zwołania zjazdu, czasami upoważniając do tego urzędnika swojej ziemi.

W świetle analizy formy zjazdów partykularnych, jakimi były konfederacje zawiązywane w pierwszym półroczu bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta, nazwę „konfederacja” zarezerwowałabym w interregnum dla takiego typu zgromadzenia szlacheckiego, podczas którego w widoczny sposób kompetencje do tej pory zarezerwowane dla monarchy i parlamentu, lub realizowane w ich imieniu, przechodzą w ręce społeczeństwa szlacheckiego. Są to: bezpieczeństwo zewnętrzne (obrona granic), bezpieczeństwo wewnętrzne (sądownictwo) i egzekucja podjętych podczas konfederacji postanowień. Bezpieczeństwo wewnętrzne rozumiane było w tym okresie bardzo szeroko – społeczeństwu szlacheckiemu chodziło nie tylko o formę sądów i pokój wewnętrzny, ale także o zabezpieczenie dotychczasowych uprawnień szlachty, realizujących się w wolnym decydowaniu o przyszłym panującym. Realizacja tej „wolności” zdawała się określać wszystkie inne prawa, a także w sposób zdecydowany wpływać na kierunek następujących zmian politycznych w interregnum. Bezpieczeństwo wewnętrzne to także nienaruszony kształt państwa nakreślony unią w 1569 roku.

Decyzja o formie zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego uzupełniona była formułą określającą egzekucję w wypadku nieprzestrzegania przez kogokolwiek powziętych ustaleń. Wykonawstwo prawa przeszło więc także w myśl postanowień konfederacji w ręce zbiorowości szlacheckich.

UCZESTNICZY

Zagadnienie uczestnictwa w zjazdach ma ogromne znaczenie dla zrozumienia roli zgromadzeń szlacheckich w ówczesnym życiu politycznym. Niestety źródła pozostałe po zjazdach najczęściej udzielają skąpych informacji na ten temat. Rozpatrując tę kwestię trzeba więc wziąć pod uwagę słabość i niekompletność przesłanek źródłowych w tym względzie, i w związku z tym brak możliwości przedstawienia całościowego obrazu aktywności politycznej szlachty.

Istotnym dla badaczy problemem jest nie tylko liczba osób uczestniczących w zjazdach, ale także to, kto brał udział w zgromadzeniach. Nie

bez znaczenia jest dla nas kwestia, czy senatorowie uczestniczyli w zjazdach partykularnych, czy brali w nich udział urzędnicy ziemscy. Badacze dziejów sejmikowych⁴⁶ są zgodni, że nie zawsze można wnioskować o wszystkich obecnych jedynie na podstawie podpisów zamieszczonych na aktach sejmikowych. Prawdopodobna liczba była najczęściej większa. Można chyba jednak mówić o składzie zgromadzeń, jeśli chodzi o elitę polityczną biorącą w nich udział – wchodzący w jej skład przedstawiciele społeczności szlacheckiej najczęściej zamieszczali jednak swe podpisy.

O uczestnikach pierwszej konfederacji o zasięgu lokalnym, konfederacji ziemi chełmskiej w Krasnymstawie (17 lipca 1572 r.) wiemy, że wśród jej uczestników nie było senatorów. Nie sposób mówić o liczbie szlachty biorącej w niej udział, ponieważ jej część, nie umiając się podpisać, prosiła, aby w jej imieniu podpisał się pisarz ziemski, Andrzej Hański⁴⁷.

W lipcowej konfederacji województwa bełskiego wzięli udział senatorowie, urzędnicy ziemscy i „pozostała szlachta”. Z senatorów byli tam: kasztelan bełski Andrzej Tęczyński, także kasztelan chełmski Mikołaj Łysakowski, „jako w ziemi bełskiej osiadły”, potem wymienieni są starostowie, podkomorzcy, chorążycy bełski, wojscy. Z nazwisk wymienione są 43 osoby, ale niektórzy podpisują się także w imieniu braci⁴⁸.

W zjeździe łuckim wzięli udział: „Dygnitarze, Xiążęta, urzędnicy dworne i ziemskie, i wszelkie rycerstwo szlachta ziemie wołyńskiej, województwo wołyńskie i powiatów ich (...)”⁴⁹, podpisanych jest 28 osób, przede wszystkim senatorowie i urzędnicy ziemscy, ale wiadomym jest, iż to nie wszyscy tam wówczas obecni, gdyż na końcu dokumentu ze zjazdu występuje sformułowanie: „(...) i wszystko rycerstwo, szlachta obywatelskie ziemie i województwa wołyńskiego i braćławskiego”⁵⁰. Treść źródła wskazuje na to, iż byli tam obecni także przedstawiciele miast.

Według Reinholda Heidensteina, od którego czerpiemy informacje na temat zjazdu szlachty płockiej w Raciążu, mającego miejsce pod koniec sierpnia 1572 roku, była tam szlachta i senatorowie. O liczebności tego zgromadzenia szlacheckiego brak bliższych informacji⁵¹.

O zjeździe województwa kaliskiego w Pyzdrach, 1 września, wiadomo jedynie, że było tam „dużo szlachty”⁵².

⁴⁶ W. Urban, *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach: 1572-1606*, „Przegląd Historyczny”, z. 3, 1953, s. 310; J. Włodarczyk, *Sejmiki tęczyckie*, Łódź 1973, s. 58.

⁴⁷ B. Czart., 80, s. 96: „Konfederacja albo kaptur ziemi chełmskiej”, 17 lipca 1572.

⁴⁸ *Konfederacja województwa bełskiego*, 21 lipca 1572, AJZ, t. I, s. 439-442.

⁴⁹ BJ, Akc. 3/52, k. 30v-33: „Wołyński zjazd”, Łuck, 27 lipca 1572.

⁵⁰ Jw., k. 33.

⁵¹ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 22.

⁵² Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 7.

Bardzo często źródła przekazujące informacje o zjazdach zamieszczają sformułowanie, iż uczestniczyło w nich „dużo szlachty”. Powstaje problem, czym dla ówczesnych było „dużo szlachty”? W sprawozdaniu ze zjazdu województwa sandomierskiego w Pokrzywnicy, 11 września 1572 roku, jest mowa, iż brało w nim udział 900 koni. Znane nam są dwa egzemplarze „Sprawozdania”: jedno zawarte w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, drugie z Biblioteki Jagiellońskiej⁵³. To drugie jest prawdopodobnie autorstwa Jana Alfonsa Gasztołda.

Wiadomo, że to co się działo w Koronie w owym czasie było bacznie obserwowane przez przedstawicieli oficjalnych i nieoficjalnych poselstw cesarskich. Wiadomo także, iż mobilizacja polityczna szlachty była w owym czasie dla cudzoziemców zaskoczeniem. Gasztołd mógł trochę przesadzić w określaniu liczby obecnych na tym zjeździe, tym niemniej wrześniowy zjazd w Pokrzywnicy zdaje się być wyjątkowo liczny. Prawdopodobnie wzięło w nim udział kilkaset szlachty. Wiadomo także, że z senatorów byli tam: wojewoda sandomierski Piotr Zborowski, kasztelan sandomierski Hieronim Ossoliński, kasztelan radomski Jan Tarło⁵⁴.

W konfederacji bełskiej z 22 września 1572 roku wzięli udział „dygnitarze, urzędnicy, rycerstwo i wszystkie stany województwa bełskiego”, co sugeruje m.in., że wzięli w niej udział przedstawiciele miast z tego województwa, tak jak i we wcześniejszej, lipcowej konfederacji tego województwa⁵⁵. Liczba uczestników tego zgromadzenia nie jest znana. Wiadomo, że wzięło w niej udział kasztelan bełski Andrzej Tęczyński; nikt inny z senatorów nie jest wymieniany.

Jak ogromnie bałamutne jest opieranie się na podpisach w określaniu liczby uczestników zgromadzenia szlacheckiego, widać wyraźnie w formule końcowej zjazdu konfederackiego ziemi chełmskiej w Krasnymstawie, 29 września 1572 roku⁵⁶. Uchwała zjazdu rozpoczyna się formułą: „My dygnitarze, urzędnicy, rycerstwo i wszystkie stany ziemi chełmskiej”, kończą ją podpisy 20 osób, w tym: kasztelana chełmskiego Mikołaja Łysakowskiego, starostów: bełskiego, chełmskiego, krasnostawskiego, grabowieckiego, podczaszego chełmskiego, dalsze nazwiska bez urzędów, a na końcu, po ostatnim nazwisku: „(...) i innych wiele przy tym zjeździe będą-

⁵³ BK, 994, k. 171-172: „Sprawozdanie ze zjazdu w Pokrzywnicy”, 11 września 1572; BJ, 59, k. 114v-115v: „Sprawozdanie ze zjazdu w Pokrzywnicy”, 11 września 1572. Autorem „Sprawozdania” zamieszczonego w Bibliotece Jagiellońskiej jest prawdopodobnie Jan Alfons Gasztołd, agent cesarski działający na terenie Korony. Pisał je dla Wratysława z Persztyna (Vratislav z Perstejna), posła cesarskiego do Rzeczypospolitej w pierwszym bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta, wielkiego kanclerza Korony Czeskiej.

⁵⁴ BK, 994, k. 171: „Sprawozdanie ze zjazdu w Pokrzywnicy”, 11 września 1572.

⁵⁵ B. Rac., 196, s. 242-250: „Uniwersał województwa bełskiego”, 22 września 1572.

⁵⁶ BK, 994, k. 175-177: „Uchwała ze zjazdu ziemi chełmskiej w Krasnymstawie”, 29 września 1572 r.

cyh”⁵⁷. Część prawdopodobnie nie umiała się podpisać, dla innych podpis nie miał znaczenia, niektórzy mogli nie dotrzeć do momentu pisemnego formułowania uchwały.

Wydaje się, że łatwiejsze jest określenie dolnej granicy liczby uczestników zjazdu. Laudum wiszeńskie z 16 października przynosi informacje ze zjazdu szlachty ruskiej. Nie było na nim prawdopodobnie wojewody ruskiego Jerzego Jazłowieckiego, wiemy, iż był on tym, który zwołał wspomniany zjazd⁵⁸, nazwiska jego jednak brak w „Laudum”. Wymienieni są natomiast obecni tam urzędnicy ziemscy: starosta lwowski, sanocki i sokalski, podkomorzowie: lwowski, przemyski, sanocki, halicki, sekretarz, chorążowie: halicki, poznański, sędzia przemyski, i dalej następują 102 nazwiska, i formuła: „(...) i z bracią wszystką”⁵⁹. W związku z tym, że bardzo często jeden z przedstawicieli rodu podpisywał się również w imieniu pozostałych braci, można przyjąć, że dolną granicę obecnych na tym zjeździe należałoby określić na co najmniej 130 osób, z zastrzeżeniem, że mogło ich być dużo więcej. Można by się zastanowić, jak długo musiała trwać procedura podpisywania się takiej liczby osób. Nie wszyscy z obecnych mogli być dostatecznie cierpliwi, by doczekać się swej kolejki.

Na końcu tekstu laudum sejmiku raciąskiego z 13 grudnia 1572 roku widnieją podpisy 25 osób, w tym siedmiu urzędników ziemskich: starosty rawskiego, cześnika płockiego, chorążego płockiego, skarbnika płockiego, sędziego płockiego, sędziego zawkrzańskiego i pisarza zawkrzańskiego. Nie byli to wszyscy urzędnicy ziemscy obecni podczas obrad tego zjazdu województwa płockiego. Z tekstu źródła wynika także, że byli tam obecni: podkomorzy i cześnik płocki, i wiele innych osób, które obrano spośród obecnych na sędziów na czas bezkrólewia dla województwa płockiego, a których podpisów brak na końcu dokumentu⁶⁰. Senatorowie nie są podpisani pod „Laudum”, chociaż prawdopodobnie byli obecni, ponieważ protestowali przeciwko proponowanej przez zjazd raciąski formie sądów na czas bezkrólewia dla województwa płockiego⁶¹. Pod protestacją widnieje szereg nazwisk szlachty urzędniczej i nie pełniącej urzędów ziemskich, która przyłączyła się do protestu.

⁵⁷ Jw., ss. 175, 177.

⁵⁸ *Jerzy Jazłowiecki z Buczacza wojewoda ruski zwołuje zjazd ziemian województwa ruskiego (...)*, z Twierdzy, 5 października 1572, AGiZ, t. XX, s. 4.

⁵⁹ *Laudum wiszeńskiego sejmiku o elekcji viritim nad Rakiem*, 16 października 1572, op. cit., s. 5.

⁶⁰ B. PAN, Kr., 8336, k. 6: „Laudum sejmiku raciąskiego”, 13 grudnia 1572.

⁶¹ B. PAN, Kr., 8336, k. 7-7v: „Protestacja Wojciecha Krasieńskiego kasztelana sierpskiego i innych w związku z uniwersałem sejmiku raciąskiego dotyczącym sądów na czas bezkrólewia”.

Analiza powyższa wskazuje jeszcze raz, jak wnikliwej krytyki wymagają podpisy pod dokumentacją ze zjazdów w orzekaniu o liczebności uczestników. Charakter pozostałości źródłowych, niejednorodnych w konstrukcji, indywidualnie opracowywanych przez każde zgromadzenie, nie może stać się wiarygodną podstawą dla generalizacji dotyczących liczby osób biorących udział w zjazdach tej epoki. Badanie tego problemu należy traktować indywidualnie w stosunku do każdego zjazdu. Możliwa jest czasami do ustalenia dolna granica liczby osób biorących udział w zjeździe. Generalnie zjazdy lokalne w tym czasie skupiały od kilkudziesięciu do kilkuset osób.

Pozostaje kwestią otwartą problem, dlaczego część dokumentacji pozostawionej przez zjazdy jest podpisywana przez niektórych jej uczestników, najczęściej nie wszystkich; są zjazdy, które w ogóle pod dokumentacją pozostała po pracach zjazdu nie zamieszczają podpisów. Oczywiście wiemy, że część szlachty nie umiała pisać, ale wówczas, jeśli chciała uwiarygodnić uchwałę zjazdu, upoważniała kogoś obdarzonego autorytetem do podpisania w jej zastępstwie. Czy liczniejsze zjazdy nie były podpisywane ze względu na czas, jaki musieliby poświęcić zebraniu wielkiej liczby podpisów? Czy decydowała o tym tradycja danej ziemi? Czy może waga, bądź kontrowersyjność treści dokumentów wyznaczała konieczność uwiarygodnienia ich przez podpisy? Na razie są to kwestie otwarte.

Dużo więcej udało się zauważyć w kwestiach związanych ze składem zgromadzeń partykularnych:

a) nie wszystkie zjazdy partykularne odbywały się w obecności senatorów;

b) w sporadycznych wypadkach w obradach zjazdów partykularnych brali udział senatorowie duchowni;

c) jeśli brali w nim udział senatorowie, liczba ich nie przekraczała trzech;

d) licznie brała w nich udział szlachta urzędnicza. Widać wyraźnie jej obecność zarówno w podpisach pod dokumentacją zjazdową, jak i w treści – aktywnie uczestniczyła ona w komisjach, deputacjach i innych gremiach powoływanych przez zjazdy partykularne. Urzędnicy ziemscy najczęściej podpisywali się zgodnie z ustaloną hierarchią ważności, po senatorach swojej ziemi;

e) w pracach zjazdu uczestniczyła także szlachta nieurzędnicza, jej aktywność w zjazdach jest także widoczna, przede wszystkim w udziale w poselstwach do innych zjazdów.

TEMATYKA OBRAD

Szlachta ziemi chełmskiej zawiązująca konfederację w Krasnymstawie 17 lipca 1572 roku do najważniejszych problemów zaliczała zapewnienie pokoju wewnętrznego w swojej ziemi. W związku z tym określiła czynno-

ści, które należy podjąć w wypadku jego naruszenia⁶². Upoważniła mocą swej uchwały Mikołaja Sienickiego podkomorzego chełmskiego i Stanisława Orzechowskiego chorążego tejże ziemi do wzięcia na siebie ciężaru odpowiedzialności za ściganie przestępstw na czas do opracowania ogólnopolskich zasad funkcjonowania sądownictwa. Do nich, ludzi obdarzonych powszechnym autorytetem i zaufaniem zgłaszane miały być doniesienia o przestępstwie. Obdarzono ich mocą zwoływania pospolitego ruszenia szlachty ziemi chełmskiej dla ścigania przestępców. Sądzenie i karanie miało w myśl uchwały konfederackiej ziemi chełmskiej należeć do przyszłego zjazdu ogólnopolskiego⁶³. Województwo bełskie organizację ścigania przestępstw pozostawiało staroście i podstaroście, włączając, podobnie jak w wypadku uchwały ziemi chełmskiej, pospolite ruszenie województwa do pomocy. Z tym, że władza sądownicza, w myśl uchwały konfederackiej tego województwa leżałaby w rękach owego pospolitego ruszenia: „(...) przeciwko temu i przeciwko jego pomocnikom wszyscy społem i nierozdzielnie, gdy to nam będzie przez list starosty albo podstarościego powiatu tego (...) oznajmiono, powstaniami wszyscy pod wiarą, poczciościami naszymi, gardła go zbawim, dobra jego spustoszym”⁶⁴. Konfederacja bełska miała miejsce krótko po śmierci Zygmunta Augusta, w okresie, gdy zjazdy partykularne usiłowały zastąpić brak władzy królewskiej uchwałami konfederackimi, które uspokoiłyby liczne obawy szerokich mas szlacheckich. Powierzenie sądownictwa pospolitemu ruszeniu w województwie bełskim miało chyba raczej charakter odstrasżający. Trudno wyobrazić sobie jego funkcjonowanie w praktyce w dłuższym odcinku czasowym. Bo też i wydawało się, że bezkrólewie długo trwać nie będzie. Postanowienie zjazdu województwa wołyńskiego, odbywającego się w cztery dni później, jest kalką uchwały bełskiej w kwestii ścigania przestępstw w bezkrólewiu. Naruszenie pokoju wewnętrznego na zjeździe wołyńskim poza przestępstwami pospolitymi rozciąga się także na praktyki zmierzające do zakłócenia wolności elekcji: „[ktoby] (...) ludzie z państw postronnych i domowych do Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego ku wzruszeniu i szkodzie, a nie ku pożytku Rzeczypospolitej naszej zbierać i wieść chciał, albo osobne jakie towarzystwa, praktyki, bunty i związki z kimkolwiek w ziemiach postronnych, jako i w Koronie Polskiej i W.Ks.L. czynić ważył się, przeciw takim wszystkim i każdemu z osobna, na gardła i majątności nasze nie oglądając się, powstaniami”⁶⁵. Równie szeroko traktowana jest sprawa bezpieczeństwa wewnętrznego na zjeździe partykularnym województwa sandomierskiego w Pokrzywnicy we wrześniu 1572 roku. Funkcjonowanie sądownictwa w myśl uchwały konfe-

⁶² B. Czart., 80, s. 95-96: „Konfederacja albo kaptur ziemi chełmskiej...”, 17 lipca 1572, *passim*.

⁶³ Jw.

⁶⁴ *Konfederacja województwa bełskiego*, 21 lipca 1572 r., w: AJZ, t. I, s. 441.

⁶⁵ BJ, Akc. 3/52: „Wołyński zjazd”, Łuck, 27 lipca 1572 r., k. 31v.

derackiej tego zjazdu ma wyglądać podobnie, jak miało to miejsce w wypadku wcześniejszych zjazdów partykularnych, z tym że uchwała tej konfederacji przewiduje napomnienie przestępcy. W wypadku nie usprawiedliwienia się z popełnionego przestępstwa, bądź nienaprawienia szkody w ciągu trzech dni od daty napomnienia, pospolite ruszenie szlachty województwa rozpoczynać miało ściganie oskarżonego⁶⁶. Wyraźnie obserwuje się dopracowywanie, w miarę upływu czasu, zasad funkcjonowania sądownictwa na forum zjazdów partykularnych w bezkrólewicach. Widać wpływ treści obrad poszczególnych zjazdów na siebie w zakresie tej problematyki. Widać także, że konfederacje partykularne w świadomości szlachty są forum uprawnionym do podejmowania decyzji w tej kwestii w ramach ziemi czy województwa.

Odrzucane są przez zjazdy partykularne uprawnienia innych gremiów do narzucania zasad funkcjonowania sądownictwa dla społeczności mieszczańskich się w ramach ziemi czy województwa. Tak było na przykład z próbą narzucenia zasad sądownictwa opracowanych przez generalny zjazd kolski (15-18 października 1572 r.). Szlachta ziemi ruskiej zgromadzona 14 grudnia odrzuciła stanowczo te zakusy, podejrzewając zresztą, że sprawa ta wiąże się z dążeniem prymasa Uchańskiego do zdobycia uprawnień interreksa: „Wszystcy to rozumiemy, że *tempore interregni omnia jura silent*; przetoż my przykładem przodków swych konfederacye sobie spisali, aby licentia była hamowana, a w pokoju się wszyscy zachowali, gdyż teraz sędziego króla nie masz. A iż teraz na zjeździe kolskim JM Xiędzu arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i xiędzu biskupowi kujawskiemu i po nich niektórym osobom sądy *de summa rerum* są zlecone, *infamiae, confiscationis bonorum, privationis vitae* (...), a to we wszystkich częściach koronnych; postępek też takowych sądów, *contra statuta Regni, quod uno jure omnes contenti esse debemus*, postanowiono, exekucją też tych sądów jednej tylko części koronney, to jest wojewodom Wielkiej Polski, na wszystkie strony koronne poruczono (...), to wszystko mimo wiadomość innych wszech stanów koronnych sądy sobie uzurpując (...)”⁶⁷. Protest przeciwko narzuceniu przez zjazd kolski sposobu zachowania bezpieczeństwa wewnętrznego wyraża także laudum sejmiku płockiego w Raciążu, 13 grudnia 1572 roku⁶⁸. Samodzielną organizację sądów dla swego województwa opierają na dawnych konfederacjach z czasów bezkrólewia, nie precyzując jednak, którą konfederację mają na myśli. Dodatkowym wzmocnieniem sprzeciwu obywateli województwa płockiego wobec podejmowania decyzji bez ich udziału jest wniesienie protestacji do grodu płockiego, gdzie jasno stwierdzają, iż: „(...) na nas bez

⁶⁶ B. Czart., 80: „Confederatio terrae sandomiriensis in conventu Koprzywniensi XI die mensis Septembri celebrata fata”, s. 324-325.

⁶⁷ *Instrukcja dana posłom na konwokacyą do Warszawy od rycerstwa wszystkich ziem ruskich*, 14 grudnia 1572, E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 235-236.

⁶⁸ B. PAN, Kr., 8336, k. 6: „Laudum sejmiku raciąskiego”, 13 grudnia 1572 r.

nas nikt stanowić nie może (...)"⁶⁹. Podobnie nie godzi się z narzuceniem sądownictwa przez zjazd kolski szlachta sieradzka na grudniowym sejmiku w Bużeninie⁷⁰.

Analiza tematyki obrad zjazdów partykularnych w początkach pierwszego bezkrólewia wskazuje na fakt, iż problem opracowania zasad utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego był podstawową kwestią dla społeczności lokalnych w początkach interregnum. Tematyka ta dominuje na pierwszych zjazdach tego typu. Widać, jak rozwiązania proponowane przez jedne zjazdy partykularne przenoszone są na inne. Generalnie różnią się jednak one między sobą. Wszystkie znane mi zjazdy partykularne z tego okresu uznają się za forum prawomocne do opracowania zasad funkcjonowania sądownictwa na okres bezkrólewia dla swojej ziemi czy województwa. Swoje uprawnienia w tej mierze wzmacniają poprzez przyjęcie dla zjazdów formy konfederacji. Próby podjęte przez wielkopolski zjazd kolski, zmierzające w kierunku narzucenia opracowanych na tym forum zasad funkcjonowania sądownictwa dla szerszego terytorium, nie powiodły się. Wywołały liczne protesty zarówno na forum dyskusji zjazdowych, jak i poprzez wnoszenie protestacji do grodów. Szlacheckie społeczności lokalne były zgodne natomiast co do tego, by o ostatecznym kształcie sądownictwa w bezkrólewiu dla całej Polski zadecydował zjazd ogólnopaństwowy.

Przewidywany był duży udział społeczności szlacheckiej w funkcjonowaniu sądownictwa tej doby. Niektóre zjazdy proponowały formę pospolitego ruszenia ziemi, jako organu egzekwującego prawo. Sporadycznie przewidywały niektóre zjazdy gremium to, jako forum sądowe. Niektóre postulaty w tej kwestii wskazują na brak głębszego przemyślenia co do praktycznego wykorzystania tego forum w tej mierze. Tym niemniej tak szerokie zakreślenie uczestnictwa szlacheckiej społeczności w utrzymaniu bezpieczeństwa wewnętrznego świadczy o głębokim poczuciu podmiotowości politycznej rzesz szlacheckich. Wpływało też zapewne do pewnego stopnia na wzmocnienie poczucia odpowiedzialności za losy ziemi, województwa, ale i państwa w okresie kryzysu politycznego po śmierci monarchy.

Obserwuję głębokie zaangażowanie niektórych zjazdów partykularnych w dyskusje nad problemami związanymi z przyszłą elekcją. Dominowały w tej mierze tereny południowo-wschodnie: województwo ruskie, belskie, ziemia chełmska. Aktywność w dyskusji nad tym problemem wykazywało także

⁶⁹ B. PAN, Kr., 8336, k. 8: „Protestacja przeciwko postanowieniom kolskim”, przełom 1572/1573. Kwestia sądownictwa w interregnum w województwie płockim musiała podzielić tamtejszą szlachtę. Kasztelan sierpski, Wojciech Krasiński, z dziewięcioma innymi przedstawicielami województwa wniósł protest przeciw uchwałom sejmiku dotyczącym tej kwestii. Patrz: B. PAN, Kr., 8336, k. 7-7v: „Protestacja Wojciecha Krasińskiego kasztelana sierpskiego”, grudzień 1572.

⁷⁰ AGAD, Sier. Gr. Decr. 14, s. 407-409: „Protestatio de iurisdictione (...)”, 27 grudnia 1572.

województwo płockie, w drugiej kolejności województwa: lubelskie i sandomierskie.

Ziemia chełmska jako pierwsza 17 lipca zgłosiła gotowość do uczestnictwa w ogólnopolskiej dyskusji na temat formy elekcji⁷¹. Widać na podstawie treści obrad kolejnych zjazdów w tej ziemi, jak szlachta zamieszująca te tereny dopracowywała swoją koncepcję przyszłego obioru króla. Na zjeździe wrześniowym postanowiono, że wszyscy mają prawo uczestniczyć w elekcji. Prawo to, stające się w myśl postanowień chełmskich obowiązkiem, wypływało w sposób wyraźny z obowiązku uczestnictwa w pospolitym ruszeniu: „(...) wszyscy dygnitarze, urzędnicy i ludzie stanu rycerskiego, ci którzy wojnę są powinni, tak jako ku potrzebie jechać mają, i nie ma żaden doma zostać okrom złożonych niemocą lożną, albo zapowietrzonych”⁷². Osoby wyznaczone do obrony ziemi podczas elekcji, a także obrońcy zamków położonych w ziemi chełmskiej mieli prawo według postanowień tej konfederacji głosować przez pełnomocników. Szlachta tej ziemi, w oparciu o postanowienia konfederacji z 1436 roku zawartej nad rzeką Rakiem przez ziemię chełmską, przemyską, halicką, sanocką i województwa: ruskie i podolskie, postanowiła wystąpić zbrojnie przeciwko osobom sprzeciwiającym się ich postanowieniom w kwestii elekcji⁷³.

Województwo bełskie trzykrotnie w okresie od lipca do grudnia 1572 roku zajęło stanowisko w kwestii elekcji. Podczas obrad lipcowej konfederacji (21 lipca 1572 r.) uchwalono, że tylko ten uznany zostanie za króla, kto będzie zgodnie wybrany przez wszystkich. Szlachta tego województwa nie wykluczała w tym momencie wyboru króla przez swoich przedstawicieli. Uchwała konfederacka tego województwa określała konsekwencje zamachu na równą i wolną elekcję. Pociągnąć to miało za sobą wystąpienie szlachty całego województwa w formie pospolitego ruszenia. Postanowienia te podjęte były pod przysięgą na najważniejsze dla rycerstwa wartości: wiary, czci i honoru⁷⁴. Po otrzymaniu informacji o złożeniu przez senatorów elekcji na 10 października (zjazd knyszyński), szlachta województwa bełskiego postanowiła się zebrać dla ustalenia zasad uczestnictwa w przyszłym obiorze króla. Do zjazdu doszło 22 września. Postanowiono podczas jego obrad, że w elekcji **mają obowiązek uczestniczyć wszyscy**. Następuje więc, prawdopodobnie pod wpływem uchwał innych zjazdów, a także w związku z obawami przed zdominowaniem elekcji przez wpływy senatorskie, odejście tego województwa od ewentualności uczestnictwa przedstawicielskiego w elekcji. Uczestniczyć w elekcji powinni wszyscy, którzy mieli

⁷¹ B. Czart., 80, s. 95-80: „Konfederacja albo kaptur ziemi chełmskiej po śmierci królewskiej uczyniony”, 17 lipca 1572.

⁷² BK, 994: „Uniwersał konfederacji ziemi chełmskiej w Krasnymstawie”, 29 września 1572, k. 175.

⁷³ Jw.

⁷⁴ *Konfederacja województwa bełskiego*, 21 lipca 1572, AJZ, t. I, s. 439-440.

obowiązek uczestnictwa w pospolitym ruszeniu. Zwolnieni byli tylko ci, którzy tradycyjnie zwalniani byli w wyjątkowych sytuacjach z udziału w działaniach pospolitego ruszenia. Ci spośród mieszkańców województwa, którzy mieli obowiązek jako wojskowi pozostać na granicy, mogli oddać swój głos przez udzieloną komuś plenipotencję. Gdyby ktoś nie zechciał uczestniczyć w wyborze króla, potraktować to zamierzano jako przestępstwo przeciwko państwu z wszystkimi tego konsekwencjami. „Przeciwko takiemu powstaniem (...)” – jest to stałe sformułowanie wskazujące na uruchomienie działań pospolitego ruszenia przeciwko wszelkim przestępstwom. W wypadku tego województwa, podobnie jak i ziemi chełmskiej, oparto się na konfederacji z 1436 roku, zawiązanej nad rzeką Rakiem. Jazda na pole elekcyjne miała przebiegać w takim porządku, w jakim województwo gromadziło się na pospolite ruszenie⁷⁵. To ostatnie postanowienie rozciągnięte zostało na porządek stacjonowania na polu elekcyjnym podczas trzeciego zjazdu tego województwa w okresie przed pierwszą konwokacją, podczas grudniowego zgromadzenia tego województwa. Znowu szlachta bełska podkreślała prawo całej szlachty do udziału w elekcji, wywodząc je z obowiązku służenia w pospolitym ruszeniu: „(...) taki porządek przy tej sprawie niech będzie, jakim wojnę służymy, gdyż za tym wszyscy mamy ten przywilej obierania sobie pana, iż z nas ma obronę Rzeczypospolita”⁷⁶. Poza tym uzupełnieniem województwo bełskie podkreślało w tym momencie uprawnienia senatorów do określenia czasu i miejsca elekcji, zaznaczając, iż jest to ich jedyna prerogatywa w bezkrólewiu, do niczego innego nie mają prawa bez akceptacji rycerstwa. To podkreślenie związane było z obawami szlachty tego województwa, aby nowy typ zjazdu ogólnopaństwowego, jakim miała stać się konwokacja, zaaranżowany przez zjazd senatorski w Kaskach, nie zmniejszył uprawnień politycznych rycerstwa, zwłaszcza w zakresie wyboru króla. Porządek wotowania podczas elekcji proponowano zawrzeć w dwóch etapach: najpierw każde województwo osobno, w swoim gronie. O wyniku głosowania miałyby decydować 2/3 głosów województwa. W drugim etapie wyniki głosowania rozpatrywane byłyby wspólnie: wybrany byłby ten, na kogo głosowało 2/3 albo 3/4 województw. Instrukcja dla posła na zjazd konwokacyjny z tego województwa kończyła się ostrzeżeniem skierowanym pod adresem senatorów: gdyby panowie rada znowu elekcji nie złożyli, rycerstwo przejmie inicjatywę w swoje ręce, i dokona tego jedynie z tymi senatorami, którzy są ku temu skłonni⁷⁷.

Województwo ruskie zabrało głos w sprawie elekcji tylko dwukrotnie w okresie przedkonwokacyjnym (październik i grudzień 1572 r.), ale głos ten był niezwykle znaczący dla rozwoju koncepcji obioru króla. Podczas

⁷⁵ B. Rac., 196, s. 342-350: Uniwersał województwa bełskiego, 22 września 1572 roku.

⁷⁶ *Instrukcja postowi [Janowi Zamoyskiemu] z województwa bełskiego na konwokację warszawską po śmierci Zygmunta Augusta*, grudzień 1572, AJZ, t. I, s. 444.

⁷⁷ Jw., s. 443-445.

konfederacji w październiku 1572 roku szlachta ruska podkreślała, iż elekcja jest podstawowym prawem stanu: „(...) iż my pilnie strzegąc wolności a najwyższej władzy naszego stanu, urodzonych ślachezców u którejcheśmy się z przodków swych porodzili, a której grunt ten jest najprzedniejszy, że nam żaden panować nie może, jedno kogo sobie wolnie za łaską Bożą obierzemy (...)”⁷⁸. Województwo ruskie, tak samo jak województwo bełskie i ziemia chełmska, udział w elekcji traktowało jako obowiązek, nie prawo. Podobnie też jak wspomniane ziemie łączyło ten obowiązek z obowiązkiem uczestnictwa w pospolitym ruszeniu. Warunki zwolnienia z udziału w obiorze miały być takie jak w wypadku zwolnienia z udziału w pospolitym ruszeniu. Nieuczestniczenie w elekcji, na mocy wspomnianej już konfederacji z 1436 roku, miało pociągać za sobą wystąpienie szlachty województwa, takie jak przeciwko nieprzyjacielowi ojczyzny. Przewidywano, że województwo ruskie powinno na polu elekcyjnym stać w pobliżu Wołynian i Podolan: „(...) jakobyśmy wszyscy mogli łatwiej społu o wszystkich potrzebach Rzeczypospolitej znaszać się”⁷⁹. Ustalono dokładny porządek jazdy na elekcję, precyzując nawet obowiązki wojewody w zakresie ustalania na ten okres cen żywności. Wszelkie burdy i gwałty, które mogłyby mieć miejsce w drodze na elekcję lub na polu elekcyjnym, miałyby być sądzone według postanowień sądowniczych ustalonych przez konfederację województw ruskiego i podolskiego w Glinianach 31 lipca 1572. Przysięgali „pod wiarą i poczciwością” ludzi rodzących się z krwi szlacheckiej, że nie skażą wolności elekcji: „(...) dla pieniędzy, dla wszelakich darów, dla bojaźni, dla gniewu, dla łaski, dla miłości albo niechęci dla kogo, albo dla nadzieje jakiej swej własnej, wiernie szukając co by z dobrem, pożytecznym i sławnym samej Rzeczypospolitej było”⁸⁰. Wszystkie wymienione postanowienia są uchwałami podjętymi w ramach konfederacji. Dla wzmocnienia wagi tych postanowień uczestnicy zjazdu podkreślali to. Na ostatnim zjeździe przed konwokacją (Wiśnia, 14 grudnia 1572 r.) województwo ruskie uzupełniło i sprecyzowało swoje stanowisko w sprawie przyszłej elekcji. Podobnie jak wspomniane wyżej inne partykularne zjazdy ziem południowo-wschodnich, województwo ruskie ostrzegało, iż gdyby i tym razem podczas obrad ogólnopolskiej konwokacji senatorowie nie określili czasu i miejsca elekcji, rycerstwo przejmie ich kompetencje w tym względzie. Na miejsce sejmiku elekcyjnego proponowali Lublin lub Parczew. Widzieli konieczność wspólnego obioru króla przez Koroniarzy i Litwinów. Sugerowali, aby podczas zjazdu ogólnopolskiego zawiązać konfederację sprzeciwiającą się obiorowi takiego kandydata, którego Litwa wcześniej „podniosłaby” na Wielkie Księstwo Litewskie. Sejm elekcyjny, zdaniem uczestników tego zjazdu, miały stanowić w interregnum to forum, na którym odbywałyby się

⁷⁸ *Laudum wiszeńskiego sejmiku o elekcji viritim nad Rakiem pod Wiśnią*, 16 października 1572, AGiZ, t. XX, s. 5.

⁷⁹ Jw., s. 6.

⁸⁰ Jw., s. 6.

odprawy poselstw cudzoziemskich. Ustalono ostry zakaz przyjazdu na elekcję w otoczeniu pocztów. Był on poparty egzekucją ustaloną podczas obrad konfederacji na nieprzyjaciół ojczyzny: „(...) stąd nie moglibyśmy go inaczej mieć u siebie i braci innej podać, jedno *pro hostae patriae*, a przeciw takiemu kaptur nasz podnieść (...)”⁸¹. Szlachta ruska, tak jak i bełżanie, proponowała dwustopniowy porządek wotowania. Obradujący zdawali sobie sprawę, iż projekt ten był powtórzeniem propozycji przedstawionej przez izbę poselską na sejmie 1558/1559 roku⁸².

Mniej wnikliwie kwestią elekcji zajęły się inne zjazdy partykularne. Szlachta województwa płockiego zgromadzona w Raciążu 31 sierpnia 1572 roku widziała prymasa jako osobę uprawnioną do wyznaczenia czasu i miejsca elekcji⁸³. W grudniu, na sejmiku przed pierwszą konwokacją, nie określili wprawdzie zasad przyszłej elekcji, ale mocą dawnych konfederacji ostrzegli, że gdyby był obrany król jedynie przez część społeczeństwa szlacheckiego, albo wybór został narzucony gwałtem, obiecali nie uznać go za prawowitego monarchę. Przysięgali to pod wiarą i poczciwościami, zapowiadając wystąpienie zbrojne przeciwko organizatorom takiego obioru: „(...) nad ich gardły i majątnościami mścić się będziemy dotąd, poki nam największej możliwości stawać będzie. Praw i wolności owych, których przodkowie nasi krwią swą dostali, niwczem sobie łamać nie dopuścimy”⁸⁴. Szlachta województwa sandomierskiego formułowała to samo ostrzeżenie w konfederacji z 11 września⁸⁵.

Obrady grudniowego zjazdu województwa lubelskiego są kalką, podjętych wcześniej na innych zjazdach partykularnych, zobowiązań rycerstwa ochraniających wolność elekcji i równość praw całego stanu szlacheckiego do wzięcia w niej udziału. Szlachta lubelska przyznając uprawnienia senatorom na czas bezkrólewia w kwestii określenia czasu i miejsca elekcji, ostrzegała, iż gdyby na najbliższym zjeździe ogólnopaństwowym panowie rada nie spełnili swojej powinności, rycerstwo będzie zmuszone ich zastąpić. Porządek gromadzenia się województwa w drodze na elekcję i na polu elekcyjnym miał mieć taki sam kształt, w jakim gromadziło się województwo na pospolite ruszenie. Gdyby senatorowie wojewódzcy: wojewoda i kasztelan nie chcieli stanąć na czele szlachty zgromadzonej w takim porządku,

⁸¹ *Instrukcja dana postom na konwokację do Warszawy od rycerstwa wszystkich ziem ruskich*, 14 grudnia 1572, E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 237.

⁸² Projekt ten został odrzucony przez senat na wspomnianym sejmie. Patrz: *Dzienniki sejmów walnych koronnych za panowania Zygmunta Augusta króla polskiego, W. X. Litewskiego 1555 i 1558 w Piotrkowie złożonych*, w Krakowie, 1869. W źródle: *Instrukcja dana postom (...) od rycerstwa (...) wszystkich ziem ruskich (...)*, występuje błędnie data sejmku: 1556.

⁸³ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 22.

⁸⁴ B. PAN, Kr., 8336: „Laudum sejmiku raciąskiego”, 13 grudnia 1572, k. 6.

⁸⁵ B. Czart., 80: „Confederatio terrae sandomiriensis in conventu Korzywnicensi 11 mensis septembri celebrata facta”, 1572, s. 325.

mieli zamiar wybrać spośród siebie dowódców, którzy zastępowaliby senatorów. W instrukcji danej posłom na konwokację występuje także polecenie, aby podczas tego zjazdu ogólnopaństwowego zawiązano konfederację, która zapobiegłaby próbom naruszania wolności i równości elekcji⁸⁶.

Jak widzimy więc, problem elekcji był jednym z najistotniejszych problemów dyskutowanych na zjazdach partykularnych w okresie między śmiercią Zygmunta Augusta a pierwszym zjazdem konwokacyjnym. Nie wszystkie zjazdy partykularne w jednakowo głęboki sposób zajęły się tą kwestią. Dominowały w tej dyskusji ziemie południowo-wschodniej Polski.

Obawy związane z możliwością wykluczenia lub zmniejszenia udziału rycerstwa w obiorze króla powodowały, że w miarę upływu czasu uwaga dyskutantów skupiała się na problemach wyboru. Powodowało to sytuację, w której na większości obrad zjazdów partykularnych, zwłaszcza na terenach południowo-wschodnich, postanawiano traktować udział w elekcji jako obowiązek, a nie prawo. W opinii rycerstwa ogólnostanowe prawo do wyboru wywodziło się z obowiązku uczestnictwa w pospolitym ruszeniu. Czyniło się je obowiązkiem utrzymania pełni praw politycznych całego stanu szlacheckiego, a więc i rycerstwa jako grupy politycznej.

Niektóre zjazdy partykularne określały szczegółowe przepisy porządkowe dla pospolitego ruszenia województwa, zarówno w drodze na elekcję, jak i na polu elekcyjnym.

Sposób wotowania na polu elekcyjnym opierała część zjazdów na propozycji porządku elekcji ustalonej przez izbę poselską na sejmie piotrkowskim 1558/1559. Głosowanie miało być w tej propozycji także dwustopniowe i większościowe.

Zjazdy ustaliły surowe przepisy wykonawcze w ramach konfederacji w stosunku do osób zagrażających wolności i równości elekcji. Naruszenie jej traktowane miało być jako przestępstwo przeciwko państwu i pociągać miało za sobą największy wymiar kary: utratę dóbr, czci i gardła.

Niektóre zjazdy przedkonwokacyjne proponowały na przyszłym zjeździe ogólnopaństwowym zawiązanie dla całego państwa konfederacji, która zabezpieczałaby wolność i równość elekcji dla całego stanu szlacheckiego.

Trzecim w kolejności problemem najczęściej dyskutowanym była sprawa zachowania takiego kształtu Rzeczypospolitej, w jakim pozostawiła państwo polsko-litewskie unia w Lublinie, w lipcu 1569 roku. Świeżość unii, niezadowolone części litewskich elit politycznych z jej zapisów powodowały obawy, iż w bezkrólewiu niosącym ze sobą kryzys polityczny, może dojść do rozluźnienia lub zerwania tej formy związku między Koroną i Litwą, którą uzgodniono w Lublinie. Rzecz charakterystyczna, że lęki związane z separatystycznymi tendencjami w Wielkim Księstwie Litewskim obserwujemy

⁸⁶ *Instrukcja posłów z województwa lubelskiego na konwokację do Warszawy*, Urzędów, 13 grudnia 1572, E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 231-233.

głównie na zjazdach partykularnych ziem południowo-wschodniej Polski. Województwo bełskie 21 lipca 1572 roku zawiązało konfederację z dwóch powodów: w pierwszej kolejności „(...) dla zachowania w całe Rzeczypospolitej wspólnej i ziem jej należących”, i dla zachowania pokoju wewnętrznego. W myśl jej postanowień naruszenie jedności Korony i Litwy pociągnie za sobą wystąpienie zbrojne szlachty całego województwa: „(...) wszyscy zobopólnie krwi naszej nie folgując, żadnego nie wyjmując, powstaniemy ku skazie ich (...)”⁸⁷. W sześć dni później, 27 lipca, takie samo stanowisko zajęła konfederacja województwa wołyńskiego zawiązana w Łucku⁸⁸. Spośród lipcowych zjazdów partykularnych, jedynie te dwie konfederacje zajęły stanowisko w tej sprawie, umieszczając tę kwestię na pierwszym miejscu. We wrześniu dołączyła do nich konfederacja województwa sandomierskiego. Wydaje się, iż impulsem do zajęcia stanowiska w kwestii nienaruszalności pounijnego kształtu Rzeczypospolitej przez województwo sandomierskie były w tym momencie informacje o kontaktach posłów i agentów habsburskich z dostojnikami litewskimi, które odbywały się bez wiedzy Koroniarzy. Województwo sandomierskie, powołując się na dawne i nowe prawa, podjęło uchwałę konfederacką ugruntowującą pounijny kształt państwa polsko-litewskiego: „Tedy przy tym związku wiecznie i z potomstwem swym w całe, a nienaruszenie zostać chcemy, a przeciw temu ktoby to targać chciał, obiecujemy zawždy powstać, onego gardła i miejętności zbawić, chcąc go za to mieć, iż nigdy nie jest godnym być poczytan synem uczciwym Korony tej, ale wyrodkiem zapomniałym przysięgi, a zatem za bezecnego ma być poczytan”⁸⁹.

Najsilniejsze jednak obawy, wynikające z tendencji separatystycznych Litwy, można zauważyć w województwie ruskim. Na przedkonwokacyjnym zjeździe, 14 grudnia 1572 roku, w zawiązanej przez szlachtę ruską konfederacji jedną z najważniejszych uchwał była uchwała przewidująca wystąpienie zbrojne przeciwko „podniesieniu” wielkiego księcia na Litwie: „A gdzieby takowe podniesienie xięcia w Litwie pokazało się, tedy aby wszyscy ludzie narodu polskiego i ze wszystkich ziem do Korony należących, tak słudzy jako też obywatele z onych ziem litewskich, nam na pomoc jako ojczyźnie prawdziwej, do Korony Polskiej i ziem do niej należących, pod wiarą i poczciwością swą i pod gardłem i majątności utraceniem, przyjechać zaraz po podniesieniu książećcia w Litwie byli powinni”⁹⁰. Obawy województwa ruskiego były tak wielkie w tym względzie, że zaproponowano, aby podczas zjazdu konwokacyjnego zawiązać konfederację o charakterze ogólnopaństwo-

⁸⁷ *Konfederacja województwa bełskiego*, 21 lipca 1572, AJZ, t. I, s. 439.

⁸⁸ BJ Akc. 3/52: „Wołyński zjazd”, Łuck, 27 lipca 1572, k. 31-31v.

⁸⁹ B. Czart., 80: „Confederatio terrae sandomiriensis in conventu Koprzywiensi XI die mensis septembri celebrata fata”, s. 323-324.

⁹⁰ *Instrukcja dana posłom na konwokację do Warszawy od rycerstwa wszystkich ziem ruskich*, Sądowa Wisznia, 14 grudnia 1572, E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 240.

wym, która zapobiegłaby tendencjom separatystycznym Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W sposób wyraźny widać, iż społeczności lokalne, wypowiadając się na temat zachowania kształtu państwa zatwierdzonego unią w 1569 roku, myślą kategoriami państwa, nie ziemi, województwa, czy regionu. Inspiracji do takiego myślenia należy szukać w solidarności z województwami podolskim i wołyńskim, które dopiero od wiosny 1569 roku wchodziły w skład Polski, i obawiały się, iż wraz z litewskimi tendencjami separatystycznymi może dojść w przyszłości do powrotu tych ziem do Wielkiego Księstwa.

Zjazdy partykularne, zwłaszcza te, które leżały na terenach zagrożonych najazdami sąsiadów, rozpoczęły organizację obrony zewnętrznej w ramach swojej ziemi, czy województwa. Pierwszy zjazd tego typu, konfederacja ziemi chełmskiej (17 lipca 1572 r.), wspominał jedynie o konieczności zabezpieczenia zamków chełmskiego i krasnostawskiego. Miało to być obowiązkiem wojskiego chełmskiego, a także mieszczan obu miast⁹¹. Wrześniowa uchwała konfederacji tej ziemi przyniosła powtórzenie imiennej odpowiedzialności za bezpieczeństwo zamku krasnostawskiego, ale także zobowiązywała starostę chełmskiego, chorążego chełmskiego i wojskiego tej ziemi do wyznaczenia „pocztu ludzi rycerskich”, którzy mieliby podczas elekcji bronić ziemi w czasie nieobecności rycerstwa zaabsorbowanego wyborem monarchy⁹².

Województwo bełskie przewidywało pospolite ruszenie, jako jedyną formę obrony granic. Mobilizacja całej szlachty województwa do obrony miałyby następować po ostrzeżeniu o niebezpieczeństwie przez wojewodę ruskiego i hetmana koronnego, Jerzego Jazłowieckiego. Dowództwo nad pospolitym ruszeniem powierzone zostało kasztelanowi bełskiemu Andrzejowi Tęczyńskiemu. Ociążono od tego obowiązku wojewodę bełskiego Andrzeja Dembowskiego „przez zeszość lat”. Rzecz do tej pory niespotykana – przydzielono kasztelanowi jednak pomocników: Jana Zamoyskiego starostę bełskiego i zamechskiego, Jana Łażniowskiego wojewodzica płockiego i Stanisława Łaszczę. Zastrzeżono, iż wspomniane, zbiorowe dowództwo nie mogło pozostawać w sprzeczności z działaniami hetmana koronnego⁹³. A więc lokalne ustalenia dotyczące obrony nie mogły, zdaniem obradujących, wkraść w krąg decyzji podejmowanych przez hetmana, jako tego, który był odpowiedzialny za nienaruszalność granic państwa. Wrześniowy zjazd tego województwa uzupełniał wcześniejsze postanowienia przewidując obronę na czas wyjazdu pospolitego ruszenia na elekcję. Ci, którzy pozostaliby w województwie dla obrony, zwolnieni byli wprawdzie z osobistego udziału w elekcji, mogli jednak oddać swój głos przez pełnomocników⁹⁴. Urealniająca się

⁹¹ B. Czart., 80: „Konfederacja albo kaptur ziemi chełmskiej po śmierci królewskiej uczyniony”, 17 lipca 1572, s. 97-98.

⁹² BK, 994: „Uniwersał konfederacji ziemi chełmskiej”, 29 września 1572, k. 175-176.

⁹³ *Konfederacja województwa bełskiego*, 21 lipca 1572, AJZ, t. I, s. 439-442.

⁹⁴ B. Rac., 196: „Uniwersał województwa bełskiego”, 22 września 1572, s. 342-350.

powoli perspektywa elekcji uzmysławiała rycerstwu tego województwa zagrożenie granic, zwłaszcza podczas jej trwania. Wobec tego na grudniowym zjeździe tego województwa uznano, iż pospolite ruszenie ma spełniać dwie role: w tej formie miała się odbywać elekcja, jednocześnie miało być to manifestacją siły odstraszącą nieprzyjaciół. Zgromadzenie w jednym miejscu dużych sił militarnych umożliwiłoby natychmiastowe wyruszenie z pola elekcyjnego przeciwko nieprzyjaciółom państwa. Tym niemniej w sposób wyraźny szlachta bełska zauważała, że ta forma obrony może stać się niewystarczającą. Wobec tego przewidywano zaciągi, które opłacane miałyby być z dochodów państwowych⁹⁵.

Szlachta województwa wołyńskiego wypowiadała się na ten temat tylko podczas zjazdu lipcowego. Podobnie jak wyżej wspomniane ziemie przewidywała pospolite ruszenie jako formę obrony granic⁹⁶.

Szlachta województwa lubelskiego o obronie zewnętrznej wzmiankowała na zjeździe grudniowym: żołnierze-szlachta na czas elekcji powinni jej zdaniem zostać zwolnieni ze służby, ale należało zabezpieczyć zamki, zwłaszcza zamek spiski⁹⁷.

Pozostałe znane mi zjazdy partykularne w pierwszym półroczu interregnum nie zajmowały się obroną zewnętrzną. Być może wynikało to z faktu, iż równolegle odbywały się zjazdy o szerszym zasięgu terytorialnym, m.in. zjazdy generalne, podczas których łatwiej było uzgodnić stanowisko szlachty wobec problemów obrony. Uwagę zwraca fakt, że aktywność w tej mierze wykazują tereny południowo-wschodniej Polski, a więc z jednej strony ziemie i województwa najbardziej zagrożone, z drugiej, wykazujące duże zaangażowanie polityczne. Wszystkie zjazdy partykularne zajmujące się organizacją obrony w okresie przed pierwszym zjazdem konwokacyjnym rezerwowały pospolitemu ruszeniu główną rolę do odegrania. Forum zjazdu partykularnego było, zdaniem uczestniczącej w nim szlachty, prawomocne do zwoływania pospolitego ruszenia ziemi czy województwa, w którym zjazd miał miejsce. Przybierał on jednak wtedy formę konfederacji.

Obrady większości zjazdów partykularnych w tym okresie wyrażały stanowisko zgromadzonej tam szlachty wobec aktualnej sytuacji, jaka wytworzyła się w państwie. Mimo, iż w pierwszej kolejności szlachta zajmowała się problemami zabezpieczenia pokoju w swojej ziemi, to jednak widać jej gotowość do wzięcia udziału w kreowaniu sytuacji politycznej w skali całego państwa. Zanim zaczęły odbywać się zjazdy senatorskie, szlachta chełmska na przykład podczas lipcowego zjazdu krasnystawskiego wyprawiła swego przedstawiciela, Jana Sarnickiego „(...) aby tam, albo gdzie się jedno o zjeź-

⁹⁵ *Instrukcja postowi [Janowi Zamoyskiemu] z województwa bełskiego na konwokację warszawską po śmierci Zygmunta Augusta*, grudzień 1572, *AJZ*, t. I, s. 443-445.

⁹⁶ *BJ*, Akc. 3/52, k. 30v-33: „Wołyński zjazd”, Łuck, 27 lipca 1572 r.

⁹⁷ *Instrukcja postów z województwa lubelskiego na konwokację do Warszawy*, Urzędów, 13 grudnia 1572; E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 232.

dzie rad, albo szlachty koronnej dowie, jechał imieniem naszym, rzecz naszą powiedział, a żeśmy gotowi z nimi o miejscu i czasie zjazdu pospolitemu porozumiewać się, wszem trwogom i niebezpieczeństwom koronnym zabiegać wspólnie (...)"⁹⁸. Od chwili, gdy senatorowie w dwóch konkurencyjnych grupach zaczęli zwoływać zjazdy jedynie panów rady, szlachta zgromadzona na poszczególnych zjazdach partykularnych najczęściej opowiadała się za którąś z grup senatorskich, popierając, bądź negując uchwały poszczególnych zjazdów senatorskich. I tak na przykład szlachta województwa płockiego zgromadzona pod koniec sierpnia w Raciążu sprzeciwiała się uchwałom zjazdu knyszyńskiego, przyjęła natomiast do akceptującej wiadomości uchwały łowickie⁹⁹. Szlachta kaliska 1 września w Pyzdrach wahała się co do swego stanowiska wobec zjazdów łowickiego i knyszyńskiego. W związku z tym postanowiła ostatecznie przenieść dyskusję nad uchwałami obu zjazdów na forum zjazdu o szerszym zasięgu, do Środy, który tradycyjnie odbywał się ze szlachtą poznańską¹⁰⁰. Szlachta lubelska, zgromadzona w Urzędowie, stanowczo sprzeciwiała się uzurpowaniu sobie przez senatorów zjazdu kaski uprawnień do stanowienia o problemach całego państwa¹⁰¹.

Widać wyraźnie, iż mimo że rycerstwo nie brało bezpośrednio udziału w zjazdach senatorskich, żywo interesowało się treścią obrad i zajmowało stanowisko wobec ich uchwał, włączając się również w ten sposób w sprawy dotyczące całego państwa..

Przedmiotem dyskusji na zjazdach partykularnych stawały się także uchwały zjazdów ponadlokalnych, skupiających więcej niż jedno województwo, bądź też zjazdów generalnych. Szczególnie często dyskutowane były uchwały zjazdu kolskiego (15-18 października 1572 r.), a zwłaszcza ta ich część, która dotyczyła formy sądownictwa w interregnum. Najczęściej wyrażano sprzeciw wobec narzucania ustalonej tam formy sądownictwa innym ziemiom i województwom¹⁰².

W miarę jak w okresie przedkonwokacyjnym zaczęli napływać do Polski i Litwy agenci i posłowie cudzoziemscy, zjazdy partykularne wyrażały obawy związane ze skutkami ich działalności agitatorskiej¹⁰³. Formą obrony przed działalnością posłów i agentów były uchwały konfederackie, w których

⁹⁸ B. Czart., 80: „Konfederacja albo kaptur ziemi chełmskiej po śmierci królewskiej uczyniony”, Krasnystaw, 17 lipca 1572, s. 97.

⁹⁹ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 22.

¹⁰⁰ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 7.

¹⁰¹ *Instrukcja posłów z województwa lubelskiego na konwokację do Warszawy*, Urzędów, 17 lipca 1572 r.; E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 231-233.

¹⁰² B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8336, k. 8: „Protestacja przeciw postanowieniom kolskim”, przełom 1572/1573; AGAD, Sier. Gr. Decr. 14, s. 407-409; Z. Libiszowska, *Ziemia sieradzka i łęczycka*, s. 100.

¹⁰³ BJ, 59, k. 114v-115v: „Sprawozdanie ze zjazdu w Pokrzywnicy dla posła cesarskiego Pana z Persztyna” [Wratysław z Persztyna, wielki kanclerz Korony Czeskiej].

zaczyna się traktować kontakty z cudzoziemcami jako przestępstwo wobec państwa. Ostrzegano, iż na podstawie uchwał konfederackich ziemia, czy województwo wystąpi przeciw osobie zaangażowanej w takie kontakty, jako przeciw nieprzyjacielowi ojczyzny¹⁰⁴.

Generalnie zjazdy partykularne w swej ocenie aktualnej sytuacji w kraju wyrażały dezaprobatę wobec działalności „starszych braci”. Obawy przed dominacją polityczną senatorów widoczne były podczas obrad prawie każdego zgromadzenia tego typu. Krytyka poczynań grupy senatorskiej osiągnęła swój punkt kulminacyjny podczas obrad ostatnich zjazdów partykularnych przed konwokacją. Panowie byli obciążani przez rycerstwo faktem przedłużającego się bezkrólewia. Szlachta wyraźnie nie miała do nich zaufania. Na przykład rycerstwo ruskie w Sądowej Wiszni 13 grudnia 1572 roku omawiało sprawę tajnej rady senatorów podczas obrad kaskich, której treść bliżej nie określoną drogą doszła do posłów cudzoziemskich. Ocena tej sytuacji jest jednoznaczna: „(...) większa *pestis* nad tę *in senatu* być nie może: przetoż poruczamy posłom swym aby serio o to się starali, aby ten takowy *perniciosus et perfectus hostis patriae* pilnie był wyszpiegowan, aby między sobą takiego nie cierpieli (...)”¹⁰⁵. Polecali posłom, aby dopilnowali, żeby mający nastąpić niebawem zjazd konwokacyjny odbywał się w obecności wszystkich przybyłych: „Posłowie nasi aby z Pany w jednej izbie radzili, inaczej, aby nie wdawali się w żadne sprawy”¹⁰⁶. Szlachta bełska podczas obrad grudniowych, nie akceptując uprawnień senatorskich do składania zjazdów ogólnopaństwowych poza zjazdem elekcyjnym, wyrażała obawę, aby w interregnum uprawnienia monarsze do zwoływania wszelkiego typu zgromadzeń nie zostały przejęte przez „starszych braci”: „(...) gdyby było wolno Ichmość panom radom sejmj składać ku czemu inszemu, nie ku *electiey tempore interregni, constitutie* kowacz, nie trzebaby już króla, bo by wszystkie regalia już przy nich zostały i mógłby stąd urość jaki ucisk stanu rycerskiego (...)”¹⁰⁷. Podobne obawy żywiła szlachta lubelska zgromadzona 13 grudnia w Urzędowie, określając, iż w bezkrólewiu jedynym uprawnieniem senatorskim jest określenie czasu i miejsca zjazdu elekcyjnego¹⁰⁸. Uzasadniali swe

¹⁰⁴ BJ, 59, k. 120v-123: „Postanowienia sejmiku ziemi chełmskiej”, 29 września 1572; *Instrukcja dana posłom na konwokację do Warszawy od rycerstwa wszystkich ziem ruskich*, 14 grudnia 1572, E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 235.

¹⁰⁵ *Instrukcja dana posłom do Warszawy od rycerstwa wszystkich ziem ruskich*, 14 grudnia 1572, E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 239.

¹⁰⁶ Jw., s. 240.

¹⁰⁷ *Instrukcja posłowi [Janowi Zamoyskiemu] z województwa bełskiego na konwokację warszawską po śmierci Zygmunta Augusta*, grudzień 1572, AJZ, t. I, s. 443.

¹⁰⁸ *Instrukcja posłów z województwa lubelskiego na konwokację do Warszawy*, Urzędów, 13 grudnia 1572, E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 233: „Expostulować i warować, aby to na potem nie było, że sejm panowie w Kaskach złożyli i sejmiki nad prawo, które im więcej nie dozwala jeno *locum et tempus electionis* złożyć: aby *in sequellam* na potem im nie szło”.

stanowisko tym, iż gdyby w interregnum zwiększyły się uprawnienia poszczególnych urzędników państwowych, w ich interesie leżałoby przedłużające się bezkrólestwo¹⁰⁹.

Przedstawiam tu najbardziej jaskrawe przykłady obaw rycerstwa, związanych z próbą zwiększenia roli politycznej przez panów rady w interregnum. Prawie we wszystkich pozostałościach źródłowych po zjazdach lokalnych można znaleźć podobne przykłady.

Szczegółowa analiza tematyki obrad lokalnych zgromadzeń w okresie między śmiercią Zygmunta Augusta a pierwszym zjazdem konwokacyjnym nasuwa kilka spostrzeżeń.

Nie wszystkie zjazdy tego typu mają jednakowo bogaty program obrad. Najwięcej problemów do omówienia podejmują zjazdy odbywające się na terenach południowo-wschodnich Korony. W pozostałych ziemiach odbywają się wprawdzie zjazdy, ale waga ich obrad nie jest tak wielka, jak przedstawionych tu konfederacji z terenów Małopolski, Rusi, Podola.

Podstawowym czynnikiem wyznaczającym tematykę obrad zjazdu prowincjonalnego było miejsce ziemi (województwa), w którym zjazd się odbywał. Konfederacje na terenach południowo-wschodnich zajęły się w pierwszym rzędzie organizacją pokoju wewnętrznego, problemami związanymi z koniecznością zachowania jedności pounijnej Rzeczypospolitej, problemem elekcji i bezpieczeństwa zewnętrznego. Problem obrony kraju, jako temat obrad w ziemiach położonych centralnie, wkroczył na tamtejsze zjazdy później, bądź wcale nie był poruszany. W tej fazie bezkrólestwa zjazdy prowincjonalne proponowały jako formę obrony pospolite ruszenie. Nie wykluczało się jednak działalności wojsk zaciężnych. Forum lokalne, jakim był zjazd ziemi czy województwa, nie mogło sprzyjać dyskusji na temat finansów związanych z zaciągami; tego typu kwestie przenosiło się na zjazdy o szerszym spektrum.

Nie bez znaczenia dla tematyki obrad były wzajemne kontakty pierwszych ziem zawiązujących konfederacje: ziemia chełmska kontaktowała się z województwem bełskim, Podolem, Wołyniem. Znamienne, iż na terenach narażonych na częste najazdy nieprzyjacielskie mieszkająca szlachta bardzo aktywna i dojrzała politycznie – najbogatsze w treść są obrady zjazdów konfederackich: krasnystawskiego z 17 lipca, bełskiego z 21 lipca i łuckiego z 27 lipca 1572 roku.

Od momentu organizowania na terenie Korony zjazdów typu ponadlokalnego, głównie senatorskich (Łowicz, Knyszyn), obrady te w sposób widoczny wpływają na zjazdy partykularne. Szlachta w swych ziemiach ustosunkowywała się zarówno do legalności i prawomocności tego typu zgromadzeń, jak i do decyzji podejmowanych podczas ich trwania.

109 Jw., s. 232.

Interesujące są zwłaszcza obserwacje dotyczące wpływu obaw, jakim podlegało społeczeństwo szlacheckie na aktywność polityczną społeczności obywatelskiej zgromadzonej na zjazdach partykularnych, i na bogactwo treści tego typu zgromadzeń. Lękano się przejęcia władzy na czas bezkrólewia przez senatorów i w konsekwencji późniejszych zmian w istniejącej względnej równowadze politycznej wypracowanej przez szlachtę w trakcie reform egzekucyjnych, na rzecz przewagi „starszych braci”, przejęcia prymatu w rządach państwem w bezkrólewiu przez jedną z prowincji. Obawiano się o bezpieczeństwo granic, zwłaszcza przy istniejącym, złym stanie finansowym państwa, będącym spuścizną po panowaniu Zygmunta Augusta i zamieszkach wewnętrznych wynikających z faktu, że po śmierci króla zawieszono dotychczasową działalność sądów. Lękano się utraty, bądź zmiany dotychczasowych praw, dotyczyło to zwłaszcza utrzymania warunków dokonania wolnego obioru króla. W związku ze świeżą metryką nowego związku z Litwą, obawiano się tendencji separatystycznych Wielkiego Księstwa, prób prowadzenia przez to państwo samodzielnej polityki zagranicznej w interregnum, a także dążeń Litwy do odzyskania ziem włączonych do Korony w 1569 roku. Lękano się chaosu kompetencyjnego związanego z ewentualnym wykroczeniem przez urzędników koronnych z kręgu uprawnień przewidzianych dla okresu panowań. Miano tu na myśli nie tylko kontrowersyjność ambicji politycznych prymasa co do tytułu interrexa, czy próby przejmowania przez niektórych uprawnień królewskich, lecz także na przykład uważano, że kanclerze powinni zawiesić swoją działalność na czas interregnum.

Wspomniane wyżej obawy tworzyły mechanizm inspirujący tematykę obrad. Cele, jakie w związku z nimi postawiła sobie szlachta na zjazdach partykularnych miały zostać zrealizowane w określonych, czasami typowych tylko dla bezkrólewia formach. W pierwszej kolejności płaszczyzną i formą realizacji dążeń zakreślonych przez szlachtę była konfederacja. Stawała się ona wyrazem przekonań o podmiotowości politycznej szlachty, a także ową podmiotowość realizowała. Legalizacja postanowień tego typu zjazdów następowała poprzez powołanie się na przykłady konfederacji istniejących w przeszłości. W badanym okresie były to następujące konfederacje: z 1382 roku¹¹⁰ po śmierci Ludwika Andegawczyka, konfederacja ruska zawiązana nad rzeką Rakiem między Wisznią a Radotyczami, z 1436 roku¹¹¹ i konfederacja z Nowego Miasta Korczyna z 1438 roku¹¹². **Forma konfederacji legalizowała te poczynania szlachty, które w okresie panowań należały do obowiązków króla.** Cele, jakie realizowane były podczas tego zgromadzenia, to głównie: zachowanie wolności i równości całego stanu w obiorze króla, organizacja obrony zewnętrznej, stworzenie specjalnych sądów na czas

¹¹⁰ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa*, s. 111.

¹¹¹ W. Sobieski, *Trybun*, op. cit., s. 93-95.

¹¹² J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa*, s. 112.

bezkrólewia, a więc zapewnienie pokoju wewnętrznego i zachowanie jedności Rzeczypospolitej. Te cztery cele były realizowane podczas pierwszych konfederacji, zaraz po śmierci króla, w lipcu 1572 roku. W następnych miesiącach (sierpień – listopad 1572 roku), w tych samych czasami ziemiach i województwach zawiązywano po raz drugi, a czasem i trzykrotnie, konfederacje ponawiając i uzupełniając postanowienia dotyczące obrony zewnętrznej i pokoju wewnętrznego, uzupełniając bądź modyfikując postanowienia dotyczące przyszłej elekcji. Problem wolnej i równej elekcji stawał się jednym z podstawowych problemów zawartych w treści obrad zgromadzeń typu konfederackiego. Prawo do uczestnictwa w wolnym obiorze miało być w ten sposób, poprzez zawiązanie konfederacji, uprawomocnione, a więc uzyskiwało pełny wymiar legalności. Zjazdy partykularne wywodziły prawo całego stanu do elekcji króla z obowiązku uczestnictwa w pospolitym ruszeniu. Konfederacje ziem południowo-wschodniej Polski proponowały przekształcenie prawa do elekcji w obowiązek, któremu podlegać mieliby wszyscy należący do stanu szlacheckiego.

Poza wspomnianym nurtem tematyki obrad, realizowanym przez konfederacje na zjazdach partykularnych, wysuwano postulaty utrzymywania kontaktów z sąsiednimi ziemiami (podczas obrad pierwszych zjazdów), później także konieczność porozumienia między głównymi prowincjami: Wielkopolską i Małopolską. W treści obrad znajduje wyraz także gotowość do udziału w obradach zjazdu ogólnopaństwowego, który wyciszyłyby istniejące konflikty, wskazał drogę do osiągnięcia kompromisu. Wyrażano opór przeciwko decyzjom dotyczącym całego państwa podejmowanym na zjazdach ponadlokalnych, nie mających charakteru ogólnopaństwowego (np. zjazd w Knyszynie, Łowiczu, Kole, czy Kaskach), zaprzeczając, jakoby tego typu forum miało prawo do podejmowania decyzji wiążących całą społeczność szlachecką.

Utrzymanie dotychczasowych praw w formie nienaruszonej, wzmocnione formą pierwszych konfederacji, jesienią 1572 roku uzupełnione zostały propozycją kontynuacji reformy praw, a przynajmniej zatwierdzeniem przez przyszłego monarchę tych, które istniały do tej pory.

W trakcie podsumowania tematyki obrad zjazdów partykularnych między lipcem 1572 roku a styczniem 1573 roku, nasuwają się pytania: czyje i jakie kompetencje przyjęły w bezkrólewiu zjazdy tego typu? Które z uprawnień nieobecnego monarchy nie zostały przyjęte przez zjazdy partykularne, i jakie forum, zdaniem szlachty tam zgromadzonej, winno zastąpić w nich króla?

Król miał obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa zewnętrznego państwa. W kryzysie okresu bezkrólewia, w sytuacji, gdy sejmy z czasów panowania Zygmunta Augusta nie przygotowały w gruncie rzeczy zasad funkcjonowania państwa na czas bezkrólewia, szlachta niektórych ziem i województw sama organizowała obronę traktując to jednak jako obowiązek chwilowy. Praktyka życia politycznego, konieczność szybkiego zabezpiecze-

nia swojej ziemi, wymuszała przejście przez społeczeństwo szlacheckie tego obowiązku monarszego. Obywatele najbardziej zagrożonych terenów zdawali sobie jednak sprawę, że sami nie podołają na dłuższą metę temu wysiłkowi i wobec tego sugerowali, aby zjazd ogólnopaństwowy podjął w tej kwestii decyzję obowiązującą wszystkich.

Król miał prawo zwoływania pospolitego ruszenia i stawał się jego naczelnym wodzem, w wypadku gdyby istniała potrzeba wszczęcia działań wojennych. Wprawdzie samo zwoływanie pospolitego ruszenia ograniczone było od 1454 roku (przywileje cerekwicko-nieszawskie), najpierw przez sejmiki (do czasu powstania sejmu dwuizbowego), potem przez parlament, wpływ jednak króla na decyzje dotyczące tego typu formy obrony kraju był bezdyskusyjny. W pierwszym bezkrólewiu, po nieudanej próbie przejścia tych uprawnień przez prymasa Jakuba Uchańskiego (wspomniana, nieudana próba zwołania przez arcybiskupa gnieźnieńskiego pospolitego ruszenia województwa mazowieckiego), kwestie należące do organizacji tej formy obrony proponowano przenieść w przyszłości na forum ogólnopaństwowe i upoważnić je do przejścia kompetencji królewskich związanych z obroną całego państwa. Dla potrzeb bieżących zjazdy konfederackie przejmowały uprawnienia do zwoływania pospolitego ruszenia. Dowództwo nad pospolitym ruszeniem w poszczególnych województwach i ziemiach, w wypadku zastosowania tej formy zgromadzenia w jeździe na elekcję, lub porządku stacjonowania na polu elekcyjnym miało przypaść zwyczajowo wojewodom i kasztelanom, chyba że nie mieliby na to ochoty, wówczas szlachta sama zobowiązywała się wybrać dowódców spośród siebie.

Inaczej przedstawiała się sprawa uprawnień sądowniczych króla. Sądownictwo pierwszej instancji w ówczesnej Koronie wykonywane przez przedstawicieli szlachty, ale w imieniu króla, na czas bezkrólewia zostało zawieszane. Na mocy uchwał konfederackich utworzono sądy tzw. kapturowe, które miały organizację różną w poszczególnych ziemiach i województwach. Próba ujednoczenia sądownictwa w bezkrólewiu podjęta przez zjazd w Kole i Kaskach napotkała na opór części zjazdów partykularnych¹¹³.

Szlachta na zjazdach tego typu przejęła także egzekwowanie wyroków. Konfederacje stały się forum podejmującym decyzje dotyczące egzekucji prawa. Innymi słowy, część władzy wykonawczej monarchy przeszła na zgromadzenia typu konfederackiego.

Do kompetencji monarszych należało także zwoływanie sejmików. Po śmierci Zygmunta Augusta prymas J. Uchański, dążący do przejścia części uprawnień monarszych, nie zwołał zgromadzeń typu lokalnego, a jedynie zjazd w Łowiczu, który był zjazdem senatorskim. Społeczeństwo obywatelskie wobec tego samo zorganizowało zjazdy partykularne, zawiązując kon-

¹¹³ Sprzeciw zwłaszcza województwa ruskiego w Sądowej Wiszni – 14 grudnia, województwa lubelskiego w Urzędowie – 13 grudnia, także województwa sieradzkiego w Bużynie – 13 grudnia.

federacje. W różny sposób wyglądało to w poszczególnych ziemiach i województwach. Mamy do czynienia w niektórych z nich z samodzielną inicjatywą szlachty, bądź też zgromadzenia te zawiązywały się z inicjatywy jednego z senatorów ziemi czy województwa, bądź też któregoś z urzędników ziemskich obdarzonych przez społeczność obywatelską tego terytorium zaufaniem. Trudno w tej chwili rozstrzygnąć dokładnie, czy i którzy senatorowie zamieszkujący poszczególne terytoria działali pod naciskiem mas szlacheckich. Musimy stwierdzić jednak, iż istnieją w uchwałach zgromadzeń konfederackich stwierdzenia, iż jeśli wojewoda (kasztelan) nie podejmie inicjatywy zwołania następnego zjazdu partykularnego, bądź nie stanie na czele pospolitego ruszenia szlachty wybierającej się na elekcję, zostanie zastąpiony przez deputatów wybranych przez społeczność szlachecką danego terytorium.

Są to najważniejsze kompetencje monarsze, które według moich obserwacji przejęte zostały przez zgromadzenia partykularne w tym czasie.

Czy zjazdy partykularne przejęły także jakieś uprawnienia należące w okresie panowań do forum parlamentarnego?

Szczegółowa analiza treści obrad tego typu zgromadzeń prowadzi w zasadzie do wniosków negatywnych w tym względzie. Szlachta na zjazdach partykularnych wypowiadała się wprawdzie np. na temat polityki zagranicznej, zagrożeń wynikających z kontaktów z sąsiadami, ale wciąż podkreślała, iż decyzje wiążące w tej kwestii podjęte powinny zostać na forum ogólnopolskim. Podobnie jest, jak wspomniałam, w kwestiach obrony granic. Wprawdzie konfederacje ziem najbardziej zagrożonych zorganizowały dla siebie obronę natychmiast po śmierci Zygmunta Augusta, traktowane było to jednak jako rozwiązanie tymczasowe. Decyzje dotyczące obrony granic całego państwa winny, zdaniem szlachty, zostać podjęte na forum, w którym uczestniczyliby przedstawiciele całego państwa. Podobnie było z kwestią finansowania obrony, i w ogóle problemów finansowych państwa. Sugerowano, iż także powinny zostać rozstrzygnięte na forum ogólnopolskim.

Ważne z punktu widzenia politycznego było także zajęcie stanowiska przez szlachtę na zgromadzeniach partykularnych wobec kwestii bardzo szeroko dyskutowanej podczas obrad – czasu, formy i sposobu obioru króla. Wprawdzie prawie każde ze zgromadzeń tego typu zajęło stanowisko w tej sprawie, zwłaszcza podczas zjazdów grudniowych poprzedzających konwokację, jednak były to jedynie propozycje środowisk lokalnych przygotowane do dyskusji na szerszym forum. Generalnie uważano, że forum ogólnopolskie powinno decydować o formie realizacji tego podstawowego prawa stanu szlacheckiego.

Interesujące, że sprawa rozstrzygnięć zmierzających w kierunku ewentualnej egzekucji testamentu pozostawionego przez Zygmunta Augusta także powinna być, zdaniem społeczności lokalnych, przeniesiona na zjazd ogólnopolski. Sugestie te świadczą o tym, że obawiano się, aby senatorowie nie podjęli w tej kwestii decyzji z wykluczeniem szlachty.

Jak widzimy więc, zgromadzenia partykularne w pierwszym okresie bezkrólewia (przed pierwszą konwokacją) nie sugerowały naruszenia dotychczasowych uprawnień parlamentu. Przejęły one jednak część praw i obowiązków króla. Wynikało to nie tylko z lęku przed zawłaszczeniem ich przez grupę senatorów lub prymasa. Bardzo często wyznaczone było koniecznością chwili spowodowaną zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi.

2. ZJAZDY PARTYKULARNE MIĘDZY PIERWSZĄ KONWOKACJĄ A PIERWSZĄ ELEKCJĄ (STYCZEŃ 1573 R. – KWIECIEŃ 1573 R.)

INICJATYWA ZWOŁANIA. CEL ZJAZDÓW

Zjazdy partykularne między pierwszą konwokacją a pierwszą elekcją zwołane zostały na mocy uchwały styczniowego zjazdu konwokacyjnego. Termin tych zjazdów ustalony został na 2 marca. Wszystkie odbyły się faktycznie w marcu, chociaż nie we wszystkich województwach od razu na początku tego miesiąca. Niektóre ziemie chciały przyrzeć się obradom sąsiednich sejmików i wobec tego przesuwaly terminy swoich zjazdów.

Na zjazdach tych chciano uzyskać zgodę rycerstwa na pobór. Miały one określić także zasady jego ściągania i wytypowania miejscowych poborców. Celem ich było także powiadomienie szlachty o obradach konwokacyjnych, a także, w zamysle uczestników konwokacji, uzyskanie akceptacji rycerstwa dla uchwał zjazdu konwokacyjnego. Uniwersały zwołujące sejmiki marcowe i uzasadniające ich konieczność wysyłane były przez wojewodów do starostów, którzy byli odpowiedzialni za powiadomienie szlachty ziem i województw o mającym mieć miejsce sejmiku¹¹⁴.

UCZESTNICY

Niestety informacji na temat uczestników marcowych obrad zjazdów partykularnych mamy bardzo niewiele. Skład senatorski sejmików znany nam jest tylko dla zjazdów województw sandomierskiego, krakowskiego i ru-

¹¹⁴ B. Czart., 81: „Uniwersał wojewody sandomierskiego do szlachty ziemi sandomierskiej”, 10 lutego 1572 r., s. 217; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8322, k. 18-19; S. Ławski wojewoda mazowiecki do starosty liwskiego [S. Radzymańskiego], 1 lutego 1573; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8336, k. 9; A. Uchański wojewoda płocki do S. Czarnkowskiego z poleceniem zwołania sejmiku województwa płockiego, 11 lutego 1573.

skiego. Podczas obrad sejmiku województwa sandomierskiego byli obecni: P. Zborowski wojewoda sandomierski, S. Tarnowski kasztelan czechowski, J. Tarło kasztelan radomski, M. Ligęza kasztelan zawichojski, J. Sienieński kasztelan żarnowski¹¹⁵. W sejmiku województwa krakowskiego uczestniczyli: J. Firlej wojewoda krakowski, marszałek wielki koronny, K. Myszkowski kasztelan rawski i S. Szafraniec kasztelan biecki¹¹⁶. Pod „Wiszeńskim postanowieniem” złożyło podpisy 25 osób, w tym dwóch senatorów: S. Herbut kasztelan lwowski i J. Herbut kasztelan sanocki. Pozostali to w większości urzędnicy ziemscy¹¹⁷. Nie wiemy jednak jak licznie w tych zgromadzeniach lokalnych uczestniczyła szlachta. Sporo mamy natomiast informacji na temat tematyki obrad tych zjazdów.

TEMATYKA OBRAD

Tematyka obrad wyznaczana była zarówno dyskusją prowadzoną podczas zjazdu konwokacyjnego, jak i stopniem zaangażowania politycznego obradujących. Zdarzało się także, że poza problemami poruszonymi na konwokacji wchodziły pod obrady lokalne nowe zagadnienia, które zdaniem miejscowego rycerstwa trzeba było koniecznie rozwiązać.

Najistotniejsze z punktu widzenia politycznego zdawało się zajęcie stanowiska przez sejmiki wobec konwokacji jako nowej instytucji, a także generalnie wobec jej uprawnień do podejmowania jakichkolwiek uchwał. Ze znanych nam źródeł dotyczących obrad zjazdów partykularnych w tym okresie wiadomo, że stanowisko ich w tej mierze było zróżnicowane. Najżywsza dyskusja na ten temat toczyła się podczas obrad sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach. Większość uczestników tego sejmiku na czele ze Stanisławem Szafrancem, kasztelanem bieckim, wyrażała obawy związane z nowym rodzajem zgromadzenia – konwokacją. Zdaniem przeciwników tego zjazdu, mógł on zaważyć w przyszłości na zmniejszeniu się pozycji politycznej rycerstwa¹¹⁸. Przeciwnicy tego stanowiska w osobach: Jana Firleja wojewody krakowskiego, Mikołaja Firleja starosty kazimierskiego i Andrzeja Zborowskiego¹¹⁹ akceptowali zjazd konwokacyjny przyjmując jego uchwały

¹¹⁵ *Deklaracja o konfederacji generalnej warszawskiej*, 2 marca 1573, W. Broel Plater, *Zbiór pamiątek do dziejów polskich*, Warszawa 1858, t. III, s. 66-68.

¹¹⁶ *Diariusz sejmiku w Proszowicach*, 2-3 marca 1573, w: *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 23-30.

¹¹⁷ *Wiszeńskie postanowienie po convocatiey sub interregno*, 2 marca 1573, AGiZ, t. XX, s. 12-13.

¹¹⁸ M. Bielski, *Kroniki*, s. 57-58; *Diariusz sejmiku w Proszowicach*, 2-3 marca 1573, *Akta krak.*, t. I, s. 23-30; B. Czart., 82, s. 539-545: „Opisanie krótkie rzeczy tych, które się na sejmiku ziemi krakowskiej w Proszowicach post D. Letare AD 1573 działy”.

¹¹⁹ *Diariusz sejmiku w Proszowicach*, 2-3 marca 1573, *Akta krak.*, t. I, s. 23-27.

w całości, a także uzasadniając jego zwołanie koniecznością polityczną trudnego okresu interregnum.

Bardziej jednoznaczne stanowisko w tej sprawie zajął sejmik województwa sandomierskiego w Pokrzywnicy. Zjazd ten wydał specjalną „Deklarację” aprobującą zarówno samą konwokację, ale także jej postanowienia, a zwłaszcza uchwałę konfederacji generalnej warszawskiej¹²⁰. Podobnie uczynił zjazd województwa ruskiego w Wiszni¹²¹.

Sejmik województw wielkopolskich w Środzie, w związku z brakiem akceptacji przez wszystkich konfederacji generalnej warszawskiej, postanowił, iż uchwały nie mające zgody wszystkich zgromadzonych, powinny zostać przeniesione na zjazd elekcyjny, gdzie gremium będzie pełniejsze a szlachta nie będzie ograniczona zobowiązaniami wobec wyborców¹²².

Drugi problem przeniesiony z obrad konwokacyjnych, różnicujący stanowiska marcowych sejmików, to problem podjętej podczas styczniowych obrad uchwały poborowej. Była to kwestia pierwszorzędnej wagi. W gruncie rzeczy realizacja jej leżała u genezy zwołania marcowych zjazdów partykularnych. Sejmik krakowski i w stosunku do tego problemu zaznaczył się silną opozycją. Część jego uczestników przedstawiała nie wykorzystane lub nie egzekwowane ich zdaniem źródła dochodów państwa. Były to w ich opinii należności z żup, ceł, a także z „trzech części” (należności od dzierżycieli królewskich)¹²³. Opozycja przeciw uchwale poborowej na sejmiku krakowskim miała wyraźny charakter antymagnacki: „Wołała szlachta i narzekała, powiedając, iż panowie na nas jako na osły wszystko wkładają, a sami dzierżąc starostwa i inne Rzeczypospolitej dobra, z którychby teraz powinni byli potrzeby wszystkie koronne odprawować ulegają, i ciż najwięcej co dobra królewskie trzymają do tych poborów radzą (...)”¹²⁴. Część sprzeciwiających się tej uchwale konwokacyjnej widziała w niej zagrożenie na przyszłość: sądzono, że przyszły król obserwujący łatwość uzyskania akceptacji dla uchwał poborowych, uzna to za stały sposób uzupełniania finansów publicznych. Bardzo ciekawie wypowiedział się na ten temat jeden z najaktywniejszych przeciwników uchwał konwokacyjnych na tym sejmiku, Stanisław Szafraniec kasztelan biecki: „(...) dla tej rozumiał rzecz nie być pożyteczną, i owszem bardzo szkodliwą, aby potym Pan ten, który obran będzie, nie allegował tym poborem, powiadając, że na ów czas gdyście Pana nie mieli, dochodami temiż, z których ja teraz i sam swe i wszystkie inne,

¹²⁰ *Deklaracja o konfederacji generalnej warszawskiej przez zjazd sandomierski w Pokrzywnicy uczyniona*, 2 marca 1572, W. Broel Plater, *Zbiór pamiątek*, t. III, s. 66-67; M. Bielski, *Kroniki*, s. 62.

¹²¹ *Wiszeńskie postanowienie po convocathey sub interregni*, AGiZ, t. XX, s. 12-13.

¹²² Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 29-30; *Uchwata sejmiku przedsejmowego województwu poznańskiego i kaliskiego w Środzie*, 2 marca 1573, *Akta Krak.*, t. I, s. 9-14.

¹²³ *Diariusz sejmiku w Proszowicach*, 2-3 marca 1573, *Akta Krak.*, t. I, s. 26-27.

¹²⁴ M. Bielski, *Kroniki*, s. 60-61.

tak koronne, jako też i dworu mojego potrzeby odprawować muszę nie mogliście się bronić, ażeście pobór do nich składać musieli, daleko tedy teraz więcej powinniście to uczynić”¹²⁵. Opór przeciwko poborowi wyrażały także kapituła krakowska i mieszczenie. Mimo nalegań, nie zwolniono ich jednak z tego obowiązku. W końcu jednak uchwałę poborową na sejmiku krakowskim przyjęto¹²⁶.

Akceptację dla uchwały poborowej wyraziły także sejmiki: wielkopolski w Środzie¹²⁷, sandomierski w Pokrzywnicy¹²⁸, łęczycki¹²⁹ i praktycznie także województwo ruskie, z zastrzeżeniem „(...) jeśli inni na to pozwolą”¹³⁰.

Sejmiki zezwalające na pobór wybrały osoby odpowiedzialne za jego ściąganie i określiły przepisy egzekucyjne dla opieszających, wstrzymujących się z jego płaceniem. Rzecz charakterystyczna, że najczęściej określano sposób wydatkowania tych pieniędzy. Niektóre sejmiki ustalały, że pieniądze poborowe miały pozostawać w gestii województwa lub ziemi (a więc miejscowego sejmiku), a przeznaczenie ich to – przede wszystkim – bezpieczeństwo zewnętrzne województwa lub ziemi, w których zostały one uchwalone. Takie decyzje w sprawach wydatkowania pieniędzy poborowych podjęły zjazdy w województwie krakowskim¹³¹ i ziemi łęczyckiej¹³². Pozostałe polecały oddać pieniądze te do dyspozycji podskarbiego wielkiego koronnego – na obronę zewnętrzną państwa.

¹²⁵ B. Czart., 82, s. 544-545: „Opisanie krótkie rzeczy tych, które się na sejmiku ziemi krakowskiej w Proszowicach post D. Letare AD. 1573 działy”.

¹²⁶ M. Bielski, *Kroniki*, s. 60: „(...) wszakże nagadawszy się masy, a próżno, na ostatek pozwolili na pobór, widząc go być potrzebę”. Trochę inaczej widzi to R. Heidestein, *Dzieje*, s. 58: „(...) o podatkach nic nie zdecydowano”. Przychyłam się do wersji Bielskiego, zważywszy na szerokie uzasadnienie odmowy zwolnienia z poboru mieszczan krakowskich i krakowskiej kapituły, a także ostatecznie pozytywne stanowisko w tej sprawie zawarte w diariuszu z tego sejmiku: *Diariusz sejmiku w Proszowicach*, 2-3 marca 1573, *Akta Krak.*, t. I, s. 9-10.

¹²⁷ M. Bielski, *Kroniki*, s. 55; Ś. Orzelskiego, *Bezkrólewia*, s. 29-30; *Uchwała sejmiku przedsejmowego województwa poznańskiego i kaliskiego w Środzie*, 2 marca 1573, w: *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. I, cz. 1, wyd. W. Dworzaczek, s. 9-10.

¹²⁸ *Deklaracja konfederacji generalnej warszawskiej przez zjazd sandomierski w Pokrzywnicy uczyniona*, 2 marca 1573, W. Broel Plater, *Zbiór pamiątek*, t. III, s. 67-68; M. Bielski, *Kroniki*, s. 62.

¹²⁹ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8327, s. 1-3: „Artykuły z sejmiku łęczyckiego”, 11 marca 1573.

¹³⁰ *Wiszeńskie postanowienie po convocathey sub interregno*, 2 marca 1573, AGiZ, t. XX, s. 12-13.

¹³¹ *Diariusz sejmiku w Proszowicach*, 2-3 marca 1573, *Akta Krak.*, t. I, s. 29-30.

¹³² B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8327: „Artykuły z sejmiku łęczyckiego”, 11 marca 1573, s. 2-3.

Jedynie sejmik województw poznańskiego i kaliskiego wypowiedział się szeroko na temat pospolitego ruszenia. Zarządził jego gotowość. Szlachta zgromadzona w Środzie uaktywniła się także w kwestii organizacji obrony zewnętrznej kraju (jak pamiętamy ziemie i województwa bardziej zagrożone niż Wielkopolska postanowienia w tej sprawie podjęły podczas obrad pierwszych zjazdów konfederackich po śmierci Zygmunta Augusta). Zaciągnięto 600 jezdnych, nad którymi wyznaczono czterech rotmistrzów, piątym oddziałem miał dowodzić generał wielkopolski Wojciech Sędziwój Czarnkowski¹³³.

Przedmiotem obrad zjazdów partykularnych po pierwszej konwokacji były także postanowienia podjęte podczas zjazdu styczniowego na temat porządku elekcyjnego i organizacji dojazdu na miejsce elekcji. Sejmik ruski i sejmik ziemi łęczyckiej zaakceptowały bez zastrzeżeń decyzje konwokacyjne w tej sprawie¹³⁴.

Podczas obrad sejmiku krakowskiego doszło do dyskusji. Część obradujących uważała, że szlachta powinna jechać zbrojnie na pole elekcyjne. Ostatecznie uzgodniono, że decyzje w tej kwestii podjęte zostaną po konsultacji z uczestnikami innych sejmików¹³⁵.

Jeszcze inne problemy związane z przyszłą elekcją miały miejsce podczas obrad województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie. Zaakceptowano decyzje konwokacyjne w kwestii dobrowolności udziału w obiorze króla. Natomiast porządek elekcyjny chciano jeszcze raz przedyskutować podczas zjazdu elekcyjnego i tam zatwierdzić go przez wszystkich obecnych. Dopiero wtedy, zdaniem obradujących w Środzie, powinno się przystąpić do wyboru monarchy¹³⁶.

Województwo sandomierskie natomiast, przy akceptacji dla dobrowolności udziału w elekcji, zastrzegło, iż ci spośród stanu szlacheckiego, którzy nie wezmą udziału w obiorze króla, będą zobowiązani do obrony granic zewnętrznych, a więc „(...) powinni byli jechać zbrojnie na granice śląskie albo podgórskie, i tam się położyli dla jakiego niebezpieczeństwa pod ten czas nieprzyjaciela, i leżeli tak długo, aż się ten akt odprawił (...) hetmana dla porządku tamże zaraz naznaczyli i winę namówili pod którą podlegliby ci, coby nie jechali, a doma uporem zostali (...)”¹³⁷.

¹³³ M. Bielski, *Kroniki*, s. 55-56; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 29-30; *Uchwała sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie*, 2 marca 1573, *Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 11.

¹³⁴ *Wiszeńskie postanowienie po convocathey sub interregno*, 2 marca 1573, AGiZ, t. XX, s. 12-13; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8327: „Artykuły z sejmiku łęczyckiego”, 11 marca 1573, s. 3.

¹³⁵ *Diariusz sejmiku w Proszowicach*, 2-3 marca 1573, *Akta krak.*, t. I, s. 26-30.

¹³⁶ *Uchwała sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie*, 2 marca 1573, *Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 11.

¹³⁷ M. Bielski, *Kroniki*, s. 62.

Niektóre zjazdy proponowały rozszerzenie kompetencji forum elekcyjnego o te, które zamierzone były przez zjazd konwokacyjny. Obradujący na sejmiku średzkim np. uważali, że przyszły zjazd elekcyjny miał się stać miejscem, gdzie rozstrzygnięto by nie rozwiązane, zdaniem szlachty, problemy. Do takich należała kwestia szpiegów cudzoziemskich przyłapanych na przestępstwie. W tym czasie głośna stała się sprawa opata Cyrusa przechwyconego przez J. Kostkę kasztelana gdańskiego¹³⁸. Należała do nich także sprawa nie odzyskanych, mimo interwencji zjazdu konwokacyjnego, królewskich nadanych Koroniarzom w Prusach Królewskich przez Zygmunta Augusta¹³⁹.

Tylko trzy ze znanych nam sejmików w okresie po konwokacji zajęły stanowisko w kwestii poprawy praw. Były to sejmiiki: wielkopolski, sandomierski i ruski. Analiza źródeł pozostałych po ich obradach wskazuje na fakt, iż uczestnicy każdego z nich pod terminem „poprawy praw” nie widzieli tych samych kwestii. Sejmik średzki uważał, że proponowana „poprawa” nie może naruszać istniejących do tej pory praw. Traktował korekturę raczej jako zahamowanie wykroczeń z istniejącego systemu prawnego. Dodatkowo dołączono do tej kwestii podczas obrad średzkich problemy związane z rozdysponowaniem skarbów królewskich i niejasnymi okolicznościami śmierci ostatniego Jagiellona¹⁴⁰. Wszelkie działania zmierzające w kierunku ewentualnej „poprawy” miały się odbywać, według obradujących, przed elekcją, po wyborze króla już nie powinno się dyskutować na ten temat¹⁴¹.

Szlachta sandomierska natomiast wyraziła obawę co do konwokacyjnych sugestii, aby przy kontrowersyjności kwestii „poprawy praw” podczas elekcji, sprawę odnieść do okresu po obiorze króla. Obradujący w Pokrzywnicy lękali się, że w ten sposób kwestia korektury praw zostanie zaniechana¹⁴².

Dla szlachty ruskiej forum elekcyjne miało być miejscem rewizji wszelkich nadużyć ze strony zarówno urzędników i dygnitarzy koronnych, jak i płacących cła, myta, a także miast nie spełniających swych zobowiązań wobec państwa¹⁴³.

Jak widzimy więc, kwestia ta widziana była przez zjazdy partykularne w sposób zróżnicowany¹⁴⁴. Tym niemniej włączenie tego wątku do obrad

¹³⁸ Wyjaśnienie tej sprawy nastąpiło podczas obrad pierwszej konwokacji.

¹³⁹ *Jw.*, s. 56.

¹⁴⁰ *Uchwała sejmiku przedsejmowego województwa poznańskiego i kaliskiego w Środzie*, 2 marca 1573, *Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 10-11; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 30.

¹⁴¹ M. Bielski, *Kroniki*, s. 56.

¹⁴² *Deklaracja konfederacji generalnej warszawskiej przez zjazd sandomierski w Pokrzywnicy uczyniona*, 2 marca 1573, W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. III, s. 67.

¹⁴³ *Wiszeńskie postanowienie po convocateiy sub interregno*, 2 marca 1573, AGiZ, t. XX, s. 13.

¹⁴⁴ Patrz także: S. Płaza, *Próby reform*, s. 77-78.

zjazdów tej kategorii powodowało dostrzeganie przez szlachtę konieczności poprawy istniejącej sytuacji.

Przedmiotem obrad niektórych zjazdów partykularnych stał się także punkt konfederacji generalnej warszawskiej dotyczący pokoju religijnego. Odrzucił go sejmik mazowiecki¹⁴⁵. Sejmik krakowski ten punkt konfederacji uznał za bardzo potrzebny, forum konwokacyjne nie było jednak zdaniem obradujących na tym sejmiku odpowiednim miejscem dla tego typu uzgodnień. Wobec tego proponowano przenieść zatwierdzenie całej konfederacji generalnej warszawskiej na forum elekcyjne: „(...) i [nie] na papierze jako tam było, ale na pergaminie napisać się obiecali”¹⁴⁶.

Województwo sandomierskie natomiast zaproponowało poprawki do fragmentu konfederacji generalnej warszawskiej dotyczącego pokoju religijnego. Miały one dotyczyć braku słówka „bonis”, albo „rebus”, długo potem zaprzatających badaczy zajmujących się kwestiami religijnymi¹⁴⁷. Sandomierzanie określali to w sposób precyzyjny: „A gdzie się czyni wzmianka, że wolno karać każdego poddanego o nieposłuszeństwo, tak w duchownych jako i świeckich, żeby dołożono było: «tak w dobrach duchownych jako i świeckich, a nie o wiarę»”¹⁴⁸.

Sejmiki wielkopolski i krakowski zajęły także stanowisko wobec szeroko dyskutowanej podczas obrad konwokacji roli prymasa w interregnum. Wielkopolanie opowiedzieli się za przyznaniem mu tytułu interreksa i uprawnień zaakceptowanych przez większość uczestników zjazdu konwokacyjnego, oburzając się jednocześnie na protestacje, które fakt ten spowodował po styczniowym zjeździe¹⁴⁹. Natomiast krakowianie w dyskusji na ten temat stanowczo opowiedzieli się przeciwko rozszerzeniu uprawnień prymasa na czas bezkrólewia¹⁵⁰.

Oswald Balzer twierdzi, że podczas obrad zjazdów partykularnych między pierwszą konwokacją a elekcją rozpoczęto pierwsze, nieśmiałe dyskusje na temat sądownictwa centralnego, apelacyjnego: „Nie wiemy bynajmniej, gdzie się to stało, i na jakich zasadach opierała się organizacja tych sądów, tyle jednak pewna, że wprowadzenie prowincjonalnych instancji najwyższych było tylko faktem odosobnionym (...)”¹⁵¹. Dyskusja na ten temat

¹⁴⁵ S. Płaza, *Próby reform*, s. 75.

¹⁴⁶ *Diariusz sejmiku w Proszowicach*, 2-3 marca 1573, *Akta krak.*, t. I, s. 28.

¹⁴⁷ Bibliografia na ten temat w książce M. Korolki: *Klejnot swobodnego sumienia*, Warszawa 1974.

¹⁴⁸ *Deklaracja o konfederacji generalnej warszawskiej przez zjazd sandomierski w Porczyżnicy uczyniona*, 2 marca 1573, W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. III, s. 66.

¹⁴⁹ *Uchwała sejmiku przedsejmowego województwa poznańskiego i kaliskiego w Środzie*, 2 marca 1573, *Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 13.

¹⁵⁰ B. Czart., Kr., 82: „Opisanie rzeczy tych, które się na sejmiku ziemi krakowskiej w Proszowicach post D. Letare AD. 1573 działy”, s. 543.

¹⁵¹ O. Balzer, *Geneza trybunału koronnego*, Warszawa 1886, s. 221-222.

w każdym bądź razie się rozpoczęła (w miarę upływu czasu coraz więcej ziem i województw brało w niej udział) i będzie trwała aż do sejmu 1578 roku, owocując utworzeniem Trybunału Koronnego.

Pokonwokacyjne zjazdy partykularne poruszały podczas obrad także kwestie nie związane bezpośrednio z zagadnieniami omawianymi na obradach konwokacyjnych. Niektóre z nich podczas obrad marcowych zajęły się także kwestiami lokalnymi, których rozwiązanie wydawało się rzeczą pilną. Tak było np. z ustaleniem sądownictwa na czas bezkrólewia przez sejmik ziemi łęczyckiej¹⁵², czy ustaleniem zasad obrony tej ziemi na czas wyjazdu szlachty na elekcję¹⁵³. Podobnie było z kwestią zagarniania królewskich ziem w interregnum ponowioną na sejmiku średzkim (zatarg między Pierzchlińskim i Przyjemskim a Czemami, Krzysztofem Kostką i Konopackimi w Prusach Królewskich, między S. S. Czarnkowskim a A. Gostomskim wojewodą rawskim o starostwo płockie itp.)¹⁵⁴.

Jak widać więc niektóre problemy z obrad konwokacyjnych przeniesione na zjazdy partykularne uznane zostały przez ich uczestników za priorytetowe. Należały do nich: problem uprawnień zjazdu konwokacyjnego, kwestia poboru i porządek elekcyjny. Pozostałe problemy znane z obrad konwokacyjnych, na zjazdach partykularnych były marginesem obrad. Dyskusje wokół prawomocności uchwał konwokacyjnych, kwestie poboru i elekcji wskazują na różnicowanie poglądów wśród uczestników zjazdów tego typu. Nie wszystkie sejmyki zaakceptowały uprawnienia nowego zjazdu ogólnopolskiego, jakim był zjazd konwokacyjny. Różnicowanie poglądów w pozostałych kwestiach uznanych za priorytetowe kazały współczesnym myśleć z troską o nadchodzącą elekcję.

Zwraca uwagę fakt, iż zjazdy partykularne w tym okresie nie zawiązywały konfederacji. Podjęte podczas pierwszych konfederacji zobowiązania obowiązywały nadal.

¹⁵² B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8327, s. 9-12: „Uchwała dotycząca sądów deputackich uchwalona w Warszawie, w Łęczycy na sejmiku wysłuchana i aprobowana”, 11 marca 1573.

¹⁵³ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8327, s. 1-5: „Artykuły z sejmiku łęczyckiego”, 11 marca 1573.

¹⁵⁴ *Uchwała sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie*, 2 marca 1573, *Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 13.

3. ZJAZDY PARTYKULARNE MIĘDZY PIERWSZĄ ELEKCJĄ A SEJMEM KORONACYJNYM HENRYKA WALEZEGO (MAJ 1573 R. – LUTY 1574 R.)

INICJATYWA ZWOŁANIA. CEL ZJAZDÓW

Zjazd elekcyjny mocą swojej uchwały zwołał na 1 września sejmiki, a na 4 października sejm koronacyjny. Zanim doszło do obrad zjazdów partykularnych w tym terminie, Małopoleanie 21 lipca 1573 roku zjechali się do Krakowa, zaniepokojeni trudnościami, jakie mieli członkowie poselstwa polskiego wysłani po Henryka Walezego w przejeździe przez ziemie cesarstwa. Wysłali stamtąd do króla elekta list, aby nie czekając na oficjalne poselstwo Rzeczypospolitej, przyjeżdżał jak najszybciej. Poinformowali o swoich działaniach Wielkopolan, którzy nie uważali ich za słuszne. Poselstwo miało za zadanie nie tylko reprezentować Rzeczypospolitą i towarzyszyć królowi w drodze do Polski i Litwy, wiozło ze sobą przede wszystkim szereg zobowiązań zaprzysiężonych przez poselstwo francuskie w imieniu elekta, które winny być potwierdzone osobiście przez królewicza francuskiego i jego królewskiego brata Karola IX¹⁵⁵. Zjazd ten nie miał wielkiego znaczenia politycznego, wspominam o nim jedynie, by zwrócić uwagę, iż w sytuacji zagrożenia gromadziły się zjazdy z inicjatywy elit politycznych województwa czy prowincji, dla doraźnych działań likwidujących mniej lub bardziej skutecznie niebezpieczeństwa zagrażające państwu czy prowincji.

Cel sejmików wrześniowych był ściśle określony: wybór posłów na koronację i sejm koronacyjny. „Oznajmienie króla nowo obranego” podkreślało, że posłowie mieli posiadać pełną moc, by poza wysłuchaniem przysięgi monarszej radzić o obronie, a więc i o finansach państwa, a także o reformie sądownictwa, przede wszystkim apelacyjnego¹⁵⁶. Zasięg tematyki obrad sejmiku koronacyjnego zawarty w uchwałach elekcyjnych był nie bez wpływu na problematykę obrad lokalnych zjazdów przedkoronacyjnych. Nie mogło to jednak ograniczać dyskusji zjazdowych. Szlachta zgromadzona na sejmikach we wrześniu 1573 roku poza wspomnianymi kwestiami widziała szereg innych, które jej zdaniem musiały zostać pilnie rozwiązane.

¹⁵⁵ M. Serwański, *Henryk III Walezy w Polsce*, Kraków 1976, s. 134.

¹⁵⁶ *Volumina Legum*, t. II, Petersburg 1859, s. 130-131.

Była kontynuacją burzliwych dyskusji zjazdu elekcyjnego. Dodatkowo włączano w tok obrad problemy specyficzne dla poszczególnych województw, czekające na pilne rozwiązanie. Prawie na wszystkich sejmikach, o których mamy informacje źródłowe, omawiano kwestie związane z artykułami henrykowskimi, nową formułą przysięgi królewskiej i artykułami o pokoju religijnym zawartymi w konfederacji generalnej warszawskiej. Te ostatnie wzbudzały najwięcej emocji. Obrady województwa płockiego w Raciążu owocowały protestacją przeciwko konfederacji zawierającą obszerne uzasadnienie odrzucenia ustanowienia pokoju dla różnych w wierze¹⁵⁷. Pod protestacją są podpisy Piotra Myszkowskiego biskupa płockiego, Wojciecha Krasieńskiego kasztelana sierpskiego i Mikołaja Kossobudzkiego pisarza ziemskiego płockiego. Oni też byli jej głównymi promotorami¹⁵⁸. Mikołaj Kossobudzki w październiku tegoż roku został wysłany przez czterech senatorów do Henryka Walezego w tajnej misji, mającej na celu przekonanie przyszłego monarchy o szkodliwości zaprzysięgania wiezionych przez oficjalne poselstwo Rzeczypospolitej praw¹⁵⁹. Dyskusja na temat konfederacji miała burzliwy przebieg na sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach. Znana nam jest przede wszystkim z dwóch relacji Marcina Izbiędzkiego, scholastyka krakowskiego: jednej wysłanej do prymasa J. Uchańskiego, drugiej do biskupa kujawskiego S. Karnkowskiego¹⁶⁰. Podczas obrad tego sejmiku Jan Firlej, wojewoda krakowski, relacjonując przebieg dyskusji elekcyjnych zasugerował, że konfederacja generalna warszawska została zaakceptowana przez przeważającą większość, oparli się jej nieliczni, przede wszystkim senatorowie duchowni. Wskazał też na fakt, iż klauzula o pokoju religijnym zawarta była także w nowej formule przysięgi królewskiej, którą, podobnie jak pozostałe zobowiązania (miał tu na myśli artykuły henrykowskie i pakta konwentu), zaprzysięgli posłowie francuscy w imieniu króla Francji i Henryka Walezego. Z interpretacją tą nie zgodził się w pierwszej chwili Franciszek Krasieński biskup krakowski, wskazując, iż formuła przysięgi monarszej nie zawierała elementów treści konfederacji generalnej warszawskiej. Musiał się

¹⁵⁷ Dokładna analiza treści protestacji, w: S. Płaza, *Próby reform*, s. 141-143.

¹⁵⁸ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8336, k. 16v-20; patrz także: W. Smoleński, *Udział szlachty mazowieckiej w elekcjach królów. Szkic historyczny*, „Przegląd Historyczny”, t. I, Warszawa 1905, s. 52-66.

¹⁵⁹ *Stanisław Karnkowski biskup włocławski, Jan ze Służewa wojewoda brzeski kujawski, Jan Działyński wojewoda chełmiński i Stanisław Kryski kasztelan raciański do Henryka Walezego, z Włocławka, 13 października 1573, w: Jana Krasieńskiego Materiały do panowania Henryka Walezjusza, zebrał przez S. Budzińskiego, Warszawa 1852.*

¹⁶⁰ B. Czart., 82, s. 163-168: List Marcina Izbiędzkiego do Stanisława Karnkowskiego biskupa włocławskiego, 4 września 1573; *Marcin Izbiędzki do U.* [J. Uchańskiego], Kraków 4 września 1573, *Uchańsciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakuba Uchańskiego*, wyd. T. Wierzbowski, t. I, Warszawa 1884, s. 207-212.

jednak wycofać z tego stanowiska, po okazaniu mu uchwał. Zgromadzenie zaczęło się zastanawiać, co powinno się uczynić, gdyby król-elekt nie za- przysiągł wspomnianych uchwał. Dla przeciwników wspomnianych uchwał przyszedł niechcący w sukurs Stanisław Szafraniec, kasztelan biecki, sugerując, iż senatorowie w interregnum przekraczają swoje uprawnienia (miało się to odnosić do uchwał kaskich). Podchwycił tę myśl autor wspomnianych relacji, Marcin Izbiedzki, i wskazał, iż forum elekcyjne nie ma uprawnień parlamentu, wobec czego wszystko co zostało uchwalone w tym zgromadzeniu, nie ma mocy prawnej. Odniósł to przede wszystkim do konfederacji generalnej warszawskiej: „(...) domagać się, aby ta konfederacja wzięła swój skutek *et pro privilegio communi computaretur*, trzeba się obawiać, abyśmy tę konfederacją, na którą się nie zgadzają nie tylko stany, ale też duchowni wszyscy i świeckich wiele, nie skaziliśmy konfederacji dawnej i *statutu omnium consensu* utwierdzonego; a każąc rzeczy przedtem tak postanowione, trzeba się obawiać, by się droga nie ukazała panu przyszłemu *similia faciendi*, czemu przodkowie nasi zabiegając z panem społecznie statut uczynili tym sposobem, że ani znowu żadnej rzeczy stanowią, ani raz postanowionej odmieniać też ze zwoleniem stanów, gdyby *aliqua pars senatorum etc. impugnaret*, nie może, **co teraz mniej możemy czynić, gdy to odmieniać chcemy będąc przez pana, tylko stronami przeciwnymi między sobą (...)**”¹⁶¹. W końcówce listu do prymasa i biskupa kujawskiego radzi autor, aby zasugerować przyszłemu królowi, co w tej mierze należy czynić. Myślę, że wspomniana, tajna, październikowa misja Kossobudzkiego do króla-elekta tutaj ma swoje źródło. Argumentacja przeciwników uchwał podjętych na zjeździe elekcyjnym zaprezentowana na zjeździe województwa krakowskiego była bardzo podobna do tej, którą zastosowano w Raciażu. W Proszowicach zwyciężyli jednak zwolennicy zatwierdzenia przez przyszłego króla zarówno konfederacji generalnej warszawskiej, artykułów henrykowskich, paktów konwentów, jak i nowej formuły przysięgi koronacyjnej. Widać to w treści instrukcji wręczonej posłom z województwa krakowskiego na koronację¹⁶². Dla poparcia wspomnianych uchwał elekcyjnych, a zwłaszcza konfederacji warszawskiej, wojewoda prosił obecnych na sejmiku o podpisy. Część obecnych podczas obrad uległa tej sugestii. Posłowie na sejm koronacyjny z sejmiku krakowskiego mieli zamierzoną moc we wspomnianych kwestiach, nie mogli odstąpić od zwolnienia króla z przysięgi na wspomniane uchwały¹⁶³. Konieczność zaprzysiężenia przez monarchę wszystkich podjętych przez jego poselstwo zobowiązań zawarte zostało także w instrukcji danej posłom na sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie. Instrukcja ta zawierała także konieczność zaprzysiężenia

¹⁶¹ Marcin Izbiedzki do U., *Uchańsciana*, t. I, s. 209. Podkreśl. E.D.-U.

¹⁶² *Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach*, 1 września 1573, *Akta krak.*, t. I, s. 35.

¹⁶³ Franciszek Krasiński do U. [J. Uchańskiego], *Uchańsciana*, t. I, s. 214-215.

przez króla-elektę praw danych szlachcie przez poprzednich królów¹⁶⁴. Źródła pozostałe po obradach województwa ruskiego w Wiszni nie pozwalają powiedzieć czy problem wspomnianych uchwał elekcyjnych był przedmiotem obrad tego sejmiku. Zachowane w Bibliotece Czartoryskich i Bibliotece Narodowej rękopisy są niekompletne, dostarczają jednak sporo informacji o pozostałych problemach będących przedmiotem dyskusji w województwie ruskim¹⁶⁵.

Drugą istotną sprawą rozważaną na tych sejmikach był zakres kompetencji zjazdu elekcyjnego. Na sejmiku proszowickim i raciąskim podważano kompetencje tego zjazdu w zakresie uchwał, które przyszedł król miał zaprzysiąc. Na sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego zakwestionowano uprawnienia zjazdu elekcyjnego w kwestiach finansów, reformy sądów, zaciągów żołnierskich: „(...) przeto to wszystko, cokolwiek w tych tam uniwersałach jest napisano, a zwłaszcza uchwała poborów, apelacja sądów, przyjmowania żołnierzy (mianowicie w Prusiech), stanowienie hetmanów, którym Pan i Rzeczypospolita płacić nie ma i inne rzeczy, o czym stateczne postanowienie przez nas w Warszawie przez nas nie było, i co do elekcji nie należało, żadnej mocy ani ważności zostawiać nie może, ani ma”¹⁶⁶. Podobne zastrzeżenia miała szlachta ruska, dodając, iż doszło do nich, ponieważ senatorowie już po odjeździe szlachty z pola elekcyjnego rozdali szereg urzędów. Uważają to za bezprawie, „(...) gdyż Ichmość prawa żadnego do takowych szafunków nie mają”¹⁶⁷.

Na wrześniowych zjazdach partykularnych poświęcono także uwagę reformie sądowniczej. Zjazd elekcyjny obligował do tej dyskusji zapowiadając, iż forum sejmiku koronacyjnego będzie właściwym miejscem dla prób rozwiązania tego problemu. Sądownictwo zorganizowane przez konfederacje partykularne po śmierci ostatniego Jagiellona miało bardzo różną formę w poszczególnych ziemiach i województwach i nie zawsze zdawało egzamin. Monarchy nie było zaś w Koronie od ponad roku. Poza tym szlachta chciała wykorzystać interregnum do realizacji planów z czasu ruchu egzekucyjnego: zdjęcia z monarchy obowiązku sprawowania sądów apelacyjnych. Województwo ruskie musiało poświęcić temu problemowi sporo uwagi. Wskazują na to sugestie zawarte w „Potwierdzeniu kapturu gliniańskiego”: województwo

¹⁶⁴ *Instrukcja dana posłom na sejm koronacyjny z sejmiku przedsejmowego województwa poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 2 września 1573 roku, Akta sejm. pozn., t. I, s. 16.*

¹⁶⁵ B. Czart., 82, s. 143-154: „Potwierdzenie kapturu gliniańskiego w Wizny [sic! powinno być: „Wiszni”] na sejmiku, który był 1 7-bris AD 1573”; BN, 4538, k. 295-305: „Potwierdzenie kapturu gliniańskiego w Wiszni na sejmiku, który był die Prima Septembris AD 1573”.

¹⁶⁶ *Instrukcja dana posłom na sejm koronacyjny z sejmiku przedsejmowego województwa poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 2 września 1573 roku, Akta sejm. pozn., t. I, s. 16.*

¹⁶⁷ BN, 4538: „Potwierdzenie kapturu gliniańskiego....die Prima Septembris AD 1573”, k. 297v.

ruskie zachowało wcześniejszą formę sądów kapturowych, wzmacniając ich skuteczność przez włączenie starostów, gdyby sędziowie „kapturnicy” zawiedli. Sugerowało posłom na koronację, aby dążyć w mającej nastąpić reformie do jednolitego w skali całego państwa sądownictwa apelacyjnego, z wykluczeniem jednak narzucania tej koncepcji jakimkolwiek ziemiom, które chciałyby pozostać przy sprawdzonych na swoim gruncie wzorcach funkcjonowania sądów¹⁶⁸. Dążeniom do stworzenia jednolitej formy sądów sprzyjały też województwa: poznańskie i kaliskie. Sugerowały swoim posłom, aby „(...) z wielkim uważaniem namowy te odprawili”¹⁶⁹. Za reformą sądowniczą opowiadał się także sejmik województwa krakowskiego, postulując utworzenie na sejmie koronacyjnym specjalnej komisji do prac nad tą reformą¹⁷⁰.

Przedmiotem obrad były także wciąż nie rozwiązane problemy finansowania wojsk, obrony granic, i – w związku z przedłużającą się nieobecnością króla – prowadzenie podczas interregnum polityki zagranicznej państwa. Ziemie ruskie widziały rozwiązanie aktualnych problemów finansowych państwa w konsekwentnym egzekwowaniu należności z dóbr państwowych. Gdyby były prawidłowo płacone, nie byłoby – zdaniem szlachty ruskiej – żadnych problemów z oddawaniem należności wojskom zaciężnym¹⁷¹. Źródło finansowania wojsk zaciężnych w prawidłowej egzekucji kwarty widziały także województwa: kaliskie i poznańskie. Ewentualne zwołanie pospolitego ruszenia miałyby się odbywać według prawa¹⁷². Instrukcja z województwa krakowskiego nie mówiła nic, zarówno o finansowaniu wojsk, jak i obronie zewnętrznej. Nie świadczy to jednak o poczuciu bezpieczeństwa w tym czasie w tym województwie. Senatorowie zgromadzeni na sejmiku w Proszowicach wysłali do cesarza 2 września list w imieniu swoim i swoich kolegów zawiadamiający o mającej nastąpić 4 października koronacji Henryka Walezego i o nie słabnącym szacunku do cesarza i całego domu habsburskiego. List podobnej treści wysłany został przez senatorów małopolskich 22 września tegoż roku, prawdopodobnie w związku z niepokojem wynikającym z opóźniającego się przyjazdu króla-elekta¹⁷³.

Pozostałe problemy, poruszane na tego typu zjazdach między elekcją a koronacją Henryka Walezego, były zróżnicowane. Wynikały czasami

¹⁶⁸ Jw., s. 295-296.

¹⁶⁹ *Instrukcja dana posłom na sejm koronacyjny z sejmiku przedsejmowego województwa poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 2 września 1573 roku, Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 16.

¹⁷⁰ *Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach, 1 września 1573 roku, Akta krak.*, t. I, s. 35.

¹⁷¹ BN, 4538: „Potwierdzenie kapturu gliniańskiego w Wiszni na sejmiku, który był die Prima Septembris AD 1573”, k. 298-298v.

¹⁷² *Instrukcja dana posłom na sejm koronacyjny z sejmiku przedsejmowego województwa poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 2 września 1573 roku, Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 16.

¹⁷³ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I, 21, nlb: „Senatorowie zgromadzeni w Proszowicach do cesarza”, 2 września 1573 r.; tamże, nlb: „Senatorowie koronni do cesarza”, z Krakowa, 22 września 1573 r.

z trudności lokalnych związanych z bezkrólewem, bądź też warunkowane były doświadczeniami elit politycznych ziemi czy województwa. Skąpy materiał źródłowy pozostały po zjazdach partykularnych z drugiej połowy 1573 roku nie pozwala na wnikliwe porównania roli spełnianej przez poszczególne zgromadzenia ziem i województw w tym okresie. Szlachta województwa ruskiego na przykład we wrześniu 1573 roku była nadal pełna obaw co do przyszłych, jednakowych praw dla wszystkich należących do stanu szlacheckiego. Widać to wyraźnie w artykułach zawartych w „Potwierdzeniu kapturu gliniańskiego...”, który zawiera m.in. instrukcję dla posłów na sejm koronacyjny. W jednym z nich szlachta ruska każe pociągnąć do odpowiedzialności pisarza, który zbierał podpisy na akcie elekcyjnym Henryka Walezego. Nie wszystkie bowiem nazwiska i pieczęcie obecnych Rusinów się tam znalazły. Rycerstwo tych ziem polecało także swoim posłom wniesienie na sejm koronacyjny konieczności rewizji przywilejów, dochodów i podatków miejskich¹⁷⁴. Tego typu indywidualna problematyka znajdowała miejsce w każdej instrukcji dawanej posłom na przyszłą koronację.

Posłowie w myśl uniwersałów elekcyjnych mieli przybyć na sejm koronacyjny z niezamierzoną mocą. W zasadzie żaden z sejmików, co do których pozostały informacje źródłowe do tego się nie zastosował.

4. ZJAZDY PARTYKULARNE

MIĘDZY UCIECZKĄ HENRYKA WALEZEGO (18 CZERWCA 1574 R.)
A DRUGĄ KONWOKACJĄ (30 SIERPNIĄ – 18 WRZEŚNIA 1574 R.)

Zanim król bez pożegnania opuścił Polskę, po sejmie koronacyjnym być może zebrały się w niektórych ziemiach sejmiki. Sejm ich wprawdzie nie przewidywał, mamy jednak informacje o sejmiku relacyjnym w Bełzie, odbywającym się 6 kwietnia¹⁷⁵. Musiało to być jednak incydentalne, w zasadzie zgromadzenie w Krakowie jeszcze trwało, a i źródeł na temat zjazdów partykularnych w maju i w pierwszej połowie czerwca 1574 roku brak. Ucieczka króla była zaskoczeniem dla większości¹⁷⁶. Przed wszystkim

¹⁷⁴ BN, 4538, k. 295-305: „Potwierdzenie kapturu gliniańskiego w Wiszni na sejmiku, który był die Prima Septembris AD 1573”.

¹⁷⁵ W. Sobieski, *Trybun*, s. 174-176.

¹⁷⁶ Przewidział ją Mikołaj Krzysztof Radziwiłł: 16 czerwca 1574 roku pisał do Waleriana Protaszewicza biskupa wileńskiego: „Jeślić Pan Bóg króla Pana naszego serce odmieni, że od nas do Francji nie pojedzie, dokąd się zgoła porywa, pewnie religionis negatium snadnie pójdzie (...), a jeśli już nas opuści, Pan Bóg wie co z drugiego za ratunek znać będzie”, w: SRP, t. VIII, s. 7.

kim jednak państwo nie było przygotowane na nowe bezkrólewie. Dla bezpieczeństwa wewnętrznego i uporządkowania polityki zagranicznej, a także finansów państwa sejm koronacyjny nic nie uczynił. Znowu, jak po śmierci Zygmunta Augusta, trudne do rozwiązania problemy funkcjonowania państwa pod nieobecność monarchy musiały zostać przeniesione na zjazdy.

INICJATYWA ZWOŁANIA. TERMINY ZJAZDÓW

Zjazdy partykularne z tego okresu zwołane zostały przez dwa gremia. W Wielkopolsce zwołał je zjazd poznański 28 czerwca 1574 roku, a zjazdy w całej Koronie zwołane zostały przez odbywający się 29 czerwca zjazd krakowski. Zjazd ten zlecił ich organizację wojewodom i kasztelanom. Prymas wówczas chorował i oba wspomniane zjazdy mobilizowały go do przejścia przez niego przypisywanych mu obowiązków pod nieobecność króla, ale wiek i choroba zmniejszyły jego aktywność w tym czasie¹⁷⁷.

Zjazdy partykularne z tego okresu, o których mamy informacje¹⁷⁸, obradowały między 12 lipca a 8 sierpnia (12 VII – województwo sandomierskie, 15 VII – lubelskie, 16 VII – krakowskie, 20 VII – rawskie, 24 VII – województwa brzeskie i inowrocławskie, 26 VII – województwa poznańskie i kaliskie, 27 VII województwo wołyńskie i braclawskie, 28 VII – województwo ruskie i ziemia chełmska, 2 VIII – ziemia łomżyńska i różańska, 4 VIII – województwo płockie, 8 VIII – ziemia liwska). Duży rozrzut chronologiczny zjazdów partykularnych w tym okresie pozwala przypuszczać, iż istniała możliwość porozumiewania się obradujących z różnych zjazdów. Potwierdza to tematyka obrad.

TEMATYKA OBRAD. FORMA ZJAZDÓW

Problem, który był obecny na wszystkich znanych mi ze źródeł zjazdach to konieczność zapewnienia pokoju wewnętrznego. W pierwszym bezkrólewiu dyskusje na różnego typu zjazdach na temat sądownictwa wykazały konieczność reformy sądów w skali całego kraju, a zwłaszcza sądownictwa apelacyjnego. Próba przeprowadzenia reformy sądowej na sejmie koronacyjnym nie powiodła się. Po ucieczce Henryka szlachta na zjazdach

¹⁷⁷ Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Kopia listu senatorów wielkopolskich do senatorów małopolskich”, z Poznania, 28 czerwca 1574 r.; Polen I 23, nlb: „Kopia listu senatorów koronnych zgromadzonych w Krakowie do pozostałych senatorów”, 20 czerwca 1574 r.; Polen I 23, nlb: „Kopia listu arcybiskupa gnieźnieńskiego do senatorów małopolskich”, czerwiec 1574.

¹⁷⁸ Na podstawie źródeł archiwalnych, na które powołuję się w analizie problematyki obrad, a także na podstawie książki S. Płazy, *Wielkie bezkrólewia*, s. 42.

partykularnych, na większości zgromadzeń tego typu, nie myślała w tym momencie o reformie sądownictwa w skali globalnej. Część sejmików pozostała przy sądach, które funkcjonowały w okresie panowań, inne powróciły do sądów kapturowych z okresu pierwszego bezkrólewia, modernizując i usprawniając ich funkcjonowanie, zwłaszcza przez uściślenie przepisów wykonawczych, a także ustalenie instancji odwoławczej. Problem przyjęcia jednej z tych dwóch opcji sądownictwa nabrał wymiaru politycznego. W większości wypadków te województwa i ziemie, które pozostały przy sądach wykonywanych w imieniu króla i utrzymały formę sądów z okresu panowań, opowiadały się za czekaniem na Walezjusza. Pozostałe, bądź to uznały, że król nie potwierdzając uchwał elekcyjnych złamał umowę ze stanami, i wobec tego przestał być ich monarchą, bądź też sądziły, iż powrót króla jest nierealny i wobec tego należy w ramach ziemi lub województwa zabezpieczyć pokój wewnętrzny. Sądownictwo czasów interregnum zostało wznowione w województwach: sandomierskim, krakowskim, rawskim, ruskim, poznańskim i kaliskim, brzeskim i inowrocławskim¹⁷⁹. W świetle znanych nam źródeł przy sądach wykonywanych w imieniu króla pozostały: województwo płockie i ziemia liwska¹⁸⁰. Przykładowo, także województwo wileńskie pozostało przy sądach wykonywanych w imieniu króla, mimo iż zjazd wileński z 10 sierpnia 1574 roku przerodził się w konfederację¹⁸¹. Nie wiemy jaką formę sądownictwa przyjęły pozostałe, wówczas odbywające się, zjazdy partykularne. Już te informacje, które mamy, pozwalają stwierdzić, iż Małopolska, Ruś i Wielkopolska powróciły do sądów z okresu interregnum. Mazowsze, poza województwem rawskim, wykonywało sądy w imieniu Henryka Walezego.

Zwraca uwagę fakt, iż rozwiązania modernizujące sądy kapturowe zaproponowane przez zjazd sandomierski powielone zostały przez zjazdy województw krakowskiego, rawskiego i ruskiego, różniąc się w szczegółach (różny był termin początku sądów, rozmaity czas trwania, trochę inaczej chciano rozwiązać apelacje). Sposób funkcjonowania tych sądów jest jednak identyczny. Województwa sandomierskie, krakowskie i rawskie

¹⁷⁹ B.PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8338, k. 1-4: „Laudum sejmiku województwa sandomierskiego w Opatowie”; AGAD, APP, 53, s. 228-241: „Postanowienie, które się stało w Proszowicach na sejmiku 16 Juli 1574”; BJ, 107, s. 273-279: „Konfederacja województwa rawskiego podczas bezkrólewia w roku 1574”, 20 lipca 1574; BN, 4538, k. 317-321v: „Postanowienie na zjeździe we Lwowie Panów Dygnitarzów i rycerstwa województwa ruskiego, które uczynili po odjechaniu króla polskiego Henryka do Francji dnia 28 lipca 1574 roku”; *Matthies Poleyant Tirgatten do prezesa kamery szląskiej o przebiegu obrad sejmiku średzkiego w Wielkopolsce*, relacja z 6 sierpnia 1574 roku, w: A. Mosbach, *Wiadomości do Dziejów Polskich*, s. 98-100; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 243.

¹⁸⁰ B. PAN, Kr., 8336, k. 25-26: „Sejmik województwa płockiego w Raciążu”, 4 sierpnia 1574; B. PAN, Kr., 8322, k. 22-23v: „Artykuły z sejmiku liwskiego”.

¹⁸¹ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Postanowienia województwa wileńskiego uczynione na zjeździe w Wilnie”, 10 sierpnia 1574 r.

polecały, aby konflikty w miastach sądzone były według statutu toruńskiego; jedynie województwo ruskie włączyło sędownicze problemy mieszczan do sądów kapturowych, co spotkało się z ostrym protestem ze strony Lwowa¹⁸².

Wszystkie zjazdy, które zaakceptowały sądownictwo czasów interregnum przyjęły formę konfederacji. Województwo ruskie włączyło do swojej uchwały dodatkowo przepisy porządkowe na czas nieobecności króla: „Rusznic używać żaden nie może okrom w drodze i przeciwko postronnemu nieprzyjacielowi w mieście, ani do żadnego sądu z nimi nie chodzić”¹⁸³.

Zjazdy zajęły się także problemami związanymi z obroną zewnętrzną. Podobnie jak w kwestii sądownictwa, nic praktycznie rzecz biorąc na sejmie koronacyjnym w tej kwestii nie działośo. Większość znanych mi zjazdów partykularnych w tym okresie ustaliła czas i miejsce przeglądów pospolitego ruszenia (tzw. okazowania). Spełniały one wielorakie zadania. Podstawowym była gotowość do obrony przeciwko nieprzyjaciołom zewnętrznym: „Bacząc, iż na tym Rzeczypospolitej wiele należy, nie folgując pracom i kosztom swoim, uchwaliliśmy między sobą okazowanie województwa naszego krakowskiego (...), a to dlatego, abyśmy ku potrzebie Rzeczypospolitej gotowi być się okazali i według potrzeby ratowali. Wyjmując z tego okazowania podstaroście sądowe, którzy będą powinni przestrzegać pokojów domowych i inne, którzy wojnie i pospolitemu ruszeniu (...) nie są podległe”¹⁸⁴. Okazowanie dla zjazdów, które powróciły do sądownictwa z pierwszego bezkrólewia, miało stać się forum i gremium egzekucji wyroków zapadłych w sądach kapturowych. Miało być także instancją odwoławczą. Nie sposób odmówić okazowaniom charakteru politycznego. Zjazd zbrojny szlachty był wyrazem jej siły i podmiotowości politycznej. W związku z tym okazowania nie były dobrze widziane przez „starszych braci”¹⁸⁵.

Ścisłe związana z obroną zewnętrzną była kwestia finansów państwowych. Pieniądze były pilnie potrzebne zarówno na zaległe długi żołnierskie, jak i na bieżące wydatki związane z obronnością. Nie opłacane wojska zaczęły wjeżdżać w dobra państwowe wybierając żywność. Dla dzierżawców królewskich było to bardzo uciążliwe, narażało ich bowiem na straty. Wobec tego województwo krakowskie nakazało w swoim uniwersale, aby okazowanie stało się forum egzekwującym zaległe pobory, a także rozliczenia się

¹⁸² *Rajcy lwowscy zakładają protest przeciwko rozciągnięciu na nich jurysdykcji kapturowej*, we Lwowie, 4 sierpnia 1574, AGiZ, t. XX, s. 20.

¹⁸³ BN, 4538: „Postanowienie na zjeździe we Lwowie Panów Dygnitarzów rycerstwa województwa ruskiego, które uczynili po odjechaniu króla polskiego Henryka do Francji 28 lipca 1574 roku”.

¹⁸⁴ AGAD APP, 53: „Postanowienie, które się stało w Proszowicach na sejmiku 16 Juli 1574”, s. 238-239.

¹⁸⁵ W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka. Dzieje bezkrólewia (1574-1575)*, Kraków 1878, s. 142.

poborców¹⁸⁶. Zaległe pobory mogła szlachta płacić w województwie ruskim podczas terminów sądów kapturowych¹⁸⁷. Szlachta ziemi liwskiej domagała się „oswobodzenia” sreber koronnych danych żołnierzom w zastaw, najpierw przez Henryka Walezego, później drugiej części, przez senatorów ze zjazdu krakowskiego w czerwcu 1574 roku¹⁸⁸.

Większość pozostałości źródłowych po tych zjazdach ma charakter kończących dyskusje uniwersałów. Nie oddają one atmosfery obrad, wiele tematów będących przedmiotem dyskusji umyka, pozostają przede wszystkim zarządzenia porządkujące ówczesną rzeczywistość polityczną. Korespondencja i kronikarze pozwalają częściowo odtworzyć dyskusje polityczne toczone na tych zjazdach. Przede wszystkim na części zjazdów podsumowywano i oceniano dokonania sejmu koronacyjnego. Ci spośród senatorów, którzy koniunkturalnie oparli się na potwierdzeniu praw w wersji uchwalonej przez zjazd elekcyjny, zostali potępieni. Na zjeździe średzkim rycerstwo złożyło podziękowanie Janowi Tomickiemu kasztelanowi gnieźnieńskiemu. Nie dołączył on bowiem podczas wiosennego sejmu do kolegów senatorów w ich opozycji przeciwko potwierdzeniu praw¹⁸⁹. Szlachta liwska, która nie pozwalała na sejmie koronacyjnym na potwierdzenie, teraz usprawiedliwiała się, iż uczyniła to ze względu na zamierzoną moc, jaką obarczyli ją wyborcy. Po ucieczce króla, w uniwersale z sejmiku ziemi liwskiej, posłowie na konwokację mieli polecenie porozumienia się z pozostałymi posłami, i aby „(...) za zezwoleniem wszech byli [prawa] zniesione przeczne, a zostali pożyteczne”¹⁹⁰. Następuje więc, nawet na Mazowszu, weryfikacja poglądów zaprezentowanych podczas koronacji.

Przedmiotem dyskusji był także problem istniejącej sytuacji prawno-politycznej państwa: jest interregnum, czy nie? Zdania były podzielone. W zasadzie ze znanych mi źródeł z tego okresu, jedynie województwo płockie w laudum stanowczo stwierdziło, iż nie uważa, że nastąpiło bezkrólewie: „Aczkolwiek rozumiemy, iż nie jest interregnum, ani być może (...)”¹⁹¹. Wobec powszechnej różnicy zdań na ten temat postanowiono problem rozwiązać na przyszłej konwokacji, zwłaszcza iż niektórzy mieli rzeczywiście nadzieję na powrót króla. W rozmowach na temat przyszłości poruszono

¹⁸⁶ AGAD APP, 53: „Postanowienie, które się stało w Proszowicach na sejmiku 16 Juli 1574”, s. 240.

¹⁸⁷ BN, 4538: „Postanowienie na zjeździe we Lwowie Panów Dygnitarzów i rycerstwa województwa ruskiego, które uczynili po odjechaniu króla polskiego Henryka do Francji dnia 28 lipca 1574”, k. 321v.

¹⁸⁸ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8322: „Artykuły z sejmiku liwskiego”, 8 sierpnia 1574 r., k. 23v.

¹⁸⁹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 245.

¹⁹⁰ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8322: „Artykuły z sejmiku liwskiego”, 8 sierpnia 1574 r., k. 23v.

¹⁹¹ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8336, „Laudum z sejmiku województwa płockiego w Raciążu”, 4 sierpnia 1574, k. 25.

także problem ewentualnych rządów namiestniczych. Nie spotkało się to jednak z aprobatą¹⁹².

Zastanawiano się także czy konwokacja ma się odbyć przy współdziałaniu wszystkich, którzy by chcieli wziąć w niej udział, czy też w gronie deputatów wyłonionych w województwach? Zdecydowano się na wysłanie poselstw.

Można zaobserwować w tym okresie współpracę między zjazdami partykularnymi (możliwe to było m.in. dzięki różnym terminom obrad). Wynika to z treści uchwał dotyczących organizacji sądów. Niektóre uchwały mówią wprost o konieczności wysłania poselstw do sąsiednich województw dla porozumienia się ze sobą¹⁹³.

Zjazdy partykularne odbywające się między ucieczką Henryka Walezego a drugą konwokacją wyrażają głęboki podział społeczności szlacheckiej. Uogólniając można by powiedzieć, iż szlachta wielkopolska, ruska i małopolska jest skłonna w najbliższej przyszłości uznać, iż w Rzeczypospolitej nastąpiło interregnum. Przeciwna temu stanowisku jest szlachta mazowiecka. Tam, gdzie istnieje przewaga poglądów skłaniających się ku uznaniu bezkrólewia, zjazdy zawiązują konfederacje umacniając tą formą zgromadzeń powrót do sądownictwa z czasów pierwszego interregnum.

5. ZJAZDY PARTYKULARNE

MIĘDZY DRUGĄ KONWOKACJĄ (WRZESIEŃ 1574 R.) A ZJAZDEM STEŻYCKIM (MAJ-CZERWIEC 1575 R.)

INICJATYWA ZWOŁANIA. CEL I FORMA ZJAZDÓW

Zjazdy tego typu zbierały się w tym okresie dwukrotnie: jesienią 1574 roku i wiosną 1575. Jesienne zjazdy partykularne zwołane zostały mocą uchwały konfederackiej podjętej podczas obrad drugiej konwokacji. Wojewodowie i kasztelanowie zobligowani zostali do zwołania szlachty ziem i województw dla wprowadzenia sądów apelacyjnych (tzw. sądy *ultimae instantiae*). Forma tych sądów w myśl uchwały konfederackiej mogła być w województwach i ziemiach modernizowana w zależności od potrzeb. Umożliwiano w ten sposób kontynuację dyskusji o reformie sądów apelacyjnych, dążąc jednocześnie do usprawnienia funkcjonowania sądów w interregnum. Bezpieczeństwo wewnętrzne było słabą stroną bezkrólewia.

¹⁹² *Matthies Poleyant Tirgatten do prezesa kamery szląskiej...*, s. 99.

¹⁹³ BN, 4538: „Postanowienie na zjeździe we Lwowie Panów Dygnitarzów i rycerstwa województwa ruskiego, które uczynili po odjechaniu króla polskiego Henryka do Francji dnia 28 lipca 1574”, k. 321.

Spośród znanych mi zjazdów partykularnych z tego okresu żaden nie przybrał formy konfederacji. Nie było to potrzebne. Jesienne sejmiki realizowały konwokacyjną uchwałę konfederacką.

Wiosną zjazdy partykularne zebrały się ponownie. Zwoływane były przez wojewodów i kasztelanów. Nie wszyscy senatorowie zwołali je w swoich województwach. Nie wszystkie spośród tych, które były zwołane, odbyły się. W zasadzie ich celem miało być zadecydowanie o sposobie jazdy na zjazd stężycki: *viritim* czy system przedstawicielski? Jak zwykle jednak praktyka życia politycznego kreowała tematykę ich obrad.

TEMATYKA OBRAD

Zgodnie z sugestią drugiej konwokacji, zjazdy partykularne z jesieni 1574 roku zajęły się głównie wprowadzaniem w ziemiach i województwach sądów *ultimae instantiae*. Zjazdy miały się odbyć na św. Marcina (10 listopada). Tylko kilka z nich rzeczywiście zebrało się tego dnia. Inne obradowały między 15 października 1574 roku a 13 stycznia 1575 roku (15 X – sejmik województwa podlaskiego; 18 X – ziemi zakroczymskiej; 29 X – województw poznańskiego i kaliskiego; 2 XI – ziemi zakroczymskiej; 10 XI – sejmik ziemi zakroczymskiej, łomżyńskiej; 11 XI – województwa łęczyckiego i ziemi liwskiej; 11-15 XI – województwa krakowskiego, 18 XI – województwa płockiego, 19 XI – województwa sieradzkiego, ? – brzesko-kujawskiego; 30 XI – województwa bełskiego, 1 XII – województwa ruskiego, 13 I 1575 – województwa podlaskiego)¹⁹⁴. Sejmik województwa podlaskiego został zwołany przez wojewodę Mikołaja Kiszkę na 15 października. Wojewoda podlaski w przeddzień jego rozpoczęcia odwołał zjazd ze względu na swoją chorobę (choroba wojewody mazowieckiego Stanisława Ławskiego nie przeszkadzała w tym

¹⁹⁴ AGAD, Księgi grodzkie mielnickie, 1, k. 77-78v: „Postanowienie sprawiedliwości w województwie podlaskim na czas nieobecności króla”, 13 stycznia 1575 (w źródle tym znajduje się informacja o postanowieniach sejmiku z 15 października 1574 r.); B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8353, k. 31-33v: „Laudum z sejmiku zakroczymskiego”, 18 października 1574; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 275; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8353, k. 35-35v: „Laudum z sejmiku zakroczymskiego”, 10 listopada 1574; tamże: k. 50-50v: „Laudum z sejmiku zakroczymskiego”, 2 listopada 1574; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8331, k. 9-9v: „Uniwersał sejmiku łomżyńskiego w sprawie sądów *ultimae instantiae*”, 10 listopada 1574; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8322, k. 24-26: „Artykuły z sejmiku liwskiego”, 11 listopada 1574; *Uchwały sejmiku województwa krakowskiego o ustanowieniu sądów ultimae instantiae*, w Proszowicach, 15 listopada 1574, w: *Akta krak.*, t. I, s. 42-48; B. PAN, Kr., 8336, k. 27-28v: „Laudum sejmiku województwa płockiego w Raciążu”, 18 listopada 1574; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8342, s. 9-42: „Uniwersał z sejmiku województwa sieradzkiego w Szadku”, 19 listopada 1574; O. Balzer, *Geneza trybunału*, s. 243-244; *Sejmik wiszeński ustanawia sąd generalny wojewódzki*, Wisznia, 1 grudnia 1574, AGiZ, t. XX, s. 22-23; AGAD, Księgi grodzkie mielnickie, 1, k. 77-78v: „Postanowienie sprawiedliwości w województwie podlaskim na czas nieobecności króla”, 13 stycznia 1575.

czasie obradom sejmików mazowieckich), sejmik odbył się jednak. Świadczy o tym uniwersał z następnego sejmiku województwa, z 13 stycznia¹⁹⁵. Październikowy sejmik podlaski podjął decyzję powrotu do sądów pierwszej instancji z okresu panowań. Sejmik województwa podlaskiego z 13 stycznia 1575 roku zaaprobował postanowienia październikowe, a decyzje w sprawie sądów *ultima instantiae* przeniósł na zjazd stężycki. Jak widzimy więc jesienią i zimą 1574/1575 odbyły się dwa sejmiki województwa podlaskiego, żaden z nich nie zaaprobował jednak sądów *ultima instantiae*¹⁹⁶. Zwraca uwagę fakt odbycia się jesienią 1574 roku trzech sejmików w ziemi zakroczymskiej. Wszystkie trzy lauda są różne w treści, liczba podpisujących je osób jest także różna. Najliczniejszy był zjazd październikowy: podpisały go 63 osoby. Analizując ich treść widać ewolucję poglądów szlachty ziemi zakroczymskiej na temat nowych sądów. Od sceptycyzmu i odniesienia sprawy do sejmiku generalnego mazowieckiego, po akceptację¹⁹⁷.

Generalnie jednak województwa i ziemie na jesiennych zjazdach partykularnych zrezygnowały z nie zdającego egzaminu sądownictwa kapturowego, przywracając sądownictwo pierwszej instancji funkcjonujące w okresie panowań (a więc zwykle sądy ziemskie, grodzkie i podkomorskie). Poza tym wprowadzały w obrębie województw sądy apelacyjne, tzw. sądy *ultima instantiae*, których formę i skład sędziowski mogły dostosowywać do możliwości i potrzeb województw. Poza różnicą w treści uchwał lokalnych zatwierdzających formę i skład sędziowski sądów apelacyjnych, różniły się sejmiki w określaniu tytułów pozwów zarówno w sądach do tej pory istniejących, jak i apelacyjnych. Część zjazdów miała zamiar wykonywać sądy w imieniu Henryka Walezego, inne w imieniu króla (bez wymieniania jego imienia) i Rzeczypospolitej, jeszcze inne w imieniu senatorów, urzędników i szlachty województwa. Sejmik płocki zastrzega sobie na przykład: „(...) pozywania, tak do sądu ziemskiego, jako i wiecowego, ma być zwykłym obyczajem pod tytułem króla Jmści *Henricus Dei gratia rex Poloniae etc.*”¹⁹⁸, a województwo krakowskie proponuje tytuł zupełnie inny: „(...) tedy do tego czasu, póki król w Koronie nie będzie, tytuł do sądów wszelakich (...) taki

¹⁹⁵ AGAD, Akta grodzkie mielnickie, 1, k.68v: „Wojewoda podlaski M. Kiszka ogłasza zjazd swego województwa dla utrzymania «sprawiedliwości» po ucieczce króla”, 26 września 1574; tamże: k. 72: „M. Kiszka wojewoda podlaski odwołuje zjazd zwołany na 15 października”.

¹⁹⁶ AGAD, Akta grodzkie mielnickie, 1, k. 73-73v: „M. Kiszka wojewoda podlaski naczynia nowy termin sejmiku na 12 stycznia 1575 roku”; tamże: k. 77-78v: „Postanowienie sprawiedliwości w województwie podlaskim na czas nieobecności króla”, 13 stycznia 1575.

¹⁹⁷ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8353, k. 31-33v: „Laudum z sejmiku zakroczymskiego, 18 października 1574; tamże: k. 50-50v: „Laudum z sejmiku zakroczymskiego”, 2 listopada 1574; tamże, k. 35-35v „Laudum z sejmiku zakroczymskiego”, 10 listopada 1574.

¹⁹⁸ B.PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8336: „Laudum sejmiku województwa płockiego w Raciążu”, 18 listopada 1574, k. 28.

być ma: „*Consiliarii, proceres, ordines et universa nobilitas terrae Cracoviensis. Tibi nobili etc.*”¹⁹⁹. Nowe sądy przejmowały procesy nie dokończonych spraw sądownictwa kapturowego, nie przekreślając ich. Sądownictwo *ultimae instantiae* miało funkcjonować do czasu, gdy kwestia sądów apelacyjnych nie będzie rozwiązana w skali całego państwa. A więc zmiana w sądownictwie apelacyjnym miała być związana nie z osobą wracającego Henryka Walezego, czy też nowego elekta, lecz miała być rozstrzygnięta na forum w obecności monarchy, ale wykluczano już wówczas monarchę jako sędziego apelacyjnego. Według O. Balzera owa reforma sądów wykorzystywała w dużej mierze próby reform sądowych z 1563 roku²⁰⁰.

Poza przywróceniem starych sądów i utworzeniem trybunałów wojewódzkich (nazywanych czasami sądami wiecowymi, generalnymi, wielkimi), jesienne zjazdy partykularne wybrały deputatów do owych sądów, określili miejsce i czas ich rozpoczęcia. Niektóre sejmiki opracowały od razu zarządzenia porządkowe, gwarantujące bezpieczeństwo owych sądów i sędziów w nich uczestniczących. Ustalały także formułę przysięgi, którą sędziowie musieli przed rozpoczęciem swojej działalności złożyć²⁰¹. Niektóre zjazdy partykularne z tego okresu wyznaczyły też miejsce i czas oddawania zaległych pieniędzy poborowych.

Partykularne zjazdy wiosenne odbyły się między marcem a majem 1575 roku (4 III – województwo sieradzkie; 12-15 IV – ruskie, 13 IV – województwa kujawskie i krakowskie; 18 IV – sandomierskie, na 30 IV – zwołano województwa poznańskie i kaliskie; 3 V – płockie; 9 V – podlaskie)²⁰². Podstawowym problemem omawianym wówczas była sytuacja

¹⁹⁹ *Uchwały sejmiku województwa krakowskiego o ustanowieniu sądów ultimae instantiae*, w Proszowicach, 15 listopada 1574, *Akta krak.*, t. I, s. 47.

²⁰⁰ O. Balzer, *Geneza trybunału*, s. 245-246.

²⁰¹ Przysięga sędziów w województwie sieradzkim: „Ja N. Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że [w obowiązku] stanowionym, który jest na mnie włożon, sądzić będę sprawiedliwie i prawa koronnego i zwyczajów jego i wedle sumienia mego sąd sprawiedliwy czynić i krzywdę tępić będę, a od tego nie dam się odwieść, przez żadną przyjaźń, ani żadne powinowactwo, ani przez dobre zachowanie, ani też przez żadną nieprzyjaźń albo waśń, ani przez żadne dary, którebich za to wziął, albo jeszcze wziąć się spodziewał, ani będę rzeczy i kontronissiey ku temu sądowi należących z nikim osobno przeczytawał ani przesłuchiwać, jedno tam przy sądzie on sprawiedliwy sąd czynić będę, rozeznawał, a rozsądzał (...). Tam mnie racz wspomóc Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy jedyny. Amen”, w: B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8342: „Uniwersał z sejmiku województwa sieradzkiego w Szadku...”, 19 listopada 1574, s. 14.

²⁰² B. PAN, Kr., 8342, s. 53-54: „Uniwersał uchwalony na sejmiku województwa sieradzkiego w Szadku”, 4 marca 1575; *Laudum sejmiku lwowskiego w sprawie sądu generalnego wojewódzkiego*, 12 kwietnia 1575, we Lwowie, *AGiZ*, t. XX, s. 30-31; B. Czart., 84, s. 117-118: „Konfederacja lwowska”, 15 kwietnia 1575; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 292; *Artykuły dla postów na zjazd Stężyicy, spisane w Proszowicach*, 13 kwietnia 1575, *Akta krak.*, t. I, s. 48-50; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8338, k. 5-7v: „Laudum sejmiku województwa sandomierskiego w Opatowie”, 18 kwietnia 1575; informacja o zwołaniu sejmiku

polityczna państwa. Henryk III słał wprawdzie poselstwa do Rzeczypospolitej, nic nie wskazywało jednak na to, iż wróci do kraju na 12 maja 1575 roku. Stanowiska zjazdów partykularnych w tej kwestii były zróżnicowane. Część sejmików z okresu przed zjazdem stężyckim uchwaliła wyjazd na zjazd ogólnopolski *viritim*, inne wysyłały jedynie poselstwa. Województwo krakowskie na przykład, wskazywało w swoim laudum, iż przyjazd poselstwa francuskiego, które jest spodziewane, niczego nie może zmienić. Związani są uchwałą konwokacji z września 1574 roku²⁰³. Szlachta województwa sandomierskiego, powołując się na kontakty z innymi zjazdami partykularnymi, przypominała, iż uznano, że wyjazd do Stężycy powinien odbywać się *viritim*: „A iż między inszymi rzeczami (...) tu to (...) postanowili, zgadzając się w tej mierze z warunkiem na konwokacyej warszawskiej blisko przeszłej uczynionym, także też i z wielą innych województw, którzy teraz na takich sejmikach to sobie przyrzekli i postanowili, aby wszyscy którzykolwiek jeno się ludźmi stanu rycerskiego być czują, a żywnością sobie rąk swoich własnych pracą nie wyrabiają, pospołu z pany dygnitarzami urzędniki tutecznego województwa naszego, pod Stężycę na dzień naznaczony wszyscy stawić powinni byli, a tam w gromadzie o rzeczach tych pospołu (...) radzili i obmyśliwali”²⁰⁴. Natomiast szlachta płocka wybrała posłów, przykazując im „aby co najbliżej przychylali się ku poselstwu Króla JMci”²⁰⁵.

Sejmiki te były także forum dalszej dyskusji nad bezpieczeństwem wewnętrznym. Okazało się, iż w większości wypadków forma sądownictwa uchwalona w województwach na poprzednich zjazdach partykularnych nie zdała egzaminu i w związku z tym potrzebuje poprawy. Część sejmików w swoich uniwersałach określiła formę owej poprawy (np. sejmik województwa sieradzkiego), inne uważały, iż zjazd stężycki powinien stać się forum dyskusji nad poprawą bezpieczeństwa.

Na wiosennych zjazdach partykularnych dyskutowano też w niektórych województwach o terminach wybierania zaległych poborów i sposobie ich wydatkowania.

Wśród znanych mi zjazdów partykularnych z tego okresu, jedynie województwo ruskie zawiązało konfederację we Lwowie. W tym wypadku forma

województwa poznańskiego i kaliskiego, w: *Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 25; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8336, k. 34-35v: „Instrukcja z sejmiku województwa płockiego w Raciążu”, 3 maja 1575; AGAD, Księgi grodzkie mielnickie, 1, k. 129: „Wojewoda podlaski M. Kiszka zwołuje sejmik województwa podlaskiego na 9 maja 1575 roku”.

²⁰³ *Artykuły dla posłów na zjazd w Stężycy, spisane w Proszowicach*, 13 kwietnia 1575, *Akta krak.*, t. I, s. 49.

²⁰⁴ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8338: „Laudum sejmiku województwa sandomierskiego w Opatowie”, 18 kwietnia 1575.

²⁰⁵ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8336: „Instrukcja z sejmiku województwa płockiego w Raciążu”, 3 maja 1575.

zjazdu miała wzmocnić stanowisko województwa ruskiego w sprawie ewentualnych zmian, wprowadzonych na mającym nadejść zjeździe stężyckim, w sprawach sądowniczych. Województwo ruskie popierało ewentualną reformę ogólnopaństwową sądów apelacyjnych. Gdyby jednak w Stężycy do niej nie doszło, województwo to chciało zagwarantować konfederacją tę formę sądów *ultimae instantiae*, którą u siebie wprowadzili na poprzednim zjeździe²⁰⁶. Pozostałe zjazdy nie zawiązały konfederacji.

Tematyka obrad sejmików wiosennych przed zjazdem stężyckim ukazuje zróżnicowanie stanowiska szlachty wobec politycznej sytuacji państwa. Część uważała, że w Stężycy powinna odbyć się elekcja, inni prezentowali stanowisko niezdecydowane. Widać troskę o problemy związane z reformą sądownictwa, co zdaje się wskazywać na pogarszający się stan bezpieczeństwa wewnętrznego, mimo wcześniejszych postanowień podjętych na zjazdach partykularnych. Nadal szwankowało wybieranie poboru. Aż do tego czasu niektóre województwa nie mogły się z tym uporać.

6. ZJAZDY PARTYKULARNE

MIĘDZY ZJAZDEM STĘŻYCKIM (MAJ – CZERWIEC 1575 R.) A TRZECIĄ KONWOKACJĄ (3-4 PAŹDZIERNIKA 1575 R.)

W tym okresie zjazdy partykularne zbierały się w poszczególnych województwach i ziemiach trzykrotnie: 11 lipca, około połowy sierpnia i we wrześniu.

INICJATYWA ZWOŁANIA. CEL I FORMA ZJAZDÓW

W każdej ze wspomnianych tur zjazdów partykularnych w tym okresie inicjatywa ich zwołania wypływała od kogo innego. Cele dla jakich zostały zwołane także były różne.

Zjazdy lipcowe zwołane zostały w sposób do tej pory nie spotykany: zwołała je deputacja izby poselskiej na zjeździe stężyckim wyznaczona spośród koła secesjonistów i pozostawiona przez nich dla obserwacji poczynań koła głównego (obawiano się, iż senatorowie pozostający w kole głównym obiorą króla bez udziału rycerstwa). Toteż lipcowe zjazdy partykularne zostały zignorowane przez większość senatorów, uczestniczyli w nich tylko ci z panów rady, którzy podczas obrad stężyckich przyłączyli się do koła sece-

²⁰⁶ B. Czart., 84: „Konfederacja lwowska”, 15 kwietnia 1575, s. 117-118.

sjonistów²⁰⁷. Szlachta zdawała sobie sprawę, iż gremium zwołujące owe zjazdy w gruncie rzeczy nie było do tego uprawnione: „(...) iż gdy Waszmościowie o rzeczach pilnych po rozerwaniu Aktu tego radzić nie chcieli, sama potrzeba wyciskała tego, co dalej czynić, iż się zjazdy rycerstwa uczyniły”²⁰⁸. Zjazdy lipcowe miały na celu sprawozdanie uczestników obrad stężyckich z przebiegu zjazdu i wyjaśnienie przyczyn dokonania secesji. W swych uniwersałach wystąpiły z apelem do senatorów swoich województw o zwołanie sejmików wspólnych, na których omówiono by aktualną sytuację państwa i podjęto by działania zmierzające do złagodzenia skutków kryzysu politycznego w bezkrólewiu (chodziło przede wszystkim o kulejącą egzekucję prawa, a także zagrożenia zewnętrzne). Ostrzegły starszych braci, iż jeśli nie podejmą oni przewidywanej prawem inicjatywy zwołania zjazdów partykularnych, rycerstwo ponownie zwoła je samodzielnie i bez senatorów będzie radziło nad bieżącymi problemami²⁰⁹. Cel zjazdów sierpniowych wyznaczony był więc aktualną sytuacją: zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Wojewodowie i kasztelanowie ugięli się pod presją szlachty i widoczną kryzysową sytuacją państwa, i to oni zwołali zjazdy w sierpniu.

Zgromadzenia te zwróciły się do prymasa Jakuba Uchańskiego z prośbą o zwołanie partykularnych zjazdów przedkonwokacyjnych na wrzesień 1575 roku. Planowano, aby na zjazdach tych zostały omówione problemy związane z przyszlą elekcją, a także aby wybrano posłów na nadchodzącą konwokację²¹⁰.

Poza zjazdami ruskimi wszystkie ze znanych mi zjazdów partykularnych w tym okresie miały formę sejmiku. Jedynie w województwie ruskim wszystkie trzy zjazdy przyjęły formę konfederacji. Sierpniowa i wrześniowa potwierdzała dodatkowo wszystkie poprzednie konfederacje tego województwa²¹¹.

²⁰⁷ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25, nlb: „Sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego” [maj-czerwiec 1575]; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 351.

²⁰⁸ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „List szlachty zgromadzonej w Wiszni do senatorów”, 11 lipca 1575.

²⁰⁹ B. Czart., 84: „Konfederacja wiszeńska po stężyckim zjeździe”, 11 lipca 1575 r., s. 201; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25, nlb: „Olbrycht Życzeński do cesarza”, z Opolą, 22 lipca 1575; *Uchwały sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach*, 11 lipca 1572, w: *Akta krak.*, t. I, s. 53; *Kasztelanowie luowski, przemyski i sanocki składają sejmik w Wiśni na 16 sierpnia*, w Samborze, 30 lipca 1575, w: *AGiZ*, t. XX, s. 35-36.

²¹⁰ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8331, k. 10-12: „S. Radzymański kasztelan nurski do M. Groszyńskiego starosty łomżyńskiego” [koniec lipca 1575]; tamże: 8353, k. 37-38v: „S. Radzymański starosta liwski i kamieniecki do S. Kryskiego kasztelana raciańskiego”, 6 sierpnia 1575.

²¹¹ B. Czart., 84, s. 200-202: „Konfederacja wiszeńska po stężyckim zjeździe”, 11 lipca 1575; *Laudum sejmiku wiszeńskiego w sprawie sądów nowych generalnych wojewódzkich*, w Wiszni, 16 sierpnia 1575, w: *AGiZ*, t. XX, s. 36-37; *Laudum sejmiku wiszeńskiego co do sądów nowych generalnych wojewódzkich*, w: *AGiZ*, t. XX, s. 37-38.

Jak widzimy więc, w ciągu niespełna czterech miesięcy szlachta spotykała się trzykrotnie na zjazdach zwołanych przez różne gremia. Cele dla takich zjazdów były inicjowane rozszerzała praktyka życia politycznego, a także problemy lokalne, na jakie napotykały poszczególne ziemie i województwa w bezkrólewiu. Wskazuje na to tematyka obrad.

TEMATYKA OBRAD

Sejmiki lipcowe obradowały jeszcze pod wrażeniem fiaska stężyckiej elekcji. Wobec tego tematyka obrad obracała się wówczas przede wszystkim wokół spraw związanych z obiozem, a także postępowaniem w przyszłości. Szlachta zgromadzona na lipcowych zjazdach dziękowała swoim przedstawicielom ze zjazdu stężyckiego za postawę i akceptowała ówczesną secesję jako jedyny istniejący wówczas środek do zachowania wolności elekcji. Widziano konieczność nie tylko partykularnych zjazdów sierpniowych, ale także zjazdów prowincjonalnych w Nowym Mieście Korczynie i w Kole dla koordynacji działań i ujednolicenia poglądów w dalszym działaniu. Na zjazdach lipcowych wybrano posłów na owe sejmiki generalne. Zjazdy lipcowe miały ogromne znaczenie dla powszechnej świadomości o nastaniu następnego interregnum. **Stężyca i partykularne zjazdy odbywające się w lipcu tworzą linię graniczną nawet dla tych, dla których niezaprzyśiężenie praw przez Henryka Walezego, a nawet jego ucieczka nie były wystarczającym argumentem dla stwierdzenia bezkrólewia**²¹². Wojewoda krakowski w imieniu sejmiku swego województwa wydał specjalny uniwersał dla obwieszczenia szlachcie nieobecnej na tym zjeździe partykularnym, iż rzeczywiście nastąpiło interregnum²¹³.

²¹² B. Czart., 84, s. 200-202: „Konfederacja wiszeńska po stężyckim zjeździe”, 11 lipca 1575; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25, nlb: „List szlachty zgromadzonej w Wiszni do senatorów”, Wisznia, 11 lipca 1575; Haus- Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25, nlb: „Olbracht Życzeński do cesarza”, z Opola, 22 lipca 1575; B. Czart., 84, s. 203-204: „List okólny województwa mazowieckiego obywatelom po niedoszłym zjeździe stężyckim na obranie króla”, 11 lipca 1575; *Sejmik mazowiecki do Jakuba Uchańskiego*, Warszawa 11 lipca 1575, *Uchańsciana*, t. I, s. 242-243; *Uchwały sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach*, 11 lipca 1575, w: *Akta Krak.*, t. I, s. 52-55; *Laudum sejmiku halickiego*, z Halicza, 28 lipca 1575, w: *AGiZ*, t. XXIV, s. 3-4; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 351-352; S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 67-68.

²¹³ Czytamy tam m.in.: „(...) A tak to już naleźli, gdyż nie przyjechał, na dzień naznaczony, że już jest interregnum, nie inaczej jakoby też umarł, a co jest tamże pod Stężycą przez IchMość pany marszałki Korony Polskiej jawnie wywołało i do wiadomości wszech ludzi przywieziono. A tak ja też za rozkazaniem i zleceniem proszowskiego sejmiku terazniejszego rycerstwa województwa krakowskiego, że już król Henryk nie jest panem naszym i już jest właśnie interregnum, Waszmościom wszem opowiadam i do wiadomości przywodzę”, w: B.Czart., 84, k. 199: „Obwołanie bezkrólewia po odjeździe Henryka in Julii 1575”.

Sejmiki sierpniowe, przy stale obecnej na części z nich tematyki związanej z elekcją, zajęły się głównie problemami obrony zewnętrznej, a także bezpieczeństwem wewnętrznym. Jak pamiętamy w bezkrólewicach następowały głębokie przekształcenia związane z sądownictwem, nie dokończona została reforma sądownictwa apelacyjnego. Te województwa, gdzie kwestie obrony zewnętrznej były sprawą pilną, siłą rzeczy poświęcały temu problemowi więcej uwagi²¹⁴.

Kwestie sądownictwa były nadal przedmiotem obrad na sejmikach odbywających się we wrześniu. Poza lokalnymi problemami związanymi z obsadzaniem wakatów po zmarłych urzędnikach sądowych i terminami sądów I instancji, wyborem deputatów do sądów II instancji, część ziem miała nadzieję, iż zjazd konwokacyjny może stać się forum dokończenia reformy sądów generalnych (*ultima instantiae*). Wobec tego upoważnili posłów wysłanych na konwokację do podjęcia działań w tej sprawie. Sejmik liwski uznał na przykład, iż na zjeździe konwokacyjnym wskazanym byłoby zniesienie prawnych odrębności Mazowsza. Sejmiki te wybierały posłów na konwokację. Niektóre z nich usiłowały w skali lokalnej podczas tych obrad usprawnić ściąganie zaległych poborów, a także ceł i myt²¹⁵.

Zjazdy partykularne, odbywające się w okresie między zjazdem stężyckim a trzecią konwokacją, interesujące są ze względu na fakt, iż każda z tych zjazdów zwołana była przez inne gremia. Tematyka ich wskazuje z jednej strony na ożywienie życia politycznego w okresie po Stężycy, z drugiej strony, widać z jakimi problemami borykało się państwo zwłaszcza w kwestiach obronności, ale także zachowania pokoju wewnętrznego.

Poza województwem ruskim, zjazdy partykularne z tego okresu nie łączyły konfederacji.

²¹⁴ B. PAN, Kr., 8338, k. 8-8v: „Uniwersał Jana Kostki wojewody sandomierskiego dla województwa sandomierskiego”, 17 lipca 1575; *Kasztelanowie lwowski, przemyski i sanocki składają sejmik w Wiszni na 16 sierpnia*, w: *AGiZ*, t. XX, s. 35-36; *Laudum sejmiku wiszeńskiego w sprawie sądów nowych generalnych wojewódzkich*, w Wiszni, 16 sierpnia 1575, w: *AGiZ*, t. XX, s. 36-37.

²¹⁵ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8331, k. 10-12: „S. Radzyński kasztelan nurski do M. Groszyńskiego starosty łomżyńskiego” [koniec lipca 1575]; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8336, k. 36-37: „Instrukcja na sejm z sejmiku województwa płockiego w Raciążu”, 5 września 1575; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8322, k. 30-31: „Artykuły z sejmiku liwskiego”, 5 września 1575; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8338, k. 11-13v: „Sejmik województwa sandomierskiego w Opatowie”, 29 września 1575; *Laudum sejmiku wiszeńskiego co do sądów nowych generalnych wojewódzkich*, w Wiszni, 14 września 1575, w: *AGiZ*, t. XX, s. 37-38.

7. ZJAZDY PARTYKULARNE

MIĘDZY TRZECIĄ KONWOKACJĄ (3-4 PAŹDZIERNIKA 1575 R.) A DRUGĄ ELEKCJĄ (7 LISTOPADA – 15 GRUDNIA 1575 R.)

Zjazdy te zwołane zostały uchwałą konwokacyjną z 4 października 1575 roku. Terminy sejmików ogłoszone zostały w ziemiach i województwach przez kasztelanów i wojewodów. Odbyły się one między 23 października a 2 listopada 1575 roku²¹⁶. Generalizując, można by powiedzieć, iż na tych sejmikach dominowały trzy kwestie, wokół których musiała toczyć się dyskusja: sprawy związane z przyszłą elekcją, problem obrony zewnętrznej (niezwykle pilny po niedawnym najeździe wołosko-tatarskim) i niedokończona reforma sądownictwa apelacyjnego.

Wszystkie ze znanych mi sejmików w tym okresie opowiadały się za elekcją *viritim*. Realizacja jej w tej formie nie była jednak w tym momencie rzeczą prostą. Brak dostatecznego zabezpieczenia granic, czego dowodem było wrześnie wtargnięcie Tatarów i Wołochów od strony południowo-wschodniej państwa, kazał pilnie myśleć o sposobie obrony bez wykorzystania wojska zaciężnego (na które nie było pieniędzy). Wobec tego województwa najbardziej zagrożone, przy przypomnieniu, iż elekcja w Rzeczypospolitej powinna odbywać się *viritim*, pozostawiły szlachcie swego województwa prawo wyboru: albo wyjazd na elekcję, albo udział w pospolitym ruszeniu w obronie granic. Tak postąpiło na przykład województwo łęczyckie²¹⁷, podobnie województwo ruskie, z tym, że to ostatnie wybrało deputatów na elekcję, jednak zastrzegło, że elekcja jest *viritim*, ale w wyjątkowej sytuacji, w jakiej znalazło się województwo: „(...) wszakże to ostatecznie warując, aby to na potomne czasy jakiej sekveli nie niosło, żeby kiedy z ziem ruskich tym sposobem przez osoby pewne, a nie przez wszystkie obywatela elekcyja odprawowana była, co na ten czas potrzeba nieprzebiecznością od nieprzyjaciela od nas wycisnęła”²¹⁸. Województwo sandomierskie opowiadało się za porządkiem elekcyjnym uchwalonym podczas obrad pierwszej konwokacji, w styczniu 1573 roku²¹⁹. Jeden spośród znanych mi z owego czasu zjazdów (sejmik łęczycki), otwarcie wypowiedział się przeciwko kandydaturze habsburskiej, tak uzasadnia-

²¹⁶ 23 października – województwo krakowskie, 24 października – województwo płockie, 26 października – województwo ruskie, 29 października – województwo łęczyckie, 1 listopada – województwo lubelskie, 2 listopada – województwo sandomierskie.

²¹⁷ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8327, k. 15-17: „Artykuły postanowione na sejmiku województwa łęczyckiego, w Łęczycy, 29 października 1575.

²¹⁸ *Laudum sejmiku wiszeńskiego o obronie ziemskiej i obiorze postów na elekcję*, w Wiszni, 26 października 1575, AGiZ, t. XX, s. 39.

²¹⁹ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8338, k. 15-18v: „Laudum z sejmiku województwa sandomierskiego w Opatowie”, 2 listopada 1575.

jąc swoje stanowisko: „(...) ze wszystkimi stany i województwy zgadzać się mają oprócz żadnego familiej domu Rakuskiego, co nie z żadnej niechęci przeciw temu zacnemu narodowi czynią. – Ale przestrzegając wolności swych, a słysząc i wiedząc, jakie nasadzone ludzie na to uczynili, abychmy z domu tego pana [wzięli], rozumieją to być za opresją wolności swoich, której ani mocą, ani praktykami, ani żadnym sposobem nie chcą, aby im doleciało”²²⁰.

Sejmiki z okresu między trzecią konwokacją a drugą elekcją opowiedziały się za ujednoczeniem w skali całego państwa sądownictwa apelacyjnego. Forum elekcyjne miało być do tego wykorzystane.

Widziały konieczność zabezpieczenia granic. Jednak wobec pustki w skarbcu państwowym uznawały w tym momencie popolite ruszenie za jedyne realne antidotum na ochronę zewnętrzną państwa²²¹.

Wskazanie na zjazdach partykularnych na konieczność zachowania elekcji *viritim* świadczy z jednej strony o nadal istniejącym braku zaufania między rycerstwem i senatorami, z drugiej strony – o braku utrwalenia się tej formy, mimo jej zastosowania podczas pierwszej pojagiellońskiej elekcji.

Dążenie do kontynuacji reformy sądów apelacyjnych na forum elekcyjnym wskazuje na fakt trudności w utrzymaniu bezpieczeństwa wewnętrznego w interregnum, mimo pozostawienia wolnej ręki województwom w tej kwestii (uchwała konfederacyjna podczas drugiej konwokacji). Świadczy to także o zakresie kompetencji forum elekcyjnego: w świadomości współczesnych ten zjazd ogólnopaństwowy mógł być płaszczyzną i miejscem dyskusji nad problemem sądów *ultimae instantiae*. Elekcja więc, tak jak w wypadku pierwszego zjazdu tego typu, jako zjazd ogólnopaństwowy spełniać mogła więcej zadań, niż jedynie obiór monarchy.

²²⁰ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8327: „Artykuły postanowione na sejmiku województwa łęczyckiego”, w Łęczycy, 29 października 1575, k. 15.

²²¹ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8336, k. 38-39: „Laudum z sejmiku województwa płockiego w Raciążu”, 24 października 1575; *Laudum sejmiku wiszeńskiego o obronie ziemskiej i obiorze postów na elekcję*, w Wiszni, 26 października 1575, *AGiZ*, t. XX, s. 38-41; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8327, k. 15-17: „Artykuły postanowione na sejmiku województwa łęczyckiego”, w Łęczycy, 29 października 1575; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8323, k. 1v-3: „Artykuły z sejmiku lubelskiego”, 1 listopada 1575; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8338, k. 15-18b: „Laudum z sejmiku województwa sandomierskiego w Opatowie”, 2 listopada 1575.

8. ZJAZDY PARTYKULARNE

MIĘDZY DRUGĄ ELEKCJĄ (7 LISTOPADA – 15 GRUDNIA 1575 R.)
A ZJAZDEM JĘDRZEJOWSKIM (18 STYCZNIA – 4 LUTEGO 1576 R.)

Zjazdy te zostały zwołane mocą uchwały zgromadzenia elekcyjnego, które obrało na panujących Annę Jagiellonkę i Stefana Batorego²²². Odbywały się od końca grudnia 1575 roku do 16 stycznia 1576 roku²²³. Miały one spełnić kilka zadań. Przede wszystkim poprzez zjazdy partykularne chciano dotrzeć z informacją o wydarzeniach elekcyjnych do tej szlachty, która z różnych przyczyn nie wybierała króla. Drugi zjazd elekcyjny zwoływał także na 18 stycznia 1576 roku zjazd ogólnopaństwowy do Jędrzejowa. Szlachta miała wybrać się nań pospolitym ruszeniem. Stwarzało to konieczność zapewnienia bezpieczeństwa ziemiom na czas pobytu rycerstwa w Jędrzejowie.

Legalność tych zjazdów kwestionowana była przez zwolenników wyboru cesarza, toteż senatorowie, którzy należeli do ich grona nie przybyli na zjazdy partykularne w tym czasie. Niektórzy zwolennicy Habsburga usiłowali przeciwdziałać obradom²²⁴.

Zgodnie z uchwałą elekcji Anny i Stefana Batorego większość województw postanowiło wyruszyć do Jędrzejowa pospolitym ruszeniem. Niektóre jednak wysłały swoich przedstawicieli, zwołując jednocześnie pospolite ruszenie i wyznaczając na czas trwania zjazdu jędrzejowskiego okazowanie w swoim województwie. W razie potrzeby szlachta będąca w pełnej gotowości zbrojnej miała bronić praw do tronu dla swego elekta²²⁵. Województwo płockie na przykład zadecydowało, iż wyśle posłów ze 150-osobowym oddziałem zaciężnych, których można było zwerbować dzięki dodatkowemu podatkowi, którym województwo się obciążyło. Mieli oni bronić elekcji batoriańskiej przed ewentualnymi siłowymi działaniami ze strony zwolenników cesarza. Szlachta tego województwa na początku lutego miała natomiast odbyć okazowanie pospolitego ruszenia swego województwa²²⁶.

²²² VL, t. II, s. 139.

²²³ Znane są mi źródła z dziesięciu sejmików koronnych z tego okresu: województwa płockiego, ruskiego, krakowskiego, lubelskiego, brzeskiego i inowrocławskiego, poznańskiego i kaliskiego, sieradzkiego, a także ziem: zakroczymskiej, wyszogrodzkiej i czerskiej. Patrz przypisy 227.

²²⁴ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8336, k. 42-43v: „Uniwersał Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego”, 28 grudnia 1575; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8336, k. 50-52v: „Reces sejmiku województwa płockiego w Raciążu”; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, Kraków 1882, s. 407.

²²⁵ *Instrukcja na zjazd jędrzejowski posłów od szlachty województw brzeskiego i inowrocławskiego z sejmiku w Radziejowie*, 4 stycznia 1576, w: *Dzieje ziemi kujawskiej. Lauda i instrukcje*, t. II, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1888, s. 6-9.

²²⁶ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8336, k. 50-52v: „Reces sejmiku województwa płockiego w Raciążu”; R. Zieliński, *Województwo płockie w czasie bezkrólewia*, s. 10.

Wszystkie ze zjazdów partykularnych, o których istnieniu dochowały się źródła poparły postawę szlachty biorącej udział w elekcji Anny i księcia Siedmiogrodu²²⁷. Stanowisko swoje wzmacniały zawiązując lokalne konfederacje w obronie wolności obioru, co było w tym momencie jednoznaczne z obroną elekcji Anny Jagiellonki i Stefana Batorego.

Niektóre ze zjazdów zawiesiły działalność sądów do dwóch tygodni po powrocie ze zjazdu jędrzejowskiego. Część z nich sugerowała, aby podczas obrad w Jędrzejowie wrócić do sprawy dokończenia reformy sądów *ultimae instantiae*.

Zjazdy wypowiadały się także na temat poborów. Większość zaakceptowała decyzje podjęte w tej mierze na elekcji, modyfikując je niekiedy, odkładając decyzje do porozumienia wspólnego podczas obrad jędrzejowskich.

Bardzo bogaty był program obrad sejmiku województwa krakowskiego. Ze względu na polityczne znaczenie Krakowa podjęto szereg poczynań dla obrony zamku, miasta i insygniów koronnych, zabezpieczając je przed zakusami przeciwników elekcji batoriańskiej²²⁸.

Wydaje się, iż cele jakie zakładali sobie inspiratorzy zwołania sejmików przed zjazdem w Jędrzejowie zostały zrealizowane. Szlachta na nich obecna poparła poprzez uchwały konfederackie zarówno obiór Anny i Stefana Batorego, jak i wzmacniała stanowisko ich zwolenników poprzez zaakceptowanie pospolitego ruszenia w wyprawie do Jędrzejowa. **Poparcie dla elekcji batoriańskiej na wszystkich tych zjazdach lokalnych traktowano jednoznacznie z obroną wolności elekcji.**

²²⁷ B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8336, k. 40-40v: „Kasztelan raciański Stanisław Kryski zwołuje sejmik województwa płockiego na 5 stycznia 1576 r.”, 17 grudnia 1575; B. PAN, Kr., 8336, k. 50-52v: „Reces sejmiku województwa płockiego w Raciażu”, styczeń 1576; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8338, k. 20-22v: „Laudum z sejmiku województwa sandomierskiego w Opatowie”, 1 stycznia 1576; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8323, k. 7v-11: „Artykuły z sejmiku lubelskiego”, przed 4 stycznia 1576; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8353, k. 39-40: „List otwarty S. Kryskiego kasztelana raciańskiego do szlachty powiatu zakroczymskiego”, 1 stycznia 1576; B. PAN, Kr., 8342, k. 55-57: „Uniwersał szlachty województwa sieradzkiego z sejmiku w Piotrkowie”, 6 stycznia 1576; B. PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8352, k. 1-2v: „Laudum z sejmiku ziemi wyszogrodzkiej”, 6 stycznia 1576; B. PAN, Kr. Teki Pawińskiego, 8319, k. 4-5v: „Artykuły z sejmiku ziemi czerskiej w Warce”, 16 stycznia 1576; *Instrukcja na zjazd jędrzejowski postów od szlachty województwa brzeskiego i inowrocławskiego, z sejmiku w Radziejowie*, 4 stycznia 1576, w: *Dzieje ziemi kujawskiej*, s. 6-9; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 493-498; *Konfederacja województwa ruskiego przy elekcji Stefana Batorem*, w: *Wiszni* 31 grudnia 1575, AGiZ, t. XX, s. 43-45; *Uchwały sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach*, 31 grudnia 1575 r., *Akta krak.*, t. I, s. 60-64; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 407; W. Smoleński, *Udział szlachty mazowieckiej w elekcjach*, s. 212; A. Prochaska, *Sejmiki wiszeńskie w czasach trzech elekcyj pojagiellońskich*, „Kwartalnik Historyczny”, t. XVII, z. 3 (r. 1903), s. 380-382; R. Zieliński, *Województwo płockie w czasie bezkrólewia*, s. 9-10.

²²⁸ *Uchwały sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach*, 31 grudnia 1575 r., *Akta krak.*, t. I, s. 60-64.

Sejmiki rozwiązywały też problemy związane z sądownictwem na czas nieobecności szlachty w województwach.

Zwraca uwagę fakt, iż podczas nieobecności monarchy, w sytuacji podwójnego obioru, zjazd ogólnopolski, jakim była elekcja, wzmacniał swoją uchwałę dotyczącą pospolitego ruszenia i poboru, zwracając się do zjazdów partykularnych o poparcie i akceptację.

Godne zauważenia jest również to, iż w sytuacji zagrożenia swej podstawowej wolności – wolności elekcji uczestnicy zjazdów partykularnych poza dyskusją nad jej zabezpieczeniem, rozważali także inne problemy dotyczące prawidłowego funkcjonowania państwa.

9. ZJAZDY PARTYKULARNE

MIĘDZY JĘDRZEJOWEM (18 STYCZNIA – 4 LUTEGO 1576 R.)

A SEJMEM KORONACYJNYM STEFANA BATOREGO

I ANNY JAGIELLONKI (20 KWIETNIA – 29 MAJA 1576 R.)

Prawdopodobnie odbyły się w tym czasie jedynie pojedyncze zjazdy tego typu. Wynikało to z faktu, iż większość szlachty uczestniczącej w zjeździe jędrzejowskim przejechała do stolicy na ponadlokalny zjazd krakowski, oczekując na przyjazd elekta. Mam informacje dotyczące dwóch zjazdów o charakterze partykularnym z tego okresu: jest to zjazd województwa płockiego, który odbył się 7 lutego 1576 r. i województwa łęczyckiego z 20 kwietnia 1576 r.²²⁹ Prawdopodobnie więc w okresie przed koronacją zjechały się te pojedyncze województwa, które uczestniczyły w zjeździe jędrzejowskim poprzez reprezentację poselską.

Dwa problemy łączyły obrady obu tych zjazdów: organizacja obrony województwa na czas sejmu koronacyjnego i usprawnienie ściągania podatków.

Dużo bogatsze w treść były obrady sejmiku łęczyckiego. Województwo to włączało się do powszechnej akceptacji szlachty koronnej dla uchwał jędrzejowskich. Widziało konieczność wyjazdu z terenu Polski cudzoziemców dla zapewnienia spokojnych obrad sejmu koronacyjnego. W problemy ogólnopolskie włączyło się także poprzez sugestię, aby forum koronacyjne zajęło się ujednoczeniem sądów drugiej instancji (sądy *ultima instantiae*)²³⁰.

²²⁹ B. PAN, Kr., 950, k. 67-73: „Litterae universales recessus conventus raciażensis”, 7 lutego 1576; *Instrukcja poselska na sejm koronacyjny króla dana szlachcie województwa łęczyckiego*, 20 kwietnia 1576 r., Łęczyca, w: *Źródła Dziejowe*, t. IV: *Początki panowania w Polsce Stefana Batorego, 1575-1577*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1877, s. 8-10.

²³⁰ *Instrukcja poselska na sejm koronacyjny króla dana szlachcie województwa łęczyckiego*, 20 kwietnia 1576, Łęczyca, w: *Źródła Dziejowe*, t. IV, s. 8-10.

Brak informacji w literaturze o odbywających się zjazdach w okresie między Jędrzejowem a sejmem koronacyjnym wskazuje na udział reprezentacji województw bądź szlachty w pospolitym ruszeniu na zjeździe krakowskim, a także świadczy o jej obecności na kontynuacji zjazdu krakowskiego – sejmie koronacyjnym.

Spojrzenie na zjazdy partykularne, odbywające się od śmierci Zygmunta Augusta do koronacji Stefana Batorego i Anny Jagiellonki, prowadzi do kilku ustaleń.

Inicjatywa zwoływania tych zgromadzeń szlacheckich była zróżnicowana. Wypływała ze zjazdu skupiającego gremium szersze niż społeczność lokalna (zjazdy ponadlokalne, ogólnopolskie, konwokacyjne, elekcyjne, koronacyjne). Zwoływał je wówczas senator ziemi czy województwa, za pośrednictwem starostów lub innych urzędników ziemskich. W jednym wypadku (zjazdy po Stężycy) zwołała je deputacja wybrana spośród secesjonistów na nieudanej elekcji stężyckiej. W pierwszej fazie funkcjonowania zjazdów partykularnych, w okresie pierwszego półrocza bezkrólewia po śmierci ostatniego Jagiellona, zdarzało się, iż zjazdy lokalne zwoływane były spontanicznie z inicjatywy obywateli województwa bądź ziemi, najczęściej były to osoby obdarzone powszechnym autorytetem, często pełniące wcześniej funkcje poselskie. Czasami byli to urzędnicy ziemscy. Senatorowie zwoływali niekiedy zjazdy partykularne pod presją szlachty sugerującej, iż w wypadku niezwołania sejmiku przez senatora, szlachta obejdzie się bez jego działań i uczyni to sama. Tylko raz w skali całego kraju (przed trzecią konwokacją) zjazdy partykularne zwołane zostały przez prymasa Uchańskiego.

Zjazdy tej kategorii odbywały się w zasadzie raz – dwa razy pomiędzy zjazdami ogólnopolskimi. Wyłączając z tej generalizacji pierwsze półrocze po śmierci Zygmunta Augusta, kiedy zbierały się w niektórych ziemiach i województwach po trzykroć i okres między zjazdem stężyckim (maj-czerwiec 1575 r.) a trzecią konwokacją (październik 1575 r.), kiedy zebrały się także trzykrotnie, co miesiąc: w lipcu, sierpniu i we wrześniu. Biorąc pod uwagę dziewięć przedziałów czasowych, okresów ograniczanych zjazdami ogólnopolskimi, konwokacjami, elekcjami i koronacjami, na przestrzeni ok. czterech lat, w poszczególnych ziemiach i województwach musiało się odbyć po około dziesięć – piętnaście zjazdów partykularnych. Biorąc pod uwagę fakt, iż zjazdy partykularne to jedna z pięciu kategorii zgromadzeń odbywających się w ciągu czterech lat, daje to nam wyobrażenie o skali aktywności politycznej szlachty w okresie między panowaniem Zygmunta Augusta a Stefana Batorego.

Mimo niewątpliwych luk źródłowych udaje się jednak określić, w których częściach Korony zjazdy partykularne odbywały się częściej, a w których rzadziej. Największa aktywność w częstotliwości zwoływania zjazdów tego typu widoczna jest na terenach południowo-wschodnich (zwłaszcza województwo ruskie), w Małopolsce, w drugiej kolejności – w Wielkopolsce. Biorąc pod uwagę także bogactwo tematyki obrad, można by stwierdzić,

ż w tym okresie dużą dojrzałość, samodzielność i aktywność polityczną wykazują przede wszystkim te społeczności lokalne, których reprezentanci aktywnie uczestniczyli w sejmach reform ruchu egzekucyjnego, a także od pokoleń zahartowani byli w odpieraniu niebezpieczeństw zewnętrznych.

Zjazd senatorski w Kaskach zwołał sejmiki przed pierwszą konwokacją na ten sam termin w skali całej Korony (na 13 grudnia). Podobnie uczynił prymas w okresie przed trzecią konwokacją. Jedynie w pierwszym wypadku szlacheckie społeczności lokalne dostosowały się do życzenia senatorów zebranych w Kaskach i zjazdy przed pierwszą konwokacją odbyły się jednocześnie we wszystkich ziemiach i województwach – 13 grudnia. Szlachta zgromadzona na tych zjazdach nie zastosowała się jednak do zaleceń senatorskich co do programu obrad: zjazdy te w myśl uchwały kaskiej miały jedynie wybrać posłów na konwokację, program ich obrad był jednak dużo bogatszy. W drugim wypadku, w wypadku zjazdów partykularnych zwołanych przez prymasa J. Uchańskiego, szlachta nie dostosowała się do terminów wskazanych przez arcybiskupa gnieźnieńskiego. Problem nie był błahy. Różne terminy zjazdów umożliwiały konsultację między poszczególnymi ziemiami i województwami, co sprzyjało podejmowaniu przez rycerstwo decyzji samodzielnych. W czasie dwóch pierwszych pojagiellońskich bezkrólewi stało się to regułą: zjazdy partykularne w okresach między innymi kategoriami zgromadzeń grupowały szlachtę w różnych terminach, umożliwiając informowanie sąsiednich ziem i województw o podjętych uchwałach, czy zajętych stanowiskach. Ścisłe związki i uzgodnienia widoczne są zwłaszcza między województwem ruskim, bełskim i ziemią chełmską; województwem ruskim, podolskim i wołyńskim. Widoczny jest także wpływ obrad zjazdów wielkopolskich na mazowieckie.

Tematyka obrad zjazdów partykularnych jest niezwykle bogata w czasie wszystkich czterech lat ich trwania w porównaniu z niektórymi zjazdami innych kategorii (np. z ubogim w treść merytoryczną zjazdem stężyckim, czy trzecią konwokacją). Wielość omawianych problemów zmniejsza się jednak z czasem. Im bliżej sejmu koronacyjnego Stefana Batorego, tym treść ta, generalizując – mniej wszechstronnie wkracza we wszystkie sfery funkcjonowania państwa. Wynika to z jednej strony z dokonania niektórych ustaleń dotyczących funkcjonowania państwa w interregnum w czasie pierwszego roku po śmierci Zygmunta Augusta. Z drugiej strony, w bezkrólewiu po ucieczce Henryka Walezego społeczności lokalne włączone zostają w walkę między nielicznymi, lecz operatywnymi zwolennikami Habsburga i jego przeciwnikami. Przy czym nie zetknęłam się z żadnym zjazdem partykularnym, w którym uczestniczyłoby rycerstwo sprzyjające objęciu tronu w państwie polsko-litewskim przez reprezentanta domu Rakuzkiego.

Tematyka obrad zmienia się, a **podłożem tych zmian są przede wszystkim problemy polityczne, w jakie uwikłane jest całe państwo, a nie ziemia czy województwo.** W sposób wyraźny tematyka obrad wynika z nowych zagrożeń, na jakie napotykało państwo i społeczeń-

stwo szlacheckie w związku ze śmiercią króla, ale także w związku z końcem rodzimej dynastii.

W pierwszym półroczu interregnum – do pierwszej konwokacji (styczeń 1573 r.) dominują w dyskusjach: problemy bezpieczeństwa wewnętrznego (bardzo szeroko pojętego: organizacja sądów kapturowych, ale i wykluczenie ingerencji agentów cudzoziemskich w wolny obiór króla), obrona zewnętrzna, problemy związane z przyszłą elekcją, utrzymanie jedności Rzeczypospolitej w kształcie przewidywanym przez sejm lubelski 1569 roku i kwestia określenia uprawnień senatu w interregnum.

W okresie między pierwszą konwokacją a elekcją Henryka Walezego (maj 1573 r.) tematyka obrad w zasadzie określona została bogatą treścią obrad pierwszej konwokacji: dyskutowano nad koniecznością uchwalenia poboru, porządkiem elekcyjnym, problemami wyznaniowymi zawartymi w uchwalonej podczas pierwszego zjazdu konwokacyjnego konfederacji generalnej warszawskiej. Niektóre zjazdy partykularne zajęły także w tym czasie stanowisko wobec kompetencji nowego typu zjazdu: konwokacyjnego. Jedynie trzy ze znanych mi zjazdów partykularnych rozważały w tym czasie problem poprawy praw.

Między elekcją królewicza francuskiego a jego przyjazdem do Polski (maj 1573 r. – luty 1574 r.) obradowano nad zakresem kompetencji zjazdu elekcyjnego, koniecznością przeprowadzenia reformy sądowniczej, kwestią finansowania wojsk, polityką zagraniczną, a także prawami, które zostały zaprzysiężone w imieniu elekta przez poselstwo francuskie w Polsce, a które mieli konfirmować Karol IX i Henryk Walezy we Francji, a potem osobno król-elekt w Rzeczypospolitej (artykuły henrykowskie, pakta konwenta, konfederacja generalna warszawska i nowa formuła przysięgi królewskiej).

Po niechlubnym odejściu króla w czerwcu 1574 roku zjazdy partykularne odbywały się aż do drugiej konwokacji we wrześniu 1574 roku. Zastanawiano się podczas nich nad nową sytuacją polityczną, jaka wytworzyła się po ucieczce Henryka Walezego: jest interregnum, czy nie? Część zjazdów zaczęła organizować znowu sądy kapturowe, takie jakie sędziły podczas pierwszego bezkrólewia. Postanowienia w sprawie sądów z tego okresu nabrały wymiaru politycznego. Te ziemie i województwa, które uznawały, że król złamał prawo nie konfirmując przygotowanych dla niego podczas elekcji uchwał, wznawiały sądy typowe dla bezkrólewia, pozostałe wykonywały sądy z czasów panowań i wykonywane w imieniu Henryka Walezego. Województwa najbardziej narażone na najazdy zewnętrzne zaczęły podczas tych zjazdów organizować obronę, zwłaszcza iż sejm koronacyjny Henryka Walezego niewiele w tej mierze zrobił. Większość z nich negatywnie oceniała działalność sejmu koronacyjnego. Znowu, tak jak to miało miejsce po śmierci Zygmunta Augusta, część województw zawiązała konfederacje.

Formę sejmików (poza województwem ruskim, gdzie znowu mamy do czynienia z konfederacją) miały natomiast zjazdy partykularne w okresie po drugiej konwokacji, a przed zjazdem stężyckim (maj 1575 r.). Odrzuce-

nie formy konfederacyjnej przez zjazdy partykularne tego okresu wynikało z faktu, iż drugi zjazd konwokacyjny przyjął tę formę, a zjazdy miały jedynie przyjąć do wiadomości to, co konwokacja uchwaliła i uznała za obowiązujące wszystkich. Tzw. warunek warszawski, uchwalony pod wężem konfederacji, uznawał, iż gdyby Henryk III nie powrócił do Rzeczypospolitej do 12 maja 1575 roku, z tym dniem zaczynać się miało bezkrólewie, a zjazd stężycki stawał się zjazdem elekcyjnym. W tym okresie zjazdy partykularne zbierały się co najmniej dwukrotnie: jesienią 1574 r. i wiosną 1575 r. Pierwsze, wspomniane wyżej, przyjmowały informacje o warunku warszawskim, drugie, wiosenne miały przygotować województwa i ziemie, w związku z brakiem wieści o powrocie króla, do elekcji. I rzeczywiście dyskutowano na ten temat. Niektóre województwa miały zamiar jechać na elekcję stężycką *viritim*, inne – zmęczone licznymi zjazdami, proponowały system przedstawicielski. Społeczeństwo szlacheckie było zmęczone nie tylko zjazdami. Najbardziej doskwierało wszystkim trwające już dwa i pół roku bezkrólewie. Krótkie panowanie Henryka Walezego nie przyczyniło się do stabilizacji politycznej państwa, w gruncie rzeczy pogłębiło istniejący kryzys. Sądy kapturowe nie zdały egzaminu i wiosną 1575 roku ziemie i województwa zaczęły powracać do sądów pierwszej instancji z okresu panowań, z tym że wykonywanych pod bardzo różnymi tytułami (niekoniecznie Henryka Walezego). Podjęto także wówczas dyskusje, a na niektórych zjazdach uchwały, o sądach apelacyjnych (sądach drugiej instancji, zwanych generalnymi lub *ultima instantiae*).

Między zjazdem stężyckim a trzecią konwokacją (październik 1575 r.), jak wspomniano wyżej, zjazdy partykularne zbierały się trzykrotnie. Na lipcowych uczestnicy zjazdu stężyckiego zdawali sprawozdanie ze zjazdu, na sierpniowych zastanawiano się nad utrzymaniem bezpieczeństwa wewnętrznego i obroną zewnętrzną, natomiast na wrześniowych dyskutując nadal nad kwestiami sądowniczymi, część zjazdów wybrała posłów na nadchodzącą trzecią konwokację. Część sejmików z tego okresu konwokację zignorowało.

Zaraz po trzeciej konwokacji odbyły się znowu zjazdy partykularne (październik-listopad 1575 r.) przygotowujące województwa do mającej nastąpić drugiej elekcji. Postanowiono wziąć w niej udział *viritim*, ale traktując uczestnictwo w obiorze, podobnie jak podczas pierwszej elekcji, jako prawo, a nie obowiązek. Proponowano na tych zjazdach, aby forum elekcyjne stało się miejscem ujednoczenia w skali całego państwa sądów *ultima instantiae*. Zorganizowano też obronę granic. W jej koncepcjach dominowało pospolite ruszenie, w związku z brakiem pieniędzy państwowych.

Po podwójnej elekcji w grudniu 1575 roku, jeszcze w tym samym miesiącu i do połowy stycznia roku następnego odbyły się zjazdy partykularne akceptujące i potwierdzające wybór Anny Jagiellonki i Stefana Batorego na tron w państwie polsko-litewskim. Nie zetknęłam się z żadnym zjazdem partykularnym, który popierałby wybór Maksymiliana II. Sposób nominacji cesarza na króla w Rzeczypospolitej szlachta na zjazdach partykularnych

zgodnie uznała za zamach na wolną elekcję. Od tego momentu poparcie dla elekcji batoriańskiej równało się będzie obronie podstawowego prawa szlachty – wolnego obioru króla. Większość województw podjęła uchwały o uczestnictwie w formie pospolitego ruszenia w styczniowym zjeździe ogólnopaństwowym w Jędrzejowie, część postanowiła wysłać posłów, nie ogalając swoich ziem z wojska. Uchwalono jednak w takim wypadku okazowania pospolitego ruszenia tych województw w czasie trwania zjazdu jędrzejowskiego.

Ostatnie z badanego okresu zjazdy partykularne odbyły się przed sejmem koronacyjnym Stefana Batorego i Anny Jagiellonki jedynie w tych województwach, które w Jędrzejowie były obecne poprzez swych przedstawicieli. Wybrano na nich posłów na sejm.

Jak widać więc tematyka obrad zjazdów partykularnych w badanym przeze mnie okresie warunkowana jest z jednej strony sytuacją polityczną, w jakiej znalazło się państwo pozbawione monarchy, a nie przygotowane do funkcjonowania w interregnum z powodu braku przepisów prawnych (ktoś musiał przejąć uprawnienia i obowiązki królewskie). Z drugiej strony duży wpływ na dyskusje wówczas prowadzone i uchwały kończące obrady miały różnorakie zagrożenia związane z końcem dynastii uznawanej za rodzimą i lubianą, i niewiadomą przyszłością. Nie bez znaczenia dla tematyki obrad miało położenie województwa w obrębie państwa. Te zjazdy, które odbywały się w ziemiach i województwach granicznych więcej uwagi poświęcały kwestii obronności. Bogactwo tematyki obrad zależało też w znacznej mierze od dojrzałości politycznej szlachty poszczególnych województw. Szczegółowa analiza treści dziesiątków źródeł pozostałych po zjazdach partykularnych wskazuje na fakt, iż owa dojrzałość była zróżnicowana. **Zwraca uwagę fakt, iż w dwóch pierwszych interregnach po śmierci ostatniego Jagiellona zjazdy partykularne w centrum zainteresowań mają sprawy ogólnopaństwowe, bądź sprawy związane z zachowaniem praw stanu, a nie kwestie lokalne.**

Interesujące wydają się obserwacje związane z częstym stosowaniem konfederacji w tej kategorii zjazdów. Konfederacje zawiązywano z niejednokrotną częstotliwością w województwach i ziemiach Korony. Najczęściej ta forma zgromadzenia występuje w województwie ruskim. Rzadko który z ruskich zjazdów partykularnych nie był konfederacją.

Jakie uchwały zjazdowe wymagały, zdaniem społeczności lokalnych, zastosowania tej formy wzmocnienia postanowień? Jest kilka grup problemów wynikających z istniejących, zdaniem współczesnych, zagrożeń, które objęto w *tych czasach węzłem konfederacji*. W początkach bezkrólewia była to organizacja pokoju wewnętrznego (a więc sądownictwo kapturowe) i obrona zewnętrzna, najczęściej zwołanie pospolitego ruszenia. W miarę upływu czasu interregnum niosło ze sobą nowe lęki. W drugiej kolejności uchwałami konfederacyjnymi objęto prawo do wolnej – dla wszystkich należących do stanu szlacheckiego – elekcji, nieco później włączono także uchwały określające

porządek elekcyjny. Już pod koniec pierwszego półrocza interregnum po śmierci Zygmunta Augusta zagrożone zostało, zdaniem szlachty koronnej, dzieło ostatniego Jagiellona w kwestiach unifikacji państwa. Zawijazywane więc były wówczas konfederacje umacniające konstytucje sejmu lubelskiego z 1569 roku.

Potwierdzeniem i utrwaleniem licznych konfederacji z pierwszego półrocza badanego okresu była zawiązana podczas pierwszego zjazdu konwokacyjnego konfederacja generalna warszawska, niesłusznie w literaturze historycznej utożsamiana z jednym z jej punktów: punktem o pokoju między różnymi w wierze. W późniejszym okresie konfederacje w województwach i ziemiach zawiazywane były już rzadziej (wyłączając z tego uogólnienia województwo ruskie). Wynikało to głównie z faktu, iż pierwsza fala konfederacji wypełniła wtedy już lukę prawną, która istniała w związku z brakiem określenia zasad funkcjonowania państwa w interregnum. Nowa, mniej liczna niż we wspomnianym wyżej okresie, fala konfederacji lokalnych występuje po grudniowej podwójnej elekcji w 1575 roku. Tym razem zjazdy partykularne zawiazywały konfederacje w obronie wolności elekcji utożsamianej z wyborem Anny Jagiellonki i Stefana Batorego.

Konfederacje są niezwykle interesujące dla zrozumienia sposobu rozumowania, świadomości, układu politycznego wewnątrz stanu szlacheckiego. Niewątpliwie, zdaniem inicjatorów ich zawiazywania, poprzez tę formę uchwał zjazdowych te kompetencje, które w okresie panowań należały do monarchy i parlamentu, przechodziły na uczestników konfederacji. Oni stawali się wspólnym organizmem przejmującym te uprawnienia, ale i obowiązki. Każda z konfederacji zawierała przepisy wykonawcze. A więc poprzez tę formę zgromadzeń także władza wykonawcza sprawowana zwykle w imieniu króla przechodziła na szlachtę.

Mamy w tym momencie do czynienia z pełną realizacją zjawiska, które w literaturze historycznej nosi nazwę demokracji bezpośredniej. Konfederacje partykularne stały się formą, ale i forum podmiotowości politycznej stanu szlacheckiego. Szlachta przejęła prawa, ale i obowiązki związane z odpowiedzialnością za losy państwa.

Przy tych wszystkich konstatacjach nie należy zapominać, iż poprzez konfederacje rycerstwo nie uzurpowało sobie nowych praw w przyszłości. Uchwały konfederacyjne miały obowiązywać tylko na czas interregnum. Po koronacji nowego monarchy miały stracić swoją moc. Powszechnie znane jest dążenie społeczeństwa szlacheckiego do zatwierdzenia przez Henryka Walezego uchwał konfederacji generalnej warszawskiej ze stycznia 1573 roku. Dopiero zaprzysiężenie uchwał zawartych w tej konfederacji przez Stefana Batorego, w maju 1576 roku, uczyniły z nich obowiązujące prawo.

Rozdział II

ZJAZDY PONADLOKALNE

Ten typ zjazdów to zgromadzenia wykraczające swym znaczeniem poza lokalną społeczność województwa. W wypadku tego typu zgromadzeń zastosowano wyróżnik przestrzenny i polityczny. Skomplikowana sytuacja polityczna bezkrólewi, wynikająca przede wszystkim z nieprzygotowania prawnego państwa na okres nieobecności monarchy spowodowała, iż oprócz zjazdów uświęconych tradycją i praktyką polityczną poprzednich panowań, pojawiają się nowe. Te natomiast zjazdy, które istniały, nabierają odmiennego znaczenia. Poza tradycyjnymi sejmikami generalnymi (głównymi, większymi) w bezkrólewiach odbywały się zjazdy, które były inspirowane koniecznością zajęcia wspólnego stanowiska w kryzysowej sytuacji państwa przez grupy nie wywodzące się z jednej ziemi czy województwa, lecz skupione wokół jednego z królów-elektów (po drugiej, podwójnej elekcji). Bezkrólewie po śmierci Zygmunta przynosi także liczne zjazdy skupiające tylko senatorów. Do kategorii zjazdów ponadlokalnych zaliczyłam także tradycyjne zjazdy dwóch województw kujawskich i wielkopolskich, które odegrały w dwóch pierwszych bezkrólewiach rolę polityczną wykraczającą poza wspomniane województwa, trudno zaliczyć je więc do kategorii zjazdów partykularnych.

1 ZJAZDY PONADLOKALNE

W OKRESIE:

LIPIEC 1572 R. – STYCZEŃ 1573 R.

W tym okresie we wskazanej tu kategorii zgromadzeń mamy do czynienia z różnymi rodzajami zjazdów. Są to zjazdy grupujące jedynie senatorów, bądź też zjazdy skupiające szlachtę i senatorów. Zjazdy szlachecko-senator-

skie przybierały formę konfederacji bądź sejmiku. Zróżnicowanie w tej grupie zgromadzeń wynika zarówno z zasięgu znaczenia politycznego zjazdu, jak i z jego składu. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z wyodrębnieniem się kategorii zjazdu skupiającego jedną grupę polityczną – senatorów. Forma zjazdu najczęściej była wyrazem celu, dla którego zjazd zebrał się. Czasami wyznaczała ją ocena aktualnej sytuacji politycznej, dokonana przez społeczność przejmującą inicjatywę zwołania zjazdu.

1.1. ZJAZDY SENATORSKIE

Genezy tego typu zgromadzeń w tym okresie szukać należy między innymi w aspiracjach politycznych panów rady dążących do przejęcia inicjatywy politycznej na czas bezkrólewia. Aspiracje owe były tym bardziej uzasadnione, iż mimo wynikającej teoretycznie z konstytucji *Nihil Novi*¹ równości w uprawnieniach trzech stanów sejmujących w parlamencie, zarówno podczas panowania Zygmunta I, jak i jego syna, przynajmniej do przełomu pierwszych sejmów egzekucyjnych, panowie rada praktycznie mieli większy niż izba poselska wpływ na tok obrad. Układ ten w dużej mierze wynikał ze stosunku dwóch ostatnich Jagiellonów do ambicji politycznych szlachty skupionej w izbie poselskiej². Proces dojrzewania politycznego szlachty, wyrażający się w konstrukcji programu reform tzw. ruchu egzekucyjnego, niepokoił „starszych braci”. Bezkrólewie mogło stać się w opcji niektórych z nich odpowiednim momentem do odzyskania utraconych pozycji w strukturze politycznej państwa. Senatorowie, jako grupa polityczna, uznali także, że w interregnum powinni przejąć dotychczasowe uprawnienia królewskie. Aspiracje te opierali prawdopodobnie na konstytucji z 1530 roku³, która określała ich pozycję w interregnum, powierzając panom rady obowiązek zwoływania sejmiku elekcyjnego i powiadomienia o jego terminie całej szlachty.

Przyczyn pojawienia się tej kategorii zjazdów szukać także należy w rywalizacji o wpływy polityczne w państwie między grupą senatorów wielkopolskich i małopolskich.

¹ J. Bardach, *Początki sejmku*, w: *Historia sejmku polskiego*, t. I, pod red. J. Michalskiego, Warszawa 1984, s. 55-58.

² A. Sucheni-Grabowska, *Spółeczność szlachecka a państwo*, w: *Polska w epoce Odrodzenia*, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1986; A. Sucheni-Grabowska, *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku*, Kraków 1988; W. Uruszczak, *System władzy w Polsce ostatnich Jagiellonów (1505-1572)*, Cz. Pr.-Hist., t. XXXVIII, 1986, z. 2. Patrz także: W. Uruszczak, *Sejm w latach: 1506-1540*, w: *Historia Sejmu*, op. cit. i A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach: 1540-1586*, w: *Historia sejmku*, op. cit.

³ *Volumina Legum*, t. I, Petersburg 1859, s. 245.

W okresie: lipiec 1572 r. – styczeń 1573 r. na terenie Korony mamy do czynienia z sześcioma zjazdami, które można by określić mianem senatorskich. Szlachta sporadycznie biorąca udział w tych zjazdach nie ma w trakcie ich trwania znaczenia politycznego. Czasami jest to szlachta towarzysząca senatorom w charakterze sług, sekretarzy lub delegowana ze zjazdów innego typu. Zjazdy senatorskie w badanym podokresie to: zjazd w Łowiczu (16-23 lipca 1572 r.), w Chróślinie (14 sierpnia 1572 r.), w Knyszynie (24-31 sierpnia 1572 r.), w Warszawie (9 października 1572 r.), w Łomży (9 października 1572 r.) i w Kaskach (24 października – 1 listopada 1572 r.). Zjazdy te różnią się zarówno inicjatywą zwołania, jak i celem, składem uczestników, tematyką obrad. Łączy je jedno – dominująca rola senatorów kreujących się na grupę polityczną mającą uprawnienia do decydowania o problemach państwa w okresie bezkrólewia. Pod dokumentacją pozostała po tych zjazdach widnieją podpisy i pieczęcie senatorów z tego okresu. Brak jest natomiast podpisów szlacheckich.

INICJATYWA ZWOŁANIA. CEL ZJAZDU

Inicjatywa zwołania pierwszego zjazdu senatorskiego w tym czasie, zjazdu w Łowiczu, wyszła formalnie od prymasa Jakuba Uchańskiego. 14 lipca wysłał on do senatorów koronnych list zwołujący ich na wspólny dla wszystkich senatorów polskich zjazd, którego termin wyznaczył na 18 lipca⁴. Skądinąd wiadomo, że zaraz po śmierci Zygmunta Augusta istniały plany zjazdu wszystkich senatorów i królowej Anny przy ciele zmarłego króla w Knyszynie. Plany takie snuli senatorowie przebywający razem z królem w Knyszynie. Inicjatywa ta wyszła od Franciszka Krasieńskiego biskupa krakowskiego i podkanclerzego wielkiego koronnego. Kanclerz Walenty Dembiński, przyjmujący ostrożną postawę w pierwszych tygodniach po śmierci króla, nie wziął w niej udziału⁵. Krasieński, aktywnie uczestniczący w kreowaniu polityki zagranicznej króla w ostatnich latach jego życia, proponował, aby prymas Uchański i Anna Jagiellonka przybyli z senatorami koronnymi do miejsca chwilowego złożenia ciała zmarłego króla⁶. Podobno prymas był już w drodze, lecz został zatrzymany i zawrócony przez Stanisława Karnkowskiego biskupa kujawskiego⁷, lękającego się, by arcybiskup gnieźnieński nie został włączony w krąg polityki grupy senatorów znajdujących się przy

⁴ J. Uchański do senatorów, z Łowicza, 14 lipca 1572 roku, w: *Uchańsciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakuba Uchańskiego*, wyd. T. Wierzbowski, t. I-IV, Warszawa 1884-1892, t. IV, s. 268-269.

⁵ A. Tomczak, *Walenty Dembiński, kanclerz egzekucji (ok. 1504-1584)*, Toruń 1963, s. 108-109.

⁶ T. Gostyński, *Franciszek Krasieński, polityk złotego wieku*, Warszawa 1938.

⁷ Jw., s. 100-101.

ciele króla. Nie świadczy to o aktywności i samodzielności działań Jakuba Uchańskiego w tym momencie. Można by więc uznać, że osoba prymasa była w początkach bezkrólewia parawanem dla aktywnie włączającego się w działalność polityczną Stanisława Karnkowskiego. Zjazd łowicki miał na celu przejście inicjatywy politycznej na czas bezkrólewia przez senatorów wielkopolskich. Uzasadnienie dla tego zjazdu widać wyraźnie w pozostałościach źródłowych. Senatorowie mieli poczucie swej szczególnej misji na czas bezkrólewia: „Przeto dość czyniąc powinności naszej, mocą władzy swej, która nam pod tym czasem interregni należy (...)”⁸. Zjazd trwał od 16 do 23 lipca 1572 roku.

Następny zjazd senatorów wielkopolskich odbył się 14 sierpnia 1572 r.⁹ w Chróślinie. Inicjatywa jego zwołania wypłynęła, podobnie jak i w przypadku poprzedniego zjazdu, od Jakuba Uchańskiego i osób wówczas blisko z nim związanych, a więc przede wszystkim Stanisława Karnkowskiego. Celem zjazdu było zajęcie stanowiska wobec obrad konfederacji małopolskiej w Krakowie, odbywającej się prawie równolegle z łowickim zjazdem senatorów wielkopolskich, a także planów Małopolan zorganizowania w sierpniu zjazdu senatorskiego w Knyszynie¹⁰.

Genezy zjazdu knyszyńskiego (24 VIII – 31 VIII 1572 r.) szukać należy z jednej strony we wcześniejszych, nieudanych próbach zgromadzenia wszystkich senatorów koronnych przy ciele króla, zaraz po jego śmierci. Z drugiej strony jest on wyrazem dążeń senatorów pozostających w opozycji do senatorów wielkopolskich do zrównoważenia, a może nawet przekreślenia pozycji „panów” wielkopolskich w przejęciu rządów w Koronie na czas bezkrólewia. Cel tego zgromadzenia, deklarowany przez jego uczestników, to wspólne podjęcie przez wszystkich senatorów decyzji co do czasu i miejsca elekcji¹¹.

Dwa następne zjazdy senatorskie miały miejsce tego samego dnia – 9 października. Jeden odbywał się w Warszawie, drugi w Łomży. O obu mamy bardzo mało informacji. Październikowy zjazd warszawski został zwołany przez Jakuba Uchańskiego¹². Był nieudaną próbą zebrania w jednym miejscu wszystkich senatorów koronnych dla uzgodnienia opinii o miejscu

⁸ B. Czart., 80, s. 155: „Opatrzanie rządu i pokoju pospolitego przez rady, które się były tudzież po śmierci królewskiej do Łowicza zgromadziły”, 23 lipca 1572.

⁹ *Exemplum literarum a senatoribus Majoris Poloniae ex conventu chroslinensi ad Minoris Poloniae senatores datarum*, 14 sierpnia 1572, w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 111-116. Ten sam list w: B.Czart., 80, s. 253-262 i B.PAN, Kr., 1042, k. 14v-18.

¹⁰ Jw.

¹¹ *Postanowienie zjazdu knyszyńskiego*, 31 sierpnia 1572, w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 116-121. Ten sam tekst w: BK, 994, k. 165-169; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 17, k. 43-45; B.Czart., 80, s. 291-298; BN, 4538, k. 261v-265; BJ, 59, k. 108-112.

¹² *Diariusz tego co się działo w Warszawie na zjeździe d. nona 8bri 1572 przez Xiędza Arcybiskupa Uchańskiego złożonym*, w: J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, t. I, Warszawa 1822, s. 142-147.

i czasie elekcji. W związku jednak z trudnościami w szybkim przekazywaniu informacji na terenie całego państwa rozminął się z zakładanym celem. Przykładem dezorientacji senatorów w tym momencie jest właśnie odbywający się niedaleko od Warszawy, w Łomży, zjazd zwołany przez wojewodę mazowieckiego Stanisława Ławskiego¹³. Diariusz ze zjazdu warszawskiego wyraźnie pokazuje chaos w obiegu informacji na tym etapie pierwszego bezkrólewia: „Zjechali się między Wolą Wielką a Warszawą w pole, Jmć ks. biskup kujawski, Jmć ks. biskup płocki, kasztelan czerski, Czarnkowski referendarz i innych wiele zacnych ludzi i szlachty rycerstwa, tak z Polski, jako i z Mazowsza, długo oczekiwając na Ichmość Pany, które był ksiądz arcybiskup, ku temu zjazdowi konwokował, ale się z niego żadnego doczekać nie mogli, i więcej ich nie było oprócz tych wyżej pomienionych. Te przyuczyny tego powiadali, że też pan wojewoda mazowiecki z innemi kasztelany mazowieckimi drugą konwokacją uczynił pod Łomżą na tenże dzień, a Mali też Polacy mieli zjazd w Osieku na przeszły piątek, i tym nie doszło”¹⁴.

Największe znaczenie z wszystkich wyżej przedstawionych miał jednak senatorski zjazd w Kaskach trwający od 24 października do 1 listopada. Trudno w wypadku tego zjazdu mówić o inicjatywie indywidualnej. Zagrożenie zewnętrzne i wewnętrzne spowodowało, że sprzeczności interesów politycznych różnych grup senatorskich odłożone zostały na stronę i wszyscy panowie rady zaczęli widzieć konieczność wspólnych obrad porządkujących scenę polityczną, pokazujących dalszą drogę ku obiorowi przyszłego panującego. Był to główny cel zjazdu w Kaskach skupiającego wszystkich aktywnie działających senatorów w pierwszej fazie bezkrólewia¹⁵.

Jak widzimy więc inicjatywa zwoływania tego typu zjazdów wpływała najczęściej ze strony czołowego senatora prowincji lub grupy senatorów aktywnie uczestniczących w życiu politycznym. W wypadku wielkopolskich zjazdów senatorskich firmuje ich zwoływanie prymas Uchański, choć wydaje się, iż w początkach bezkrólewia pomagał mu w jego działalności biskup kujawski Stanisław Karnkowski. W wypadku ostatniego, najważniejszego w tej fazie bezkrólewia zjazdu senatorskiego – zjazdu kaskiego – mamy do czynienia z impulsem do wspólnych obrad wpływającym ze wszystkich prowincji Rzeczypospolitej. Cele zakładane przez zjazdy senatorskie wpływały z aspiracji politycznych warstwy senatorskiej – chęci przechwycenia władzy w państwie na czas bezkrólewia i przejęcia części uprawnień monarszych. Analiza tematyki obrad tego typu zjazdów pokaże nam, czy cele te zostały zrealizowane.

¹³ Jw., s. 143.

¹⁴ Jw., s. 142-143.

¹⁵ BN, 4538, k. 269: „Panowie, którzy się byli zjechali do Kasek”, przełom października i listopada 1572 r.; B.PAN, Kr., 1042, k. 22v-23: P. Zborowski wojewoda sandomierski do kasztelanów ziemi sandomierskiej, z Łęczycy, 22 X 1572; B.Racz., 196, s. 372-412: „Diariusz zjazdu w Kaskach”, 1 XI 1572.

UCZESTNICY ZJAZDÓW SENATORSKICH

Pod uniwersałem łowickim widnieją podpisy: prymasa, dwóch biskupów – kujawskiego i chełmskiego, pięciu wojewodów: poznańskiego, sieradzkiego, brzeskiego, inowrocławskiego i płockiego, a także czterech kasztelanów: gnieźnieńskiego, raciańskiego, łęczyckiego i nakielskiego¹⁶. Inne źródło pozostałe po zjeździe¹⁷ dodatkowo wspomina o obecności wojewody lubelskiego i kasztelanach: brzezińskim i konarskim – łęczyckim¹⁸. Jak widzimy, senatorowie ci, poza wojewodą lubelskim, to senatorowie wielkopolscy. Mikołaj Maciejowski wojewoda lubelski był obecny na zjeździe w Łowiczu z racji poselstwa, które sprawował wysłany do Wielkopolski przez senatorów pozostających przy ciele zmarłego króla w Knyszynie¹⁹.

W sumie więc w obradach zjazdu senatorskiego w Łowiczu uczestniczyło ok. 20 senatorów. Wszyscy, poza wojewodą lubelskim, pochodzą z tej samej prowincji.

Następny wielkopolski zjazd senatorski, w Chróślinie, odbywający się prawie miesiąc po zjeździe łowickim (14 sierpnia), skupia już tylko połowę poprzedniego składu panów rady. Jest ich wówczas jedenastu: arcybiskup, biskupi: kujawski, chełmski; wojewodowie: poznański, sieradzki, brzeski, inowrocławski, łęczycki i płocki, i dwóch kasztelanów: łęczycki i raciański²⁰. Znowu, tak jak w wypadku poprzedniego zjazdu senatorskiego, mamy do czynienia ze zjazdem skupiającym panów rady jednej prowincji.

Zjazd w Knyszynie odbywający się pod koniec sierpnia 1572 roku łączył senatorów małopolskich z senatorami pochodzącymi z innych części Korony i z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na „Postanowieniach zjazdu knyszyńskiego”²¹ podpisani są: biskup krakowski i podkanclerzy wielki koronny – F. Krasieński, kasztelan krakowski – S. Mielecki, wojewoda krakowski, będący także marszałkiem wielkim koronnym – Jan Firlej, wojewoda podolski – M. Mielecki, kasztelan kamieniecki – H. Sieniawski, wojewoda lubelski

¹⁶ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 18, nlb: „Uniwersał zjazdu w Łowiczu”, 23 lipca 1572. Prymas – J. Uchański, biskup kujawski – S. Karnkowski, biskup chełmski – W. Starożrebski; wojewodowie: poznański – Ł. Górka, sieradzki – O. Łaski, brzeski – J. Służewski, inowrocławski – J. Krotoski, płocki – A. Uchański; kasztelanowie: gnieźnieński – J. Tomicki, raciański – S. Kryski, łęczycki – S. Wysocki, nakielski – N. Łekiński.

¹⁷ B. Czart., 2234, k. 38: „Panowie, którzy są w Łowiczu”.

¹⁸ Wojewoda lubelski – M. Maciejowski, kasztelan brzeziński – P. Szczawiński, kasztelan konarski – łęczycki – R. Śladkowski.

¹⁹ B. Czart., 80, s. 145-147: „Instrukcja Jmci panu wojewodzie lubelskiemu od Jmci panów rad koronnych, które się teraz w Łowiczu zjechać mają”, przed 16 lipca 1572.

²⁰ *Exemplum literarum a senatoribus Majoris Poloniae ex conventu chroslinensiad Minoris Poloniae senatores*, op. cit.

²¹ *Postanowienie zjazdu knyszyńskiego*, 31 sierpnia 1572, w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 116-121.

- M. Maciejowski, kasztelan płocki - A. Gostomski, kasztelan chełmiński - J. Dulski, kasztelan przemyski - A. Wapowski, marszałek nadworny koronny - A. Opaliński, podskarbi wielki koronny - H. Bużeński i dwóch Litwinów: starosta żmudzki i marszałek wielki litewski - J. Chodkiewicz i wojewoda wileński, kanclerz wielki litewski - M. Radziwiłł. Skądinąd wiadomo, że uczestniczyli w tym zjeździe także wojewodowie: podlaski - M. Kiszka, brzeski litewski - J. Tyszkowicz; i kasztelani: sanocki - J. Herburt, lwowski - S. Herburt, lubelski - S. Słupecki, nowogródzki - H. Wołłowicz, witebski - P. Pac, miński - J. Hlebowicz i trocki - O. Wołłowicz, a także deputacja ziem ruskich²². W zjeździe knyszyńskim brało więc udział co najmniej piętnastu senatorów. Oczekiwano wprawdzie dość długo zwłaszcza pozostałych senatorów małopolskich, ale w końcu rozpoczęto obrady bez nich. Powody nieobecności oczekiwanych „panów” były zarówno natury politycznej, jak i inne, niezależne od istniejących w tym momencie układów politycznych. W okolicach tych panowała zaraza. Fakt ten stał się rzeczywistym, lub czasem formalnym, pretekstem do odmowy uczestnictwa w obradach odbywających się w tym czasie zgromadzeń. Organizatorzy zjazdu knyszyńskiego, głównie Jan Firlej i Franciszek Krasiński, zamierzali skupić na zjeździe w Knyszynie jak największą liczbę senatorów²³. Uchylenie się od obecności na zjeździe w Knyszynie większości z nich wynikało z aktualnej gry politycznej. W tej fazie bezkrólewia mamy wszak do czynienia z ostrą rywalizacją między Wielkopolską a Małopolską o prymat w rządzeniu państwem w interregnum²⁴. Włączenie do obrad przedstawicieli ziem ruskich i Wielkiego Księstwa Litewskiego należy uznać za sukces organizatorów zjazdu, choć nie należy traktować ich obecności jako akceptacji dla dominującej roli senatorów małopolskich w bezkrólewiu. Już pod koniec obrad zjazdu knyszyńskiego Jan Chodkiewicz usprawiedliwiał się w liście do prymasa Uchańskiego i senatorów wielkopolskich ze swojej obecności w Knyszynie²⁵.

Dwa następne zjazdy senatorskie odbywały się blisko siebie: jeden w okolicy Warszawy (9 X), drugi w Łomży (9 X). Zjazdy te były prawdopodobnie nieliczne. Wiadomo, iż w zjeździe warszawskim wziął udział prymas Jakub Uchański, biskup kujawski Stanisław Karnkowski, biskup płocki Piotr Myszkowski, kasztelan czerski Zygmunt Wolski, referendarz Stanisław Czarnkowski²⁶, a w łomżyńskim: wojewoda mazowiecki Stanisław Ławski i bliżej nie określone kasztelanowie z tego województwa²⁷. Jak widać więc

²² B. Racz., 196, s. 122-259: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

²³ T. Gostyński, *Franciszek Krasiński*, s. 100-103.

²⁴ S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, op. cit., s. 2-3.

²⁵ B. Racz., 196, s. 259-263: List Jana Chodkiewicza starosty żmudzkiego do prymasa i senatorów wielkopolskich, z Knyszyna, 31 sierpnia 1572.

²⁶ *Diariusz tego co się działo w Warszawie, na zjeździe d. nona 8bri 1572*, w: J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych*, t. I, s. 142.

²⁷ Jw., s. 143.

ten ostatni zjazd miał charakter zjazdu skupiającego senatorów z jednej tylko prowincji.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa uczestnictwa senatorów w zjeździe kaskim odbywającym się od 24 października do 1 listopada 1572 roku. Zjazd dał wyraz dążeniom do kompromisu senatorów wszystkich ziem koronnych, wobec tego był najliczniejszym zjazdem senatorskim w pierwszym bezkrólewiu. Uczestniczyło w nim co najmniej trzydziestu trzech senatorów. Było tam czterech senatorów duchownych, dziewięciu wojewodów, dwiętnastu kasztelanów i podskarbi wielki koronny. Interesujące wydaje się, którzy senatorowie uczestniczyli aktywnie w życiu politycznym w tej fazie bezkrólewia. W Kaskach był arcybiskup J. Uchański, biskupi: krakowski – F. Krasieński, kujawski – S. Karnkowski, poznański – A. Konarski; wojewodowie: krakowski – J. Firlej, poznański – Ł. Górka, sandomierski – P. Zborowski, sieradzki – O. Łaski, łęczycki – J. Sierakowski, brzeski – Jan ze Służewa, inowrocławski – J. Krotoski, podolski – M. Mielecki, lubelski – M. Maciejowski; kasztelanowie: krakowski – S. Mielecki, sandomierski – H. Ossoliński, kaliski – J. Konarski, wojnicki – J. Tęczyński, gnieźnieński – J. Tomicki, inowrocławski – P. Smerzyński, lubelski – S. Słupecki, płocki – A. Gostomski, czerski – Z. Wolski, gdański – J. Kostka, wiślicki – M. Firlej, śremski – J. Rokossowski, żarnowski – J. Sienieński, wieluński – J. Krzysztoporski, dobrzyński – P. Działyński, konarski²⁸, lubaczowski²⁹, podskarbi wielki koronny, Hieronim Bużeński³⁰, kasztelani: sanocki – J. Herburt i inowrocławski – Sz. Szubski³¹.

Jak widać więc w zjeździe kaskim brali udział senatorowie z wszystkich województw i ziem koronnych. Ich liczba jest zaskakująco duża, zważywszy że według badań Waclawa Uruszczaka, za Zygmunta I w skład senatu wchodziły 104 osoby, ale średnio na sejmy przyjeżdżała 1/3 składu, a więc ok. 30 senatorów³². W okresie późniejszym, przed unią z Litwą, według Anny Sucheni-Grabowskiej skład izby wyższej wahał się między liczbą 91 a 96 senatorów, ale ich frekwencja na sejmach z czasów Zygmunta Augusta była bardzo różna. Zależała zarówno od miejsca zajmowanego w hierarchii senatu, jak i od okoliczności politycznych, w jakich odbywał się sejm³³. Liczba 33 senatorów jest więc przeciętną liczbą panów rady biorących udział w obradach parlamentu. Mobilizacja senatorów w tym momencie wydaje się

²⁸ Trudno powiedzieć, o którego chodzi, ponieważ było trzech kasztelanów konarskich: konarski sieradzki, konarski łęczycki i konarski kujawski – patrz: VL, t. II, s. 93.

²⁹ Mikołaj Łysakowski albo Sędziwoj Drohiczański, patrz: *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV-XVIII wieku. Spisy*, Oprac. H. Gmiterek i R. Szczygieł, Kórnik 1992, s. 131.

³⁰ BN, 4538, k. 269: „Panowie, którzy się byli zjechali do Kasek”.

³¹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 17.

³² W. Uruszczak, *Sejm w latach: 1506-1540*, s. 75-77.

³³ A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach: 1540-1586*, s. 170-172.

tym bardziej duża, że zjazd kaski odbywał się jesienią (koniec października), a w miejscu wybranym dlań nie było dobrych warunków, by zakwaterować dużą liczbę osób³⁴, a poza tym nadal panowała zaraza, przemieszczanie się więc na dużych przestrzeniach stwarzało ryzyko zachorowania.

Skład pierwszych zjazdów senatorskich kreowany jest aktualną sytuacją polityczną, jaka wytworzyła się w obrębie grupy panów rady, zaraz po śmierci Zygmunta Augusta. Istnieje ostra konkurencja między senatorami małopolskimi i wielkopolskimi w przejęciu steru rządów (prymas kontra marszałek wielki koronny). Stąd dwa pierwsze zjazdy tego typu skupiają praktycznie jedynie Wielkopolan. Zjazd knyszyński był próbą przełamania tego monopolu przez marszałka wielkiego koronnego i zwołania zjazdu skupiającego wszystkich senatorów. Próba ta była nieudaną. W zjeździe tym wzięli wprawdzie udział senatorowie w pełniejszym składzie (z Małopolski i Litwy), pogłębił on jednak wewnętrzne rozbitcie senatu. Dwa następne zjazdy były tego dowodem. Ze zjazdem skupiającym przedstawicieli wszystkich części Korony mamy dopiero do czynienia na ostatnim zjeździe senatorskim w pierwszej fazie bezkrólewia – w Kaskach. A więc w sposób wyraźny widać, że skład uczestników tego typu zgromadzeń wynika z aktualnego układu sił w obrębie grupy panów rady. Obserwuje się aktywność niektórych senatorów przejawiającą się w częstym uczestnictwie w poszczególnych zjazdach. Do najaktywniejszych senatorów w tej fazie bezkrólewia należą: prymas, biskupi: kujawski i krakowski; wojewodowie: krakowski, sandomierski, siedzki, brzeski, lubelski i podolski; kasztelanowie: krakowski, sandomierski, wojnicki, gnieźnieński, lubelski, płocki, czerski. Poza wyjątkowym wypadkiem zjazdu knyszyńskiego, w koronnych zjazdach senatorskich badanego okresu brak obecności Litwinów.

W mniejszym stopniu skład zjazdów senatorskich wynikał z obaw związanych z „powietrzem morowym”. W większości wypadków fakt istnienia zarazy w części Korony jest pretekstem do nieuczestniczenia w zjeździe senatorów, którzy nie chcieli opowiadać się po którejś ze stron konfliktu dzielącego senat w interregnum.

TEMATYKA OBRAD ZJAZDÓW SENATORSKICH

Problemy będące przedmiotem obrad zjazdów senatorskich można pogrupować według natężenia uwagi, którą im poświęcano.

Tematyka obrad w badanym okresie zmienia się także w czasie. Na początku dominują podczas zjazdów tego typu sprawy związane z konkurencją w przejmowaniu steru rządów w państwie na czas bezkrólewia przez dwie

³⁴ Świętosław Orzelski twierdzi, że Kaski w owym czasie to wioska koronna „słynąca z żubrów”, położona o milę od Sochaczewa – Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 16-17.

najważniejsze prowincje: Małopolskę i Wielkopolskę. Problem ten łączył się ściśle z dyskusjami na temat miejsca prymasa w strukturze politycznej państwa.

Pierwszy zjazd senatorski zwołany był przez prymasa J. Uchańskiego do Łowicza. Wprawdzie arcybiskup gnieźnieński miał nadzieję, że będzie to zjazd, jeśli nie wszystkich, to przynajmniej większości senatorów, okazało się jednak, że jest to zjazd senatorów jednej prowincji – Wielkopolski. W tym samym czasie odbywał się prowincjonalny zjazd senatorsko-szlachecki w Krakowie skupiający obywateli Małopolski, który na dodatek zawiązał konfederację. Historycy zajmujący się pierwszym bezkrólewem obserwują konkurencyjność obu zjazdów³⁵. Widać to wyraźnie także z korespondencji wysyłanej przez oba zjazdy w tym samym mniej więcej czasie do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Odnotowują to także elity litewskie, dla których rozbite senatu koronnego jest pretekstem do zachowania dystansu wobec poczynań elit koronnych. Po zaproszeniu przez Małopolan na wspólny zjazd senatorów Rzeczypospolitej do Knyszyna, Litwini pisali: „(...) z pewnych i ważnych przyczyn wszyscy wspólnie na ten dzień do Knyszyna przybyć nie możemy dla niepewności zjechania się wszystkich panów rad koronnych, gdyż Ich Mość panowie rady z Łowicza są nieco różni od pism Waszmościów ku nam (...)”³⁶.

Od czasu zwołania tych dwóch konkurencyjnych zjazdów: krakowskiego i łowickiego, aż do zjazdu w Kaskach na przełomie października i listopada, jedna i druga prowincja organizowały zjazdy senatorskie, chcąc skupić jak największą liczbę panów rady i zdominować konkurencyjną prowincję. Zjazdy te podważały wzajemnie swoją legalność, zwłaszcza Wielkopolanie oburzeni byli na Małopolan za organizację zjazdu knyszyńskiego, którego uczestnicy określili czas i miejsce przyszłej elekcji. Miała się ona odbyć pod Lublinem, niedaleko wsi Bystrzyca: „Ten sejm pod Lublinem *privata auctoritate* złożony był o którym ani Wielkopolanie, ani ksiądz arcybiskup z inszemi pany nie wiedzieli, acz jednak *ex parte* wiedzieli, jedno że to z księdza arcybiskupa *tanquam ex prime* nie szło, który *sub interregno* na obieranie króla ma *comitis* składać”³⁷. Senatorowie wielkopolscy potępił uczestników zjazdu knyszyńskiego także na zjeździe senatorów swojej prowincji w Chróślinie³⁸.

Rozłam w senacie koronnym nie sprzyjał wzmocnieniu autorytetu panów rady, i co najgorsze – przedłużał interregnum. Wszelkie niebezpieczeń-

³⁵ S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 2-3; S. Gruszecki, *Walka o władzę*, s. 51 i nast.

³⁶ BJ, 59, k. 100v-101: „List od IchMości panów litewskich do IchMości panów polskich koronnych do Koczka przyniesiony”, z Grodna, 13 sierpnia 1572.

³⁷ *Dyariusz tego co się działo w Warszawie na zjeździe d. nona 8bri 1572*, w: J. U. Niemcewicz, *Zbiór Pamiętników*, t. I, s. 146.

³⁸ B.PAN, Kr., 1042, k. 14v-18: „List Jegomości księdza arcybiskupa i innych Ichmościów panów rad koronnych Wielkiej Polski do Ichmościów panów rad koronnych Małej Polski”, z Chróślina, 14 sierpnia 1572.

stwa dla losów państwa z tym związane były dostrzegane przez wytrawnego polityka zasłużonego dla ruchu egzekucyjnego – Mikołaja Sienickiego. W długim votum wygłoszonym podczas obrad knyszyńskich, gdzie przebywał jako poseł od ziem ruskich, mówił m.in: „(...) przeto powtarzamy i prosimy, abyście Waszmościowie zgodnie między sobą i tu i gdzie indziej odprawowali wszystko, a zwłaszcza sejm ten *electionis* wszyscy zgodnie złożyli, bo jeśli nam młodszym Waszmościowie zły przykład z siebie niezgody podawa, łatwo nas w nie zaprawicie, a wie to Bóg jeśli je zahamujecie (...)”³⁹. Niebezpieczeństwa wynikające z istniejącego i pogłębianego przez takie działania senatorów chaosu, zaostrzyły się w związku z separatystycznymi tendencjami w Wielkim Księstwie Litewskim inspirowanymi przez agentów habsburskich. W końcu ta właśnie kwestia stała się impulsem do zgody: „(...) są wielkie rzeczy, które i *per fors* muszą obie stronie do zgody przywodzić, bo gdzieś z trzeciej strony (o czym ustnie) zdrada się przejęła jasna i przez list obaczona. Co się z owemi Gasztoldowemi zgadzało”⁴⁰. Senatorski zjazd kaski kończył odrębne działania senatorów małopolskich i wielkopolskich, a podczas jego obrad, według obserwatora współczesnego, wszyscy darowali sobie i umorzyli wzajemnie pretensje i urazy⁴¹.

Genezy tego rozbitcia senatu szukać należy nie tylko w historycznej zaszłości obu prowincji, ale także w ambicjach politycznych dwóch stojących na ich czele przywódców: prymasa, Jakuba Uchańskiego, inspirowanego w tym czasie przez Stanisława Karnkowskiego biskupa kujawskiego i Jana Firleja marszałka wielkiego koronnego, wojewody krakowskiego. W świadomości politycznej społeczeństwa Polski w owym czasie nie było jasności co do tego kto w bezkrólewiu powinien przyjąć tytuł interreksa. Opozycjonści przejęcia tego tytułu i funkcji przez prymasa obawiali się dominacji w przyszłych bezkrólestwach senatorów duchownych, i co za tym idzie, wejścia czynnika wyznaniowego do dyskusji politycznych (marszałek był protestantem). Wielkopolscy senatorowie byli zgodni co do konieczności przejęcia tytułu interreksa przez arcybiskupa gnieźnieńskiego. Według ich opinii miejsce jego pobytu miało się stać centrum życia politycznego w bezkrólewiu, ale nie przewidywali, aby jego uprawnienia realizowały się kosztem ich własnych kompetencji. W tzw. „Artykułach łowickiego sejmu” czytamy m.in: „Panowie pieczętarze wszystkie sprawy winni księdzu arcybiskupowi listy oznajmić, a on listy dla zdania do Ichmościów rad ma odsyłać. Książd arcybiskup bez rad Ichmości nie ma nic czynić”⁴². Konflikt między senatorami wielkopolskimi i małopolskimi zakończył się w Kaskach, ale zjazd ten

³⁹ B.Racz., 196, s. 145: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

⁴⁰ B.PAN, Kr., 1042: „P. Zborowski wojewoda sandomierski do kasztelanów ziemi sandomierskiej”, z Łęczycy, 22 października 1572.

⁴¹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 16.

⁴² BJ, 59, k. 97: „Artykuły łowickiego sejmu”.

nie zlikwidował różnicy zdań na temat kompetencji prymasa jako interreksa⁴³. Propozycja, wychodząca od Jakuba Uchańskiego, zastąpienia urzędu marszałka przez „marszałka arcybiskupiego” wprawiała jedynie w dobry humor opozycjonistów: „Tylko iż tu laski *in interregno* nie chcą przyznawać i marszałek arcybiskupi (co jest wielkie kiejstwo) panom rozdaje wota”⁴⁴.

Dyskusja na temat kompetencji prymasa w bezkrólewiu zostanie przeniesiona na forum zjazdu konwokacyjnego, a w międzyczasie kompetencje prymasa w interregnum wyznaczała praktyka życia politycznego.

Na pierwszych zjazdach senatorskich obserwuje się zaniepokojenie i zarazem potępienie dla zjazdów nie będących zjazdami senatorskimi⁴⁵. Później jednak, a zwłaszcza podczas obrad kaskich, następuje zrozumienie konieczności ich zwoływania wynikające z niebezpieczeństw czyhających w bezkrólewiu, do odparcia których państwo nie było przygotowane. Nieodmiennie natomiast przeciwnikiem wszelkich zjazdów koronnych okazywała się Litwa. Ujawniło się to zwłaszcza podczas grudniowych obrad Wielkiego Księstwa Litewskiego w Mścibowie⁴⁶.

Podczas obrad zjazdów senatorskich w tej fazie bezkrólewia obserwujemy próbę przejęcia przez panów rady niektórych uprawnień pozostających w wyłącznej gestii króla, bądź tych, które król miał obowiązek realizować przy pomocy parlamentu. W pierwszej kolejności dotyczyło to polityki zagranicznej. Wszystkie wspomniane konkurencyjne zgromadzenia, poza zjazdem kaskim, wysyłają korespondencję do państw sąsiadujących. Wzajemne oskarżenia senatorskich zjazdów o wykroczenie z tradycyjnego zakresu uprawnień, w okresie przed pierwszym zjazdem konwokacyjnym, dotyczą nie tyle zawiadamiania mocarstw sąsiadujących z Rzeczypospolitą o śmierci króla, lecz korespondencji wykraczającej poza to zagadnienie, a więc kreującej w jakiejś mierze aktualny stan stosunków z sąsiadami. Senatorowie wielkopolscy zgromadzeni w Chróślinie usprawiedliwiali się w liście do senatorów małopolskich, że nie przejmują kompetencji królewskich w zakresie prowadzenia polityki zagranicznej, lecz powiadomili jedynie cesarza, książąt pomorskich, księcia pruskiego i elity Wielkiego Księstwa Litewskiego o śmierci Zygmunta Augusta⁴⁷. Zjazd knyszyński, skupiający jak wspo-

⁴³ B.Racz., 196, s. 372-412: „Diariusz zjazdu w Kaskach”.

⁴⁴ B.PAN, Kr., 1042, k. 22v-23: „P. Zborowski wojewoda sandomierski do kasztelanów ziemi sandomierskiej”, 22 października 1572. Problem kompetencji prymasa w bezkrólewiu jest bardzo interesujący. Wymaga jednak, jak i szereg innych problemów epoki interregnum, osobnych omówień.

⁴⁵ *Exemplum literarum a senatoribus Majoris Poloniae ex conventu Chroslinensi ad Minoris Poloniae senatores datarum*, 14 sierpnia 1572, w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 111-116.

⁴⁶ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 39.

⁴⁷ *Exemplum literarum a senatoribus Majoris Poloniae ex conventu Chroslinensi ad Minoris Poloniae senatores datarum*, 14 sierpnia 1572, w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 113.

mniałam w przeważającej liczbie senatorów małopolskich nie tylko czynił to samo, mimo wcześniejszych poczynań w tej mierze zjazdów wielkopolskich, ale ponadto przyjął i odprawił poselstwo tatarskie i wołoskie, a także zajął stanowisko wobec cesarstwa w sprawie dotychczasowych przymierzy. Sformułowania zawarte w liście z tego zjazdu do cesarza wskazują na określenie się elit senatorskich zgromadzonych w Knyszynie wobec kwestii, kto w interregnum powinien przejąć kompetencje monarsze w prowadzeniu polityki zagranicznej: „(...) tedy i my też, imieniem senatorów wszej Korony, posłałiśmy z listem naszym posłańca naszego do Cesarza (...) w tem go upominając, aby przymierze, które miał z królem Jmcią, gdyż z nim nie umarło, **ale przy staniach koronnych, przy których tego czasu jest wszytka władza Korony tej** wcale zostało, statecznie chował i dzierzał”⁴⁸. Niech nas nie zmylą owe „wszystkie stany koronne”, nie ma wątpliwości, że chodzi tu jedynie o senatorów. W tym samym źródle bowiem, kiedy elity senatorskie zgromadzone na tym zjeździe musiały odpowiedzieć na poselstwo wojewody wołoskiego, który za rzekome zasługi odwrócenia od Rzeczypospolitej niebezpieczeństwa tatarsko-tureckiego żądał Pokucia, chcąc być z tych ziem lennikiem, stwierdzały, iż ponieważ nie ma tu całego „koła senatorskiego”, nie mogą dać mu wiążącej odpowiedzi i przenoszą decyzję do zjazdu wszystkich senatorów⁴⁹. Senatorowie zgromadzeni w Knyszynie w sposób pełniejszy niż senatorowie wcześniejszych zjazdów panów rady prowadzili politykę zagraniczną. Poza wspomnianymi poselstwami do Turcji, Tatarów, wojewody wołoskiego, wysłali także listy do Moskwy. Wydaje się, iż ta próba przejęcia kompetencji królewskich i uprawnień parlamentu w zakresie polityki zagranicznej przez senatorów na zjazdach w początkach bezkrólestwa wynikała nie tylko z ich aspiracji jako grupy politycznej. Była ona konsekwencją braku przepisów prawnych określających, kto jakie uprawnienia monarsze i parlamentarne powinien przejąć w interregnum. Z drugiej strony narzucana była wymogami praktycznymi państwa pozostającego w stanie kryzysu politycznego: istniała nagła konieczność sprawnej kontynuacji polityki zagranicznej państwa w zmienionej sytuacji wewnętrznej i zagranicznej, sytuacji licznych zagrożeń związanych z możliwością wystąpienia niepokoju wewnętrznych i braku dostatecznego zabezpieczenia granic. Skupienie się senatorów w jednym miejscu stawało się siłą rzeczy forum, do którego wysyłane były listy panujących sąsiadujących z Rzeczpospolitą (tak było w wypadku zjazdu knyszyńskiego). Utwierdzało to legalność tego typu zgromadzeń i pomagało ich uczestnikom określić szerokość uprawnień senatorów tam zgromadzonych. Konieczność dalszego sprawnego kontynuowania polityki zagranicznej państwa szła więc w parze z aspiracjami

⁴⁸ *Postanowienie zjazdu knyszyńskiego*, 31 sierpnia 1572, w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 120. Podkreśl. E. D.-U.

⁴⁹ *Jw.*, s. 120-121.

politycznymi elit senatorskich. Tym niemniej rozwiązania w polityce zagranicznej, które mogłyby być kontrowersyjne dla całego forum społeczeństwa obywatelskiego, przenoszone były na przyszłość, do zjazdów mających szerszy charakter⁵⁰.

Zjazdy senatorskie w tej fazie bezkrólewia w wypadku zagrożenia państwa, będące konsekwencją błędów w polityce zagranicznej, nadały sobie uprawnienia powoływania przed sądy kapturowe winnych. Senatorowie zgromadzeni w Kaskach, występując w zastępstwie króla, ostrzegali, iż gdyby ktokolwiek przyłączył się do zbuntowanego wojewody Bogdana, prowokując tym samym niebezpieczeństwo tureckie, będzie wezwany przed sądy powołane na czas interregnum⁵¹. Zajmują także stanowisko w związku z bliżej nie określonymi szkodami czynionymi w bezkrólewiu na ziemiach polskich przez książąt pomorskich i margrabiego brandenburskiego. Wysyłali tam z ostrzeżeniem Janusza Latałskiego⁵².

Zjazdy senatorskie więc, w tym momencie nie tylko wchodziły w uprawnienia królewskie w prowadzeniu aktualnej polityki zagranicznej, ale także do pewnego stopnia zastępowały monarchę w uprawnieniach wykonawczych, koniecznych w wypadku zaistnienia sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Wyrazem i potwierdzeniem tych tendencji była także m.in. próba zawieszenia działalności kancelarii koronnej. W „Artykułach łowickiego sejmku” znalazły się następujące postulaty: „12. Pieczęci opatrzyć. (...) 14. Panowie pieczętarze wszystkie sprawy winni księdzu arcybiskupowi listy oznajmić, a on listy dla zdania do Ich Mościów rad ma odsyłać”⁵³. Podczas obrad zjazdu łowickiego miała miejsce próba przejęcia przez senatorów uprawnień królewskich do rozdawnictwa wakansów⁵⁴, nie została ona jednak zrealizowana. Wydaje się, że senatorowie w późniejszej fazie bezkrólewia będą usiłowali przenieść je na forum zjazdu elekcyjnego, a więc skupiającego gremium mające uprawnienia polityczne⁵⁵, z wykluczeniem jednak monarchy.

⁵⁰ Jw., s. 120; B. Racz., 196, s. 122-259: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”, 24-31 sierpnia 1572.

⁵¹ B. Racz., 196, s. 407-409: „Pisanie Panów Rad z Kaszek około wojewody wołoskiego Bogdana wygnanego”.

⁵² BK, 994, k. 185-187: „Uniwersał kaski”.

⁵³ BK, 994, k. 156: „Artykuły łowickiego sejmku”.

⁵⁴ Jw.

⁵⁵ W skarbcu knyszyńskim znalazło się 10000 złotych, które dał Zygmuntowi Augustowi niejaki Kościelecki, pragnący uzyskać biskupstwo chełmińskie, pozostałe 10000 miał dać królowi w momencie nominacji. Senatorowie zgromadzeni na zjeździe knyszyńskim zobowiązują Andrzeja Opalińskiego do wydobycia od Kościeleckiego pozostałych 10000 złotych, zobowiązują się też, że nominacja podczas elekcji będzie zrealizowana. B. Racz., 196, s. 122-259: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

Zjazdy senatorskie przejęły (podobnie, jak zjazdy innych typów), uprawnienia królewskie związane ze zwoływaniem pospolitego ruszenia⁵⁶.

Panowie rada podczas swoich zjazdów zastanawiali się także, czy w okresie bezkrólewia powinna kontynuować swoją działalność mennica. Inne, ważniejsze z punktu widzenia politycznego kwestie przesłoniły ten problem i w dalszych fazach bezkrólewi brak dyskusji na ten temat⁵⁷.

Nie udało się próba wejścia w rolę króla przez senatorów wobec dworzan Zygmunta Augusta. Dworzanie ci nie podporządkowali się panom rady zgromadzonym podczas zjazdu knyszyńskiego, mówiąc: „(...) aby nam Wmościo- wie ani po moskiewsku *absolute potestate* nie rozkazowali, bośmy są ludzie wolni, aniśmy powinni żadnego słuchać, ktoby bez nas na nas co stanowić miał”⁵⁸. Sprawa ta wchodzi w kolejne, istotne dla problematyki obrad zjazdów senatorskich zagadnienie – kontrowersje między senatorami a szlachtą niesenatorską.

Problem konfliktu między dworzanami królewskimi-szlachtą a senatorami zgromadzonymi w Knyszynie nie jest pierwszym i jedynym konfliktem tego typu absorbującym uczestników zjazdów senatorskich. Jednak jego niezwykle spektakularny charakter zmusza do przyjrzenia się mu bliżej. Podczas obrad senatorskich w Knyszynie doszło do ostrego starcia między dworzanami Zygmunta Augusta a senatorami. Dworzanie-szlachta nie czuli się zobowiązani do realizowania rozkazów senatorskich. Podkreślając swą własną podmiotowość polityczną i wyrażając sprzeciw wobec poczynań senatorskich w Knyszynie zawiązali koło: „Dworzanie amaritowali, iż ciała królewskiego nie stawiano przez panów niezgodę. Uczynili wpośród zamku sobie koło, głównie mówili, iż wielki nierząd we wszem sami Panowie sprawują, wszystkie konie rozdawają i sami obdzierają, oni ni o czym wiedzą będąc dworzany. Niemała burza była”⁵⁹. Sprawa ta związała się z konfliktem między senatorami będącymi uczestnikami zjazdu knyszyńskiego a rotmistrzem tykocińskim. Pod koniec zjazdu knyszyńskiego, senatorowie zgromadzeni przy ciele zmarłego króla postanowili przewieźć je do Tykocina. Zamek tykociński pozostawał w zarządzie rotmistrza Klimonta Bielińskiego, który zobowiązał się wobec Zygmunta Augusta, że nie odda kluczy od zamku nikomu poza Anną Jagiellonką. Słowa dotrzymał, ciało ostatniego Jagiellona

⁵⁶ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 37-38. Król od 1454 roku nie mógł zwoływać go bez konsultacji najpierw z sejmikami, potem z sejmem, tym niemniej było to uprawnienie monarsze. Próby przejęcia tych uprawnień w pierwszym bezkrólewiu przez prymasa J. Uchańskiego nie powiodły się. Zob. E. Dubas-Urwanowicz, *Ein Königreich ohne König. Die Kompetenzen des Monarchen im Interregnum in der 2. Hälfte des 16. Jahrhunderts*, referat wygłoszony 26 października 1995 roku na konferencji na temat: „Der Thron als Krise und Entwicklungschance”, która odbyła się w Warszawie w dniach: 25-28 października 1995 roku [w druku].

⁵⁷ B.Racz., 196, s. 129: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

⁵⁸ Jw., s. 251-252.

⁵⁹ Jw., s. 239-240.

zostało wprawdzie wniesione na zamek, ale senatorowie musieli pozostać poza jego bramą. Dyskusja między rotmistrzem a panami radą prowadzona więc była przez kraty bramy zamku tykocińskiego. „Panowie jeszcze *omnia tentando* posłali pany marszałki nadworne *nomine senatus* aby rotmistrza w tym przedsięwzięciu jego upomnieli, iż przeciw senatorom koronnym upór bierze, despekt im wyrządza, inne na zamek wpuszczając, ich nie chce wpuścić”⁶⁰. Obie te sprawy wywołały oburzenie senatorów. Co do koła związanego przez dworzan zagrozili, że na zjeździe mającym szerszy niż zjazd knyszyński charakter, poskarżą się, i wyciągną bliżej nie określone konsekwencje: „(...) Waszmościowie wczorajsze kołem na zamku doradzali na nierząd jakiś (...) i sprawę niezwyčajną (...), a gdzie tego przy większym zbiorze rad koronnych będzie trzeba dadzą sprawę (...)”⁶¹. Szlachta-dworzanie nie uznawali uprawnień senatorskich do wydawania im rozkazów. Swą podmiotowość polityczną wyrażali w związanym kole. Po drugie chcieli i uważali, że mają obowiązek wziąć udział w elekcji, wobec tego nie mieli zamiaru pozostać tam, gdzie im senatorowie polecali: „(...) idzie nam o to, Miłościwi Panowie, o co przodkowie nasi mężnie dać nic nie zbraniali, będzie o obieranie króla, na którym koniecznie być musimy”⁶².

Problem udziału w elekcji szlachty pozostającej na służbie pojawił się po raz pierwszy na łowickim zjeździe senatorskim. Uznano tam, że szlachta-słudzy magnaccy w wypadku powołania w bezkrólewiu pospolitego ruszenia „(...) przy paniech swych choćby z innego województwa byli służbę wojenną zastąpili, gdyż pod tak prędkim a gwałtownym przypadkiem, każdy pan trudno by się na inne sługi zdobyć mógł, nad te, które sobie, tak dla swej, jako i Rzplitej potrzeby sposobił”⁶³. Takie stanowisko uniemożliwiało praktycznie szlachcie-sługom magnackim uczestnictwo w obiorze króla. Problem postawiony na początku bezkrólewia, na forum senatorskim, wywołał dyskusję, ale i oburzenie „młodszych braci”. Obecny na zjeździe knyszyńskim reprezentant ziem ruskich, Mikołaj Sienicki, wypowiadał się w Knyszynie na ten temat jednoznacznie uznając postanowienia łowickie w kwestii sług magnackich za bezprawie⁶⁴.

Zjazd knyszyński pozwala zauważyć także inne problemy będące przedmiotem sprzeczności interesów między senatorami a szlachtą niesenatorską. Szlachta terenów południowo-wschodnich Korony, chcąc zasięgnąć informacji na temat aktualnej sytuacji politycznej w Polsce, wysłała do zjazdu knyszyńskiego swoich przedstawicieli. Nieinformowanie rycerstwa wszystkich

60 Jw., s. 241.

61 Jw., s. 246.

62 Jw., s. 252-253.

63 B.Czart., 80, s. 156: „Opatrzanie rządu i pokoju pospolitego przez rady, które się były tudzież po śmierci królewskiej do Łowicza do księdza arcybiskupa zgromadziły”, 23 lipca 1572.

64 B.Racz., 196, s. 142: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

ziem koronnych o aktualnym stanie państwa uznali oni za celowe upośledzenie „młodszych braci” ze strony senatorów: „(...) a przy tym użalić się (...) jakiegoś neglectu niemałego, w krajach onych rycerskiego stanu, iż im ani śmierć pańska, ani obwieszczoną przez urzędników przy nich będących, ledwośmy się od furmanów o niej dowiedzieli (...) i o zjazdach, które w Małej i Dużej Polsce bywały, obwieszczenia żadnego nie mieli (...)”⁶⁵. Obawy ze strony rycerstwa, iż senatorowie odbywają zjazdy złożone jedynie z panów rady występują równoległe z obawami senatorów, iż szlachta organizuje zjazdy samodzielnie. Czasami staje się to pretekstem do odmowy udziału w zjeździe senatorskim przez panów rady z konkurujących ze sobą prowincji: „Panowie rady Wielkiej Polski odpisali panom radom na ten czas w Knyszynie będącym, aby Ichmościom za złe nie raczyli już mieć, że (...) zjechać się do Knyszyna traktować *de loco et tempore electionis novi Regis* nie mogli, a to dla bursek i motu braci młodszej, którzy bez woli nas starszych braci i rad koronnych zjazdy sobie składać zaczęli (...)”⁶⁶. Zrozumienie dla konieczności zwoływania zjazdów lokalnych, czasami nawet bez wiedzy, bądź bez akceptacji miejscowych senatorów, znajdzie wyraz na senatorskim zjeździe kaskim. Liczni senatorowie tam zgromadzeni uznają zasługi zjazdów lokalnych dla obrony granic państwa w bezkrólewiu⁶⁷.

Decyzje podjęte podczas obrad kaskich dotyczące zjazdu ogólnopaństwowego, który w przeszłości będzie nazywał się „sejmem konwokacyjnym”, nie przez całe rycerstwo przyjęte zostały przychylnie. Niektórzy z „młodszych braci” zaczęli podejrzewać panów rady o celowe przedłużanie bezkrólewia i odwlekanie elekcji⁶⁸. Jan Zamoyski, w tym momencie swojej biografii odgrywający rolę „trybuna ludu szlacheckiego”, uznał decyzje kaskie w tej kwestii za wykroczenie senatorów poza ich uprawnienia, a także wyraził obawy w liście do swego wuja, Jakuba Herburta, że ten nowy typ zjazdu może stać się pretekstem do wykluczenia szlachty z obioru króla: „Naprzód to składanie sejmu jakiegoś, który przedtem nigdy nie bywał, gdyż panowie nie mają w mocy żadnego sejmu składać, tylko ku samej elekcyi. (...) Item, że tam każą posły posłać (..), tedy i to samo pokazuje, że to idzie aby nam na ten czas, gdy będzie Electia, kazali się gdzie ruszyć (...)”⁶⁹.

Sprzecznosci i kontrowersje między panami radą a rycerstwem widoczne podczas obrad zjazdów senatorskich prowadzą na tych zgromadzeniach do samookreślenia się „starszych braci” jako kategorii politycznej, która posiada przynależne sobie, inne niż rycerstwo, uprawnienia. Zauważamy, iż podczas tego typu zjazdów senatorowie widzą swoje wyjątkowe stanowisko

⁶⁵ Jw., s. 136-137.

⁶⁶ Jw., s. 167-168.

⁶⁷ BK, 994, k. 185-187: „Uniwersał kaski”.

⁶⁸ B.PAN, Kr., 1042, k. 24v-26: „Zebranie różnych sentencyj na propozycyę uniwersału kaskiego”, (XI-XII ?) 1572 r.

⁶⁹ J. Zamoyski do J. Herburta, b.m. [XI-XII ?] 1572 r., *AJZ*, t. I, s. 14.

w obrębie stanu szlacheckiego. Sformułowania typu: „Przeto dość czyniąc powinności naszej, mocą władzy swej, która nam pod ten czas interregni należy (...)”⁷⁰, powtarzają się często w źródłach pozostałych po obradach tego typu zjazdów. Uprawnienia te wypływają, zdaniem senatorów, z „praw koronnych i zwyczajów dawnych”⁷¹. Mówiąc o prawach, prawdopodobnie mieli na myśli konstytucje z 1530 i 1538 roku⁷². Konstytucje te jednak poza uprawnieniami do zwołania zjazdu elekcyjnego, żadnych innych praw im nie dawały. Teraz, podczas interregnum obserwujemy, jak kolejne zjazdy senatorskie próbują określić uprawnienia panów rady, rozszerzając ich dotychczasowy zakres. Poza określonym rzeczywiście prawem zwoływania elekcji i wspomnianymi próbami przejęcia dotychczasowych kompetencji króla w zakresie rozdawienictwa urzędów, a także polityką zagraniczną, senatorowie deklarują przejęcie jego uprawnień związanych z obroną zewnętrzną i pokojem wewnętrznym: „(...) należy radom koronnym rząd i pokój, także obronę i gotowość do wszelakich przypadków we wszytkiej Rzeczypospolitej (...) stanowić i opatrywać”⁷³. Trudno się oprzeć wrażeniu, że senatorowie zapominali poniekąd w tym momencie, że akurat to prawo monarsze jest ciężkim obowiązkiem, którego oni, jako grupa polityczna, nie są w stanie unieść bez współpracy i współdecydowania z „młodszymi braćmi”.

Zagrożenia zewnętrzne, jaskrawo widoczne zwłaszcza podczas zjazdu knyszyńskiego, w związku z obecnością Litwinów i ich sprawozdaniem dotyczącym zagrożenia granic litewskich, i przedstawiceli województw południowo-wschodnich, nie mogły być zlikwidowane przez senatorów. Skarb królewski był prawie pusty, a sumy, które tam znaleziono, natychmiast oddano na długi żołnierskie dla wojsk inflanckich i podolskich⁷⁴. Analiza źródeł pozostałych po zjazdach senatorskich ukazuje obraz państwa zadłużonego wobec wojsk zaciężnych, wobec dworu królewskiego, z granicami nie zabezpieczonymi przez wojsko. Wobec tego wszystkie zjazdy tego typu, aż do zjazdu kaskiego, widzą wprawdzie konieczność zabezpieczenia granic poprzez nowe zaciągi, zapłacenie długów żołnierzom już zaciągniętym, aby nie uciekli ze służby, widzą konieczność zabezpieczenia zamków pogranicznych w Inflantach, od strony Śląska i na Podolu. Widzenie konieczności nie jest poparte jednak żadną propozycją rozwiązania istniejących trudności.

⁷⁰ B.Czart., 80, s. 155: „Opatrzanie rządu i pokoju pospolitego przez rady, które się były tudzież po śmierci królewskiej do Łowicza do księdza arcybiskupa zgromadziły”, 23 lipca 1572 r.

⁷¹ *Exemplum literarum a senatoribus Majoris Poloniae ex conventu Chroslinensi ad Minoris Poloniae senatores datarum*, w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 111.

⁷² *VL*, t. I, s. 245; *VL*, t. I, s. 254.

⁷³ B.Czart., 80, s. 155: „Opatrzanie rządu i pokoju pospolitego przez rady, które się tudzież po śmierci królewskiej do Łowicza do księdza arcybiskupa zgromadziły”, 23 lipca 1572 r.

⁷⁴ B.Racz., 196, s. 122-259: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

Zarówno zjazd łowicki⁷⁵, jak i zjazd kaski⁷⁶ przewidywały zwołanie pospolitego ruszenia, zdawano sobie jednak sprawę z iluzoryczności tego typu obrony, wobec tego traktowano to jako ostateczność. Bezradność senatorów wobec tego problemu widoczna jest na każdym ze zjazdów senatorskich. Ostatecznie zadecydowano w Kaskach, na ostatnim ze zjazdów senatorskich w tej fazie interregnum, iż problem należy rozwiązać na zjeździe ogólnopolskim zwołanym przed zjazdem elekcyjnym, w którym miało wziąć udział rycerstwo i senatorowie⁷⁷. Te uprawnienia królewskie więc, będące jednocześnie obowiązkiem monarszym, nie mogły i nie stały się wyróżnikiem senatorów jako grupy politycznej na zjazdach tego typu. Jednocześnie stały się jednym z elementów tworzących konieczność zwołania ogólnopolskiego zjazdu przedelekcyjnego, nie znanego wcześniej w praktyce elekcji jagiellońskich.

W świadomości panów rady wyróżnikiem ich jako grupy politycznej miały się stać w interregnum same zjazdy senatorskie, jako forum decyzji wychodzących od ich uczestników. Następuje legalizacja postanowień poprzez sam zjazd: „(...) mocą tego edyktu naszego senatorskiego pospolitego postanawiamy i umacniamy (...), aby żaden któregośkolwiek stanu człowiek, nie śmiał się ważyć mimo to nasze postanowienie pokoju (...) wzruszać”. Występuje też pewna forma zapowiedzi egzekucji wzmacniająca legalność i prawomocność postanowień zjazdu: „Przeciwko któremu każdy z powinności swej jako przeciwko nieprzyjacielowi i skażcy Rzeczypospolitej powstać będzie powinien i onego na gardle karać”⁷⁸. Zjazdy senatorskie mogłyby stać się wyróżnikiem dla panów rady, gdyby były jedynymi zjazdami legalnymi w tym okresie. Jak pamiętamy, liczne zjazdy lokalne odbywające się w całej Koronie uznawały się za forum legalne i niezbędne dla sprawnego funkcjonowania państwa w interregnum i w końcu za takie zostały uznane przez senatorów zgromadzonych w Kaskach. Nawet jeśli niektórzy senatorowie nie uznawali ich legalności, musieli uznać ich praktyczny wymiar – one właśnie, zwłaszcza te, które odbywały się na terenach najbardziej zagrożonych, potrafiły zorganizować obronę granic, one także stworzyły system bezpieczeństwa wewnątrz kraju.

Za wyróżnik senatorów jako grupy politycznej uznać należy w tym okresie fakt, iż to **zjazd senatorski, jako forum polityczne (zjazd w Kaskach), zadecydował o zwołaniu przedelekcyjnego zjazdu ogólnopolskiego** (zwanego później konwokacją). Nie znalazło się to więc

⁷⁵ B.Czart., 80, s. 155-161: „Opatrzanie rządu i pokoju pospolitego przez rady, które się były tudzież po śmierci królewskiej do Łowicza do księdza arcybiskupa zgromadziły”, 23 lipca 1572 r.

⁷⁶ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 36-38.

⁷⁷ BK, 994, k. 185-187: „Uniwersał kaski”.

⁷⁸ B.Czart., 80, s. 160: „Opatrzanie rządu i pokoju pospolitego przez rady, które się były tudzież po śmierci królewskiej do Łowicza do księdza arcybiskupa zgromadziły”.

w tym okresie w zakresie kompetencji prymasa-interreksa, mającego, jak pamiętamy, ambicje zastępowania króla w interregnum.

Tematyka obrad zjazdów senatorskich nie ominęła problemu ściśle związanego z obroną – kwestii finansów państwowych. Początek dyskusji na ten temat rozpoczął się od zjazdu knyszyńskiego. Wówczas bowiem senatorowie tam przybyli otworzyli „skrzynki” królewskie, i zadecydowali o wydatkach. Nie miejsce tu, by szczegółowo analizować smętny obraz finansów państwowych zaraz po śmierci ostatniego Jagiellona. Faktem jest, że poza długą listą długów prywatnych króla i długów państwa, zwłaszcza wobec wojsk zaciężnych, w dwóch szkatułach królewskich znaleziono, w jednej: 50000 złotych, w drugiej – 21000⁷⁹. Sumy te nie wystarczały na zapłatę wszystkich długów, wobec tego senatorowie zebrani w Knyszynie zapłacili tylko niektóre z nich, wsparli też finansowo królową Annę⁸⁰. Ta działalność panów rady zgromadzonych w Knyszynie spotkała się z krytyką uczestników różnego typu zjazdów. Do tematu finansów powrócono na zjeździe senatorskim w Kaskach. Wydano stamtąd uniwersały do: „(...) starostów, poborców, żupników, dzierżawców i innych urzędników skarbowych (...), żeby pieniądze i dochody Rzeczypospolitej w czterech niedzielach po obwołaniu pod utraceniem urzędu do Jmość pana Hieronima Bużeńskiego podskarbiego koronnego odnosili i liczbę dostateczną na konwokację przyszlą uczynili”⁸¹. Wszystkie pozostałe, nie rozwiązane problemy finansowe postanowiono przenieść na forum przyszłego zjazdu konwokacyjnego⁸². Żadne inne zjazdy, poza senatorskimi, nie decydują w takiej mierze o finansach państwa w tym okresie. Ale i ten typ zgromadzeń kwestie rozliczeń finansowych w skali państwa przenosi na forum ogólnopaństwowe (zjazd konwokacyjny), na którym mają być obecni poza senatorami przedstawiciele rycerstwa⁸³.

Senatorskie zjazdy reagują tematyką swoich obrad na aktualną sytuację w państwie. Pierwszy zjazd senatorski, zjazd łowicki, wskazuje na początkowy brak pogłębionej analizy problemów, które niosło ze sobą bezkrólewie. W sposób wyraźny widać, że senatorowie w przeddzień śmierci ostatniego Jagiellona nie mieli opracowanej koncepcji funkcjonowania państwa w interregnum: „Książd arcybiskup będąc *primas Regni*, i rozumiejąc, że *tempore interregni* wszystka władza przy nim została; *convocandi caeteros senatores* wezwał do siebie co przyleglejszych panów, aby im tam *periculose statu Rei Publicae* mógł deliberować (...)”⁸⁴. W związku z tym zjazd

⁷⁹ B.Racz., 196, s. 122-259: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

⁸⁰ Jw., s. 181.

⁸¹ BK, 994, k. 186: „Uniwersał kaski”.

⁸² R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 35-36; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 16.

⁸³ B.Racz., 196, s. 404-407: „Uniwersał drugi tam w Kaskach postanowiony”, 31 października 1572 r.

⁸⁴ B.Racz., 196, s. 46: „Fragment tzw. Kroniki za Zygmunta Augusta w Knyszynie zmarłego roku 1572”.

łowicki dopiero w trakcie dyskusji opracowuje senatorską koncepcję funkcjonowania państwa na czas bezkrólewia. Składa się ona z dwóch części: postulatów zawierających program funkcjonowania państwa w tym okresie⁸⁵ i części będącej propozycją realizacji tego programu⁸⁶, skupiającej się w swej treści jedynie na sposobach zapewnienia pokoju wewnętrznego i obrony granic. Nie wchodząc w szczegóły łowickiej koncepcji zapewnienia pokoju wewnętrznego⁸⁷, należy zwrócić uwagę na jej ostrzegający charakter. W zasadzie konkretne poczynania egzekucyjne miały dotyczyć zranień i zabójstw. W wypadku tego typu przestępstw, oskarżony winien być sądzony na forum najbliższego sejm⁸⁸. Praktyczny więc wymiar tych postanowień był mało skuteczny. W każdym bądź razie początkowo dyskutując podczas obrad zjazdów senatorskich na temat bezpieczeństwa wewnętrznego, miano na myśli przestępstwa kryminalne mogące zakłócić spokój w kraju ze względu na zawieszenie sądownictwa z czasu panowania króla. W późniejszym okresie, w związku z napływem agentów habsburskich na teren Korony, a także w związku z przybyciem oficjalnych poselstw kandydatów ubiegających się o tron Rzeczypospolitej, sformułowanie o bezpieczeństwie wewnętrznym rozszerza swój zakres semantyczny. Dyskutując na tego typu zjazdach o bezpieczeństwie wewnętrznym, senatorowie mieli na myśli także zagrożenie dla wolności elekcji płynące z agitatorskiej działalności oficjalnych i nieoficjalnych poselstw cudzoziemskich. Poczynając od zjazdu senatorskiego w Łowiczu, każdy następny zjazd senatorski jest forum dyskusji na temat posłów cudzoziemskich zakłócających, zdaniem senatorów, spokój wewnętrzny kraju. Takie stanowisko „starszych braci” jest wymuszane do pewnego stopnia przez zjazdy partykularne, gdzie dominującą rolę odgrywała szlachta niesenatorska. Wynikało to z faktu, że obiektem zabiegów agentów cesarskich byli głównie senatorowie. Cesarz wychodził z błędnego założenia, że powinien pozyskać sobie przede wszystkim magnackie elity polityczne. Uważał też prawdopodobnie, że przekupienie tak wielkich mas szlacheckich będzie zbyt kosztowne⁸⁹. Toteż senatorowie obawiając się posądzenia o kontakty z agentami habsburskimi, w sposób wyraźny sygnalizują niebezpieczeństwa wynikające z zaistniałej sytuacji. W październiku 1572 roku

⁸⁵ BK, 994, k. 156: „Artykuły łowickiego sejm^u”.

⁸⁶ B.Czart., 80, s. 155: „Opatrzanie rządu i pokoju pospolitego przez rady, które się były tudzież po śmierci królewskiej do Łowicza do księdza arcybiskupa zgromadziły”, 23 lipca 1572 r.

⁸⁷ Problem wymaga osobnego opracowania, zważywszy na różnorodność koncepcji sądownictwa na czas bezkrólewia pojawiających się na różnych typach zjazdów, z którymi mamy do czynienia w tym czasie.

⁸⁸ B.Czart., 80, s. 159: „Opatrzanie rządu i pokoju pospolitego przez rady, które się były tudzież po śmierci królewskiej do Łowicza do księdza arcybiskupa zgromadziły”, 23 lipca 1572 r.

⁸⁹ Jest to kolejne zagadnienie, którego dokładne omówienie nie jest w tym miejscu możliwe ze względu na ogrom problemów i źródeł z nim związanych.

prymas Uchański usprawiedliwiał się przed posłem cesarskim z niemożności spotkania się z nim⁹⁰. Nie znaczy to jednak, że uczestnicy wszystkich zjazdów senatorskich prezentowali takie samo stanowisko w sprawie poselstw cudzoziemskich. W Chroślinie prymas atakowany w związku z milczącą akceptacją pobytu kardynała Commendoniego, usprawiedliwiał jego obecność w Koronie poleceniami, które otrzymał wysłannik papieski ze stolicy Piotrowej. Tłumaczył się ze swoich kontaktów z Pruszkowskim i Gerstmanem, widział niebezpieczeństwo ze strony agentów, ale miało to być argumentem dla konieczności zawarcia kompromisu między konkurencyjnymi grupami senatorów⁹¹. Bardziej kateryczne stanowisko w tej kwestii zajęli senatorowie zgromadzeni w Knyszynie. Przede wszystkim już na początku zjazdu dotarła do nich wiadomość, iż oficjalne poselstwo cesarskie miało zamiar wjechać w granice Korony w liczbie 400 osób. Żołnierze polscy stacjonujący na granicy z cesarstwem wpuścili jednak do Polski – poza osobami posłów – 75 osób z ich orszaku. Nawet ta liczba, a także kontakty posłów w drodze do Knyszyna zbulwersowały uczestników zjazdu knyszyńskiego⁹². Wobec tego pod koniec obrad zajęli oni oficjalne stanowisko w tej sprawie: „Posłowie cudzoziemscy, którzykolwiek jedno są w Koronie, aby wszyscy z Korony wyjechali, żebyśmy wolno, bez wszelkich praktyk, Pana nowego obrali (...)”⁹³. Dużo bardziej kompromisowe było stanowisko senatorów zjazdu odbywającego się 9 października pod Warszawą. Nie określili oni stałego miejsca, gdzie powinni posłowie przebywać, odkładając decyzję w tej sprawie do mającego się odbyć w najbliższym czasie zjazdu senatorsko-szlacheckiego w Kole. Przyjęli do wiadomości skargi posłów habsburskich na autorów paskwili oczerniających cesarza, stwierdzili jednak, iż trudno im zahamować tego typu akcje, zważywszy że w interregnum wszystkie prawa milczą⁹⁴. Najwięcej uwagi poświęcono problemowi poselstw i agentów cudzoziemskich na obradach w Kaskach. Przeczytano tam publicznie całą korespondencję agentów cesarskich, którą udało się przechwycić na terenie Korony i Litwy. Wynikało z niej, że po pierwsze: cesarz zaczyna płacić za poparcie kandydatury habsburskiej (mówiło się o referendarzu Czarnkowskim, który miał otrzymać pieniądze na organizację stronnictwa habsburskiego w Koronie), po drugie: cesarz wysłał do Wielkiego Księstwa Litewskiego Gerstmana, Li-

⁹⁰ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń. Polen I 18, nlb: Jakub Uchański do Wilhelma z Rożemberka, z namiotu na polu warszawskim, 9 października 1572 r.

⁹¹ *Exemplum literarum a senatoribus Majoris Poloniae ex conventu Chroslinensi ad Minoris Poloniae senatores datarum*, 14 sierpnia 1572 r., E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 15-16.

⁹² B. Raczyński, 196, s. 231-234: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

⁹³ *Postanowienie zjazdu knyszyńskiego*, 31 sierpnia 1572 r., E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 118.

⁹⁴ *Diariusz tego co się działo w Warszawie, na zjeździe d. nona 8-bris 1572*, w: J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników*, s. 142-147.

twini natomiast dali mu listę swoich oczekiwań. Miały one formę cesarskiego zobowiązania. W wypadku podpisania go przez Maksymiliana II, mieli zamiar wynieść na stolec wielkoksiążęcy arcyksięcia Ernesta. Atmosfera lęku przed utratą wolności elekcji, w kontekście zerwania unii, potęgowana była podczas obrad tego zjazdu przez odczytanie listu Jana Latalskiego do wojewody inowrocławskiego o prawdopodobnym pobycie na terenie Korony arcyksięcia Ernesta. A także potwierdzeniem przez biskupa kujawskiego krążących od dawna pogłosek, jakoby Zygmunt August pragnął w swoim czasie abdykować na rzecz Ernesta, a w Tykocinie powinna znaleźć się rzekomo czarna skrzynka, w której są potwierdzające ten fakt pakta z cesarzem⁹⁵. Gorąca dyskusja w Kaskach na temat niebezpieczeństw wynikających z działalności różnych wysłanników cesarskich na terenie Polski i Litwy skończyła się bardzo konkretnymi postanowieniami. Wysłano do nich poselstwo w osobach: Adama Konarskiego biskupa poznańskiego, Mikołaja Maciejowskiego wojewody lubelskiego i Stanisława Słupeckiego kasztelana lubelskiego. Wieźli oni ze sobą odpowiedź na skargi posłów cesarskich rzekomo dyskryminowanych na terenie Polski. Powiedziano im, że sami swoim sposobem postępowania ściągnęli na siebie nieprzyjemności. Poza tym na terenie Korony miało pozostać jedynie oficjalne poselstwo Maksymiliana II. Pozostali wysłannicy mieli opuścić teren Rzeczypospolitej⁹⁶. Uzasadnienie takiego stanowiska senatorskiego znalazło się w oficjalnych postanowieniach z tego zjazdu: „(...) aczkolwiek rozumiejąc, iż każdego uczciwego a pogotowiu szlchetnego narodu człowieka (nic takiego o żadnym nie rozumiejąc) przyrodzona cnota rządzi, sprawuje i strzeże, wszakże iż po śmierci króla Jmości Pana Naszego do tego czasu naniosło się praktyk i suspiciej między ludźmi od posłów cudzoziemskich, przestrzegając w tym wolności pospolitej o którą teraz nam wszystkim idzie (...), zdało się nam, aby ci posłowie, którzy odprawę swą za króla Jmości wzięli, wyjechali z Korony, to jest Porticus, Cyrus, Gastaldo”. Oficjalnym posłom cesarskim i francuskim wyznaczono stałe miejsca pobytu⁹⁷.

Stosunek senatorów zgromadzonych na zjazdach do poselstw cudzoziemskich nie był jednakowy w badanym okresie i różnił się w zależności od tego, z jakiej prowincji senatorowie na zjeździe przeważali. Wydaje się, iż przed ujednoczeniem tej kwestii na zjeździe w Kaskach, bardziej pobłażliwi w stosunku do działalności poselstw zdają się być senatorowie wielkopolscy, może wyłączając z tego grona Stanisława Karnkowskiego. Zjazdy są jednolite jednak w swej opinii, iż kwestie zagrożeń związanych z działalnością przedstawicieli obcych państw traktować należy jako problem bezpieczeństwa wewnętrznego. Wydaje się także, że owo realne zagrożenie wolności

⁹⁵ B.Racz., 196, s. 372-412: „Diariusz zjazdu w Kaskach”.

⁹⁶ R. Heidenstein; *Dzieje*, t. I, s. 38-39.

⁹⁷ BK, 994, k. 185-187: „Uniwersał kaski”.

elekcji przyspieszyło kompromis między konkurencyjnymi grupami senatorskimi owocując wspólnym zjazdem w Kaskach⁹⁸.

Problemem diskutowanym na zjazdach senatorskich w tej fazie bezkrólewia była konieczność naprawy praw⁹⁹. Zaraz na pierwszym zjeździe tego typu w Łowiczu widać, że owe planowane reformy miały iść w zamierzeniach „braci starszych” w kierunku zwiększenia roli senatu kosztem uprawnień królewskich istniejących do tej pory. Propozycje przedstawione na tym zjeździe dotyczyły ograniczenia samodzielności decyzji królewskich przez konieczność konsultacji z senatorami, nominacji na urzędy i kompetencji królewskich w parlamencie, nadających mu funkcję mediatora i rozstrzygającego w wypadku rozbieżnych opinii w senacie: „(...) *Correctio errorum* co nam do tego czasu do dobrego *Reipublicae* wadziło wykorzenić i opatrzyć, aby tego więcej nie bywało (...) Senatus ma podawać, nie król urzędem koronnym jako hetmana, marszałka koronnego, pieczętarze. (...) Pieczętarze propozycji na sejmie żadnej ani wedle zdania swego i królewskiego, jedno wedle deliberacji senatu uczynić mają. Gdzie się panowie rady wszyscy, albo większa część na co zgodzi tam już król na zdaniu Ichmościów przestać powinien”¹⁰⁰. Elekt przed koronacją winien, według sugestii senatorów zgromadzonych w Łowiczu, zaprzysiąc wszystkie do tej pory istniejące prawa, a także te, które ulegną poprawie. Do dyskusji na temat poprawy praw dopuszczają szlachtę zgromadzoną na zjazdach wojewódzkich¹⁰¹. Komisja jednak, która miała dokonać owej korektury, powołana w Łowiczu, miała jednolicie senatorski charakter¹⁰². Senatorowie zgromadzeni w Knyszynie także dostrzegali konieczność naprawy praw, podkreślali jednak niezbędną dokładnego przejrzania tych, które były do tej pory: „Przywilejów koronnych, iż w skarbie wiele nie dostaje, a liczba ich pewna wiedzieć być nie może, potrzeba, aby terminancje wszystkie z Kromera i pana Zamoyckiego były na elekcji przejrzane, tamże i metryki obojgi kancelarii aby były przyniesione”¹⁰³. Przewidywali także powołanie komisji weryfikującej prawa, wchodzili w jej skład jednak nie tylko senatorowie, ale także przedstawiciele rycerstwa, od razu z nazwiska wymienieni na tym zjeździe¹⁰⁴.

⁹⁸ B.PAN, Kr., 1042, k. 22v-23: Piotr Zborowski wojewoda sandomierski do kasztelanów swojego województwa.

⁹⁹ Problem szeroko omówiony jest dla całego pierwszego bezkrólewia na wszystkich zjazdach w książce Stanisława Płaza: *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572-1574)*, Kraków 1969.

¹⁰⁰ B.Racz., 196, s. 48-49: „Propositia na sejmie łowickim uczyniona 21 dnia lipca”.

¹⁰¹ B.Czart., 80, s. 157-158: „Opatrzanie rządu i pokoju pospolitego przez Rady, które się były tudzież po śmierci królewskiej do Łowicza do księdza arcybiskupa zgromadziły”, 23 lipca 1572 r.

¹⁰² S. Płaza, *Próby reform ustrojowych*, s. 46.

¹⁰³ B.Racz., 196, s. 129: „Diariusz zjazdu knyszynskiego”.

¹⁰⁴ *Postanowienie zjazdu knyszynskiego*, 31 sierpnia 1572, E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 120.

Zdaniem Stanisława Płazy propozycje reform zaproponowane na zjeździe kaszkim, trzecim ze zjazdów senatorskich, na którym poruszona była ta kwestia, były powrotem do koncepcji zaproponowanej w Łowiczu. Przede wszystkim ze względu na wykluczenie ze składu komisji przedstawicieli rycerstwa, ale także ze względu na ograniczenie się do określenia wszystkich błędów bez propozycji wprowadzenia zmian¹⁰⁵. Wydaje się, że trudno mówić o powrocie, propozycje kaskie różniły się nieco i od tych, które zaproponowane były w Łowiczu, jak i od tych, o których mówiono w Knyszynie. Wydaje się, że w Łowiczu szły one w kierunku zwiększenia roli senatu. W Kaskach natomiast nie wykluczano konsultacji propozycji naprawy praw z rycerstwem. Miało do nich dojść na przyszłym zjeździe konwokacyjnym: „(...) *ut cui-cunque nobilium in futura convocacione sententiam conferre liberet, licitum gratumque esset*”¹⁰⁶. Tylko te trzy zjazdy senatorskie wystąpiły z propozycją naprawy istniejących praw. Nie wykluczone, iż dyskutowano na ten temat i na pozostałych zjazdach „starszych braci”. Zbyt mało pozostało jednak po ich działalności źródeł, by powiedzieć coś na ten temat.

Tylko te trzy wspomniane wyżej zjazdy senatorskie spośród zjazdów tego typu zajęły stanowisko w sprawie przyszłej elekcji. Uczestnicy zjazdu łowickiego określili miejsce i czas przyszłej elekcji. „Najsłuszniejszym” miejscem – ich zdaniem – miał być Knyszyn. Interesujące jest uzasadnienie tego wyboru. Jest to czasowe miejsce złożenia ciała królewskiego, niedaleko stąd do Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie istnieje stałe zagrożenie ze strony Moskwy, „(...) a stamtąd mogła być i obrona państwu onemu (...)”, a poza tym łatwiej, zdaniem senatorów, na tych terenach o żywność. Planowany czas, to 7 września¹⁰⁷. Przewidywany był w obiorze udział wszystkich, którzy należą do stanu szlacheckiego. Nie zostało natomiast ustalone, czy miało to być uczestnictwo obowiązkowe, czy dobrowolne¹⁰⁸. Określenie przez jedną tylko grupę senatorów czasu i miejsca elekcji musiało spotkać się z oporem, zwłaszcza ze strony senatorów małopolskich. W liście z następnego wielkopolskiego zjazdu senatorskiego piszą „bracia starsi” do senatorów małopolskich: „Ani czasu, ani miejsca, sejmowiśmy nie stanowili, albo nie zakładali; ale tylko posyłając JM. Pana wojewodę lubelskiego do Ichmościów około czasu i miejsca sejmowi *electionis*, wypisaliśmy Ichmościom nasze zdanie w tej mierze”¹⁰⁹.

¹⁰⁵ S. Płaza, *Próby reform ustrojowych*, s. 48-49.

¹⁰⁶ Ś. Orzelski, *Bezkrólowia*, s. 17.

¹⁰⁷ B.Czart., 80, s. 149-154: „Poselstwo od rad koronnych, które się były do Łowicza zgromadziły do rad Wielkiego Księstwa Litewskiego”, lipiec 1572 r.

¹⁰⁸ B.Czart., 80, s. 155-161: „Opatrzanie rządu i pokoju pospolitego przez rady, które się były tudzież po śmierci królewskiej do Łowicza do księdza arcybiskupa zgromadziły”.

¹⁰⁹ *Exemplum literarum a senatoribus Majoris Poloniae ex conventu Chroslinensi ad Minoris Poloniae senatores datarum*, 14 sierpnia 1572 r., w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 112.

Podczas zjazdu knyszyńskiego problem elekcji stał się przedmiotem długiej dyskusji. Zastanawiano się nad tym, czy nie zwołać jeszcze przed elekcją sejmików, aby szlachta mogła wypowiedzieć się o czasie i miejscu obioru króla. Propozycja wniesiona przez senatorów koronnych, aby Lublin stał się miejscem elekcji, spotkała się z oporem Litwinów tam obecnych, dla których miasto to od czasów unii stało się niemiłym. W końcu zgodzili się oni na miejsce w polu, między Lublinem a wsią Bystrzycą, ale w trakcie dyskusji padła propozycja, aby Koroniarze zebrali się po jednej stronie rzeki, a Litwini po drugiej¹¹⁰. Ostateczne decyzje podjęte na tym zjeździe nie mówiły jednak nic o jakichkolwiek podziałach na polu elekcyjnym. Pozostano przy zaproponowanym podczas dyskusji miejscu, czas wyznaczono na 13 października. Przewidywano uczestnictwo „(...) wszystkich ludzi jakiegokolwiek stanu, ze wszystkich państw koronnych, którzy według prawa i nadanych z dawna wolności do tego należą”. Wykluczono możliwość zwołania sejmików przed elekcją, „(...) ponieważ prawo pospolite tych sejmików na ten czas nie okazywało”¹¹¹.

Wiążące wszystkich senatorów, ale i szlachtę niesenatorską Rzeczypospolitej, okazały się decyzje w sprawie przyszłej elekcji podjęte na zjeździe senatorskim w Kaskach. W związku z tym, iż bezdyskusyjne wydawało się prawo do udziału w elekcji całego społeczeństwa obywatelskiego, senatorowie zgromadzeni na tym zjeździe uznali, iż sposób w jaki należałoby króla obrać, powinien być przedyskutowany przez gremium z udziałem „młodszych braci”. Konieczność wspólnej dyskusji na ten temat wsparta została przez niezbędność przedstawicieli szlachty przy organizowaniu obrony zewnętrznej. Rodziła się koncepcja zjazdu ogólnopolskiego, przedelekcyjnego, który przyjmie nazwę konwokacji. Ustalono więc, że 13 grudnia zbiorą się we wszystkich ziemiach koronnych sejmiki, które wybiorą posłów na zjazd ogólnopaństwowy, który odbędzie się w styczniu 1573 roku. Posłowie owi mieli przedstawić na wspomnianym gremium stanowisko swoich ziem w sprawie czasu, miejsca i porządku elekcji¹¹².

Fakt, że wbrew konstytucjom z 1530 i 1538 roku nie pozostawiono w senatorskich jedynie rękach określenia czasu i miejsca elekcji, wydaje się być wynikiem kilku czynników. Przede wszystkim należy zdać sobie sprawę z tego, że mimo prób podejmowanych przez uczestników sejmów w okresie panowania Zygmunta Augusta, nie było w chwili śmierci ostatniego Jagiellona żadnego wiążącego wszystkich postanowienia określającego sposób obioru króla. Szlachta jako grupa polityczna zdobyła sobie od lat 60. silną pozycję w państwie. Ustalenie bez jej obecności porządku elekcji, w której

¹¹⁰ B.Racz., 196, s. 122-259: „Dziariusz zjazdu knyszyńskiego”.

¹¹¹ *Postanowienie zjazdu knyszyńskiego*, 31 sierpnia 1572 r., w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 116-121.

¹¹² BK, 994, k. 185-187: „Uniwersał kaski”.

wszak miała pełne prawo uczestniczyć, wydawało się nie do przyjęcia. Senatorowie obawiali się prawdopodobnie, iż niewłączenie „młodszych braci” do decydowania o kształcie wyboru króla, może pociągnąć za sobą opór szerokich mas szacheckich. Ryzyko niebezpieczeństw z tym związanych – zakłócenie wolności obioru – obciążałoby konto „starszych braci”, zwłaszcza że szlachta cały czas „patrzyła im na ręce” w związku z podejrzeniami o kontakty niektórych z nich z agentami habsburskimi. Pośrednio przyczyną tego faktu był także rozdzwitek w obrębie grupy senatorskiej. Obrady konkurencyjnych zjazdów senatorskich, wydawanie przez nie sprzecznych decyzji, obniżało w oczach szlachty autorytet senatorów. Umniejszenie tego autorytetu zwiększało siłę szlachty jako grupy politycznej.

Zróznicowane okazały się reakcje na te decyzje zjazdu kaskiego. Część szlachty uważała, że przewidywany wybór tylko po dwóch posłów z każdego sejmiku do dyskusji na temat elekcji umniejsza wpływ jej na opracowanie porządku obioru monarchy. Odmawiano zjazdowi senatorskiemu uprawnień do wydawania tego typu decyzji: „(...) nie zda się to ludziom, aby tylko po dwu posłów z województwa na tę convocatią podług uniwersału kaskiego wyprawić mieli, gdyż Ichmość panowie nie mogli nam tego bez nas *salvis iuribus nostris* zamierzyć, a tak bezpieczniej się w tej mierze trzymać zwyczaju starodawnego około posyłania posłów *ad conventum generalem*”¹¹³. O lękach ze strony rycerstwa, związanych z dominacją podczas elekcji senatorów, świadczą powtarzane zaraz po zjeździe kaskim sugestie, by poczty senatorskie były liczebnie identyczne z pocztami szlacheckimi¹¹⁴.

Bardzo interesujące zdają się być dyskusje i decyzje zjazdów senatorskich związane z relacjami między Koroną, Litwą i Prusami. Z pierwszego zjazdu senatorskiego w Łowiczu wysłano poselstwo do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przedstawiono decyzje podjęte przez senatorów wielkopolskich na tym zjeździe, zastrzegając, że nie muszą one być ostateczne: „Z tym tedy swym zdaniem posyłamy ku Waszmościom, nie żebyśmy już to tak mieć chcieli, jedno jako się też Waszmościom będzie zdało, za spólną, jednostajną zgodą i miłością”¹¹⁵. Istotniejsze było jednak potwierdzenie chęci odbycia wspólnej dla obu państw elekcji: „(...) wolnemi ludźmi będąc z wolnemi ludźmi a bracią swą, do jednej się kupy zniósłszy, w spólnej zgodzie i miłości trwać, a tak źle jako i dobrze z nami nieść, i Pana sobie z nami pospołu takiego obrać, którego Pan Bóg za spólnym zezwoleniem naznaczyć będzie raczy”¹¹⁶. Unia miała bardzo świeżą datę. Organizatorzy wspomnianego zjazdu doskonale zdawali sobie z tego sprawę. Wspólna elekcja obu państw

¹¹³ B.PAN. Kr., 1042, k. 25: „Zebranie różnych sentencyj na propozycyą uniwersału kaskiego”.

¹¹⁴ Jw., k. 25-25v.

¹¹⁵ B.Czart., 80, s. 150: „Poselstwo od rad koronnych, które się były do Łowicza zgromadziły do rad Wielkiego Księstwa Litewskiego”, lipiec 1572 r.

¹¹⁶ Jw., s. 149.

dla polskich elit politycznych była kwestią pierwszorzędną wagi państwowej, nie znaczy to jednak, że nie dostrzegali zarysowujących się postaw elit litewskich. Współautor zjazdu łowickiego, Jakub Uchański, rozgoryczony samodzielną działalnością uczestników zjazdu knyszyńskiego pisał do nich: „Ichmościom panom litewskim nic się nie dziwujemy, że na to wydanie uniwersałów i publikację ich przyzwolić raczyli, bo Ichmościowie niedawno z nami sąsiady, swobod i wolności naszych dostatecznie (co niech będzie *cum bona gratia* Ichmości) nie raczą być świadomi, jako i my Ichmości (...)”¹¹⁷.

Senatorowie małopolscy nie pozostawiali daleko w tyle za Wielkopolanami w nawiązaniu kontaktów z elitami litewskimi. W związku z tym, że pierwszy zjazd senatorski planowany był przez Małopolan dopiero na koniec sierpnia, spotkali się oni wcześniej, w Sandomierzu, w początku tego miesiąca i wysłali stamtąd list do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pismo to zawierało sprzeciw wobec postanowień podjętych w Łowiczu, dotyczących określenia czasu i miejsca elekcji: „Ichmościów panów Wielko Polskich *consillium de hoc loco et tempore*, przez nic innego bardziej nie ganiemy, jedno iż tego jedna część senatorów stanować nie może, co wszystkim należy (...)”¹¹⁸. Ponadto zapraszali Litwinów do wzięcia udziału w zjeździe knyszyńskim, który w założeniach miał być zjazdem wszystkich senatorów Rzeczypospolitej. Planowali, iż zjazd ten stanie się forum, na którym usunięte zostaną wszystkie przeszkody do przeprowadzenia wolnej elekcji. Mieli tu na myśli m.in. „praktyki” agentów. Prosilili także, aby Litwini powiadomili o tym zjeździe senatorskim senatorów inflanckich¹¹⁹. Senatorowie małopolscy usiłowali dotrzeć także do posła ze zjazdu łowickiego do Litwy, „(...) aby się z poselstwem tym około czasu i miejsca elekcji zahamował, a jeśli je już litewskim panom opowiedział, że panowie Małej Polski na to nie zezwalają”¹²⁰.

A więc zaraz po śmierci ostatniego Jagiellona senatorowie skłóconych ze sobą prowincji usiłują włączyć w swoje sprzeczne działania elity Wielkiego Księstwa. Wielkopolanie jednak podejmują pierwsze kroki dla określenia czasu i miejsca elekcji, mimo braku obecności senatorów małopolskich i litewskich. Małopolanie natomiast dążą do zjazdu ogólnosenatorskiego, skupiającego nie tylko panów rady z dwóch najważniejszych prowincji koronnych, ale także usiłują włączyć do rozmów o elekcji senatorów litewskich i inflanckich.

¹¹⁷ *Respons Ichmości ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego od Ichmości panów rad Wielkiej Polski dany Ichmościom postom, którzy w Knyszynie byli*, sierpień 1572 r., Uchańska, t. IV, s. 272-273.

¹¹⁸ B.Racz., 196, s. 106-107: „List Małopolan do senatorów Wielkiego Księstwa Litewskiego”, z Sandomierza, 2 sierpnia 1572 r.

¹¹⁹ Jw., s. 105-110.

¹²⁰ B.Racz., 196, s. 111: „Komentarz kopisty listu senatorów małopolskich do senatorów litewskich”.

Jak pamiętamy, zjazd knyszyński był pierwszym i jedynym zjazdem senatorskim w tej fazie bezkrólewia, w którym wzięli udział senatorowie z Litwy. Uczestnicy tego zjazdu ze strony Korony podkreślili niezbędną rolę Wielkiego Księstwa w elekcji. I w tym momencie Litwini określili swoje stanowisko w tej kwestii: „Panowie litewscy opowiadali się, że na czas elekcji zezwolic nie chcą, aż by im upewniono było, że Wołyń, Podole, Kijów, Braclaw, ma im być przywrócon (...), a tak aby im to uczyniono było, że o tem przed elekcją stanowiono”¹²¹. Senatorowie polscy wykluczyli możliwość, aby forum zjazdu senatorskiego mogło stać się miejscem rewizji postanowień podjętych na sejmie. Wobec tego Litwini, grożąc, że w ogóle nie przyjadą na elekcję, zażądali pisemnego zapewnienia, iż sprawa będzie rozstrzygnięta jeszcze przed wyborem króla. Koroniarze zgodzili się jedynie na spisanie tego żądania litewskiego.

Druga kontrowersja, która powstała między Koroniarzami a Litwinami dotyczyła wątpliwości czy przed elekcją powinny odbyć się sejmiki. Polacy uznali je za zbędne, Litwini natomiast stwierdzili, że jest to konieczne w Wielkim Księstwie podkreślając jednocześnie ich legalność¹²². Do sprzeczki doszło także w związku ze wspomnianą już kwestią określenia miejsca elekcji. Na propozycję, wysuniętą przez polskich dostojników, by odbyła się ona w Lublinie, „(...) Panowie litewscy żadną miarą nie chcieli, brzydząc się i nazwiskiem Lublina, który się im dał znać w uniej i w odjęciu niesprawiedliwym Wołynia i Podlasia (...)”¹²³. Po burzliwej dyskusji w kwestiach spornych między Litwinami i Koroniarzami, postanowienia kończące obrady wydają się być kompromisem. Uznano konieczność zwołania sejmików na Litwie. Pretensje Litwinów o weryfikację postanowień unii w kwestii przyłączonych przez Koronę ziem w „Postanowieniach” knyszyńskich zawarte są w formie informacji bez komentarza. Mimo więc dużej liczby senatorów litewskich obecnych na zjeździe, Litwini nie przeforsowali żadnych zobowiązań co do rozpatrzenia spraw spornych ze strony Koroniarzy. Litwini zaznaczyli jedynie, że podczas elekcji będą domagali się zwrotu zagarniętych ziem litewskich, a także będą chcieli, aby marszałkowie litewscy w przyszłym senacie Rzeczypospolitej zajmowali miejsca równe kasztelanom mniejszym¹²⁴.

Pod nieobecność senatorów litewskich wiele mówiono na zjeździe w Kaskach na temat Wielkiego Księstwa. Przyniesiono tam bowiem i odczytano korespondencję posłów i agentów cesarskich, z której wynikało, że litewskie elity polityczne prowadzą grę z cesarstwem na własną rękę, poza wiedzą Polaków, a także wbrew polskiej racji stanu: „Drugi list tegoż Cyrusa

¹²¹ B.Racz., 196, s. 149-150: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

¹²² Jw., s. 171-174.

¹²³ Jw., s. 174.

¹²⁴ *Postanowienie zjazdu knyszyńskiego*, 31 sierpnia 1572 r., w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 116-121.

do Pana z Persztyna po niemiecku pisany o Litwie (...): jeśli cesarz przyjmie *conditio* od nich podane wezmą syna jego za pana sobie, i dokłada tego łacińskimi słowy, że to będzie wielkie *frenum* na Polaki, bo Litwa pociągnie za sobą Prusy, Inflanty, Wołyń, za czym muszą się i inni zgodzić (...)"¹²⁵. Tajne kontakty Litwinów z wysłannikami cesarza znajdują potwierdzenie w innych źródłach z tego okresu¹²⁶. Drugi zarzut stawiany Litwinom na tym zjeździe dotyczył ich stosunku do ziem, które po unii zostały przyłączone do Korony. Zaczęli oni bowiem domagać się procentów do skarbu litewskiego z dóbr królewskich pozostających na tych terenach: „(...) czytano też list panów litewskich do Łukasza Górnickiego starosty tykocińskiego, gdzie mu rozkazują pożytki wszystkie zadzierżane starostwa tego i połowicę tegorocznych do skarbu litewskiego posłać”¹²⁷. Dla wyjaśnienia kwestii spornych i zbliżenia z elitami Wielkiego Księstwa postanowiono wysłać ze zjazdu kaskiego do Litwy specjalne poselstwo w osobach Piotra Zborowskiego wojewody sandomierskiego i Jana Tomickiego kasztelana gnieźnieńskiego¹²⁸. Stanowisko elit litewskich wobec aktualnej sytuacji politycznej w Koronie i wobec propozycji współpracy w drodze do wspólnej elekcji, wysuwanej ze strony polskiej, określone zostały na litewskim zjeździe w Mścibowie, na który dotarli wspomniani wysłannicy z Kasek. Litwini odpowiedzieli, że na zjazd konwokacyjny przyjechać nie mogą, bo droga jest daleka, a poza tym akt unii tego typu zjazdów nie przewiduje. Grozi im ponadto niebezpieczeństwo ze strony Moskwy, wobec tego nie powinni opuszczać terytorium swojego państwa. Generalnie oburzeni byli na sposób traktowania ich senatorów na zjeździe knyszyńskim, a także zaczęli podejrzewać, że Polacy chcą wykorzystać w grze politycznej królową Annę (nie należy zapominać, że Anna na terenie Litwy miała duże dobra po matce i bracie, które mocą testamentu Zygmunta Augusta dziedziczyła)¹²⁹. Argumentacja strony polskiej zmierzającej konsekwentnie ku wspólnej z Litwą elekcji była niezmienna: „(...) gdyż jedną Rzeczpospolitą wspólnie mamy wszyscy, a tak się nią trudno dzielić mamy, a tak też to nie można rzec, abyśmy sobie tylko co jej jest własnego, mimo Ichmościów przywłaszczając mieli, gdyż jedną władzę mamy społem, i jednako nas sobie Rzeczpospolita *iuramentem* uściła”¹³⁰.

¹²⁵ B.Racz., 196, s. 377: „Diariusz zjazdu w Kaskach”, 1 listopada 1572 r.

¹²⁶ *Litterae episcopi kujaviensis ad palatinum cracoviensem privatae*, 15 listopada 1572 r., w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 139. Patrz także: E. Dubas-Urwanowicz, *Stosunek Korony do unii*, op. cit.

¹²⁷ B.Racz., 196, s. 377: „Diariusz zjazdu w Kaskach”, 1 listopada 1572 r.

¹²⁸ BK, 994, k. 185-187: „Uniwersał zjazdu w Kaskach”; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 35, 39-40.

¹²⁹ *Exemplum literarum Petri Zborovii palatini sandomiriensis ad episcopum kujaviensem*, w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 144-148.

¹³⁰ Jw., s. 146.

Zjazdy senatorskie pokazują więc, iż dla polskich panów rady uczestniczących czynnie w życiu politycznym okresu interregnum konieczność współpracy z elitami litewskimi w uzgodnieniach dotyczących obioru przyszłego króla była sprawą priorytetową. Źródła pozostałe po tego typu zjazdach dają też pewne wskazówki dotyczące stanowiska litewskiego w tej kwestii.

Na zgromadzeniach senatorskich tego okresu pojawiają się sporadycznie wątki dyskusji związane z Prusami Królewskimi i Książęcymi.

Prusy Królewskie, będące częścią Korony od wojny trzynastoletniej, posiadały liczne odrębności gospodarczo-prawne. Usiłowano przewyciężyć je w latach sześćdziesiątych XVI wieku poprzez objęcie programem egzekucji królewszczyzn tych terenów. Istnienie odrębnego sejmiku pruskiego zlikwidował sejm lubelski. Od 16 marca 1569 roku przedstawiciele sejmików pruskich mieli zasiadać w izbie poselskiej, a senatorowie w izbie wyższej parlamentu Rzeczypospolitej¹³¹. Żaden akt prawny jednak nie mógł zlikwidować swoim istnieniem poczucia odrębności oraz chęci jej zachowania. Proces integracji Prus Królewskich z Rzeczypospolitą trwał, ale siłą rzeczy interregnum niekoniecznie musiało mu sprzyjać. Na zjeździe kaskim był obecny kasztelan gdański Jan Kostka; w pozostałych zjazdach senatorskich w tym okresie senatorowie pruscy nie uczestniczyli. Zjazd kaski także jako jedyny wysłał do Prus Królewskich poselstwo w osobach: Jana ze Służewa wojewody brzeskiego i Jana z Krotoszyna wojewody inowrocławskiego¹³². Obawy ze strony senatorów zgromadzonych w Kaskach dotyczące pruskich tendencji separatystycznych widoczne są w instrukcji, którą wspomnieni posłowie otrzymali na tym zjeździe. Mieli oni zawiadomić szlachtę pruską o planowanym na styczeń zjeździe konwokacyjnym i konieczności przybycia tam posłów i senatorów pruskich, „(...) ażeby się przyczyna nie dała do rozerwania (...)”. Informowali o celu, dla którego został zwołany ten nowy typ zjazdu: reguły elekcji, bezpieczeństwo zewnętrzne, kwestia finansów potrzebnych na obronę. Wysłani z Kasek do Prus Królewskich senatorowie mieli także zająć stanowisko w sprawie zabrania przez obywateli pruskich królewszczyzny подарowanej przez Zygmunta Augusta Stanisławowi Przyjemskiemu. Ten ostatni nie pochodził z Prus, zabranie mu królewszczyzny Koroniarze traktowali jako wyraz tendencji separatystycznych: „(...) przy tym napomnienie uczynić, aby się od nas nie odrywali, a do zgody i wspólnej miłości z nami się mieli (...)”. Mieli się upomnieć także o zaległe jeszcze z czasów panowania Zygmunta Augusta pobory. Obawy senatorów koronnych o zachowanie całości państwa widoczne są także w punkcie będącym ostrzeżeniem przed nie wikłaniem się obywateli pruskich w „praktyki cu-

¹³¹ J. Małek, *Dwie części Prus*, Olsztyn 1987, s. 76-78.

¹³² BN, 4538, k. 265v-269: „Postanowienie tempore interregni po śmierci króla sławnego Zygmunta (...) na zjeździe w Kaskach, AD. 1572; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 35.

dzoiemskie”¹³³. Zajęcie się przez senatorów sprawą Prus Królewskich dopiero na ostatnim zjeździe przed ogólnopaństwowym zgromadzeniem wynikało prawdopodobnie z faktu, iż istniały inne, nie cierpiące zwłoki problemy związane z funkcjonowaniem państwa, które wymagały pilnego rozwiązania. Także przyczyna tego stanu rzeczy tkwiła w walce konkurencyjnych grup senatorskich między sobą w okresie przed kompromisowym zjazdem senatorskim w Kaskach.

Na zjazdach senatorskich pojawiał się także problem relacji między Rzeczpospolitą a Prusami Książęcymi. Po raz pierwszy w ramach tego typu zgromadzeń ma to miejsce podczas obrad zjazdu knyszyńskiego. Książę pruski domagał się dwóch rzeczy: możliwości zasiadania w senacie Rzeczypospolitej i udziału w elekcji. Senatorowie zgromadzeni w Knyszynie żywo zajęli się tymi kwestiami. Przeważały w dyskusji głosy nie dopuszczające księcia zarówno do udziału w obradach parlamentu, jak i wykluczające go z udziału w elekcji¹³⁴. Oficjalne stanowisko zawarto w „Postanowieniach”. Odmówiono mu uczestnictwa w obradach senatu, sprawę udziału w elekcji postanowiono przenieść na obrady pełniejszego forum senatorskiego¹³⁵. Korespondencja senatorska z tego okresu wskazuje na brak zaufania do bezstronności księcia pruskiego wobec podziałów w Rzeczypospolitej, w sprawie kandydatury przyszłego króla. Stanisław Karnkowski zawiadamał Piotra Zborowskiego w październiku 1572 roku: „Pisał też cesarz ręką swą własną do xięcia Pruskiego, już to po czwarty krok, dziękując mu, że się obiecał we dwa tysiące koni k’woli Ernestowi, na potrzebę jego na elekcyą przyjechać”¹³⁶. Trudno się dziwić nieufności Koroniarzy, zwłaszcza że pretensje księcia pruskiego popierał zaczął w korespondencji do zjazdów senatorskich kurfirst brandenburski Jan Jerzy Hohenzollern. W Kaskach podjęto ostatecznie decyzję, aby pretensje księcia pruskiego rozpatrzone zostały na zjeździe konwokacyjnym¹³⁷.

Zjazdy senatorskie zajęły się także problemami związanymi bezpośrednio z osobą zmarłego Zygmunta Augusta: chodziło o wyznaczenie czasu pogrzebu, a także otwarcie i egzekucję testamentu zmarłego monarchy. Najwięcej miejsca jednak w dyskusjach związanych z osobą ostatniego Jagiellona zajęła sprawa jego niezamężnej siostry przebywającej w kraju – Anny

¹³³ BJ, Akc. 3/52, k. 88v-89: „Instructio Ichmościom panom wojewodom brzeskiemu i inowrocławskiemu do rycerstwa i miast ziemie pruskiej dane w Kaskach 31 października 1572 r.”.

¹³⁴ B.Racz., 196, s. 126-256: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

¹³⁵ *Postanowienie zjazdu knyszyńskiego*, 31 sierpnia 1572 r., E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 119-120.

¹³⁶ *Literae episcopi kujaviensis ad palatinum cracoviensem privatae*, 31 października 1572 r., E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 139.

¹³⁷ B.Racz., 196, s. 372-412: „Diariusz zjazdu kaskiego”, s. 380: „Odprawiono, że na to *ex communiti consilio ordinum*, które w Warszawie złożyli, dadzą przez posty odpowiedź”.

Jagiellonki. Jako jedyna z czterech córek Zygmunta I i Bony nie została ona wydana za męż. W ostatnich latach panowania Zygmunta Augusta usunięta przez niego w cień, teraz zaczęła energicznie działać. Wysłała swoich posłów do zjazdów senatorskich i senatorsko-szlacheckich domagając się otwarcia i egzekucji testamentu swego królewskiego brata, a także zapewnienia jej godziwego uposażenia na czas do egzekucji ostatniej woli Zygmunta Augusta¹³⁸. Sprawa politycznego znaczenia Anny Jagiellonki w trzech pierwszych bezkrólestwach wymaga w zasadzie odrębnego omówienia. Należy tu jedynie stwierdzić, że zarówno działania Jagiellonki, jak i docenianie jej osoby przez posłów cudzoziemskich w przyszłym wyścigu o koronę w Rzeczypospolitej zmusiły uczestników zjazdów senatorskich do zajęcia się jej sprawą. Już na zjeździe w Knyszynie uważano, że powinno się podjąć decyzję, gdzie królowna Anna miałaby mieszkać i zastanawiano się skąd wziąć pieniądze na utrzymanie jej samej i dworu. Na tym zjeździe postanowiono, iż miejscem jej pobytu powinien być Płock¹³⁹, a także wydelegowano do niej wojewodę płockiego, przydając mu kilku królewskich dworzan. Wysłano także dla niej część królewskich koni. Polecono podskarbiemu koronnemu, aby do czasu zjazdu ogólnopaństwowego zaspakajał jej potrzeby finansowe¹⁴⁰. Już podczas obrad tego zjazdu zauważono niebezpieczeństwa, które mogłyby mieć miejsce w wypadku, gdyby Anna poparła któregoś z kandydatów. W związku z wjazdem na teren Polski oficjalnego poselstwa cesarskiego wysłano z tego zjazdu listy do senatorów mieszkających w pobliżu jej miejsca pobytu, do biskupa kujawskiego S. Karnkowskiego, biskupa płockiego P. Myszkowskiego i biskupa chełmskiego W. Staroźrzebskiego, aby ostrzegli królownę przed namowami cesarskimi w sprawie jej ewentualnego małżeństwa z arcyksięciem Ernestem: „(...) aby raczej dufała radom koronnym, a niż jakim persuasjom”¹⁴¹. Wiadomo, iż Anna Jagiellonka wysłała swoich posłów na zjazd senatorski do Warszawy, na 9 października¹⁴², skarżąc się na senatorów zgromadzonych w Knyszynie, iż otworzyli bez jej wiedzy i obecności „skrzynki” królewskie. Widać także działania jej posłów na zjeździe w Kaskach¹⁴³. Skarżyła się tam królowna, iż zagarnięto dobra jej i jej siostr pozostałe po bracie. W Kaskach podjęto decyzje związane z jej miejscem pobytu na czas interregnum. Polecono jej zamieszkać w Łęczycy albo

¹³⁸ J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, Kraków 1882; M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, Wrocław 1994.

¹³⁹ B.Racz., 196, s. 148-149: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

¹⁴⁰ *Postanowienie zjazdu knyszyńskiego*, 31 sierpnia 1572 r., E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 116-121.

¹⁴¹ B.Racz., 196, „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”, s. 235.

¹⁴² *Referendarz Czarnkowski do królowny Z. Jagiellonki*, z 8 października 1572 r., w: *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. IV, Kraków 1868, s. 3-6.

¹⁴³ B.Racz., 196, s. 381-386: „List Anny Jagiellonki do senatorów koronnych” i „Instrukcja Borkowskiemu posłowi królowny Jej Mości”.

Krasnymstawie, a strzeżenie jej powierzono biskupowi chełmskiemu Wojciechowi Staroźrzebskiemu¹⁴⁴. Wysłano do niej z tego zjazdu oficjalne poselstwo w osobach: Stanisława Karnkowskiego biskupa kujawskiego i Jana Siemakowskiego wojewody łęczyckiego. Odmówiono jej jednak możliwości uczestniczenia w zjeździe konwokacyjnym ze względu na możliwości intryg cudzoziemskich¹⁴⁵. Obawy senatorów nie były płonne. Cesarz zdecydował się bowiem ożenić arcyksięcia Ernesta z Anną, jeśli zwiększałoby to szanse na zdobycie dla Habsburgów tronu w Rzeczypospolitej¹⁴⁶.

Zjazdy senatorskie stały się także forum, na którym rozmawiano na temat testamentu pozostawionego przez Zygmunta Augusta. Już podczas obrad zjazdu łowickiego postanowiono zdobyć jego tekst, posłano wobec tego poń do królowej Anny. W Knyszynie senatorowie usiłowali sami w swoim gronie dokonać otwarcia ostatniej woli króla. Przeszkodziła temu wydelegowana z ziem ruskich szlachta na czele z Mikołajem Sienickim, który wskazał senatorom na niestosowność uzurpowania sobie przez „starszych braci” tego, co należy do wszystkich obywateli. Wobec tego postanowiono w Knyszynie, że otwarcie testamentu nastąpi na forum ogólnopolskim¹⁴⁷.

Senatorowie zgromadzeni w Knyszynie podjęli także postanowienie dotyczące ciała zmarłego monarchy. Polecono przewieźć je do Tykocina w związku z tym, iż w okolicach Knyszyna w owym czasie nasiliło się działanie powietrza morowego. Zachodziła więc obawa, iż zarówno dwór, jak i senatorowie mogliby pozostawić zmarłego monarchę i uciec przed zarazą¹⁴⁸. Także zjazd kaski stał się forum dyskusji nad przyszłym pogrzebem zmarłego króla, odebrano tam bowiem list Zofii Jagiellonki, która zapowiadała swój przyjazd do Korony w związku z chęcią wzięcia w nim udziału. Nie postanowiono jednak nic w tej mierze, odkładając decyzje w tej kwestii do zjazdu ogólnopolskiego¹⁴⁹.

W oficjalnych postanowieniach wszystkich znanych mi z badanego okresu zjazdów senatorskich brak sugestii, czy śladów dyskusji nad przyszłymi kandydaturami. Wystrzegano się dyskusji na ten temat, dążąc w decyzjach podejmowanych na tym forum do zapewnienia wolności elekcji, poprzez stworzenie mechanizmów, które zniwelowałyby „praktyki” cudzoziemskie. Nie jest wykluczone jednak, że czasami musiało do nich docho-

¹⁴⁴ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 15.

¹⁴⁵ BK, 994, s. 185-187: „Uniwersał kaski”.

¹⁴⁶ *Litterae episcopi kujaviensis ad palatinum cracoviensem privatae*, 15 listopada 1572 r., E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 139: „To też Waszmość za rzecz pewną i istotną mieć racz i wiedzieć, iż Cesarz posłał zupełną moc i dyploma pod majestatową pieczęcią posłom wielkom *contrahendi matrimonii cum reginula nomine Ernesti*”.

¹⁴⁷ B.Racz., 196, s. 122-259: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

¹⁴⁸ Jw., ss. 129, 237, 246; *Postanowienie zjazdu knyszyńskiego*, 31 sierpnia 1572 r., E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 116-121.

¹⁴⁹ B.Racz., 196: „Diariusz zjazdu w Kaskach”, s. 381.

dzić. Oficjalny charakter „postanowień” pozostałych po zjazdach senatorskich nie pozwala wnikać za kulisy obrad. Dużo więcej dowiadujemy się o nich na podstawie nielicznych diariuszy pozostałych po tego typu zjazdach. Na przykład mająca niezwykle spektakularny charakter awantura senatorów zgromadzonych w Knyszynie z rotmistrzem tykocińskim Bielińskim, broniącym dostępu panów rady do zamku, ma podłoże dyskusji na temat przyszłego kandydata. Senatorowie litewscy, pozostający w owym czasie w konflikcie z Anną Jagiellonką, widzieli w konsekwentnym działaniu rotmistrza tykocińskiego próbę wzmocnienia jej pozycji politycznej. Lękali się, aby królowna nie została uznana za tzw. Piasta¹⁵⁰. Pozostawiono więc w Tykocinie na straży marszałka nadwornego koronnego Andrzeja Opalińskiego, a rotmistrzowi nakazano, aby sam żadnych pism nie wysyłał, ani ich nie przyjmował: „(...) a na koniec, to co już konkludowali, powiedzieli pan starosta żmudzki, także i pan Radziwiłł (...), że jako kto zamyśla na Piasta, ale z tego nic nie będzie, i szli do drzwi mówiąc, że Piast nie będzie”¹⁵¹. Oficjalnie jednak zjazdy senatorskie nie omawiały spraw związanych z ewentualnymi kandydatami do tronu w Rzeczypospolitej.

Szczegółowa analiza źródeł pozostałych po zjazdach senatorskich w początkach pierwszego bezkrólewia prowadzi do kilku spostrzeżeń.

Genezy tego typu zgromadzeń szukać należy w braku przepisów prawnych określających funkcjonowanie państwa w interregnum. Pustka prawna w tej kwestii wykorzystana została przez panów rady do prób umocnienia pozycji senatorów jako grupy politycznej. Jak widzieliśmy nie w pełni się to senatorom udało. Owo wzmocnienie pozycji politycznej w planach panów rady miało się odbyć z jednej strony kosztem dotychczasowej pozycji politycznej rycerstwa, z drugiej zaś kosztem uprawnień monarszych. Szlachta bardzo szybko zdała sobie sprawę z zagrożeń, i odpowiedziała zwoływaniem równoległych do zjazdów senatorskich zgromadzeń typu konfederackiego. Przejęcie niektórych kompetencji i obowiązków monarszych niemożliwe było ze względu na katastrofalny stan finansów państwa i brak stałych podatków. Inne dochody państwa były niewystarczające dla zapewnienia stałej obrony granic. Wobec tego problemów finansowych nie sposób było rozwiązać bez udziału przedstawicieli stanu szlacheckiego.

Inicjatywa zwoływania tego typu zjazdów wychodziła na początku badanego okresu ze strony prymasa i marszałka wielkiego koronnego. Ostatni zjazd senatorski przed pierwszą konwokacją był wynikiem działań organizacyjnych wpływających zarówno z Wielkopolski, jak i z Małopolski. Niemałe zasługi w tej mierze mieli biskup kujawski i wojewoda sandomierski. Przewodniczył obradom prymas.

¹⁵⁰ Kandydatura „Piasta” to kandydatura krajowca, kogoś, kto urodził się w Koronie. W każdym z interregnów „między Jagiellonami a Wazami” pojawiały się kandydatury „Piastów”. Za każdym razem wyłaniane były inne osoby.

¹⁵¹ B.Racz., 196: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”, s. 245-246.

Zjazdy senatorskie poprzedzające zjazd kaski grupowały w przeważającej mierze senatorów jednej z czołowych prowincji koronnych: Małopolski bądź Wielkopolski. Jedynie w zjeździe knyszyńskim zorganizowanym przez Małopolan wzięli udział senatorowie z Litwy.

Tematyka obrad tego typu zjazdów warunkowana była z jednej strony aktualną sytuacją państwa, z drugiej – rywalizacją polityczną obu konkurujących ze sobą prowincji. Uwidoczniła się ona w argumentacji uzasadniającej legalność własnego zjazdu i w zaprzeczaniu prawomocności zjazdu konkurencyjnego.

Niemало miejsca podczas obrad poświęcono propozycjom zmierzającym w kierunku ograniczenia dotychczasowej pozycji rycerstwa i monarchy – usiłowano przejąć inicjatywę monarszą w kwestii zwoływania pospolitego ruszenia (nie tylko tych zjazdów było to udziałem), próbowano odebrać królowi prawo do rozdawnictwa urzędów (zjazd łowicki). Usiłowano stworzyć system bezpieczeństwa wewnętrznego dla całego państwa – próby te nie miały praktycznego zastosowania i wobec tego nie miały większego znaczenia.

W pierwszej fazie bezkrólewia zjazdy senatorskie przejęły prowadzenie polityki zagranicznej. Odegrały w tym momencie pozytywną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa zewnętrznego państwa poprzez działalność dyplomatyczną. Decyzje zjazdów senatorskich tego okresu dotyczyły tylko bieżącej polityki zagranicznej. Postanowienia mogące mieć długofalowe skutki, bądź wzbudzające kontrowersje odkładano do zjazdu ogólnopaństwowego, który zgromadziłby wszystkich, którzy posiadali w państwie podmiotowość polityczną.

Zjazdy tego typu wyrażały istniejący i okresowo narastający konflikt między rycerstwem a senatorami. Próby wykluczenia przez „starszych braci” z udziału w elekcji sług magnackich pochodzenia szlacheckiego (Łowicz) i zakaz nieopuszczania przez dworzan-szlachtę Tykocina (Knyszyn), zakończyły się fiaskiem. W pierwszym wypadku sprawa odbiła się echem na zjazdach partykularnych w całej Koronie, wzbudzając rycerstwo przeciwko senatorom. W drugim wypadku szlachta-dworzanie zawiązali w Tykocinie koło, będące wyrazem ich podmiotowości politycznej, wyrażając opór przeciwko cokolwiek rozkazom.

Próba organizacji obrony zewnętrznej i wewnętrznej na zjazdach senatorskich zakończyła się fiaskiem. Wiążące i praktyczne rozstrzygnięcia musiano przenieść na planowany zjazd ogólnopaństwowy.

Senatorowie zgromadzeni na zjazdach grupujących jedynie panów rady, aż do obrad kaskich traktowali ten typ zgromadzeń jako jedyne zjazdy o charakterze legalnym, a także jedyne, które mogły się stać forum uchwałodawczym w czasie interregnum, a także mającym uprawnienia do uruchomienia egzekucji prawa. Były to jednak pobożne życzenia, nie rzeczywistość. Poza prezentowanymi zjazdami były bowiem inne, przyjmujące charakter konfederacji, które także uznawały się za legalne i uprawnione do podejmowania decyzji dotyczących spraw państwowych. Dopiero zjazd w Kaskach zale-

galizował zjazdy niesenatorskie, uznając ich zasługi w organizacji obrony wewnętrznej i bezpieczeństwa zewnętrznego.

Zjazd senatorski w Kaskach był jedynym zjazdem, którego uczestnicy uznali forum to za prawomocne dla zwołania zjazdu ogólnopolskiego. Parlament w Rzeczypospolitej zwoływany był przez króla. W interregnum prymas usiłował przyjąć tytuł interreksa, a także dążył do przejęcia niektórych uprawnień monarszych. Pierwsze zwołanie zjazdu ogólnopolskiego, który w przyszłości nazwany będzie „sejmem konwokacyjnym” dokonano się jednak nie na mocy uprawnień interreksa.

Zjazdy senatorskie w tej fazie bezkrólewia, jako jedyne spośród innych zjazdów, usiłowały rozwiązać sprawy finansowe państwa w skali ogólnopaństwowej. Były to jednak poczynania doraźne. Na trwałe nie można było tych trudnych problemów załatwić bez decyzji podjętych przez forum ogólnopaństwowe.

Tematyka tych zjazdów zawierała także kwestię poprawy istniejących praw. Znajdowało to na poszczególnych zjazdach wyraz w wyborze składu specjalnych komisji do opracowania programu reformy praw.

Dyskusje dotyczyły także czasu i miejsca elekcji. Określono je na dwóch spośród analizowanych zjazdów senatorskich. Porządek przeprowadzenia wyboru króla postanowiono przedyskutować z rycerstwem i wobec tego przeniesiono tę kwestię na forum ogólnopaństwowe. Fakt, iż widziano konieczność konsultacji w tej kwestii ze szlachtą dowodzi jej podmiotowości politycznej.

Zaniepokojenie tendencjami separatystycznymi Litwy i Prus Królewskich znalazło także wyraz w tematyce obrad zgromadzeń senatorskich. Chcąc zapobiec niebezpieczeństwom z tym związanym zjazdy senatorskie wysyłały poselstwa zarówno do Wielkiego Księstwa, jak i do Prus. Widocznym było, że senatorowie jako grupa polityczna czuli się odpowiedzialni za kontynuację polityki unifikacyjnej państwa.

1.2. PONADLOKALNE ZJAZDY SENATORSKO-SZLACHECKIE W OKRESIE OD ŚMIERCI ZYGMUNTA AUGUSTA (LIPIEC 1572 R.) DO PIERWSZEJ KONWOKACJI (STYCZEŃ 1573 R.)

Zjazdy tego typu miały charakter szerszy niż zjazdy lokalne. Skupiały szlachtę i senatorów co najmniej dwóch województw. Często były to województwa, których wspólne obrady były określone tradycją historyczną, a więc sprawdzone praktyką uzgodnienia wspólnego stanowiska w sprawach istotnych z punktu widzenia politycznego. Znaczenie tych zjazdów miało dużą wagę polityczną nie tylko ze względu na tematykę wykraczającą poza

problemy uczestniczących w nich województw. Odnotowywana jest podczas ich obrad obecność reprezentantów innych ziem i województw. Obserwujemy także w okresie bezkrólewia łączenie się we wspólnych obradach województw, które wcześniej obradowały oddzielnie. Interesującym wydaje się na przykład, iż mamy do czynienia w tym czasie ze wspólnym zjazdem województw ruskiego i podolskiego. To ostatnie województwo włączone zostało do Korony na sejmie unijnym 1569 roku. Tematyka obrad tego zjazdu, świadczy o tym, iż wspólne uzgodnienia obu województw miały głębokie polityczne uzasadnienie.

W badanym przedziale czasowym: lipiec 1572 r. – styczeń 1573 r., znanych mi jest dwanaście zjazdów ponadlokalnych, w których uczestniczyli senatorowie i rycerstwo (patrz Aneks II).

INICJATYWA ZWOŁANIA. CEL I FORMA ZJAZDU

Zjazdy te zwoływane były przez czołowych senatorów świeckich województw uczestniczących w zgromadzeniu. Cel zjazdów tego typu wynikał z sytuacji politycznej, w jakiej znalazło się państwo polskie po śmierci króla. Wyznaczony był głównie zagrożeniem bezpieczeństwa wewnętrznego i zagrożeniem zewnętrznym. Przy czym zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego rozumiano bardzo szeroko. Miano na uwadze zarówno przestępstwa kryminalne, jak i działalność agentów państw obcych, a także wyrażał się w nim lęk rycerstwa przed dominacją polityczną panów rady.

Najwcześniej mamy do czynienia z tego typu zjazdami w Małopolsce (Kraków – województwa sandomierskie i krakowskie: 14-24 lipca 1572 r.), na Rusi i Podolu (Gliniany – województwa ruskie i podolskie: 31 lipca 1572 r.). Później praktykę zwoływania tego typu zjazdów zastosowały także Kujawy (Radziejów: województwa brzesko-kujawskie i inowrocławskie: 21 sierpnia 1572 r.); Wielkopolska (Środa – województwa poznańskie i kaliskie: 8-10 września 1572 r.; Koło – województwa poznańskie i kaliskie: 15-18 października 1572 r.), i najpóźniej Mazowsze – między Zastawem a Grochowem: 25 listopada 1572 r. W badanym okresie niektóre prowincje zwoływały zjazdy ponadlokalne kilkakrotnie, np. Małopolska i Wielkopolska.

Zjazdy senatorsko-szlacheckie przyjmowały czasami formę konfederacji, podejmując uchwały konfederackie w ramach zjazdu o charakterze sejmiku, bądź też miały charakter zjazdu sejmikowego, jak w okresie przed śmiercią króla, z tym że zwoływane były przez senatorów, a nie przez monarchę.

Uchwałę konfederacką podjął zjazd w Krakowie (14-24 lipca 1572 r.), w Glinianach (31 lipca 1572 r.), w Radziejowie (21 sierpnia 1572 r.), w Kole (15-18 października 1572 r.), między Zastawem a Grochowem (25 listopada 1572 r.) i w Wiślicy (13-17 grudnia 1572 r.). Pozostałe zjazdy senatorsko-szlacheckie w czasie między lipcem 1572 a styczniem 1573 roku nie określiły swoich uchwał jako uchwały konfederackie.

Przyjrzyjmy się ponadlokalnym zjazdom senatorsko-szlacheckim, które zakończyły się uchwałami konfederackimi.

Zjazd krakowski trwał 10 dni (14-24 lipca 1572 r.). Bogactwo problemów omawianych podczas jego obrad przedstawione zostanie w podrozdziale dotyczącym tematyki obrad. Główny cel zjazdu zawierał się w konieczności zabezpieczenia granic i zasad utrzymania pokoju wewnętrznego na terenach obu województw. 19 lipca zjazd wydał dokument wskazujący na zawiązanie konfederacji. Dotyczył on bezpieczeństwa wewnętrznego. W związku z „milczeniem praw” po śmierci króla i koniecznością zachowania pokoju wewnętrznego szlachta województw: krakowskiego i sandomierskiego zabezpieczała się przed niepokojami wewnętrznymi, stwarzając przepisy zastępujące sądownictwo z okresu panowań. Zrealizowała to poprzez ową uchwałę konfederacką¹⁵². W wyniku obrad tego zjazdu podjęto szereg postanowień w formie uchwał lub uniwersałów, ale tylko jedno z nich jest uchwałą konfederacką. Jest to dokument określający zasady zachowywania pokoju wewnętrznego. Uprawnienia do samookreślenia się szlachty w obliczu zagrożenia wewnętrznego oparto na konfederacji z Nowego Miasta Korczyna zawiązanej w roku 1438. Wydaje się więc, że zjazd krakowski zabezpieczył tą formą uchwały to, co zdaniem jego uczestników wymagało natychmiastowej realizacji, i co dzięki samodzielnym działaniom szlachty w przeszłości miało ciągłość historyczną i wobec tego mogło mieć trwały charakter. Poza podkreśleniem uzasadnienia prawnego poprzez oparcie się na konfederacji nowokorczyńskiej, dokument zawiera przepisy wykonawcze, których egzekucja należy do całej społeczności obywatelskiej obu województw – wszystkich razem, ale i każdego z osobna, gdyby ktokolwiek z przestępstwem kryminalnym zetknął się w okresie interregnum. Wzmocnienie zobowiązań podjętych w tej formie przez uczestników zjazdu krakowskiego następuje poprzez przysięgę z zastrzeżeniem, iż egzekucji postanowień nie przeszkodzą związki krwi czy powinowactwa: „Co wszystko obiecujemy pod wiarą i poczciwością naszą. Nie chcemy, by też krwią i jakimkolwiek powinowactwem nam złączeni byli (...), ale każdego takiego karać chcemy i obiecujemy”¹⁵³.

Pozostałe uchwały dotyczące m.in. zabezpieczenia granic, obowiązków starostów w bezkrólewiu nie przyjęły formy uchwał konfederackich. Wygląda więc na to, że w ramach bogatego w treści zjazdu krakowskiego zawiązano konfederację, której uchwałą objęto jedynie zabezpieczenie pokoju wewnętrznego.

Zupełnie inaczej wyglądała forma zjazdu gliniańskiego (31 lipca – województwa: ruskie i podolskie). Wprawdzie, tak jak i w wypadku uchwały

¹⁵² *Konfederacja województw krakowskiego i sandomierskiego zawiązana po śmierci Zygmunta Augusta w Krakowie*, 19 lipca 1572 r., *Akta krak.*, t. I, s. 1-3.

¹⁵³ *Jw.*, s. 3.

konfederackiej zjazdu krakowskiego, powołano się na konfederację w Nowym Mieście Korczynie z 1438 roku, ale w ramach uchwały konfederackiej zawarto nie tylko problem bezpieczeństwa wewnętrznego, lecz wszystkie postanowienia wówczas podjęte przez obecnych na tym zjeździe. Uchwała konfederacka zjazdu gliniańskiego zawierała w pierwszym rzędzie zapis o nienaruszalności granic Korony w stanie istniejącym w chwili śmierci Zygmunta Augusta, formułując od razu przepisy egzekucyjne przeciwko naruszającym całość Korony (należy pamiętać o „świeżej” w owym czasie przynależności Podola do Korony). Dopiero w drugiej kolejności występują przepisy dotyczące bezpieczeństwa wewnętrznego ze szczegółowym opisem egzekwowania ich w praktyce. Uchwała zawiera także przepis gwarantujący wolność elekcji, równe szanse dla całej szlachty w obiorze króla, a także konieczność zaprzysiężenia przez przyszłego monarchę przed koronacją wszystkich dotychczasowych praw¹⁵⁴. Włączenie wszystkich tych przepisów w uchwałę konfederacką wskazuje na zrozumienie ich dużej wagi przez uczestników zjazdu, a także sugeruje dążenie elit politycznych zjazdu gliniańskiego do osiągnięcia trwałości postanowień tam podjętych. Egzekucja postanowień zjazdu gliniańskiego jest włożona na obywateli obu województw. W tej formie wzmocniona zostaje podmiotowość polityczna szlachty Rusi i Podola. Włączenie wszystkich podjętych podczas tego zjazdu postanowień do uchwały konfederackiej, a także podjęcie się przez szlachtę i senatorów obu województw egzekwowania przepisów wykonawczych w wypadku nieprzestrzegania podjętych uchwał, wskazuje na fakt, iż w wypadku zjazdu gliniańskiego mamy do czynienia ze zjazdem typu konfederackiego.

Konfederacja radziejowska, zawiązana dla województw kujawskich (brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego) 21 sierpnia 1572 roku, pokazuje, jak wydarzenia polityczne, a zwłaszcza inne zjazdy, zaczęły od pewnego momentu mobilizować szlachtę do działania. Konfederacja ta zawiązana została wprawdzie, jak mówi o tym uniwersał pozostały po jej działaniu, przeciwko tym, którzy występują „przeciwko prawu bożemu i koronnemu”¹⁵⁵, ale trudno się oprzeć wrażeniu, że niedawno odbyty zjazd senatorski w Łowiczu, 23 lipca, zmobilizował wspomnianą szlachtę do zjazdu w Radziejowie. Z treści źródła wynika, że uchwały podjęte przez senatorów w Łowiczu wywołały obawy przed przejściem władzy w państwie na czas bezkrólewia przez grupę senatorów wielkopolskich. Zjazd łowicki uznany jest przez nich za odbyty wbrew prawu: „Naprzód wszyscy zgodnie uniwersał, który był niedawno na zjeździe łowickim po śmierci króla (...), iż się znalazł w niektórych artykułach być przeciw prawu koronnemu i wolnościom szlacheckim

¹⁵⁴ BK, 994, k. 161-162: „Postanowienie na zjeździe w Glinianach ziem ruskich i podolskich”.

¹⁵⁵ *Uniwersał konfederacji województw kujawskich (brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego)*, 21 sierpnia 1572 r., w: *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. II, s. 1.

(...) *in toto* kasujemy i w żadnym go punkcie nie przyjmujemy”¹⁵⁶. Zauważamy więc, iż poza dotychczasowym celem i uzasadnieniem istnienia konfederacji, wchodzi nowy czynnik mający charakter polityczny. Szlachta tych ziem usiłuje zachować dotychczasowy układ polityczny: względną równowagę w uprawnieniach politycznych całego stanu. Wobec tego zjazd konfederacki staje się w rozumieniu społeczności obywatelskiej tych ziem zgromadzeniem uprawnionym do zanegowania postanowień innego zjazdu. Forma tego zgromadzenia – konfederacja – stawała się gwarantem uprawnień stanu szlacheckiego.

Konfederacja radziejowska opierała swe prerogatywy na konfederacji zawiązanej w Nowym Mieście Korczynie, w 1438 roku¹⁵⁷. Na podstawie treści uniwersału trudno określić, kto inspirował indywidualnie ten zjazd. Nie znajdujemy informacji na ten temat także u badacza, który w sposób szczególnie dokładny zajmował się sejmikami kujawskimi¹⁵⁸. W źródle nie są też podkreślone uprawnienia senatorów w tej mierze.

Zjazd kolski (15-18 października 1572 r. – województwa: poznańskie i kaliskie) zawiązał natomiast dwa koła: senatorskie i szlacheckie. W kole senatorskim wotowano według porządku zasiadania w senacie. W ten sposób zajęto stanowisko w dwóch sprawach: władzy prymasa w interregnum i konieczności zwołania zjazdu ogólnopaństwowego, przedelekcyjnego ustalającego czas i miejsce elekcji¹⁵⁹. Koło rycerskie obradowało oddzielnie – np. posłowie przybywający na ten zjazd od Małopolan swoje stanowisko prezentowali oddzielnie w kole senatorskim i rycerskim¹⁶⁰.

W trakcie obrad oba koła, na posiedzeniu plenarnym, wspólnie podjęły uchwałę konfederacką. Powoływano się w niej na konfederację w Radomsku z roku 1382. Za sprawę najważniejszą uznano zakaz zagarniania królewszczyzn w interregnum (zaważyła na tym prawdopodobnie głośnia w Wielkopolsce sprawa Stanisława Przyjemskiego, któremu odjęto królewszczyznę w Prusach Królewskich), jednocześnie ustalając przepisy wykonawcze dla egzekwowania prawa w tym względzie. Ustalenia zawarte w tej uchwale konfederackiej dotyczyły także generalnie bezpieczeństwa wewnętrznego. Przy czym inaczej miała wyglądać egzekucja w wypadku zagarnięcia królewszczyzn, a inaczej w wypadku przestępstw kryminalnych. Ostatecznym wykonawcą prawa miało być pospolite ruszenie szlachty obu województw.

¹⁵⁶ Jw., s. 2.

¹⁵⁷ Jw., s. 2.

¹⁵⁸ A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572-1795, na tle stosunków województw kujawskich*, Warszawa 1978, s. 92-96.

¹⁵⁹ *Diariusz zjazdu w Kole za pierwszego bezkrólewia, 15-18 października 1572 r.*, wyd. S. Bodniak, Poznań 1929. Autorem tego diariusza jest prawdopodobnie senator.

¹⁶⁰ B. Rac., 196: „Diariusz zjazdu w Kole”, 15-18 października 1572 r., s. 344-345. Nie jest to ten sam diariusz, który został wydany przez S. Bodniaka. Autorem tego diariusza jest prawdopodobnie przedstawiciel szlachty niesenatorskiej.

Uchwała konfederacka w sprawie obrony zewnętrznej przewidywała gotowość pospolitego ruszenia. W obronie wolnej elekcji – ustalono przepisy wykonawcze ją chroniące¹⁶¹.

W wypadku zjazdu kolskiego dopiero w trakcie obrad podjęto uchwałę o utworzeniu konfederacji. Nie wszystkie problemy dyskutowane podczas obrad zostały zawarte w jej uchwale. Włączono do niej te przepisy, które zdaniem uczestników zjazdu porządkowały aktualną scenę polityczną.

Zjazd między Zastawem a Grochowem, gdzie zebrało się województwo mazowieckie, przyjął uchwałę konfederacką 25 listopada 1572 roku. W treści uchwały widać wpływ obrad zjazdu kolskiego. Podobnie jak w wypadku kolskiej uchwały konfederackiej wystąpiono przeciwko nieprawnemu zagarnianiu królewskich ziem, powoływano się na konfederację z 1382 roku zawiązaną w Radomsku. Określono też przepisy wykonawcze dotyczące przestępstw kryminalnych. Propozycja w kwestii organizacji obrony też wyglądała tak samo – gotowość pospolitego ruszenia miała być dostatecznym jej gwarantem¹⁶². W zasadzie treść uchwały konfederacji mazowieckiej z 25 listopada jest kalką uchwały podjętej w Kole 15 października. Świadczy to o wpływie wielkopolskich elit politycznych na elity mazowieckie, a także jest dowodem na mniejszą dojrzałość polityczną tych ostatnich. Z konfederacjami na ziemiach polskich mamy wszak do czynienia od lipca 1572 roku, Mazowsze zaś zdobyło się na konfederację dopiero pod koniec listopada, wzorując jej treść na uchwałach zjazdu kolskiego.

Bardzo interesująca jest geneza konfederacji wiślickiej (13-17 grudnia 1572 r.). Był to zjazd województw: krakowskiego i sandomierskiego. Jak pamiętamy, zaraz na początku interregnum oba te województwa zebrały się w Krakowie. W ramach zjazdu krakowskiego podjęto m.in. uchwałę konfederacką dotyczącą bezpieczeństwa wewnętrznego. Zjazd senatorski w Kaskach, mocą swej uchwały zwołał na 13 grudnia sejmiki, które miały poprzedzać zjazd elekcyjny, nazwany później konwokacją. I w tym momencie, oba województwa zjeżdżają się znowu razem, zawiązując konfederację. Zdają się być zmuszone do tego zmieniającą się sytuacją polityczną i zagrożeniami, które powstały w wyniku tych zmian. Tym co zaniepokoiło Małopolan najbardziej, były tendencje separatystyczne Wielkiego Księstwa Litewskiego, szukającego w kontaktach z cesarstwem możliwości przekreślenia unii lubelskiej z 1569 roku. Współczesny wydarzeniom autor przedstawia to w sposób bardzo precyzyjny: „Za takimi uniwersałami i posłuchami porozumiewania się panów litewskich z cesarzem Jegomością, zjechały się województwa *pro die Sanctae Lucie* [13 grudnia], a zwłaszcza w Małej Polsce, krakowskie i sandomierskie województwa, opuściwszy swe zwyczajne sejmików powiatowych miejsca, zrobili sobie zjazd spólny w Wiślicy, gdzie naprzód zabiegając, by

¹⁶¹ Uchwała zjazdu województw wielkopolskich w Kole, 15 października 1572, w: *Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 4-8.

¹⁶² B.Czart., 80, s. 735-739: „Uniwersał województwa mazowieckiego”, 1572 r.

która część Korony (...) nie uprzedzała drugim do stanowienia sobie pana, a zwłaszcza Litwa do podniesienia na Księstwo, które już wszystko ustało, uczynili (...) konfederacją (...)"¹⁶³. Z treści uchwały tego zjazdu wynika, że zwołując nowy, wspólny zjazd konfederacki, szlachta obu województw potwierdziła postanowienia poprzedniego zjazdu w Krakowie, uzupełniając je o precyzyjniejsze przepisy egzekucyjne mające ułatwić funkcjonowanie sądownictwa w interregnum i zabezpieczyć w ten sposób pokój wewnętrzny. Rozszerzenie pojęcia „niebezpieczeństwo wewnętrzne” z przestępstw kryminalnych na działania nieoficjalne posłów cudzoziemskich widoczne jest w sformułowaniach postanowień konfederacji: „(...) pod przysięgą bożą i pod poczciwością naszą, jako wyżej stoi obiecujemy i przyrzekamy, dając cudzoziemcom czas od publikacyjnej tej konfederacyjnej do dwu niedziel, żeby z Korony wyszli, a ci co je chowają, żeby je także do dwu niedziel rozpuścił pod winą wyżej opisaną (...)"¹⁶⁴. Celem konfederacji było z jednej strony skonkretyzowanie przepisów wykonawczych dla sądownictwa, z drugiej uchwała konfederacka podkreślała prawo całej szlachty do uczestnictwa w elekcji. Podkreślenie równości w tej mierze było wymierzone w ewentualne próby wykluczenia części rycerstwa z elekcji, a także – miało być hamulcem dla separatystycznych tendencji w Wielkim Księstwie Litewskim: „(...) warując a ostrzegając to sobie mocnie, iż gdzieby jedna którakolwiek część od tej społeczności naszej oderwać, albo oddzielić się, a króla, albo książę sobie okrom zwolenia wszech do obierania wolnego należących wybrać chciała, tego i takowego my za pana obrać nie mamy, ale przeciw takim i takiemu wszyscy pod wiarą, czcią i sumieniem naszym powstać (...)"¹⁶⁵. Przekształcenie forum sejmikowego zjazdu w konfederację świadczy o zaniepokojeniu szlachty obu województw sytuacją w państwie, jest także wzmocnieniem jej stanowiska w kwestii wspólnego obioru. Forma konfederacji miała służyć ugruntowaniu stanowiska uczestników przeciw możliwemu rozbiciu elekcji, a także separatystycznej elekcji wielkiego księcia na Litwie.

Pozostałe zjazdy senatorsko-szlacheckie w tym czasie nie podjęły uchwał konfederackich, nie przekształciły się też w zjazdy konfederackie. Niemniej ich obrady były bardzo istotne.

Zjazd województw: poznańskiego i kaliskiego obradujący w Środzie w dniach: 8-10 września 1572 roku zwołany został przez wojewodę poznań-

¹⁶³ B.Racz., 196, s. 409: „Fragment tzw. Kroniki za Zygmunta Augusta w Knyszynie zmarłego roku 1572 r.”

¹⁶⁴ *Deklaracja konfederacji rad i rycerstwa województw krakowskiego i sandomierskiego w sprawie bezpieczeństwa i sądów na czas bezkrólewia, w Wiślicy, 16 grudnia 1572, Akta krak.*, t. I, s. 19.

¹⁶⁵ *Konfederacja rad i rycerstwa województw krakowskiego i sandomierskiego w sprawie wspólnego obioru króla, w Wiślicy, 17 grudnia 1572 r., Akta krak.*, t. I, s. 20.

skiego, Łukasza Górkę¹⁶⁶. Źródłem inspiracji dla tego sejmiku był sprzeciw szlachty przeciwko uchwałom łowickim, które zdaniem rycerstwa zostały postanowione wbrew prawu¹⁶⁷. Sejmik zawiązał dwa koła: senatorskie i rycerskie. Głównym celem zjazdu była konieczność ustalenia stanowiska społeczności obu województw wobec postanowień łowickich i knyszyńskich. Podczas obrad oba koła wysyłały do siebie deputacje, określając stanowisko w kwestiach aktualnej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Wpływ senatorów na obrady nie zapobiegł wniesieniu przez rycerstwo protestu do ksiąg grodzkich pyzdrowskich, konińskich, gnieźnieńskich, krzywińskich i nakielskich przeciwko decyzjom podjętym przez senatorski zjazd łowicki¹⁶⁸.

Napięta sytuacja wewnętrzna, sprzeczności między poszczególnymi prowincjami powodowały, że planowany w Środzie, a zwołany przez prymasa Uchańskiego do Radziejowa na 20 września, zjazd nie spełnił ich oczekiwań¹⁶⁹. Według słów biskupa kujawskiego, zjazd ten „rozchwiał się”¹⁷⁰. A więc owocne funkcjonowanie zjazdu niekoniecznie musiało zależeć od tego, kto był inicjatorem jego zwołania. Zresztą, akurat inicjator tego zjazdu, Jakub Uchański, nie zjawił się na nim¹⁷¹. Nieudany zjazd radziejowski przybrał formę zjazdu sejmikowego.

Zjazd osiecki (3-10 października 1572 r.: województwo sandomierskie i krakowskie, reprezentanci województwa lubelskiego), zwołany przez senatorów obu województw nie przyjął znamion konfederacji. W wypadku tego zgromadzenia na początku obrad zebrali się wspólnie senatorowie i rycerstwo. W momencie gdy do obecnych na zjeździe dotarła informacja, że posłowie cesarscy z Dąbrowicy wyruszyli z wyznaczonego sobie miejsca pobytu „nie wiedzieć gdzie”, zjazd podzielił się. Senatorowie zawiązali osobne koło, podobnie uczyniło rycerstwo. Od tego momentu, aż do zakończenia zjazdu obradowano w dwóch kołach¹⁷².

Zjazd w Połańcu (województwa: krakowskie i sandomierskie), wyznaczony na 4-5 listopada 1572 roku zwołany został na skutek postanowień

¹⁶⁶ *Sejmik województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie*, 8-10 września 1572 r., *Akta sejm. pozn.*, t. I, cz. 1, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957, s. 1.

¹⁶⁷ *Protestacja przeciwko uchwałom zjazdu łowickiego z sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie*, 8-10 września 1572 r., w: *Akta sejm. pozn.*, s. 1-2.

¹⁶⁸ B.Racz., 196, s. 290-301: „Sprawozdanie ze zjazdu średzkiego”, 8-10 października 1572 roku.

¹⁶⁹ B.Racz., 196, s. 335-341: „Sprawozdanie ze zjazdu w Radziejowie”, 21 września 1572 r.; *Litterae Datae Privatim Ab Episcopo Vladislaviensi Ad Petrum Zborowski Palatinum Sandomiriae*, w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 131-132; B.Czart., 80, s. 333-334: „A. Gasztold do W. Rożemberka”, 13 września 1572 r.; Ś. Orzelski, *Bezkrólowia*, s. 13.

¹⁷⁰ *Litterae datae Privatim*, w: E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 132.

¹⁷¹ Jw.

¹⁷² B.Racz., 196, s. 325-353: „Diariusz zjazdu osieckiego”.

wspomnianego wyżej zjazdu osieckiego¹⁷³. Zjazd połaniecki nie udał się. Jego uczestnicy strawili czas oczekując na szlachtę i senatorów, którzy z różnych przyczyn nie mogli wziąć w nim udziału.

Formę sejmiku przyjął także zjazd województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, obradujący 13 grudnia. Akt tego zgromadzenia nie zawierają wprawdzie wydane przez W. Dworzaczka *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, istnieje jednak diariusz z obrad tego zjazdu w Bibliotece im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, a także w tym samym zbiorze: „Artykuły posłom podane”, również odnoszące się do grudniowych obrad w Środzie. Wspomina też o nich w swym dziele Świętosław Orzelski¹⁷⁴. Źródła te potwierdzają, iż grudniowy zjazd w Środzie przyjął formę sejmiku. Podobnie było z ostatnim zjazdem odbywającym się przed konwokacją, do którego mamy informacje źródłowe: ze zjazdem województw brzeskiego i inowrocławskiego w Radziejowie¹⁷⁵. Był to sejmik. Wybrano na nim posłów i określono stanowisko obu województw wobec problemów związanych z przyszłą elekcją.

Jak widzimy więc, inicjatywa zwoływania zjazdów senatorsko-szlacheckich należała na ogół do czołowych senatorów z poszczególnych województw. Jedynie pojedyncze zwoływane były przez inne, wcześniejsze zjazdy. Należał do nich nieudany zjazd połaniecki zwołany mocą wcześniejszego zjazdu w Osieku. Także zwołane przez zjazd kaski sejmiki przed mającym się odbyć ogólnopolskim zjazdem przedelekcyjnym w niektórych wypadkach gromadzą się na wspólnych zjazdach dwóch województw.

Celem tego typu zgromadzeń było wspólne zajęcie stanowiska przez społeczność ponadlokalne wobec aktualnych problemów, z którymi borykało się państwo.

W badanym podokresie zauważam trzy rodzaje zjazdów senatorsko-szlacheckich: zjazdy sejmikowe, obradujące najczęściej w dwóch kołach: senatorskim i rycerskim; zjazdy sejmikowe, na których jedna z uchwał była uchwałą konfederacką; i zjazdy, które w całości przybierały charakter konfederacji. Przyjęcie przez niektóre uchwały znamion uchwał konfederackich miało zapewnić trwałość decyzji w nich zawartych, a także legitymowały je poprzez powoływanie się na konfederacje istniejące w przeszłości. Zawiera się w tym także dążenie do prezentacji ciągłości historycznej przepisów w nich zamieszczonych.

Zjazdy przybierające charakter konfederacji włączały do aktu konfederacyjnego wszystkie podjęte podczas obrad uchwały. Miało to wzmocnić

¹⁷³ *Zjazd rycerstwa Matej Polski w Połańcu, 4-5 listopada 1572 r., Akta krak.*, t. I, s. 12-15.

¹⁷⁴ B.Racz., 196, s. 424-431, 445-448: „Diariusz sejmiku województwa poznańskiego i kaliskiego w Środzie”, 13 grudnia 1572 r.; B.Racz., 196, s. 431-432: „Artykuły posłom podane”; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 21-22.

¹⁷⁵ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 27.

wagę postanowień. Wyrażało także pełną podmiotowość polityczną zgromadzonych do ich wydawania. Postanowienia egzekucyjne są integralnym elementem tego typu zjazdu. Egzekucja owa miała należeć do pospolitego ruszenia województw zawiązujących konfederację.

Zawiazywanie dwóch kół podczas obrad zjazdów nie mających znamion konfederacji może świadczyć o widzeniu przez senatorów swojej szczególnej roli jako grupy politycznej, mającej do spełnienia inne zadania niż pozostała reszta stanu szlacheckiego. Rzecz charakterystyczna, że omówione wcześniej zjazdy lokalne, mimo iż bywali na nich także senatorowie, nie zawiązywały dwóch kół. Cecha ta charakteryzuje jedynie niektóre zgromadzenia senatoro-szlacheckie o wymiarze ponadlokalnym (być może w zjazdach lokalnych brała udział zbyt mała liczba senatorów).

UCZESTNICY ZJAZDÓW SENATORSKO-SZLACHECKICH

W zjeździe krakowskim (14-24 lipca 1572 r.) wzięła udział szlachta województw krakowskiego i sandomierskiego, a także 13 senatorów: kasztelan krakowski Sebastian Mielecki, wojewoda i marszałek wielki koronny Jan Firlej, wojewodowie: sandomierski Piotr Zborowski, kaliski Kacper Zebrzydowski; kasztelanowie: sandomierski – Hieronim Ossoliński, rawski – Krzysztof Myszkowski, wiślicki – Mikołaj Firlej, biecki – Stanisław Szafraniec, radomski – Jan Tarło, żarnowski – Jan Sienieński, zawichojski – Mikołaj Ligęza, oświęcimski – Krzysztof Komorowski, a także podskarbi wielki koronny Hieronim Bużeński¹⁷⁶. Brak informacji o ogólnej liczbie tego zgromadzenia. Pod uchwałami tego zjazdu podpisali się senatorowie, a także szlachta urzędnicza deputowana od rycerstwa, najprawdopodobniej aktywnie uczestnicząca w organizowaniu obrony zewnętrznej i ustaleniu zasad zachowania bezpieczeństwa wewnętrznego. Spośród rycerstwa wymienieni są więc: Andrzej Firlej starosta sandomierski, Stanisław Płaza starosta ojcowski, Stanisław Cikowski podkomorzy krakowski, Marcin Kazanowski, Piotr Strzała sędzia ziemski oświęcimski, Marcin Chełmski chorąży krakowski, Stanisław Gernisz podstoli krakowski, Jan Kmita pisarz ziemski krakowski¹⁷⁷.

Nie wzięli udziału w obradach tego zjazdu senatorowie duchowni. Duchowieństwo obu województw uczestniczyło jednak aktywnie w obradach tego zjazdu. Pod uniwersałami z tego zjazdu podpisani są czterej deputaci od prałatów¹⁷⁸.

¹⁷⁶ *Uchwała rad i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej o opatrzeniu granic podgórskich i śląskich*, w Krakowie, 24 lipca 1572 r., *Akta Krak.*, t. I, s. 3-5; *Postanowienie rad koronnych i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego*, w Krakowie, 24 lipca 1572 r., *Akta Krak.*, t. I, s. 5-9.

¹⁷⁷ Jw.

¹⁷⁸ Książd Wojciech Brudzyński – kustosz, Stanisław Dąbrowski i Szymon Ługowski – kanonicy krakowscy, w: *Postanowienia rad koronnych i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego*, w Krakowie, 24 lipca 1572 r., *Akta Krak.*, t. I, s. 5-9.

Odmienne pod tym względem wyglądał obraz zjazdu województw ruskiego i podolskiego w Glinianach (31 lipca – 3 sierpnia 1572 r.). Byli tam: arcybiskup lwowski i dwaj biskupi: przemyski i kamieniecki. Poza tym senatorowie świeccy: wojewodowie: ruski – Jerzy Jazłowiecki i podolski – Mikołaj Mielecki; kasztelanowie: lwowski – Stanisław Herburt, przemyski – Andrzej Wapowski, sanocki – Jan Herburt, halicki – Jan Sienieński. A więc w sumie było dziesięciu senatorów. Musiał być to zjazd bardzo liczny, ponieważ obserwator współczesny wspomina, iż: „(...) szlachty, urzędników ziemskich wielka liczba, tak, że im nie tylko budowanie, które, ale i chłodniki żadne od pana starosty lwowskiego Mikołaja Herburta umyślnie pobudowane zdołać nie mogli, i musieli na podwórzu płoty ogrodowe połamawszy wielkim kołem osobami tylko swemi stawać ku namowom”¹⁷⁹. Poza szlachtą i senatorami województw: ruskiego i podolskiego, w obradach wzięli udział deputaci województw: bełskiego i wołyńskiego¹⁸⁰.

W zjeździe średzkim (8-10 września 1572 r.) uczestniczyło pięciu senatorów z Wielkopolski: biskup poznański Adam Konarski, wojewoda poznański Łukasz Górka i kasztelanowie: gnieźnieński – Jan Tomicki, poznański – Piotr Czarnkowski i międzyrzecki – Andrzej Górka. Kasztelanowie mniejsi zasiedli podczas obrad w kole rycerskim¹⁸¹.

Źródła pozostałe po zjeździe województw kujawskich w Radziejowie, 21 sierpnia 1572 roku¹⁸², informują, iż byli tam „wojewodowie, kasztelani, rycerstwo i wszystka szlachta”, zamieszczając szereg nazwisk, z których dowiadujemy się, iż byli tam obecni: wojewoda inowrocławski Jan z Krotoszyna, wojewoda brzesko-kujawski Jan ze Służewa; następnie wymienieni są urzędnicy ziemscy, i szereg nazwisk szlachty tam obecnej. W sumie są tam 24 nazwiska. Można więc powiedzieć, że były tam co najmniej 24 osoby, chociaż istnieje prawdopodobieństwo, iż byli tam i ci, którzy nie umieli się podpisać. O tym, że jest to możliwe, świadczy to, co widzimy w postanowieniach z ziemi chełmskiej, z Krasnogostawu, z 17 lipca tegoż roku.

Natomiast wrześniowy zjazd radziejowski, o którym mamy informacje m.in. od „nieoficjalnego posła” cesarskiego J. A. Gasztołda¹⁸³, mimo iż przewidywany był w nim udział prymasa J. Uchańskiego i biskupa płockiego Piotra Myszkowskiego, nie był jednak zjazdem liczny. Świętosław Orzelski

¹⁷⁹ B.Racz., 196, „Diariusz zjazdu w Glinianach”, s. 78.

¹⁸⁰ BK, 994, „Postanowienie na zjeździe w Glinianach ziem ruskich i podolskich”, k. 162.

¹⁸¹ B.Racz., 196, s. 291-301: „Sprawozdanie ze zjazdu średzkiego”; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 8.

¹⁸² *Uniwersał konfederacji województw kujawskich z 21 sierpnia 1572, Dzieje ziemi kujawskiej*.

¹⁸³ B.Czart., 80, s. 333-334: „Alfons Gasztołd do Wilhelma z Rożemberka”, 13 września 1572 r.

twierdzi, iż było tam mało „panów i szlachty”¹⁸⁴. W końcu ani prymas, ani biskup płocki nie wzięli w nim udziału.

Dużo większą liczbę senatorów gościł zjazd osiecki (3-5 października 1572 r.). Było tam 16 senatorów: biskup krakowski Franciszek Krasiński, wojewodowie: krakowski – Jan Firlej, podolski – Mikołaj Mielecki, sandomierski – Piotr Zborowski, podlaski – Mikołaj Kiszka, i kasztelanowie: krakowski – Sebastian Mielecki, wojnicki – Jan Tęczyński, radomski – Jan Tarło, sandomierski – Hieronim Ossoliński, lubelski – Stanisław Słupecki, żarnowski – Jan Sienieński, zawichojski – Mikołaj Ligeża, biecki – Stanisław Szafraniec, ciechanowski – Stanisław Bogucki, małogoski – Krzysztof Lancoroński i kanclerz wielki koronny Walenty Dembiński¹⁸⁵. Poza tym była tam szlachta województw krakowskiego i sandomierskiego, a także przedstawiciele szlachty lubelskiej. O jej liczbie trudno jest cokolwiek powiedzieć.

W Kole (15-18 października 1572 r.) było co najmniej 14 senatorów: trzech senatorowie duchowni: prymas Jakub Uchański, biskup kujawski Stanisław Karnkowski i biskup poznański Adam Konarski; dwaj wojewodowie: poznański – Łukasz Górka i sieradzki – Olbrach Łaski, i ośmiu kasztelanów: gnieźnieński – Jan Tomicki, międzyrzecki – Andrzej Górka, czerski – Zygmunt Wolski, kaliski – Jan Konarski, inowrocławski – Piotr Smerczyński, wieluński – Jan Krzysztoporski, dobrzyński – Paweł Działyński, śremski – Jakub Rokossowski. Kasztelanowie mniejsi obradowali w składzie oddzielnego koła rycerskiego. Brak informacji na temat liczby uczestników zjazdu¹⁸⁶.

Istnieją dokładne dane co do liczby senatorów uczestniczących w nieudanym zjeździe połanieckim (4-5 listopada 1572 r.). Było ich dwóch: kasztelan radomski Jan Tarło i zawichojski Mikołaj Ligeża. Trudno jest określić liczbę rycerstwa. Chaos informacyjny, który powstał w związku ze sprzecznymi decyzjami senatorów – organizatorów zjazdów w Koronie w październiku 1572 roku, sprawił, że liczba ich była prawdopodobnie niewielka¹⁸⁷.

W zjeździe województwa mazowieckiego (25 listopada 1572 r.) wzięła udział szlachta mazowiecka i senatorowie z tego województwa. Jedyne dwaj z nich są wymienieni w źródle: wojewoda mazowiecki Stanisław Ławski i kasztelan czerski Zygmunt Wolski. O liczbie szlachty źródła milczą¹⁸⁸.

¹⁸⁴ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 13.

¹⁸⁵ BK, 1537, k. 30-31v: „List ze zjazdu w Osieku do rad Wielkiego Księstwa Litewskiego”, 4 października 1572 r.; B.Racz., 196, s. 350-359: „Diariusz zjazdu osieckiego”, 3-5 października 1572 r.

¹⁸⁶ *Diariusz zjazdu w Kole*, op. cit.; *Uchwata zjazdu województw wielkopolskich w Kole*, 15 października 1572 r., *Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 4-8; B.Racz., 196, s. 340-372: „Diariusz zjazdu w Kole”, 15-18 października 1572 r.

¹⁸⁷ *Zapiska o zjeździe w Potańcu, 4-5 listopada 1572 i List tegoż zjazdu do panów rad Małej Polski z 5 listopada 1572*, *Akta krak.*, t. I, s. 12-15.

¹⁸⁸ B.Czart., 2724, s. 347-357: „Uniwersał województwa mazowieckiego”, 25 listopada 1572 r.

Bardzo mało mam informacji także o składzie osobowym i liczebności ważnego z punktu widzenia politycznego zjazdu województw krakowskiego i sandomierskiego w Wiślicy (13-17 grudnia 1572 r.). Wiadomo, iż uczestniczył w jego obradach wojewoda krakowski Jan Firlej. Na żadnym z dokumentów pozostawionych przez obrady tego zjazdu nie ma podpisów obecnych tam senatorów¹⁸⁹.

O uczestnikach zjazdu średzkiego, odbywającego się w tym samym czasie, wiemy trochę więcej dzięki Świątosławowi Orzelskiemu. Píše on, że uczestniczyli w tym zjeździe liczni senatorowie: wojewoda kaliski Kasper Zebrzydowski, kasztelan międzyrzecki Andrzej Górka, kasztelan łędzki Stanisław Wysocki, kasztelan przemęcki Piotr Potulicki i referendarz koronny Stanisław Sędziwój Czarnkowski¹⁹⁰. Diariusz z tego zjazdu uzupełnia te dane wskazując także na obecność kasztelana poznańskiego Piotra Czarnkowskiego i kasztelana kaliskiego Jana Konarskiego¹⁹¹.

Badania związane ze składem osobowym i liczebnością zgromadzeń senatorsko-szlacheckich w okresie przed pierwszą konwokacją prowadzą do kilku wniosków. Źródła zawierają na ten temat skąpe informacje. Jedyne źródła pozostałe po zjeździe w Glinianach mówią wyraźnie o liczbie uczestników tego zjazdu. Widać dokładnie zróżnicowanie, jeśli chodzi o liczbę senatorów uczestniczących w zjazdach tego typu. Panowie rada najliczniej wzięli udział w obradach zjazdu osieckiego – 16 senatorów, kolskiego – 14, i krakowskiego – 13. Jest to liczba duża, zważywszy że, jak wspomniano gdzie indziej, przedstawiciele senatu w okresie panowań podczas obrad parlamentu przed unią z 1569 roku nie przekraczali na ogół liczby 30. W pozostałych zjazdach senatorsko-szlacheckich brało udział po kilku senatorów, najczęściej związanych z województwami, w których zjazd został zwołany.

TEMATYKA OBRAD ZJAZDÓW SENATORSKO-SZLACHECKICH

Istnieją trzy najważniejsze wątki, wokół których koncentrowała się uwaga obradujących podczas większości zjazdów tego typu: organizacja bezpieczeństwa wewnętrznego, zabezpieczenie granic państwa na zewnątrz

¹⁸⁹ *Instrukcja i artykuły z którymi Ichmościowie panowie rycerstwo województwa krakowskiego i sandomierskiego duchownego i świeckiego powołania, w Wiślicy na dzień świętej Łucji zgromadzeni, z pośrodku siebie braci swej kilku postali na konwokację warszawską na Trzy Króle złożoną, 17 grudnia 1572 r.*, E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 229-231; *Deklaracja konfederacji rad i rycerstwa województw krakowskiego i sandomierskiego w sprawie bezpieczeństwa sądów na czas bezkrólewia, Akta krak.*, t. I, s. 17-19; *Konfederacja rad i rycerstwa województw krakowskiego i sandomierskiego w sprawie wspólnego obierania króla, w Wiślicy, 17 grudnia 1572 r.*, *Akta krak.*, t. I, s. 19-20.

¹⁹⁰ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 21-22.

¹⁹¹ B.Racz., 196, s. 424-431: „Diariusz sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie”, 13 grudnia 1572 r.

i sprawa przyszłej elekcji. Inne problemy występują marginalnie, choć niektóre z nich są ważne dla zrozumienia przemian politycznych w interregnum.

Bezpieczeństwo wewnętrzne rozumiane było bardzo szeroko: chodziło tu zarówno o zabezpieczenie się przed przestępstwami kryminalnymi, i w związku z tym opracowanie zasad funkcjonowania sądownictwa na czas bezkrólewia, ale także o zapewnienie warunków dla wolnego obioru przyszłego monarchy. Jak istotną była ta sprawa dla współczesnych świadczy fakt, iż większość uchwał podjętych w kwestii bezpieczeństwa wewnętrznego na zjazdach senatorsko-szlacheckich ma charakter uchwał konfederackich.

Istotne znaczenie z punktu widzenia politycznego mają zwłaszcza pierwsze próby określenia zasad funkcjonowania sądownictwa w interregnum, rzutują one bowiem niewątpliwie na rozwiązania proponowane przez kolejne województwa. W kategorii zjazdów senatorsko-szlacheckich duże znaczenie w tej kwestii mają zjazdy: krakowski i gliniański.

Zjazd krakowski w oficjalnym akcie konfederacji oparł się na konfederacji z Nowego Miasta Korczyna z 1438 roku, zaznaczając ciągłość powziętych postanowień, nie precyzując jednak treści konfederacji, na której się oparł. Sformułowania dotyczące przestępstw, które miałyby być ścigane, mają charakter bardzo ogólnikowy. Przestępcami są ci, „(...) którzyby nieposłuszeństwo przeciw prawu ziemskiemu wszczynali, albo wojny jakie podnosili nam, albo królestwu temu, a na prawie ziemskim spólnym przestawać, a niem się kontentować nie chcieli”¹⁹². W określeniu „nieposłuszeństwo przeciw prawu ziemskiemu” zawierają się wszelkie możliwe przestępstwa kryminalne. „Podnoszenie wojen” natomiast dotyczy zagrożeń związanych z wszelkiego typu zaburzeniami spokoju wewnętrznego; w domyśle chodziło inspiratorom tego uniwersału o zakłócenia pokoju wewnętrznego, które przeszkodziłyby w wolnym obiorze przyszłego monarchy, a mogłyby być inspirowane z zewnątrz. Od tego momentu kwestia zachowania bezpieczeństwa wewnętrznego będzie miała podwójny wymiar: z jednej strony przeciwdziałanie przestępstwom kryminalnym, takim samym jakie miały miejsce w okresie panowań, a z drugiej strony – przeciwdziałanie próbom naruszania spokoju dyskusji politycznej zmierzającej do wolnego obioru króla. Uchwała konfederacka określała sposób realizacji zachowania bezpieczeństwa. Przestępcy mieli być ścigani przez wszystkich razem, ale i każdego z osobna do kogo by doszła informacja o wykroczeniu. Egzekucja należała więc do tych, którzy by dowiedzieli się o przestępstwie i byli przedstawicielami stanu szlacheckiego.

Uchwała konfederacka zjazdu krakowskiego nie ma charakteru lokalnego czy prowincjonalnego. Ze sformułowań wynika, że w zamierzeniach inspi-

¹⁹² *Konfederacja województw krakowskiego i sandomierskiego zawiązana po śmierci króla Zygmunta Augusta*, w Krakowie, 19 lipca 1572 r., *Akta Krak.*, t. I, s. 1-3.

torów jej powstania miała mieć charakter szerszy: „(...) kto się jedno za potomka tej zacnej Korony i przodków tych, którzy to nań włożyli, znać chce (...) do którychby jedno tylko pirwej wiadomość o takim swowolenstwie przyszła, gdyż do wszystkich po tak szerokiej Koronie razem przyjść nie może”¹⁹³.

Jak wspomniałam, uniwersał konfederacki wydany w Krakowie 19 lipca miał charakter bardzo ogólny. Podczas obrad tego zjazdu, a także krótko przed jego rozpoczęciem powstało jednak sporo źródeł pozwalających określić szerokość i głębię obrad krakowskich związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym. Nie mając diariusza obrad tego zjazdu, skomplikowaną sprawę określenia zasad utrzymania pokoju wewnętrznego, zajmującego większą część obrad, musimy odtworzyć na podstawie różnego rodzaju źródeł pozostałych po obradach tego zgromadzenia. Widać jak wiele było zagadnień związanych z tym problemem, poruszanych podczas obrad. I tak, Piotr Zborowski wojewoda sandomierski, zapowiadając zwołanie tego zjazdu określał zakres jego kompetencji w kwestiach sądowniczych: „(...) tedy to zgromadzenie i ten zjazd *ante omnia auctoritate propria* władzą i mocą dostateczną, którą mieć będzie karać także bądź na gardle, bądź na poczwiwości, bądź na majątności (...), a tam zarazem skutek wszystkiemu się uczyni”¹⁹⁴. I dalej uściślał, iż gdyby ktokolwiek zagroził bezpieczeństwu posiadania dóbr świeckich bądź duchownych, zagarniając je siłą, powinien być karany na gardle. Sposób ścigania przestępstw określał w swym liście do starostów województwa Jan Firlej. Nakładał on na nich obowiązek łapania i zatrzymywania ludzi podejrzanych krążących po Koronie. Ludzie ci mieli być przetrzymywani do czasu obrad zjazdu knyszyńskiego. Starostowie także, wedle polecenia wojewody krakowskiego, mieli obowiązek zatrzymywania koni, które zdadne byłyby do boju. Z listu wojewody krakowskiego do starostów województwa wynika także, że obradujący sięgali po wzorce postępowania w kwestiach sądowych do praktyki zastosowanej dla bezkrólewiów w przeszłości. Na tej podstawie uczestnicy zjazdu krakowskiego zdecydowali się pozwolić, „(...) aby zapisy, kwity, protestacje i relacje w urzędach grodzkich były przyjmowane dla potrzeby ludu wszelakiego”¹⁹⁵, a więc usiłowali zapewnić normalne funkcjonowanie kancelarii sądowych.

Wszystkie inne źródła pozostałe po obradach tego zjazdu wskazują na działania jego uczestników zmierzające w dwóch kierunkach: z jednej strony – próba opracowania zasad sądownictwa na czas nieobecności króla, z drugiej – stworzenie warunków dla wolności elekcji. Pierwsza sfera dzia-

¹⁹³ Jw.

¹⁹⁴ BK, 994, k. 152-154: „Piotr Zborowski wojewoda sandomierski do szlachty swego województwa”, ze Stobnicy, 11 lipca 1572 r.

¹⁹⁵ B.Czart., 80, s.117-119: „*Exemplum Literarum palatini cracoviae ad capitaneos omnes terrae cracoviensis ex eodem conventu Cracoviensi datarum 20 Juli 1572*”.

łań poza apelami o niewszczywanie burd, rozterek wewnętrznych¹⁹⁶, owocowała wspomnianą uchwałą konfederacką, nie określającą, które konkretnie przestępstwa miały być ścigane. Mało precyzyjne były także sformułowania dotyczące podmiotów ścigających przestępców. Oddanie uprawnień do tej pory przysługujących starostom – ściganie przestępstw – „wszystkim razem i każdemu z osobna”, a więc nadanie tych uprawnień wszystkim należącym do stanu szlacheckiego – nie rozwiązywało sprawy z praktycznego punktu widzenia. Na skutek niedopracowania zasad funkcjonowania sądownictwa na czas bezkrólewia na lipcowym zjeździe krakowskim, oba województwa wróciły do tej kwestii podczas obrad konfederacji w Wiślicy (13-17 grudnia 1572 roku). Wówczas przepisy sądownicze zostały ustalone, przez dokładne sprecyzowanie zakresu kompetencji osób i grup zaangażowanych w funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w bezkrólewiu. Wedle ustaleń konfederacji wiślickiej ściganie przestępstw należało do starosty lub podstarościego, któremu zjazd usiłował pomóc wyznaczając do pomocy deputatów wybranych w poszczególnych powiatach. Do tego gremium miało należeć także sądownictwo. Gdyby sądzony nie podporządkował się decyzjom tej instancji, egzekucja należeć miała do pospolitego ruszenia województw, a więc całej szlachty zamieszkującej oba województwa: „(...) pod wiarą i poczciwością naszą powstać chcemy, onego gardła zbawić, imienie zniszczyć, nic się nie oglądając na powinność, krewność takiego (...)”¹⁹⁷. Konfederacja wiślicka określała bliżej skład sędziowski i tok postępowania w wypadku wykroczeń, w których stroną byłby mieszczanin, duchowny, bądź cudzoziemiec. Gdyby więc sprawa dotyczyła sporu między duchownym a świeckim, „(...) tedy oficjał tam będący, albo jego subdelegat ma być do deputatów do tego rozsądku przysądzony”¹⁹⁸. Jeśli przestępstwo zostało popełnione na terenie miasta, a zaangażowani w nim byłoby mieszczanie, sprawa powinna być sądzona wedle statutu toruńskiego z 1520 roku¹⁹⁹. W wypadku przestępstw, w które zamieszany byłby cudzoziemiec, powinien on być wydalony z terenu państwa w ciągu dwóch tygodni²⁰⁰.

Drugie zagadnienie dotyczące bezpieczeństwa wewnętrznego wiązało się z dążeniami elit politycznych zjazdu krakowskiego do zachowania warunków dla odbycia wolnej elekcji. Zakładało to wykluczenie jakichkolwiek nacisków

¹⁹⁶ BK, 2579, s. 288-290: „Articuli, które Ichmości panowie radni duchownego stanu i też świeckiego z sobą postanowili *tempore interregni* na zamku krakowskim *die 17 Juli, Anno 1572*”.

¹⁹⁷ *Deklaracja konfederacji rad i rycerstwa województw krakowskiego i sandomierskiego w sprawie bezpieczeństwa i sądów na czas bezkrólewia*, 16 grudnia 1572 r., *Akta krak.*, t. I, s. 17-19.

¹⁹⁸ *Jw.*, s. 18.

¹⁹⁹ *Jw.*, s. 19. Statut, o którym mówi źródło uchwalony został w 1521 roku. Patrz: *VL*, I, s. 179.

²⁰⁰ *Jw.*, s. 19.

ze strony cudzoziemców, zarówno tych, które przybierały formę kontaktów osobistych czy korespondencyjnych, jak i tych, które wzbudzały więcej obaw – ewentualne wejście wojsk cudzoziemskich. Zagrożenia te były spotęgowane w wypadku Krakowa, stolicy państwa i miejsca koronacji władców. Dodatkowo położenie tego miasta, niedaleka granica z cesarstwem, stwarzało konieczność podjęcia dodatkowych działań zabezpieczających przyszłą swobodną dyskusję. W związku z tym zjazd krakowski podjął kroki zmierzające do usunięcia cudzoziemców zarówno z miasta, jak i z granic państwa. Zarządzono „zamknięcie granic” przed tymi, którzy ewentualnie mieliby ochotę wjechać na jego teren. Sam Kraków został zaopatrzony w żywność, a starosta krakowski, będący jednocześnie wojewodą krakowskim i marszałkiem wielkim koronnym (Jan Firlej), na spółkę z wielkorządcą krakowskim, Justusem Ludwikiem Decjuszem, podjęli się zorganizować restaurację murów i zaopatrzenie miasta w broń i działa. Zarządzono, że jeśli ktoś ma cudzoziemców pośród swoich sług, musi ich oddalić, poza liczbą od czterech do dwudziestu²⁰¹.

Problem bezpieczeństwa wewnętrznego podczas obrad zjazdu gliniańskiego to, podobnie jak w wypadku zjazdu krakowskiego, z jednej strony przeciwdziałanie przestępstwom pospolitym, z drugiej – zapewnienie warunków do prowadzenia nie ograniczanych niczym dyskusji nad osobą przyszłego monarchy. Propozycja gliniańska w sposób bardziej precyzyjny niż zjazd krakowski określała, jakie przestępstwa będą ścigane w bezkrólewiu. Miało chodzić o „swawole, gwałty, łupiestwa, najazdy, zranienia i wybicia z posesji”. Poszkodowany miał w myśl uzgodnień podjętych podczas obrad tego zjazdu zgłosić informację o przestępstwie do starosty lub podstarosty. Na wypadek gdyby starosta lub jego zastępca byli nieobecni, lub sami popełnili przestępstwo, zjazd gliniański miał wybierać spośród szlachty obu województw gremium ludzi cieszących się powszechnym zaufaniem, którzy ścigaliby przestępców i tworzyli skład sędziowski. Oskarżony winien być najpierw upomniany. Jeśli nie zadośćuczynił pokrzywdzonemu w ciągu trzech dni od daty popełnienia przestępstwa: „(...) tedy już wedle tej konfederacji wszystka ziemia ma się przeciwko niemu ruszyć za obwieszczeniem osób poruczonych, a tam na gardle jego i majątności ma być karan”²⁰². Egzekucja więc, jak widzimy, mocą aktu konfederacji, należała do szlachty obu województw zgromadzonej w pospolitym ruszeniu.

Konfederacja gliniańska dopuszczała także „otwarcie ksiąg” w grodach dla „zapisów, krzywd, szkód, (...) i innych wszech krzywd”. Usiłowano w ten sposób zabezpieczyć dowody prawne.

²⁰¹ *Postanowienie rad koronnych i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego*, w Krakowie, 24 lipca 1572 r., *Akta krak.*, t. I, s. 7-8; *Namowy i postanowienia panów senatorów i rycerstwa województw krakowskiego i sandomierskiego*.

²⁰² BK, 994, k. 191-192: „Konfederacja województw ruskiego i podolskiego w Gliniach”, 31 lipca 1572 r.

Troska o swobodę dyskusji nad przyszłymi kandydatami do tronu znalazła wyraz w ostrzeżeniu przed wchodzeniem w kontakty z cudzoziemcami i zaciąganiu obcych wojsk²⁰³.

Zjazd radziejowski z 21 sierpnia 1572 roku jako główny wątek obrad przyjął organizację obrony wewnętrznej. W oparciu o konfederację z 1438 roku ustalono sądy na czas bezkrólewia²⁰⁴. Nie miejsce tu, by szczegółowo omawiać bardzo szeroko zakreślony na tym zjeździe program funkcjonowania sądownictwa na czas interregnum. Istotnym dla nas jest, iż poprzez formę zjazdu – konfederację, wzmocniono znaczenie podjętych podczas obrad uchwał dotyczących sposobu zachowania pokoju wewnętrznego. Duże znaczenie miał także fakt, iż uprawnionymi do ścigania przestępców uczynił zjazd ten w pierwszej kolejności senatorów obu województw, potem urzędników ziemskich, a w miarę potrzeby, wszystkich należących do stanu szlacheckiego, do których dotarłaby informacja o przestępstwie. Egzekucję przeciwko przestępcy, którego wina byłaby dowiedziona, powierzano szlachcie obu województw zorganizowanej w pospolitym ruszeniu. A więc zjazd, przyjmując formę konfederacji, miał być nie tylko kompetentny w kreowaniu sądownictwa na czas interregnum, ale także uprawniał do zwołania pospolitego ruszenia szlachty województw, dając mu moc egzekwowania prawa.

Zjazd średzki (8-10 września 1572 r.) nie opracował zasad funkcjonowania sądownictwa w bezkrólewiu. Województwa poznańskie i kaliskie opracowały takie zasady dopiero na październikowym zjeździe w Kole. We wrześniu 1572 roku dla szlachty obu województw kwestia bezpieczeństwa wewnętrznego była głównym problemem związanym z kontaktami niektórych spośród społeczności szlacheckiej z cudzoziemcami. Zagrożenie dla wolności elekcji płynące z nawiązania kontaktów przez niektórych przedstawicieli tych województw z posłami i agentami cesarskimi stało się problemem bulwersującym uczestników zjazdu: „Druga była na nim amarytacya, co listy *privatim* od cesarza biera, jakoż Jan Ostororóg na sędziego kaliskiego Potworowskiego cicho jął między rycerstwem udawać, jakoby miał cesarskiego syna i sam promować i inszym drogę do tego udawać na królestwo”²⁰⁵. Widziano konieczność wyjazdu z terenu państwa polskiego posłów cudzoziemskich, a także legata papieskiego, kardynała Commendoniego. Co do opracowania zasad sądownictwa w interregnum – uczestnicy tego zjazdu, przede wszystkim rycerstwo, widzieli konieczność podjęcia decyzji w tej mierze przez gremium skupiające całą szlachtę obu województw²⁰⁶.

203 Jw.

204 *Uniwersał konfederacji województw kujawskich*, 21 sierpnia 1572 r., op. cit., s. 1-4.

205 B.Racz., 196, „Sprawozdanie ze zjazdu średzkiego”, s. 292.

206 Jw., s. 295, 299.

Zjazd osiecki (3-5 października 1572 r.) skupiający Małopolan skoncentrował uwagę podczas swoich obrad na niebezpieczeństwach wynikających ze swobodnego przemieszczania się po terytorium Polski poselstw cudzoziemskich. Dyskusja zawiązała się w związku z informacjami, które docierały podczas jego trwania, o działalności agitatorskiej poselstw, zwłaszcza poselstwa cesarskiego. Dla zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego w tej mierze, wysłano do poselstwa cesarskiego kasztelanów żarnowskiego i lubelskiego, przydając im przedstawicieli szlachty. Obwiniano podczas trwania obrad tego zjazdu senatorów o to, iż w związku z wewnętrznym skłóceniem ich jako grupy politycznej wytworzyła się sytuacja umożliwiająca śmiało poczynania poselstw zagranicznych na terenie kraju: „(...) gniewano się, iż przy niezgodzie panów śmieje zaczyna wszystko, a praktyków wolny plac (...)”²⁰⁷. Jak wielka była waga tego problemu świadczy korespondencja ze zjazdu osieckiego do senatorów Wielkiego Księstwa Litewskiego, uniwersał zjazdu do starostów z zobowiązaniem do udzielenia pomocy wspomnianym kasztelanom wysłanym do posłów cesarskich, a także list z ostrzeżeniem do senatorów wielkopolskich²⁰⁸.

Problem sądownictwa na czas bezkrólewia dla województw wielkopolskich rozwiązywała dopiero październikowa konfederacja kolska. Dla wzmocnienia podjętych tam postanowień w kwestiach bezpieczeństwa wewnętrznego oparto się na konfederacji zawiązanej w Radomsku w 1382 roku²⁰⁹.

Treść postanowień kolskich sprecyzowała zasady funkcjonowania sądownictwa w interregnum. W związku ze skargami na zagarnianie pod nieobecność monarchy nadanych wcześniej królewszczyzn, uczestnicy zjazdu w pierwszej kolejności określili tok postępowania w takim wypadku. Poszkodowany winien zawiadomić o przestępstwie arcybiskupa albo biskupa swojej diecezji, okazując dokumentację stwierdzającą nadanie. Senator duchowny upominałby w takim wypadku przestępcę, nakazując mu w ciągu dwóch tygodni zwrot zagarniętych dóbr. W wypadku nieobecności biskupa, bądź jego niechęci do zaangażowania się w tę sprawę, obowiązek upomnienia miał spoczywać na wojewodach lub kasztelanach ziemi, gdzie przestępstwo to zostało popełnione. Jeśli oskarżony nie podporządkowałby się wspomnianym senatorom, „(...) *pro hostae Patriae* rozumian być

²⁰⁷ B.Racz., 196, „Diariusz zjazdu osieckiego”, s. 359.

²⁰⁸ BK, 1537, k. 30-31v: „List ze zjazdu osieckiego do panów w Wielkim Księstwie Litewskim”, 4 października 1572 r.; B.Czart., 80, s. 403-404: „Uniwersał ze zjazdu osieckiego do starostów o pomoc dla kasztelanów lubelskiego i żarnowskiego w drodze do miejsca pobytu”, 4 października 1572 r.; B.PAN, Kr., 1042, k. 21v-22v: „List pisany ze zjazdu osieckiego od panów rad koronnych Małej Polski do panów rad koronnych Wielkiej Polski”, 5 października 1572 r.

²⁰⁹ *Uchwała zjazdu województw wielkopolskich w Kole*, 15 października 1572 r., w: *Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 4-8; *VL*, I, s. 26.

ma”²¹⁰, i pospolite ruszenie ziemi bądź województwa miało wówczas obowiązek egzekwowania naruszonego przezeń prawa.

Ściganie przestępstw typu kryminalnego – „najazdy, krzywdy, złupienia majątkości, rozbicie dróg, raptys, pożogi, zranienia, zabicia” – należało do starosty. On także wraz z czterema deputatami wybranymi spośród szlachty określonej ziemi miał tworzyć skład sędziowski. Jeśli za przestępstwo groziła kara konfiskaty dóbr, infamii, lub utrata gardła, apelacje można było zanosić na przyszły sejm elekcyjny. Egzekucja należała do senatora ziemi lub województwa, stojącego na czele pospolitego ruszenia, którego uczestnicy zobowiązani byli „(...) pod wiarą i poczciwością powstać (...) przeciwko takiemu jako przeciwko odrodkowi przodków swych bezecnemu *et hostem patriae* i na gardle karać”²¹¹. W wypadku, gdyby ktoś powołany do ścigania przestępców (starosta, deputaci od szlachty) pogwałcił prawo określone przez konfederację, czynnikiem ścigającym stawał się wojewoda lub kasztelan ziemi, w której doszło do takiego wypadku.

Zjazd w Kole zajmował się także problemami związanymi z niebezpieczeństwami wynikającymi z kontaktów części społeczności szlacheckiej z posłami cudzoziemskimi. Kontakty te, podobnie jak na innych, wcześniejszych zjazdach, traktowano w Kole, jako zakłócenie pokoju wewnętrznego. Uzgodniono, że posłowie cudzoziemscy na najbliższym zjeździe senatorskim, planowanym do Łęczycy (do zjazdu tego nie doszło), mają zostać odprawieni za granicę; na elekcję pozwolono im przyjechać. Teraz jednak domagano się, aby „(...) tak długim mieszkaniem (...) Rzeczypospolitej nie molestowali, ani turbowali”²¹². Zjazd nie przewidywał w uchwale konfederackiej sposobu postępowania w wypadku podejrzenia o bliskie kontakty obywatela Rzeczypospolitej z agentami i posłami cudzoziemskimi. Ogólnie określał gotowość pospolitego ruszenia w wypadku „zaburzeń wewnętrznych”. Analiza dwóch pozostałych po obradach kolskich diariuszy wskazuje jednak na to, że problem zagrożeń dla wolnego obioru monarchy, tkwiący w kontaktach z cudzoziemcami, był wówczas gorąco dyskutowany. Zwłaszcza koło rycerskie konkretyzowało w wystąpieniu swego przedstawiciela tok postępowania w wypadku stwierdzenia tego typu wykroczenia: „(...) kasztelan międzyrzecki [Andrzej Górka] imieniem wszystkich braci rycerstwa wielkopolskiego czynił Ichmościom panom senatorom wielkie dzięki (...) i tego dokładamy, jednostajnie się na to zezwoliwszy, gdziebyśmy między sobą baczyli turbatora jakiego w Rzeczypospolitej, nie oglądając się na stan, ani na zawołanie jego senatorskie, że go zsiekamy w sztuki jako zdrajcę Rzeczypospolitej”²¹³. Dyskusja podczas obrad kolskich na temat kontak-

²¹⁰ *Uchwała zjazdu województw wielkopolskich w Kole*, 15 października 1572 r., w: *Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 5.

²¹¹ *Jw.*, s. 7.

²¹² B.Racz., 196: „Diariusz zjazdu w Kole”, 15-18 października 1572 r., s. 346-347.

²¹³ *Diariusz zjazdu w Kole*, op. cit., s. 9.

tów Polaków z posłami cesarskimi miała wyraźnie charakter anty-senatorski. Głównie „starsi bracia” bowiem podejrzewani byli przez ogół szlachty o zawieranie bliskich znajomości z cudzoziemcami. Faktem jest także, że posłowie cesarscy mieli polecenie urabiania opinii o kandydaturze habsburskiej przede wszystkim wśród senatorów, jako mających rzekomo wpływ na „brać szlachecką”.

Dyskusja, która odbyła się podczas obrad w Kole na temat sposobu zachowania podczas interregnum pokoju wewnętrznego, wskazuje na fakt przyjęcia przez obradujących forum zjazdowego, jako gremium prawomocnego do słuchania skarg pokrzywdzonych. Zjazd także, zwłaszcza przyjmujący formę konfederacji, staje się uprawnionym do określenia zasad obowiązujących podczas bezkrólestwa form sądownictwa.

Kształt sądownictwa na czas nieobecności monarchy, zaproponowany w październiku przez konfederację województw wielkopolskich, odbił się szerokim echem w Koronie. Był dojrzały od propozycji sądowniczych zaproponowanych przez Małopolan na początku bezkrólestwa w Krakowie. Jego kształt był bardziej dopracowany, m.in dzięki doświadczeniom w tej mierze poprzednich zjazdów zarówno wielkopolskich, jak i małopolskich. Tak też był oceniany przez współczesnych. Pod koniec października 1572 roku Piotr Zborowski wojewoda sandomierski pisał do Stanisława Szafranca kasztelana bieckiego: „Dałbych Waszmości znać co się w Kole działo, ale na piśmie krom tego mieć nie mogę, bo uczynili na się confederacją srogą około pokoju domowego, najazdów i około zwad. Także na się obowiązek, gdzieby kto Pana obrać chciał bez drugich, a nie przez wolną elekcją wszystkich, że przeciw takiemu i sami powstać mają do gardł swych, jako przeciw skażcy wolności”²¹⁴.

Konfederacja województwa mazowieckiego, która miała miejsce między Zastawem a Grochowem 25 listopada 1572 roku, była w kwestiach sądowniczych kalką konfederacji kolskiej. Poza jednym uzupełnieniem – uniwersał ze zjazdu mazowieckiego sugerował, iż gdyby deputaci spośród szlachty towarzyszący staroście w ściganiu przestępców i sądzeniu nie byli jeszcze wybrani, ostateczny termin ich elekcji powinien odbyć się na sejmikach przedkonwokacyjnych zwołanych przez zjazd kaski na 13 grudnia²¹⁵.

Analiza ważniejszych problemów zawartych w tematyce obrad ponadlokalnych zjazdów senatorsko-szlacheckich prowadzi do kilku wniosków.

W świadomości uczestników owych zjazdów termin „bezpieczeństwo wewnętrzne” rozumiany był bardzo szeroko. Mają oni na myśli zarówno zabez-

²¹⁴ BJ, 59, k. 124-25: „Wojewoda sandomierski [Piotr Zborowski] do pana bieckiego [Stanisław Szafraniec]”, 22 października 1572 r.

²¹⁵ B.Czart., 2724, „Uniwersał województwa mazowieckiego”, 25 listopada 1572 r., s. 355.

pieczenie się przed przestępstwami kryminalnymi, jak i zakłócenia w wolnym obiorze króla.

W badanym okresie (przed pierwszą konwokacją) widać ewolucję zasad, na jakich powinno funkcjonować sądownictwo doby interregnum. Zjazd kujawski w Radziejowie, wielkopolski w Kole i małopolski w Wiślicy proponują dużo dojrzsze i bardziej dopracowane formy sądownictwa, niż zjazdy wcześniejsze. W początkach bezkrólewia najdojrzszy projekt funkcjonowania sądownictwa został opracowany przez uczestników zjazdu województw ruskiego i podolskiego w Glinianach.

Starostowie mieli zachować swoją funkcję ścigania przestępstw, przydawało się im jednak deputacje wybrane przez poszczególne ziemie. W rękę tego gremium pozostawało rozstrzygnięcie o karze w pierwszej instancji.

Niektóre zjazdy jako instancję odwoławczą proponowały senatorów województw i ziem, a więc wojewodów i kasztelanów. Senatorom w pierwszej kolejności, potem urzędnikom, a na końcu wszystkim, którzy należą do stanu szlacheckiego, powierzano kompetencje ścigania przestępstw. W wypadku zagrożenia oskarżonego karą śmierci, konfiskaty dóbr, bądź banicji, forum odwoławczym miał być przyszły sejm elekcyjny.

Proponowano ponowne „otwarcie ksiąg” dla „zapisów, protestacji i relacji”, a więc starano się zachować, w miarę możliwości, mimo śmierci króla i „mیلczenia praw”, funkcjonowanie prawa niezbędnego dla zachowania pokoju wewnętrznego.

W wypadku niemożności ich wyegzekwowania przez wyżej wspomniane gremia, pospolite ruszenie ziemi lub województwa na czele z kasztelanem, bądź wojewodą stawało się uprawnionym do egzekwowania prawa. Mimo dojrzałych w większości propozycji rozwiązania trudnych problemów związanych z zachowaniem pokoju wewnętrznego brak jest zgodności poglądów w tej sprawie w skali całej Polski. Pomimo iż mamy do czynienia ze zjazdami ponadlokalnymi, skupiającymi mieszkańców co najmniej dwóch województw, rozwiązania proponowane przez poszczególne zjazdy różniły się między sobą. Tym, co je łączyło, było zatwierdzenie uchwał podjętych w tej ważnej dla interregnum kwestii formą konfederacji, a także podkreślenie uprawnień całego stanu szlacheckiego zarówno w procesie podejmowania decyzji zjazdowych, jak i w konsekwentnym ich egzekwowaniu w praktyce, w okresie między zjazdami.

Drugim szeroko dyskutowanym problemem podczas obrad zjazdów ponadlokalnych była organizacja obrony zewnętrznej. Nie wszystkie ziemie jednak zajęły się tą sprawą jednakowo wnikliwie. Organizacja obrony została opracowana przede wszystkim w tych województwach, których mieszkańcy mieli poczucie zagrożenia. Najszerzej problem ten potraktowany został podczas obrad zjazdu krakowskiego. Przede wszystkim zaciągnięto wojsko do obrony granic od strony Śląska i Węgier. Każda z tych granic miała być opatrzona 400 konnymi i 400 pieszymi. Wyznaczono dowództwo nad tym wojskiem: jednym z nich miał dowodzić Stanisław Szafranec ka-

sztelan biecki. Dowództwo drugiego powierzono Stanisławowi Cikowskiemu podkomorzemu krakowskiemu²¹⁶.

Szczególną uwagę poświęcono podczas obrad tego zjazdu zabezpieczeniu Krakowa. Jan Firlej wojewoda i starosta krakowski przyjął na zamek krakowski dla obrony 600 „drabów”. Mieszczanie zobowiązani zostali do naprawy murów miejskich, a dzierżawcy królewskich ziem z województwa krakowskiego i klasztory do zaopatrzenia stolicy państwa w żywność²¹⁷.

Starostom zamków obu województw, a zwłaszcza tym, które leżały w pobliżu granic polecono zabezpieczyć je w broń, żywność i ludzi. Zobowiązano ich wszystkich do utrzymywania stanu gotowości do odparcia ataku nieprzyjaciela²¹⁸.

Postanowiono zorganizować siatkę szpiegowską na terenach przygranicznych.

Szlachta obu województw miała trwać w gotowości do natchmiastowego wzięcia udziału w pospolitym ruszeniu, tak jak gdyby wysłane już były trzecie wici²¹⁹.

Tak precyzyjne opracowanie obrony Krakowa i województw małopolskich wynikało z jednej strony z faktu, iż Kraków był stolicą państwa, nekropolią monarchów polskich, miejscem ich koronacji, a więc miejscem mającym duże polityczne znaczenie dla kogoś, kto chciałby siłą narzucić Polsce króla. Z drugiej strony Małopolska graniczyła z cesarstwem, jej terytorium więc mogło być zagrożone bezpośrednio ze strony wojsk obcych.

Położenie geopolityczne województw ruskiego i podolskiego staje się bezpośrednią przyczyną faktu, iż także zjazd w Glinianach poświęcił dużo uwagi obronie zewnętrznej. Sytuacja w tych województwach była bardzo skomplikowana, ponieważ wojska zaciężne stacjonujące na tych terenach nie były opłacane od pół roku i dlatego trudno było je namówić na przedłużenie służby bez wypłacenia zaległych zobowiązań Rzeczypospolitej wobec nich. Zjazd gliniański stał się forum, do którego przyjeżdżała delegacja wojsk zaciężnych żądając zapłaty, grożąc, iż jeśli jej nie uzyskają „(...) musieliby

²¹⁶ *Uchwała rad i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej o opatrzeniu granic podgórskich i śląskich*, w Krakowie, 19 lipca 1572 r., *Akta Krak.*, t. I, s. 3-5; B.Czart., 80, s. 11-114: „Przepis listu tego, który z tegoż zjazdu krakowskiego był pisany od wszystkich, tak panów rad jako i rycerstwa do innych panów rad polskich”, 19 lipca 1572 r.

²¹⁷ *Postanowienie rad koronnych i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego*, w Krakowie, 24 lipca 1572 r., *Akta Krak.*, t. I, s. 6; B.Czart., 2579, s. 288-290: „Articuli, które Ichmość panowie radni duchownego stanu i też świeckiego z soba postanowili tempore interregni na zamku krakowskim die 17 Juli Anno 1572”.

²¹⁸ B.Czart., 80, s. 117-119: „Exemplum literarum palatini cracoviae ad capitaneos omnes terrae cracoviensis ex eodem conventu cracoviensi datarum”, 20 lipca 1572 r.

²¹⁹ B.Czart., 2579, s. 288-290: „Articuli, które Ichmość panowie radni duchownego stanu i też świeckiego z sobą postanowili tempore interregni na zamku krakowskim die 17 Juli Anno 1572”.

sobie nagrodzić wjchwszy w dobra królewskie”²²⁰. Zjazd uznali więc oni za forum przedstawicielskie państwa, uprawnione do rozwiązania problemów, przed którymi stanęli. Nadali mu tym samym podmiotowość polityczną wykraczającą poza tę, która była zamierzona przez organizatorów zjazdu.

W związku z trudną sytuacją finansową wojsk stacjonujących na tych terenach, zjazd gliniański koncentrował swoją uwagę na organizacji obrony poprzez pospolite ruszenie. Zarządził jego gotowość. Określił dokładnie miejsce stacjonowania („wyleżenia”, „wyciągnięcia”) poszczególnych ziem: np. ziemia lwowska w Glinianach, przemyska i sanocka „na Orzechowym polu”, halicka „u Kossowa nad Strzepą” itd. Wyznaczone zostały osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo szlachty i porządek, w jakim mieli się zbierać. Byli to: kasztelan, starosta i dwaj godni zaufania, osiadli szlachcice. Gremium to miało także rozsądzać na bieżąco spory, gdyby takie miały miejsce podczas skupiania się pospolitego ruszenia. Wyznaczono człowieka zaufanego, który pilnowałby, aby ceny żywności w miejscu stacjonowania wojska nie były zawyżane. Dowództwo w poszczególnych powiatach powierzano kasztelanowi ziemi, dodając mu dwóch szlachciców z powiatu „dla rady”.

Zastrzeżono, iż postanowienie to ma być doraźne, tego typu organizacji pospolitego ruszenia nie może w przyszłości egzekwować nikt, nawet król²²¹.

Nieopłacenie wojsk zaciężnych na tych terenach spowodowało, iż jesienią 1572 roku wojska te opuściły miejsca swojej służby. Zagrożenie zewnętrzne województw południowo-wschodnich sprawiło, iż posłowie z województw ruskiego, podolskiego i wołyńskiego przyjechali na zjazd połaniecki w listopadzie tegoż roku „(...) żądając od Waszmościów wszech i od nas braciej swej rady, jakoby obroną i pokojem kraje one opatrzone być mogły, chcąc też i sami jako miłośnicy dobrego Rzeczypospolitej (...) jakoby się temu zabezpieczyć mogło, drogę ukazać”²²².

Sierpniowy zjazd województw kujawskich w Radziejowie obronę zewnętrzną powierzał pospolitemu ruszeniu²²³.

Na zjeździe województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie we wrześniu 1572 roku szlachta domagała się, by kwestie dyskusji nad obroną granic w bezkrólewiu były także jej udziałem²²⁴.

Wszystkie pozostałe senatorsko-szlacheckie zjazdy ponadlokalne widziały konieczność utrzymania w gotowości pospolitego ruszenia, w tej formie obrony widząc dostateczny sposób zapewnienia obrony zewnętrznej. Nie zawsze dołączały szczegółowe ustalenia dotyczące tego sposobu obrony.

²²⁰ B.Racz., 196, „Dziennik zjazdu w Glinianach”, 31 lipca 1572 r., s. 80.

²²¹ Jw., s. 78-92.

²²² *Zapiska o zjeździe w Połańcu*, 4-5 listopada 1572 r. i *List z tegoż zjazdu do panów rad Matej Polski*, 5 listopada 1572 r., *Akta krak.*, t. I, s. 12-15.

²²³ *Uniwersał konfederacji województw kujawskich*, 21 sierpnia 1572 r., op. cit.

²²⁴ B.Racz., 196, „Sprawozdanie ze zjazdu średzkiego”, s. 299-300.

Rzecz charakterystyczna, zauważona już także podczas analizy tematyki obrad zjazdów lokalnych, iż szczegółowa dyskusja dotycząca obrony miała miejsce na zjazdach województw południowych i południowo-wschodnich. W mniejszym stopniu odnajdujemy tę tematykę obrad na zjazdach w województwach zachodnich i centralnych. Województwa południowe i południowo-wschodnie widziały konieczność nowych zaciągów, bądź też starały się utrzymać na granicy perswazjami nie opłacane, w związku z ciągłym brakiem pieniędzy, wojska zaciężne, stacjonujące na tych terenach jeszcze podczas panowania ostatniego Jagiellona. Zjazdy w województwach mniej zagrożonych, w centrum i na zachodzie, zadowalały się pospolitym ruszeniem jako dostateczną formą obrony granic.

Na zjazdach województw małopolskich, ruskiego i podolskiego mówiło się o zagrożeniu zewnętrznym w sposób konkretny. Na zjeździe w Połańcu na przykład w sposób wyraźny mówiono o zagrożeniu zbrojnym ze strony cesarstwa: „(...) Jegomość pan radowski [Jan Tarło] i pan zawichojski [Mikołaj Ligęza] z pewnej wiadomości opowiadali stąd niebezpieczeństwa koronne, że w Koszycach i w Kieżmarku ludzi żołnierskich pod tym czasem niemało położono, z Wiednia też ku tym miejscom i działa prowadzą”²²⁵.

Z rozważaniami na temat organizacji obrony zewnętrznej ściśle wiązały się kwestie finansów państwa w interregnum. Te zjazdy, które poświęcały w swej dyskusji dużo miejsca problemom obrony, zajmowały też stanowisko w sprawach finansów.

Najwięcej miejsca w tej kategorii zjazdów sprawom pieniężnym poświęcił zjazd krakowski. Zobowiązano podskarbiego koronnego [Hieronima Bużeńskiego] do starań o zdobycie jak największej sumy pieniędzy z ceł, myt i innych zobowiązań należnych skarbowi państwa. Miały być one przeznaczone jedynie na obronę, poza cłami wołyńskimi, kijowskimi, podlaskimi i litewskimi, które miano przeznaczyć na „upominki” dla cara perekopskiego²²⁶. Poza tymi pieniędzmi, pozwolono senatorom przebywającym w Knyszynie przy ciele zmarłego króla na otwarcie „skrzynki” królewskiej i wzięcie zeń 4000 złp na zaległe opłaty dla żołnierzy zaciężnych w Inflantach. Wojska zaciężne, które zwerbowano do obrony granicy z Węgrami i ze Śląskiem postanowiono opłacić z pieniędzy pożyczonych od uczestników zjazdu krakowskiego. Pożyczono je wówczas od Stanisława Szafranca kasztelana bieckiego, Stanisława Ługowskiego proboszcza miechowskiego, Bartośza Zielińskiego starosty stężyckiego. Na swój koszt zrobili zaciągi także: Hieronim Ossoliński kasztelan sandomierski, Mikołaj Ligęza, Jan Sienieński

²²⁵ *Zapiska o zjeździe w Połańcu*, 4-5 listopada 1572 r. i *List z tegoż zjazdu do panów rad Matej Polski*, 5 listopada 1572 r., *Acta krak.*, t. I, s. 12-15.

²²⁶ B.Czart., 80, s. 111-114: „Przepis listu, który z tegoż zjazdu krakowskiego był pisany od wszystkich, tak panów rad, jako i rycerstwa do innych panów rad polskich”, 19 lipca 1572 r.

kasztelan żarnowski, Dymitrowski Wilk, Andrzej Firlej starosta sandomierski, Marcin Kazanowski i Jan Płaza²²⁷.

Uczestnicy zjazdu podjęli pisemne zobowiązanie, iż wszelkie nakłady z prywatnych szkatuł będą zwrócone ze skarbu Rzeczypospolitej: „A my wszyscy wyżej mianowani rady koronne i deputaci od rycerstwa, swym i wszystkich kolegów i braci naszej, rad i szlachty województwa krakowskiego i sandomierskiego imieniem obiecujemy i tą rekognicyą naszą obowiązujemy się to wyżej mianowanym panom, którzy albo osobami swymi, albo kosztem swym biorą na się tę posługę Rzeczypospolitej (...) mają być też im te wszystkie nakłady tu mówione odłożone i zapłacone ze skarbu Rzeczypospolitej na czas, który się naznaczy na blisko przyszłym zjeździe naszym w Knyszynie”²²⁸. Skądinąd wiadomo, iż w późniejszym okresie trudno było wierzycielom owe pożyczki odzyskać. Mikołaj Ligęza jeszcze w 1600 roku wnosił do grodu bieckiego oblatę w tej kwestii²²⁹.

Uczestnicy zjazdu województwa ruskiego i podolskiego w Glinianach nie znaleźli spośród siebie chętnych do pożyczek na rzecz opłaty wojsk. Jedynie hetman zobowiązał się czasowo uiścić dług należny wojskom stacjonującym na terenach południowo-wschodnich. Jako gwarancję zwrotu wyłożonych przezeń sum dano hetmanowi list z podpisami szlachty i senatorów, z zobowiązaniem uregulowania sprawy na zjeździe knyszyńskim, a najdalej na elekcji, którą się spodziewano odbyć zaraz po zjeździe knyszyńskim. Gdyby się to nie udało mieli hamować wypłacanie dochodów państwowych ze starostw leżących na terenie tych dwóch województw. Było to czasowe załatwienie sprawy, już w listopadzie bowiem tegoż roku część nie opłacanych wojsk stacjonujących na tych terenach porzuciła służbę, a szlachta tych ziem mogła liczyć tylko na obronę, w której sama wzięłaby udział, uczestnicząc w pospolitym ruszeniu²³⁰.

Małopolski zjazd osiecki (3-5 października 1572 r.) zrezygnował z obrony w formie pospolitego ruszenia, uczestnicy chcieli bowiem, aby wszyscy należący do stanu szlacheckiego mogli uczestniczyć w elekcji. W związku z tym zjazd uchwalił pobór na wojsko zaciężne, nie określając bliżej jego wysokości²³¹.

Na zjeździe w Kole (15-18 października 1572 r.) także rozmawiano o finansach. Zgromadzeni tam senatorowie i rycerstwo wielkopolskie krytyko-

²²⁷ *Uchwała rady i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej o opatrzeniu granic podgórskich i śląskich*, w Krakowie, 19 lipca 1572 r., *Akta Krak.*, t. I, s. 3-5; B.Czart., 2579, s. 290: „Poczth, na który się panowie Ichmości zezwolili dla granicz i od Śląska”, w Krakowie, die 17 Julii Anno 1572.

²²⁸ *Uchwała rad i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej o opatrzeniu granic podgórskich i śląskich*, w Krakowie, 19 lipca 1572 r., *Akta Krak.*, t. I, s. 4.

²²⁹ *Castr. Biec.*, t. XVIII, s. 117-121.

²³⁰ B.Racz., 196, s. 78-92: „Diariusz zjazdu w Glinianach”.

²³¹ B.Racz., 196, s. 350-359: „Diariusz zjazdu osieckiego”.

wali uczestników zjazdu knyszyńskiego za samowolne, ich zdaniem, dysponowanie pieniędzmi pozostałymi po Zygmuncie Augustynie. Uważano, iż winno się pieniądze tam znalezione przeznaczyć dla królowej Anny i na obronę granic, nie dawać ich natomiast dworzanom królewskim. Na zjeździe tym podjęto też decyzję, aby dochody z Mazowsza przeznaczyć na uposażenie siostry królewskiej Anny. Inne sprawy finansowe miały być rozwiązane, zdaniem uczestników tego zjazdu, na wspólnym zjeździe senatorów wielkopolskich z małopolskimi²³².

Grudniowa konfederacja województw krakowskiego i sandomierskiego w Wiślicy była rozszerzeniem i uzupełnieniem decyzji dotyczących finansów podjętych przez te województwa w Krakowie w lipcu tegoż roku. Uczestnicy tego zjazdu powtarzali sugestie dotyczące konieczności konsekwentnego ściągania należności państwowych z terenu obu województw, a więc ceł, myt, dzierżaw. Drugą możliwość zdobycia pieniędzy widzieli w poborze, który miałby być uchwalony na planowanym na styczeń 1573 roku zjeździe konwokacyjnym. Jego wysokość miałaby być określona według „ostatnich kwitów” (w tym momencie mieli na myśli pobór uchwalony na sejmie lubelskim 1569 roku). Interesująca wydaje się propozycja wysunięta na tym zjeździe, aby przed obciążeniami poborowymi uchronić najuboższych spośród braci szlacheckiej: „(...) żeby ubożsi bracia nasi, którzy sami rolę orzą, a kmiecie nie mają, a jednak osobami swemi wojenną potrzebę odprawować są powinni, nie byli powinni dać tego poboru (...)”²³³.

Jak widzimy więc, nie na wszystkich zjazdach tego typu tematyka finansów znajdowała się w centrum uwagi. Zajmowano się tymi kwestiami na zjazdach, których uczestnicy byli zaangażowani w organizację obrony zewnętrznej. Pieniądzy na wojska zaciężne szukano w pierwszej kolejności w dochodach państwa, tych samych, które wpływały do skarbu w okresie panowań: cła, myta, należności dzierżawców królewskich. To, że tak często powtarza się na zjazdach sugestie, aby podskarbi dopilnował dopływu tych dochodów świadczy o zaprzestaniu wpłacania ich przez osoby do tego zobowiązane.

Na dwóch zjazdach tego typu w badanym okresie mamy do czynienia z pożyczkami od osób prywatnych na zaciągi. Na zjeździe krakowskim za pieniądze pożyczone zaciągnięto 1600 wojskowych dla obrony granicy od strony cesarstwa. Jest to sytuacja wyjątkowa. W Glinianach nie znalazły się już osoby chętne do tego rodzaju pożyczek, mimo iż granica południowo-wschodnia, podobnie jak granica z cesarstwem, nie wydawała

²³² *Diariusz zjazdu w Kole*, op. cit.

²³³ *Instrukcja y artykuły z któremi Ichmoście panowie rycerstwo województwa krakowskiego y sandomierskiego duchownego y świeckiego powołania, z Wiszlicy na dzień ś. Łucyjej zgromadzeni, z poszrodku siebie braci swey kilku postali na konwokacyą warszawską na Trzy Króle złożoną*, 17 grudnia 1572 r., E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 230-231.

się bezpieczna. Wobec żołnierzy stacjonujących na tych terenach w chwili śmierci Zygmunta Augusta miała Rzeczypospolita dług, który w końcu został częściowo zapłacony z prywatnych pieniędzy hetmana.

Pieniądze na wojsko wzięto w tym czasie także z pieniędzy pozostałych po Zigmuncie Auguście. Uczestnicy zjazdu krakowskiego czuli się uprawnieni do wydania w tej kwestii pozwolenia senatorom pozostającym przy ciele zmarłego króla.

Wszystkie zjazdy tego typu widzą konieczność gotowości pospolitego ruszenia jako formy obrony granic. Dzieje się tak jednak do momentu, w którym zwycięża koncepcja elekcji *viritim*. Uczestnictwo „wszystkich” w elekcji wyklucza możliwość obrony granic przy pomocy pospolitego ruszenia. W związku z tym od jesieni 1572 roku zaczyna się mówić na zjazdach o konieczności uchwalenia poboru dla zaciągów wojskowych, które broniłyby granic w okresie wyboru króla. Pobór, jako obowiązujący wszystkich, powinien, zdaniem uczestników zjazdów, zostać określony na zjeździe ogólnopolskim. Miano tu na myśli zjazd konwokacyjny planowany na styczeń 1573 roku.

Analiza źródeł pozostałych po obradach zjazdów wskazuje na fakt, iż niezależnie od tego czy przybierały one kształt konfederacji, czy nie, w opinii uczestników były prawomocne do podejmowania decyzji w kwestiach finansowych dotyczących województw, w których zjazd miał miejsce. Wypowiadały też opinie i sugestie o kwestiach finansowych w skali ogólnopolskiej. Opinie te nie miały jednak mocy wiążącej, decyzje dotyczące wspólnych obciążeń w skali całego państwa przenoszone były na zjazd ogólnopolski.

Niewiele miejsca poświęcono podczas obrad problemom polityki zagranicznej. W zasadzie tylko na dwóch spośród tej kategorii zjazdów omawiano kwestie stosunków z sąsiadami. Na zjeździe w Krakowie zauważono konieczność wysłania posła do cesarza tureckiego w celu umocnienia istniejącego przymierza, zawartego jeszcze za życia Zygmunta Augusta²³⁴. Tam też ustalono, iż należy wysłać do cara perekopskiego należne mu „upominki”, a także widziano potrzebę zawiadomienia władcy moskiewskiego o przyszłym wysłaniu doń wielkiego poselstwa „(...) dla stanowienia przymierza i pokoju wiecznego, aby się tym sposobem od jakiegokolwiek nieprzyjacielskiego przedsięwzięcia zahamował”²³⁵.

Drugi zjazd ponadlokalny w badanym okresie, podczas którego obrad pojawia się kwestia polityki zagranicznej, to zjazd kolski. W czasie jego trwania dotarła do obradujących informacja, że car moskiewski proponuje do tronu w Rzeczypospolitej jednego z dwóch swoich synów, o których sam

²³⁴ B.Czart., 2579, „Articuli, które Ichmość panowie radni duchownego stanu i też świeckiego z sobą postanowili tempore interregni na zamku krakowskim die 17 Juli Anno 1572”, s. 289.

²³⁵ B.Czart., 80, „Przepis listu tego, który z tegoż zjazdu krakowskiego był pisany od wszystkich tak panów rad jako i rycerstwa do innych panów rad polskich”, 19 lipca 1572 r.

mówi, że „(...) jeden łacinnik, a drugi nie umie nic (...)”. Do zjazdu doszły też informacje o nieoficjalnym, nie uzgodnionym z Koroniarzami poselstwie Haraburdy do Moskwy²³⁶. Na ogół jednak zjazdy senatorsko-szlacheckie w badanym okresie niewiele miejsca w dyskusji poświęcały polityce zagranicznej.

Sytuacja zupełnie inaczej przedstawiała się, jeśli chodzi o zagadnienie przyszłej elekcji. Niemal każdy ze zjazdów zajął stanowisko w tej sprawie.

Już w przededniu obrad krakowskich, jeden z organizatorów i inspiatorów tego zjazdu, Piotr Zborowski wojewoda sandomierski, w liście do szlachty swego województwa wskazał, że elekcja jest podstawą wszystkich innych praw i wolności będących udziałem stanu szlacheckiego. Prawo do wolnego obioru mają wszyscy należący do tego stanu w równym stopniu. Opcja ta będzie dominowała podczas obrad, zwłaszcza na tych zjazdach, na których poważną rolę polityczną odgrywało rycerstwo: „(...) a to jest największy fundament i prawie jako korzeń, na którym wszystkie wolności nasze kwitną i krzewią się wolne i wspólne obieranie pana sobie, to jest nikt inny jako wszyscy senatorowie ze wszystkim gminem i orszakiem stanu rycerskiego (...)”²³⁷. List wojewody sandomierskiego miał duże znaczenie także ze względu na zawarty tam projekt organizacji szlachty jadącej na elekcję. Wojewoda, według tego projektu, winien dać każdemu szlachcicowi o terminie i miejscu elekcji poprzez starostów sprawujących urząd na terenie województwa, do miast w dni targowe, a także do „przedniejszych” domów szlacheckich, z których informacja powinna się rozchodzić dalej. Porządek zjeżdżania się na elekcję proponował taki, jaki przewidywany był podczas zjazdu szlachty na pospolite ruszenie. I podobnie, jak istniał obowiązek uczestnictwa w pospolitym ruszeniu wszystkich, którzy urodzili się jako szlachta, tak i udział w elekcji powinien być według niego udziałem obowiązkowym. Niewypełnienie tego obowiązku miało pociągać za sobą te same konsekwencje, które przewidziane były za niewzięcie udziału w pospolitym ruszeniu: „To tedy Waszmościowie raczcie wiedzieć wszyscy wobec i każdy z osobna, którzykolwiek z Waszmościów do tej gromady i pod chorągiew województwa tego nie stawił się okrom znacznej choroby (...), będziemy prenuncjować *hostem patriae* i zdrajcą Rzeczypospolitej Matki swej i o tego gardle i majątności radzić będziemy”²³⁸. Utożsamienie obowiązku uczestnictwa w pospolitym ruszeniu wszystkich mieniących się być pochodzenia szlacheckiego z obowiązkiem udziału w elekcji będzie bardzo często powtarzającą się opcją w widzeniu przyszłych wyborów króla podczas wielu zjazdów.

²³⁶ *Diariusz zjazdu w Kole*, s. 5.

²³⁷ BK, 994, „P. Zborowski wojewoda sandomierski do szlachty swego województwa”, 11 lipca 1572 r., k. 152.

²³⁸ *Jw.*, k. 153.

Zjazd krakowski ustalił, że obowiązek wyznaczenia czasu i miejsca elekcji należy do kompetencji senatorów i wobec tego określili termin i miejsce zjazdu panów rady. Miał to być Knyszyn, gdyż tam właśnie znajdował się ciało zmarłego króla. Termin wyznaczono na 8 sierpnia. Kompetencje senatorskie w tej mierze miały być określone „wedle prawa i zwyczaju starodawnego”²³⁹.

Decyzjom tym zdaje się podporządkowywać szlachta zgromadzona na zjeździe województw ruskiego i podolskiego w Glinianach²⁴⁰. Uczestnicy tego zjazdu zajęli też ważne z punktu politycznego stanowisko w sprawie priorytetu w obowiązkach szlachty. W związku ze wspomnianym już uruchomieniem działania pospolitego ruszenia dla obrony granic powstawał dylemat: jeśli w czasie uczestnictwa szlachty w działaniach wojennych wypadnie termin obioru króla – która sprawa ma być ważniejsza – obrona granic, czy elekcja? Senatorowie i rycerstwo zgromadzeni na konfederacji w Glinianach opowiadają się stanowczo za priorytetem obowiązku elekcji, wykluczając udział w obiorze króla poprzez pełnomocników: „(...) a jeśliby się trafiła potrzeba przeciwko nieprzyjacielowi, a w tym czasie Elekcya przypadła, tedy wolno będzie rycerstwu ku Elekcji jechać zaniechawszy potrzeby (...), a nie przez posły odprawować będą, z tey ordynacyi wyjmujemy żołnierzy, którzy na służbie Rzeczpospolitej tu w województwie są, dworzan, którzy przy ciele króla Jegomości (...)”²⁴¹. Uchwała konfederacka z Glinian ostro i kategorycznie usiłowała przeciwdziałać ewentualnym zakłóceniom wolności elekcji. Ci, którzy nieoficjalnie nawiązywaliby kontakty korespondencyjne, bądź osobiste z obcymi monarchami, bądź ich wysłannikami, mieli być traktowani jako występujący przeciwko państwu. Czekaliby ich najwyższy wymiar kary: utrata mienia, czci i gardła²⁴². Podobne kary przewidywał zjazd dla tych, którzy usiłowałiby rozerwać jedność elekcji: „Także też gdzieby województwo, ziemia, powiat, osoba jaką do wspólnego obierania uprzedzać chciały, takowego i takowe za *pestiferum membrum Reipublicae* obiecując pod wiarą, poczciwością naszą ku skazie majątności, gardła takowego i takowych powstać”²⁴³.

Wrześniowy zjazd średzki uznał, iż dla zagwarantowania wolności elekcji konieczny jest wyjazd z Polski posłów cudzoziemskich i kardynała. Podczas jego obrad zastanawiano się nad tym, czy uczestnictwo w elekcji winno być prawem, czy obowiązkiem. Zastanawiano się także nad problemem wi-

²³⁹ *Namowy i postanowienia zgodne IchM. panów senatorów i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego*, 24 lipca 1572 r., *Akta krak.*, t. I, s. 9.

²⁴⁰ B.Racz., 196: „Diariusz zjazdu w Glinianach”, s. 79-80.

²⁴¹ Jw., s. 86-87.

²⁴² BK, 994, k. 161-162: „Konfederacja województwa ruskiego i podolskiego w Glinianach”.

²⁴³ Jw., s. 162.

docznym już podczas obrad gliniańskich: priorytet uczestnictwa szlachty w elekcji, czy w pospolitym ruszeniu? Generalnie senatorowie uczestniczący w obradach tego zjazdu opowiedzieli się za jak najliczniejszym udziałem rycerstwa w elekcji: „A iż ten pan kaliski [Jan Konarski] ustnie nam od Waszmościów takie zdanie odniósł, aby na Elekcyą który chciał, jechał, a kto by tu został, aby tak każdy na granice ruszyć się był powinien, tedy się tego nam nie widzi z tej przyczyny, iż więcej by tych było, którzy by tu zostali. Acz niebezpieczeństwa takowego nie baczemy, przez któreby tam więcej, aniżeli do Elekcyi, gdzie nam o wszystko idzie (...), i o to prosimy Waszmościów i napominamy, abyście wszyscy na Elekcyę jechać raczyli (...)”²⁴⁴. Dyskusja na ten temat przeniosła się na grudniowy zjazd tych obu województw, także odbywający się w Środzie. Niektórzy senatorowie wotowali za elekcją *viritim*, inni sugerowali system reprezentacji. Ci ostatni uważali, iż zgromadzenie tak wielkiej liczby osób spowoduje gwałtowny wzrost cen żywności, może dojść do rozruchów i tumultu. Większość optowała jednak za elekcją *viritim*, nie wspominając jednak o tej formie jako o obowiązku, lecz jako o prawie do uczestnictwa w wolnym obiorze króla²⁴⁵.

Dla Małopolan zebranych w Osieku problem uczestnictwa w elekcji także był ważki. Aby umożliwić całej szlachcie udział w elekcji, postanowiono tam uchwalenie poboru dla wojsk zaciężnych, które broniłyby w okresie elekcji granic²⁴⁶.

Zjazd kolski uchwałą konfederacką gwarantował prawo do wolności elekcji, ustalając przepisy nakładające najwyższy wymiar kary na tych, którzy usiłowałyby ją zakłócić, bądź przeprowadzić wybór króla bez zgody powszechnej²⁴⁷. Podczas obrad tego zgromadzenia widoczne były obawy o możliwość zakłócenia równości wszystkich w wyborach poprzez przyjazd w otoczeniu licznych pocztów: „(...) pan gnieźnieński Tomicki szeroką rzeczą przepowiedział aby radzili o tym, w jakich poczciech ku elekcyi zjechać się mają, zwłaszcza Ichmość panowie litewscy, którzy jako mam wiadomość że poczty gotują po kilka tysięcy koni, a gdy przy elekcyi taka gromada ludu będzie, trudno chudemu ziemianinowi z małym pocztem zdanie swe o nowoobranym królu powiedzieć, bo gdy gromada krzyknie, drugi zmilknąć musi, a stanie się według onej gromady, chociaż będzie co nie k rzeczy, a ze złem Rzeczypospolitej”²⁴⁸. W Kole zauważono konieczność uczestnictwa rycerstwa w ustaleniu czasu i miejsca elekcji. Wobec tego chciano zwołania zjazdu

²⁴⁴ B.Racz., 196, „Sprawozdanie ze zjazdu średzkiego”, s. 298.

²⁴⁵ B.Racz., 196, „Diariusz obrad sejmiku średzkiego”, 13 grudnia 1572 r., s. 424-430.

²⁴⁶ B.Racz., 196, „Diariusz zjazdu osieckiego”, s. 354.

²⁴⁷ *Uchwała zjazdu województw wielkopolskich w Kole*, 15 października 1572 r., *Akta sejm. pozn.*, t. I, s. 7-8.

²⁴⁸ *Diariusz zjazdu w Kole*, s. 5.

przedelekcyjnego z udziałem przedstawicieli sejmików. Przewidywano jego termin na „Dzień Nowego Lata” (1 stycznia)²⁴⁹.

Każdy następny zjazd senatorsko-szlachecki uzupełniał, precyzował bliżej wizję przyszłego obioru króla określając warunki, które powinny być spełnione, aby elekcja była równa i wolna. Zjazd województwa mazowieckiego w listopadzie 1572 roku sugerował konieczność elekcji *viritim*. Uważał, że udział w obiorze króla powinien być obowiązkiem, nie prawem. Obowiązek ten konfederacja mazowiecka wywodziła z obowiązku rycerstwa uczestnictwa w pospolitym ruszeniu. Kara za nieprzestrzeganie tego obowiązku miała być też taka sama jak za nieuczestniczenie w pospolitym ruszeniu. Proponowano, by miejscem elekcji była Warszawa, jako miasto, które byłoby najkorzystniej położonym dla odbycia aktu obioru²⁵⁰.

Grudniowy zjazd radziejowski (województwo brzesko-kujawskie i inowrocławskie) także zajął stanowisko w sprawie przyszłej elekcji. Mieli w niej wziąć udział wszyscy należący do stanu szlacheckiego. Zastrzeżono, by uczestnicy obioru króla nie mieli przy sobie nadzwyczajnych pocztów, które mogłyby wpłynąć na zachwianie wolności wyboru²⁵¹.

Konfederacja wiślicka, podobnie jak wspomniane tutaj wcześniejsze zjazdy konfederackie, mocą swych uprawnień, jako zjazdu mającego moc karania, określała, iż gdyby ktokolwiek dokonał separatystycznego obioru, bez zgody wszystkich uprawnionych do elekcji, „(...) przeciwko takim i takiemu my wszyscy pod wiarą, czcią i sumnieniem naszym powstać i na skazę jego (...) pod wiarą, czcią i poczciwościami naszemi, ślubujemy (...)”²⁵². Określała też wolność i równość wszystkich należących do stanu szlacheckiego w akcie elekcji. Dodatkowo zjazd ten przewidywał, iż po mającym nastąpić w styczniu 1573 roku zjeździe przedelekcyjnym (nazwanym później konwokacją), bez względu na to, na kiedy określony zostanie czas elekcji, szlachta województwa sandomierskiego zgromadzi się w Połańcu 26 stycznia, a szlachta województwa krakowskiego w Proszowicach 29 stycznia w celu porozumienia się „(...) tak około jechania naszego na tę elekcyę, jako też i innych spraw potrzebnych Rzeczypospolitej”²⁵³. Świadczy to o tym, iż rycerstwo obu województw na zjazdy lokalne chciało przenieść decyzje co do sposobu jechania na elekcję, być może chciano jeszcze przed elekcją na forum lokalnym porozmawiać o ewentualnych kandydaturach do tronu.

²⁴⁹ Jw., s. 7.

²⁵⁰ B.Czart., 80: „Uniwersał województwa mazowieckiego”, 25 listopada 1572 r., s. 355.

²⁵¹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 23.

²⁵² *Konfederacja rad i rycerstwa województw krakowskiego i sandomierskiego w sprawie wspólnego obierania króla*, 17 grudnia 1572 r., *Akta krak.*, t. I, s. 20.

²⁵³ *Instrukcja y artykuły z którymi Ichmoście panowie rycerstwo województwa krakowskiego i sandomierskiego (...) w Wiszlicy*, op. cit., E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 231.

Szeroko zakreślone dyskusje na temat przyszłej elekcji na zjazdach senatorsko-szlacheckich prowadzą do kilku wniosków.

Wolna i równa elekcja miała być fundamentem wszystkich pozostałych praw szlachty. Uchwały dotyczące tych atrybutów obioru króla są uchwałami konfederackimi. Wskazuje to na wzmocnienie wagi ich treści.

Złamanie tych dwóch zasad elekcji: wolności i równości prawa wszystkich do obioru miało mocą uchwał konfederackich pociągać za sobą najwyższy wymiar kary: utratę majątku, czci i gardła.

Podczas obrad tego typu zjazdów dyskutuje się nad tym, czy elekcja ma być prawem, czy obowiązkiem. Zwyciężyła opcja traktująca ją jako obowiązek. Prawo do udziału w elekcji, zdaniem biorących udział w dyskusjach zjazdowych, wypływa z obowiązku uczestnictwa szlachty w pospolitym ruszeniu. Sposób gromadzenia się i jechania na elekcję, jeśli w ogóle jest o tym mowa, miał być taki jak w wypadku gromadzenia się szlachty na pospolite ruszenie.

Na pierwszych zjazdach senatorsko-szlacheckich rycerstwo przyznaje senatorom prawo do określenia czasu i miejsca elekcji (zjazd krakowski, gliniański). Później, w związku z zamieszaniem wynikłym z działań konkurencyjnych zjazdów senatorskich, uczestnicy zjazdów zaczynają widzieć konieczność zwołania zgromadzenia ogólnopolskiego, przedelekcyjnego, z udziałem przedstawicieli sejmików w celu wspólnego z rycerstwem określenia czasu i miejsca elekcji (Koło).

W wypadku alternatywnego udziału szlachty w pospolitym ruszeniu dla obrony granic, czy w elekcji – zwyciężyła opcja, aby podstawowym obowiązkiem był udział w obiorze króla.

Sporadycznie zjazdy senatorsko-szlacheckie zajmują się kwestią naprawy istniejących praw. W zasadzie tematyka ta dyskutowana była tylko w badanym okresie na dwóch spośród tej kategorii zjazdów: zjeździe województw ruskiego i podolskiego w Glinianach i na zjeździe mazowieckim. W Glinianach mówiło się o poprawie praw przy okazji stwierdzenia konieczności poprzysiężenia ich przez nowoobranego króla przed jego koronacją²⁵⁴. Na zjeździe województwa mazowieckiego między Zastawem a Grochowem widziano konieczność ujednoczenia praw województwa mazowieckiego z innymi prawami koronnymi. Zauważono, iż można to uczynić przy okazji ogólnej poprawy istniejących praw²⁵⁵.

Podobnie niewiele miejsca na tego typu zjazdach, w odróżnieniu od zjazdów senatorskich i lokalnych, poświęcono kompetencjom prymasa w interregnum. Pierwszy zjazd małopolski, zjazdy województw ruskiego i podolskiego, nie mówią nic na ten temat. Głos w sprawie prymasa zabierają

²⁵⁴ BK, 994: „Konfederacja województw ruskiego i podolskiego w Glinianach”, 31 lipca 1572 r., k. 192.

²⁵⁵ B.Czart., 2724: „Uniwersał województwa mazowieckiego”, 25 listopada 1572 r., s. 357.

w tej kategorii zjazdów po raz pierwszy uczestnicy zjazdu województw wielkopolskich w Środzie, opowiadając się za prymasem jako interreksem – kontynuatorem części kompetencji monarszych w bezkrólewiu. Wielkopolska generalnie na wszystkich zjazdach odbywających się w tym czasie na tych terenach optowała za wzmocnieniem roli prymasa jako interrekksa. Najwyraźniej było to widoczne podczas obrad kolskich: „Ichmość potem panowie senatorowie, zachowując porządek wotowania swego wotowali o przyznaniu *Primatem Regni* Jegomości Księdza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, jeśli jego listom wszyscy posłuszni być mają, gdy je rozsyła dla konwokacyi i na insze zebrania, jako królewskich (...), zezwolili się wszyscy, iż Jegomość ksiądz Arcybiskup jako *Primus Regni* ma sam wydawać listy wszelakie konwokacyi należące (...) niżli nowy król obran będzie (...)”²⁵⁶. Również Małopolsanie na zjeździe w Osieku, zajmując akceptujące stanowisko w sprawie organizowanego przez arcybiskupa gnieźnieńskiego wspólnego zjazdu senatorskiego, pośrednio zaakceptowali jego uprawnienia do koordynacji działań politycznych elit senatorskich²⁵⁷. Dla zachowania uprzywilejowanej pozycji prymasa w interregnum, podjął działania biskup kujawski Stanisław Karnkowski. Przed zjazdem województwa mazowieckiego wysłał on do szlachty mazowieckiej list, w którym określił funkcje prymasa w interregnum, podkreślając jego rolę jako koordynatora działalności politycznej: „(...) ku zatrzymaniu jedności, za którą idzie zgoda, miłość i rządy, nic nie ma *tempore interregni* potrzebniejszego *plures*, bo gdzie dwa są tam pewne rozerwanie. Na tem cie porównanie wynalezion jest *Primatus Regni*, to jest, iż jeden, a nie wiele ich powodem jest do spraw Rzeczypospolitej, w czym nie tylko jedność, ale i wolność pospolita położona jest (...)”²⁵⁸. W pięć dni później na zjeździe swego województwa szlachta mazowiecka opowiada się za pełnią uprawnień dla prymasa-interrekksa w tym zakresie, w jakim określiły je województwa wielkopolskie²⁵⁹.

Sporadycznie też zjazdy senatorsko-szlacheckie w swej tematyce obrad zajmowały się Anną Jagiellonką. W zasadzie problem został wywołany przez samą Annę i jej siostrę Zofię, przez ich korespondencję do zjazdów. Osoba niezamężnej królowej polskiej zaczęła absorbować uczestników zjazdów w momencie, gdy posłowie cesarscy zaczęli zabiegać o jej względy dla ewentualnych planów małżeńskich Habsburgów. Gdyby nie udało się zdobyć tronu w Rzeczypospolitej w drodze wolnej elekcji, w ostateczności cesarz był skłonny polecić ożenek z Anną swemu młodemu synowi Ernestowi. Niebezpieczeństwo dla wolnej elekcji stąd wynikające zmobilizowało zwa-

²⁵⁶ *Diariusz zjazdu w Kole*, s. 6.

²⁵⁷ B.Racz., 196: „Diariusz zjazdu osieckiego”, s. 353.

²⁵⁸ B.Czart., 80: „Biskup kujawski [Stanisław Karnkowski] do szlachty mazowieckiej”, 20 listopada 1572 r., s. 506.

²⁵⁹ B.Czart., 2724: „Uniwersał województwa mazowieckiego”, 25 listopada 1572 r., s. 357.

szcza uczestników zjazdu osieckiego. Wysłano do królowy z Osieka specjalne poselstwo w osobach kasztelanów: lubelskiego (Stanisław Słupecki) i żarnowskiego (Jan Sienieński) w celu zahamowania jej samodzielnej, nie uzgodnionej z senatorami działalności politycznej²⁶⁰. Poza niebezpiecznymi z punktu widzenia politycznego kontaktami Anny z poselstwami cudzoziemskimi, problemem pilnym, koniecznym do rozwiązania zdawała się być kwestia jej uposażenia, zwłaszcza że w swoich listach do zjazdów domagała się ona egzekucji testamentu Zygmunta Augusta, którego była jedną z sukcesorek. Sprawę testamentu odłożono wprawdzie na później, jednak w Kole senatorowie wielkopolscy postanowili, iż prowenty królewskie z województwa mazowieckiego należy przeznaczyć na utrzymanie królowy²⁶¹. Dla nas jest to wskazówka co do uprawnień zjazdów, które przejmowały one w interregnum. Uprawnienie to, tak jak i poprzednie miało mieć charakter tymczasowy.

Marginalnie też zjazdy tego typu na swych obradach rozpatrywały sprawę pogrzebu zmarłego króla i jego testamentu. Generalnie kwestie te miały być rozpatrzone na gremium ogólnopaństwowym, jednak jeszcze przed elekcją.

Podobnie jak zjazdy partykularne, również i prezentowane tu zjazdy o szerszym zasięgu zajęły się w trakcie obrad niebezpieczeństwami wynikającymi z faktu, iż unia Polski z Litwą miała świeżą datę. Najpierw zareagował zjazd skupiający szlachtę ruską i podolską. Inspiracją do dyskusji na temat konieczności zachowania integralności Korony był przyjazd do Glinian przedstawicieli szlachty wołyńskiej, która na zjeździe województw ruskiego i podolskiego szukała wsparcia dla pozostania Wołynia w obrębie Korony: „Słuchani są od wszystkich i odprawieni z dobrą wszystkim otuchą, a z pewnemi, aby w tym statecznie trwali (...)”²⁶². Stanowisko wspomnianych województw w sprawie terenów przyłączonych do Korony na sejmie unijnym 1569 roku dla zwiększenia wagi postanowienia zostało zawarte w akcie konfederacji, z określeniem najwyższych kar dla tych, którzy próbowaliby naruszyć kształt terytorium Korony, istniejący po 1569 roku: „(...) aby ziemie wszystkie Korony Polskiej, już tu zamykając wszystkie księstwa i państwa do Korony należące, byli zawsze w jednym, a nierozdzielnym ciele zachowane, tedy przy tym związku wiecznie, i z potomstwem swym

²⁶⁰ *Sprawa JMPanów Lubelskiego i Siennickiego, żarnowskiego kasztelanów, którzy od panów rad Matej Polski z zjazdu osieckiego byli posłani do królowy Jej Mości i do postów cesarskich*, J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych*, t. I, s. 147-159; *Odpowiedź królowy Anny na poselstwo rad koronnych ze zjazdu osieckiego*, J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników*, s. 159-163; B.Czart., 80: „Uniwersał ze zjazdu osieckiego dla starostów o pomoc dla kasztelanów lubelskiego i żarnowskiego w drodze do miejsca pobytu Anny Jagiellonki”, 4 października 1572 r.

²⁶¹ *Diariusz zjazdu w Kole*, s. 7-8.

²⁶² B.Racz., 196: „Diariusz zjazdu w Glinianach”, 31 lipca 1572 r., s. 90.

wcale, a nienaruszenie zostać chcemy, a przeciwko temu, któryby to targać chciał, obiecujemy zawždy powstać, onego gardła i majątności zbawić, chcąc i za to mieć, iż nigdy nie jest godnym być poczytan synem uczciwym Korony tej (...)”²⁶³. Sprawa ta stała się także przedmiotem obrad zjazdów wielkopolskiego w Kole i małopolskiego w Wiślicy. Wielkopolanie wyrazili zdziwienie, że Litwini tak szybko zapominają o przysiędze złożonej w Lublinie²⁶⁴. Małopolanie przeciwstawili się tendencjom separatystycznym Wielkiego Księstwa, wyrażając w akcie konfederacji sprzeciw wobec obioru króla dokonanego przez część społeczności obywatelskiej Rzeczypospolitej: „(...) iż gdzieby jedna którakolwiek część od tej społeczności naszej oderwać, albo oddzielić się, a króla, albo księżę sobie okrom zwolenia wszech do obierania wolnego należących wybrać chciała, tego i takowego my za pana obrać nie mamy (...)”²⁶⁵.

Kwestia tendencji separatystycznych w Prusach Królewskich w tej kategorii zjazdów poruszona była jedynie na zjeździe kolskim. Wywołana była, znaną z wielkopolskich zjazdów partykularnych, sprawą zagarnięcia przez Konopackich królewszczyny danej przez ostatniego Jagiellona Stanisławowi Przyjemskiemu Koroniarzowi. Zjazd kolski wysłał w tej sprawie do Prus wojewodę brzeskiego (Jana ze Służewa)²⁶⁶.

Szczegółowa analiza tematyki obrad zjazdów senatorsko-szlacheckich w okresie między śmiercią ostatniego Jagiellona a pierwszym zjazdem konwokacyjnym pozwala na obserwacje istotne zarówno z punktu widzenia funkcji pełnionych przez zgromadzenia w tym okresie, ale także pozwala zauważyć zjawiska istotne z punktu widzenia przemian politycznych okresu interregnum.

Zauważyć można na przykład wyraźnie, iż uczestnicy zjazdów widzą i artykułują różnicowanie w obrębie stanu szlacheckiego. Poza oczywistym podziałem w obrębie stanu na grupę polityczną szlachty (rycerstwa) i senatorów, który to podział wynikał z szerszych kompetencji „starszych braci”, współcześni zauważają różnice wynikające z położenia ekonomicznego „panów braci”. Obserwacja ta prowadzi uczestników zjazdów w kierunku ochrony najuboższych przed nadmiernymi obciążeniami na rzecz państwa. Nie pociąga to jednak za sobą podczas obrad zjazdów tej kategorii zmniejszenia uprawnień stanowych rycerstwa. Piotr Zborowski wojewoda sandomierski w liście do szlachty swego województwa pisze w lipcu 1572 roku: „A iż wiele takiej conditiei naszej braci młodszej, że tylko roliej z płaczem dźierży, kmiotka żadnego na to nie mając, społecznie z sąsiadem w jed-

²⁶³ BK, 994: „Konfederacja województwa ruskiego i podolskiego w Glinianach”, 31 lipca 1572 r., k. 161.

²⁶⁴ *Diariusz zjazdu w Kole*, s. 15.

²⁶⁵ *Konfederacja rad i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego w sprawie wspólnego obierania króla*, w Wiślicy, 17 grudnia 1572 r., *Akta krak.*, t. I, s. 20.

²⁶⁶ *Diariusz zjazdu w Kole*, s. 5; B.Racz., 196: „Diariusz zjazdu w Kole”, s. 342, 347.

nej wsi siedzi sobie równym, tym tedy wolno będzie obrać między sobą jednego, albo dwu i posłać go imieniem swym do tej spolnej naszej gromady, gdzieby więc chcieli wszyscy do tego jednego spolku, to niech będzie na woli ich (...)"²⁶⁷. Tu można także przypomnieć próbę ochrony w Wiślicy szlachty najsłabszej kondycji przed obciążeniami przewidywanymi w związku z koniecznością uchwalenia poboru na opłatę wojska zaciężnego²⁶⁸.

Przez cały badany okres istnieje wśród uczestników zjazdów senatorsko-szlacheckich głęboko zakorzeniona świadomość, iż wedle prawa po śmierci króla senatorowie powinni się zjechać w jedno miejsce i ustalić czas i miejsce elekcji. Mimo, iż jesienią 1572 roku wiadomo już było, że istnieje konieczność zwołania ogólnopaństwowego zjazdu przedelekcyjnego z udziałem przedstawicieli rycerstwa wybranych na sejmikach, traktowano to jednak jako sytuację wyjątkową wynikającą z trudności politycznych interregnum²⁶⁹. Jeszcze w listopadzie 1572 roku Jan Firlej zwołując województwo krakowskie na sejmik, który miał wybrać swych przedstawicieli na zjazd konwokacyjny, pisał: „(...) biorąc przed się stary zwyczaj przodków naszych, iż zawždy po śmierci królów polskich, panów naszych, *regno vacante consiliari totius regni* zjeżdżali się na jedno miejsce, a tam namawiali i stanowili spolnie czas i miejsce sejmowi, na którym by pan nowy obran być miał (...)"²⁷⁰. Wydaje się także, iż w świadomości szlachty problemy bieżące z zakresu polityki zagranicznej, w interregnum, w okresie między zjazdami, należą także do kompetencji „starszych braci”²⁷¹. Wszystkie inne decyzje podejmowane przez senatorów bez udziału szlachty powodowały ze strony rycerstwa wyraźny sprzeciw. Na wrześnieowym zjeździe województw wielkopolskich w Środzie rycerstwo ostro zaprotestowało przeciwko uchwałom senatorskiego zjazdu w Łowiczu, zanosząc do grodów protestacje przeciwko uchwałom tam podjętym bez udziału „młodszej braci”²⁷². Demonstracyjny podkreślenie równości w obrębie stanu szlacheckiego spektakularny charakter przyjęło w początkowej fazie zjazdu tychże województw w Kole: „Jegomość ksiądz Arybiskup z niektórymi senatorami chciał to mieć, aby wszystka sprawa tego sejmiku nie na koniach siedząc, ale na ziemi przesłuchiwana i sprawowana była. Na to insi senatorowie i rycerstwo zezwolić nie chcieli, dokładając tego, iż my tu nie zjechali

²⁶⁷ BK, 994, „Piotr Zborowski wojewoda sandomierski do szlachty swego województwa”, ze Stobnicy, 11 lipca 1572 r.

²⁶⁸ Patrz przypis 215.

²⁶⁹ B.Racz., 196, s. 290-301: „Sprawozdanie ze zjazdu średzkiego”; BK, 1537, k. 30-301v: „List ze zjazdu w Osieku do rad Wielkiego Księstwa Litewskiego”, 4 października 1572 r.; BK, 994, k. 177-178: „Postanowienie z Osieka”, 5 października 1572 r.

²⁷⁰ Jan Firlej wojewoda krakowski zwołuje rady i rycerstwo województwa krakowskiego na zjazd do Wiślicy na dzień 13 grudnia 1572, z Przybysławic, 17 listopada 1572 r., *Acta krak.*, t. I, s. 15-17.

²⁷¹ B.Racz., 196, s. 340-372: „Diariusz zjazdu w Kole”.

²⁷² B.Racz., 196, s. 290-301: „Sprawozdanie ze zjazdu średzkiego”.

się służyć, aby jeden miał siedzieć, a drugi miał stać, ale aby było wszystkim równo, a to inaczej być nie może, telko na koniach siedząc (...)”²⁷³. Przyjazd jedynie kilku senatorów na zjazd do Połańca wywołał oburzenie rycerstwa, które poczuło się pominięte przez senatorów we wspólnym działaniu: „(...) Nie możemy stąd co innego rozumieć, jedno, że Waszmościowie nas młodziej braci swej osób lekkie uważenie, albo to o nas rozumieć racycie, żebyśmy do stanowienia i namów o potrzebach Rzeczypospolitej spolem z Waszmościami nie należeli”²⁷⁴. I dalej, w tym samym liście grożą, że gdyby usiłowano ich odsunąć od dyskusji nad sprawami najważniejszymi dla losów państwa, a zwłaszcza obrony zewnętrznej, w trzy tygodnie po zjeździe połańskim zjadą się ponownie i decydować będą sami o losach państwa. Rozłam w obrębie senatu koronnego widoczny jest dla szlachty zjazdów senatorsko-szlacheckich. Szlachta potępia go, widząc w nim przyczynę przedłużającego się interregnum, ponieważ senatorowie nie spełniali swego podstawowego obowiązku w bezkrólewiu: wyznaczenia czasu i miejsca elekcji. Protest rycerstwa wywołują też senatorskie próby usurpacji kompetencji monarszych i uprawnień należących w okresie panowań do wszystkich stanów będących niezbędnymi częściami składowymi parlamentu. Uchwała konfederacka w Wiślicy przynosi ostrzeżenie: jeśli senatorowie na planowanym zjeździe przedelekcyjnym znowu nie dojdą do porozumienia i nie określą terminu i miejsca elekcji: „(...) żeby nam już nie lza, jeno z drugimi wszystkimi Ichmościami bracią swą w tem się porozumiewać, jakobyśmy się już poczuwszy do kupy zjechali, i tam między sobą naleźli, że się tak długo odwłóczy (...)”²⁷⁵. Rzecz charakterystyczna, iż próby odsunięcia rycerstwa od niektórych decyzji dotyczących losów państwa w bezkrólewiu wychodzą nie od całego senatu, lecz od jego części. Niektórzy senatorowie opowiadają się po stronie szlachty w jej dążeniach do pełnej realizacji podmiotowości politycznej całego stanu. Dla tej części „starszych braci” był to sposób zyskiwania poparcia ze strony rzesz szlacheckich.

Źródła pozostałe po tego typu zjazdach przynoszą wiedzę na temat obiegu informacji w bezkrólewiu. Życie polityczne w interregnum wymagało, aby przekazywanie informacji było szybkie i docierało do szerokiego kręgu odbiorców. Jednym ze sposobów było wykorzystanie starostów pełniących funkcje na określonym terenie. Dostawali oni polecenie od wojewody, aby wysyłać korespondencje indywidualnie „do braci” mieszkających w tym województwie, wpisywali uniwersały wojewody do ksiąg grodzkich, a także przybijali je na ratuszach w miastach. W miastach do przekazywania

²⁷³ *Diariusz zjazdu w Kole*, op. cit.

²⁷⁴ *List ze zjazdu w Połańcu do rad Małej Polski*, 5 listopada 1572 r., *Akta krak.*, t. I, s. 13-14.

²⁷⁵ *Instrukcja y artykuły, z którymi Ichmościowie panowie rycerstwo (...) w Wiszlicy (...)z pośrodku siebie braci swej kilku postali na konwokację warszawską (...)*, 17 grudnia 1572 r., E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 229-231.

informacji dodatkowo wykorzystywani byli woźni²⁷⁶. Najczęściej wykorzystywaną metodą było jednak polecenie wojewody, aby informacje zawarte w wysłanej do nich korespondencji przekazywali jedni drugim osobiście²⁷⁷. Na ogół wydaje się, że droga informacji od senatorów do szlachty poszczególnych województw nie sprawiała kłopotu. Sposób rozchodzenia się informacji w obrębie ziemi czy województwa nie był niczym nowym. Powielano, wydaje się, wzorce stosowane w okresie panowań, kiedy szlachta czynnie uczestniczyła w życiu politycznym biorąc aktywny udział w sejmikach. Gorzej zdaje się wyglądać sprawa z przekazywaniem informacji między zjazdami ziem czy województw oddalonych od siebie. W początkach bezkrólewia, zwłaszcza województwa południowo-wschodnie wyrażały protest przeciwko pomijaniu tych terenów w informowaniu szlachty tam mieszkającej o sprawach istotnych dla losów państwa, o których zdecydowano na zjazdach odbywających się w Polsce centralnej: „(...) nie wiedzieli nic, ani biskupi, ani wojewodowie, ani kasztelani o żadnym zjeździe Wielkich Polaków do Łowicza, tylko o krakowskim postanowieniu, które im dopiero przysłane było. Aż posłowie chełmskiej ziemi ku nim już do kupy we czwartek przybywszy, powiedzieli o naznaczonej już elekcji przez arcybiskupa i ukazali pisma i przepisy uniwersału łowickiego. Była wielka amarycaria szlachty i rycerstwa onego (...), iż śmierć królewska nie jest im oznajmiona, jeno co o niej od furmanów wiedzieli, i co do zjazdów owych, ani Wielcy, ani Mali Polacy ich nie wzywali”²⁷⁸. Przykładem chaosu w obiegu informacji między zjazdami mogą być obrady zjazdu połanieckiego. Zjazd ten został zaplanowany i zwołany przez uczestników zjazdu osieckiego. W międzyczasie sami senatorowie zostali zwołani przez prymasa na zjazd pod Warszawę. Wojewoda krakowski zdażył powiadomić część szlachty swego województwa o odwołaniu zjazdu połanieckiego, nie zdażyli tego zrobić pozostali wojewodowie obecni w Osieku. Przez dwa dni szlachta województwa sandomierskiego, częściowo krakowskiego i delegaci przysłani z województw: ruskiego, podolskiego i wołyńskiego czekali na próżno na senatorów. Obecni byli tam tylko senatorowie mniejsi, a obrady nie przyniosły planowanych uzgodnień²⁷⁹.

Powyższe konstatacje nie prowadzą jednak do stwierdzenia, iż nie było wzajemnego wpływu obrad poszczególnych zjazdów na siebie. Zwłaszcza województwa leżące niedaleko siebie wysyłały deputacje w celu konsultacji i uzgodnienia stanowisk w kwestiach istotnych z punktu widzenia politycz-

²⁷⁶ B.Czart., 80, s. 117-119: „Exemplum litererum palatini cracoviae [Jan Firlej] ad capitaneos omnes craconiensis ex eodem conventu cracoviensi. datarum 20 Juli 1572”.

²⁷⁷ BK, 994, „Uniwersał Piotra Zborowskiego wojewody sandomierskiego”, 11 lipca 1572 r., s. 154; B.Czart., 80: „Wojewoda sandomierski [P. Zborowski] do szlachty swego województwa”, ze Stobnicy, 19 listopada 1572 r.

²⁷⁸ B.Racz., 196: „Diariusz zjazdu w Glinianach”, 31 lipca 1572 r., s. 79.

²⁷⁹ *Zapiska o zjeździe w Połańcu*, 4-5 listopada 1572 r. i *List z tegoż zjazdu do panów rad Matej Polski*, 5 listopada 1572 r., *Akta krak.*, t. I, s. 12-15.

nego. Czasami powodowani obawami przed możliwym wykorzystaniem interregnum przez osoby lub grupy osób niezadowolone z istniejącego układu politycznego. Tak było na przykład w wypadku Wołynia. Województwo to wysłało na zjazd gliniański poselstwo, szukając poparcia dla utrzymania przynależności swego województwa do Korony: „Panowie i szlachta z wołyńskiego województwa przysłali na tenże zjazd do Glinian z pośrodku siebie pana Siemaszka podkomorzego łuckiego ofiarowując bracką miłość do wspólnego porozumienia ku dobremu, jedni Rzeczypospolitej gotowość, a to najpilniej, iż oni przy tym przywróceniu swem i krajów swych wołyńskich do Korony przez króla Nieboszczyka na sejmie lubelskim mocno stać chcą, nie dając się nikomu judzić, odwozić (...)”²⁸⁰. Treść dyskusji prowadzonej na zjeździe województw ruskiego i podolskiego w Glinianach wskazuje wyraźnie, iż na jego obrady miał wpływ zjazd krakowski, zwłaszcza jego decyzje dotyczące organizacji i finansowania obrony zewnętrznej²⁸¹. Natomiast konfederacja mazowiecka zawiązana między Zastawem a Grochowem w listopadzie 1572 roku, poza kilkoma szczegółami jest kalką konfederacji województw wielkopolskich w Kole (15-18 października 1572 r.)²⁸². Wpływ obrad zjazdu wielkopolskiego na Mazowsze ma swoją historię. Na Mazowszu bardzo długo nie zwoływano zjazdów. Wskazywałoby to na brak samodzielnych działań tamtejszej szlachty. Wydaje się, iż oczekiwano w tej prowincji na inicjatywę wypływającą od prymasa jako interreksa, bądź też ze strony senatorów, którzy inspirowaliby działania polityczne w bezkrólewiu. W Kole, podczas obrad zawiązanej tam konfederacji, kasztelan czerski (Zygmunt Wolski) „(...) imieniem wszystkich szlachty mazowieckiej szerokimi słowy obciążał, iż Ichmościowie mało pomniąc na ten naród, który męstwem, dzielnością, dostatkim wszelakim zrówna z każdym narodem, wiernie, statecznie i pilnie zawżdy radząc z bracią swą o rozmnożeniu rzeczy pospolitej, że ich przepomnieć i zaniechać raczyli obsyłaniem listów konwokacyi należących ku temu warszawskiemu i kolskiemu sejmikowi. Wszakże, iż oni tego przedsię nie biorą, ale przychylając się do zgody i miłości spólny, opowiadają się, iż są gotowi ku wszelkiemu posłuszeństwu, nie litując gardł i majątności swych, w któremby od Waszmościów rozkazanie mieli (...)”²⁸³. Wygląda więc na to, iż Mazowsze w sposób wyraźny odstawało od pozostałych prowincji Korony – brakowało tam samodzielnego działania politycznego szlachty tych ziem i inicjatywy w samookreśleniu się w podstawowych problemach politycznych interregnum.

280 B.Racz., 196: „Diariusz zjazdu w Glinianach”, 31 lipca 1572 r., s. 89-90.

281 Jw., s. 80-81.

282 *Diariusz zjazdu w Kole*, op. cit.; B.Czart., 80, s. 505-509: „Biskup kujawski [S. Karnkowski] do szlachty mazowieckiej, 20 listopada 1572 r.; B.Czart., 2724, s. 347-357: „Uniwersał województwa mazowieckiego”.

283 *Diariusz zjazdu w Kole*, s. 6.

W wyniku konfrontacji tematyki obrad części zjazdów senatorsko-szlacheckich daje się określić co w świadomości ówczesnych powinno należeć do decyzji partykularnych, podejmowanych na zjazdach lokalnych, bądź prowincjonalnych, a jakie problemy powinny znaleźć swoje rozwiązanie na zjazdach o zasięgu ogólnopolskim. Forum tej kategorii zjazdów jest platformą, gdzie dochodzi do sprecyzowania tego istotnego z punktu widzenia politycznego zagadnienia. Najlepiej wyraził tę tendencję senator małopolski, wojewoda sandomierski Piotr Zborowski w swoim liście do uczestników zjazdu wielkopolskiego w Kole: „Boć Miłościwi panowie te jedno rzeczy *particulae* na jeden kraj bez drugich stanowić być mogą, które drugich i jednako nie zachodzą i *particulariter* tam tym przynależy jako pokój pograniczny i wewnętrzny *et his similia*. Ale o ułączeniu sejmu *electionis*, wygładzeniu błędów, i naprawie tej rzeczy jako *communia communiter* naradzone i jednakowo po wszystkim Koronie być mają podane (...)”²⁸⁴. Takie stanowisko zostało ugruntowane przez praktykę życia politycznego bezkrólewia, kiedy zjazdy lokalne i senatorsko-szlacheckie zjazdy prowincjonalne zmuszone były same zabezpieczyć swoje ziemie przed zagrożeniem zewnętrznym, a także stworzyć warunki dla zachowania pokoju wewnętrznego. Jak wykazuje analiza tematyki obrad jednego i drugiego typu zjazdów, nie wszystkie ziemie i województwa w jednakowym stopniu dojrzały do przejęcia obowiązków, które w okresie panowań należały do króla i parlamentu. Tam, gdzie aktywność polityczna uczestników zjazdu była na tyle duża, iż zdołali oni określić i zorganizować obronę zewnętrzną i wewnętrzną, miała ona charakter zindywidualizowany. Brak było działań koordynujących, ujednoczających obronę zewnętrzną i wewnętrzną w skali całego państwa. Stwarzało to niewątpliwie konieczność dokonania w tej mierze uzgodnień, na początek co najmniej w ramach Korony, zwłaszcza że część ziem nie potrafiła zdobyć się na samodzielność w tej kwestii. Legło to m.in u podstaw decyzji o zwołaniu zjazdu predelekcyjnego z udziałem przedstawicieli sejmików.

Generalnie można by powiedzieć, że istniały kontakty między zjazdami tej kategorii. Zjazdy małopolskie utrzymują związki ze zjazdami ziem ruskich, podolskich i wołyńskich. Zjazdy mazowieckie ciążą ku Wielkopolsce. Jednocześnie brak jest w tej fazie bezkrólewia koordynacji kontaktów między zjazdami tego typu w skali Korony.

²⁸⁴ B.Racz., 196: „List wojewody sandomierskiego Piotra Zborowskiego do Wielkopolań zgromadzonych w Kole”, s. 364.

2. ZJAZDY PONADLOKALNE

MIĘDZY UCIECZKĄ HENRYKA WALEZEGO (18 CZERWCA 1574 R.)
A DRUGĄ KONWOKACJĄ (30 SIERPNIA – 18 WRZEŚNIA 1574 R.)

INICJATYWA ZWOŁANIA. UCZESTNICZY

W tym okresie odbyły się co najmniej trzy zjazdy mające szerszy niż lokalny charakter. Miały one miejsce w Poznaniu (28 czerwca), Krakowie (29 czerwca) i Kole (10 sierpnia). Zjazd krakowski i poznański są zjazdami senatorskimi, w zjeździe kolskim uczestniczą senatorowie i rycerstwo.

Zjazd krakowski zwołany został 20 czerwca z inicjatywy senatorów obecnych w Krakowie w chwili ucieczki króla. Był próbą zwołania zjazdu senatorów z różnych prowincji, ale także szlachty, o ile mogłaby w tak krótkim czasie nań przybyć. Senatorowie przebywający w Krakowie proponowali, by miejscem spotkania był Kraków, Lublin lub Warszawa²⁸⁵. Brak jest bliższych informacji na temat liczby uczestników tego zjazdu.

Zjazd poznański został zwołany z inicjatywy Andrzeja Opalińskiego marszałka wielkiego koronnego. Mamy informacje o części przynajmniej senatorów na nim obecnych. Byli tam – poza marszałkiem wielkim koronnym – biskup przemyski, legat biskupa poznańskiego, kasztelanowie: poznański, gnieźnieński, międzyrzecki, przemęcki, kaliski, rogoziński, śremski, sanocki, starosta generalny wielkopolski²⁸⁶. Inicjatywa zjazdu w Kole natomiast powstała na zjeździe poznańskim²⁸⁷.

TEMATYKA OBRAD

Zjazdy krakowski i poznański proponowały termin ogólnopolskiego zjazdu na 24 sierpnia 1574 roku. W Krakowie myślano o Lublinie, jako o miejscu bliższym Rusi, gdzie można było się spodziewać najazdu tatarskiego. Obradujący w Poznaniu zalecili jako miejsce zjazdu Warszawę. Źródła pozostałe po obu zjazdach wskazują na prowadzone podczas ich trwania

²⁸⁵ Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Pismo senatorów koronnych będących w Krakowie do pozostałych senatorów”, 20 czerwca 1574 r. Passus dotyczący szlachty jest dopisany na końcu: „Zda się nam potrzebna, abyście Waszmościowie w tym wszystkim co się Waszmościom oznajmuje i posyła, szlachtę i rycerstwo obwieścili jakoby się im zdało na tym spólnym naszym zjeździe być, aby byli. Ponieważ listy zostawione od Króla JMości im, równie z nami należą”.

²⁸⁶ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Fragmenty postanowień zjazdu poznańskiego” (czerwiec 1574 r.).

²⁸⁷ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 242.

dyskusje dotyczące polityki zagranicznej i niebezpieczeństw zewnętrznych, na które została narażona Rzeczypospolita po odjeździe króla. Zgromadzeni w Krakowie mówili konkretnie o niebezpieczeństwie najazdu tatarskiego, kończącym się przymierzu z Turcją i Moskwą. Do Turcji wysłano z tego zjazdu poselstwo²⁸⁸. Zjazd poznański wysłał list do prymasa przypominając mu o jego obowiązkach w zakresie polityki zagranicznej, zwłaszcza w okresie, kiedy monarchy nie ma w kraju. Ostrzeżono go, iż jeśli nie będzie wywiązywał się z nich, zastąpi go inny senator duchowny²⁸⁹.

Obrađujący w Krakowie teŝ musieli wysłać jakąs korespondencję do arcybiskupa gnieźnińskiego, ponieważ znana jest nam odpowiedź jakiej udzielił senatorom zgromadzonym w Krakowie. Prymas chyba rzeczywiście chorował. Poza zapewnieniem, że podejmie swoje obowiązki w momencie powrotu do zdrowia, był odrobinę złośliwy w stosunku do senatorów z otoczenia Henryka Walezego: „Rozumiem, że temu ludzie dziwować się będą, iż przy Waszmościach, tak znacznej radzie i urzędnikach koronnych, do tego nam przyszło, żeśmy Pana upuścili”²⁹⁰.

Zjazd poznański zwołał wspomniany sejmik generalny w Kole na 5 sierpnia, a także zjazd średzki na 23 lipca. Zjazd krakowski polecił wojewodom i kasztelanom zwołanie sejmików w całej Koronie. Zastrzegł jednocześnie, iż nie czyni tego w poczuciu wyjątkowych swoich uprawnień, lecz w związku z niebezpieczeństwami czyhającymi na Rzeczypospolitą. Obradujący w Krakowie zetknęli się z pilnymi problemami finansowymi państwa. Usiłowali im teŝ tymczasowo zaradzić. W związku z daniem przez Henryka Walezego kwitu dłużnego nie opłaconym wojskom zacięznym, oddali żołnierzom pod zastaw srebra koronne i koronę: „(...) temu, że się dosyć nie stało, zabiegając szkody i zelżywości Rzeczypospolitej posłaliśmy do żołnierzy przez pana Mężyka starostę sanockiego pewną część srebra koronnego, jednorożec i koronę (...), aby się zatrzymali do czasu małego (...). Przeto co z tym dalej czynić, a to srebro jako wyswobodzić, aby zawiedzione nie było z wielką szkodą i obelżeniem Rzeczypospolitej, potrzeba będzie rady Waszmościów i zdania całego rycerstwa”²⁹¹.

Zjazd ten zajął się także sprawami finansowymi królowy Anny, usiłując wyegzekwować przyznaną jej przez Henryka Walezego comiesięczną pensję, a także dochody z folwarków w Wiźnie i Łomży²⁹².

²⁸⁸ Haus-, Hof, und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Kopia listu senatorów zgromadzonych w Krakowie”, 29 czerwca 1574 r.

²⁸⁹ Ś. Orzelski, *Bezkrólowia*, s. 242.

²⁹⁰ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Kopia listu arcybiskupa gnieźnińskiego do senatorów przebywających w Krakowie”, czerwiec 1574 r.

²⁹¹ Haus-, Hof, und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Kopia listu senatorów zgromadzonych w Krakowie”, 29 czerwca 1574 r.

²⁹² Jw.

Zjazd w Kole nie był liczny i nie miał większego znaczenia politycznego²⁹³. Jedyne co na nim postanowiono, to powrót do sądownictwa ustalonego konfederacją podczas pierwszego bezkrólewia, a także konieczność wyegzekwowania zaległych poborów. Wyznaczono też pensje dla poborców²⁹⁴.

W gruncie rzeczy w okresie między wyjazdem króla z Polski a drugą konwokacją spośród zjazdów ponadlokalnych znaczenie polityczne miał przede wszystkim zjazd krakowski. Podczas jego obrad najczęściej dyskutowano o niebezpieczeństwach związanych z nieobecnością monarchy w Rzeczypospolitej. Zwraca uwagę fakt, iż oba pierwsze po ucieczce Henryka Walezego zjazdy ponadlokalne odbyły się prawie jednocześnie w dwóch konkurujących ze sobą prowincjach. Oba te zjazdy skupiały głównie senatorów, i to oni decydowali o kierunku obrad.

3. ZJAZDY PONADLOKALNE MIĘDZY DRUGĄ KONWOKACJĄ (WRZESIEŃ 1574 R.) A ZJAZDEM STĘŻYCKIM (MAJ – CZERWIEC 1575 R.)

W tym czasie godne odnotowania są zjazdy Mazowszan do Warszawy. Są to typowe zjazdy prowincjonalne. Co do pierwszego z nich, z 25 listopada, wiemy, iż zwołany został przez wojewodę mazowieckiego Stanisława Ławskiego²⁹⁵. Miał dokonać uzgodnienia poglądów szlachty z sejmików mazowieckich, dotyczących sądów *ultimae instantiae*, a także określić jednolite stanowisko szlachty całego Mazowsza wobec przyszłości państwa w kontekście rozwijającej się nadziei na przybycie Henryka Walezego do Polski przed 12 maja (a więc datą wskazaną królowi jako ostateczną w jego odwlekany powrocie, a także datą ewentualnej nowej elekcji). Zjazd ten (bardzo liczny – ponad 300 ludzi, część sejmików wysłała posłów, część ziem przybyła *viritim*), niczego nie uzgodnił. Doszło do zatargu w związku z zafalszowaniem przez kasztelana wiskiego Andrzeja Hłowskiego listów choro wojewody mazowieckiego Stanisława Ławskiego, i na ich podstawie skazaniu przez kasztelana kilku szlachciców²⁹⁶. Obecność na tym zjeździe trzech przedstawicieli województwa płockiego jest uznawana za jedyny objaw współdziałania województwa płockiego z mazowieckim, poza zjazdami o zasięgu ogólnopaństwowym²⁹⁷.

²⁹³ S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 43-44.

²⁹⁴ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 243.

²⁹⁵ B.PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8353, k. 28-29: „S. Ławski wojewoda mazowiecki do S. Kryskiego kasztelana raciąskiego, 27 września 1574 r.

²⁹⁶ W. Smoleński, *Udział szlachty mazowieckiej w elekcjach*, s. 65.

²⁹⁷ R. Zieliński, *Województwo płockie w czasie bezkrólewia*, s. 8.

Poza nieudanym zjazdem listopadowym, sejmik generalny mazowiecki odbył się 13 kwietnia 1575 roku, i prawdopodobnie następny – 6 maja. Wiedza na temat tych zjazdów jest jednak skąpa²⁹⁸.

11 marca powrócili do Rzeczypospolitej wysłani z drugiej konwokacji do Henryka Walezjusza posłowie: Hieronim Rozrażewski i Jan Tomasz Drohojowski. Wobec tego prymas Uchański zwołał dla wysłuchania tego poselstwa zjazd do Koła na 30 marca 1575 roku. Nie mamy o jego obradach bliższych informacji²⁹⁹.

4. ZJAZDY PONADLOKALNE MIĘDZY ZJAZDEM STĘŻYCKIM (MAJ-CZERWIEC 1575 R.) A TRZECIĄ KONWOKACJĄ (PAŹDZIERNIK 1575 R.)

Deputacja pozostawiona w Stężycy po odjeździe secesjonistów, zgodnie z uprawnieniami nadanymi jej przez wyborców, poza sejmikami zwołanymi na 11 lipca, zwołała także sejmiki generalne na 24 sierpnia: w Kole i w Nowym Mieście Korczynie. Na zjazdy te mieli przybyć przedstawiciele wszystkich województw koronnych. Z założenia więc, miały to być zjazdy senatorsko-szlacheckie. Wedle zamierzeń inspiratorów tych zjazdów miały one stać się miejscem uzgodnień dotyczących czasu i miejsca elekcji (nie przewidywało więc to gremium w owym czasie konieczności zwołania konwokacji). Proponowano też zawiązanie na owych zjazdach konfederacji zabezpieczających wyborców króla przed zakusami na pogwałcenie wolności elekcji: „(...) wieść do tego, żeby z każdego województwa były deputowane pewne osoby, na walne sejmiki na pewny dzień świętego Bartłomieja. Mali Polacy do Korczyna, Więsi Polacy do Koła, tam im zlecić (...). Żeby spólnie porozumiały się wszystkie województwa coronne Electią złożyli. A na sejmikach przy bytności wszystkiego orszaku rycerstwa confederować się, jako spólnie, statecznie, mamy się opponować *periculo* Rzeczypospolitej, ktoby jedno śmiał jakimkolwiek kształtem (...) nasze postanowienie targać (...)”³⁰⁰.

Dążenie do ponadwojewódzkiego porozumienia daje się także zauważyć ze strony senatorów małopolskich. Oni także widzieli konieczność zwołania sejmików generalnych w Nowym Mieście Korczynie i w Kole, albo w Piotr-

²⁹⁸ B.PAN, Kr., 950, k. 55-58v: „Uniwersał województwa mazowieckiego”, 20 kwietnia 1575 r.

²⁹⁹ T. Wierzbowski, *Jakub Uchański, arcybiskup gnieźnieński (1502-1589)*, w: *Uchańskaiana*, t. V, Warszawa 1895, s. 561.

³⁰⁰ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „Sprawozdanie ze Stężycy dla szlachty województwa krakowskiego” [7-8 czerwca 1575 r.].

kowie. Poza tym apelowali do pozostałych senatorów o odłożenie na bok wszelkich animozji, stojących na drodze do jedności działań: „(...) teraz nam o to w szranki wchodzić nie przystoi, bo do takowych spraw, więcej plastru, aniżeli brzytwy potrzeba (...)”³⁰¹.

Zjazd kolski nie odbył się³⁰². 24 sierpnia odbył się natomiast sejmik generalny w Nowym Mieście Korczynnie. Uczestniczyli w nim przedstawiciele województw: krakowskiego, sandomierskiego, lubelskiego, ruskiego, podolskiego, bełzkiego. Obecni byli senatorowie: biskup krakowski Franciszek Krasiński, wojewoda krakowski Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski Jan Kostka, wojewoda lubelski Jan Tarło; kasztelanowie: łączycki – Jakub Lasocki, zawichojski – Mikołaj Ligeza, biecki – Stanisław Szafraniec, małogoski – Krzysztof Lanckoroński, czechowski – Stanisław Tarnowski i podkanclerzy Piotr Dunin Wolski.

Obradujący w swojej uchwale zwrócili uwagę na potęgujące się niebezpieczeństwa związane z nieobecnością monarchy. W związku z tym wskazywali na zbędność przewidywanej przez prymasa Uchańskiego konwokacji. Uważali, iż wystarczy porozumienie senatorów z arcybiskupem gnieźnieńskim, konsultacja z Litwinami i Prusakami. Podkreślali przy tym, iż przyszła elekcja ma być przeprowadzona według tzw. warunku warszawskiego, a więc według uchwalonej podczas obrad drugiej konwokacji konfederacji, zakładającej akceptację uchwał pierwszej elekcji. Przewidywano zgodę na porządek elekcyjny uchwalony podczas zjazdu stężyckiego. W wypadku, gdyby zostali senatorowie, prymas i rycerstwo nie zgodzili się na ominięcie konwokacji, uważali, iż nie powinna ona trwać dłużej niż dwa dni. Wyłonili też od razu spośród siebie posłów na zjazd konwokacyjny, reprezentujących Małopolskę.

Zjazd stężycki, będący nieudaną elekcją, mimo oczekiwań nie rozwiązywał żadnego z bieżących problemów związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym. Połowicznie i tymczasowo zajął się obroną granic. Zjazd nowomiejski usiłował wypełnić tę lukę wydając potwierdzenie uchwały z drugiej konwokacji, przewidującej powrót do zwykłych sądów pierwszej instancji: ziemskich, grodzkich i podkomorskich, pozostawiając także w stadium reformowania sądownictwo apelacyjne (sądy *ultimae instantiae*), w takim kształcie, do jakiego doprowadziły je poszczególne województwa. Podkreślono także, iż egzekucja wyroków ma przebiegać normalnym trybem, odpowiedzialni są za nią starostowie. W wypadku kar najcięższych mogli się

³⁰¹ B.Czart., 84, s. 209-215: „List senatorów Królestwa, z Krakowa, do innych senatorów”, 18 lipca 1575 r.

³⁰² S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 68. Prawdopodobnie odbył się w innym terminie. Informacja o tym, w: *Maksymilian II do księcia Jerzego*, z Wiednia, 27 września 1575 r., w: *Wiadomości do dziejów polskich z Archiwum Prowincji Śląskiej*, zebrał A. Mosbach, s. 101-102. Musiał mieć jednak niewielkie znaczenie polityczne, bo brak o nim informacji w ówczesnych kronikach.

w tej kwestii zwrócić o pomoc do senatorów województw i ziem. W związku z pustką w skarbie nie przewidywano nowych zaciągów, natomiast upoważniono wojewodów i kasztelanów do zwoływania pospolitego ruszenia w razie niebezpieczeństwa zewnętrznego³⁰³. W sytuacji chaosu politycznego i niepewnej przyszłości ujednoczenie stanowisk w sprawie sądów było bardzo potrzebne. Po zjeździe tym na przykład, na mocy jego uchwały wojewoda sandomierski Jan Kostka zwołał sejmik sandomierski dla uzupełnienia składu urzędników sądowych swego województwa³⁰⁴. W kilka dni później wezwał do gotowości pospolite ruszenie w związku z wieścią o niebezpieczeństwie tatarskim³⁰⁵.

Zwraca uwagę fakt widocznego zawężania zakresu merytorycznego obrad zjazdów tej kategorii, w porównaniu ze zjazdami ponadlokalnymi zwoływanymi w pierwszym półroczu po śmierci Zygmunta Augusta. Uchwały podejmowane podczas ich trwania mają charakter tymczasowy: porządkują scenę polityczną przed następnym zjazdem typu ogólnopaństwowego.

5. ZJAZDY PONADLOKALNE MIĘDZY ZJAZDEM JĘDRZEJOWSKIM (18 STYCZNIA – 1 LUTEGO 1576 R.) A SEJMEM KORONACYJNYM STEFANA BATOREGO I ANNY JAGIELLONKI (20 KWIETNIA – 29 MAJA 1576 R.)

W tym czasie mamy do czynienia z obradami trzech zjazdów o charakterze ponadlokalnym. Jeden z nich zgromadził zwolenników elekcji Stefana Batorego i królowej Anny, dwa pozostałe – stronników habsburskich. Zjazdy krakowski i warszawski były zjazdami senatorsko-szlacheckimi, łowicki – zjazdem senatorskim.

Zjazdów, których uczestnicy swój udział w obradach uzależniali od przynależności do stronnictwa, do tej pory w Rzeczypospolitej nie było. Wskazuje to na pogłębienie się konfliktu w Rzeczypospolitej podzielonej podwójną elekcją w grudniu 1575 roku. Sytuacja polityczna więc, która wytworzyła się po drugiej elekcji jest podłożem powstania nowego typu zjazdów.

³⁰³ *Uchwały sejmiku generalnego w Korczyniu*, 24 sierpnia 1575 r., w: *Akta krak.*, t. I, s. 55-59: Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 356-357 (u Orzelskiego z mylną datą).

³⁰⁴ B.PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8338, k. 9-9v: „Uniwersał Jana Kostki wojewody sandomierskiego do szlachty województwa sandomierskiego”, 8 września 1575 r.

³⁰⁵ B.PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8338, k. 10-10v: „Uniwersał Jana Kostki wojewody sandomierskiego do szlachty tegoż województwa”, 15 września 1575 r.

Pierwszy ze zjazdów ponadlokalnych we wskazanym przedziale czasowym odbył się w Krakowie. Złożony został postanowieniem zjazdu jędrzejowskiego, a więc inspiratorami i jego uczestnikami byli głównie senatorowie i szlachta optujący za panowaniem Stefana Batorego i Anny Jagiellonki. Strategiczne i polityczne znaczenie Krakowa nakazywało zwolennikom księcia Siedmiogrodu zadbać o to, by samo miasto, a także zamek, a zwłaszcza insygnia koronne nie dostały się w ręce przeciwników politycznych. Zjazd krakowski był więc poniekąd kontynuacją zjazdu jędrzejowskiego, z mniejszą liczbą uczestników i mniej licznymi zadaniami, które musiał spełnić. Doniosłość tych zadań jednak, z punktu widzenia politycznego była bardzo duża.

Zjazd zaczął się 4 albo 5 lutego. Obronę miasta już podczas obrad jędrzejowskich wziął na siebie Piotr Zborowski wojewoda krakowski. Po przyjeździe do stolicy, zaczął konkretyzować swoje zobowiązania. Narady, dotyczące głównie zabezpieczenia Krakowa, trwały na zamku królewskim. Gremium obradujące składało się z senatorów i części rycerstwa przybyłego tu spod Jędrzejowa. Początkowo obradowano wspólnie: senatorowie z rycerstwem. Uradzano, aby wszyscy pozostający w stolicy cudzoziemcy, nie będący stałymi mieszkańcami miasta, opuścili go. Domagano się zwłaszcza, aby opuścił je Andrzej Dudycz, szczególnie aktywnie działający na rzecz kandydatury habsburskiej podczas drugiego bezkrólewia. Miasto otoczono oddziałami zbrojnymi, podobnie uczyniono z zamkiem. Wszystkie bramy poza jedną zamknięto. W jej pobliżu postanowiono ustawić kilkaset piechoty³⁰⁶. Cezarianom zjazd nakazał opuszczenie Krakowa, bądź przejście na stronę zwolenników Stefana Batorego³⁰⁷. Następnie kazano rajcom miejskim stawić się w gremium obradującym. Po dwudniowych deliberacjach reprezentacja mieszczan krakowskich i władz miejskich opowiedziała się za elekcją Stefana Batorego i Anny Jagiellonki, z zastrzeżeniem, iż przysły monarcha zatwierdzi ich wszystkie prawa i przywileje³⁰⁸. Odmiennej odpowiedzi podobno udzielili obradującym kanonicy kolegiaccy: „Słano i do Collegiatów aby się deklarowali, przy którym by Panu y Elekcie stali: powiedzieli, że sobie dwie oracje nagotowali, jedną do cesarza, drugą do wojewody siedmiogrodzkiego, który z nich pierwiej przyjedzie, tego witać będą; czym dali znać, że chętniejsi cesarzowi byli”³⁰⁹. Inną opinię o kanonikach wyraża Orzelski³¹⁰. Zjazd wysłał poselstwo do przebywającego z oddziałami zbrojnymi w niedalekim zamku Gródku zwolennika cesarskiego S. Tarnowskiego kasztelana czechow-

306 M. Bielski, *Kroniki*, s. 220.

307 A. Lubieniecki, *Poloneutychia*, s. 68.

308 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, ss. 550, 555.

309 M. Bielski, *Kroniki*, s. 220; Świętosław Orzelski prawie identyczne słowa wkłada w usta rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego; patrz: Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 555.

310 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 552.

skiego, z żądaniem rozpuszczenia wojsk zaciężnych³¹¹. Kasztelan czechowski musiał być rzeczywiście zatrwożony rozwojem wydarzeń, bo 9 lutego wysłał list do cesarza, informując o niebezpieczeństwach grożących zwolennikom Maksymiliana II w Polsce, monitując o natychmiastową pomoc zbrojną i jak najszybszy przyjazd cesarza do Korony³¹². W trakcie trwania zjazdu obradujący otrzymywali listy od kolejnych senatorów, którzy deklarowali przejście na stronę zwolenników Stefana Batorego, część z nich przybywała osobiście na obrady. Sytuacja polityczna stronników cesarskich pogorszyła się z chwilą dotarcia do Korony informacji o zaprzysiężeniu przez Stefana Batorego warunków, na jakich Polacy chcieli mu oddać tron³¹³. Konfirmacja nastąpiła 8 lutego, cesarz natomiast uczynił podobny gest dopiero 23 marca, kiedy część wahających się senatorów przeszła już na stronę Batorianów³¹⁴. Wobec tego, skład senatu w miarę trwania zjazdu powiększał się. Można przypuszczać, iż prawdopodobnie początkowo zmniejszała się natomiast liczba uczestniczącego w obradach rycerstwa. Niezbyt wielu było chyba takich, którzy nie wchodząc w skład magnackich oddziałów zbrojnych byli w stanie utrzymać się tak długo poza domem. W miarę zbliżania się jednak wyznaczonego przez uchwałę jędrzejowską terminu sejmiku koronacyjnego, gromady szlachty znowu zaczęły napływać do Krakowa. W drugiej połowie lutego, kiedy liczebność senatu w sposób wyraźny się zwiększyła, zaczął on obradować oddzielnie, konsultując się z kołem poselskim, łącząc się niekiedy na wspólnych sesjach. Aktywność obrad zwiększyła się pod koniec lutego, kiedy do Krakowa przyjechała Anna Jagiellonka. W ostatnich dniach lutego wysłano do cesarza poselstwo, zgodnie z uzgodnieniami podjętymi w Jędrzejowie³¹⁵. W związku z przedłużającym się oczekiwaniem na przyjazd Stefana Batorego, w senacie wypłynął projekt, aby dla bezpieczeństwa elekcji księcia Siedmiogrodu i królowej Anny, koronować oddzielnie siostrę Zygmunta Augusta, a później także jej przyszłego małżonka. Zbliżał się bowiem termin koronacji (4 marca), ustalony przez zjazd jędrzejowski, a króla nadal nie było w państwie. Zdaniem części senatorów koronacja Anny uśmierzyłaby niepokoje związane z oczekiwaniami. Zdania w senacie podzieliły się. Rozpoczęto wotowania. Większość senatorów była temu przeciwna. Dyskusja przeszła do koła poselskiego. I w tym gremium większość postanowiła czekać na przyjazd Batorego. Obawy uczestników gremium zjazdowego uśmierzyło po części przybycie z Siedmiogrodu 3 marca Wojciecha Starzechowskiego podkomorzego lwowskiego i Jana Radziejewskiego, powiadamia-

³¹¹ Jw., ss. 552, 554.

³¹² Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 29, nlb: „S. Tarnowski do cesarza”, 9 lutego 1576 r.

³¹³ VL, t. II, s. 153; W. Sobociński, *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*, Kraków 1939, s. 9; 40-41.

³¹⁴ J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 427; W. Sobociński, *Pakta konwenta*, s. 10.

³¹⁵ Ś. Orzelski, *Bezkrólowia*, s. 575-578.

jących o zaprzysiężeniu przez króla-elekta wszystkich przesłanych mu przez poselstwo polskie warunków. Wraz z nimi przybył także poseł księcia Siedmiogrodu Emeryk Sulyok z uprawnieniami do wzięcia w zastępstwie Stefana Batorego ślubu z Anną Jagiellonką³¹⁶. Obie obradujące izby, a także królewna Anna byli temu przeciwni i problem przestał istnieć.

W pierwszych dniach marca dyskutowano także na temat sposobów zlikwidowania istniejących podziałów w Rzeczypospolitej, zastanawiano się, jak skłonić Prusy i Wielkie Księstwo Litewskie, aby wzięły udział w nadchodzącej koronacji. Przedmiotem troski był także problem koronatora królewskiego. Około połowy marca powrócił Paweł Gawłowski, poseł zjazdu do prymasa i zjazdu łowickiego, prezentując nieprzejednane stanowisko Jakuba Uchańskiego i wahających się innych stronników habsburskich³¹⁷.

Do 7 marca w senacie i w kole poselskim wotowano, a później głosowano, nad ewentualnym odroczeniem koronacji królewskiej. Mimo różnic zdań zarówno pośród senatorów, jak i rycerstwa, przychylnono się w obu izbach do zdania większości i postanowiono w końcu jednogłośnie zaczekać z koronacją do 8 kwietnia³¹⁸.

Problemem dyskutowanym w pierwszej dekadzie marca była także kwestia diet poselskich. Postanowiono, iż wypłaci je posłom król po koronacji; tym, którzy są reprezentantami rycerstwa podczas tego zjazdu, a pozostają także na koronacji, w wysokości podwójnej. Natomiast tym, którzy przybędą na samą koronację, pojedynczą³¹⁹.

Wiadomo, iż obrady trwały jeszcze 17 marca, później prawdopodobnie zostały zawieszona, bądź też ich intensywność ogromnie zmalała. Senatorowie i rycerstwo pozostawali jednak w większości w Krakowie, oczekując królewskiego przyjazdu. Uchwała podjęta 5 marca, została rozesłana po wszystkich ziemiach i województwach. „Oznajmienie przyjazdu królewskiego” wyjaśniało przyczyny przesunięcia zjazdu koronacyjnego. Stwierdzało także, iż elekt zaprzysiągł wszystkie warunki, na jakich stany Rzeczypospolitej zgodziły się go obrać. Ci, którzy byliby przeciwni postanowieniom zjazdu: „...tego inaczej rozumieć nie moglibyśmy jedno za krzywoprzysiężę, y za zapamiętnego poczciwości swej”³²⁰. 10 kwietnia w imieniu posłów ziemskich i senatorów wydany został uniwersał wyznaczający nowy termin koronacji na 29 kwietnia i oznajmiający o przekroczeniu przez elekta granic Rzeczypospolitej³²¹. Trudno więc, jak widać, określić koniec trwania zjazdu krakowskiego. Można by powiedzieć, iż tak jak zjazd krakowski był poniekąd kontynuacją, w zmniejszonym początkowo składzie, zjazdu w Jędrzejowie, tak

316 Jw., s. 580.

317 Jw., s. 601-602.

318 Jw., s. 593; 606.

319 Jw., ss. 601, 605-606, 608.

320 VL, t. II, s. 146-147.

321 VL, t. II, s. 147.

sejm koronacyjny stał się dalszym ciągiem zjazdu krakowskiego³²². Można by go uznać za początek sejmów koronacyjnych, a koniec zjazdu krakowskiego, datę 20 kwietnia, początek włączenia się króla-elekta w obrady, na razie poprzez pośredników³²³. Zjazd ten w początkach swych obrad, kiedy byli jedynie ci senatorowie, którzy uczestniczyli w obradach jędrzejowskich, obradował w jednym kole. Trudno określić początek obrad oddzielnych obu kół. Na początku marca są już dwa koła: senatorskie i rycerskie. Odbywają się także obrady wspólne, formą swą przypominające obrady sejmów jagiellońskich.

Drugi zjazd ponadlokalny, z którym mamy do czynienia między zjazdem jędrzejowskim a koronacją Stefana Batorego i Anny, został zwołany przez prymasa Jakuba Uchańskiego uniwersałem z Łowicza, 8 lutego 1576 roku³²⁴. Termin zjazdu został ustalony przez arcybiskupa gnieźnieńskiego na 29 lutego. Odbywać się miał w Łowiczu. Prymas z wezwaniem zwracał się do wszystkich obywateli Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego o przyjazd dla utwierdzenia elekcji cesarza, przy czym łączył on ten wybór z zachowaniem praw i wolności stanu szlacheckiego: „(...) będziemy o tem radzić i obmyślać, jakobyśmy przy swym przedsięwzięciu pobożnem, słusznem, prawnem i rzeczypospolitej pożytecznem mocno stojąc, cesarza Jego Mości króla i pana naszego *legitime* przez nas ze wszystkich państw i księstw stany koronne obranego, ni w czem nie odstępując, rzeczypospolitej w cale zadzierżyć, i my wszyscy przy prawach i wolnościach swych zachowani być mogli.”³²⁵ Uniwersał został wysłany do wszystkich województw na ręce kasztelanów, w wypadku ich nieobecności – starostów i podstarościch. Zjazd łowicki był nieliczny: „(...) ale ich mało tam co było, abo zgoła nic”³²⁶. Podczas jego obrad okazało się, iż mała aktywność cesarza w podejmowaniu kroków zmierzających do objęcia tronu w Rzeczypospolitej wpływała dezorganizująco na jego stronnictwo. Część senatorów biorących udział w nominacji Maksymiliana II nie przybyła na zjazd w Łowiczu, przysyłając listy nawołujące do zgody ze zwolennikami elekcji batoriańskiej. Spośród tych nielicznych, którzy otwarcie wzięli w nim udział, zaczął wyłamywać się ze stronnictwa marszałek wielki koronny Andrzej Opaliński, twierdząc, iż on wprawdzie publikował obiór cesarza, ale cesarz do tej pory nie dopełnił

³²² W. Konopczyński i B. Włodarski początkową datę sejmów koronacyjnych określają na 31 marca. Patrz: W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493-1793*, zest. i wstępem opatrzył W. Konopczyński, *Archiwum Komisji Historycznej*, seria 2, t. IV, nr 3, Kraków 1948, s. 142; *Chronologia polska*, pr. zespolowa pod red. B. Włodarskiego, Warszawa 1957, s. 483.

³²³ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 621.

³²⁴ *Jacobi Uchanscii archiepiscopi Gnesnensis, regni Poloniae primatis, literae, quibus ordines ejusden regni ad conventionem generalem convocantur*, Lovicii, Febr. 8, 1976 r., w: *Źródła Dziejowe*, t. IV, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1877, s. 5-7.

³²⁵ Jw., s. 7.

³²⁶ M. Bielski, *Kroniki*, s. 220.

warunków, na jakich został obrany, wobec tego czuje się zwolniony z lojalności wobec niego³²⁷. Źródła nie mówią nic, aby w zjeździe brali udział reprezentanci rycerstwa. Prawdopodobnie więc był to jeszcze jeden zjazd senatorski. Korespondencja zjazdu krakowskiego, apelująca do prymasa o pojednanie, została przez niego zlekceważona. Zjazd, wystosowawszy list do cesarza z apelem o jak najszybszy przyjazd, nic więcej nie działał. Zwołano jedynie następny zjazd zwolenników cesarza do Warszawy na 9 kwietnia³²⁸. Sądzę, iż nie tylko brak dynamizmu działania ze strony Maksymiliana II był podłożem małej aktywności jego zwolenników w tym momencie. Niektórzy z nich byli wyraźnie wystraszeni działalnością polityczną szerokich rzesz szlacheckich, inni, tacy na przykład, jak biskupi krakowski i płocki, bali się o swoje dobra pustoszone celowo przez zwolenników elekcji batoryńskiej. Piotr Myszkowski, biskup płocki, pisał do prymasa w lutym 1576 roku, usprawiedliwiając swą nieobecność na zjeździe: „(...) spustoszywszy mi imion kościelnych i inszego duchowieństwa mego niemało, dochodzą mnie częste posłuchy i pewnych ludzi i przyjaciół mych przestrogi, że się przegrażają niektórzy nie tylko na ostatek majątności Kościoła mego, ale i na gardło moje. Czego rady i przestrogi niektórych przyjaciół swych lekce sobie nie ważąc, tu stąd odjechać mi trudno; gdzież już bezpieczeństwo zdrowia swego, jako mogło być, opatrzył”³²⁹.

Kwietniowy zjazd warszawski nie był zjazdem udanym. 23 marca cesarz zaprzysiągł wprowadzić większość przedstawionych sobie warunków, 24 marca wydrukowano i wysłano do Polski tekst uniwersału próbującego podważyć postanowienia jędrzejowskie. Uniwersał wskazywał m.in. na perspektywy przyszłego panowania arcyksięcia Ernesta ożenionego z Anną Jagiellonką³³⁰. Arcybiskup nakazał oblatowanie cesarskich pism w księgach grodzkich czerskich. Zastępujący starostę czerskiego Feliks Parys odmówił, twierdząc, iż może słuchać jedynie poleceń koronowanego króla i Rzeczypospolitej. Na zjeździe warszawskim było ok. trzydziestu reprezentantów szlachty i siedmiu senatorów³³¹. Zjazd krakowski dwukrotnie wysyłał posłów do Warszawy z misjami mediacyjnymi, zmierzającymi do odejścia stronników habsburskich od kandydatury Maksymiliana II. Obradujący po-

³²⁷ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 602.

³²⁸ *Uniwersał arcybiskupa gnieźnieńskiego prymasa Jakuba Uchańskiego zwołujący zjazd na 9 kwietnia*, 5 marca 1576 r., w: *Źródła Dziejowe*, t. IV, s. 12-14; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 233-235; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 602-604.

³²⁹ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 29, nlb: „Piotr Myszkowski biskup płocki do Jakuba Uchańskiego”, z Pułtusza, luty 1576 r.

³³⁰ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 30, nlb: „Drukowana odezwa Maksymiliana II do obywateli Rzeczypospolitej”, z Wiednia, 24 marca 1576 r.

³³¹ Był to arcybiskup gnieźnieński J. Uchański; wojewodowie: sieradzki O. Łaski, rawski A. Gostomski, chełmiński J. Działyński; kasztelanowie: chełmiński J. Dulski, bełski P. Uchański, sochaczewski S. Gostomski, lubaczowski S. Drohiczkański. Patrz: Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 623.

czątkowo skłonni byli do rozmów. Od momentu jednak, kiedy na zjazd przybyli posłowie cesarscy na czele z A. Dudyczem, zaczęli zajmować nieprzejednane stanowisko. Poselstwo cesarskie wzmocniło zwolenników habsburskich na tym zjeździe. Postanowili zebrać się ponownie na zjazd w czerwcu, także w Warszawie. Zarówno uniwersał cesarski, jak i przesłane przez Dudycza pieniądze przychodziły za późno. Kolejni niedawni zwolennicy Habsburga przechodzili na stronę Stefana Batorego i Anny Jagiellonki³³².

Trzy zjazdy ponadlokalne obradujące w okresie między Jędrzejowem a sejmem koronacyjnym Stefana Batorego i Anny Jagiellonki łączyły dwie cechy wspólne: grupowały zwolenników określonej kandydatury do tronu w Rzeczypospolitej, a także miały na celu umocnienie pozycji politycznej stronników wybranego przez siebie kandydata. Poza tym elementem, były zupełnie różne. Fiasko zjazdów stronników Habsburga świadczyło nie tylko osile zwolenników elekcji batoriańskiej. Brak odzewu na wezwania prymasa, kierowanego do wszystkich ziem i województw, wyrażało nie tylko niechęć do Habsburga na tronie polsko-litewskim, świadczyło także o brak autorytetu Jakuba Uchańskiego jako interreksa.

W zasadzie jedynie zjazd krakowski działał w sposób konstruktywny na rzecz państwa, kontynuując postanowienia jędrzejowskie i mając pieczę nad ich realizacją. Poza staraniami o zabezpieczenie tronu dla swojego kandydata (zabezpieczenie Krakowa), usiłowano uporządkować scenę polityczną dla ułatwienia startu Stefanowi Batoremu (poselstwo do zjazdów łowickiego i warszawskiego, próby skłonienia prymasa do zmiany opcji politycznej). Podczas zjazdu włączono wprawdzie do obrad pilny problem uporządkowania sądownictwa apelacyjnego i problem obrony granic, a więc i finansów z tym związanych, był to jednak margines obrad, a działania które podejmowano w tych sprawach miały charakter tymczasowy. Miały one znaleźć swoje rozstrzygnięcie na forum z udziałem króla.

Oba zjazdy stronników cesarza w świetle dostępnych mi źródeł nie przedsięwzięły niczego, co sprzyjałoby interesom państwa. Były to zjazdy próbujące skonsolidować stronników habsburskich.

W okresie od śmierci Zygmunta Augusta do sejmiku koronacyjnego Stefana Batorego i Anny Jagiellonki (prawie cztery lata) odbyło się dwadzieścia osiem zjazdów ponadlokalnych. Osiem spośród nich miało charakter jednolite senatorski. Pozostałe dwadzieścia to zjazdy, w których uczestniczyło rycerstwo i senatorowie. W okresie pierwszego półrocza od śmierci ostatniego Jagiellończyka (lipiec 1572 r. – styczeń 1573 r.) odbyło się aż dziewiętnaście zjazdów tego typu. Siedem z nich to zjazdy senatorskie, a dwanaście skupiało i senatorów, i szlachtę niesenatorską. Potem następuje półtoraroczna

³³² Kulisy przedłużających się rokowań między Polakami wysłanymi z Warszawy do Wiednia z oznajmieniem wyniku elekcji a cesarzem prezentują m.in. „Nowiny z Wiednia”, z 9 marca, w: A. Mosbach, *Wiadomości do Dziejów Polskich*, s. 111-112. Patrz także: Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 622-623.

przerwa w zwoływaniu tego typu zgromadzeń (aż do czerwca 1574 r.). Od tego czasu zwoływane są dużo rzadziej: czerwiec 1574 r. – wrzesień 1574 r.: trzy zjazdy; wrzesień 1574 r. – maj 1575 r.: trzy. Od maja 1575 r. do lutego 1576 r. znowu następuje przerwa. Ostatnie trzy zjazdy tej kategorii w badanym okresie są zwoływane od lutego do maja 1576 roku. Zwraca uwagę duża częstotliwość zjazdów ponadlokalnych w pierwszym półroczu po śmierci Zygmunta Augusta. Wynikała ona z konieczności uzgodnienia stanowiska szerokich gremiów wobec problemów, które niosło ze sobą interregnum, pośrednio z braku przepisów prawnych normujących funkcjonowanie państwa w okresie, gdy monarchy nie było. Potwierdza to także tezę o niezbędności instytucji monarszej dla prawidłowego funkcjonowania państwa.

Duża liczba (siedem) zjazdów senatorskich w tym okresie wynikała z jednej strony z rywalizacji senatorów między dwiema czołowymi prowincjami koronnymi: Wielkopolską i Małopolską o prymat w państwie podczas bezkrólewia. Pośrednio wiązało się to z osobistą rywalizacją między prymasem Jakubem Uchańskim a marszałkiem wielkim koronnym i wojewodą krakowskim, Janem Firlejem. Genezy dużej liczby zjazdów senatorskich w tym okresie szukać należy także w próbie zanegowania emancypacji politycznej rycerstwa przez panów rady. Można to w tym momencie traktować jako program polityczny części senatorów, zmierzających do powrotu do takiej pozycji politycznej rycerstwa, jaką miało przed organizacją reform ruchu egzekucyjnego, a więc z początków panowania Zygmunta I. Nie bez znaczenia, wydaje się, miały w tych planach perspektywy przyszłych rządów kandydatów pochodzących z państw, w których panujący miał dużo większy udział w decydowaniu o państwie, niż to było w Rzeczypospolitej.

Aż do zjazdu w Kaskach, wszystkie wcześniejsze zjazdy senatorskie miały poniekąd charakter prowincjonalny, przede wszystkim ze względu na dążenie Małopolan i Wielkopolan do przeniesienia do ich prowincji centrum decyzji politycznych na czas interregnum. O prowincjonalności ich można mówić także z powodu składu osobowego senatorów w nich uczestniczących: w zjazdach małopolskich dominowali senatorowie małopolscy, w wielkopolskich – wielkopolscy. Nie można mówić jednak o prowincjonalności programu obrad tych zjazdów. Zarówno zjazdy małopolskie, jak i wielkopolskie usiływały radzić o problemach państwa w skali globalnej, ogólnopaństwowej.

Zjazdy senatorskie w początkowym stadium pierwszego interregnum, jako główny cel zakładały sobie wyznaczenie miejsca i czasu elekcji. Taka funkcja zjazdu senatorskiego była zgodna ze wspomnianymi już konstytucjami z sejmów 1530 i 1538 roku, uprawniającymi do tego panów rady. **Zjazdy senatorskie w dwóch pierwszych bezkrólewicach zaprzepaściły prawo senatorów do wyznaczania czasu i miejsca elekcji.** Podział w obrębie senatu, a w związku z tym upadek autorytetu panów rady były jednym z kilku powodów, dla których niezbędne było utworzenie nowego typu zjazdów – konwokacyjnych, na których uzgadniano kwestie elekcyjne z rycerstwem.

Obserwacja tematyki obrad zjazdów senatorskich w pierwszym interregnum nasuwa kilka uwag dotyczących ich organizatorów jako grupy politycznej. Przede wszystkim widać, że senatorowie mają poczucie swoich większych, niż pozostała część społeczeństwa szlacheckiego, uprawnień politycznych. Tak też są postrzegani przez rycerstwo, które nie neguje tych, które są utrwalone prawem, praktyką i tradycją. Istnieje jednak podczas zjazdów tego typu dążenie panów rady do zwiększenia zakresu dotychczasowych uprawnień im przysługujących, kosztem praw króla i rycerstwa. Senatorowie na pierwszych swoich zjazdach realizowali bieżącą politykę zagraniczną, zwoływali zjazdy, usiłowali przejąć uprawnienia króla i parlamentu w zakresie dysponowania finansami państwowymi, zwoływania popolitego ruszenia, obrony zewnętrznej, organizacji pokoju wewnętrznego. Wydaje się, iż nie zdawali sobie jednak do końca sprawy z tego, iż część tych uprawnień to także trudne do realizacji obowiązki. Uchwalenie podatków, na przykład na zaciągi, konieczne dla obrony granic, wymagało pozwolenia tych, w których dobrach miałyby być one ściągane. A więc całego stanu szlacheckiego. Pierwsze zjazdy senatorskie, a zwłaszcza wielkopolski zjazd senatorski w Łowiczu, skonstruowały program funkcjonowania państwa w interregnum, w którym zakres kompetencji panów rady zwiększał się wyraźnie kosztem uprawnień monarchy i izby poselskiej. Między innymi w sferze nominacji, rozdawnictwa, polityki zagranicznej i funkcjonowania urzędu kanclerza. Program ten nie został zrealizowany w trakcie dwóch pierwszych bezkrólewí.

Zjazdy senatorskie poprzez swoje obrady określiły się jednak na nowo podczas interregnów jako grupa polityczna. Konsolidacja senatorów nastąpiła podczas zjazdu kaskiego. Jej genezy szukać należy w obawie panów rady przed aktywnością polityczną rycerstwa widoczną podczas licznych zjazdów lokalnych i ponadlokalnych, które odbywały się na terenie całej Korony. Zwłaszcza zawiązywanie konfederacji przez poszczególne ziemie i województwa, nadając legalność uchwałom zjazdowym, stawało się dla senatorów ostrzeżeniem przed dalszym wzrostem znaczenia politycznego rycerstwa.

Nie znaczy to jednak, iż tematyka obrad zjazdów tego typu wskazuje na panów rady, jako na część społeczności szlacheckiej myślącej tylko kategoriami grupy politycznej, jej interesów w przyszłości. Część tematyki zjazdów senatorskich wskazuje, iż niezależnie od względów grupowych, absorbowały ich także problemy państwa. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na twarde stanowisko zjazdów senatorskich w sprawach zachowania nienaruszalności unii polsko-litewskiej, a także tych postanowień sejmu 1569 roku, które dotyczyły unifikacji terytorialnej i prawnej (kwestie separatyizmu pruskiego).

Uwagi te dotyczą zjazdów senatorskich z pierwszego półrocza interregnum po śmierci Zygmunta Augusta. Tematyka pozostałych, nielicznych w późniejszym okresie zjazdów senatorskich, jest uboga. Dotyczą one albo bieżących problemów politycznych, bądź też zwoływane są dla konsolidacji

grupy związanej osobą kandydata do tronu. Najczęściej więc nie wnoszą nic konstruktywnego do funkcjonowania państwa w interregnum.

Rzecz charakterystyczna, iż zjazdy senatorskie nie zawiązywały konfederacji, nie podejmowały też uchwał konfederacyjnych podczas swoich obrad.

Zupełnie inaczej rzecz się miała ze zjazdami ponadlokalnymi, w których uczestniczyli senatorowie i szlachta niesenatorska. Ich charakter ponadlokalny wiązał się zarówno z obecnością uczestników więcej niż jednego województwa, czasami wynikał z wagi podejmowanych decyzji, które dotyczyły społeczności szerszych niż lokalna, bądź opcji politycznej jej uczestników. Nie daje się więc zastosować do wszystkich tych zjazdów, przyjętej przez historiografię nazwy sejmików (zjazdów) prowincjonalnych lub generalnych. Największą częstotliwość tych zjazdów obserwujemy, podobnie jak w wypadku zjazdów senatorskich, w pierwszym półroczu po odejściu ostatniego Jagiellończyka: między lipcem 1572 r. a styczniem 1573 r. mamy do czynienia z dwunastoma zjazdami ponadlokalnymi z udziałem rycerstwa i senatorów. Forma obrad tych zgromadzeń jest bardzo różna. Tam, gdzie liczba senatorów była znacząca, występowały dwa koła: senatorskie i szlacheckie. Obradowały one oddzielnie, wysyłając do siebie deputatów w celu konsultacji, łączyły się niekiedy na obradach wspólnych, podejmując najczęściej wspólne uzgodnienia końcowe. Dzieliły się na trzy kategorie: zjazdy konfederackie, sejmiki podejmujące uchwałę konfederacyjną, i te, które przyjmowały taką formę obrad sejmiku, jaka znana była w okresie panowań. Obrady na zjazdach tego typu w pierwszym półroczu interregnum skupiały się na dwóch problemach: bezpieczeństwa wewnętrznego i zachowania wolności elekcji dla całego stanu szlacheckiego. Pierwszy problem dotyczył przede wszystkim organizacji sądownictwa na czas bezkrólewia (z chwilą śmierci króla „milkły prawa”). Na zjazdach w pierwszym intrerregnum organizowano przede wszystkim sądy pierwszej instancji (sądownictwo kapturowe). Dyskusje dotyczące bezpieczeństwa wewnętrznego podczas drugiego interregnum włączyły problem sądownictwa apelacyjnego, które w przyszłości zamierzano zreformować tak, by nie należało ono do uprawnień monarszych, lecz realizowane było przez gremium wybrane spośród szlachty (sądy *ultima instantiae*). Poza tymi dwoma problemami, niektóre ze zjazdów tego typu podkreślały konieczność zachowania jedności terytorialnej i politycznej całej Rzeczypospólitej w kształcie przewidywanym przez sejm 1569 roku.

Wiele zjazdów tej kategorii zawiązało konfederacje, bądź podjęło uchwały konfederacyjne. Geneza tej formy zjazdów tkwiła w poczuciu zagrożenia, a także konieczności wzmocnienia i uprawomocnienia powziętych postanowień. Konfederacje uchwalano więc na tych terenach, które były szczególnie narażone na niebezpieczeństwa związane z interregnum, także na tych zjazdach, na których uczestnicząca w nich szlachta była na tyle dojrzała politycznie, iż potrafiła je dostrzec. Niebezpieczeństwa te, to zagrożenie zewnętrzne, lęk przed samowolą w związku z zawieszeniem sądownictwa,

niebezpieczeństwo utraty podstawowego prawa szlachty jako stanu: równego i wolnego obioru nowego monarchy, rozluźnienie unii z Litwą i separatyzm pruski. Uczestnicy zjazdu przyjmującego formę konfederacji zobowiązywali się przysięgą do wystąpienia przeciwko tym, którzy nie zastosowaliby się do podjętych przez nich uchwał. Egzekucja tego zobowiązania należała do wszystkich obecnych, ale i do „każdego z osobna”, kto by zetknął się z łamaniem podjętych przez zjazd zobowiązań. Zobowiązania owe dotyczyły wspomnianych stref zagrożeń dostrzeganych przez szlachtę na zjazdach. Zjazdy konfederackie, bądź przyjmujące uchwały konfederacyjne, poprzez tę formę rozszerzały zakres uprawnień sejmików, przejmując te kompetencje i obowiązki, które podczas panowań należały do monarchy albo do całego parlamentu. Konfederacje więc poprzez swoje uchwały próbowały zorganizować obronę zewnętrzną i zapewnić bezpieczeństwo wewnętrzne. Zobowiązywały się, iż szlachta biorąca w nich udział wystąpi popolitym ruszeniem przeciwko tym, którzy łamaliby jedność Rzeczypospolitej, a także przeciwko tym, którzy zakłócaliby, bądź łamali prawo wolnej elekcji. Można by więc powiedzieć, iż celem tego typu zjazdów była **obrona integralności terytorialnej Rzeczypospolitej i zachowanie dotychczasowych praw stanu szlacheckiego**. Konfederacje ponadlokalne w tym okresie podejmowały swoje uchwały tymczasowo, obowiązywały one jedynie w czasie interregnum.

Można zauważyć, iż na tych zjazdach, które jedynie podjęły uchwałę konfederacyjną, część problemów będących przedmiotem obrad nie jest do niej włączana. Należą do nich na przykład tymczasowe rozwiązania problemów finansowych interregnum, kwestie związane ze zwoływaniem następnych zjazdów typu ponadlokalnego i zjazdów lokalnych.

Ponadlokalne zjazdy senatorsko-szlacheckie zwoływane były albo przez czołowych senatorów, aktywnie uczestniczących w życiu politycznym interregnów, bądź przez inne zjazdy. W jednym wypadku zwołał je zjazd ogólnopaństwowy będący nieudaną elekcją (zjazd stężycki).

Ponadlokalne zjazdy senatorsko-szlacheckie od zjazdów senatorskich różniły się przede wszystkim tematyką obrad, ale także formą podjętych postanowień. Zjazdy senatorskie skupiały swą uwagę na konstruowaniu polityki zagranicznej. Działania te były postrzegane jako wyróżnik odróżniający senatorów od pozostałej szlachty. Dominowało na zjazdach tych myślenie kategoriami interesu politycznego senatorów jako grupy politycznej, uprawnionej ich zdaniem do zastępowania monarchy i sejmu w czasie interregnum. Wiele czasu podczas pierwszych zgromadzeń tego typu zajęło obradującym uzasadnianie swojej przewagi nad prowincją konkurencyjną. Taka opcja nie była widoczna w dyskusjach i uchwałach zjazdów senatorsko-szlacheckich. W dyskusjach i postanowieniach tych ostatnich zjazdów dominowało myślenie kategoriami państwa, a nie grupy politycznej. Ze zjazdów senatorskich jedynie zjazd kaski podjął decyzje konstruktywne dla państwa. Był to jednak jedyny zjazd senatorski, na którym doszło do chwilowego zawieszenia

walki politycznej w obrębie senatu. Rozbicie polityczne panów rady zmniejszyło ich autorytet. Stwarzało także sytuację, w której konieczne było gremium podejmujące decyzje w interesie zagrożonego państwa i jego obywateli. W tę pustkę wchodziły konfederacje zarówno o zakresie ponadlokalnym, jak i konfederacje lokalne. Walka polityczna senatorów była jedną z przyczyn konieczności zwołania konwokacji.

Zjazdy senatorskie nie przyjęły formy konfederacji.

Rozdział III

ZJAZDY OGÓLNOPAŃSTWOWE

Do zjazdów tej kategorii zaliczam te zgromadzenia w badanym okresie, które nie pełniły funkcji konwokacji, elekcji, czy sejmu koronacyjnego, miały jednak charakter ogólnopaństwowy. W dwóch pierwszych bezkrólewicach po śmierci ostatniego Jagiellona mamy do czynienia dwukrotnie ze zjazdami tego typu. Pierwszy raz w maju-czerwcu 1575 roku, kiedy ogólnopaństwowy zjazd w Stężycy okazał się nieudaną elekcją i pół roku później, w styczniu 1576, kiedy odbył się zjazd w Jędrzejowie, legitymujący elekcję Stefana Batorego i Anny Jagiellonki.

1. ZJAZD STĘŻYCKI (12 MAJA – 4 CZERWCA 1575 R.)

Zjazd ten został zwołany uchwałą konfederacką drugiej konwokacji. Jego data początkowa była terminem, do którego zgodzono się podczas zjazdu konwokacyjnego we wrześniu 1574 roku – oczekiwać na powrót Henryka Walezego. Brak monarchy w państwie polsko-litewskim po tej dacie miał upoważniać zgromadzenie stężyckie do pełnienia funkcji zjazdu elekcyjnego.

UCZESTNICY

W obradach tego zjazdu uczestniczyło ok. 4 do 5 tysięcy szlachty. Dwa niezależne od siebie źródła są zgodne, że do Stężycy przybyła 1/10 część

liczby obecnych podczas obrad pierwszej pojagiellońskiej elekcji¹. Poza uczestnikami obrad, w pobliżu koła zjazdowego, senatorowie rozmieścili oddziały zbrojne, które niektórzy z nich przywiedli ze sobą. Było to dla rycerstwa tym bardziej niepokojące, zdaniem obserwatora współczesnego, że część szlachty przybyła pod Stężycę bez broni². Reprezentacje województw przybyły w nierównej liczbie. Województwa kujawskie i podolskie w ogóle nie przysłały swoich posłów. Podolanie pozostali w domu ze względu na pogłoski o mającym nastąpić najeździe tatarskim³.

W obradach stężyckich uczestniczyło co najmniej 31 senatorów. Czterech senatorów duchownych: arcybiskup J. Uchański, biskupi: krakowski – F. Krasieński, płocki – P. Myszkowski i chełmski – W. Starożrebski; wojewodowie: krakowski – P. Zborowski, sandomierski – J. Kostka, podolski – M. Mielecki, sieradzki – O. Łaski, rawski – A. Gostomski, lubelski – J. Tarło, bełski – A. Tęczyński, wileński – M. Radziwiłł; kasztelanowie: sandomierski – H. Ossoliński, czechowski – S. Tarnowski, połaniecki – S. Zaklika, małogoski – K. Janczkowski, wojnicki – J. Tęczyński, lubelski – S. Słupecki, lwowski – S. Herburt, sanocki – J. Herburt, śremski – J. Rokossowski, sochaczewski – S. Gostomski, biecki – S. Szafranec, wiślicki – M. Firlej, bełski – P. Uchański, chełmiński – J. Dulski, trocki – E. Wołłowicz, lubaczowski – J. Drohiczyński; a także podkanclerzy wielki koronny – P. Dunin Wolski, marszałek wielki koronny – A. Opaliński, marszałek wielki litewski – M. K. Radziwiłł i starosta żmudzki – J. Chodkiewicz⁴.

FORMA OBRAD

Początkowo obrady odbywały się w taki sposób, jaki był stosowany na sejmach dwóch ostatnich Jagiellonów: obrady plenarne senatu i koła rycerskiego, ale także i dyskusje oddzielnie prowadzone w obu kołach. Stosowano też zasadę konsultacji kół między sobą przez wysyłanie deputacji: senatorowie do rycerstwa i odwrotnie. Ta forma obrad trwała do końca maja. 1 czerwca doszło do secesji większości koła rycerskiego i nielicznych senatorów. Utworzyli oni nowe koło, oddzielając się od koła głównego. Nie zaprzestano wzajemnych konsultacji i mediacji między obu kołami, nie obradowano jednak już do końca zjazdu wspólnie. W kole głównym nie było

¹ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25, nlb: „Opis początku zjazdu stężyckiego przez N. dla Jana Pruszkowskiego”, [maj 1575 r.]; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 300.

² Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 301.

³ W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 325.

⁴ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25, nlb: „Opis początku zjazdu stężyckiego przez N. do Jana Pruszkowskiego”, [maj 1575 r.]; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, ss. 304, 305, 311; T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 563.

już rycerstwa. Pozostał sam senat. W kole secesjonistów rycerstwo obradowało wspólnie z tymi senatorami, którzy odeszli z koła głównego⁵. W trakcie obrad, przed rozłamem zjazdu, w dniu słuchania poselstw (17 maja), wojewodowie podczas wspólnych obrad stali na czele swoich województw⁶. Jak wspomniano wyżej, poza obradującymi w pobliżu koła elekcyjnego stały liczne oddziały zbrojne senatorów. 20 maja usiłowano uchwalić porządek elekcyjny, zakładający, iż w obrębie miejsca obrad nie mogą przebywać osoby nie uprawnione do głosowania. Próbowano zakazać także chodzenia z bronią. Nic nie wskazuje na to, iż próby te przyniosły pozytywny skutek⁷.

Podobnie jak na sejmach zwyczajnych, koło rycerskie wybrało spośród siebie marszałka. Został nim Mikołaj Sienicki. Marszałkowie pełnili swoją funkcję w taki sam sposób, w jaki wykonywali swe obowiązki podczas sejmów okresu panowań: porządek, bezpieczeństwo i informacja w obrębie całego zjazdu były ich podstawowymi zadaniami⁸.

Pole elekcyjne zostało odpowiednio przygotowane przez Bartosza Zielińskiego, starostę stężyckiego. Opasane było rowem, który czynił je niedostępnym dla jazdy. Dostać się doń można było przez cztery roгатki. W obrębie pola zbudowano drewnianą szopę mogącą pomieścić i senatorów, i rycerstwo⁹.

Zarówno współcześni obserwatorzy, jak i badacze zajmujący się tym okresem zgodnie twierdzą, iż obrady były celowo przewlekane przez tych senatorów, którzy pragnęli, aby szlachta, której nie stawało środków na dłuższy pobyt, odjechała. Taktyka ta miała prowadzić do wyeliminowania przeciwników kandydatury habsburskiej¹⁰.

PRZEBIEG OBRAD

Obrady rozpoczęły się, zgodnie z uchwałą drugiej konwokacji, 12 maja, od celebrowania przez prymasa mszy o Duchu Świętym. Przypomniano następnie obecnym treść konfederacji uchwalonej w Warszawie podczas drugiej konwokacji (wrzesień 1574 r.). Wywołało to protest Jakuba Uchańskiego, przeciwnego owym uchwałom, i sugestią prymasa, aby wysłuchano listu królewskiego, który przywiózł Jakub Faye d'Espeisses. Nie spotkało się to jednak z powszechną aprobatą. Wysłuchano najpierw sprawozdania Hie-

⁵ B.Czart., 84, s. 125-144: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1575 r.

⁶ Jw., s. 127.

⁷ Jw., s. 130-131.

⁸ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „Sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego” [maj-czerwiec 1575 r.]; S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki*, s. 112.

⁹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 300.

¹⁰ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25, nlb: „Sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego” [maj-czerwiec 1575 r.].

ronima Rozrażewskiego i Jana Tomasza Drohojowskiego, posłów wysłanych z drugiej konwokacji do Henryka III. Tego dnia Litwini pozostający jeszcze wówczas poza obrębem pola elekcyjnego przysłali swoich deputatów z wskazaniem na konieczność rozwiązania problemu: czy zjazd stężycki jest elekcją, czy zwykłym sejmem. Jeśli Polacy uznają go za elekcję, jest to ich zdaniem wbrew prawu, jeśli zjazd jest sejmem, także jest nielegalny. Nie uznawali oni bowiem uchwał drugiej konwokacji. Izby rozeszły się na oddzielne obrady. Rycerstwo w wyniku wotowania nad tą kwestią opowiedziało się za uznaniem zjazdu stężyckiego za elekcję. W senacie opinie były bardziej zróżnicowane. Wątek ten wracał z różnym nasileniem do 20 maja. 12 maja także marszałek wielki koronny i koło rycerskie zwrócili uwagę na niezbędność opracowania porządku elekcyjnego, który usprawniłby obrady¹¹. W dniach 13 i 14 maja nadal trwała w senacie dyskusja nad wątpliwościami zgłoszonymi przez poselstwo litewskie. Senat zaczął się przychylić do stanowiska szlachty, za co otrzymał podziękowanie od S.Szafranca kasztelana bieckiego, występującego w imieniu koła rycerskiego. W tych dniach także kontrowersje w obu kołach budziła sprawa zasiadania w senacie Pawła Uchańskiego nominowanego na kasztelanie bełzką przez Henryka Walezego już po odjeździe z Rzeczypospolitej. Poza sporną kwestią czasu i miejsca nominacji, pozostawał problem konieczności dokonania przez nominowanego senatora przysięgi na sejmie i w obecności królewskiej. Załatwiono tę kwestię kompromisowo: Uchański zasiadał wprawdzie w senacie, ale do czasu uznania tej nominacji przez następcę Henryka Walezego i złożenia przysięgi, nie miał prawa wotowania¹². 15 maja – niedziela. Podobnie, jak podczas wcześniejszych, długotrwałych zjazdów, nie obradowano. Następnego dnia rycerstwo wybrało na swego marszałka Mikołaja Sienickiego. Udał się on w jego imieniu do senatu z żądaniem dokończenia i publicznego ogłoszenia zapowiadanego przez senat porządku elekcyjnego. Domagał się także w imieniu rycerstwa, aby senatorowie oddalili swoje zbrojne orszaki z okolic Stężycy. Mimo zapewnień starszych braci, poza Piotrem Zborowskim, żaden z senatorów nie dostosował się do prośb szlachty, wręcz przeciwnie, według opinii obserwatorów wydarzeń, senatorskie hufce zbrojne były w miarę upływu czasu powiększane. W dniach 16 i 17 maja nadal trwały dyskusje między posłami od senatorów litewskich a senatem na temat charakteru zjazdu stężyckiego. 17 maja po południu senatorowie i rycerstwo spotkali się na obrady plenarne. Wystąpił wówczas w imieniu rycerstwa Mikołaj Sienicki z następującymi postulatami: szlachta domagała się opublikowania porządku obrad, relacji z poselstwa A. Taranowskiego do Turcji, określenia konkretnego terminu elekcji, a także żądała, aby poseł do Francji, Dorohostajski, ujawnił publicznie, kto na wła-

¹¹ B.Czart., 84, s. 125-144: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1575 r.; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 300; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 327-330; T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 563.

¹² B.Czart., 84: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1575 r., s. 125-127.

sną rękę prowadził rozmowy z Henrykiem III, zapewniając go, że majowy zjazd elekcyjny, mimo braku monarchy nie przekształci się w elekcję. Senat po naradzie zapewnił szlachtę, iż 19 maja rozpocznie się elekcja. Podkreślano też, że bez porozumienia z Litwinami do elekcji nie można przystąpić¹³. 18 maja przez cały dzień trwały utarczki z Litwinami. Już tydzień kwestia braku akceptacji litewskiej dla uchwał II konwokacji blokowała możliwość przystąpienia do obioru. W sposób wyraźny problem ten przewlekał obrady. Zdanie litewskie w tej kwestii wypowiadał wobec obu kół starosta żmudzki. Swoim wystąpieniem wywołał oburzenie szlachty¹⁴. 19 maja¹⁵ w obecności senatorów i rycerstwa A. Taranowski, poseł do Turcji, zdawał relację. Miała ona bardzo duże znaczenie polityczne dla kształtowania się opozycji antyhabsburskiej: „Basza ustnie mu odpowiedział, że będziecie mieć pokój z moim monarchą, jeżeli się o ten pokój starać i utrzymać go potraficie i jeżeli wybieriecie króla, którego wam zaleca. Dał wyraźnie do zrozumienia, żeby ani cara, ani Austriaka, ani żadnego innego nieprzyjaciela Turcji nie obierano (...) zakończył tem, że gdyby co na przekór temu uczynili Polacy, Turcy zaraz na koń wsiądą, nie uważając na żadne umowy i przymierza (...)”¹⁶. Tego dnia odprawiał swoje poselstwo także poseł króla szwedzkiego, Andrzej Lorich¹⁷. Następnego dnia (20 maja), wedle relacji Orzelskiego, miała miejsce zorganizowana przez senatorów i posłów województw poznańskiego i kaliskiego osobna narada, przygotowująca próbę powrotu do porządku elekcyjnego zastosowanego podczas pierwszej elekcji: obrady na polu elekcyjnym w obrębie województw, dyskusje izby poselskiej z senatem za pośrednictwem deputacji. W opinii kronikarza stwarzałyby to możliwość narzucania kandydatur w województwach przez senatorów. Uznawał więc, iż była to próba osłabienia pozycji politycznej rycerstwa podczas zjazdu stężyckiego¹⁸. Relacja ta znajduje potwierdzenie w innym przekazie. Porządek elekcyjny uchwalony podczas pierwszej konwokacji i wprowadzony w życie z niewielkimi modyfikacjami podczas elekcji Henryka Walezego, w maju 1575 roku, zaprezentowany został w wotach senatorskich jako ten, który jest godny polecenia również podczas elekcji aktualnej. Poza wspomnianą formą obrad, senat w wotach swych przedstawicieli zakładał konieczność zmodyfikowania uchwał podpisanych przez poselstwo francuskie podczas pierwszej elekcji i confirmowanych przez Karola IX i Henryka Walezego w Paryżu.

¹³ Jw., s. 127.

¹⁴ Jw., s. 128; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 304.

¹⁵ Według Świętosława Orzelskiego miało to miejsce 20 maja. Większość źródeł potwierdza jednak wcześniejszą datę.

¹⁶ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 164.

¹⁷ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25, nlb: „Opis początku zjazdu stężyckiego przez N. dla Jana Pruszkowskiego”; B.Czart. 84: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1575 r., s. 128-130.

¹⁸ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 305.

Wśród głosów senatorów była także propozycja podjęcia uchwały, aby nie opuszczać pola elekcyjnego bez obioru króla, i typowe dla uchwał porządkowych zarządzenia związane z zachowaniem wolności obioru: nienoszenie broni, zachowanie ciszy podczas obrad. Najważniejsze jednak z punktu widzenia aktualnej sytuacji politycznej były głosy popierające ogłoszenie manifestu oficjalnie detronizującego Henryka Walezego. Dla kandydatury habsburskiej miało to niebagatelne znaczenie. Delegalizowało bowiem na płaszczyźnie ówczesnego niepisanego prawa międzynarodowego („prawo narodów”) panowanie Henryka Walezego, otwierając drogę oficjalnym staraniom Maksymiliana II o tron w Rzeczypospolitej. Rzucono także propozycję, aby każdy uczestnik elekcji złożył przysięgę, iż dokonuje wyboru w głębokim przekonaniu, iż czyni to powodowany dobrem Rzeczypospolitej. Znalazł się także głos, iż elekcja króla nie musi być dokonana przez aklamację, a więc niekoniecznie jednomyślnie¹⁹. Wszystkie te propozycje senatorskie zostały spisane i podane do przedyskutowania w kole rycerskim. Szlachta domagała się włączenia do opracowania ostatecznego ich kształtu swoich przedstawicieli. Bogate w treść wota senatorskie z 20 maja wskazują na dążenie senatu do realizacji wyboru króla w maju 1575 r. Większość tego gremium stanowili stronnicy habsburscy, propozycje zawarte w wotach nabierają więc znaczenia politycznego: miały ułatwić obiór kandydata austriackiego. Następnego dnia powstała wspólna komisja pracująca nad problemami poruszonymi we wspomnianych wotach. Tego dnia poruszane były na forum zjazdu problemy finansowe państwa. 23 maja, w poniedziałek, szlachta zebrała się w swoim kole, aby zamknąć dyskusje nad porządkiem elekcyjnym. Według obserwatora współczesnego, rycerstwo zaczęło zdawać sobie sprawę, iż część propozycji senatu zmierza w kierunku przedłużenia obrad, co doprowadzi do odjazdu części koła rycerskiego. Inne propozycje senatorskie włączone do porządku ułatwią natomiast drogę kandydaturze habsburskiej²⁰. Poselstwo od Henryka III sprawowane przez Jakuba Faye d’Espeisses miało posłuchanie w obecności obu kół 24 maja²¹. Tego samego dnia zjawił się goniec od Iwana IV. Przywiózł list od swego pana, nie zawierający żadnych propozycji, które satysfakcjonowałyby kogokolwiek, nawet wśród tych, którzy wcześniej myśleli o kandydaturze moskiewskiej²². Dnia 25 maja czytano na plenarnym posiedzeniu obu kół porządek elekcyjny. Poza formą głosowania i zarządzeniami porządkowymi zapewniającymi wolny wybór, zawierał on akceptację uchwał pierwszej elek-

19 B.Czart., 84: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1575 r., s. 130-131.

20 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 314-315.

21 B.Czart., 84: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1575 r.; *Mowa P. Jakuba Faye d’Espeisses na zjeździe stężyckim...*, w: *Jana Krasińskiego Materiały do panowania Henryka Walezego*, wyd. S. Budziński, Warszawa 1852, s. 194-198; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 315.

22 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 316.

cji, zaproponowanych wówczas przez poselstwo francuskie, utwierdzonych przez Karola IX i Henryka Walezego w Paryżu i nie zaprzysiężonych przez tego ostatniego na sejmie koronacyjnym w Krakowie²³. Zaraz potem prymas Uchański oświadczył, iż nie zezwala na elekcję. Jego wystąpienie tego dnia znalazło poparcie w wotach przybyłych na obrady dworzan Henryka Walezego, którzy twierdzili, iż nikt nie może ich zwolnić z przysięgi na wierność królowi, nawet jeśli nie jest obecny w państwie. W związku z tym, iż wtargnęli do szopy bez pozwolenia marszałków, powstało zamieszanie. Marszałkowie bowiem potraktowali to wystąpienie jako pogwałcenie auryrytetu urzędu marszałkowskiego. Mikołaj Sienicki, dziękując senatorom za wkład w opracowanie porządku elekcyjnego i zgodę nań całego senatu, domagał się w imieniu koła rycerskiego, aby dnia następnego przystąpiono do elekcji króla²⁴. Następnego dnia jednak nie stał się dniem obioru. W zasadzie tego dnia uwaga skupiona była wokół dwóch kwestii. Najpierw wojewoda podolski Mikołaj Mielecki w swoim wotum przedstawił sytuację na granicy południowo-wschodniej, wskazując na zagrożenie turecko-tatarskie. Następnie do szopy wkroczyła grupa dworzan królewskich na czele z Sycygniewskim po odpowiedź na nurtujący ich problem przysięgi, którą złożyli Henrykowi Walezemu. Odpowiedź senatu była jednoznaczna: król sam złamał przysięgę, zwolnił w ten sposób swoich poddanych z wszelkich wobec niego umów i zobowiązań. Ponawiane od czasu do czasu protesty prymasa Uchańskiego, domagającego się dalszego czekania na posłów z Francji i na Henryka III nie miały żadnego znaczenia dla rozwoju wydarzeń²⁵. Następne dni miały istotne znaczenie dla skutków politycznych zjazdu stężyckiego. 27 maja marszałek wielki koronny rozpoczął rozdawanie wotów senatorom dla nominacji króla. Wotum arcybiskupa gnieźnieńskiego sprzeciwiające się elekcji nie odniosło zamierzonego skutku. Najistotniejsze w swej wymowie politycznej było wotum wojewody podolskiego Mikołaja Mieleckiego. Kreśliło ono program uporządkowania politycznego i prawnego sytuacji, w której Rzeczypospolita się znalazła. Do rzeczy najistotniejszych, które zalecił, można zaliczyć uporządkowanie sytuacji prawnej państwa: „(...) radził, aby się te rzeczy z drogi sprzątnęły, które do mianowania pana nowego, albo zgoła przeszkadzają, albo jakie impedimenta czynią”²⁶. Problem był pierwszorzędnej wagi. Nie wszyscy kandydaci ubiegający się o tron w Rzeczypospolitej byli pewni, czy rzeczywiście państwo to jest w stanie interregnum. Manifest wydany przez gremium ogólnopaństwowe klarował sytuację, umożliwiając oficjalne starania o tron. Dla sytuacji wewnętrznej państwa i problemów polityki zagranicznej istotne były również inne pro-

²³ Jw., s. 317-318.

²⁴ B.Czart., 84: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1575 r., s. 133; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 317-318.

²⁵ B.Czart., 84: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1575 r., s. 133-134.

²⁶ Jw., s. 135.

pozycje wojewody podolskiego. Uważał on, iż należy dążyć konsekwentnie do uznania przez przedstawicieli Litwy tzw. warunku warszawskiego, a więc uchwał konfederacyjnych drugiej konwokacji (Litwini, podczas obrad stężyckich konsekwentnie nie chcieli uznać drugiej konwokacji za legalną). Troska o ową akceptację wpływała ze zrozumienia generalistów: nie była możliwa po 1569 roku elekcja w Rzeczypospolitej bez udziału Litwinów, a jeśli nawet byłaby dokonana, łatwo można byłoby podważyć legalność takiego obioru. Następny punkt propozycji dotyczył konieczności wysłuchania przed obiorem wotów poselstw zagranicznych. Była to zwykła procedura, praktycznie wykorzystana podczas pierwszej elekcji, utrwalona także przez projekty elekcyjne krążące wśród szlachty jeszcze przed śmiercią Zygmunta Augusta. Miało to sprzyjać uznaniu zjazdu stężyckiego za elekcję w pełni legalną. Mikołaj Mielecki proponował także: „Abyśmy to sobie warowali, że się stąd nie możemy rozjechać, ażbyśmy nowego Pana obrali”²⁷. W związku ze zmniejszającą się z dnia na dzień liczebnością koła rycerskiego, akceptacja tej propozycji umożliwiłaby wybór elekta przy dotychczasowym składzie senatu i przy zmniejszonej liczbie przedstawicieli rycerstwa. Punkt ten, podobnie jak zaproponowany na początku wotum manifest stwierdzający interregnum, w tej sytuacji otwierałby drogę kandydatowi habsburskiemu. Pozostałe propozycje zawarte w owym programie zawierały bardzo istotną z punktu widzenia bezpieczeństwa wewnętrznego reformę sądownictwa apelacyjnego, przeprowadzoną w skali całego państwa, a także konieczność organizacji obrony. Istotna dla przyszłych losów państwa była także propozycja, aby uchwalony porządek elekcyjny był porządkiem stałym, obowiązującym także podczas przyszłych obiorów²⁸. Świadek wydarzeń, Świętosław Orzelski, twierdził, iż szlachta w tych dniach coraz bardziej zaczęła sobie uświadamiać, że propozycje wychodzące z senatu zmierzają do utworzenia drogi do tronu Habsburgowi, a problemy dodatkowe włączane przez starszych braci do obrad mają przedłużyć czas zjazdu²⁹. Wyrazem tego zrozumienia sytuacji było m.in. ostre wystąpienie posła z województwa bełskiego, który zwracając się do senatorów, powiedział: „...wy do nominacji przystąpić nie chcecie, otóż my nominujemy, że do gardł naszych Niemca nie chcemy, bo Turek na naszym gardle, którzyśmy go bliżsi, usiadł”³⁰. W odpowiedzi marszałek koronny stwierdził wówczas, że w Rzeczypospolitej elekcja jest wolna. Obrady tego dnia skończyły się apelem senatorów do koła rycerskiego, aby szlachta nie rozjeżdżała się do domów, bowiem w poniedziałek, 30 maja, nastąpi elekcja. Wbrew zapowiedziom 30 maja nie doszło do wyboru króla. Do godziny siedemna-

²⁷ Jw.

²⁸ B.Czart., 84: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1575 r., s. 135; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 170; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 326.

²⁹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 323-324.

³⁰ B.Czart., 84: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1575 r., s. 136.

stej szlachta obradowała w swoim kole. Zastanawiano się, czy rzeczywiście zgodnie z sugestiami senatu należy ogłosić akt detronizujący poprzedniego króla, zanim przystąpi się do następnej elekcji. Zdecydowano, iż uchwały konfederacyjne drugiej konwokacji są dostateczną podstawą do legalnego obioru nowego monarchy. Z tym stanowiskiem koła wystąpił tego dnia Stanisław Szafraniec w obecności całego zgromadzenia. Sugerował, aby wszyscy obecni wypowiedzieli się w tej kwestii. Senatorowie opowiedzieli się stanowczo za koniecznością uchwalenia aktu detronizacji. Końcowe, zamykające obrady wota reprezentantów koła rycerskiego, Stanisława Szafranca, Stanisława Górki i przedstawicieli innych województw, świadczą o załamaniu się jakiegokolwiek porozumienia między senatem a rycerstwem. Oświadczyli oni w imieniu koła rycerskiego, iż odjeżdżają z pola elekcyjnego, ponieważ nie spełnione są jakiegokolwiek warunki dla wolnego obioru monarchy³¹. 1 czerwca rycerstwo zawiązało oddzielne koło. Nastąpiła secesja. Senatorowie nie opowiadający się za kandydaturą habsburską dołączyli do koła secesjonistów. Byli to wojewodowie: krakowski – P. Zborowski, lubelski – J. Tarło, belski – A. Tęczyński; kasztelanowie: belski – P. Uchański, biecki – S. Szafraniec, małogoski – K. Lanckoroński, lubaczowski – J. Drohiczynski. Na jakiś czas przybyli także do secesjonistów kasztelanowie: lubelski – S. Słupecki i żarnowski – J. Sienieński, a także marszałek nadworny koronny – A. Zborowski. „Zaleciwszy służby swoje”, wrócili jednak do koła głównego. Jak widać więc pośród secesjonistów było siedmiu senatorów, i poza wyjątkami cała szlachta z koła rycerskiego. W kole głównym pozostali w zasadzie sami senatorowie. Nie miejsce tu, by szczegółowo przedstawiać argumenty obu stron użyte w próbie mediacji podjętej przez biskupa krakowskiego Franciszka Krasieńskiego. Twarde stanowisko senatu spowodowało, iż rycerstwo zdecydowało się ostatecznie opuścić pole elekcyjne, pozostawiając deputację złożoną z przedstawicieli różnych województw, która opracowałaby sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego, uzasadniające secesję³², a także przygotowała sposób „porządnego” rozjechania się. Mediacje między obu kołami trwały wprawdzie jeszcze 1 i 2 czerwca, jednak 3 czerwca, kiedy Litwini przybyli na pole elekcyjne z uzbrojonymi pocztami, a rycerstwo z koła secesjonistów do godziny dwudziestej oczekiwało bezskutecznie na odpowiedź senatu na swoje postulaty, ostatecznie zdecydowano się na opuszczenie zjazdu. Do 3 czerwca w kole secesjonistów pozostawały pojedyncze osoby optujące za dalszym prowadzeniem rozmów z senatem. Zastosowana przez Litwinów demonstracja siły rozwiązała ich złudzenia co do możliwości kompromisu ze strony panów

³¹ Jw., s. 137-139.

³² Sprawozdanie to znajduje się w Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „Sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego” [maj-czerwiec 1575 r.].

rady³³. Mimo odjazdu szlachty, po pozostawieniu jedynie deputacji złożonej z przedstawicieli województw, senat 4 czerwca nadal początkowo optował za elekcją. Przedstawiciele rycerstwa dowiedziawszy się o tym, przybyli do senatu, aby być świadkami, którzy senatorowie pod nieobecność przedstawicieli koła rycerskiego dokonują elekcji: „(...) a niż dokończyli, przyszedł od tamtego koła pan Przyjemski, pan podkomorzy krakowski [Stanisław Cikowski] i pan Płaza mówił od rycerstwa z krakowskiej ziemi, aby iż się na to biorą, iż bez nich na nie Pana stanowić chcą, opowiedzieli jasnie, którzyby to byli, żeby wždy *in posterum* wiedzieli od kogo im się to dziać będzie”³⁴. Deputacja, która została wyłoniona z koła rycerskiego i pozostała w Stężycy uzyskała od swych wyborców uprawnienia do pewnych poczynań. Mieli oni prawo do dalszej dyskusji nad porządkiem elekcyjnym, i zamknięcia prac z nim związanych. Mogli prowadzić dyskursy dotyczące reformy sądownictwa generalnego (apelacyjnego), którego projekt powinien trafić na przyszły zjazd elekcyjny. Mieli też prawo słuchać poselstw zagranicznych, a także w miarę potrzeb polityki zagranicznej wysyłać polskie poselstwa za granicę. Na tym kompetencje deputacji się kończyły: „(...) a mimo te rzeczy wyżej omienione, ci to deputaci nasi, w niwczem się wdawać nie mają, a zwłaszcza nie mogą przystępować do Nominatney i Electney (...) choćby się wdawali, co o nich nie rozumiemy, my o tym nic wiedzieć, ani temu podlec nie chcemy (...)”³⁵. Secesjoniści opracowali też tekst protestacji, wyjaśniający zarówno ich odłączenie się od koła głównego, jak i przyczynę odjazdu spod Stężycy. Deputacja pozostająca zwoływała zjazdy lokalne na 11 lipca³⁶, podczas których przedstawiciele województw, obecni na zjeździe stężyckim, mieli wyjaśnić jakie były przyczyny nieudanej elekcji. Po zjazdach lokalnych miały się odbyć sejmiki generalne ujednociające stanowisko w podstawowych kwestiach w obrębie prowincji. Miały się one odbywać 24 sierpnia. Ustalono też orientacyjny termin przyszłej elekcji. Miała ona mieć miejsce 17 października pod Stężycą. Te ostatnie ustalenia powinny jednak, według projektodawców, znaleźć potwierdzenie i akceptację sejmików³⁷. Secesjoniści chcąc upewnić się, iż nikt pod ich nieobecność nie wybierze króla, zawiązali konfederację przeciwko ewentualnym uzurpatorom praw całej szlachty do wolnej elekcji. Powołano się przy tym na konfederację uchwaloną w Radomsku, po śmierci

³³ B.Czart., 84: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1574 r., s. 136-143; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „Sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego” [maj-czerwiec 1575 r.]; M. Bielski, *Kroniki*, s. 200; Ś. Orzelski, *Bezkrólowia*, s. 333-346; T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 565.

³⁴ B.Czart., 84: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1574 r., s. 144.

³⁵ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „Sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego” [maj – czerwiec 1575 r.].

³⁶ Jw.; Ś. Orzelski, *Bezkrólowia*, s. 351.

³⁷ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „Sprawozdanie ze Stężycy dla szlachty województwa krakowskiego”, nlb; BK, 1537, k. 5-12: Piotr Zborowski do Jana Zborowskiego, z 6 lipca 1575 roku.

Ludwika Andegaweńskiego, w 1382 roku³⁸. Senat pozostał jeszcze dwa dni po odjeździe szlachty. 6 czerwca pole elekcyjne przygotowane przez starostę stężyckiego opustoszało.

Przebieg obrad wskazuje na fakt, iż zarówno senat, jak i koło rycerskie przybyły pod Stężycę (poza jednostkami w obu kołach, które chciały nadal czekać na Henryka Walezego), by dokonać obioru nowego króla. W sposób wyraźny senat przedłużał obrady. Większość spośród panów rady stanowili zwolennicy przyszlých rządów habsburskich w Rzeczypospolitej. Wobec tego, iż rycerstwo w swej przeważającej większości było przeciwne kandydaturze habsburskiej, senatorowie – stronnicy habsburscy woleli pozbyć się w ten sposób przeciwników politycznych z pola elekcyjnego (szlachta w kole rycerskim nie mogła ze względów finansowych pozwolić sobie na długie obrady). Nie można zauważyć, by nieliczni senatorowie przeciwni Austriakowi na tronie państwa polsko-litewskiego dążyli do przyspieszenia obrad. Wynikało to głównie z faktu, iż przeciwnicy habsburscy nie mieli w tym momencie do zaproponowania kandydatury, która połączyłaby ich w obliczu zwartego stronnictwa przeciwnego. Przebieg obrad tego zjazdu kreowany był więc w sposób wyraźny przez walkę polityczną między zwolennikami Habsburga i jego przeciwnikami.

TEMATYKA OBRAD

Każdy z wcześniejszych zjazdów ogólnopaństwowych, odbywających się po śmierci Zygmunta Augusta, a pełniących funkcje konwokacji, elekcji, czy koronacji, poza swoim głównym zadaniem, był forum, na którym próbowano uporządkować problemy z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej. Zjazd stężycki nie spełnił tych zadań. Mimo to, iż obrady trwały 23 dni, nie znaleziono czasu, by zająć się uporządkowaniem sądownictwa, finansów i zabezpieczeniem granic. Tematyka obrad tego zjazdu wyznaczana była skomplikowaną sytuacją polityczno-prawną, w jakiej znalazła się Rzeczpospolita po odjeździe Henryka Walezego. Dyskusje więc koncentrowały się wokół problemów z tym związanych.

Zaraz na początku zjazdu, Litwini, nie przyłączając się do obradujących, kontaktując się z uczestnikami zjazdu za pośrednictwem poselstw, podali w wątpliwość kwestię uznania zjazdu stężyckiego za zjazd elekcyjny. Mieli też wątpliwości co do jego legalności, jeśli nawet obecni nie uznają go za elekcję. Zjazd stężycki, jak pamiętamy, zwołany został mocą konfederacji uchwalonej podczas II warszawskiej konwokacji we wrześniu 1574 roku. Litwini nie byli obecni na tym zjeździe. Byli nań jednak wezwani, nie przyje-

³⁸ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „Sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego” [maj – czerwiec 1575 r.]; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa*, s. 111.

chali usprawiedliwiają swoją nieobecność zagrożeniem Wielkiego Księstwa ze strony Moskwy. Nieuznanie przez nich uchwał zjazdu, na którym nie byli, pociągało za sobą nieuznanie następnego, którego źródłem inspiracji był poprzedni zjazd. Długie dyskusje prowadzone przez nich z Polakami na ten temat w konsekwencji zbiegły się z dążeniami tych Koroniarzy spośród senatu, którzy byli zwolennikami Habsburga: jedynie manifest detronizujący Henryka Walezego miał według nich spowodować prawomocność zjazdu stężyckiego i przekształcić go w elekcję. W okresie, gdy dyskutowano nad kwestią przekształceń uchwał pierwszej elekcji potwierdzonych w Paryżu przez Karola IX i króla-elektę, w trakcie dyskusji nad kształtem artykułów henrykowskich senatorowie litewscy zażądali, aby wśród senatorów-rezydentów znajdowali się każdorazowo przedstawiciele ich państwa. Generalnie, podobnie jak większość zgromadzenia (zarówno koło rycerskie, jak i senat), Litwini uznawali konieczność konfirmacji owych uchwał przez przyszłego monarchę³⁹. W gruncie rzeczy Litwini chcieli elekcji, mieli też upatrzonoego kandydata. Dla większości reprezentantów Litwy był nim arcyksiążę Ernest. Podobnie jak przed poprzednim obiorem, bez wiedzy Koroniarzy usiłowali skontaktować się z cesarzem. Poselstwo litewskie na czele z Wacławem Agryppą spotkało się 10 lipca 1575 roku z cesarzem w Pradze, gdzie jeszcze raz usiłowano mu uświadomić, iż droga do rządów w całej Rzeczypospolitej wiedzie przez Litwę. Działania elit Wielkiego Księstwa w czasie zjazdu stężyckiego, podobnie jak w pierwszym interregnum, szły w kierunku umocnienia pozycji Litwy wobec Korony, a także stymulowane były niebezpieczeństwem moskiewskim⁴⁰. W końcu więc Litwini faktycznie uznali zjazd stężycki za elekcję, z zastrzeżeniem, aby w przyszłości bez ich obecności nie uchwalano niczego, czemu będą musieli podlegać. Co do manifestu detronizującego, porozumieli się jedynie z tą częścią senatu, która także tego chciała. Manifest nie został zaakceptowany przez całe gremium obradujące. Nie uzyskał bowiem akceptacji koła rycerskiego. Szlachta uznała, iż niezatwierdzenie przez Henryka Walezego uchwał pierwszej elekcji podczas sejmiku koronacyjnego, konfederacja warszawska z wrześniowej konwokacji i brak króla są dostatecznymi podstawami do ogłoszenia bezkrólewia: „nie baczemy być tego żadnej przyczyny, abyśmy znowu degradacją albo dekret czynić mieli, gdyż inszymi artykułami, które na electię pod Warszawą przez

³⁹ B.Czart., 84: „Diariusz zjazdu stężyckiego”, 12 maja – 4 czerwca 1575 roku, s. 125-135; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „Sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego” [maj – czerwiec 1575 r.]; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 162; *List J. Faye d'Espèisses'a do Henryka III ze Stężycy*, 18 maja 1575 r., w: J. Krasiński, *Materiały do panowania Henryka Walezego*, s. 202; T. Gostyński, *Franciszek Krasiński*, s. 123; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 322-324.

⁴⁰ Komentarz J. Janickiego do *Listu Maksymiliana II do biskupa krakowskiego F. Krasińskiego*, z Pragi, 10 lipca 1575 r., w: *Akta poselskie i korespondencja Franciszka Krasińskiego*, zebrał J. Janicki, Kraków 1872, s. 273-276.

nas stanowione, jako też i przez posły Jego dobrowolnie nam podane, tudzież też są conditio, w dekrecie electionis opisane, także przysięgą przezeń w Paryżu i przez posły nasze uczynioną. Potem zaś na Conuocatiey Warszawskiej, tak jako warunek, jako i listy do niego, tak od stanów koronnych tej conuocatiey, jako i od Księstwa Wielkiego Litewskiego, z Litwy pisane, już jest dawno odsądzon, tak, iż on ani Panem naszym, ani my też poddanymi jego być nie możemy”⁴¹.

Zanim doszło do secesji wiele dni oba koła poświęciły porządkowi elekcyjnemu. Chodziło zarówno o sposób obioru króla, jak i przepisy porządkowe zabezpieczające wolność i równość podczas elekcji. Początkowo rycerstwo naciskało „starszych braci” przede wszystkim na uchwalenie przepisów zabraniających przebywania w pobliżu pola elekcyjnego orszaków zbrojnych, zwłaszcza cudzoziemskich. Brak zaufania szlachty do senatorów spowodował, iż rycerstwo zmusiło do przyjęcia do senackiej komisji zajmującej się porządkiem elekcyjnym swoich reprezentantów. Okazało się bowiem, że forma elekcji, jaką proponowali senatorowie nie odpowiada większości koła szlacheckiego. W wyniku kompromisu 25 maja doszło do oficjalnego ogłoszenia „porządku”. Jego treść nie odbiegała zbyt od tego, który uchwalony został podczas pierwszej konwokacji i zastosowany, z pewnymi modyfikacjami, podczas pierwszej elekcji. Zjazd stężycki przyjął i zatwierdził także uchwały elekcyjne, z możliwością zmian, zwłaszcza w zakresie osobistych zobowiązań przyszłego monarchy (pakta konwenta). Porządek elekcyjny i uchwały pierwszej elekcji zostały zanegowane w całości jedynie przez prymasa Uchańskiego. Litwini nie zgodzili się natomiast na zaakceptowanie konfederacji generalnej warszawskiej⁴².

Próby włączenia do wspólnych obrad dokończenia reformy sądowej i rozwiązania problemów finansowych państwa, a zwłaszcza wojska zaciężnego, zakończyły się na tym forum połowicznym rozwiązaniem. Na reformę sądowniczą nie starczyło czasu. Postanowiono natomiast wypłacić żołd żołnierzom inflanckim ze skarbu litewskiego; ze skarbu koronnego zaś – żołnierzom podolskim do rąk Mikołaja Sieniawskiego starosty stryjskiego, który miał pieczę nad tymi oddziałami w związku ze śmiercią hetmana Jerzego Jazłowieckiego⁴³.

Po secesji koła rycerskiego i garstki senatorów, 1 czerwca, to gremium secesjonistów przejęło aktywność polityczną zjazdu. Koło główne w zasadzie zastanawiało się jedynie nad tym, czy jest dostatecznym gremium do legalnego obioru. Dyskusja ta, jak wiemy, skończyła się wynikiem negatywnym. Senatorowie pozostali w szopie po secesji, nie zdecydowali się na obiór. Koło

⁴¹ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „Sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego” [maj – czerwiec 1575 r.].

⁴² Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 318.

⁴³ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 177; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 351.

secesjonistów natomiast zintensyfikowało swoją działalność. Przede wszystkim opracowano memoriał uzasadniający secesję: „(...) ale jednak widząc to na oko, w czym się wiele ludzi w rozmowach odkrywali, że jakiemiś practikami, pana nam takiego niektórzy wstawić przedsięwzięli, który z strony nieprzyjaciela coronnego upadek i z strony wolności Rzeczypospolitej i państw jej w wielkie, rychłe niebezpieczeństwo nam by był przyniósł, z wątpliwością o tym iżby tu miała być prawie porządna i wolna electia, tak przez to osadzenie się knechty, hajduki, także też, iż było periculum, aby za wytrawieniem braciej naszej, którzy wytrawiwszy się, odjechaćby musieli, cudzoziemcy ku obieraniu pana nie nastąpili (...)”⁴⁴. Zdecydowano, iż zostanie w Stężyicy deputacja złożona z przedstawicieli tych województw, które uczestniczyły w zjeździe. Wyposażono ją w konkretne uprawnienia. Miała ustalić z senatem czas i miejsce zjazdów lokalnych, generalnych, a także miejsce i czas przyszłej elekcji. Wobec braku porozumienia między obu stronami, koło secesjonistów samo ustaliło terminy przyszłych zjazdów. W związku z brakiem akceptacji ich poczynań ze strony senatu pozostającego w kole głównym, zastrzegli, iż postanowienia dotyczące sejmików prowincjonalnych, a także czasu i miejsca elekcji winny być przedyskutowane na zjazdach lokalnych i przez nie zaakceptowane. Uchwalono także konfederację wymierzoną przeciwko tym, którzy będąc jedynie częścią gremium uprawnionego, ważyliby się obierać nowego króla⁴⁵.

Pisząc o tematyce obrad zjazdu stężyckiego trudno nie wspomnieć o widocznych sympatiach osób, a nawet całych grup w obrębie zjazdu do jednego z kandydatów do tronu, niechęci do innych. W gruncie rzeczy przeciwko fiasko tego zjazdu jako elekcji nastąpiło na skutek starcia zwolenników i przeciwników kandydatury habsburskiej. Nie miejsce tu, by analizować szczegółowo mechanizmy kształtowania się stronnictw w drugim bezkrólewiu⁴⁶, faktem jest jednak, iż poza aż nazbyt dobrze widocznymi zwolennikami Habsburga, część obradujących opowiadała się za Piastem (niektórzy z nich mieli na myśli w tym momencie Wilhelma z Rożemberka). W początkowej fazie zjazdu bardzo popularna wśród rycerstwa była kandydatura moskiewska, aż

⁴⁴ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „Sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego” [maj – czerwiec 1575 r.].

⁴⁵ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „Sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego” [maj – czerwiec 1575 r.]; tamże: Polen I 25: „Sprawozdanie ze Stężyicy dla szlachty województwa krakowskiego”; tamże: Polen I 25: „Uniwersał deputatów z województwa krakowskiego zwołujący zjazd województwa krakowskiego na 11 lipca 1575 roku”; B.PAN. Kr., 950, k. 57v-58v: „Uniwersał posłów województwa mazowieckiego obradujących w Stężyicy zwołujący sejmik województwa mazowieckiego na 11 lipca 1575 roku”.

⁴⁶ E. Dubas-Urwanowicz, *Stronnictwa polityczne czy grupy interesów na zjeździe stężyckim? (maj-czerwiec 1575 r.)*, w: *Miasto-Region-Społeczeństwo. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1992, s. 261-273.

do czasu niefortunnego wystąpienia gońca moskiewskiego podczas obrad⁴⁷. Oficjalnie nie pojawiała się wówczas kandydatura Stefana Batorego. Dotychczas badacze na ogół wskazują na fakt niespodziewanego pojawienia się tej kandydatury w trakcie patu politycznego przeciwników Habsburga podczas drugiej elekcji. Wydaje się jednak, iż organizacja stronnictwa księcia Siedmiogrodu musiała rozpocząć się już przynajmniej w czerwcu 1575 roku. Wskazuje na to kwit podpisany przez Piotra Zborowskiego, wojewodę krakowskiego: „Zeznamam iżem wziął do rąk swoich wiernych od Jmości pana Samuela ze Zborowa brata swego milego złotych monety i liczby polskiej piętnaście tysięcy (...). A ti pieniądze biorę z poruczenia JMOści Wojewody Siedmiogrodzkiego, które tam oddam, gdzie będzie wola i rozkazanie Jmości (...), w Stężycy, 5 Juny 1575”⁴⁸.

Zjazd stężycki pociągnął za sobą pewne istotne dla sytuacji polityczno-ustrojowej skutki. Przede wszystkim utrwalił w opinii współczesnych świadomość istnienia następnego interregnum. Stwarzało to sytuację, w której w sposób oficjalny zaczęto rozmowy na temat przyszłych kandydatur. Pogłębił jednak rozłam w obrębie senatu. Większość senatorów okazała się stronnikami Habsburga, część przyłączyła się do przeciwników tej kandydatury. W trakcie zjazdu, dzięki demonstracji siły, do której doprowadziła część senatorów, doszło do nie spotykanej od dawna konsolidacji koła rycerskiego. Pod koniec zjazdu izba niższa była monolitem.

Zjazd ten przeszedł do porządku dziennego nad niezbędnością w przyszłości „konfirmacji praw”, a więc potwierdzenia przez przyszłego panującego uchwał pierwszej elekcji (artykuły henrykowskie, dostosowane do kandydata pakta konwenta i konfederacja generalna warszawska), przy sprzeciwie jedynie prymasa Uchańskiego, z wstrzymaniem się od akceptacji przez Litwinów konfederacji warszawskiej⁴⁹.

Negatywnym skutkiem zjazdu był rozłam w jego obrębie, secesja części zgromadzenia i zawiązanie drugiego koła. Już drugi raz od śmierci Zygmunta Augusta doszło do tego typu sytuacji. Poprzednio jednak (podczas pierwszej elekcji) obie strony poszły na kompromis i obrady zakończyły się w kole

⁴⁷ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 25: „Opis początku zjazdu stężyckiego przez N. dla Jerzego Pruszkowskiego; tamże, Polen I 25: „Sprawozdanie z przebiegu zjazdu stężyckiego” [maj-czerwiec 1575 r.]; tamże, Polen I 25: „List Życheńskiego do cesarza”, ze Stężycy, 22 maja 1575 r.; B.Czart. 2579, k. 171-173: Andrzej Dudycz do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego, 9 czerwca 1575 r.; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 161-162; B. Floria, *Magnateria litewska a Rosja w czasie drugiego bezkrólewia*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XXII, 1977, s. 143-157; J. Maćurek, *Cechowe a Polaci w druhe polovine XVI století*, Praha 1948, ss. 115, 218.

⁴⁸ AGAD AZ, 37, k. 21: „Kwit na sumę 15 000 złp wydany przez Piotra Zborowskiego” (oryg.).

⁴⁹ Uznanie przez elity litewskie konfederacji generalnej warszawskiej równałoby się akceptacji zjazdów konwokacyjnych, z istnieniem których w owej dobie nie mogły się one pogodzić.

wspólnym. Na zjeździe stężyckim nie doszło do porozumienia obu kół, co ka-
zało myśleć z troską o przyszłych zjazdach ogólnopaństwowych. Wydaje się,
iż zabrakło w tym momencie mediacyjnej roli monarchy. Błędy i potknięcia
polityczne prymasa Uchańskiego w bezkrólewicach nie mogły przysporzyć
mu autorytetu. Secesja szlachty była mechanizmem obronnym. Egzekucja
prawa była słabą stroną interregnów. Niezgodna z prawem obecność zbroj-
nych pocztów części senatorów na zjeździe ogólnopaństwowym była nie tylko
łamaniem prawa, lecz także osłabiała wzajemne zaufanie. Rycerstwo w tej
sytuacji musiało znaleźć takie środki i metody, które obroniłyby prawa ca-
łego stanu: prawo do wolnego i równego obioru monarchy.

Podczas tego zjazdu, mimo iż trwał 23 dni, nie zajmowano się w gruncie
rzeczy sprawami niezbędnymi w tym momencie dla prawidłowego funkcyj-
nowania państwa. Kwestie związane z finansami i obronnością były margi-
nesem obrad. Problemy pokoju wewnętrznego, mimo rozpoczętej już w po-
przednim okresie reformy sądownictwa w ogóle nie były tematem obrad.

Znowu, tak jak w poprzednich zjazdach interregnum, zastosowano
uchwałę konfederacką. Tym razem konfederacja miała zabezpieczyć więk-
szość przed elekcją dokonaną przez mniejszość. Mniejszość bowiem wzmoc-
niona była oddziałami zbrojnymi i działami.

2. ZJAZD JĘDRZEJOWSKI (18 STYCZNIA – 1 LUTEGO 1576 R.)

„...gdyż to Waszmościowie bardzo dobrze rozumieć raczą, żeć to już nie o co inszego, ale o wolność naszą, o zdrowie, majątności, o swobodę potomstwa naszego, a potem i o wieczną sławę idzie...”⁵⁰.

Zjazd jędrzejowski został zwołany podczas drugiej elekcji przez wyborców Anny Jagiellonki i Stefana Batorego⁵¹. Cele tego zjazdu były jasno sformułowane nie tylko w uniwersale elekcyjnym. Tkwiły one powszechnie w świadomości współczesnych, zarówno tych, którzy byli zwolennikami wyboru księcia Siedmiogrodu, jak i zwolenników wyboru cesarza na króla Rzeczypospolitej. Zjazd miał przede wszystkim zapobiec utracie prawa całej szlachty do wolnego obioru króla. Uczestnik tego zjazdu relacjonuje: „Przyznając naprzód wszyscy, że ten zjazd jest uczyniony (...) aby wolność obierania Pana wcale zachowana była”⁵². Geneza tego zjazdu tkwi więc w sposobie, w jaki został nominowany królem Maksymilian II. Sposób ten został uznany za zamach na najważniejszą w mniemaniu ówczesnej szlachty wolność – wolną elekcję. Stanisław Drohojowski i Jan Herburt, stronnicy habsburscy, skarżyli się Andrzejowi Dudyczowi, agentowi cesarskiemu, w przeddzień zjazdu jędrzejowskiego: „Co oni na nas nie jedno ganią, nam złorzeczą, ale tak nas do ludzi podają, żebyśmy wolność szlachecką w obranym Panie [Maksymilianie II] zdradzili (...)”⁵³.

Z drugiej strony Jędrzejów miał być plebiscytem w sytuacji podwójnej elekcji. Szlachta przez liczne przybycie na zjazd miała demonstrować swoje poparcie dla obioru Stefana Batorego i Anny Jagiellonki. Konfederacja uchwalona podczas obrad elekcji batoriańskiej i powtórzona w Jędrzejowie legalizować miała w zamyśle organizatorów zjazdu wybór królowny Anny i księcia Siedmiogrodu, delegalizując wybór cesarza.

⁵⁰ B.PAN, Kr., Teki Pawińskiego 8336: „Uniwersał Wilkanowskiego podkomorzego płockiego”, 23 stycznia 1576 r., k. 44v.

⁵¹ VL, t. II, s. 139.

⁵² B.Czart., Kr., 2579: „Spisek krótki spraw, które się działy na zjeździe pod Jędrzejowem”, styczeń 1576 r., s. 462.

⁵³ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 29, nlb: „S. Drohojowski i J. Herburt do A. Dudycza”, z Przemysła, 12 stycznia 1576 r.

Uchwalenie pospolitego ruszenia, jako formy uczestnictwa w tym zjeździe, było z jednej strony demonstracją siły szlachty. Z drugiej strony miało wymiar praktyczny: miało przeciwdziałać narzuceniu siłą niechcianego elekta. Determinacja rycerstwa przeciwnego kandydaturze habsburskiej i formie, w jakiej tę kandydaturę chciano przeforsować, szła tak daleko, że krążyły pogłoski podczas zjazdu, iż jeśli nie wystarczy pospolite ruszenie, przeciwnicy Habsburga są skłonni poprosić Turcję o pomoc. Posłowie wysłani z Wiednia do Jędrzejowa donosili cesarzowi: „Ludzie znakomici tamtego stronnictwa (...) kazali nam powiedzieć, że w ogóle dotąd im niepodobna coś przedsięwziąć dla Jego Cesarskiej Miłości i domu austriackiego, bo oni z Siedmiogrodzianinem wdali się za daleko. Szlachta mocno pilnuje wolności swojej, której fundamentem jest *libera electio* (...). Podali nam także, że jeśli Wasza Cesarska Miłość coś nieprzyjacielskiego przedsięweźmie przeciwko nim, wtenczas Turka i Tatarena obok Siedmiogrodzianina wezmą na pomoc (...). Trzymają atoli oni ze swem stronnictwem ku ocaleniu wolności (...)”⁵⁴.

UCZESTNICZY

Współcześni określają liczbę uczestników na ok. 20 tysięcy. Senatorów było dwunastu: biskup kujawski; wojewodowie: krakowski, ruski i bełski; kasztelanowie: lubelski, żarnowski, przemęcki, małogoski, biecki i konarski (łęczycki). Obecny był także marszałek nadworny koronny⁵⁵. Uczestnicy zajęli wszystkie wioski w promieniu 4 mil od Jędrzejowa. Z województw: sandomierskiego, lubelskiego i bełskiego było pospolite ruszenie. Województwa: sieradzkie, łęczyckie, brzeskie, inowrocławskie, mazowieckie, płockie i rawskie przysłały posłów. Reszta szlachty zbrojnie oczekiwała w swoich województwach w pełnej gotowości na wynik obrad⁵⁶. Senatorowie przyjechali do Jędrzejowa w otoczeniu zbrojnych pocztów⁵⁷. Nie byli obecni podczas tego zjazdu reprezentanci Litwy i Prus. Już w tym momencie jednak,

⁵⁴ Wilhelm z Rożemberku, Fabian v Schonaich, Mhattes v Logaw do cesarza Maksymiliana II, z Sobkowa, 30 stycznia 1576 r., w: A. Mosbach, *Wiadomości do Dziejów Polskich*, s. 106-107.

⁵⁵ S. Karnkowski, P. Zborowski, J. Kostka, H. Sieniański, A. Tęczyński, S. Słupecki, J. Sienieński, P. Potulicki, K. Lanckoroński, S. Szafraniec, R. Śladkowski, A. Zborowski.

⁵⁶ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 529-530; M. Bielski, *Kroniki*, s. 213; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 227.

⁵⁷ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 29, nlb: „Sprawozdanie z Jędrzejowa nieznanego autorstwa”: „Pan wojewoda krakowski we dwóchset koni we zbroi, w pancerzach... pan zawichojski i pan wojewoda bełski z panem starostą bełskim ongi przyjechali we stu koni, jako do potrzeby z kilkiem dział”.

w związku z małą aktywnością Maksymiliana II w dążeniu do objęcia tronu w Rzeczypospolitej, część Litwinów zaczęła się wahać⁵⁸.

FORMA ZJAZDU

Porządek obrad ustalony został w początkowej fazie zjazdu przez specjalną komisję, złożoną z marszałka nadwornego koronnego A. Zborowskiego i reprezentację powiatów, po jednej osobie z każdego powiatu⁵⁹. Utworzono koło otoczone okopem, tak, aby konni nie mieli doń dostępu, „(...)o dwoje strzelanie z łuku od miasteczka”⁶⁰. Siłą rzeczy wszyscy obecni nie mogli wziąć bezpośredniego udziału w obradach. Wobec tego zastosowano ten sam sposób obrad, który był znany już z czasów pierwszej pojagiellońskiej elekcji: wybrano po 4 posłów z każdego województwa do wspólnych z senatorami dyskusji⁶¹. Obradowano więc czasami w województwach, a kiedy indziej poprzez reprezentację województw, wspólnie z senatorami, w obrębie koła⁶². Poza deputatami, szlachta przybyła pod Jędrzejów w pospolitym ruszeniu stała więc w swoich powiatach i województwach: „Tamże okazowanie w poniedziałek wszystkich postanowili w polu i do spisania tych, którzy tam są. Aby wiedzieli, których nie masz, w każdym powiecie po deputacie wysadzili i osobno każdy powiat ma stać w polu”⁶³.

Wotowanie senatorskie odbywało się w obecności reprezentacji szlacheckiej. Nad ważniejszymi problemami dyskutowano też w województwach, aby uzyskać ich zgodę. Tak głosowano na przykład, pod nieobecność monarchy, nad nominacją kasztelana kamienieckiego Hieronima Sieniawskiego na waku-

⁵⁸ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 29, nlb: „N. do A. Dudycza”, z Warszawy, 24 stycznia 1576 r.: „...wiele tu sprawy między ludźmi... [powiadają i piszą], iż cesarz JM. Polskę i Litwę przez gubernatory sprawować chce, która rzecz wiele ludzi od cesarza odwodzi, o czym mi Jmość pan trocki szeroce dnia wczorajszego pisał, z tem dokładem, iż ludzie temu wierzyć nie chcą, a mianowicie przeczy o panu wileńskim, do którego Hlebowicz, kasztelan miński jeździł, prosząc i namawiając go, aby do Andrzejowa na ten zjazd jechał”. Obawy nie były bezpodstawne. W tym czasie Jan Chodkiewicz opuścił już stronnictwo habsburskie za namową Zborowskich.

⁵⁹ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Polen I 29, nlb: „Sprawozdanie z Jędrzejowa nieznanego autorstwa”.

⁶⁰ B.Czart., Kr., 2579: „Spisek krótki spraw, które się działy na zjeździe pod Jędrzejowem”, styczeń 1576 r., s. 451.

⁶¹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 529.

⁶² Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 24, nlb: „Fragment z przebiegu zjazdu jędrzejowskiego”, 20-21 stycznia 1576 r.

⁶³ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 29, nlb: „Sprawozdanie z Jędrzejowa nieznanego autorstwa”.

jące województwo ruskie. Reprezentanci województw przynosili stanowisko swoich współbraci na obrady plenarne⁶⁴.

Wbrew opinii W. Kamienieckiego nie wszystkie sprawy przechodziły w sposób jednomyślny⁶⁵. Rusini, związani swoją konfederacją, długo nie chcieli przystać na przyszłą zgodę ze zwolennikami cesarza, zapomnienie ich win, i niepociąganie ich do odpowiedzialności za udział w elekcji Maksymiliana II. Dla wspólnego dobra wyrazili jednak warunkową zgodę na uchwały zjazdowe, odkładając sporną kwestię do sejmu z udziałem monarchy⁶⁶. Znowu więc, jak podczas pierwszej i drugiej elekcji, **zgoda jest podstawą jednomyślności**, przy świadomym zachowaniu odmienności przekonań w poszczególnych kwestiach.

PRZEBIEG OBRAD

Zjazd rozpoczął się 18 stycznia. Z ważniejszymi problemami, które wymagały wiążących rozstrzygnięć postanowiono czekać jednak jeszcze przez pięć dni, w związku z tym, iż przez kilka pierwszych dni trwał wjazd poszczególnych województw z całej Korony. Czekano więc na wszystkie województwa do 23 stycznia. W międzyczasie omawiano porządek obrad. Egzekucję ustaleń porządkowych postanowiono włożyć na marszałka nadwornego, „(...) w większych rzeczach, na wszystkich”⁶⁷. 23 stycznia obrady rozpoczęto od czytania korespondencji zwolenników Stefana Batorego do cesarza i jego wyborców, listu księcia siedmiogrodzkiego do przeciwników, a także Stefana Batorego do chana przekopskiego. Hieronim Filipowski, poseł z Siedmiogrodu, czytał także list od swego pana do stanów. Tego dnia także wynikła sprawa nominacji kasztelana kamienieckiego Hieronima Sieniawskiego na województwo ruskie. Deputacje województw i senatorowie wotowali w tej sprawie⁶⁸. Następne trzy dni (24-26 stycznia) były bardzo istotne dla późniejszych postanowień zjazdu. Zaprezentowano wówczas bowiem najważniejsze sprawy, które powinny znaleźć rozwiązanie podczas trwania tego zgromadzenia, a także te, które należało przenieść na forum

⁶⁴ B. Czart., Kr. 2579, s. 451-464: „Spisek krótki spraw, które się działy na zjeździe pod Jędrzejowem”.

⁶⁵ W. Kamieniecki, *Zjazd jędrzejowski w 1576 r.*, w: *Studia historyczne wydane ku czci Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 175-201.

⁶⁶ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 543.

⁶⁷ B. Czart., Kr. 2579: „Spisek krótki spraw, które się działy na zjeździe pod Jędrzejowem”, styczeń 1576 r., s. 451. Patrz także: Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 511; W. Kamieniecki, *Zjazd jędrzejowski*, s. 182; S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 74.

⁶⁸ B. Czart., Kr., 2579: „Spisek krótki spraw, które się działy na zjeździe pod Jędrzejowem”, styczeń 1576 r., s. 452-454; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 29, nlb: „Sprawozdanie S. Białobrzeskiego opata jędrzejowskiego ze zjazdu w Jędrzejowie”, od 23 stycznia 1576 r.; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 512-517.

kompetentniejsze, bo z udziałem króla. Program późniejszych postanowień jędrzejowskich formował się właśnie w tych dniach. Sprawy pierwszoplanowej wagi przeplatały się z kwestiami porządkowymi, bądź mniej istotnymi. Ustalono, iż należy zawiązać konfederację potwierdzającą obiór Anny i Stefana Batorego. Problem ten konkurował w doniosłości z pilniejszą, zdaniem niektórych, sprawą zabezpieczenia Krakowa zarówno przed zwolennikami cesarza, jak i przed najazdem z zewnątrz. Wiele emocji budziła sprawa przeniesiona z poprzedzających zjazd jędrzejowski sejmików: jakie zająć stanowisko wobec zwolenników cesarza w przyszłości. Szlachta zaraz po elekcji, poruszona formą dokonanej przez prymasa nominacji, uznawała osoby popierające elekcję Maksymiliana II za wrogów ojczyzny. Stąd część obradujących optowała za pociągnięciem ich w przyszłości do odpowiedzialności. Uznano, iż należy wyznaczyć posłów witających króla-elektę na granicy. Rozmawiano o koronacji: zgodnie przyznano, że król-elekt winien przed tym aktem zaprzysiąc wszystkie uchwały pierwszej elekcji, nie konfirmowane przez Henryka Walezego, a także ożenić się z Anną Jagiellonką. Zdania podzieliły się natomiast m.in. w sprawie ewentualnych przyszłych zjazdów lokalnych wybierających posłów na sejm koronacyjny. Część obradujących była im przeciwna ze względu na wielką częstotliwość wszelkiego typu zjazdów w obu interregnach. Proponowali oni, aby posłów na koronację wybrać podczas trwającego zjazdu. W tych dniach wskazano także na konieczność jak najszybszego sprowadzenia Anny Jagiellonki z Warszawy do Krakowa, wysłania listów do cesarza, „(...) aby korony nie przyjmował (...)”. Widziano także konieczność zwołania w przyszłości sejmu, już po koronacji, na którym opracowano by stałą formę przyszłych elekcji: „Postanowić *vi-gore* tego zjazdu, aby po *coronaciey Regni ordines* mieli sejm bez króla, na którym by się *modus Electionis* postanowił”⁶⁹. W tych dniach przybyli posłowie cesarscy, posłuchanie wyznaczono im jednak dopiero na 30 stycznia. Uzgodnienia wypracowane w tych dniach spowodowały, iż 26 stycznia postanowiono powołać specjalną komisję do spisania postanowień zjazdowych i jeszcze raz pod koniec obrad przedyskutować je ostatecznie w gronie senatorów i deputatów z województw⁷⁰. Następnego dnia obradujący spisali uniwersał dotyczący obrony. Miał on stanowić drugie wici dla pospolitego ruszenia. Dowódcami województw i ziem mieli być wojewodowie i kasztelanowie, jeśli nie wyraziliby na to zgody, rycerstwo mogło obrać dowódców spośród siebie. Wyznaczono też w tych dniach dwóch hetmanów. Jednym z nich został Stanisław Górka, drugim Stanisław Cikowski podkomorzy krakowski. Uchwalono pobór i ustalono żołd wojskom zaciągniętym do obrony granic.

⁶⁹ B.Czart., Kr. 2579: „Spisek krótki spraw, które się działy na zjeździe pod Jędrzejowem”, styczeń 1576 r., s. 455. Patrz także: Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 519-521.

⁷⁰ B.Czart., Kr. 2579: „Spisek krótki spraw, które się działy na zjeździe pod Jędrzejowem”, styczeń 1576 r., s. 458-461; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 526.

Prawdopodobnie 27 albo 28 stycznia uchwalono konfederację⁷¹. Dnia następnego rozmawiano o kwestii zrzeczenia się przez Annę Jagiellonkę praw do spadku po Zygmuncie Auguście. Dopiero 30 stycznia, a więc po omówieniu i uzgodnieniu najważniejszych kwestii zaproszono do zgromadzenia poselstwo cesarskie. Posłowie Maksymilana II, zanim dotarli do koła obrad, przejeżdżali przez szpaler licznej, uzbrojonej szlachty. Zgromadzonym nakazano okazywanie im jak największego szacunku. Uczestnikom zjazdu przyszło to z łatwością, nie tyle ze względu na obowiązujące „prawo narodów”, którego szlachta polska starała się przestrzegać, lecz także ze względu na stojącego na czele poselstwa Wilhelma z Rożemberka, który znany był zarówno z wcześniejszych poselstw cesarskich, jak i z faktu, iż jego kandydatura na króla Rzeczypospolitej wysuwana była podczas drugiego bezkrólewia, a darzony był w Polsce powszechną sympatią. Posłowie cesarscy odbyli swoje poselstwo. Dla poprawy sytuacji cesarza w Polsce nie miało ono żadnego pozytywnego znaczenia. Wręcz odwrotnie: szlachta zgromadzona w Jędrzejowie utwierdziła się w przekonaniu o legalności i prawomocności swego zjazdu. Posłowie cesarscy tego dnia wysłali do Maksymiliana II list wskazujący na beznadziejność szans uznania cesarza królem Rzeczypospolitej, wskazując jednocześnie na wprowadzenie Habsburga w błąd co do sytuacji w Koronie przez jego agentów i zwolenników⁷². Tego dnia dotarła do zgromadzonych informacja o zagrożeniu Krakowa. Po wotowaniach trwających w dniach 30 i 31 stycznia, przyjęto wniosek o wyruszeniu pospolitym ruszeniem spod Jędrzejowa pod Kraków⁷³. Ostatniego dnia stycznia udzielono także odpowiedzi poselstwu cesarskiemu. 1 lutego podjęto decyzję o zakończeniu obrad, jednak jeszcze dnia następnego wspomniana komisja formułowała na piśmie uchwały zjazdowe. Szlachta, wedle ustalonego porządku, województwami opuszczała okolice Jędrzejowa w dniach 1 i 2 lutego. Najpóźniej – 3 lutego – opuścili miejsce zjazdu jędrzejowski Wielkopolanie⁷⁴.

Zjazd jędrzejowski trwał ponad dwa tygodnie. Najważniejsze rozstrzygnięcia trwały jednak krótko: 4-5 dni. Czas zmarnowany dla obrad to w zasadzie pierwszych kilka dni, kiedy czekano na odleglejsze województwa.

⁷¹ B. Czart., Kr. 2579: „Spisek krótki spraw, które się działy na zjeździe pod Jędrzejowem”, styczeń 1576 r., s. 461-462; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 530-531.

⁷² *Wilhelm z Rożemberku, Fabian v Schonaich, Mhattes v Logav do cesarza Maksymiliana II*, z Sobkowa, 30 stycznia 1576 r., w: A. Mosbach, *Wiadomości do Dziejów Polskich*, s. 106-108. Według M. Bielskiego, *Kroniki*, s. 215, Wilhelm z Rożemberku wypowiedział się podobno wobec zgromadzonych: „...nigdy się Pan mój tego nie spodziewał, aby tak wiele ludzi nań nie zezwalało: bo posłowie tamci, to odnieśli cesarzowi Panu mojemu, że wszyscy go obrali, oprócz senatorów kilku, a rycerstwa trochy. Powiedzieli naszy na to, że cesarza źle sprawiono...”.

⁷³ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 538.

⁷⁴ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Informacja od stronnika cesarskiego o postanowieniach zjazdu w Jędrzejowie”, 31 stycznia 1576 r.; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 538-548.

Poza dyskusją nad postanowieniami włączonymi do uchwały zjazdowej, czas poświęcono na bieżącą korespondencję, przysyłaną i ekspediowaną ze zjazdu. Równoległe z obradami odbywało się okazowanie pospolitego ruszenia szlachty, zarówno tej, która przybyła pod Jędrzejów *viritim*, jak i tej, która stała w czasie trwania zjazdu w swoich województwach.

POSTANOWIENIA ZJAZDU JĘDRZEJOWSKIEGO

Większość problemów będących przedmiotem dyskusji znalazło się w uniwersale zjazdowym. Postanowienia w nim zawarte porządkują sytuację polityczno-prawną nie tylko dotyczącą teraźniejszości, sięgają wstecz, niwelując nasuwające się wątpliwości, wybiegają naprzód w myśleniu o prawidłowym funkcjonowaniu państwa w przyszłości. Uniwersał określał także kompetencje zjazdu ogólnopaństwowego obradującego w interregnum, wskazując na problemy, których nie można rozwiązać bez obecności monarchy, przenosząc je na sejmy z jego udziałem.

Zjazd poprzez uchwalenie konfederacji aprobował i legalizował elekcję Anny Jagiellonki i Stefana Batorego. Forma konfederacji była podstawą prawną do wystąpienia przeciwko tym, którzy dążyliby do przekreślenia w jakiegokolwiek formie wyboru księcia Siedmiogrodu i siostry Zygmunta Augusta. Owa legalizacja była potwierdzeniem zagrożonej przez nominację Maksymiliana wolnej elekcji.

Określone zostały podstawowe warunki na jakich król-elekt mógł zostać koronowany. Przed koronacją musiał zaprzysiąc uchwały pierwszego zjazdu elekcyjnego, których nie zechciał konfirmować po koronacji Henryk Walezy. Zobowiązano także Stefana Batorego do ożenku z Anną. Siostra królewska natomiast, przed koronacją musiała zrzec się wszelkich pretensji do spadku po Zygmuncie Auguście. W ten sposób wszelkie dobra zapisane Annie i Katarzynie Jagiellonom (Zofia już w tym czasie nie żyła) przejść miały na własność Rzeczypospolitej. Postanowiono, aby królowna w najbliższym czasie przejechała z Warszawy do Krakowa. Wydelegowano w tym celu specjalną asystę na przejazd przyszłej królowej.

Usiłowano uporządkować przyszłą scenę polityczną, wyciągając rękę do zgody w kierunku zwolenników Maksymiliana: „Y życzylibyśmy byli tego, aby Ich M. bracia nasi niektórzy, różnego będąc z nami rozumienia, do nas przyjechali, aby się Ichmość z nami braterskie zgodzili, zostawając przy prawiech y wolnościach pospolitych (...)”⁷⁵. Jednocześnie jednak uchwała zjazdowa przewidywała ostre restrykcje wobec opozycji zbrojnej, a zwłaszcza tych, którzy braliby pieniądze od obcych monarchów (w domyśle Maksymi-

⁷⁵ *Confirmatio electionis Stephani in Regem Poloniae*, 1 lutego 1576 r., w: *VL*, t. II, s. 143.

liana II) i zaciągali za nie cudzoziemskie oddziały zbrojne: „A ktemu to forytując, przeciw temu naszemu zezwoleniu pospolitemu, ludzie cudzoziemskie abo tuteczne zbierał, gromadził, zjazdy, bunty na to czynił: y któżbykolwiek pieniądze od takowych brał, będąc obywatelem Koronnym, rozrywając to zwolenie nasze pospolite: przeciw takiemu każdemu wszyscy, jako przeciwko gwałtownikowi, *et contra hostem patriae* powstać byśmy musieli”⁷⁶. Z jednej strony więc możliwość zgody i porozumienia z niedawnymi przeciwnikami politycznymi, z drugiej strony – jasne pokazanie konsekwencji zbrojnej opozycji wobec woli większości.

Aby zminimalizować ewentualne niebezpieczeństwa grożące ze strony Maksymiliana II, wysłano ze zjazdu poselstwa do cesarza i sejmu Rzeszy, a także do papieża, kreśląc aktualną sytuację w Koronie i przedstawiając brak prawomocności nominacji dokonanej przez Jakuba Uchańskiego.

Porządkowaniu przyszłej sceny politycznej służyły także poselstwa do Prus i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Koroniarze byli rzecznikami kontynuacji zasad unii lubelskiej, koronacja nowego monarchy wymagała ich zdaniem obecności przedstawicieli wszystkich prowincji i państw wchodzących w skład Rzeczypospolitej.

Zjazd w Jędrzejowie określał termin sejmu koronacyjnego na 4 marca. Zwolywał także sejmiki w tych województwach, które były obecne w Jędrzejowie w formie reprezentacji poselskiej, a nie pospolitym ruszeniem. Wyznaczał im terminy zjazdów.

Część problemów będących przedmiotem burzliwych czasami dyskusji na tym zjeździe, zaznaczona została w uniwersale jędrzejowskim ze wskazaniem, iż gremium to nie ma dostatecznych uprawnień do ich rozwiązania. Należało do nich dokończenie reformy sądownictwa apelacyjnego (sądy *ultimae instantiae*, generalne). Prawne zamknięcie tej kwestii wymagało, zdaniem obradujących, specjalnego sejmu zwołanego już po koronacyjnym. Tymczasowo zjazd jędrzejowski zatwierdzał istniejący stan sądownictwa drugiej instancji, pozostawiając go w gestii zjazdów lokalnych poszczególnych ziem i województw.

Do takich problemów należało także uporządkowanie prawne wzajemnych stosunków między stanem duchownym i świeckim. Proponowano, aby kwestię tę załatwił sejm koronacyjny. Jeśli nie byłby w stanie, z różnych przyczyn, przenoszono problem na najbliższy sejm po koronacji, zobowiązując przyszłego monarchę do jej zakończenia: „(...) która jeśliby przez stany same, *propter dissentientes voluntates* dożyć nie mogła, tedy J.K.M. według powinności swej, nieodwłocznie starać się będzie powinien o skończenie jej”⁷⁷.

⁷⁶ Jw., s. 143.

⁷⁷ Jw., s. 145.

Sejm koronacyjny miał stać się także forum kompetentnym do rozliczenia poborców z zaległych, ściąganych ciągle pieniędzy poborowych.

Sporo kontrowersji podczas obrad jędrzejowskich budziły propozycje nominacji na stanowiska dygnitarские odbywające się bez udziału monarchy. Uniwersał jędrzejowski, uzasadniając potrzebę nominacji wskazanych osób brakiem w województwie wojewody i kasztelana, zwyczajowych dowódców pospolitego ruszenia, widział jednak konieczność potwierdzenia tych nominacji przez przyszłego monarchę na forum do tego uprawnionym (zgromadzenie w pełnym składzie).

Zjazd jędrzejowski podjął specjalną uchwałę dotyczącą zarówno organizowania obrony Rzeczypospolitej przed zagrożeniem zewnętrznym, jak i zabezpieczenia pokoju wewnętrznego (możliwość wystąpienia zbrojnego przeciwko zwolennikom Maksymiliana). Zamierzenia organizacyjne przewidywały zarówno osobisty udział szlachty w formie pospolitego ruszenia, jak i zaciągi wojsk, bądź utrzymanie na granicach tych, które nie opłacane mogły w każdej chwili pozostawić państwo bez osłony. W związku z tym zgromadzenie jędrzejowskie uchwaliło pobór⁷⁸.

Nie wszystkie decyzje podjęte w Jędrzejowie znalazły miejsce w uniwersałach kończących obrady, podpisanych i pieczętowanych przez wspomnianą komisję do tego powołaną. Podczas zgromadzenia w styczniu 1576 roku podjęto szeroko zakrojone działania zmierzające do zabezpieczenia Krakowa. Poza zabezpieczeniem miasta, za co odpowiedzialny miał być wojewoda krakowski Piotr Zborowski, postanowiono, aby pospolite ruszenie zgromadzone pod Jędrzejowem udało się pod stolicę. Wydano zarządzenia, aby przybysze – cudzoziemcy opuścili miasto, a zwłaszcza, aby wyjechał z niego, znany ze swej aktywności w drugim bezkrólewiu, agent cesarski, Andrzej Dudycz⁷⁹. Zjazd zawiadamiał także miasta i urzędników o terminie mającej nastąpić koronacji (nie umieszczono jednak tego w uniwersale zjazdowym)⁸⁰.

Część tematów przewinęła się przez obrady, nie znajdując trwałego zapisu w późniejszej praktyce życia politycznego. Tak było na przykład z postulatem, aby po koronacji zwołać specjalne zgromadzenie w celu uzgodnienia, opracowania i zaakceptowania trwałego porządku elekcyjnego przyszłych obiorów⁸¹.

Ze zjazdem jędrzejowskim związane są trudne problemy prawomocności zjazdów ogólnopaństwowych w czasie interregnum i zakresu kompetencji, które uważano za właściwe. Powszechnie w literaturze uznaje się, że

⁷⁸ *Uniwersał z strony obrony służebnych y poborów w Andrzejowie r. 1576 postanowiony*, 28 stycznia 1576 r., w: *VL*, t. II, s. 140-142.

⁷⁹ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 28, nlb: „Radi i postanowienia tajemne gronthowne Batorianorum, na czym nadzieje ich usadzili jako popierać”, styczeń 1576; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 229; W. Kamieniecki, *Zjazd jędrzejowski*, s. 197, 199.

⁸⁰ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 228.

⁸¹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 527.

zjazd jędrzejowski legalizował elekcję Stefana Batorego i Anny Jagiellonki. Taki był jego cel i takie w końcu spełnił zadanie. Czy sam zjazd jędrzejowski był jednak zgromadzeniem legalnym? Dla szerokiej rzeszy szlachty biorącej w nim udział, a także tych, które w pełnej gotowości zbrojnej pozostawała w województwach problem ten nie istniał. Już w pierwszym interregnum, w przypadku niezwołania zjazdu przez senatora województwa bądź prymasa, urzędnicy ziemscy zwoływali zjazdy lokalne, a także te, które miały szerszy zakres. Tym, co legalizowało tego typu zjazdy była zgoda większości wyrażona obecnością, a także forma zjazdu – konfederacja. Zjazd jędrzejowski zwołany został przez koło elekcyjne, które zawiązało konfederację, wzmacniając tym samym swoją prawomocność. Legalny, w świadomości uczestników, zjazd elekcyjny dokonał legalnego obioru, miał prawo także do zwołania zjazdu ogólnopolskiego. Wątpliwości, które mogłyby się nasunąć u przeciwników elekcji batoriańskiej, powinien usunąć zjazd jędrzejowski prezentując w swym uniwersale teorię prawomocnego obioru: „Przeto my mocą uchwały tego zjazdu, wiedząc, że tych czasów Pan Bóg nie daje królów przez oczywiste powołanie, jako pierwey ale *per inspirationem suam* na kogo serca i myśli ludzkie nakłoni, widząc wszystkich jednostajne serca i głosy, nic w tym nie pochybiając, że *vox populi, vox Dei est*, mając to za sobą z praw i wolności naszych, że nam **ani nominacya czyja, ani publikacya króla daje, ale *consensus omnium***, na którym się jako na gruncie nominacya i publikacya zakłada. Widząc i to, że *inordinate*, nie na miejscu uprzywilejowanym, obwołanym, opisanym, okopem naznaczonym, i pokojem pospolitym obwarowanym, ani czasu swego to się stało, nad niezliczonej wielkości wszech stanów pozwolenie”⁸². Teoria ta wskazuje na przeświadczenie, iż w wypadku sytuacji nie określonej prawem pisanim, zgoda większości tworzy prawomocność decyzji. Legalność samego zjazdu wzmocniona została, podobnie jak w wypadku elekcji batoriańskiej, uchwałą konfederacką. Wbrew zamierzeniom Maksymiliana II, dodatkowym argumentem za legalnością zjazdu jędrzejowskiego było przysłanie przez cesarza oficjalnego poselstwa, mającego odwozдить szlachtę od elekcji księcia Siedmiogrodu. Było to jeszcze jedno chybione posunięcie twórców polityki habsburskiej wobec Polski, uprawomocniało bowiem wspomniane zgromadzenie. Przytoczony wyżej fragment uniwersału jędrzejowskiego wskazuje, iż zjazd ten nie tylko legalizował elekcję Anny Jagiellonki i Stefana Batorego, ale także delegalizował wybór cesarza na króla Rzeczypospolitej. Rozumieli to dobrze posłowie cesarscy, donosząc Maksymilianowi II w dniu swojej audiencji w Jędrzejowie: „(...) postanowili wybór ten [Stefana Batorego] utrzymać wszystkimi siłami, związawszy się konfederacją i przysięgą. Już za głęboko zapuścili się z nim,

⁸² *Confirmatio electionis Stephani in Regem Poloniae*, w: *VL*, t. II, s. 143. Podkreśl. E.D.-U.

więc choćby też znaleźli sposób jakiś, już nie podobna przedsięwziąć nic innego (...)"⁸³.

Zjazd jędrzejowski jest wyjątkowym zjazdem. Obserwując działalność uchwałodawczą zjazdów ogólnopaństwowych w dwóch pierwszych bezkrólestwach po odejściu ostatniego Jagiellona, zauważyć można, iż kolejne zgromadzenia zmniejszają swą aktywność w porządkowaniu funkcjonowania państwa, na rzecz walki politycznej o jedną z kandydatur do tronu w Rzeczypospolitej. Zjazd ten jest odejściem od tej tendencji. W ciągu dwóch tygodni jego trwania, w trudnej sytuacji politycznej, a może właśnie dzięki niej, nastąpiła mobilizacja nie tylko zbrojna, lecz przede wszystkim wyzwolona została ogromna aktywność obradujących w konstruktywnym myśleniu o funkcjonowaniu państwa. Wydaje się, iż ewenement ten tkwi w nałożeniu się dwóch jednocześnie niebezpieczeństw związanych z elekcją Habsburga: **przekreślenia wolności obioru**, podstawowego prawa stanu szlacheckiego, z **niebezpieczeństwem wojny z Turcją**, do której prawdopodobnie doszłoby, gdyby Habsburg zasiadł na tronie polsko-litewskim, a której szlachta sobie nie życzyła.

⁸³ *Wilhelm z Rožemberka, Fabian v Schonaich, Mhattes v Logav do cesarza Maksymiliana II*, z Sobkova, 20 stycznia 1576 r., w: A. Mosbach, *Wiadomości do Dziejów Polskich*, s. 106.

ZJAZDY KONWOKACYJNE

„Na tej tedy conwocatiej, jeśli Pan Bóg serca nasze jednostajnie do siebie skłoni, abyśmy te wszystkie impedimenta, które by nam electiā miały turbować (...) opatrzyli i odprawili (...)”¹.

Badacze zajmujący się problemami związanymi z funkcjonowaniem państwa w okresie pierwszych bezkrólewí po śmierci ostatniego Jagiellona zajmują się najczęściej pierwszym w dziejach Rzeczypospolitej zjazdem konwokacyjnym albo przy okazji opisu przebiegu jego obrad, bądź też w związku z analizą treści uchwalonej wówczas tzw. konfederacji warszawskiej, najczęściej koncentrując się na problemach wyznaniowych w niej zawartych. Poza nielicznymi, w mniejszym stopniu interesuje ich geneza i kontekst polityczny towarzyszący powstaniu myśli o zjeździe ogólnopaństwowym, który na trwałe wszedł w przyszłości do praktyki życia politycznego pojagiellońskich interregnów. Władysław Konopczyński koncentruje swą uwagę głównie na konwokacjach XVII-wiecznych, o pierwszej, XVI-wiecznej pisząc, iż ujednoliciła ona i legalizowała lokalne sądy konfederackie a także, iż genezy jej należy szukać w widzeniu konieczności dokończenia reform państwa rozpoczętych za życia Zygmunta Augusta². Autor syntezy *Historia państwa i prawa polskiego* J. Bardach koncentruje uwagę na fakcie, iż konwokacja była instytucją zawiązującą konfederację generalną dla zatwierdzenia

¹ B.PAN, Kr., 1042: „Zebranie różnych sentencji na propozycję uniwersału kaskiego”, grudzień 1572 r., k. 25.

² W. Konopczyński, *Konwokacje*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 249.

i zalegalizowania sądów kapturowych utworzonych w ziemiach i województwach podczas bezkrólewia³. Znaczący dziejów pierwszych bezkrólewia, Stanisław Płaza, wypowiada się na temat pierwszej konwokacji w dwóch swoich pracach: *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572-1574)* i *Wielkie bezkrólewia*⁴. W pierwszej z nich w rozdziale zatytułowanym *Konwokacja* koncentruje uwagę na reakcji zjazdów w ziemiach i województwach na propozycje złożenia zjazdu konwokacyjnego uczynione w Kaskach. Skupia się przy tym, zgodnie z celem pracy, na kwestii stosunku do poprawy praw. Druga praca, przy wnikliwym opisie poglądów politycznych uczestników zjazdów różnej kategorii, zarówno koronnych, jak i litewskiego zjazdu w Mścibowie, nie przynosi jednak precyzyjnych wniosków na temat genezy pierwszej konwokacji. Na temat pierwszej konwokacji dość obszernie wypowiada się Tadeusz Piliński w pracy o pierwszym bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta⁵. Widzi on słusznie genezę konwokacji w braku znalezienia rozwiązań spornych kwestii (mimo, iż od śmierci Zygmunta Augusta upłynęły cztery miesiące), które nawarstwiły się w okresie do stycznia 1573 roku. Najbardziej wszechstronnie jednak potraktowała kwestię genezy konwokacji Anna Sucheni-Grabowska w obszernym studium w *Historii sejmu polskiego*⁶. Autorka zauważa, że w początkach interregnum liczne rozdzźwięki wewnętrzne uniemożliwiają elekcję, podobnie jak brak dostatecznego określenia zasad elekcji, i nieokrzepnięcie unii między Koroną i Wielkim Księstwem Litewskim. Trudno mi się wprawdzie zgodzić na przykład z określeniem, iż różnego rodzaju zjazdy eksponowały w tym momencie interesy regionów i środowisk, m.in. wyznaniowych, tym niemniej ta praca najściślej określa to, co nazwałabym genezą pierwszej konwokacji. Tadeusz Gostyński⁷ zajmuje się raczej uchwałami zjazdu konwokacyjnego i przebiegiem obrad, patrząc na nie z punktu widzenia udziału biskupa krakowskiego w wydarzeniach politycznych tamtej doby. Podobnie inni historycy zajmujący się bezkrólewiami w związku z badaniami dotyczącymi działalności politycznej opisywanych przez siebie osób, bądź wydarzeń mających miejsce w ziemiach lub województwach⁸.

³ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa*, s. 222.

⁴ S. Płaza, *Próby reform*, passim; S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, passim.

⁵ [T. Piliński], *Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście i elekcja króla Henryka przez Tadeusza Pilińskiego*, Kraków 1872.

⁶ A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach: 1540-1586*, s. 204.

⁷ T. Gostyński, *Franciszek Krasieński*, op. cit.

⁸ S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki*, s. 110 i nast.; H. Kowalska, *Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skąty*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. III, 1958, s. 110; Z. Libiszowska, *Ziemia sieradzka i łęczycka*, s. 100; W. Smoleński, *Udział szlachty mazowieckiej w elekcjach królów*, s. 53 i nast.; W. Sobieski, *Trybun*, op. cit.; R. Zieliński, *Województwo płockie w czasie bezkrólewia i na elekcjach*, cz. I: *Dwie pierwsze elekcje*, „Notatki Płockie”, 1958, s. 5.

Nazwa „konwokacja” używana była przez współczesnych jako synonim „zjazdu”. Z takim rozumieniem znaczenia „konwokacji” mamy do czynienia zarówno przed pierwszym zjazdem konwokacyjnym (6-28 stycznia 1573 r.), jak i później, kiedy już zgromadzenia przygotowujące elekcję stały się praktyką, a potem niezbędną normą życia politycznego. Na przełomie 1575 i 1576 roku na przykład, po podwójnej grudniowej elekcji, anonimowy autor pisze do nieznanego adresata: „(...) że Waszmość wiedzieć raczysz (...) z strony Cesarza Jegomości i co się na konwokacji łowickiej postanowiło”⁹. A działało się to już przecież po trzech zjazdach konwokacyjnych. Wydaje się, że nazwa „sejm konwokacyjny” na oznaczenie zjazdu przygotowującego elekcję weszła na trwałe do języka współczesnych dużo później.

Kwestią dyskusyjną wydaje mi się przyjęcie przez badaczy nazwy „sejm”, w znaczeniu parlamentu, na określenie zjazdu konwokacyjnego. Od konstytucji 1505 roku wszak prawodawcza funkcja parlamentu wymagała zgody trzech „stanów” sejmujących: króla, senatu i izby poselskiej¹⁰. Późniejsza praktyka życia politycznego potwierdzała także, że uchwały podejmowane pod nieobecność któregoś z trzech stanów sejmujących nie stawały się aktami prawnymi. Przykładem może być choćby nieuznawanie konfederacji generalnej warszawskiej ze stycznia 1573 roku, dopóki nie zaprzysiągł jej Stefan Batory na sejmie koronacyjnym w maju 1576 roku. Współcześni więc także nie uznawali prawodawczej funkcji zjazdu bez obecności jednego z trzech niezbędnych składników sejmu. Sprawa ta wymaga szczegółowych rozstrzygnięć. W związku z tymi wątpliwościami będę się posługiwała terminami: „zjazd konwokacyjny” i „konwokacja”, a nie „sejm konwokacyjny”.

NARODZINY PIERWSZEJ KONWOKACJI

Podstawową sprawą, która implikowała konieczność zwołania zjazdu ogólnopaństwowego w okresie przed obiosem króla był **brak przygotowania przepisów prawnych, które regulowałyby funkcjonowanie państwa w okresie interregnum**. Analiza tematyki obrad wszystkich kategorii zjazdów w okresie przed styczniem 1573 roku wskazuje na to, że część uprawnień króla i parlamentu została przejęta przez zawiązujące się w poszczególnych ziemiach i województwach konfederacje. Były to: organizacja pokoju wewnętrznego (sądownictwo), powołanie pospolitego ruszenia zarówno dla ewentualnej obrony zewnętrznej, jak i na użytek egzekucji wy-

⁹ BK, 1537, nlb: „N do N o sytuacji po podwójnej elekcji”, przełom 1575 i 1576 roku.

¹⁰ VL, t. I, s. 136; J. Bardach, *Początki sejmu*, s. 55-58.

roków sądów kapturowych; częściowe zastąpienie króla i parlamentu w kontynuacji polityki zagranicznej państwa (głównie zjazdy senatorskie), doraźne rozwiązywanie problemów finansowych państwa. Przejęcie wszystkich wymienionych tu uprawnień przez różne kategorie zjazdów traktowano jako tymczasowe, zwłaszcza że nie spodziewano się powszechnie, iż interregnum będzie trwało długo. Niektóre kompetencje parlamentu i króla, na przykład trwałe rozwiązanie problemów finansowych państwa, nie zostały w ogóle przejęte przez żadną z kategorii zjazdów – czekały na rozwiązanie na forum ogólnopaństwowym. Dodatkowym argumentem za koniecznością porozumienia się wszystkich członków „narodu politycznego” był fakt, iż rozwiązania problemów obrony wewnętrznej i zewnętrznej były zróżnicowane w poszczególnych ziemiach i województwach. Wprawdzie zjazdy w niektórych z nich porozumiewały się ze sobą i brały przykład z najlepszych ich zdaniem rozwiązań, jednak zdawano sobie sprawę, że problem na dłuższą metę wymaga rozwiązań w skali kraju. Rozstrzygnięcia takie nie mogły się jednak dokonywać bez przyzwolenia ludzi, których zobowiązywano do ich przestrzegania. Stąd konieczność uczestnictwa w ogólnopaństwowym zjeździe predelekcyjnym przedstawicieli wszystkich części Korony i zaproszenie Wielkiego Księstwa Litewskiego do wzięcia udziału w tym zjeździe. Należy pamiętać także, że część ziem i województw koronnych nie zdobyła się podczas pierwszej fazy interregnum na indywidualne rozwiązanie problemu organizacji pokoju wewnętrznego i nie miała koncepcji obrony zewnętrznej. Jak widać z analizy tematyki obrad zjazdów różnej kategorii, dojrzałość polityczna szlachty koronnej była różna w poszczególnych częściach Polski. Praktyka obrad zjazdów z tego okresu wskazuje na to, że podejmowanie decyzji z zakresu polityki zagranicznej przez niektóre zjazdy, najczęściej senatorskie, spotykało się z krytyką i opozycją zjazdów innej kategorii. Odpowiedzialność w zakresie uprawnień króla i parlamentu w prowadzeniu polityki zagranicznej miała szczególną wagę. Przejęcie ich przez jedną kategorię zjazdu budziło wątpliwości. Wobec tego przeważały opinie, że winna być ona prowadzona z upoważnienia wszystkich obywateli i w skali interesów całego państwa.

Drugim, bardzo istotnym z punktu widzenia politycznego, problemem nie rozwiązany, wymagającym natychmiastowych decyzji podjętych w skali państwa, był **porządek elekcji**. Nie miejsce tu na szczegółową analizę przyczyn nierozwiązania tej kwestii w czasie panowania dwóch ostatnich Jagiellonów. Problemem tym zajmę się w rozdziale poświęconym elekcjom. Dla zagadnień związanych z genezą zjazdu konwokacyjnego istotny jest fakt, iż w roku 1572 punktem wyjścia dla problemów elekcji zakreślonym przez prawo były dwie konstytucje z czasów panowania Zygmunta I: z roku 1530 i 1538¹¹. Obie one przewidywały zwołanie przez senatorów zjazdu elekcyjnego. To uprawnienie senatorskie nie będzie zresztą przez rycerstwo nego-

¹¹ VL, t. I, s. 245; s. 254.

wane. Każda z tych konstytucji różnie interpretowała skład zjazdu wybierającego monarchę. W wypadku pierwszej z nich umożliwiano uczestnictwo w obiorze nie tylko szlachcie (miano tu na myśli prawdopodobnie reprezentację miast), w wypadku drugiej podkreśla się udział w elekcji szlachty¹². Obie te konstytucje nie rozwiązują jednak kwestii porządku, w jakim monarcha powinien być wybrany. Decyzje co do terminu i miejsca elekcji podejmowane na konkurencyjnych zjazdach senatorskich wprowadzały chaos informacyjny w tej mierze. Podważały także autorytet grupy senatorskiej w oczach pozostałej części społeczeństwa szlacheckiego. Gdyby jednak nawet doszło do kompromisu w gronie panów rady i ustalono zaakceptowany przez nich wszystkich czas i miejsce elekcji, nie rozwiązałyby to wszystkich problemów związanych z kwestią obioru przyszłego monarchy. Nie wiedziano jakie zastosować reguły elekcji, jakim sposobem głosować. Analiza tematyki obrad zjazdów różnej kategorii w okresie między śmiercią Zygmunta Augusta a styczniem 1573 roku wskazuje na fakt, iż zgromadzenia te w sposób różny widziały porządek elekcji. Niektóre z nich na przykład uczestnictwo w obiorze króla traktowały jako obowiązek, inne jako prawo. Zróżnicowane były propozycje dotyczące sposobu głosowania. Powstawała konieczność podjęcia rozstrzygnięć obowiązujących wszystkich, w skali całego państwa. Zdawano sobie sprawę, że nie należy tego przenosić na obrady zjazdu elekcyjnego – wprowadzałyby to dodatkowy element różniący. Stąd zaakceptowanie przez większość zjazdów zgromadzenia ogólnopaństwowego przed elekcją, które byłoby forum dyskusji w tej mierze, a także miałyby odpowiednie uprawnienia do legalizacji decyzji w sprawie obowiązującej cały naród polityczny. Jak istotną było to sprawą niech świadczy fakt, iż niektóre ziemie planowały zawieranie podczas przyszłych wspólnych obrad konfederacji generalnej, która z jednej strony legalizowałaby decyzje podjęte podczas konfederacji lokalnych, z drugiej strony utrwalalaby wszystkie dotychczas zdobyte prawa, a zwłaszcza te, które dotyczyły elekcji: „Aby taki kaptur i konfederacją na tej konwokacji uczyniono przeciwko takiemu każdemu, który by jeno stać chciał króla, albo mu do królestwa dopomógł jakimkolwiek obyczajem, tak praktykami jako mocą i wszystkimi innymi fortelami *et artibus*, okrom zezwolenia na elekcji pospolitej”¹³.

Trzecie zagadnienie leżące u podstaw powstania nowej instytucji – zjazdu konwokacyjnego, to **problem sprzeczności interesów politycznych dzielących społeczeństwo szlacheckie**, których rozwiązanie wymagało zjazdu ogólnopaństwowego. Konflikty dzielące społeczeństwo obywatelskie w początkach bezkrólewia dają się zgrupować wokół kilku zagadnień.

¹² A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach: 1540-1587*, s. 200-201.

¹³ *Instrukcja posłom z województwa lubelskiego na konwokację do Warszawy*, 13 grudnia 1572 r., E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 233.

1. Sprawa uprawnień prymasa w interregnum

Kwestia ta rozpoczęła się jako konflikt dwóch koncepcji funkcjonowania państwa w bezkrólewiu, proponowanych przez dwie grupy senatorskie: jedna skupiała się wokół marszałka wielkiego koronnego Jana Firleja i biskupa krakowskiego Franciszka Krasińskiego, organizatorem drugiej był biskup kujawski Stanisław Karnkowski. Obie wspierane były w początkowej fazie interregnum przez senatorów z dwóch czołowych prowincji: pierwsza przez Małopolan, druga – Wielkopolan. W koncepcji senatorów małopolskich marszałek wielki koronny miał stać się w trakcie bezkrólewia ośrodkiem skupiającym władzę, koordynującym działania polityczne w skali całego państwa. Dodatkowym argumentem tej grupy był fakt, iż na terenie Małopolski znajdowała się stolica kraju – Kraków, miejsce koronacji królów polskich, a więc miejsce mające wyjątkowe dla bezkrólewia znaczenie polityczne i nekropolia większości polskich monarchów. Grupa inspirowana przez biskupa kujawskiego skupiała się wokół osoby sędziwego już w owym czasie prymasa Jakuba Uchańskiego. On stać się miał w koncepcji tej grupy ośrodkiem politycznym koordynującym działania przez przyjęcie funkcji i tytułu interreksa. Obie grupy zaczęły zwoływać konkurencyjne zjazdy, usiłując przejąć władzę w państwie poprzez wejście w uprawnienia króla i parlamentu (realizacja polityki zagranicznej na zjazdach: łowickim, krakowskim i knyszyńskim), a także ustalenie czasu i miejsca przyszłej elekcji. Senatorowie obu konkurencyjnych grup usiłowali skupić wokół siebie jak największą liczbę panów rady z całej Rzeczypospolitej i uzyskać poparcie zjazdów lokalnych. Interesująca jest argumentacja, którą posługiwali się, by uzasadnić swoje pretensje dla dominacji w państwie. Biskup kujawski w liście do szlachty mazowieckiej, w drugiej połowie listopada 1572 roku, pisał: „Rzeczpospolita podzieliła nas bracia wielkimi klejnoty. Ichmość Panom Małym Polakom braci naszej dała skarb, koronę i teraz urzędy się do nich wyniosły. Tam jeździmy na koronacją, tam grzebiemy pany swe (...). Nam też Wielkim Polakom ten upominek zostawiła, iż przy nas jest *Primatus Regni*, nie osobie arcybiskupiej, ile arcybiskup dany, ale ziemiom Wielko Polskim, tak, że żaden Pan koronowan być nie może, mimo tę prerogatywę. Temu, jako władza służy za Pana, że może sejm złożyć, tak też za czasu interregni konwokacje czynić i powodem ma być do wszystkich spraw (...)”¹⁴. Konflikty tego nie można traktować jako sporu między senatorami katolickimi i protestanckimi. W grupie Małopolan był wszak, obok marszałka wielkiego koronnego Jana Firleja – protestanta, Franciszek Krasiński biskup krakowski. Natomiast Piotr Zborowski wojewoda sandomierski, Małopolanin i protestant, od jesieni 1572 roku zaczął mieć wspólne koncepcje polityczne z biskupem kujawskim Stanisławem Karnkowskim. Za sukces Małopolan należy uznać ściągnięcie na ich zjazd do Knyszyna przedstawicieli Wielkiego Księstwa Litewskiego.

¹⁴ B.Czart. Kr., 80, s. 506-507: „Biskup kujawski [Stanisław Karnkowski] do szlachty mazowieckiej”, 20 listopada 1572 r.

Wydawanie przez konkurencyjne zjazdy senatorskie wzajemnie sprzecznych i rozmiągających się ustaleń dotyczących czasu i miejsca elekcji przedłużyło bezkrólewie, wprowadzało dodatkowy chaos. Panowie rada powołani – wedle własnego mniemania – do porządkowania sceny politycznej, nie mieli wspólnego programu politycznego na czas interregnum, prowadzili działalność w interesie małych grup, dążąc do przejścia jak największej części władzy monarszej w swoje ręce. Było to bacznie obserwowane przez szlachtę, wzmacniało poczucie odpowiedzialności tej grupy politycznej za losy państwa. Jednocześnie w kontekście tej sytuacji następuje obniżenie autorytetu senatorów w oczach młodszej braci. W tej sytuacji skupienie się wokół jakiegokolwiek autorytetu byłoby rzeczą korzystną. Utożsamianie jednak prymasa z jedną z konkurencyjnych grup politycznych uniemożliwiało w tym momencie odegranie przezeń roli niekwestionowanego ośrodka życia politycznego.

Sporna sprawa roli prymasa w interregnum, zapoczątkowująca nurt problemów kontrowersyjnych, wzbudzających animozje i dzielących społeczeństwo Rzeczypospolitej przestaje być jedyną kwestią burzącą jedność obywatelskiego społeczeństwa państwa już w pierwszych tygodniach bezkrólewia. Pojawiają się nowe problemy, które trzeba dla dobra całego państwa rozwiązać, wobec tego chwilowo kwestia priorytetu w państwie zostaje odłożona. Planowane forum dyskusji na ten temat, to przyszłe forum ogólnopaństwowego zjazdu. Tylko tam, zdaniem większości, mogłoby dojść do ostatecznego rozwiązania tego problemu. Już dwa zjazdy październikowe, małopolski – osiecki i wielkopolski – kolski, a ostatecznie zjazd kaski z przełomu października i listopada przynoszą złagodzenie animozji dzielących Wielkopolskę od Małopolski. List pisany przez Małopolan z Osieka 5 października 1572 roku, wyraża konieczność niwelowania sprzeczności między prowincjami: „(...) za nieszczęściem czasów tych, a skaraniem bożym różne rozumienia jednego drugim w serca ludzkie weszli, musimy to tak przyjmować, a braterskiej miłości a potrzebom Rzeczypospolitej doconcludować, nic tym nie folgując prerogatiwom ani chciwości jakiej, ale samej Rzeczypospolitej zbawienia, uważwszy do tego, skłoniliśmy się uprzejmie sercy naszemu, abyśmy się żądaniom Waszmościów i pisaniu Jegomości księdza Arcybiskupa accomodowali (...)”¹⁵. Chwilowo więc sprawa roli prymasa w bezkrólewiu zostaje odłożona, dla jej rozwiązania niezbędnym staje się forum ogólnopaństwowe. W ten sposób nie rozwiązany w początkowej fazie bezkrólewia spór o interreksa stanie się elementem genezy pierwszego zjazdu konwokacyjnego.

¹⁵ B.PAN, Kr., 1042, k. 22: „Fragment listu pisanego ze zjazdu osieckiego od panów rad Małej Polski do panów rad koronnych Wielkiej Polski”, 5 października 1572 r.

2. Kontrowersje między Koroną a Wielkim Księstwem Litewskim

Konstytucja sejmu lubelskiego z 1569 roku zobowiązywała oba państwa do wspólnego obioru króla¹⁶. Nakładało to na senatorów obowiązek szybkiego porozumienia się i podjęcia wspólnej decyzji o czasie i miejscu elekcji. Trzy pierwsze zjazdy w Koronie, dążące do przejęcia władzy w państwie: zjazd krakowski (14-24 lipca), zjazd łowicki (16-25 lipca) i knyszyński (24-31 sierpnia), dążyły do porozumienia z Litwinami, wysyłając do Wielkiego Księstwa Litewskiego poselstwa¹⁷. Tematyka zjazdów ziem włączonych do Korony w 1569 roku (zjazdy podolski i wołyński), a także sąsiadujących z nimi¹⁸, zawierała ostrzeżenie przed rozerwaniem terytorialnej jedności Rzeczypospolitej, a także przed ewentualnymi próbami tzw. „podnoszenia” wielkiego księcia w Wielkim Księstwie Litewskim. W sposób wyraźny widoczne są obawy przed tym, aby Litwini, powołując się choćby na tkwiącą jeszcze w pamięci sytuację z czasów obioru Zygmunta I¹⁹, nie „podnieśli” na stolec wielkoksiążęcy swego kandydata, którego Polska zmuszona byłaby zaakceptować „wybrać” drogą „wolnej” elekcji.

Konflikt między Koroną i Litwą miał także podłoże związane z okolicznościami poprzedzającymi akt unii lubelskiej z 1569 roku. Włączenie przez Zygmunta Augusta do Korony Podlasia, Wołynia, Podola, Braclawszczyzny i Kijowszczyzny spotkało się z opozycją litewskich elit politycznych. Po śmierci ostatniego Jagiellona zdawało się Litwinom, iż nadszedł odpowiedni moment, by odzyskać utracone ziemie. Do pierwszego zgrzytu w tej kwestii między elitami koronnymi i litewskimi doszło na zjeździe w Knyszynie, kiedy dwaj obecni podczas obrad tego zjazdu senatorowie litewscy wnieśli pretensje o zwrot nieprawnie, ich zdaniem, zagarniętych ziem²⁰. Był to podstawowy punkt zapalny w kontaktach między obu państwami, którego likwidacja była niezbędna dla dalszej wspólnej dyskusji politycznej prowadzonej w interesie całej Rzeczypospolitej. Uzgodnienia w tej mierze wymagały jednak szerokiego forum, obecności przedstawicieli wszystkich ziem składających się na państwo polsko-litewskie. Dodatkowym utrudnieniem w konstruktywnej współpracy między Polakami i Litwinami była sprawa niezręcznych działań królowej Anny Jagiellonki w Wielkim Księstwie Litewskim, które traktowane były przez Litwinów jako uzurpowanie sobie przez siostrę Zygmunta Augusta władzy dziedzicznej na Litwie²¹. Nie bez

¹⁶ VL, t. II, s. 89.

¹⁷ E. Dubas-Urwanowicz, *Stosunek Korony do unii*, s. 5-39.

¹⁸ Patrz: tematyka zjazdów – ruskiego, bełskiego, ziemi chełmskiej.

¹⁹ K. Stadnicki, *O tronie elekcyjnym domu Jagiellonów w Polsce*, Lwów 1880, s. 85-88.

²⁰ *Postanowienie zjazdu knyszyńskiego*, 31 lipca 1572 r., E. Noailles, *Henri de Valois*, t. III, s. 118.

²¹ E. Dubas-Urwanowicz, *Konflikt Anny Jagiellonki z dostojnikami litewskimi w pierwszym bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta*, w: *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, Białystok 1995.

znaczenia były także kwestie sporne związane z prowincją posiadaną przez oba państwa – Inflantami. Wysłanie przez senatorów koronnych posłów do tej prowincji z poleceniem odbycia tam sejmików potraktowali Litwini jako umniejszenie ich praw²².

Czwartym, nie mniej istotnym od wspomnianych wyżej, źródłem konfliktów między Litwą a Koroną były nieoficjalne kontakty Wielkiego Księstwa z cesarzem, jego posłami i agentami, które wzbudzały niepokoje w Polsce i były traktowane jako wyraz tendencji separatystycznych Litwy zmierzających do rozluźnienia bądź nawet zerwania unii.

Świadomość konieczności zachowania związku unijnego między obu państwami, wobec tego potrzeba niwelowania różnic, dochodzenia do kompromisu, spowodowała, iż stosunki między Koroną a Litwą w pierwszym okresie bezkrólestwa były elementem kreującym konieczność zwołania ogólnopaństwowego zjazdu predelekcyjnego w nadziei na stworzenie forum porozumienia między państwami wchodzącymi w skład Rzeczypospolitej.

3. Tendencje separatystyczne w Prusach Królewskich

W Prusach Królewskich także odezwały się po śmierci Zygmunta Augusta tendencje zmierzające do rozluźnienia związków łączących tę część Rzeczypospolitej z pozostałymi jej prowincjami. Objawiło się to w początkach bezkrólestwa zakwestionowaniem przez Prusaków prawa Koroniarzy do dzierżenia królewszczyzn na terenie Prus, nadanych im przez ostatniego Jagiellona. Echa tej sprawy widoczne są na zjazdach wielkopolskich odbywających się jesienią 1572 roku. Problem ten wymagał, zdaniem uczestników zjazdów dyskutujących na ten temat, rozstrzygnięcia na forum, które byłoby do tego uprawnione. Za takie uważano zjazd ogólnopaństwowy. Wobec tego odłożono tę kwestię do zjazdu konwokacyjnego. Koroniarze niepokoiли się także niechęcią obywateli pruskich do włączania się w problemy dotyczące całego państwa. Trzy podstawowe kwestie wymagały ich zdaniem przedyskutowania w obecności przedstawicieli Prus: reguły elekcji, organizacja obrony w skali całego państwa i sprawa finansów, ściśle związana z problemami bezpieczeństwa zewnętrznego, która także musiałaby zostać przedyskutowana i rozwiązana w skali całego państwa²³.

4. Konflikt między szlachtą a senatorami

Tematyka zjazdów wszystkich prezentowanych w pracy kategorii wskazuje na rozbieżne widzenie przez panów rady i rycerstwo swej własnej roli politycznej w interregnum. Jedyнным uprawnieniem senatorskim, na które szlachta jako grupa polityczna przyzwałała (widoczne jest to w licznych

²² R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 40-41.

²³ BJ, Akc. 3/52, k. 88v-89: „Instructio Ichmościom panom wojewodom brzeskiemu [Jan ze Służewa] i inwrocławskiemu [Jan z Krotoszyna] do rycerstwa i miast ziemie pruskiej dana w Kaskach”, 31 października 1572 r.

wzmiankach ze zjazdów o dominacji politycznej rycerstwa), było w interregnum wyznaczenie czasu i miejsca elekcji. Brak zasad funkcjonowania państwa w czasie bezkrólewia powodował jednak, że niektóre kwestie nie cierpiące zwłoki stały się powodem, iż zwracano się do senatorów jako grupy, która na bieżąco mogłaby je rozwiązać. Do takich kwestii należały problemy polityki zagranicznej. Do Korony przybywały poselstwa, napływała korespondencja zagraniczna. Problemy związane z funkcjonowaniem bieżącej polityki zagranicznej zostały częściowo przejęte przez zjazdy senatorskie. W związku z tym jednak, iż istniała między nimi rywalizacja i kwestionowały one wzajemnie swą legalność, realizacja polityki zagranicznej przez takie gremia nie mogła uzyskać akceptacji rycerstwa. Można obserwować, jak w trakcie obrad zjazdów partykularnych i ponadlokalnych z przewagą polityczną rycerstwa, troska o losy polityki zagranicznej państwa jest wyrazem myślenia przez rycerstwo, jako grupę polityczną, kategoriami państwa. Brak jedności w tej mierze w gronie senatorskim powoduje, że rycerstwo będzie optowało za zdjęciem obowiązków związanych z prowadzeniem polityki zagranicznej z senatorów i przeniesienia ich na forum ogólnopaństwowe, będące namiastką parlamentu, w którym obecni byłiby nie tylko panowie rada, ale i przedstawiciele rycerstwa. Spory w tej sprawie między senatorami spowodowały, iż oni sami także widzieli od pewnego momentu konieczność ogólnopaństwowych rozstrzygnięć. Na senatorskim zjeździe w Warszawie, przy okazji zakwestionowania decyzji podjętych na knyszyńskim zjeździe senatorskim, autor diariusza pisze: „Na te tyż pany, którzy tureckiego i inne posły, także też i dwór króla nieboszczyka odprawowali, nie prawu im było, gdyż się to *privata auctoritate* działo, a nie *cum communi consensu*, i o tym jakaś suspicia jest, gdyż się takie rzeczy *in parte* dzieją, strzeż Boże aby się i w elekcji, i w innych rzeczach nie działo, przeto ksiądz arcybiskup z namowy innych panów, ma konwokacją inszą uczynić przed sejmem dla inszych namów i porozumienia (...)”²⁴.

Generalnie konflikt między rycerstwem a panami rady wynikał z obaw szlachty, że „bracia starsi” zdominują ich jako grupę polityczną, naruszając ich podmiotowość polityczną widoczną w okresie sejmów ruchu egzekucyjnego. Obawy te nie były bezpodstawne. Na zjeździe łowickim na przykład, bez udziału rycerstwa zakreślono program przyszłych uprawnień senatorskich. Nie były one małe. Zmniejszały zarówno uprawnienia parlamentu, jak i króla. W gruncie rzeczy ograniczały też do pewnego stopnia wyobrażenia prymasa Uchańskiego o roli interreksa w bezkrólewiu. Problem wymaga osobnego, wnikliwego przedstawienia. Dla potrzeb tematyki tu prezentowanej wystarczy stwierdzić, że zakres kompetencji senatorów jako grupy politycznej, przewidywany przez zjazd łowicki, zaczynało określenie ich upraw-

²⁴ *Diariusz tego co się działo w Warszawie na zjeździe d. nona octobri 1572, przez księdza arcybiskupa Uchańskiego złożonym*, J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników*, t. I, s. 146.

nień w zakresie kwestii czasu i miejsca elekcji, poprzez przejęcie na czas interregnum wszystkich uprawnień monarszych i tych, które należały do kompetencji parlamentu, kończąc na propozycji wzmocnienia pozycji politycznej senatorów w okresie, kiedy król już będzie wybrany. Na przykład obsada podstawowych urzędów, takich jak: pieczętarskie, marszałka koronnego i hetmana miała należeć do senatu. Zwiększano też wyraźnie pozycję polityczną senatu w parlamencie, czyniąc to kosztem króla i izby poselskiej: „Gdzie się panowie rady wszyscy, albo większa część na co zgodzi, tam już król na zdaniu Ichmości przestawać powinien”²⁵. Źródło zawierające to stanowisko nie ma charakteru oficjalnego. Uniwersał oficjalny, kończący obrady zjazdu łowickiego, noszący datę 23 lipca 1572 roku zawiera treści zupełnie inne²⁶. Zwyciężyła więc prawdopodobnie podczas obrad tego zjazdu opcja niedrażnienia szlachty zbyt dużym rozszerzeniem kompetencji „starszej braci”. Tym niemniej nieoficjalne propozycje zwiększenia politycznej roli senatorów musiały dotrzeć do szerokich rzesz szlacheckich. Wskazuje na to tematyka obrad zjazdów, na których dominowali „bracia młodszy”.

Pewnych uprawnień, które w początkowej fazie interregnum usiłowali przejąć senatorowie, nie byli oni w stanie zrealizować ze względów praktycznych. Należała do nich organizacja obrony zewnętrznej. W dłuższym przedziale czasowym kwestia ta wymagała dużych nakładów finansowych. W związku z pustką w skarbie, istniała potrzeba uchwalenia podatków. Zezwolenie na nie uzyskać można było jedynie na forum ogólnopañstwowym, gdzie konieczna była akceptacja przedstawicieli całego stanu szlacheckiego²⁷. Sprawa finansów to nie tylko bieżące wydatki na wojsko. Oprócz tego istniała konieczność spłaty zaległych długów dla oddziałów stacjonujących w Inflantach i na granicy południowo-wschodniej, a także nie opłacone były należności dla dworu Zygmunta Augusta.

Szlachta wydaje się być także zagrożona w swoim podstawowym prawie: wolnej i równej elekcji króla. Zagrożenie to zdaje się być wynikiem przyjęcia przez cesarstwo konkretnej taktyki propagowania kandydatury habsburskiej w Koronie i na Litwie. Agenci i posłowie domu cesarskiego mieli nakazane kaptowanie zwolenników przede wszystkim wśród osób mających znaczenie polityczne. Za takich uznawano przede wszystkim senatorów. Stąd w kontaktach przedstawicieli cesarstwa, zarówno osobistych, jak i korespondencyjnych, dominują osoby będące przedstawicielami senatu. Metoda wydawała się kierującym polityką zagraniczną cesarstwa szybsza, tańsza i skutecz-

²⁵ B. Racz., 196, s. 47-49: „Propositia na sejmie łowickim uczyniona 21 lipca”, 21 lipca 1572 r.

²⁶ Haus- Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 18, nlb: „Uniwersał zjazdu w Łowiczu”, 23 lipca 1572 r.

²⁷ E. Dubas-Urwanowicz, *Problemy obrony kraju na koronnych zjazdach szlacheckich przed pierwszą konwokacją (lipiec 1572-styczeń 1573)*, w: *Wojsko. Społeczeństwo. Historia*, Białystok, 1995.

niejsza. Trudno było, przy wiecznym braku pieniędzy w kasie wiedeńskiej, trafić przy ich pomocy do szerokich rzesz szlacheckich²⁸. Rycerstwo bardzo szybko rozszyfrowało tę tendencję propagandy habsburskiej, wzmagając nieufność wobec grupy senatorów, zaostrożając czujność w dążeniach do zachowania wolności w wyborze króla. Tematyka zjazdów lokalnych, zwłaszcza od momentu przyjazdu oficjalnego poselstwa cesarskiego do Korony, wyraża nieodmiennie obawy szlachty w związku ze swobodnym przemieszczaniem się oficjalnych i nieoficjalnych poselstw cudzoziemskich po terytorium Polski.

Obawy wzbudzał także sam porządek elekcji, który mógłby zmniejszyć rolę rycerstwa we wpływie na kandydaturę przyszłego króla. Stąd część zjazdów partykularnych, które zajęły stanowisko przed konwokacją w sprawie przyszłego porządku elekcyjnego, proponuje, aby prawo do elekcji, wynikające z obowiązku udziału w pospolitym ruszeniu, zamienić w obowiązek taki sam, jakiemu podlegają wszyscy należący do stanu szlacheckiego w kwestii obrony granic.

Zarówno uśmierzenie obaw rycerstwa w związku z działalnością propagandową cesarstwa, jak i porządek elekcji, wymagały zjazdu ogólnopolskiego z udziałem nie tylko senatorów, ale także przedstawicieli rycerstwa. Niekwestionowane prawo całej szlachty do udziału w obiorze króla wymagało opinii tej grupy na temat sposobu, w jaki elekcja miała zostać dokonana. W gruncie rzeczy ten element genezy konwokacji należy uznać za zwycięstwo szlachty jako grupy politycznej. Mimo zapisu prawnego (konstytucje z 1530 i 1538 roku) przewidującego, że senatorowie ustalają czas i miejsce elekcji, nie udało się panom rady w 1572 roku rozszerzyć uprawnień senatorskich na określanie porządku elekcyjnego. Doświadczenia polityczne z okresu sejmów ruchu egzekucyjnego, gdzie izba poselska współdecydowała faktycznie o losach państwa, przeniesione zostały na okres interregnum. Szlachta nie dała zepchnąć się z pozycji grupy politycznej mającej pełną podmiotowość polityczną uprawniającą do współdecydowania o losach państwa. Senatorowie, jako grupa polityczna, byli zbyt podzieleni, nie mieli wspólnej, a przynajmniej akceptowanej przez większość, konstruktywnej koncepcji swojej własnej roli w interregnum.

5. Obawy szlachty związane z osobą przyszłego monarchy

Tym, co legło u podstaw konieczności zwołania ogólnopolskiego zjazdu przedelekcyjnego były także obawy społeczeństwa szlacheckiego co do osoby przyszłego monarchy i jego miejsca w państwie. Ostatnie lata panowania Zygmunta Augusta nie cieszyły się dobrą opinią. Niepewność co do osoby przyszłego króla, zarówno w sferze jego przyszłej koncepcji rządów,

²⁸ T. Wierzbowski, *Zabiegi cesarza Maksymiliana II o koronę polską 1565-1576*, „Athenaeum”, t. III, Warszawa 1879.

jak i życia osobistego, które w oczekiwaniach ogółu powinno być nienaganne, powodowała, że zaczęto mówić o niezbędności naprawy praw. Czas interregnum zdawał się temu sprzyjać. Zamierzano wybrać króla już po poprawie starych praw, aby nie mógł naruszyć dotychczasowego układu politycznego, i nie popełniać błędów, które obniżałyby autorytet monarszy. Część zjazdów skłaniało się więc do koncepcji, aby forum, które mogłoby decydować w sposób legalny o powołaniu komisji do poprawy praw miało charakter ogólnopaństwowy. Stąd komisje, które do tej pory były powoływane przez zjazdy nie mające charakteru ogólnopaństwowego, winny być zaakceptowane przez takie forum. Konwokacja więc miała stać się z jednej strony miejscem dyskusji nad poprawą praw, ale także miała zaakceptować skład i prace komisji, które zajęłyby się tą kwestią w sposób szczegółowy²⁹.

Od jesieni 1572 roku, kiedy w związku z propagandą habsburską i francuską zaczęto coraz częściej mówić o konkretnych kandydaturach (nie na zjazdach oficjalnych), powstał problem zachowania w przyszłości istniejącej do tej pory swobody religijnej. Osoba przyszłego monarchy wzbudzała obawy co do zachowania dotychczasowej wolności wyznaniowej. Problem nabrał ostrości w momencie, kiedy dotarła do wiadomości szlachty informacja o czynnym udziale Henryka Walezjusza, jednego z prawdopodobnych kandydatów do tronu w Rzeczypospolitej, w tzw. „nocy św. Bartłomieja”³⁰. Kandydat francuski zdawał się być do zaakceptowania przez większość, wobec tego należało zalegalizować prawnie dotychczasową praktykę tolerancji religijnej. To uspokoiłoby obawy związane z jego ewentualnymi przyszłymi skłonnościami do naruszania wolności religijnej. Jedynym forum, które mogłoby stać się płaszczyzną dyskusji na ten temat a potem, zastępując brak parlamentu, mogłoby podjąć stosowną uchwałę zdawał się być zjazd ogólnopaństwowy, predelekcyjny, gdzie byłiby przedstawiciele wszystkich ziem i całego stanu szlacheckiego.

Jak widać więc, geneza pierwszego zjazdu konwokacyjnego jest niezmienne złożona. Składa się na nią z jednej strony szereg niezrealizowanych problemów z końcowego okresu panowania ostatniego Jagiellona, takich, które wymagały pilnego rozwiązania. Z drugiej strony państwo nie było przygotowane z punktu widzenia prawa do funkcjonowania w bezkrólewiu po kończącej się dynastii. Samo bezkrólewie niesło ze sobą trudności wymagające natychmiastowych rozwiązań. Brak funkcjonującego parlamentu stwarzał sytuację, w której w kryzysie politycznym interregnum trzeba było powołać forum, które mimo braku jednego z trzech stanów sejmujących, mogłoby być namiastką sejmu. Już jesienią 1572 roku stało się jasnym,

²⁹ S. Płaza, *Próby reform, passim...*

³⁰ [J. Choisinin], *O elekcyi Henryka Walezjusza na króla polskiego Pamiętniki Jean Choisinin sekretarza Monluca biskupa Walencyi radcy tajnej rady królewskiej*, przeł. z fran. W. Turski, Wilno 1818, s. 102 i nast.

iz bez forum ogólnopaństwowego, składającego się z reprezentantów całego państwa, niektórych problemów politycznych nie można rozwiązać. Wydaje się, iż przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać z jednej strony w nieprzygotowaniu prawnym państwa na mające nadejść bezkrólewie. Z drugiej strony w słabości pozycji politycznej grupy senatorów, podzielonych, myślących w większości wypadków kategoriami interesów grupy politycznej, a nie państwa. Nie bez znaczenia dla istniejących układów był fakt wzmocnienia politycznego rycerstwa jako grupy politycznej. Sprawna organizacja pokoju wewnętrznego i obrony zewnętrznej, dokonana w pierwszej fazie bezkrólewia przez tę grupę na zjazdach lokalnych, była świadectwem zdania przez nią trudnego egzaminu dojrzałości politycznej.

1. PIERWSZY ZJAZD KONWOKACYJNY: 6-28 STYCZNIA 1573 R.

INICJATYWA ZWOŁANIA ZJAZDU. CEL. FORMA ZJAZDU. PORZĄDEK OBRAD

Myśl o konieczności zwołania zjazdu ogólnopaństwowego nie narodziła się od razu. Już jednak podczas senatorskiego zjazdu knyszyńskiego w sierpniu 1572 roku zaczęto o tym mówić: „Była i namowa, jeśli żeby się mogli przed elekcją odprawować i zdało się niektórym, żeby było tu już odprawić się co najrychlej, gdyby się rady koronne porozumiawszy mogły na jedno miejsce z kilkudziesiąt szlachciców *ut omnes status representarent*, zjechać, słuchać i odprawować się mogli (...)”³¹. W niecałe dwa miesiące później, na zjeździe województw wielkopolskich w Kole (15-18 października 1572 r.), kasztelan międzyrzecki Andrzej Górka poddał pod głosowanie projekt zwołania zjazdu konwokacyjnego. Został on jednogłośnie przyjęty. W trakcie dyskusji ustalono, że najlepszym miejscem dla tego zgromadzenia będzie Łęczycza. Poprzedzać miały go zwołane na dwa tygodnie przedtem sejmiki, na których byliby wybrani posłowie. Zakreślono też w Kole program pierwszego zjazdu konwokacyjnego: „(...) aby obrany był na niej czas i miejsce elekcji, obrona pograniczna i opatrzenie zamków, naprawa praw aby postanowiona była. Posłowie postronni z łęczyckiego zjazdu uczciwie (*authoritate senatores*) odprawieni byli, a ponieważ *ad omnes ordines* Regni są posłani, aby na czas elekcyi przyjechali (...)”³².

³¹ B.Racz., 196: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”, 24-31 sierpnia 1572 r., s. 235-236.

³² B.Racz., 196: „Diariusz zjazdu w Kole”, 15-18 października 1572 r., s. 346.

Zwrócić uwagę należy na fakt, iż nadal podczas obrad projektowanego przez zjazd kolski zgromadzenia problemy związane z polityką zagraniczną miałyby być na bieżąco rozwiązywane przez senatorów, mimo iż obecni mieli być tam i posłowie z sejmików. Generalnie jednak zjazd elekcyjny uznawano w tym momencie za forum mające kompetencje do rozwiązania problemów polityki zagranicznej w skali długofalowej. Konwokacja miała realizować jedynie bieżące sprawy, te, które nie cierpiały zwłoki.

Zjazd kolski, jako zjazd dwóch województw wielkopolskich, nie mógł być uznany za gremium decydujące o zwołaniu zjazdu ogólnopolskiego. Dopiero senatorski zjazd w Kaskach, będący forum, na którym doszło do kompromisu między skłóconymi grupami senatorów podjął decyzję skuteczną w tej mierze³³. Skuteczną, to znaczy zmuszającą do tymczasowej akceptacji koncepcji wspólnej dyskusji, niekoniecznie jednakże dobrze widzianą przez wszystkie zjazdy. Niektóre z nich zgadzały się wprowadzić na wysłanie posłów na konwokację, nie zaakceptowały jednak tej nowej instytucji, widząc w niej możliwość wzmocnienia politycznej pozycji senatorów. Te zjazdy najczęściej nie dały swoim reprezentantom pełnej mocy do decydowania na przyszłym zjeździe ogólnopolskim³⁴.

Inicjatywy zwołania tego zjazdu nie można więc określić, jako inicjatywę tylko jednej osoby. Dojrzała ona prawie jednocześnie w różnych środowiskach politycznych, by znaleźć swe sformułowanie podczas zjazdu kaskiego, 1 listopada 1572 roku³⁵.

Zjazd senatorski w Kaskach stał się więc gremium, które zwołało pierwsze sejmiiki przedkonwokacyjne na 13 grudnia 1572 roku. Każdy z nich miał wysłać po dwóch posłów z pełnomocnictwami do rozmów na temat porządku gromadzenia się na elekcję³⁶. Nastąpiła zmiana projektowanego miejsca zjazdu, Kaski zaproponowały nie Łęczycę, lecz Warszawę.

Cel zwołania konwokacji został w Kaskach częściowo sprecyzowany. Mówi się tam o konieczności porozumienia się wszystkich przed elekcją, mając na myśli zarówno wszystkie ziemie wchodzące w skład Rzeczypospolitej, jak i wszystkie warstwy stanu szlacheckiego. Wymienia się większość (nie wszystkie) problemów dzielących ówczesne społeczeństwo obywatelskie, a także trudności, na jakie napotkało państwo w interregnum, nie przygotowane do tego stanu przez żadne wcześniejsze przepisy prawne, poza praktyką konfederacji z XIV i XV wieku.

Zjazd konwokacyjny obradował inaczej niż to było przyjęte dla obrad sejmowych. Część zjazdów przedkonwokacyjnych zastrzegła sobie, aby izba

³³ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 16.

³⁴ *Instrukcja posłowi [Janowi Zamoyському] z województwa bełskiego na konwokację warszawską po śmierci Zygmunta Augusta*, grudzień 1572 r., *AJZ*, t. I, s. 443-445.

³⁵ BN, 4538, k. 265v-269: „Postanowienie *tempore interregni* po śmierci króla sławnego Zygmunta Augusta na zjeździe w Kaskach”, 1 listopada 1572 r.

³⁶ Jw., s. 265v.

poselska obradowała wspólnie z senatem. Autorzy zajmujący się bezkrólewem twierdzą, że rzeczywiście temu życzeniu stało się zadość i obie izby obradowały wspólnie³⁷. Można się z tym zgodzić tylko do pewnego stopnia. Faktycznie obie izby obradowały wspólnie, ale zdarzało się, że senat naradzał się oddzielnie, na zamkniętej sesji, powiadamiając potem izbę poselską o dyskusji, która miała miejsce. Tak było na przykład z dyskusją w senacie na temat tajnych kontaktów dostojników litewskich z Moskwą: „Naradzano się potem czy i stanowi rycerskiemu donieść o tym wszystkim należy, zauważono, że potrzeba to uczynić, ale jak najostrożniej. Postanowiono tedy, aby kasztelanowie sandomierski, Hieronim Ossoliński i trocki, Eustachy Wołłowicz, usunąwszy na bok wszystkich obcych świadków, samym posłom od rycerskiego stanu wszystko jak najrychlej wyjawili, toteż nic z tego potem na jaw nie wyszło”³⁸.

Izba poselska nie obrała na cały czas obrad jednego marszałka, lecz każdego dnia kolejne województwa typowały spośród grona posłów jednego do pełnienia tej funkcji³⁹. Tadeusz Piliński twierdzi, iż owo alternatywne przeprowadzenie obrad wynikało z dążeń szlachty, aby zjazdowi nie nadać atrybutów sejmu⁴⁰. To przypuszczenie wydaje się trafne, zważywszy pełen dystansu i obaw stosunek rycerstwa w pierwszym interregnum do zjazdu konwokacyjnego.

Trudno się doszukać podczas zjazdu zamierzonego i przestrzeganego porządku obrad. Zaczęło się od oczekiwania na Litwinów, potem, gdy nie nadjeżdżali, jeszcze pod ich nieobecność, posłowie polscy do Wielkiego Księstwa Litewskiego: Piotr Zborowski i Jan Tomicki przedstawili sprawozdanie ze swego pobytu w Mścibowie i rozmów z Litwinami. S. Gruszecki sugeruje, iż powodem braku porządku obrad tego zgromadzenia był niewielki autorytet senatu, który nie umiał zapanować nad chaosem dyskusji. Autor ten twierdzi, że posłowie podczas obrad zjazdu konwokacyjnego uchwycili inicjatywę w swoje ręce⁴¹. Trudno powiedzieć, czy brakiem przestrzeganego porządku obrad należy obarczać rycerstwo. Wydaje się, iż nie bez znaczenia były wspomniane wcześniej obawy szlachty o dominację senatorów, a także fakt, iż zjazd tego typu odbywał się po raz pierwszy. W każdym bądź razie rzeczywiście analiza źródeł wskazuje na widoczny podczas obrad tego zjazdu głęboki antagonizm między senatem a rycerstwem zgromadzonym w izbie poselskiej. Antagonizm ten wpływał niewątpliwie zarówno na formę zjazdu,

³⁷ W. Sobieski, *Trybun*, s. 124; S. Płaza, *Próby reform*, s. 62.

³⁸ R. Heidenstein, *Dzieje*, op. cit., t. I, s. 45. Patrz także: *Konwokacja warszawska na dzień Trzech Królów złożona w roku pańskim 1573*, w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, t. III, s. 5, Warszawa 1858 r. – sesja z 17 stycznia.

³⁹ W. Sobieski, *Trybun*, s. 121; S. Gruszecki, *Walka o władzę*, s. 207; S. Płaza, *Próby reform*, s. 62; A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach: 1540-1586*, s. 206.

⁴⁰ T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Augustcie*, s. 57.

⁴¹ S. Gruszecki, *Walka o władzę*, s. 207.

jak i na porządek obrad. Najbardziej spektakularnym wyrazem wzajemnych relacji między senatorami a szlachtą, a także braku autorytetu senatu w oczach rycerstwa, jest wotum Rafała Leszczyńskiego ogłoszone 7 stycznia 1573 roku. Starosta radziejowski mówił: „Siedem miesięcy minęło jak August życie zakończył. Przez ten czas coście dobrego uczynili dla ojczyzny? (...) I dlategoż prym macie w narodzie, abyście tylko krasili okazałością waszego zbytku, a nie raczej dlatego, abyście mu służyli, pożytecznym używaniem władzy wam od niej powierzonej? Te krzesła, na których siedzicie i które ustawicznym były celem waszych zabiegów, sąż tylko właściwie miejscem godności? (...) Jeden że interes pociąga nas do zatłumienia wszystkich partii wszczętych między nami podczas tego bezkrólewia (...) **nasza to jest przywara zawsze walczyć o wolność, a nigdy się z niej nie cieszyć**”⁴². Tym niemniej, mimo takiego stanu rzeczy, jak zobaczymy to podczas prezentacji tematyki obrad, najważniejsze cele, jakie miał zrealizować pierwszy zjazd konwokacyjny, zostaną osiągnięte.

Podczas obrad styczniowych doszło do dyskusji nad kompetencjami zjazdu konwokacyjnego. Zgromadzeni podzielili się. Część szlachty uważała, że zjazd ten, jako forum tymczasowe, mające charakter precedensu, ma za zadanie jedynie określenie czasu i miejsca elekcji. Pozostali rozszerzali uprawnienia tego zjazdu⁴³, dając mu szerszy zakres kompetencji. Poglądy pierwszej grupy przeważały w izbie poselskiej, grupa druga to przede wszystkim senatorowie. Stanisław Płaza twierdzi, iż szalę w dyskusji nad rozszerzeniem kompetencji konwokacji przeważało wotum Stanisława Karnkowskiego, który wyraził opinię, że „(...) podstawą porządku prawnego Rzeczypospolitej nie jest władza królewska, lecz, że istnieje on z własnej mocy (...)”⁴⁴. Ostatecznie trudno powiedzieć czy to wotum, czy praktyka życia politycznego przeważała w ustalaniu kompetencji pierwszego zjazdu konwokacyjnego. Faktem jest, że forum konwokacji stanie się miejscem, gdzie program obrad daleko wykroczy poza ustalenia dotyczące czasu i miejsca elekcji. Przede wszystkim będzie to forum uprawnione w opinii ogółu do zwoływania sejmików przedelekcyjnych. To uprawnienie zdaje się nie budzić wątpliwości. **Nie znaczy to jednak, że zjazd ten należy uznać za forum równorzędne sejmowi w jego funkcji prawotwórczej.**

⁴² BK, 965, s. 1-5: „Mowa Rafała Leszczyńskiego starosty radziejowskiego marszałka poselskiego podczas bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta będącego na sejmie elekcyjnym [sic! oczywiście – konwokacyjnym] po złączeniu stanu rycerskiego z senatem 7 stycznia 1573 roku”. Podkreśl. E.D.-U.

⁴³ R. Heidenstein, *Dzieje*, op. cit., t. I, s. 17; [M. Bielski], *Kroniki Polskiej Marcina Bielskiego księgi VI, Zbiór pisarzy polskich*, t. VIII, s. 42.

⁴⁴ S. Płaza, *Próby reform*, s. 63.

Źródła opisujące przebieg zjazdu konwokacyjnego wskazują zgodnie na fakt, że mimo iż zjazd kaski przewidywał reprezentację poszczególnych sejmików w liczbie dwóch osób, sejmiki przysłały swych przedstawicieli w dużo większej liczbie⁴⁵. Tadeusz Piliński słusznie zauważył w tym objawy nieufności rycerstwa zarówno wobec nowej instytucji jaką była konwokacja, jak i ogólnie w stosunku do senatorów⁴⁶. Na początku obrady odbywały się pod nieobecność przedstawicieli Litwy. Kiedy w końcu reprezentacja Wielkiego Księstwa przybyła do Warszawy, okazało się, że jej skład to dwóch senatorów: Ostafi Wołłowicz kasztelan trocki i Paweł Pac kasztelan witebski, a także sześciu posłów z grona rycerstwa litewskiego⁴⁷. Interesującym jest jaka liczba senatorów koronnych uczestniczyła w obradach. Największą ilość podpisów senatorskich zawierają „Artykuły Rzeczypospolitą dobrze opatrujące...”. Spośród kilku znanych mi egzemplarzy tego źródła, jedynie jedno z dwóch zamieszczonych w rękopisie Biblioteki Narodowej jest podpisane przez senatorów. Dzięki niemu wiemy, iż podczas konwokacji byli obecni spośród panów rady: J. Uchański arcybiskup gnieźnieński, F. Krasiński biskup krakowski, P. Myszkowski biskup płocki, W. Starożrebski biskup chełmski, J. Firlej wojewoda i starosta krakowski, marszałek wielki koronny, P. Zborowski wojewoda sandomierski, O. Wołłowicz kasztelan trocki, J. Sierakowski wojewoda łęczycki, J. Służewski wojewoda brzeski, J. Krotoski wojewoda inowrocławski, M. Mielecki wojewoda podolski, M. Maciejowski wojewoda lubelski, A. Gostomski wojewoda rawski, J. Działyński wojewoda chełmiński, F. Czema wojewoda malborski, H. Ossoliński kasztelan sandomierski, J. Tomicki kasztelan gnieźnieński, S. Herbut kasztelan lwowski, P. Pac kasztelan witebski, M. Talwosz kasztelan miński, J. Krzysztoporski kasztelan wieluński, J. Herbut kasztelan sanocki⁴⁸. Jak widzimy na konwokacji było obecnych co najmniej 22 senatorów, w tym: czterech senatorów duchownych, dziesięciu wojewodów i ośmiu kasztelanów. Zwrócić należy uwagę na obecność dwóch senatorów z Prus Królewskich. Trudno podać nam liczbę szlachty. Tej, która brała czynny udział w dyskusji podczas obrad musiało być dużo więcej niż senatorów, źródła co do tego są zgodne. A. Sucheni-Grabowska pisze, że na sejmach przedunijnych zjawiało się ok. 92 posłów⁴⁹. Jeśli podczas obrad zjazdu konwokacyjnego zjawiało się ich więcej, to chyba nie popełnimy wielkiego błędu, jeśli czynnie zaangażowanych w dyskusję określimy na liczbę ok. 200. Nie byli to wszyscy, którzy przybyli do Warszawy w styczniu 1573 roku. Poza posłami i senatorami byli tam obecni ludzie z pocztów

45 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 23; R. Heidenstein, *Dzieje*, s. 43.

46 T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Augustcie*, op. cit.

47 J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 162-163.

48 BN, 6601, k. 148v-152: „Artykuły Rzeczypospolitą dobrze opatrujące...”, op. cit.

49 A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach 1540-1546*, s. 206.

senatorskich i szlacheckich, którzy nie brali czynnego udziału w dyskusji. Liczebność zjazdu potwierdza poniekąd relacja Grazianiego: „Gdy już sejm konwokacyjny nadchodził, w takim mnóstwie przedniejsi panowie i rycerstwo zjechało się, iż nie tylko całe miasto Warszawę i przedmieścia zajęło, lecz i wszystkie poblizsze pola i błonia namiotami zakryte były, nadto i z strony Pragi widzieć można było obóz obszerny, i na koniec aż o trzy mile około Warszawy wszystko zajętem było”⁵⁰.

TEMATYKA OBRAD

Problemy dyskutowane podczas obrad pierwszego zjazdu konwokacyjnego miały różne znaczenie zarówno dla przyszłych bezkrólewí, jak i dla aktualnej sytuacji politycznej, w jakiej znalazło się państwo polsko-litewskie. Do tych, które miały największą wagę należała kwestia elekcji. Był to wszak problem, będący elementem genezy pierwszego zjazdu konwokacyjnego, bez rozwiązania którego nie wyobrażano sobie spokojnego i wolnego obioru króla. Jak wspomniałam, omawiając tematykę zjazdów różnych kategorii, problem sposobu elekcji i porządku jazdy na pole elekcyjne był niejednokrotnie przedmiotem dyskusji w tych gremiach. Sprawą podstawową wydawał się przyszły sposób wyboru. Na zjazdach przed styczniową konwokacją proponowano albo elekcję *viritim*, albo wybór przeprowadzony w systemie reprezentacyjnym. Przy czym rycerstwo zwłaszcza podkreślało, iż udział szlachty w pospolitym ruszeniu, traktowany jako główny obowiązek każdego szlachcica, jest podstawą wszystkich praw tego stanu, na czele których stoi udział w elekcji króla. Jak pamiętamy niektóre zjazdy proponowały, aby udział w elekcji potraktować jako obowiązek, a nie prawo. W. Sobieski słusznie zauważa, że na początku zjazdu konwokacyjnego nie było jeszcze wiadomo, który z tych sposobów wyboru przeważy i zostanie uznany za obowiązujący⁵¹. Kwestia ta była inspiracją dla powołania komisji do opracowania zasad obioru króla. W jej skład wchodziło czterech senatorów: S. Karnkowski biskup kujawski, P. Zborowski wojewoda sandomierski, J. Tomicki kasztelan gnieźnieński i J. Herburt kasztelan sanocki⁵². Ten ostatni prawdopodobnie podczas obrad konwokacji zasiadał w izbie poselskiej jako poseł. Oprócz senatorów uczestniczyli w niej także przedstawiciele rycerstwa. Zarówno źródła, jak i badacze zajmujący się problemami bezkrólewí nie podają jednak ich liczby ani nazwisk. Przewodniczącym tego gremium uczyniono biskupa kujawskiego.

⁵⁰ *Skrócony Pamiętnik kardynała Commendoniego przez Antoniego Marię Grazianiego*, w: *Zbiór pamiętników*, t. I, Warszawa 1822, s. 115.

⁵¹ W. Sobieski, *Trybun*, s. 120.

⁵² T. Piliński, *Bezkrólewíe po Zygmunście Auguście*, s. 63; W. Sobieski, *Trybun*, s. 122.

Znaczenia opracowanych przez komisję zasad nie należy oceniać z punktu widzenia losów uchwał konwokacyjnych w sensie prawnym. Wydaje się, że komisja przygotowała projekt, który został potem podczas obrad przedyskutowany przez gremium skupiające zarówno senatorów, jak i rycerstwo. W wyniku dyskusji powstała uchwała określająca porządek elekcji. Miało to przede wszystkim znaczenie praktyczne: przygotowywało merytorycznie dyskusję, usprawniając jej przebieg. Uchwały konwokacyjne były wprawdzie później zakwestionowane przez część sejmików, trudno się jednak temu dziwić. Zjazd konwokacyjny był instytucją nową, budzącą liczne obawy. Niełatwo było w świadomości politycznej rzesz szlacheckich wprowadzić forum, które usiłowało do pewnego stopnia zastąpić parlament, a zwłaszcza jeśli (czego się obawiano) miałyby wejść w jego prawotwórczą rolę. Reakcje negatywne na uchwały konwokacyjne uznać raczej należy za zdrowy objaw broniący dotychczasowych uprawnień sejmu, w takim jego kształcie, w jakim funkcjonował podczas rządów ostatniego Jagiellona.

Badacze zajmujący się tym okresem uwypuklają konwokacyjną dyskusję nad systemem elekcji, wskazując z jednej strony na fakt, iż to jaki system wyboru króla został przyjęty, wynikało z aktualnego układu sił politycznych i przewidywanego miejsca elekcji⁵³. Niektórzy senatorowie, np. Jan Firlej i Piotr Zborowski⁵⁴, którzy w początkowej fazie bezkrólewia uważali, że system wirylny jest najtrafniejszy, w momencie gdy wielce prawdopodobnym stało się, iż miejscem elekcji będzie nie preferowany przez nich Lublin, lecz Warszawa, zmienili opcję, i zaczęli mówić o systemie reprezentacyjnym. Warszawa dla protestanów nie była miejscem korzystnym, gdyż nie bardzo wiedzieli, czego mogą się spodziewać po sympatiach politycznych rzesz katolickiej szlachty, zamieszkujących te tereny. Jej udział w elekcji przy systemie wirylnym był rzeczą oczywistą. Mniej oczywistym było, czy weźmie wtedy liczny udział w wyborze szlachta protestancka zamieszkująca np. Małopolskę⁵⁵. Powszechnie uznaje się, iż o wyborze systemu wirylnego zdecydowało wystąpienie podczas obrad Jana Zamoyskiego⁵⁶. Sądzę, iż badacze zasugerowali się zbyttnio w tej sprawie relacją Heidensteina blisko związanego z Zamoyskim. Wydaje się, iż zwycięstwo tej opcji było wynikiem obaw rycerstwa przed dominacją senatu. Nie należy zapominać, iż system ten nie przesądzał sposobu głosowania. Był jedynie wyrazem głębokiego przekonania, że głos każdego szlachcica w podstawowym prawie szlacheckim – elekcji, ma tę samą wagę, niezależnie od tego, jakie miejsce zajmuje w obrębie stanu. O tym, jak będzie ten system wprzęgnięty w porządek elekcji miały decydować z jed-

⁵³ W. Sobieski, *Trybun*, s. 120, 124-130; T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Augustacie*, s. 60; S. Gruszecki, *Walka o władzę*, s. 219-220.

⁵⁴ Nie tworzący zresztą wspólnego stronnictwa i nie lubiący się osobiście.

⁵⁵ S. Gruszecki, *Walka o władzę*, s. 219-221; W. Sobieski, *Trybun*, s. 124.

⁵⁶ T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Augustacie*, s. 61; W. Sobieski, *Trybun*, s. 125-126.

nej strony prace komisji, z drugiej – dyskusja konwokacyjna. W gruncie rzeczy jednak, jak zobaczymy, decydować będzie sytuacja polityczna zaistniała podczas zjazdu elekcyjnego. Okazuje się bowiem, że porządek elekcji, który zaproponowano w wyniku obrad konwokacji, łączył w sobie z jednej strony aktywny udział całej szlachty obecnej na elekcji, z drugiej włączał do procedury obioru system reprezentacji. Przyjrzyjmy się więc mu bliżej.

Elekcja miała rozpocząć się modlitwą. Potem w obecności senatu i przedstawicieli szlachty wytypowanej przez poszczególne województwa, powinny odbyć się przesłuchania poselstw zagranicznych, proponujących kandydatów do tronu w Rzeczypospolitej. Deputaci z poszczególnych województw po powrocie do miejsca stacjonowania województwa na polu elekcyjnym winni byli zdać szczegółowe relacje z przebiegu posiedzenia. Dalszy ciąg dyskusji nad kandydaturami miał odbywać się w obrębie poszczególnych województw, w obecności senatorów tych województw. W tym czasie poselstwa cudzoziemskie winny bezwzględnie opuścić zjazd elekcyjny i udać się na wyznaczone dla siebie miejsca. Po przedyskutowaniu w województwach, senatorowie z przedstawicielami województw mieli zgłosić na piśmie wyłonione przez siebie kandydatury. Zalecono, by było ich jak najmniej. Zakładano liczbę dwóch, najwyżej trzech. Następnie powinno mieć miejsce drugie posiedzenie senatu z przedstawicielami rycerstwa, wyłoniłymi przez województwa, i dyskusja nad walorami kandydatów i ich wadami. W jej wyniku winno dojść do wyłonienia jednego kandydata. Jeśli jednak do tego by nie doszło, województwa miały wydelegować spośród siebie osoby wzbudzające powszechne zaufanie „(...) którzy mieliby dobrze rozsądzić, co jest najlepszego Rzeczypospolitej. Ci mają się osobiwą przysięgą obowiązać przy wszystkich, iż nie mają żadnych innych osobiwych rzeczy, potrzeby pożytków, tylko samego Boga woli, a szczerą jego chwałę między nami pomnożenia (...)”⁵⁷. Kandydatura wyłoniona przez osoby wzbudzające zaufanie winna być odniesiona do województw i tam przyjęta. Gdyby to nie nastąpiło, a kandydatów nadal byłoby kilku, wyłonienie spośród nich jednego powierzonyby losowi⁵⁸.

Prezentowana uchwała dotycząca porządku elekcyjnego, podjęta podczas pierwszej konwokacji, musiała być szeroko rozpowszechniona. Świadczy o tym choćby fakt, iż do naszych czasów dochowało się aż sześć jej kopii⁵⁹. Tylko jedna z nich zachowana w: BN, 6601, k. 148v-152 jest podpisana przez akceptujących ją senatorów. Podpisów tych jest, jak łatwo przewidzieć, więcej, niż pod inną szeroko dyskutowaną w historiografii uchwałą

⁵⁷ B.Czart., 81, s. 123-135: „Artykuły Rzeczypospolitą dobrze opatrujące...”.

⁵⁸ Jw.

⁵⁹ Znajdują się one w następujących zbiorach: B.Czart., 81, s. 123-135; B.Czart., 2579, k. 321-329; BN, 4538, k. 270-276; BN, 6601, k. 148v-152, B.PAN, Kr., 1042, k. 49-51v; W. Broel Plater, *Zbiór pamiątek*, t. III, s. 25-30.

pierwszej konwokacji: konfederacją generalną⁶⁰. W przeciwieństwie więc do tej ostatniej uchwała dotycząca porządku elekcyjnego była prawdopodobnie zaakceptowana przez większość (może wszystkich?) senatorów obecnych na obradach pierwszej konwokacji.

W świetle wiedzy, jaką mamy na temat dyskusji o porządku elekcyjnym, która odbyła się podczas obrad tego zjazdu, możemy stwierdzić, iż przyjęto zasadę, że **każdy należący do stanu szlacheckiego ma prawo, nie obowiązek** (jak chciały tego niektóre zjazdy przedkonwokacyjne) **wyboru króla**. Wydaje się, iż było to naturalną konsekwencją podmiotowości politycznej szlachty uzyskanej realnie w okresie ruchu egzekucyjnego i realizującej się w praktyce w bezkrólewiu poprzez decyzje podejmowane w konfederacjach zawiązywanych po śmierci Zygmunta Augusta. Wystąpienie Zamoyskiego było tylko postawieniem kropki nad „i”, i bardziej pomogło jemu samemu urosnąć do roli „trybuna”, niż realnie pomogło w uzyskaniu przez rycerstwo powszechnego prawa do obioru monarchy. Prawo to włączone zostało jednak w porządek elekcyjny, który ograniczał owo prawo pewną procedurą ze względów praktycznych. Trudno wyobrazić sobie możliwość wypowiedzi wszystkich biorących udział w elekcji na temat kandydatów. Procedura ta zawierała m.in., jak widzimy, znane z obrad sejmowych „ucieranie”, którego celem było przekonanie osób mających odmienne zdanie niż większość, do poglądów większości. Dyskusja na temat wybranych kandydatów ze względów praktycznych (liczebność szlachty) była prowadzona w dwóch gremiach: w województwach i w gronie senatorów z przedstawicielami województw – zaproponowano więc na tym etapie system przedstawicielski. Podobno Jan Zamoyski proponował głosowanie większością: 2/3 albo 3/4 głosów⁶¹. „Porządek” nie przewidywał jednak głosowania większością, raczej skłaniał się ku jednomyślności: „Tam więc we wszystkich województwach, jeśli nań zezwola, tedy na państwo ma być wzięt”⁶². Po trój etapowym przedyskutowaniu walorów i wad kandydatów do tronu w Rzeczypospolitej, w wypadku pozostania więcej niż jednego kandydata – wyborcu miano dokonać przez losowanie.

Porządek elekcyjny przewidywał także sposób jazdy na elekcję i stacjonowanie na polu elekcyjnym. By zahamować ewentualne zamieszki w ciągu na elekcję i na polu elekcyjnym, ustalono skład sądów kapturowych w poszczególnych województwach⁶³. Uprawnienia tych sądów miały być zatwierdzone uchwałą konfederacji generalnej⁶⁴. Dla zachowania faktycznej wolności obioru ustalono maksymalną liczbę pocztów: senatorowie – do 50 osób, urzędnicy ziemscy – do 30, szlachta nieurzędnicza – do 20.

60 M. Korolko, *Klejnot swobodnego sumienia*, Warszawa 1974, s. 49-52.

61 W. Sobieski, *Trybun*, s. 128; T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Augustacie*, s. 93.

62 B.Czart., 81: „Artykuły Rzeczypospolitą dobrze opatrujące...”, s. 134.

63 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 26-27.

64 B.Czart., 81: „Artykuły Rzeczypospolitą dobrze opatrujące...”, s. 127.

Poza tym marszałkowie mogli mieć po 100 „drabów”, wojewodowie po 20, urzędnicy ziemscy po 6, a rycerstwo po 4. Wszyscy uczestnicy elekcji mogli posiadać: „(...) zwyczajną broń, z którą chodzić zwykł, i jako obyczaj jest: miecze, kordy, szable i koncerze (...)”⁶⁵. Wykluczano posiadanie zbroi, pancerzy i strzelb. Za porządek na polu elekcyjnym odpowiedzialni mieli być marszałkowie: koronny i litewski. Zranienie lub zabicie kogokolwiek na elekcji pociągać miało za sobą natychmiast wykonaną karę śmierci⁶⁶.

Na pierwszej konwokacji ustalono czas i miejsce elekcji. Zwłaszcza miejsce obioru króla było przedmiotem gorącej dyskusji⁶⁷. Ostatecznie ustalono, iż miejscem elekcji stanie się wieś Kamień pod Warszawą, czas jej rozpoczęcia: 6 kwietnia.

Jak wspominałam wcześniej, przy innej okazji, kwestia legalności postanowień konwokacji nie była i nie jest sprawą jednoznaczną. Aby uprawomocnić jej uchwały zjazd konwokacyjny wydał dokument publikujący najważniejsze ustalenia dotyczące przyszłej elekcji. Jest to z jednej strony krótkie streszczenie postanowień zawartych w „Artykułach Rzeczypospolitą dobrze opatrujących..”, z drugiej – zawiera bardzo ważne stwierdzenia, nie zawarte we wspomnianej uchwale, a istotne dla prawomocności przyszłej elekcji. Jest to „Publicatio Electionis”⁶⁸. Określa on czas i miejsce elekcji, ale także stwierdza, iż nieobecność kogokolwiek nie może przeszkodzić elekcji. Jest to trzeci, poza aktem konfederacji generalnej warszawskiej i „Artykułami...”, dokument legalizujący ustalenia podjęte podczas pierwszej konwokacji.

Drugim, mającym istotne znaczenie polityczne, zagadnieniem była dyskusja wokół aktu konfederacji generalnej warszawskiej. Konfederacja warszawska aż do czasów nam współczesnych koncentruje uwagę badaczy głównie na tym swoim fragmencie, który dotyczył pokoju religijnego⁶⁹. Wydaje się, że dyskusja wokół tej części konfederacji, rozpoczęta podczas obrad konwokacji, a trwająca po dziś dzień przesłania całą treść zawartą we wspomnianym akcie, a także polityczne uwarunkowania jęgo powstania.

Zjazd konwokacyjny w swym głównym założeniu miał swoimi uchwałami zapewnić wolną, nie ograniczoną żadnymi przeszkodami elekcję przyszłego monarchy. Miał określić czas i miejsce elekcji, które byłyby zaakceptowane przez wszystkich potencjalnych wyborców. Zjazd konwokacyjny miał także zamknąć i zalegalizować wszystkie wcześniejsze decyzje zjazdów nie mających charakteru ogólnopaństwowego. Dzięki nim wszak państwo,

⁶⁵ Jw., s. 128.

⁶⁶ Jw., s. 129.

⁶⁷ Szerzej na ten temat: T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście*, s. 59; S. Gruszecki, *Walka o władzę*, s. 219.

⁶⁸ B.PAN, Kr., 1042 s. 49: „Publicatio Electionis”.

⁶⁹ M. Korolko, *Klejnot swobodnego sumienia*, op. cit. Praca ta zawiera przegląd literatury zajmującej się zagadnieniem tolerancji religijnej od polemik zaraz po uchwaleniu konfederacji warszawskiej, aż do czasów nam współczesnych.

a w wymiarze lokalnym – poszczególne ziemie i województwa, funkcjonowały w miarę normalnie mimo braku monarchy.

Wydaje się, iż konfederacja generalna warszawska przez współczesnych w pierwszej kolejności była traktowana jako legalizacja dotychczasowych dokonań konfederacji lokalnych i prowincjonalnych. Była zespoleniem i uprawnieniem decyzji podjętych na tych gremiach, a dotyczących głównie pokoju wewnętrznego i bezpieczeństwa na zewnątrz⁷⁰.

W związku z nieoficjalnymi dyskusjami na temat przyszłych potencjalnych kandydatów do tronu w Rzeczypospolitej (oficjalna dyskusja na ten temat miała się odbywać na zjeździe elekcyjnym), powszechnie uważano w tym czasie, iż największe szanse na zwycięstwo w wyścigu do tronu mieli: arcyksiążę Ernest Habsburg i królewicz Henryk Walezy. Propaganda prohabsburska uzyskała jesienią 1572 roku doskonałą pożywkę w informacji dostarczonej do Polski o zaangażowaniu królewicza francuskiego w niechlubnej „Nocy św. Bartłomieja”⁷¹. Wobec dotychczasowej atrakcyjności kandydata pochodzącego z odległej Francji, był to dotkliwy cios dla starń francuskich. Do dyskusji politycznych tego okresu włączony zostaje więc motyw wyznaniowy. Należy zwrócić uwagę, że do tego momentu (styczeń 1573 r.) trudno mówić o łączeniu podziałów politycznych z wyznaniowymi. Podkreślano to już w innym miejscu, iż w okresie do pierwszej konwokacji podziały polityczne nie wpływały z wyznania osób zaangażowanych czynnie w wydarzenia pierwszej fazy bezkrólewia. Zagrożenie ze strony prawdopodobnego kandydata do tronu zmieniło tę sytuację. Włączenie do treści konfederacji generalnej warszawskiej punktu o wolności wyznaniowej wpływało z jednej strony z aktualnej chwili – konieczności zapewnienia pokoju wewnętrznego dla zachowania wolnej elekcji. Z drugiej strony, wiązało się z myśleniem współczesnych o przyszłości. Obawy związane z przyszłym monarchą dotyczyły wszak jego ewentualnych poczynań w sferze naruszenia dotychczasowej, istniejącej w praktyce wolności religijnej. Ten sposób myślenia przesłonił inne zawarte w treści wspomnianego aktu zagadnienia.

Przyjrzyjmy się więc treści uchwały konfederackiej. W pierwszej kolejności zawiera ona uzasadnienie swego powstania. W związku z niebezpieczeństwem wynikającym z nieobecności króla, „(...) przykładem przodków swych sami między sobą pokój, sprawiedliwość, porządek i obronę Rzeczypospolitej zatrzymać i zachować mogli (...)”. Wszystko to przyrze-

⁷⁰ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 24-25; B.Czart., 81, s. 123-135: „Artykuły Rzeczypospolitą dobrze opatrujące...”. Takie spojrzenie na konfederację warszawską zauważamy przede wszystkim u dwóch badaczy zajmujących się pierwszym bezkrólewem. Są to A. Pawiński i S. Płaza: A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce*, s. 103; S. Płaza, *Próby reform*, s. 64.

⁷¹ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 19, nlb: Jan Nietolicki do Wilhelma z Rożemberka, z Warszawy, 15 stycznia 1573 r.

cją i obowiązują się dotrzymać pod wiarą, poczciwością i sumieniem⁷². Jest to powtórzenie sformułowań znanych nam z konfederacji wcześniejszych, zawiązywanych w ziemiach i województwach. Konfederacja generalna warszawska jest więc w pierwszym rzędzie zatwierdzeniem i zalegalizowaniem wcześniejszych konfederacji zawiązywanych między lipcem a grudniem 1572 roku.

Następnie przyrzekają nie dopuścić do zakłócenia wolnej i równej dla wszystkich elekcji – wspólnie i w pokoju dokonać aktu obioru króla. Kwestia wolności elekcji powtarza się dwukrotnie: na początku aktu konfederacji i na końcu. Wskazuje to na główny cel tego aktu i wagę problemu. Do tego fragmentu włączone są też zagadnienia szczegółowe, precyzujące warunki zachowania wolności elekcji – jest to wolność religijna i kwestie sądownicze.

Akceptacja kandydata miała nastąpić po uprzednim zaprzysiężeniu przezeń dotychczasowych praw, przywilejów, wolności, które będą mu przedstawione po wyborze. Podstawowe prawa, które wymienione są już teraz, to te, które wydawały się najbardziej niezbędne dla zachowania *status quo*: wolność religijna; prawo do decydowania o pospolitym ruszeniu należące do parlamentu (a więc nie tylko do króla); sądownictwo w takiej formie, jaka została uzgodniona przez ziemie bądź województwa na czas interregnum.

Akt konfederacji warszawskiej w gruncie rzeczy dotyczy trzech sfer życia politycznego: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Z jednej strony legalizuje dotychczasowe dokonania wcześniejszych konfederacji dotyczące zachowania zasad pokoju wewnętrznego i obrony na zewnątrz. Z drugiej strony usiłuje stworzyć warunki do dokonania wolnego obioru dla wszystkich pochodzących ze stanu szlacheckiego. Akt ten dotyczy także przyszłości: usiłuje zabezpieczyć wolność religijną i daje podstawę dla zachowania trwałości dotychczasowych praw, postulując konieczność zaprzysiężenia ich przez elekta przed koronacją. Problem wolności wyznaniowej dotyczy zarówno teraźniejszości, jak i przyszłości.

Problem ten jednakże okazał się najbardziej kontrowersyjną kwestią w późniejszej dyskusji nad aktem konfederacji warszawskiej. Dyskusja była tak burzliwa, że przesłoniła późniejszym badaczom inne treści tego aktu. Do tego stopnia, że do dziś w literaturze historycznej ujednocila się zakres znaczeniowy określeń: „konfederacja warszawska”, „pokój religijny”, „akt tolerancji”, „pokój między różnymi w wierze”. Zdarza się, że wymienia się je jednym tchem, zapominając, że punkt o pokoju religijnym był jednym z wielu, ważnym, lecz nie jedynym punktem konfederacji generalnej warszawskiej.

⁷² *Confederatio Generalis Varsoviae*, w: M. Korolko, *Klejnot swobodnego sumienia*, s. 173.

Akt konfederacji warszawskiej opracowany został przez specjalną komisję wybraną spośród uczestników zjazdu konwokacyjnego. W jej skład weszli zarówno senatorowie, jak i przedstawiciele rycerstwa. Zwraca uwagę fakt, iż spośród senatorów byli obecni zarówno katolicy, jak i protestanci. Prace nad przygotowaniem uchwały konfederacyjnej prowadzili: S. Karnkowski biskup kujawski, jako przewodniczący; wojewodowie: J. Sierakowski – łęczycki, J. Działyński – chełmiński, P. Zborowski – sandomierski; kasztelanowie: J. Herburt – sanocki, J. Kostka – gdański, H. Ossoliński – sandomierski, J. Tomicki – gnieźnieński i 7 posłów wytypowanych z grona rycerstwa⁷³. Należy pamiętać, że była to już druga komisja wyłoniona przez zjazd konwokacyjny. W obu przewodniczącym był biskup kujawski. Stanisław Płaza zwraca uwagę, że w skład komisji do opracowania konfederacji generalnej warszawskiej wchodziły w większości te same osoby co do komisji związanej w Kaskach dla poprawy praw⁷⁴.

Losy konfederacji generalnej warszawskiej są powszechnie znane. Podczas obrad, po włączeniu doń punktu o pokoju religijnym, Stanisław Karnkowski przestraszony, w nocy opuścił zjazd. Z senatorów duchownych podpisał konfederację jedynie Franciszek Krasiński biskup krakowski. Prymas Uchański złożył protestację, którą wpisano do ksiąg grodzkich sochaczewskich⁷⁵. Według badań T. Gostyńskiego większość szlachty poparła konfederację, jedynie szlachta mazowiecka odrzuciła ją⁷⁶. Ten jeden punkt aktu konfederacyjnego – punkt o pokoju religijnym, miał niewątpliwie wpływ na losy całego dokumentu. Będziemy obserwować to, śledząc tematykę obrad nadchodzących zjazdów.

Bardzo wiele czasu poświęcono podczas obrad konwokacyjnych wzajemnym stosunkom między Koroną a Litwą. Trudno się temu dziwić. Unia między obu państwami miała świeżą datę, a niezadowolone z niej elity litewskie zdawały się traktować bezkrólewie jako odpowiedni moment do weryfikacji niektórych jej postanowień. Tendencje separatystyczne w Wielkim Księstwie odżyły w tym momencie bardzo silnie – owocowało to narastaniem konfliktu między obu państwami. To nie Koroniarze pierwsi wystąpili z pretensjami do Litwinów.

Jak wspomniano, przedstawiciele Litwy spóźnili się na konwokację. Prawdopodobnie dotarli do Warszawy 15 stycznia⁷⁷. W trakcie czekania na nich, postanowiono wysłuchać sprawozdania „posłów kaskich” do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Relacje ich od razu wprowadziły tematykę litewską na obrady, wskazując na najważniejsze kwestie kontrowersyjne dzielące oba

⁷³ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 52-53; T. Gostyński, *Franciszek Krasiński*, s. 107; S. Gruszecki, *Walka o władzę*, s. 231-232.

⁷⁴ S. Płaza, *Próby reform*, s. 65.

⁷⁵ Jw., s. 68.

⁷⁶ T. Gostyński, *Franciszek Krasiński*, s. 107-109.

⁷⁷ S. Gruszecki, *Walka o władzę*, s. 206.

państwa. Po przyjeździe delegacji litewskiej problem stosunków polsko-litewskich był kontynuowany. Jakie były główne pretensje ze strony Wielkiego Księstwa?

Przed wszystkim Litwini uznali, że w interregnum łatwiej im będzie odzyskać ziemie inkorporowane uchwałą sejmu lubelskiego w 1569 roku do Korony. Chodziło o Podlasie, Wołyń, Braclawszczyznę i Kijowszczyznę⁷⁸. W trakcie obrad i dyskusji na ten temat doszło do próby przetargu: Litwini stwierdzili, że zgodzą się na wszystko, co zaproponują Koroniarze, jeśli tylko nastąpi zwrot wspomnianych ziem⁷⁹. Wskazuje to na wagę, jaką elity litewskie do tego przywiązywały.

Drugą kwestią nie sprzyjającą współpracy między obu państwami w opcji Litwy były poczynania Koroniarzy w Inflantach. Ziemie te traktowane były jako kondominium Korony i Litwy. Po śmierci Zygmunta Augusta senatorowie koronni zwołali tam sejmiki. Elity litewskie uznały to za uzurpowanie sobie przez Polaków pełni praw do Inflant. Miano pretensje także o to, że z rozkazu podkanclerzego koronnego, biskupa krakowskiego F. Kraśńskiego usiłowano oddać kilka zamków na tych terenach Janowi III Wazie królowi szwedzkiemu. Nie doszło do tego podobno jedynie dzięki interwencji starosty żmudzkiego J. Chodkiewicza⁸⁰.

Na zaostrzenie wzajemnych relacji miały wpływ także niezręczne poczynania Anny Jagiellonki. Chcąc wzmocnić swoją pozycję polityczną po śmierci brata, królowna usiłowała wejść w posiadanie dóbr pozostawionych jej i pozostałym Jagiellonkom przez Zygmunta Augusta. Niezręczne sformułowanie przez nią pretensji do dóbr w Wielkim Księstwie Litewskim w formule „dziedzictwa litewskiego” wykorzystane zostało przez część senatorów litewskich w ich działaniach idących w kierunku wzmocnienia samodzielności politycznej Litwy w bezkrólewiu⁸¹.

Kontrowersyjna okazała się we wzajemnych relacjach między obu państwami kwestia tzw. skarbow tykocińskich. Polacy dążyli do tego, aby pozostały one w dyspozycji podskarbiego wielkiego koronnego H. Bużeńkiego. Litwini ostro oponowali, chcąc doprowadzić do podziału między oba państwa znalezionej tam sumy. Sprawa nie była prosta, zważywszy, że klucze do skarbcza w Tykocinie miał rotmistrz Bieliński, który przysięgł Zygmunтови

⁷⁸ B.Ossol. 3020/I, s. 27-34: „Poselstwo od stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego do stanów koronnych na konwokację warszawską przez pana trockiego z panem witebskim przyniesione”, z Wilna, 3 stycznia 1573 r.; M. Bielski, *Kroniki*, s. 27; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 163.

⁷⁹ *Konwokacja warszawska na dzień Trzech Królów złożona w roku pańskim 1573*, w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiątek*, t. III, s. 1.

⁸⁰ B.Ossol. 3020/I, s. 27-34: „Poselstwo od stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego do stanów koronnych (...)”, op. cit.; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 45.

⁸¹ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 45; B.Ossol. 3020/I, s. 27-34: „Poselstwo od stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego do stanów koronnych (...)”; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 164; E. Dubas-Urwanowicz, *Konflikt Anny Jagiellonki*, op. cit.

Augustowi, że po jego śmierci jedyną osobą godną ich powierzenia będzie siostra królewska, Anna⁸².

Poza tym doszło do wzajemnego niezrozumienia, wynikającego z odmienności praktyki życia politycznego w Koronie i na Litwie. Elity senatorskie Wielkiego Księstwa były oburzone i zaniepokojone częstotliwością i ilością zjazdów odbywających się w Polsce w okresie między śmiercią Zygmunta Augusta a pierwszym zjazdem konwokacyjnym. Na fali tego wzajemnego niezrozumienia, także zjazd konwokacyjny uznały elity litewskie za nielegalny i nieuzasadniony⁸³. Tym m.in. tłumaczyły przybycie nań ze strony Litwy jedynie delegacji. Także tematyka obrad konwokacji proponowana przez Koroniarzy nie spotkała się z aprobatą litewską. Na zjeździe w Wilnie, w grudniu 1572 roku, Wielkie Księstwo przygotowało swoje stanowisko wobec zadań zjazdu konwokacyjnego. Przedstawiciele litewscy zaprezentowali je na styczniowych obradach. W pierwszej kolejności w swym uniwersale Litwini nie uznali legalności zwołania zjazdu konwokacyjnego, nie mającego miejsca w przeszłości i nie przewidywanego przez akt unii. Wydaje się, że Litwini już na początku wzajemnych kontaktów w interregnum zostali urażeni przez niefortunne użycie w uniwersale przywiezionym z Kasek do Mścibowa sformułowania traktującego Litwę jako część Korony: „A iż Wielkie Księstwo ze wszystką Koroną złączyło się z ziemiami, z województwy swemi, tedy nie może być zwan za część Korony (...)”⁸⁴.

Nie akceptują więc żadnych uzgodnień podejmowanych podczas konwokacji, dotyczących porządku elekcji i organizacji na polu elekcyjnym. Te kwestie, ich zdaniem, powinny być przedyskutowane na sejmikach, a ostateczna decyzja ma być podjęta podczas wspólnych obrad (mają na myśli prawdopodobnie zjazd elekcyjny): „Gdyż takowe rzeczy, które wszystkim należą, bez wszystkich stanowione być nie mogą (...)”⁸⁵. Chętnie godzą się natomiast, aby forum zjazdu konwokacyjnego stało się płaszczyzną dyskusji nad organizacją obrony zewnętrznej państwa, mając na myśli obronę Wielkiego Księstwa przed ambicjami terytorialnymi Moskwy⁸⁶.

Pozostałe postulaty litewskie zawarte w przywiezionym na obrady uniwersale, sformułowane na przełomie 1572 i 1573 roku na zjeździe wileńskim, mają mniejszy ciężar polityczny. Dotyczą domagania się Litwy, aby marszałkowie litewscy z tytułem kasztelanów mniejszych zasiadali w senacie Rzeczypospolitej, a także, aby wartość monety litewskiej była taka sama jak

⁸² B.Ossol., 3020/I: „Poselstwo od stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego do stanów koronnych (...)”, s. 34; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 168.

⁸³ *Konfederacja warszawska na dzień Trzech Królów złożona w roku pańskim 1573*, w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. III, s. 1-2.

⁸⁴ B.Ossol., 3020/I: „Poselstwo od stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego do stanów koronnych (...)”, s. 28.

⁸⁵ Jw., s. 30.

⁸⁶ Jw., s. 30.

koronnej⁸⁷. Litwini zaproponowali też czas i miejsce elekcji: 23 kwietnia, Parczew⁸⁸.

Jak widzimy więc lista pretensji Litwinów do Koroniarzy była długa. Nie znaczy to wcale, że jedynie ze strony litewskiej były owe pretensje, i że Polacy byli zadowoleni w pełni z dotychczasowych działań politycznych Litwy. Polskie elity polityczne, zarówno senatorskie, jak i szlacheckie, od dawna posiadały informacje o tajnych kontaktach niektórych senatorów litewskich z cesarzem Maksymilianem II. Działania te wynikały z tendencji separatystycznych w Wielkim Księstwie Litewskim, a uzasadnienie polityczne znajdowały we wspomnianych pretensjach przede wszystkim terytorialnych⁸⁹. Dodatkowo, już w trakcie styczniowego zjazdu dotarł do obradujących list Jana Hlebowicza kasztelana mińskiego, powiadamiający o tajnych kontaktach litewskich z carem moskiewskim, mających miejsce w październiku 1572 roku. Litwini wysyłając Haraburdę z poselstwem dali mu pismo podpisane przez 12 senatorów litewskich, w którym ofiarowali tron wielkoksiążęcy któremuś z synów Iwana IV⁹⁰. Zapytani o przyczynę tych kontaktów podczas obrad konwokacyjnych „(...) przyznali się, że był w istocie list pisany za zezwoleniem licznej części litewskiego narodu, w zamiarze ochronienia się przez to od wpadnięcia wojsk moskiewskich w litewskie granice, ale w sercu nikt nie życzył rozłączenia się z Polską”⁹¹. Ta interpretacja litewska wydaje się wielce prawdopodobną, choć nie wszyscy historycy zajmujący się bezkrólewiami, zgadzają się z nią⁹².

Polacy zaniepokojeni byli także przypadkami odbierania ich rodakom przez Litwinów królewszczyzn nadanych przez Zygmunta Augusta na terenie Wielkiego Księstwa. Sprawa dotyczyła m.in. Macieja Żalińskiego h. Róża, któremu Litwini odebrali po śmierci Zygmunta Augusta Żyźmory⁹³.

Wszystkie te pretensje Koroniarzy nie były jednak przez nich wykorzystywane do manipulacji politycznych dla zyskania silniejszej pozycji wobec Wielkiego Księstwa. Generalnie Koroniarze dążyli do kompromisu, widząc naczelną cel obu państw: wspólną elekcję. Znalazło to potwierdzenie nie tylko w oficjalnej „Odpowiedzi” na poselstwo litewskie, ale także można to

⁸⁷ Jw., s. 33-34.

⁸⁸ Jw., s. 29.

⁸⁹ E. Dubas-Urwanowicz, *Stosunek Korony do unii*, op. cit.

⁹⁰ *List panów litewskich do Moskiewskiego pisany, a do panów rad koronnych przestany na konwokację warszawską*, z Rudnik, 27 października 1572 roku, w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. III, s. 20-21.

⁹¹ J. Chojsnin, *O elekcji Henryka Wależjusza*, s. 138.

⁹² S. Gruszecki, *Walka o władzę*, s. 213. Działania Iwana IV jesienią 1573 roku, zmierzające do skompromitowania elit litewskich w oczach Koroniarzy zdają się wskazywać, że jednak S. Gruszecki nie miał racji w tym względzie. Patrz także: E. Dubas-Urwanowicz, *Stosunek Korony do unii*, s. 24-26.

⁹³ M. Bielski, *Kroniki*, s. 27.

zauważyć w sprawozdaniu agenta austriackiego, Jana Nietolickiego, piszącego do Wilhelma z Rożemberka⁹⁴.

Natomiast we wspomnianej „Odpowiedzi”, punkt po punkcie uzasadniali Polacy swoje dotychczasowe działania polityczne, odpowiadając jednocześnie na zarzuty i pretensje Litwinów. Zjazd konwokacyjny usprawiedliwiali pilną potrzebą wyciszenia istniejących konfliktów i brakiem przepisów prawnych dotyczących porządku elekcyjnego. Przyznawali, iż niezręcznością było nazwanie Litwy częścią Polski. Nie przychyłili się do proponowanego przez Litwinów miejsca elekcji, uważając, iż Parczew jest położony w zbyt ubogiej okolicy, aby móc wyżywić masy szlachty przybywającej na elekcję. W związku z litewską prośbą o pomoc zbrojną w Inflantach, uchwalony zostaje podczas obrad konwokacji pobór. W tym celu zwołano sejmiki w całej Koronie. Zaproponowano, aby takie same zwołać w Wielkim Księstwie. Uznano konieczność zachowania jednakowej wartości monety w Koronie i w Wielkim Księstwie. Były jednak problemy, których, zdaniem obradujących, nie można było rozwiązać na zjeździe konwokacyjnym, i w związku z tym ich realizację należało przenieść na zjazd elekcyjny, a nawet sejm koronacyjny. Do takich należały litewskie pretensje o zwrot ziem włączonych do Korony w roku 1569 (zdaniem Koroniarzy nie można było tego zmienić bez obecności króla), wspólna organizacja poselstwa polsko-litewskiego do Moskwy, a także problem włączenia marszałków litewskich w poczet senatu⁹⁵.

Generalnie działania polityczne Koroniarzy podjęte podczas styczniowych obrad szły w kierunku wyciszenia wzajemnych animozji i stworzenia sytuacji, która owocowałaby wspólną elekcją i wspólnym przyszłym działaniem w zakresie polityki zagranicznej. Znamienny jest fakt, że te pretensje Litwinów, których zaspokojenie naruszałoby istniejące prawo, nie zostały uwzględnione. Przesunięto ich rozpatrzenie na przyszły zjazd elekcyjny albo na sejm koronacyjny, na którym obecny byłby król i funkcja prawotwórcza parlamentu mogłaby być realizowana.

Zwraca uwagę także fakt, iż przy okazji tej tematyki obrad konwokacji, odsłaniają się nam kompetencje tego nowego typu zgromadzenia: konwokacja uchwaliała pobór i zwoływała sejmiki.

Ostatnim akordem w kwestiach litewskich tego zjazdu było wysłanie informacji o powyższych tam ustaleniach do senatorów Wielkiego Księstwa nieobecnych podczas obrad⁹⁶.

⁹⁴ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 19, nlb: Jan Nietolicki do Wilhelma z Rożemberka, z Warszawy, 15 stycznia 1573 r.

⁹⁵ *Odpowiedź Ichmości panów rad koronnych na wskazanie Ichmości panów rad Wielkiego Księstwa Litewskiego (...) z nowym wskazaniem ku Ichmościom panom litewskim, roku 1573, dnia 30 stycznia dana*, w: K. Sienkiewicz, *Skarbiec historii polskiej*, t. II, Paryż 1842 r., s. 276-283.

⁹⁶ AGAD, APP,53, k. 227: „*Respons Ordinum Regni ad supra scriptas literas palatini trocensi*”, 28 stycznia 1573 r.

Forum konwokacyjne zajęło się także tendencjami separatystycznymi w Prusach Królewskich, przejawiającymi się przede wszystkim zagarnianiem przez Prusaków królewszczyzn nadanych Polakom przez ostatniego Jagiellona. Większość obradujących uznała, iż należy Prusakom polecić restytucję zagarniętych dóbr pod karą „(...) za zgwałcenie pokoju publicznego (...)”⁹⁷. Oczywiście forum to, mając do rozstrzygnięcia inne niecierpiące zwłoki kwestie, traktowało ten problem jako margines obrad. Tym niemniej pruskie tendencje separatystyczne są w tym okresie zauważane nawet przez agentów habsburskich. Jan Nietolicki donosi na przykład w trakcie obrad zjazdu konwokacyjnego Wilhelmowi z Rożemberka, iż słyszał, że w Prusach panowie Czemowie oblegli Tucholę, nie chcąc mieć tam żadnych starostów Polaków⁹⁸.

Niemalą burzę podczas obrad wywołała kwestia roli prymasa w interregnum. Jeszcze raz doszło do starcia argumentacji za przyznaniem arcybiskupowi gnieźnieńskiemu tytułu i funkcji interreksa. Prymas wystąpił ze starannie przygotowaną mową⁹⁹. Uzasadnieniem w jego długim wotum była m.in. niezbędność funkcji interreksa w bezkrólewiu, jako centrum życia politycznego. Rola jego stanowiska w okresie panowań miałyby polegać na ograniczeniu zbytniego rozszerzania władzy monarszej.

Dążenia Jakuba Uchańskiego nie spotkały się z akceptacją wszystkich uczestników forum konwokacyjnego. Zniesiono protestacje przeciwko aspiracjom politycznym prymasa¹⁰⁰. Protestowali głównie posłowie z województw: krakowskiego, sandomierskiego, łęczyckiego, lubelskiego i podolskiego.

Konwokacja stała się jednak miejscem, gdzie zwyciężyła opcja zwiększenia politycznej roli prymasa w bezkrólewiu. Ustalono, że ma on prawo zwoływania zjazdów po śmierci króla. Do niego miało należeć mianowanie i koronowanie króla. Do marszałka wielkiego koronnego zaś jedynie proklamacja (prawo promulgacji, publikacji) wybranego już króla¹⁰¹.

Jak pamiętamy, sprawą pilną, nie do rozwiązania na dłuższą metę przez zjazdy lokalne, stawała się sprawa wojska i finansów. Zjazdy partyku-

⁹⁷ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 43.

⁹⁸ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 19, nlb: Jan Nietolicki do Wilhelma z Rożemberka, z Warszawy, 15 stycznia 1573 r.

⁹⁹ B.Czart., 81, s. 167-187: „*Defensio Primatus (...) Archiepiscopem in senatu publice acta*”, styczeń 1573. Zostawiam szczegółową analizę uzasadnień obu stanowisk. Bogate okoliczności polityczne tego sporu wymagają oddzielnej rozprawy.

¹⁰⁰ B.PAN Kr, 1042, k. 45-45v: „Protestacja *contra primatum* X. Arcybiskupa”; BJ Akc. 3/52, k. 104v-105v: „Protestacja niektórych panów posłów ziem woj. krakowskiego, sandomierskiego, sieradzkiego, łęczyckiego, lubelskiego i podolskiego *contra primatum* X. Arcybiskupa”, styczeń 1573 r.; *Protestacja posłów przeciwko prymasom na konwokacji, zanesiona do akt grodzkich warszawskich*, styczeń 1573 r., w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. III, s. 37-40.

¹⁰¹ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 47-52.

larne i ponadlokalne zjazdy senatorsko-szlacheckie dla rozwiązania problemu obrony granic i zachowania wolności elekcji zarządziły gotowość pospolitego ruszenia. Rozwiązanie to miało jednak charakter tymczasowy. Nikt nie był wolny od wątpliwości co do skuteczności pospolitego ruszenia w wypadku faktycznej konieczności obrony granic państwa. Zagrożenie zewnętrzne istniało, zwłaszcza w Inflantach ze strony Moskwy¹⁰². Niebezpiecznie odsłonięta była też granica południowo-wschodnia¹⁰³. Problem ogólnopństwowych uzgodnień w tej kwestii stawał się więc sprawą pilną.

Podtrzymano decyzje wcześniejszych zjazdów o gotowości pospolitego ruszenia, zwołanie tej formy obrony odkładając jednak do zjazdu elekcyjnego, uprawniając forum elekcyjne do tego typu działań¹⁰⁴.

Postanowiono zaciągnąć do obrony granic 20 tys. wojska¹⁰⁵. W związku z tym uchwalono pobór w wysokości takiej, jak podczas sejmku lubelskiego, w 1569 roku¹⁰⁶. Odpowiedzialnym za kwestie podatkowe uczyniono poskarbiego wielkiego koronnego, ale przydano mu do pomocy deputację w osobach P. Myszkowskiego biskupa płockiego, A. Gostomskiego wojewodę rawskiego, J. Krzysztoporskiego kasztelana wieluńskiego i trzech urzędników ziemskich: podkomorzego warszawskiego, starostę liwskiego i cześnika czerskiego. Sprawozdanie z prac tej komisji miało nastąpić podczas obrad zjazdu elekcyjnego. Gdyby ktoś nie zapłacił poboru, bądź nie uiszczył innych należności wobec Rzeczypospolitej, miał stanąć na zjeździe elekcyjnym przed specjalnie powołanym do tego celu sądem, składającym się z pięciu senatorów i sześciu osób z izby poselskiej¹⁰⁷.

Kwestia sprawnego ściągania pieniędzy poborowych była motywem zwołania na 2 marca sejmików powiatowych, na których zamierzano wybrać poborców dla poszczególnych ziem¹⁰⁸. Pieniądze, które wpłynęłyby do skarbu państwa po ściągnięciu przez podskarbiego wszystkich zaległych należności na rzecz państwa i pieniędzy poborowych, miały być wydane nie tylko na nowe zaciągi, ale także na spłatę długów żołnierskich, które wciąż narastały mimo wydania na rzecz wojsk zaciężnych pieniędzy znalezionych w skarbie knyszyńskim. Wyплаты zaległych pieniędzy żołnierskich polecono

¹⁰² Znany jest dramatyczny list J. Chodkiewicza starosty żmudzkiego do zjazdu konwokacyjnego prezentujący aktualną sytuację militarno-finansową na tych terenach: *List Jana Chodkiewicza do rad koronnych*, 9 stycznia 1573 r., w: K. Sienkiewicz, *Skarbiec historii polskiej*, t. II, s. 271-273.

¹⁰³ B.Czart., 80, s. 5-6: Wojewoda ruski [J. Jazłowiecki] do rad koronnych, 9 stycznia 1573 r.

¹⁰⁴ B.Czart., 81: „Artykuły Rzeczypospolitą dobrze opatrujące...”, op. cit., s. 123; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 24-25.

¹⁰⁵ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 5-6; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 25.

¹⁰⁶ VL, II, s. 102-106.

¹⁰⁷ B.Czart., 81: „Artykuły Rzeczypospolitą dobrze opatrujące...”, s. 124-125.

¹⁰⁸ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 25.

dwóm podskarbin: koronnemu i litewskiemu, dodając im dwóch senatorów i trzech wytypowanych spośród rycerstwa¹⁰⁹.

Postanowiono zabezpieczyć także zamek tykociński. Zaciągnięto w tym celu trzystu „drabów”, nad którymi wyznaczono trzech rotmistrzów: Zembrzydowskiego, S. Broniewskiego i A. Owadowskiego¹¹⁰.

Kwestia skarbcza tykocińskiego to następną sprawą, która była przedmiotem obrad pierwszej konwokacji. Problem nie był nowy. Do ostrej polemiki w kwestii kompetencji osób uprawnionych do wejścia do zamku i otwarcia skarbcza królewskiego doszło na zjeździe knyszyńskim. Już wówczas, jak pamiętamy, rotmistrz Bieliński nie podporządkował się senatorom z tego zjazdu i nie wpuścił ich do zamku. Teraz, podczas obrad konwokacyjnych zastanawiano się, czy otworzyć skarbiec i rozdysonować pieniądze tam pozostawione. Litwini zastrzeżli, iż gdyby doszło do otwarcia skarbcza, Litwa powinna otrzymać połowę jego zawartości. W końcu wysłano tam podskarbin: koronnego i litewskiego z deputatami od rycerstwa. Co do losów nieugiętego rotmistrza Bielińskiego, źródła z tego okresu zawierają sprzeczne informacje. Znany jest list rotmistrza do rad koronnych zgromadzonych na konwokacji, z jego stanowiskiem w sprawie otwarcia skarbcza. Zastrzega w nim, że klucze doń odda jedynie do rąk królowej Anny, zgodnie z przysięgą, którą złożył ostatniemu Jagiellonowi¹¹¹. W odpowiedzi udzielonej mu przez senat czytamy, że władza królewska po śmierci monarchy przechodzi na senatorów „(...) wedle praw i zwyczajów koronnych”. Wobec tego zwalniają go z przysięgi, i przygotowują mu zapłatę, którą mają uiszczyć wysłannicy ze zjazdu¹¹². Inne źródło przynosi informacje, że rotmistrz został złożony z urzędu, i „(...) dano mu rok do Warszawy po Trzech Królach we dwie niedziele, gdzie na wszystkie zarzuty Jegomości odpowiedzieć będzie powinien (...)”¹¹³.

Walka wiernego danej przysiędze rotmistrza i jego dalsze losy godne są oddzielnej rozprawy, dla naszych badań istotne są wnioski, które możemy wyciągnąć z tej historii, a dotyczące kompetencji zjazdu konwokacyjnego. Rozporządził on niewątpliwie skarbem tykocińskim, odbierając go królowej Annie. Zorganizował zabezpieczenie zamku, traktując go jako własność Rzeczypospolitej, a nie prywatną własność spadkobierców królewskich. Zjazd działał wbrew interesom rodziny królewskiej, a zgodnie z interesami państwa. Ocena moralna tego byłaby bardzo trudna. Nie było wszak w tym

¹⁰⁹ Jw.

¹¹⁰ B.Czart., 81: „Artykuły Rzeczypospolitą dobrze opatrujące...”, s. 126-127; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 165.

¹¹¹ B.Czart., 81, s. 39-40: „List Klimonta Bileńskiego, rotmistrza zamku tykocińskiego do rad koronnych”, 19 stycznia 1573 r.

¹¹² B.Czart., 81, s. 41-42: „Odpowiedź rad koronnych na list Klimonta Bileńskiego, rotmistrza tykocińskiego”, 19 stycznia 1573 r.

¹¹³ *Konwokacja warszawska na dzień Trzech Królów złożona w roku pańskim 1573*, W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. III, s. 3.

czasie jeszcze podziału skarbu na państwowy i prywatny monarchy. Dopóki żyli Jagiellonowie, nie stwarzało to problemów nie do rozwiązania. Teraz, kiedy miał przyjść nowy król, ewentualnie w przyszłości nowa dynastia, powstawał problem, który wydawał się w tym momencie trudnym do rozwiązania.

Kwestią nietatwą także, zarówno z punktu widzenia politycznego, jak i moralnego, okazała się dla obradujących ocena działalności najbliższego otoczenia Zygmunta Augusta w ostatnich miesiącach jego życia. Powołano komisję do przesłedzenia i zrewidowania dochodów i wydatków królewskich. Złożona była ona z 5 senatorów i 6 deputatów od rycerstwa. W jej skład weszli: P. Myszkowski biskup płocki, P. Zborowski wojewoda sandomierski i kasztelanowie: J. Tomicki – gnieźnieński, A. Dembowski – sieradzki, D. Pac – smoleński¹¹⁴.

Wśród wotów oskarżających otoczenie króla, najistotniejsze znaczenie miała mowa Jana Dymitra Solikowskiego, występującego w imieniu dworzan¹¹⁵. Nie miejsce tu, by wchodzić w jej szczegóły. Generalnie wystąpienie to, jak i szereg innych oskarżycielskich wystąpień, przesiąknięte było jedną myślą: bezkrólewie jest odpowiednim czasem dla wykorzenia błędów z przeszłości, aby podczas przyszłego panowania nie dochodziło do ich powtórzenia: „(...) czyli jeszcze u drugiego pana za dziećmi i nierządnicami biegać mamy (...)”¹¹⁶.

Przez kilka dni trwała burzliwa dyskusja między oskarżającymi, zwłaszcza rodzinę Mniszchów, a ich zwolennikami. Żądano ich osądzenia. W końcu zwyciężyła opcja odstąpienia od wytoczenia procesu doradcom króla. Przerforsowana ona została przez kasztelana żarnowskiego Jana Sienińskiego, działającego z inspiracji królowy Anny. Nie chciała ona, aby nadal toczyły się dyskusje odsłaniające nie nazbyt chlubny schyłek życia jej brata¹¹⁷.

Siostra króla nie była osobiście obecna na zjeździe konwokacyjnym. Problemy związane z rodziną królewską i ostatnią niezamężną siostrą królewską były jednak żywo dyskutowane podczas obrad. Między innymi biskup kujawski musiał się usprawiedliwiać ze swych planów politycznych związanych z osobą Anny, jako przyszłej kandydatki do tronu Rzeczypospolitej. Oskarżenia litewskie jakoby Stanisław Karnkowski forsował kandydaturę Anny, zostały przez niego obalone – zaprezentował on podczas obrad swe działania jako zmierzające do ograniczenia wpływu habsburskich agentów na

¹¹⁴ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 25; *Skrócony Pamiętnik Kardynała Commendoniego*, s. 119-120.

¹¹⁵ *Rzecz dworu króla Jegomości Nieboszczyka o wadach dworu i Rzeczypospolitej przed pany radami i rycerstwem sprawowana, 20 stycznia w Warszawie na konwokacyi*, [1573 r.], w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. II, s. 42-46.

¹¹⁶ Jw., s. 44.

¹¹⁷ *Skrócony Pamiętnik kardynała Commendoniego*, s. 140.

królowę. Przy okazji okazało się, że posłowie cesarscy mieli upoważnienie od Maksymiliana II do rozmów z Anną o jej przyszłym ewentualnym małżeństwie z arcyksięciem Ernestem¹¹⁸. W imieniu Anny wystąpił podczas obrad jej ochmistrz, Jan Koniecki, z prośbą o opatrzenie potrzeb Jagiellonki, a także o asystę senatorską, która wykluczyłaby rzucanie na nią podejrzeń. Poruszano też kwestie otwarcia i realizacji testamentu Zygmunta Augusta. Postanowiono jednak odłożyć ją do zjazdu elekcyjnego. Obserwatorzy współcześni widzieli jednak, że szlachta generalnie była przeciwna jego realizacji¹¹⁹.

Pod koniec obrad (23 stycznia) Anna przyjechała do Warszawy, nie wzięła jednak udziału w obradach zjazdu.

Pierwszy zjazd konwokacyjny zajął się także realizacją bieżącej polityki zagranicznej państwa. Przede wszystkim odczytano publicznie korespondencję zagraniczną, która nagromadziła się przez pół roku, od śmierci Zygmunta Augusta. Odpowiedziano na nią. Kwestie burzące dotychczasowy porządek prawny, np. sprawa domagania się przez księcia pruskiego udziału w elekcji i możliwości zasiadania w senacie Rzeczypospolitej, odłożone zostały do sejmiku koronacyjnego, do czasu obecności króla. Inne kwestie kontrowersyjne, a także żądania posłuchania wysunięte przez przybyłe poselstwa zagraniczne (poselstwo hiszpańskie i szwedzkie), odłożone zostały do zjazdu elekcyjnego. W odpowiedzi na korespondencje władców: tureckiego, tatarskiego i mołdawskiego, starano się w miarę możliwości zaspokoić ich żądania, tak by zachowali oni podczas interregnum postawę neutralną i nie byli stroną zagrażającą pokojowi zewnętrznemu¹²⁰. Przy okazji analizy sposobu realizacji polityki zagranicznej wyraźnie widać, że forum konwokacyjne nie było w świadomości współczesnych forum kompetentnym do rozstrzygnięć zmieniających porządek prawny w interregnum. Nie mogło też podejmować rozstrzygnięć w zakresie polityki zagranicznej, które budziłyby kontrowersje. Na bieżąco odpowiadano na korespondencję zagraniczną, starając się nie narazić żadnemu z sąsiadów, konsekwentnie dążąc do zachowania bezpieczeństwa granic.

Zjazd konwokacyjny nie stał się też, wbrew wcześniejszym oczekiwaniom, miejscem poprawy istniejących praw. Według znawcy przedmiotu nie zgromadzono tam nawet, wbrew wcześniejszym planom, wszystkich dotych-

¹¹⁸ *Konwokacja warszawska na dzień Trzech Królów złożona w roku pańskim 1573*, w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. III, s. 1-11.

¹¹⁹ M. Bielski, *Kroniki*, s. 27; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 164-170.

¹²⁰ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 53-54; M. Bielski, *Kroniki*, s. 29-42; *Zofia Jagiellonka do rad koronnych*, 3 stycznia 1573 r., w: *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. I, s. 23 i nast.; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 22, nlb: S. Słupecki do posłów cesarskich, z 3 stycznia 1573 r.; BUW, 44, k. 43-44: List od panów rad koronnych do wojewody wołoskiego, 28 stycznia 1573 r.

czasowych przywilejów¹²¹. Kwestię tę odłożono na zjazd elekcyjny. Jednak w związku z przewidywaną burzliwą dyskusją wokół tego problemu, aby nie osłabiać skuteczności przebiegu elekcji, już teraz przewidywano, że jeśli w ciągu tygodnia nie dojdzie do realizacji korektury, „(...) tedy do elekcji mają przystąpić, a po elekcji ma się przed się correktura odprawić i dokończyć, nie rozjeżdżając się (...)”¹²². Powołano kolejną komisję do poprawy praw. Z senatu weszli do niej: J. Sierakowski wojewoda łęczycki, kasztelanowie: H. Ossoliński – sandomierski, Sz. Szubski – inowrocławski, J. Herburt – sanocki. Z izby poselskiej: M. Sienicki podkomorzy chełmski, J. Zamoyski starosta bełski, M. Małachowski, S. Drojewski wojski łęczycki i W. Grzybowski podkomorzy warszawski. Skład komisji nie był zamknięty. Podczas elekcji przewidywano możliwość uzupełnienia go o deputatów zaproponowanych przez poszczególne województwa¹²³. Wyraźnie widać w tej kwestii pewnego rodzaju ociąganie się niektórych senatorów. Należał do tej grupy m.in. S. Karnkowski biskup kujawski. W swym wotum, w sposób jednoznaczny powiedział: „Bo gdy pański [tron] dobrymi, cnotliwymi ludźmi osadzić, potrzebniejszą być rozumiem, niżli poprawę praw”¹²⁴.

Pierwszy zjazd konwokacyjny ma ogromne znaczenie dla przyszłych zjazdów poprzedzających kolejne elekcje. Był on w przyszłości dla kolejnych konwokacji punktem odniesienia. Dlatego warto podsumować jego dokonania.

Przede wszystkim ustalał miejsce i czas elekcji. Od stycznia 1573 roku zgromadzeniami uprawnionymi do tych ustaleń będą kolejne konwokacje, a nie sami senatorowie, jak to ustalały konstytucje z 1530 i 1538 roku.

Ustalał także porządek elekcji. To, czy ustalenia te będą realizowane podczas przyszłych zjazdów elekcyjnych, jest odrębnym problemem.

Konwokacja stała się także gremium uprawnionym do uchwalania poboru, zaciągu wojsk i określania ich liczby. Była także zjazdem uprawnionym do zwołania sejmików.

Rozporządzała też skarbem tykocińskim, uznając go za własność państwa, a nie rodziny królewskiej.

Zatwierdziła pozycję prymasa jako interreksa, mimo iż te ustalenia spotkały się z protestami niemałej rzeszy społeczeństwa szlacheckiego. Ewenelement ten wynikał jednak chyba raczej z braku także w późniejszym okresie innego centrum życia politycznego skupiającego decyzje polityczne niezbędne w okresie interregnum.

121 S. Płaza, *Próby reform*, s. 69 i nast.

122 B.Czart., 81: „Artykuły Rzeczypospolitą dobrze opatrujące...”, s. 131.

123 B.Czart., 81: „Artykuły Rzeczypospolitą dobrze opatrujące...”, s. 131-132; S. Płaza, *Próby reform*, s. 71.

124 Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 18, nlb: „Kopia wotum X. Biskupa Kujawskiego [S. Karnkowskiego] na konwokacji”, styczeń 1573 r.

Na bieżąco rozwiązywała aktualne problemy polityki zagranicznej, nie były to jednak problemy wielkiej wagi, mające długofalowe skutki.

Pierwsza konwokacja rozwiązywała także szereg problemów będących podłożem konfliktów w obrębie państwa. Do takich należały między innymi nieporozumienia między Koroną a Litwą w kwestii równorzędności politycznej obu państw i wyjaśnienie braku podstaw prawnych do rzekomych pretensji królowy Anny do tronu wielkoksiążęcego. Wszystko to, co miało ewentualnie zmienić wzajemny układ prawny między obu państwami, nie mogło jednak znaleźć podczas konwokacji rozwiązania.

Zwraca uwagę intensywność prac tego zgromadzenia. Podczas obrad pierwszej konwokacji pracowało sześć komisji: komisja do opracowania zasad obioru króla, komisja do opracowania aktu konfederacji generalnej, deputacja odpowiedzialna za ściągnięcie poboru i innych należności państwowych, deputacja do otwarcia skarbcza tykocińskiego, komisja do rewizji dochodów i wydatków królewskich i komisja do korektury praw. Przewodniczącym dwóch pierwszych z wymienionych komisji był Stanisław Karnkowski biskup kujawski. W skład wszystkich komisji pracujących z polecenia zjazdu konwokacyjnego wchodziła przedstawiciele senatu i rycerstwa.

Jakich uprawnień zjazdowi konwokacyjnemu nie przyznano?

Zjazd ten nie stał się sejmem. Nie nadano mu innymi słowy uprawnień prawotwórczych. Wszystkie problemy, które wymagały zmian prawnych (sprawa rewizji ustaleń unii lubelskiej, pozycja księcia pruskiego w systemie władzy w Rzeczypospolitej, czy przyznanie miejsc kasztelanów w senacie marszałkom litewskim), przeniesione zostały na obrady gremium pełnego, to znaczy sejmu koronacyjnego, kiedy będzie obecny trzeci czynnik sejmujący – poza senatem i izbą poselską – król.

Konwokacja nie podejmowała się także rozwiązywania ważkich problemów z zakresu polityki zagranicznej. Zdaniem współczesnych do takich należało wspólne, polsko-litewskie poselstwo do Moskwy i wysłuchiwanie poselstw zagranicznych. Te problemy zamierzano przenieść na zjazd elekcyjny, będący zgromadzeniem liczniejszym.

Zjazd ten nie stał się także forum poprawy praw. Ta kwestia nie wynikała chyba jednak z tendencji do zawężania kompetencji tego zgromadzenia, lecz raczej z braku gotowości zarówno komisji opracowującej korekturę, jak i z obaw przed trudnościami związanymi z jej przyjęciem.

Gremium konwokacyjne nie zajęło się także realizacją testamentu Zygmunta Augusta. Niejasna była w tym momencie jeszcze pozycja polityczna Anny Jagiellonki, bezpieczniej więc było odłożyć tę kwestię na później.

Jak widzimy więc, mimo iż zjazd konwokacyjny nie mógł zastąpić parlamentu w jego funkcji prawotwórczej, poprzez swoją działalność stawał się jednak instytucją stabilizującą trudną sytuację polityczną państwa w okresie bezkrólewia.

2. DRUGI ZJAZD KONWOKACYJNY: 30 SIERPANIA – 18 WRZEŚNIA 1574 R.

INICJATYWA ZWOŁANIA ZJAZDU. FORMA ZJAZDU. PORZĄDEK OBRAD

Inicjatywa zwołania zjazdu ogólnopolskiego wyszła 20 czerwca, dwa dni po ucieczce Henryka Walezego, ze strony senatorów będących w Krakowie. Proponowali oni wówczas jako miejsce zjazdu Kraków, Lublin, albo Warszawę¹²⁵. W wyniku korespondencyjnych uzgodnień między dwoma zjazdami, poznańskim (28 czerwca 1574 r.) i krakowskim (29 czerwca 1574 r.), wyznaczono termin konwokacji na 24 sierpnia 1574 roku. Przy czym, rzecz charakterystyczna, uczestnicy zjazdu krakowskiego zwoływali konwokację mocą swojego zjazdu, natomiast uczestnicy zjazdu poznańskiego czynili jedynie sugestie, co do terminu, samo zwołanie pozostawiając kompetencjom prymasa: „(...) zda się nam, aby JMX Arcybiskup, ten zjazd do Warszawy na święty Bartłomiej złożyć raczył”. Oba zjazdy zgadzały się na dość odległy termin, aby umożliwić przybycie Litwinom¹²⁶.

Zjazd przyjął formę obrad praktykowaną podczas sejmów jagiellońskich, znaną także z interregnum: obrady w dwóch izbach, ale także obrady plenarne, podczas których senatorowie głosili swoje wota w obecności posłów¹²⁷ (tę formę obrad usiłowano zmienić podczas sejmu koronacyjnego Henryka Walezego). Powrót do sposobu obrad sprzed sejmu koronacyjnego zauważył agent cesarski: „Tho beło w tem między pany, czego posłowie ziemscy bardzo pilnie słuchali i każdego pana wotum pilnie terminowali, widziałem, iż ich niemało patrzą”¹²⁸. Marszałkiem izby poselskiej został wybrany Stanisław Szafraniec kasztelan biecki, jednak nie był do końca obrad, wyjechał 13 września¹²⁹. W momencie, gdy doszło do konfrontacji różnych stanowisk w sprawie sytuacji prawnej państwa: bezkrólewie, czy nadal panowanie Henryka Walezego? – i obradujący nie mogli znaleźć drogi do kompromisu, wytypowano po trzy osoby z obu opcji, które usiłowały przekonać stronę przeciwną. Wprowadziło to porządek w obrady i pozwoliło zająć wspólne końcowe stanowisko¹³⁰.

¹²⁵ Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Pismo senatorów koronnych, będących w Krakowie do pozostałych senatorów”, 20 czerwca 1574 r.

¹²⁶ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Kopia listu senatorów wielkopolskich do senatorów małopolskich”, 28 czerwca 1574 r.; tamże: „Kopia listu zgromadzonych w Krakowie”, 29 czerwca 1574 r.

¹²⁷ W. Konopczyński, *Konwokacje*, s. 255.

¹²⁸ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Fragment listu N. do zwolennika kandydatury habsburskiej”, wrzesień 1574 r.

¹²⁹ H. Kowalska, *Stanisław Szafraniec*, s. 112.

¹³⁰ J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 297-298.

Obrady miały się zacząć 24 sierpnia. Wobec tego, iż na początku zjazdu była niewielka frekwencja, rozpoczęcie obrad przesunięto. Właściwe obrady rozpoczęły się 30 sierpnia. Między 24 a 30 sierpnia doszło do dwóch posiedzeń senatu, na których opracowano program obrad datowany na 27 sierpnia¹³¹. 30 sierpnia izba poselska przedstawiła senatowi trzy problemy do dyskusji: czy odjazd króla spowodował interregnum?; konieczność wykrycia i potępienia osób odpowiedzialnych za niezaprzysiężenie przez Henryka Walezego uchwał elekcyjnych; problem szafowania pieniędzmi państwowymi bez zgody rycerstwa. Już następnego dnia rozpoczęły się wota senatorskie i poselskie dotyczące pierwszego problemu. Izba poselska przedstawiła swoje stanowisko w tej kwestii już 1 września – większość była za ogłoszeniem bezkrólewia. Wota senatorskie trwały nadal. 2 września zostało zaprezentowane izbie stanowisko senatu – zdaniem panów rady należało wysłać do króla poselstwo. W izbie poselskiej natomiast od 1 września rozpoczęło się piętnowanie osób winnych niedopełnienia przez króla warunków elekcyjnych. W senacie problem ten upadł za sprawą Andrzeja Opalińskiego marszałka wielkiego koronnego. 3 września deputacja izby poselskiej do senatu wniosła dwie kwestie: czy konwokacja, w której uczestniczą, jest zgodna z prawem?; a także wobec tego, iż nieobecni są Litwini i Prusacy, czy uchwały zgromadzenia w niepełnym składzie będą miały moc wiążącą dla całej Rzeczypospolitej? Senat uznał zjazd za legalny. Postanowiono zagwarantować moc uchwał podjętych przez to zgromadzenie poprzez zawiązanie konfederacji. To stanowisko senatu zostało przedstawione izbie, przegłosowane i zaakceptowane. 4 i 5 września przed połączonymi izbami wnoszono skargi o wybicie z dóbr, zajazdy, a także zaczęto dyskusje nad problemem zapłaty zaległych długów żołnierskich. W dniach 6-8 września nadal słuchano skarg o zajazdy, w ciągu tych trzech dni senat zaproponował izbie niższej dyskusję nad reformą sądów i kwestią zabezpieczenia państwa na zewnątrz. Dnia 9 września przyjmowano poselstwa zagraniczne: tureckie, szwedzkie. Obradujący spodziewali się również, iż będą słuchać poselstwa moskiewskiego. Okazało się, iż przybył na konwokację przedstawiciel Iwana IV z listem do Henryka Walezego i do prywatnych osób. Tego dnia miał także wystąpienie poseł od Anny Jagiellonki. 10 września senat spisał i przesłał do izby niższej projekt uchwał konwokacyjnych. Dyskusja w izbie poselskiej trwała nad nimi jeszcze 13 września, bez widocznych szans na jej zakończenie. 14 września przedstawiono w obu izbach projekt reformy sądowej. Wobec tego, iż nie wszyscy posłowie mieli pozwolenie na jej przyjęcie, postanowiono zwołać sejmiki dla przedyskutowania tego projektu. 15 września przyjęto uchwały konwokacyjne zatwierdzone konfederacją. 16 września dotarło do obradujących

¹³¹ *Die 27 Augusti 1574* [Program obrad konwokacji ustalony przez senatorów 27 sierpnia], w: *Uchańsciana*, t. IV, Warszawa 1892, s. 340-341.

poselstwo od Henryka Walezego. Jego przyjęcie nie zmieniło postanowień konwokacyjnych. Następnego dnia obradujący otrzymali informację o najeździe tatarskim na Ruś. Wiadomość ta przyspieszyła zamknięcie obrad. Nastąpiło ono 18 września¹³².

Przebieg obrad wskazuje na zdecydowanie rycerstwa w kwestii określenia sytuacji prawno-politycznej w państwie. Mimo to, iż izba poselska była gremium liczniejszym, niż senat, rycerstwo wcześniej, niż senatorowie uzgodniło wspólne stanowisko w tej kwestii. Dyskusja nad ważnym problemem reformy sądowej w sposób wyraźny została przerwana na skutek informacji o najeździe tatarskim. Prowadzenie obrad nad kilkoma problemami jednocześnie świadczy z jednej strony o ponownym nawarstwieniu się spraw, których rozwiązanie było konieczne do sprawnego funkcjonowania państwa. Z drugiej strony widoczny był fakt niewypracowania jeszcze w pełni koncepcji uprawnień i porządku obrad tego zgromadzenia.

UCZESTNICY

W obradach uczestniczyło co najmniej 25 senatorów: arcybiskup i czterech biskupów, sześciu wojewodów i jedenastu kasztelanów, marszałek wielki koronny, kanclerz i podskarbi wielki koronny¹³³. Zważywszy na to, iż nie byli obecni na tym zjeździe Litwini, ani reprezentanci Prus, nie jest to liczba mała, zwłaszcza iż źródła, którymi dysponujemy, mogą dawać niepełny obraz tej sytuacji¹³⁴. Zjazdy partykularne w zasadzie przysłały zwyczajową liczbę posłów, poza licznějšíą niż podczas sejmów z okresu panowań reprezentacją województw krakowskiego i sandomierskiego. Przyjechało ich około trzydziestu z każdego z tych województw¹³⁵.

¹³² Marcin Skrzetuski do Zofii Jagiellonki, 24 września 1574 roku, z Krakowa, w: *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. IV, s. 170-175; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Fragment listu N. do zwolennika kandydatury habsburskiej”, wrzesień 1574 r.; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 246-269.

¹³³ Jakub Uchański, Franciszek Krasiński, Piotr Myszkowski, Łukasz Kościelecki, Wojciech Starożrzebski; wojewodowie: sandomierski – Jan Kostka, kaliski – Kacper Zebrzydowski, mazowiecki – Stanisław Ławski, łęczycki – Jan Sierakowski, lubelski – Jan Tarło, podolski – Mikołaj Mielecki; kasztelanowie: gnieźnieński – Jan Tomicki, lwowski – Stanisław Herburt, sanocki – Jan Herburt, żarnowski – Jan Sienieński, brzeziński – Paweł Szczawiński, inowrocławski – Szymon Szubski, gostyński – Mikołaj Radziejowski, wiski – Andrzej Howski, lubaczowski – Mikołaj Lissakowski, wiślicki – Mikołaj Firlej, biecki – Stanisław Szafraniec; marszałek wielki koronny – Andrzej Opaliński, kanclerz wielki koronny – Walenty Dembiński, podskarbi wielki koronny – Hieronim Bużeński.

¹³⁴ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Polen I 23, nlb: „Fragment listu N. do zwolennika kandydatury habsburskiej”, wrzesień 1574 r.; *Die 27 Augusti 1574* [Program obrad konwokacji ustalony przez senatorów 27 sierpnia], w: *Uchańsciana*, t. IV, Warszawa 1892, s. 341.

¹³⁵ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 251.

Zjazd zaczął się próbą wskazania winnych i publicznego napiętnowania tych spośród senatu i izby poselskiej, którzy mieli swój udział w niezaprzysiężeniu przez Henryka Walezego uchwał elekcyjnych. W senacie w zasadzie sprawę wyciszono. Było to rzeczą zrozumiałą, zważywszy, iż winnych w tym gremium byłoby sporo. W izbie poselskiej doszło do burzliwej dyskusji. Dostało się zwłaszcza Krzysztofowi Warszewickiemu, posłowi mazowieckiemu, który usiłował się bronić ograniczonymi pełnomocnictwami udzielonymi mu na sejm koronacyjny przez wyborców. Na tłumaczenie to odpowiedziano mu, że mógł przecież w tej sytuacji zrzec się mandatu poselskiego: „Reprezentanci wszystkich województw, z wyjątkiem mazowieckiego, uznali Warszewickiego za winnego względem Rzeczypospolitej. Ale on padł na kolana, błagał o przebaczenie i przyrzekł poprawę. Darowano Warszewickiemu życie, lecz nie oszczędzono największych upokorzeń”¹³⁶. Z osób, które domagały się inkwizycji wobec tych, którzy dopomogli królowi w niespełnieniu warunków, na których był wybrany, wyróżniał się Stanisław Szafraniec, kasztelan biecki¹³⁷. Ewentualny powrót króla nie zwalniał go, zdaniem dyskutujących, z potwierdzenia zobowiązań: „Pan wojewoda sandomierski [Jan Kostka] ten powiedział, iż nie tylko tego trzeba, aby do nas przyjechał, ale jeśliby *conditio* obiecanych i poprzysiężonych uczynić dosyć nie chciał, albo nie mógł, żeby tam raczej został, a nie zwodził nas i samego siebie dalej”¹³⁸. To stanowisko jednego z czołowych ówczesnych senatorów, mającego duże wpływy polityczne dzięki popularności wśród szlachty, wskazuje na zmianę stosunku do uchwał elekcyjnych w senacie. Nie tylko szlachta uważała za konieczne potwierdzenie wspomnianych uchwał, ale senatorowie zaczęli rozumieć, iż rycerstwo w przyszłości nie da się drugi raz zwieść. Wobec tego, oni także, poza wyjątkami, byli za ich zaprzysiężeniem. Jakub Uchański, skompromitowany odkryciem przez obecnych, iż wotum, które wygłosił podczas obrad, jest memoriałem napisanym przez nuncjusza Laureo, w zasadzie nie wychodził ze swego namiotu. Przyszedł jedynie po to, by zaprotestować przeciwko uchwałom podjętym przez zjazd konwokacyjny. Nie przyłożył też swojej pieczęci do konfederacji, którą uczestnicy zjazdu zatwierdzili uchwały podjęte na zjeździe¹³⁹. Konfederacja owa zamykała dyskusję nad szeregiem problemów omawianych podczas obrad. Kwestia confirmacji uchwał elekcyjnych była zamieszczona w niej na pierwszym miejscu: „Jeśliby kto na potym stanu któregokolwiek będąc duchownego albo

¹³⁶ W. Smoleński, *Udział szlachty mazowieckiej w elekcjach*, s. 64. Patrz także: Ś. Orzelski, *Bezkrólowia*, s. 253-255.

¹³⁷ H. Kowalska, *Stanisław Szafraniec*, s. 112.

¹³⁸ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 23, nlb: „Fragment listu N. do zwolennika kandydatury habsburskiej”, wrzesień 1574 r.

¹³⁹ T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 556-557.

świeckiego, Radą Koronną albo szlachcicem będąc śmiały by i ważył by się opponować i szkodliwe rady czynić przeciwko postanowieniu *sub interregno* przez posły króla francuskiego Carolusa niedawno zmarłego, najzaciejszego króla Henryka poprzysiężonemu, także i artykułom, któreśmy *in electione* postanowili i posłom swym do Francji odnieść zlecili (...) chcemy i mieć mamy *ipso facto* za bezpiecznego i zatem niegodnego wszelkich prerogatyw albo ozdób wolności szlacheckich (...)”¹⁴⁰. Zmiana stanowiska senatu w tej kwestii wynikać mogła także z obaw związanych z konsekwencjami mogącymi wyniknąć z panowania Henryka III jednocześnie w Rzeczypospolitej i we Francji. Najlepiej obrazuje je wypowiedź Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła w liście do Jana Zamoyskiego: „Jeśli też sam jeszcze raz przyjedzie do nas, podobno dla częstych przejazdów, a co więcej mieć dziedziczne państwo, będzie miał takie stanowienie z nami czynić, jakiemu radzi, nie radzi podlec będziemy musieli. Przed Francuzysmy do niego się nie dociśniesz. Prawa nam może złamać, które mu się nie będą podobały, a potem przywiedzie nas do przysięgi, że go za dziedzicznego pana będziemy musieli przyjąć”¹⁴¹.

Drugim ważkim problemem absorbującym uczestników zjazdu była kwestia odpowiedzialności sobie na pytanie, jaki jest stan prawny państwa: panowanie czy interregnum? Pytanie to, postawione zaraz na początku obrad, uwidoczniło podział między poglądami senatu i izby poselskiej. Senat w większości uważał, iż nie może być mowy na razie o interregnum, zanim nie wyśle się do króla poselstwa z zapytaniem o jego zamiary wobec Rzeczypospolitej¹⁴². Większość izby niższej optowała za ogłoszeniem bezkrólewia. W związku z istnieniem jednak opozycji w obrębie izby wobec tego stanowiska, rycerstwo wyznaczyło spośród siebie po trzech rzeczników obu opcji, aby mogli przedstawić uzasadnienie swoich poglądów. Za uznaniem ciągłości panowania Henryka Walezego wygłaszali swe wota: Krzysztof Warszewicki, Stanisław Bykowski i Niedziałkowski. Za interregnum opowiadali się: Rafał Leszczyński, Abraham Zbąski i Świętosław Orzelski¹⁴³. Uzasadnienie większości szlachty optującej za bezkrólewem przedstawił już po konwokacji Marcin Skrzetuski w liście do Zofii Jagiellonki: „(...) że interregnum słusznie być ma, a to dla tego, iż król Jmość nas i Korony odbieżał, wzgardziwszy nami, przysięgę nam złamawszy, nic nam nie ziściwszy, a tak tem samym odjechaniem już się sam *ex officio regio* wynużył, i już go za pana mieć

¹⁴⁰ BN, 4538: „Confederatia przez pany rady duchowne i świeckie z posły ziemskimi uczynioną w Warszawie na conuocacety po odjechaniu Króla Jmości Henryka z Polski do Francji”, k. 335v-336.

¹⁴¹ Mikołaj Krzysztof Radziwiłł marszałek nadworny litewski do Jana Zamoyskiego, 6 września 1574 r., *AJZ*, t. I, s. 69.

¹⁴² W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 146.

¹⁴³ M. Bielski, *Kroniki*, s. 196; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 251-252.

nie mamy (...)”¹⁴⁴. Mimo przewagi w izbie poselskiej zwolenników ogłoszenia interregnum, rycerstwo przychyliło się do stanowiska większości senatu. Postanowiono wysłać do Francji posłów z listem, domagającym się od Henryka III powrotu do Rzeczypospolitej w terminie do 12 maja 1575 roku. Zjazd zwołany na ten sam termin do Stężycy w wypadku, gdyby Henryk Walezy nie przybył, miał się stać zjazdem elekcyjnym. Stanowisko senatu oddające rozterki większości senatorów i części rycerstwa prezentuje doniesienie agenta habsburskiego o przebiegu obrad tego gremium: „A tak do niego posłać nie wielkie posły, ale lekkie jakie z żadną instrukcją, jedno tylko z samym listem, od wszystkich stanów napisanym, w którym go napomnieć i prosić, aby nas nie opuszczał, aby nami nie gardził, ludźmi cnotliwymi, ludźmi panu swemu wiernymi, ale, aby przyjechał, jeśli nie rychlej, to na czas pewnie naznaczony, który mu naznaczyć. Jeśli by nie chciał przyjechać na on czas, dać mu to znać, iż my tu już na tej conuocatiey postanowiliśmy i namówili Electią iną, nie mogąc być dalej przez króla, którą acześmy mogli po odjechaniu zaraz królewskim, jako ludzie wolni sobie złożyć, gdyż król takowym swym cichym odjachaniem, już się sam z królestwa wygnął, wszakże iżeśmy ludzie cnotliwi i wiarę swą zupełnie panom swym zwykliśmy zachowywać, nie chcieliśmy się na to skwapić (...)”¹⁴⁵. Takie rozwiązanie problemu powstrzymywało oficjalne starania przyszłych kandydatów do tronu w Rzeczypospolitej. Maksymilian II uważał, że postanowienia zjazdu konwokacyjnego nie dają mu podstaw prawnych do oficjalnych starań o koronę dla któregoś z Habsburgów¹⁴⁶.

Stan bezpieczeństwa wewnętrznego państwa wymagał reformy sądownictwa. Przedkonwokacyjne zjazdy partykularne (lipiec-sierpień 1574 r.) podzieliły się w tej kwestii: część z nich utrzymała sądy wykonywane w imieniu króla. Niektóre ziemie zawiązując konfederacje, powróciły do sądów kapturowych z pierwszego bezkrólewia. Inicjatywa dokończenia reformy sądownictwa wyszła podczas tego zjazdu ze strony izby poselskiej. Zwłaszcza posłowie lubelscy i sandomierscy usiłowali pokazać wagę problemu i konieczność rozwiązania go w skali całego państwa. Pilna wydawała się zwłaszcza sprawa sądownictwa apelacyjnego. Podczas konwokacji nie przeprowadzono reformy sądów. Konfederacja ugruntowująca uchwały zjazdowe zatwierdzała stan tymczasowości: każde województwo i ziemia mogły pozostać przy sądach kapturowych, bądź też wykonywanych w imieniu Henryka Walezego. Pozwolono ziemiom i województwom powrócić do formy sądów pierwszej instancji, znanej z okresu panowań. Miały prawo także do tworzenia lokal-

¹⁴⁴ Marcin Skrzetuski do Zofii Jagiellonki, z 24 września 1574 r., w: *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. IV, s. 171.

¹⁴⁵ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Polen I 23, nlb: „Fragment listu N. do zwolennika kandydatury habsburskiej”, wrzesień 1574 r.

¹⁴⁶ T. Wierzbowski, *Zabiegi cesarza Maksymiliana II*, s. 59.

nych sądów apelacyjnych (tzw. sądów *ultima instantiae*)¹⁴⁷. Dla ułatwienia funkcjonowania sądów pozwolono na tym zjeździe wybierać na sejmikach nowych urzędników sądowych, w wypadku śmierci poprzednich podczas trwania interregnum¹⁴⁸.

Sprawą pilną, polecaną przez partykularne zjazdy przedkonwokacyjne, była sprawa długów żołnierskich, i związanych z tą kwestią finansów państwowych. Wydaje się, iż problemy polityczne, absorbujące obrady, odsunęły sprawy te na margines dyskusji. Wyznaczono jedynie żołd dla żołnierzy z kwarty. Próbowano zaspokoić pretensje finansowe królowej Anny, przyznając jej pensję w wysokości 2 tysięcy złp. miesięcznie i oddając jej dochody ze starostw: warszawskiego, łomżyńskiego, tykocińskiego, wieluńskiego i bielskiego¹⁴⁹. W gruncie rzeczy, poza wspomnianymi wyżej, żadne inne problemy podczas obrad II konwokacji nie miały większego znaczenia.

Na sejmie koronacyjnym widoczny był wyraźnie separatyzm pruski, Litwini także zgłaszali przed tym gremium liczne pretensje, których zaspokojenie naruszałoby unię lubelską. Na drugiej konwokacji przedstawiciele Prus w ogóle nie byli obecni. Litwini przysłali jedynie dwie osoby jako swoich wysłanników, z zastrzeżeniem, iż zjazdu tego nie uznają za prawomocny w decydowaniu o jakichkolwiek sprawach związanych z elekcją. Wysłali też oddzielne poselstwo do Henryka III z listem¹⁵⁰. W pół roku później, na obradach zjazdu stężyckiego, poprą Jakuba Uchańskiego w jego proteście przeciwko rozpoczynaniu elekcji na mocy wrześnieowej uchwały konwokacyjnej, twierdząc, że druga konwokacja odbyła się wbrew prawu¹⁵¹.

W Koronie jednak uchwały kończące obrady uznane były za obowiązujące. Druga konwokacja postanowiła, iż Koroniarze będą czekać do 12 maja 1575 roku na Henryka III (tzw. warunek warszawski). W razie nieobecności w Rzeczypospolitej króla do tego czasu, zjazd zwołany do Stężycy na ten termin miał przekształcić się w zjazd elekcyjny. Nieprzybycie króla więc, zdaniem obradujących, ostatecznie likwidowało wątpliwości prawne dotyczące stanu państwa: interregnum czy ciągłość panowania Henryka Wale-

147 BN, 4538: „Confederatia przez Pany Rady duchowne i świeckie z posty ziemskie uczynioną w Warszawie na conuocatiey po odjechaniu króla Jmości Henryka z Polski do Francyi”, k. 338: „*Formam Publicorum Juditorum ultima instantiae* jakimkolwiek obyczajem którekolwiek województwo sobie postanowili albo postanowią. Także i inne sądy, albo kaptury, tak przy bytności króla Jmości, jako i po odjeździe wcale dzierżyć obiecujemy, z poprawą ich, będzie li potrzeba”; patrz także: O. Balzer, *Geneza trybunatu*, s. 235-242; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 157.

148 W. Smoleński, *Udział szlachty mazowieckiej w elekcjach*, s. 209.

149 R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 159.

150 W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, ss. 144, 164-168. Na konwokację do Warszawy przybyli z Wielkiego Księstwa Litewskiego kasztelanowie: trocki – Eustachy Wołłowicz i miński – Jan Hlebowicz. Do Francji z listem mieli pojechać książd Giedroyc i Wacław Agryppa. Patrz także: M. Serwański, *Henryk III Walezy*, s. 212.

151 T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 564.

zego. O postanowieniach tych zawiadamiano króla nie poprzez oficjalne poselstwo, lecz jedynie przez wysłanie listów przez posłów (nie mieli oni prawa do żadnych osobnych uzgodnień z Henrykiem Walezym)¹⁵². Postanowienia te umieszczono w uchwale konfederacyjnej¹⁵³.

Konfederacją zatwierdzono wszystkie uchwały pierwszego zjazdu elekcyjnego, umieszczając w jej tekście przepisy wykonawcze na tych, którzy by byli przyczyną niepotwierdzenia owych uchwał bądź przez Henryka Walezego po powrocie, bądź też przez nowego elekta. Konfederacja aprobowała sądy funkcjonujące w ziemiach i województwach, pozwalając także na tworzenie lokalnych sądów odwoławczych. By dostosować się do uchwał konwokacyjnych w sprawach sądowniczych, a także w celu poinformowania szlachty w województwach o innych uchwałach zjazdu, konwokacja zwoływała zjazdy partykularne na św. Marcina (11 listopada)¹⁵⁴.

Jaki był zakres kompetencji tego zgromadzenia, drugi raz zwoływanego w okresie permanentnego kryzysu politycznego, z którym mamy do czynienia wraz z wygaśnięciem dynastii Jagiellonów?

Tak jak w wypadku pierwszej konwokacji, drugi zjazd konwokacyjny ustalał czas i miejsce przyszłej elekcji. To uprawnienie zjazdu tego typu, dzięki ustaleniom z września 1574 roku, będzie torowało drogę ustaleniu stałych kompetencji zjazdów konwokacyjnych w tej kwestii w przyszłości. Będzie nadawało sens i budziło potrzebę zwoływania tego typu zjazdów w następnych interregnach.

Pierwsza konwokacja ustaliła porządek elekcyjny. Obradujący na zjeździe we wrześniu 1574 roku nie dyskutowali na ten temat. Przede wszystkim z powodu względności ustaleń dotyczących przyszłego wyboru. Gdyby Henryk Walezy powrócił, nie doszłoby w najbliższym czasie do ponownej elekcji.

Podczas obrad styczniowych w 1573 roku uchwalono pobór. To uprawnienie pierwszej konwokacji było podważane przez współczesnych, podobnie jak elekcyjna uchwała poborowa. Brak informacji źródłowych z okresu trwania drugiej konwokacji, jakoby to gremium uchwaliło ogólnopaństwowy podatek. Próby rozwiązania problemów finansowych państwa, jakie wówczas podjęto, mają charakter tymczasowości.

Podobnie jak podczas pierwszej konwokacji, zjazd z września 1574 roku zwołał zjazdy partykularne. To uprawnienie konwokacji wejdzie na trwałe do praktyki życia politycznego w interregnum.

¹⁵² B. Ossol. 2283/II, k. 25-28: „Rady i Rycerstwo Korony i WXLit. do Kóla Jmości Henryka z konwokacji warszawskiej”, 18 września 1574 r.

¹⁵³ BN 4538: „Confederatia przez Pany rady duchowne i świeckie z posty ziemskie...”, k. 337v-338.

¹⁵⁴ Jw., k. 335-340v. Patrz także: Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Polen I 23, nlb: „List agenta cesarskiego do Andrzeja Dudycza”, z Warszawy, 17 września 1574 r.; M. Bielski, *Kroniki*, s. 197; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 159; M. Serwański, *Henryk III Walezy*, s. 212; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, ss. 159, 173.

Pierwsza konwokacja umacniała rolę prymasa jako interreksa. Mało aktywne uczestnictwo arcybiskupa gnieźnieńskiego w życiu politycznym po ucieczce Henryka nie wzmacniało wówczas jego roli. Przeciwnicy jego uprawnień w interregnum wykuszali się jednak (m.in. śmierć Jana Firleja).

Druga konwokacja w porównaniu z pierwszą była mniej bogata w treści polityczne w dyskusjach wówczas prowadzonych. Doszło podczas jej obrad jednak do istotnych rozważań i ustalenia poglądów na temat możliwości odebrania uprawnień monarszych królowi. Dla części ówczesnego społeczeństwa szlacheckiego zerwanie przez monarchę umowy z poddanymi było dostatecznym umotywowaniem odebrania mu uprawnień jako panującego. Niechlubny odjazd króla był tylko potwierdzeniem tej opcji politycznej. Forma rozstania się z poddanymi dodatkowo osłabiała autorytet monarszy. Opowiedzenie się za tą opcją większości reprezentantów szlachty nie oznaczało zmian w porównaniu z poglądami preferowanymi przez izbę poselską podczas sejmiku koronacyjnego. Podczas konwokacji następuje natomiast zmiana w tym względzie w senacie. Opowiedzenie się panów rady za warunkowym przedłużeniem ciągłości rządów nieobecnego Henryka Walezego i ogłoszenie interregnum w przypadku, gdyby nie powrócił w określonym terminie, jest wyrazem lęku tej części społeczeństwa szlacheckiego przed rządami króla, który poza koroną w Rzeczypospolitej posiada koronę Francji. Mogłoby to zagrozić w przyszłości nie tylko pozycji politycznej rycerstwa (czemu senatorowie nie byli raczej przeciwni), ale także panów rady.

Drugi zjazd konwokacyjny pozwolił swą uchwałą na powrót do sądów I instancji (sądy ziemskie, grodzkie i podkomorskie). Zaakceptował także prace nad reformą sądownictwa apelacyjnego. Formę tej kategorii sądownictwa mogły ziemie i województwa dostosowywać do swoich potrzeb i możliwości. Krok ten, z praktycznego punktu widzenia (konieczność zachowania pokoju wewnętrznego w skali lokalnej) miał pozytywne znaczenie zarówno dla bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i dla przygotowania merytorycznego szlachty do późniejszego projektu sądownictwa apelacyjnego w skali ogólnopństwowej.

Podobnie jak w wypadku pierwszej konwokacji, zjazd warszawski z września 1574 roku uchwalił konfederację. Zawierała ona najważniejsze, zdaniem obradujących, uchwały. W pierwszej kolejności ustalała przepisy wykonawcze przeciwko tym, którzy sprzeciwiliby się potwierdzeniu przez króla uchwał z pierwszej elekcji. Ustalała ostateczny termin powrotu Henryka Walezego (12 maja 1575 r.). Data ta stawała się w wypadku braku króla w państwie datą elekcji. Potwierdzała aktualny stan sądownictwa wojewódzkiego. Formą konfederacji uprawomocniono kompetencje zjazdu do zwołania zjazdów partykularnych. Treść tej konfederacji różni się więc częściowo od tej, którą uchwalono podczas pierwszego zjazdu konwokacyjnego. Tym co je łączyło były przepisy zmierzające do zachowania pokoju wewnętrznego i w miarę normalnego funkcjonowania państwa pod nieobecność monarchy.

Część decyzji podjętych przez tę konwokację nie została włączona do uchwał konfederacyjnych. Należało do nich wysłanie poselstwa do Turcji¹⁵⁵, tymczasowa nominacja na starostę warszawskiego synowca zmarłego Zygmunta Wolskiego, starosty warszawskiego, naznaczenie pensji Annie Jagiellonce i dochodów ze starostw, a także upomnienie szlachty ruskiej, aby wbrew prawu nie sądziła w sądach kapturowych mieszczan lwowskich¹⁵⁶.

Podobnie jak w wypadku poprzedniej konwokacji zjazd nie podejmował decyzji, które narzucałyby zmiany trwałe, obowiązujące podczas panowań. Niepewność obradujących co do kompetencji tego zjazdu, kazała uczestnikom obrad włączyć do uchwał konfederacyjnych te spośród uchwał, które uważali za konieczne dla funkcjonowania państwa.

3. TRZECI ZJAZD KONWOKACYJNY: 3-4 PAŹDZIERNIKA 1575 R.

INICJATYWA ZWOŁANIA ZJAZDU. UCZESTNICY

Głównym inspiratorem tej konwokacji był prymas J. Uchański. Może się to wydać dziwne, zważywszy, iż był niechętny pierwszemu zjazdowi konwokacyjnemu, a wręcz przeciwny drugiej konwokacji. Historycy badający tę epokę twierdzą, iż w tym okresie arcybiskup gnieźnieński nie był jeszcze zwolennikiem kandydatury habsburskiej i nadal oczekiwał (jako jeden z niewielu) na powrót Henryka Walezego¹⁵⁷. Mimo nacisków ze strony senatorów koronnych i litewskich niechętnych zjazdowi konwokacyjnemu¹⁵⁸ i nieprzewidywaniu przez secesjonistów stężyckich konwokacji, uniwersałem z 22 lipca 1575 roku prymas zwołał konwokację na 3 października 1574 roku¹⁵⁹.

Zjazd był nieliczny. Było na nim jedynie siedmiu senatorów: prymas J. Uchański, biskupi: krakowski – F. Krasiński, płocki – P. Myszkowski

¹⁵⁵ M. Bielski, *Kroniki*, s. 199.

¹⁵⁶ *Upomnienie konwokacyjnego sejmu dane konfederacji ruskiej w sprawie zażaleń miasta Lwowa*, Warszawa, 19 września 1574 r., *AGiZ*, t. XX, s. 22.

¹⁵⁷ T. Gostyński, *Franciszek Krasiński*, s. 123-124; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 358-360.

¹⁵⁸ *Senatorowie małopolscy do Jakuba Uchańskiego*, 28 lipca 1575 r., w: *Uchańsciana*, t. I, s. 243-245; *Uchwały sejmiku generalnego w Korczyniu*, 24 sierpnia 1575 r., w: *Akta Krak.*, t. I, s. 55-59.

¹⁵⁹ B.PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8331, k. 12-15v: „Uniwersał Jakuba Uchańskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego”, 22 lipca 1575 r.

i chełmski – W. Starożrebski, podkanclerzy koronny P. Dunin Wolski, kasztelan brzeski P. Szczawiński i lubaczewski J. Drohiczynski. Taka sama była liczba szlachty. Trzecia konwokacja liczyła więc ok. 20 osób¹⁶⁰. W okresie gdy odbywała się konwokacja, miał miejsce najazd tatarsko-wołoski na ziemię południowo-wschodnie Rzeczypospolitej. 4 października Tatarzy doszli prawie do Lwowa¹⁶¹. Zapanowała powszechna trwoga. Był to okres, kiedy społeczeństwo szlacheckie, jak nigdy dotąd, dotkliwie odczuwało brak króla. Nie było odpowiedniej atmosfery do jazdy na konwokację. Zdawano sobie powszechnie sprawę, iż zjazd ten jest potrzebny przede wszystkim prymasowi w realizacji jego osobistych planów. Chciano jak najszybszej elekcji.

POSTANOWIENIA TRZECIEJ KONWOKACJI

Zjazd ustalał termin elekcji na 7 listopada 1575 roku. Miała się odbyć pod Warszawą. Porządek elekcyjny zamierzano zastosować taki, jaki ostatecznie opracowano podczas zjazdu stężyckiego (zmodyfikowana wersja porządku z pierwszej elekcji). Konwokacja zwoływała sejmiki przed mającą nastąpić elekcją. W związku z politycznymi okolicznościami zjazdu i małą frekwencją, żadne inne postanowienia nie miały miejsca. Wysłano natomiast oficjalny list do papieża Grzegorza XIII, uzasadniający zwołanie elekcji¹⁶².

Mimo niewielkiej frekwencji na tym zjeździe, ma on niemałe znaczenie. Uchwalenie elekcji ostatecznie detronizowało Henryka Walezego. Była to już trzecia konwokacja w ciągu trzech lat. Pomijając faktyczne motywy jej zwołania przez prymasa J. Uchańskiego, trzykrotne zwołanie tego typu zjazdu w dwóch bezkrólewicach świadczy o niezbędności funkcjonowania zjazdu ogólnopolskiego w interregnum spełniającego ściśle określone zadania.

Co różniło, a co łączyło trzy konwokacje w bezkrólewicach między panowaniem Zygmunta Augusta a Stefana Batorego?

Geneza i okoliczności zwołania każdej z trzech pierwszych konwokacji są różne. Koncepcja pierwszej z nich powstawała w sytuacji głębokich wewnętrznych podziałów w Rzeczypospolitej: antagonizmu wielkopolsko-małopolskiego, senatorsko-szlacheckiego i litewsko-polskiego. Mimo podejmowanych za panowania Zygmunta Augusta prób uporządkowania spraw zwią-

¹⁶⁰ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 361.

¹⁶¹ B.PAN, Kr., Teki Pawińskiego, 8322, k. 35-36: „Hieronim Sieniawski kasztelan kamieniecki i Jan Sienieński kasztelan żarnowski do rad koronnych o sytuacji na południowym wschodzie Rzeczypospolitej w związku z najazdem tatarskim”, 4 października 1575 r.; tamże, k. 32-33: „Uniwersał S. Radzywińskiego starosty liwskiego do szlachty powiatu liwskiego”, 19 października 1575 r.

¹⁶² M. Bielski, *Kroniki*, s. 200-201; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 371; J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik*, s. 17; T. Gostyński, *Franciszek Krasieński*, s. 124; W. Konopczyński, *Konwokacje*, s. 256; S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 68-69; T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 567-568; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 358-368.

zanych z nadchodzącym interregnum, państwo z punktu widzenia prawnego nie było przygotowane do funkcjonowania w bezkrólewiu, nie było także przepisów prawnych określających sposób obioru króla.

Było to pierwsze interregnum po długim okresie panowania dynastii, której rządy uznawano za pomyślne dla losów państwa. Przyszłość była niewiadomą, potęgowało to poczucie zagrożenia, zwłaszcza w zakresie pokoju wewnętrznego i bezpieczeństwa na zewnątrz. Tu tkwiło źródło działalności uchwałodawczej tego zjazdu (konfederacja generalna warszawska). Brak króla powodował, iż postanowienia zapewniające bezpieczeństwo wewnętrzne postanowiono ująć w formę konfederacji. Miała mieć ona pełną moc obowiązującą w interregnum. Nie znaczy to jednak, iż przez to zjazd konwokacyjny stał się forum prawodawczym. Przyszłość wpisana w dwa kolejne zjazdy ogólnopaństwowe (elekcja i sejm koronacyjny), świadczyła o tym, iż bez osoby monarchy nie można zmienić, czy ustanowić nowego prawa. Stąd posiłkowanie się formą konfederacji. Pierwsza konwokacja porządkowała więc polityczną rzeczywistość bezkrólewia, nie była jednak sejmem, jeśli za sejm uznamy ten rodzaj zgromadzenia, które może zmieniać stare i tworzyć nowe prawa.

Geneza drugiej konwokacji tkwiła w pogłębieniu się istniejącego już głębokiego kryzysu politycznego na skutek niechlubnego dla obu stron odjazdu Henryka Walezego z Polski. Brak możliwości prawnego wyjaśnienia stanu państwa: interregnum, czy panowanie?, powodował nowe wewnętrzne podziały w społeczeństwie szlacheckim. Zagrożenie dla stanu państwa stąd wynikające, pogłębione było chaosem w sądownictwie i wzrastającymi niebezpieczeństwami zewnętrznymi. Istniała więc konieczność uporządkowania wszystkich tych kwestii w skali całego państwa. Wyrazem owego kryzysu była także nieobecność na drugiej konwokacji Litwinów i Prusaków. Uchwała drugiej konwokacji porządkująca prawny stan państwa (do 12 maja termin ostatecznego powrotu króla, po tym terminie interregnum i nowa elekcja - tzw. warunek warszawski), a także usprawniająca sądownictwo przez odzucenie nie sprawdzonych w praktyce sądów kapturowych, powrót do sądów I instancji z czasów panowań i otwarcie drogi do reformy sądownictwa apelacyjnego, była uchwałą konfederacką. Podobnie więc, jak podczas pierwszej konwokacji, obradujący posłużyli się konfederacją dla umocnienia swoich uchwał, traktując je jako obowiązujące na czas interregnum. Po obnaniu króla, aby mogły obowiązywać, musiały otrzymać akceptację trzeciego stanu: monarchy.

Konfederacje dwóch pierwszych konwokacji różniły się między sobą. Tym, co je łączyło - było dążenie do uporządkowania sceny politycznej przed mającą nadejść elekcją.

Geneza trzeciej konwokacji jest nietypowa. W gruncie rzeczy osobą, która do niej najusilniej dążyła był prymas, przeciwnik dwóch poprzednich konwokacji. W jego zamierzeniach miała odsunąć w czasie terminu elekcji, co w tym momencie jeszcze było wygodne dla planów politycznych arcybi-

skupa gnieźnieńskiego. Zjazd ten, w przeciwieństwie do dwóch poprzednich, nie porządkował sceny politycznej. Skupiał zbyt małe gremium, a na zabezpieczenie granic, przynajmniej od strony południowo-wschodniej, było już za późno. Zjazd zbiegł się w czasie z najazdem wołosko-tatarskim. Źródła z tego okresu wskazują na to, iż zarówno senatorowie, jak i rycerstwo było przeciwne temu zjazdowi. Niechcący, zapewne wbrew swoim wewnętrznym przekonaniom, prymas Uchański dążąc do odbycia tej konwokacji tworzył przesłanki do przekreślenie w przyszłości uprawnień senatorów do samodzielnego zwoływania elekcji, bez udziału rycerstwa, zawarte w konstytucjach z 1530 i 1538 roku. Konwokacja trzecia bowiem umacniała na przyszłość niezbędność tej instytucji w przyszłych interregnach. Następne, trzecie interregnum wykaże, że szlachta przeforsuje utrwalenie tej instytucji w państwie polsko-litewskim¹⁶³.

Elementem łączącym wszystkie trzy pierwsze w dziejach Rzeczypospolitej zjazdy konwokacyjne były ich niektóre kompetencje: **określenie czasu elekcji, wyznaczenie jej miejsca i zwołanie sejmików.**

¹⁶³ E. Opaliński, *Elekcje wazowskie w Polsce. Stosunek szlachty do instytucji okresu bezkrólewia*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCII, z. 3 (1985), s. 535-536.

ZJAZDY ELEKCYJNE

1. I ELEKCJA: 3 (6) KWIETNIA – 20 MAJA 1573 R.

Elekcje nie były zjawiskiem nowym w praktyce funkcjonowania państwa w Koronie. Początek elekcyjności tronu w Polsce zgodnie na ogół historycy prawa sytuują w okresie po śmierci Władysława Jagiełły¹. Oswald Balzer, a potem Tadeusz Silnicki w swych pracach genezę elekcji królów polskich widzieli w paktach Władysława Jagiełły z lat: 1425-1433, zawartych z panami polskimi, które przekreśliły dziedziczość następstwa tronu w Polsce. Podkreślali, iż gdyby nie nadmierna troska tego monarchy o zapewnienie tronu synowi, tron w Polsce byłby nadal dziedziczny. Lęk pierwszego Jagiellona o przyszłość małoletnich synów stwarzał – ich zdaniem – sytuację, w której ówczesne elity polityczne uświadomiły sobie korzyści wynikające z wpływu na wybór panującego². Wnioski te są potwierdzone przez współczesne badania³.

Elekcje dwóch ostatnich Jagiellonów w Polsce nie ułatwiły opracowania trwałych zasad obioru króla. Dodatkowo komplikowała go zwłaszcza sytuacja prawna wynikająca z faktu, iż kilku z panujących w Polsce Jagiellonów było jednocześnie wielkimi książętami litewskimi, a stolec wielkoksiążęcy był

¹ K. Stadnicki, *O tronie elekcyjnym domu Jagiellonów*, op. cit.; W. Semkowicz, *Stanowisko publiczno-prawne Władysława Jagiełły w Polsce*, „Przegląd prawa i administracji”, 1899; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, Lwów 1905.

² O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski. Artykuł recenzyjny z książki S. Kutrzeby, „Historia ustroju Polski w zarysie”*, Lwów 1905, w: „Kwartalnik Historyczny” 1906, z. 1, s. 1-57; z. 2, s. 417; T. Silnicki, *Prawo elekcji królów w dobie Jagiellońskiej*, Lwów 1913.

³ J. Bardach, *Początki sejm*, s. 18-20.

dziedziczny w tej dynastii. Unia mielnicka z 1501 roku zakładała wprawdzie wspólną dla obu państw elekcję, ale zaraz po śmierci króla Aleksandra odstąpiono od niej. Zygmunt I wyniesiony został na stolec litewski 13 września 1506 roku, a jego elekcja w Koronie nastąpiła dopiero w grudniu tegoż roku⁴. Swoisty zamach stanu, jakiego dokonał w ten sposób Zygmunt Jagiellończyk, miał na celu nie tylko utrzymanie dziedziczności tronu litewskiego w obrębie dynastii. Władza w Wielkim Księstwie Litewskim zapewniała mu także pozytywny wynik elekcji w Polsce.

Wzorem dla przyszłych elekcji nie mogła stać się także elekcja Zygmunta Augusta. Dokonana została bowiem jeszcze za życia Zygmunta I. Złamano więc wówczas dotychczasową zasadę wyboru, wprowadzając elekcję *vivente rege*. Historycy na ogół za autorkę tej elekcji uważają królową Bonę, lękającą się o przyszłość swego małoletniego syna w związku z podszłym wiekiem Zygmunta I. Wcześniejsze wyniesienie Zygmunta Augusta na stolec litewski, zdaniem K. Stadnickiego spowodowane zostało obawami przed możliwością przejęcia władzy na Litwie przez istniejących jeszcze innych potomków Giedymina⁵.

Złamanie dotychczasowej zasady wyboru panującego spowodowało wymuszenie na Zigmuncie I w roku 1530 i powtórzenie w 1538 konstytucji potwierdzających zasadę elekcyjności tronu w Polsce⁶.

Mimo to, iż dwie ostatnie elekcje jagiellońskie nie mogły stać się wzorem dla wyborów po wygaśnięciu dynastii, niektóre zasady towarzyszące elekcjom w obrębie tej dynastii będą przypomniane i staną się przykładem godnym naśladowania. W dyskusjach bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta powoływano się na przykład na elekcję królewicza Jana Olbrachta, wskazując na przyjęcie wówczas przez prymasa roli interreksa, czy konieczność przekształcenia zjazdu koronacyjnego w sejm, jak to miało miejsce podczas wstąpienia na tron polski Zygmunta I⁷.

Błędy popełniane podczas wcześniejszych elekcji stawały się ostrzeżeniem przed powtórzeniem ich w pierwszej elekcji po Jagiellonach. Na przykład z obaw o złamanie wolności obioru wpływało przypomnienie poparcia zbrojnego królowej Elżbiety – matki podczas elekcji Jana Olbrachta. Królowa Elżbieta dopomogła jakoby wtedy synowi w osiągnięciu tronu, zaciągając 1600 zbrojnych⁸.

⁴ L. Finkel, *Elekcja Zygmunta I. Sprawa dynastii Jagiellonów i unii polsko-litewskiej*, Kraków 1910; L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie z roku 1501*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XLII, 1990, z. 1, s. 74-75; W. Uruszczak, *Sejm w latach: 1506-1540*, s. 95. Daty te podaje za W. Uruszczakiem. Wcześniejsza literatura określa powołanie Zygmunta I na tron litewski na 20 października, a elekcję polską na 30 listopada.

⁵ K. Stadnicki, *O tronie elekcyjnym domu Jagiellonów*, s. 88-90.

⁶ W. Uruszczak, *Sejm w latach: 1506-1540*, s. 96; A. Sucheni-Grabowska, *Spoteczność szlachecka a państwo*, s. 35-37.

⁷ BN 4538, k. 253v-258v: „Alia forma de interregno et modo eligende Regis”.

⁸ BJ 82, k. 491-493: „De electione novi regis”.

Wcześniejsze elekcje przypominano więc w dyskusjach ówczesnych zarówno przez pokazanie zasad, które po 1572 roku uznano za słuszne, jak też przez wskazanie błędów, których po śmierci ostatniego Jagiellona należało uniknąć.

Spółceństwo szlacheckie w wizji przyszłych elekcji nie poprzestawało na powoływanie się na pamięć historyczną przypominającą zasady elekcji jagiellońskich. Nie obyło się, podczas panowania dwóch ostatnich Jagiellonów, bez prób unormowania prawnego zasad przyszłego wyboru monarchy. Wyrazem troski o przyszłe elekcje były wspomniane już konstytucje z 1530 i 1538 roku. Konstytucja z 1530 roku zaznaczała, że obiór króla ma zostać dokonany na obradach zjazdu ogólnopaństwowego, w którym może uczestniczyć każdy należący do stanu szlacheckiego, kto tego będzie chciał⁹. Stała się ona później podstawą prawną dla elekcji *viritim*. Konstytucja z 1538 roku potwierdzała konieczność zachowania wolności obioru, wskazując jednocześnie na skład gremium uczestniczącego w elekcji. Mieli to być senatorowie, rady, prałaci i szlachta, a więc w gruncie rzeczy był to skład parlamentu. Nie ma mowy w tej konstytucji o elekcji *viritim*¹⁰. Kwestia gremium obierającego nie była więc rzeczą przesądzoną, mimo istnienia obu tych konstytucji. Znaczenie ich jednak dla przyszłej elekcji było według opinii współczesnych ogromne: obie potwierdzały wszak elekcyjność tronu. Waga aktów prawnych z 1530 i 1538 roku dla zachowania elekcyjności tronu w Polsce doceniona jest przez historyków zajmujących się badaniami XVI stulecia¹¹.

Obie konstytucje nie zawierały w swej treści porządku elekcyjnego. Było to tym bardziej niekorzystne dla przyszłych obiorów, że pamiętano skład elektorski Zygmunta I. Podczas jego elekcji zebrało się 36 senatorów. Uczestniczyła w zjeździe także szlachta, udział jej w wyborach był jednak raczej iluzoryczny. Były także delegacje miast: Krakowa, Lwowa i Gdańska. W gruncie rzeczy senatorowie sami jednak zdecydowali o wyborze króla. Zrobili to jednogłośnie. Prymas go następnie obwołał. Marszałek natomiast wyszedł do zgromadzonej poza kołem senatorskim szlachty i zapytał trzykrotnie, czy chcą Zygmunta na króla. Po trzykrotnym okrzyku akceptacji, obiór stał się faktem¹². Elekcja ta więc mogła stać się pretekstem dla senatorów do rozegrania podobnego scenariusza w przyszłości. W drugiej połowie XVI stulecia pozycja polityczna rycerstwa była już jednak zupełnie inna, niż to miało miejsce za panowania Aleksandra czy Zygmunta Jagiel-

⁹ VL, I, s. 245.

¹⁰ VL, I, s. 254.

¹¹ A. Rembowski, *Monarchizm elekcyjny i konfederacje w dawnej Polsce*, w: „Biblioteka Warszawska”, t. I, z. 3, Warszawa 1893, s. 436-437; W. Sobieski, *Trybun*, s. 145-148; W. Smoleński, *Jan Zamoyski w bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta*, s. 24-33, rec. z książki W. Sobieskiego, *Trybun*, op. cit.; W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski*, Warszawa 1985, s. 85; A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach: 1540-1586*, s. 200-201.

¹² Finkel, *Elekcja Zygmunta I*, s. 186-212.

łończyków. Szlachta miała już za sobą częściową realizację programu reform (ruch egzekucyjny). Zwłaszcza że podczas jego konstruowania problem przyszłego porządku elekcyjnego był jednym z ważniejszych punktów. Zanim doszło do zaproponowania porządku elekcyjnego przez izbę poselską na sejmie 1558/1559, Zygmunt August w 1550 roku zmuszony został do wydania przywileju, w którym zapewniał, że: „(...) nikt koronowanym na Królestwo być nie może, ażby pierwej od wszech stanów dobrowolnie wedle przywilejów Koronie Polskiej od królów danych, obranym był, którego tak wolno obranego, żaden inny koronować nie ma oprócz X. Arcybiskupa”¹³. Było to potwierdzenie stanowiska jego ojca, Zygmunta I, nie rozwiązywało jednak problemów i wątpliwości związanych z przyszłym obiosem.

Podanie na piśmie propozycji porządku elekcyjnego ze strony izby poselskiej nastąpiło 10 stycznia 1559 roku¹⁴. Nie miejsce tu, by przeprowadzać szczegółową jego analizę. Należy stwierdzić jednak, że niektóre postulaty zawarte w porządku elekcyjnym zaproponowanym na sejmie 1558/1559 szlachta będzie próbowała wprowadzać w życie po śmierci Zygmunta Augusta. Pomimo to, iż cały projekt został odrzucony przez parlament w 1559 roku. Można by więc powiedzieć, iż mimo odrzucenia szlacheckiej propozycji porządku elekcyjnego złożonej w 1559 roku treść jego była dobrze pamiętana w kilkanaście lat później, a może zbiegła się z wizją funkcjonowania państwa w interregnum, jaką miała szlachta w 1572 roku. Do najważniejszych propozycji porządku elekcyjnego, przejętych w praktyce pierwszego bezkrólewia z projektu z 1559 roku, należą: widzenie konieczności szybkiego zwołania sejmików, w dwa tygodnie po śmierci króla, jeśli nastąpi ona w Polsce, w trzy tygodnie, jeśli śmierć króla dosięgnie na Litwie. Szlachta miała zjechać się tak jak na pospolite ruszenie. Wykluczano przyjazd w towarzystwie zbrojnych orszaków, poza określonymi liczbowo, niewielkimi orszakami senatorów i urzędników. Wota senatorskie i poselskie miały mieć takie samo znaczenie. Widziano konieczność wyjątkowo troskliwego zabezpieczenia Krakowa w interregnum. Wprowadzano zakaz przebywania na terenie państwa cudzoziemców (także kupców cudzoziemskich). Zjazd elekcyjny miał posiadać uprawnienia do zwoływania sejmu koronacyjnego. Tyle wzięto w pierwszym interregnum z projektu z 1559 roku.

Dość powszechnie wiadomo, że projekt z 1559 roku nie został zaakceptowany przez senatorów. Głównym powodem tego był fakt, iż zakładał on poczwórny skład poselstw wydelegowanych z sejmików do obioru króla. Senatorowie lękali się przewagi rycerstwa na elekcji. Nie podobało się im także, iż wota poselskie miały być równe wotom senatorskim: „(...) tediby to poczciwa exclusia była, aby też równe wota poselskie miały być, jako

¹³ VL, t. II, s. 6.

¹⁴ *Dzienniki sejmów walnych koronnych za panowania Zygmunta Augusta 1555 i 1558 roku w Piotrkowie złożonych*, Kraków 1869, s. 188.

i pańskie, tedi tego *non fert dignitas senatoria*"¹⁵. Projekt ten zakładał system reprezentacyjny wyboru króla.

Sejmy z lat: 1562/1563 i 1563/1564 nie zajmowały się oficjalnie problemem przyszłej elekcji, chociaż śledząc diariusze z ich obrad widać, że szlachta ani na moment nie zapominała o elekcyjności tronu polskiego (zwłaszcza w kontekście obrad dotyczących unii z Litwą). Nie zapominała również o przypominaniu królowi, że zajmuje on tron elekcyjny. Marcin Zborowski kasztelan krakowski, znany już podczas sejmów Zygmunta I ze swoich śmiałych wystąpień, w swym wotum na sejmie 1563/1564 roku, przytaczał anegdotę opartą na rozmowie między królem Aleksandrem i arcybiskupem Andrzejem Różą Boryslawskim. Kiedy doszło między nimi do sprzeczki na temat Litwy, król oburzył się, i mówi: „(...) a nie wiem to Xięże, rychłes zapomniał dobrodziejstwa mego? Odrzekł mu na to Arcybiskup: nie zapomniałem, ale czynię to, co mi należy. A cóż? Uczyniłeś mię Arcybiskupem, a ja Ciebie Królem”¹⁶.

Na sejmie 1565 roku izba poselska widziała konieczność „(...) namówienia *modum electionis*” ze względu na brak potomstwa królewskiego, i ze względu na niebezpieczeństwo ewentualnych przyszłych „praktyk” cudzoziemskich, bo „(...) łakoma jest rzecz królestwo”¹⁷. W sposób wyraźny widać, że przede wszystkim rycerstwo zarówno zgromadzone w izbie poselskiej, ale także obradujące na sejmikach w tym okresie widziało konieczność uregulowania porządku przyszłej elekcji. Na sejmiku wiszeńskim, w marcu 1566 roku, w instrukcji na przyszły sejm, szlachta sugerowała senatorom, by aktywniej włączyli się w rozwiązanie tego problemu: „Mamy króla światobliwego człowieka (...), ale jednak śmiertelnego człowieka. Umrzeć musi, jako i każdy z nas. Śmierć jego śmiercią Królestwa Polskiego pewnie będzie, jeśli o tym panowie w czas radzić nie będziecie”¹⁸. Podczas obrad sejmiku lubelskiego z 1566 roku widać troskę izby poselskiej o przyszłość następstwa tronu, zwłaszcza w kontekście oddalenia przez Zygmunta Augusta niekochanej żony, Katarzyny. Poza kontekstem moralnym tego faktu, wkracza aspekt polityczny związany z niewiadomą przyszłością, co do następstwa tronu. Z tych obrad pochodzi kapitalny fragment wotum Mikołaja Sienickiego, będący wyrazem stosunku rycerstwa do króla, nie tylko jako osoby, ale także króla jako instytucji monarszej. A w tej opcji zachowania jego aurytety, ponieważ jest czynnikiem niezbędnym w funkcjonowaniu państwa:

¹⁵ Jw., s. 246.

¹⁶ *Diariusz sejmiku warszawskiego 1563/1564*, w: *Zrządtopisma do dziejów unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, ogł. A. T. Działyński, Poznań 1856, s. 298.

¹⁷ *Diariusz sejmiku piotrkowskiego, R.P. 1565, poprzedzony kroniką 1559-1562*, objaśnił W. Chomętowski, wyd. W. Krasieński, Warszawa 1868, s. 76.

¹⁸ *Odpowiedź rycerstwa ruskiego na sejmiku powiatowym wiszeńskim na poselstwo JKMcI (...)*, 13 marca 1566 r., w: *Dodatki do Diariusza sejmiku lubelskiego 1566 roku*, oprac. I. Kaniewska, Wrocław 1980, s. 63.

„Królewskie nie mieszkanie z Królową Jmcią domu zacnego królestwa, nie-przespiceństwo stąd (...). Jako JKM nie sobie króluje, tak nie sobie grzeszy”¹⁹.

Sprawa powracała jeszcze na kolejnych sejmach. Wekslowana była jednak przez Zygmunta Augusta na problem tzw. „opatrzenia potomstwa królewskiego”²⁰, i wobec tego kwestie porządku elekcyjnego oddalane były do recessu. Uczestnikom sejmów coraz trudniej chyba było rozmawiać w obecności monarchy o tym co będzie po jego śmierci w sytuacji pogłębiającej się w sposób widoczny choroby królewskiej. I tak na przykład próba rozmów na ten temat na sejmie 1570 roku skończyła się odłożeniem problemu do recessu na przyszły sejm²¹. Według legacji królewskiej z końca października 1571 roku zwołującej sejm na Trzech Króli w 1572 roku do Warszawy, problem porządku elekcyjnego był równorzędnie potraktowany z koniecznością rozwiązania sprawy tzw. „opatrzenia potomstwa”²². Wobec niedyspozycji monarchy obrady ostatniego sejmu za życia Zygmunta Augusta przerwano, mając nadzieję na kontynuację ich w przyszłości.

Jak widzimy więc problem postanowienia porządku elekcyjnego był problemem dyskutowanym, nie udało się jednak w tej kwestii nic postanowić co byłoby obowiązującym prawem w przyszłości. Inicjatywa w dążeniu do rozwiązania tej sprawy wyraźnie wpływała ze strony izby poselskiej. Problem nie został rozwiązany ze względu na antagonizm magnacko-szlachecki, ostrożność monarchy, mającego bardzo długo nadzieję na urodzenie się syna, a także ze względu na wagę innych problemów rozwiązywanych podczas sejmów panowania ostatniego Jagiellona, przede wszystkim problem unii z Litwą.

Forum sejmowe nie było jedyną płaszczyzną dyskusji nad przyszłą elekcją. Nie bez znaczenia dla przyszłych dyskusji o kształcie elekcji miały jej projekty krążące wśród szlachty. Przedstawione niżej utwory są wybraną próbką mającą pokazać różnorodność pomysłów dotyczących wyboru króla i organizacji państwa na czas interregnum. Generalnie istniało przekonanie, iż przekreślenie dziedziczności tronu i wprowadzenie elekcji świadczyło o wyższości ustroju panującego w Rzeczypospolitej nad ustrojami innych państw. Wolność elekcji czyniła państwo i jego obywateli wolnymi. Istniała bowiem podczas obioru monarchy możliwość zatwierdzenia dotychczas-

¹⁹ *Diariusz sejmu lubelskiego 1566 roku*, oprac. I. Kaniewska, Wrocław 1980, s. 10-11. Podkreśl. E.D.-U.

²⁰ Problem wymagałby oddzielnego omówienia. Krótko mówiąc Zygmunтови chodziło w tej kwestii przede wszystkim o oddzielenie dóbr prywatnych rodziny królewskiej od dóbr należących do państwa.

²¹ *Diariusz sejmu warszawskiego r. 1570*, w: *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. I, Kraków 1872; *Diariusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570*, wyd. J. Szujski, s. 120-121.

²² F. Piekosiński, *Sejm walny warszawski z r. 1572*, Kraków 1897, s. 4.

wych praw, a także utworzenia nowych²³. Kwestia zatwierdzenia starych praw, ewentualnie ich modernizacja bądź dodanie nowych, powtarza się we wszystkich utworach, na które się powołuję. Projekty różnią się: kolejnością i sposobem poczynienia niezbędnych w bezkrólewiu posunięć zmierzających do w miarę prawidłowego funkcjonowania państwa. Nas tu będą przede wszystkim interesowały różnice dotyczące sposobu obioru króla. Projekt Senatora – Anonima na przykład zakładał, że elekcja powinna się odbyć najpóźniej w 3 tygodnie po śmierci króla. Mogła stać się, jego zdaniem, normalnie funkcjonującym sejmem. Projekt ten wyraźnie uprzywilejowywał w obiorze króla senatorów kosztem izby poselskiej, poprzez nieokreślenie liczby posłów z sejmików biorących udział w elekcji. Prawdopodobnie mieli być w takim składzie, w jakim tradycyjnie uczestniczyli w obradach parlamentu. Elekcja miałyby więc zostać dokonana systemem reprezentacyjnym. Zakładał także wyjątkową rolę senatorów: „(...) wedle porządku w Rzeczypospolitej postanowionego rada koronna są i być zawždy mają *moderatores omnium consiliorum eius* i wszystkich spraw i postępów jego (...)”²⁴. Autor w pierwszej kolejności radzi, aby zastanowić się, kogo wybrać królem, a potem, jakie prawa naprawić w interregnum²⁵.

„*Alia forma de interregno et modo eligendi Regis*” to prawdopodobnie materiały przygotowane na sejm 1572 roku, nie wykorzystane w dyskusjach ze względu na niedokończenie sejmu. Autorem ich był prawdopodobnie, jak i poprzedniego pisma, senator. Świadczy o tym m.in. podkreślanie uprzywilejowanej roli, jaka miała przypaść w bezkrólewiu panom rady. Mieli oni między innymi określić czas i miejsce elekcji. Wybór króla również i według tego projektu miał nastąpić systemem reprezentacyjnym. Szlachta miała na sejmikach wybrać swoich elektorów. Określono liczbę orszaków: dla senatorów większych – 10, mniejszych – 8, posłów – 6. Uprawnienia należne królowi w funkcjonowaniu parlamentu miały przejść w interregnum na prymasa. Interesujące są w projekcie tym propozycje dotyczące głosowania na polu elekcyjnym. Mieli głosować wszyscy uprawnieni: senatorowie plus reprezentacja szlachecka. Najlepiej, aby wszyscy zgodzili się na jednego. A więc w pierwszej kolejności – dążenie do jednomyślności. Jeśli nie uda się jej osiągnąć – głosowanie większościowe. Jeśli i ten sposób zawiedzie, proponują zastosować trzeci: wybór przez reprezentację osób godnych zaufania, wybranych spośród wszystkich elektorów. Elektorzy powinni dokonać przysięgi, iż wybierać będą człowieka godnego, „(...) Rzeczypospolitej (...) potrzebnego, wedle sumienia swego”. Reforma prawa powinna nastąpić po elekcji²⁶.

²³ [Senator Anonim], *Deliberacje o królu, panach, radzie i urzędnikach, sejmie i bezkrólewiu*, r. 1569, w: *Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1921, s. 114.

²⁴ Jw., s. 193.

²⁵ Jw., s. 190-192.

²⁶ BN 4538, k. 253v-258v: „*Alia forma de interregno et modo eligendi Regis*”.

Odbiegał od tendencji zarysowujących się w poprzednich propozycjach, projekt elekcji zawarty w „Szlachcica polskiego do rycerskiego koła braciej swej milej o obieraniu króla krótka przemowa”. Przewidywano w nim rozwiązanie podczas obrad elekcji dwóch kół: rycerskiego i senatorskiego. Wybieranoby poprzez system reprezentacyjny, ale byłoby to jedynie 8 osób: 4 z koła senatorskiego i tyleż z rycerskiego. Z zastrzeżeniem, aby każda prowincja była reprezentowana poprzez swych przedstawicieli. Wyborcy powinni cieszyć się nienaganną opinią. Jeśli wyborcy nie dojdą do porozumienia, o kandydacie miało decydować losowanie. Interesujące jest, iż projekt ten zakładał konieczność poprawienia praw jeszcze przed obiorem, ściśle określając, co zdaniem autora powinno być zatwierdzone, bądź poprawione. W pierwszej kolejności powinien być zatwierdzony pokój między różnymi w wierze. Następnie uznawał konieczność odnowienia i zatwierdzenia „przywileju Aleksandra” (chodzi prawdopodobnie albo o unię mielnicką zakładającą wspólną z Litwą elekcję, albo o przywilej mielnicki skasowany konstytucją *nihil novi*). Proponował skasować statut dotyczący kompetencji królewskich w kwestii zwoływania pospolitego ruszenia, król miał obowiązek rozdawać wakanse w ciągu 6 tygodni. A także należało, zdaniem autora, potwierdzić i zaostrzyć statut o mężobójcach²⁷.

Wszystkie przytoczone tu propozycje mimo wewnętrznego ich zróżnicowania uważają system reprezentacyjny za najbardziej odpowiedni dla elekcji. Propozycje te różnią się w tej kwestii od opcji zakreślonych przez zjazdy lokalne, przede wszystkim zjazdy małopolskie, ruskie, podolskie, wołyńskie. Jak pamiętamy w dyskusjach na tych zjazdach zwyciężyła tendencja elekcji *viritim*, pospolitym ruszeniem, z uznaniem (przez niektóre zjazdy) obowiązku udziału w elekcji, tak jak w pospolitym ruszeniu. A więc publicystyka tego okresu mija się w tym istotnym problemie z dyskusjami politycznymi na zjazdach. Jedynie niektóre pomysły związane z organizacją obioru, pochodzące z tych utworów, zostały wykorzystane podczas obioru. Nie publicystyka więc decydowała o kształcie elekcji.

Czy decydowały o jej porządku ustalenia przyjęte na konwokacji?

W genezie zjazdu konwokacyjnego tkwiła myśl, by zjazd ten zamykał poprzez swe ustalenia dyskusje nad porządkiem elekcyjnym, nie absorbując już tym problemem samej elekcji. Porządek elekcyjny uchwalony na zjeździe konwokacyjnym nie kończył jednak dalszej dyskusji w tej sprawie. Dyskusja będzie trwała nadal, także podczas zjazdu elekcyjnego.

²⁷ B.Czart., 2579, k. 291-307v: „Szlachcica polskiego do rycerskiego koła braciej swej milej o obieraniu króla krótka przemowa”.

UCZESTNICY I ZJAZDU ELEKCYJNEGO

Historycy zajmujący się pierwszą elekcją zgodnie na ogół określają liczbę wyborców na 50 tysięcy, w tym 10 tysięcy szlachty mazowieckiej. Opierają się przy tym na pamiętnikach J. Choisnina²⁸. Wacław Sobieski szacuje liczbę Mazowszan na 40 tysięcy, opierając się prawdopodobnie na „Nowinach z Warszawy”²⁹. Liczba ta wydaje się przesadzona. Źródło ma raczej sensacyjny charakter, pozostawałabym więc jednak także przy liczbie 10 tysięcy Mazowszan. Poza elektorami przybyły też rzesze sług (wbrew ścisłym przepisom zawartym w konwokacyjnej uchwale dotyczącej porządku elekcyjnego), tak że wspomniany autor ocenia liczebność zgromadzonych pod Warszawą osób na 100 tysięcy. Świętosław Orzelski zwraca uwagę na wyjątkowo nieliczną grupę szlachty wielkopolskiej: poznańskie i kaliskie przysłały jedynie 10 osób³⁰. Trudno określić liczebność reprezentacji pozostałych województw. Można jedynie przypuszczać, z dyskusji na wcześniejszych zjazdach partykularnych, że prawdopodobnie te ziemie, których zjazdy postulowały obowiązkowy udział w elekcji, przysłały więcej swych przedstawicieli, niż te, które uznały udział w niej za dobrowolny. Na elekcję przybyli także, choć spóźnieni, Litwini. Trudno określić ich liczbę. Spóźnienie usprawiedliwiali niedogodnym dla nich i odległym miejscem obioru króla³¹. Rozumieli jednak doskonale niezbędną dla litewskiej racji stanu uczestnictwa przedstawicieli ich państwa w elekcji. Widać to wyraźnie w korespondencji z tego okresu: „Bo w prawie pospolitym [jest], iż *omnes* (...) króla, nowego pana swojego mamy obierać, a jeśli to *omnes* stracim, toż już tego potem wiecznie nie najdziem. Toż nie jedno na tym zjeździe króla będziem obierać, ale i prawo nasze większą część odmieniać będą, a my nie mamy być przy tym?”³². Tadeusz Piliński wspomina, iż obecni byli na polu elekcyjnym mieszczanie Torunia, Gdańska i Elbląga³³.

²⁸ J. Choisnin, *O elekcji Henryka Walezjusza*, s. 176-177; T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście*, s. 73; W. Smoleński, *Udział szlachty mazowieckiej w elekcjach*, s. 55; S. Gruszecki, *Walka o władzę*, s. 245; S. Płaza, *Próby reform ustrojowych*, s. 79.

²⁹ BJ, 3/52, k. 114-115v: „Nowiny z Warszawy” (kwiecień 1573 r.); W. Sobieski, *Trybun*, s. 136.

³⁰ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 34.

³¹ *Legatio od rad Wielkiego Księstwa Litewskiego do rad Korony Polskiej*, 1 kwietnia 1573 r., w: K. Sienkiewicz, *Skarbiec historii polskiej*, t. 2, s. 284-286.

³² BK, 994, k. 183: „Copia listu napomnienia przyjaciół od przyjaciela (...)”, kwiecień ? 1573 r.

³³ T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście*, s. 73-74.

Fragment ten został przygotowany przede wszystkim na podstawie źródeł szesnastowiecznych, które uzupełniają się, wypełniając luki w związku z fragmentarycznością danych zawartych w niektórych z nich. W mniejszym stopniu posiłkuję się literaturą.

Zjazd elekcyjny zaczął się od postu i modlitw, które trwały w dniach 3 i 4 kwietnia. Następnego dnia (niedziela) odprawiono mszę o Duchu Świętym u św. Jana. Po mszy św. senatorowie zebrali się na zamku, aby naradzić się nad porządkiem elekcyjnym: uzgodniono, iż ma zostać przyjęty ten, który uchwalono podczas obrad konwokacyjnych, z zastrzeżeniem, iż należy go przypomnieć w poszczególnych województwach, dając szlachcie wolną rękę w jego uzupełnieniu. Marszałek zorganizował rozmieszczenie namiotów na polu elekcyjnym. Poselstwo cesarskie wystosowało prośbę do senatu, aby mogło realizować swe zadania przed poselstwem francuskim, a wspólnie z poselstwem hiszpańskim. Postanowiono, że poselstwo cesarskie będzie występowało samodzielnie. Kolejność wystąpień poselstw miała być taka, w jakiej wjechali w granice Korony. Po południu senatorowie duchowni i posłowie kapitulni spotkali się na uczcie u kardynała Commendoniego. Według T. Wierzbowskiego legat papieski umacniał obecnych w opozycji do dysydentów. Dnia 6 kwietnia rozpoczęto pierwsze obrady w województwach, wybierając także po 10 deputatów, którzy mieli przysłuchiwać się obradom w szopie głównej. Tegoż dnia rozpoczęły się pierwsze wspólne obrady, podczas których posłowie małopolscy zakwestionowali kompetencje zjazdu konwokacyjnego. 6 kwietnia przybyła prawdopodobnie także niewielka część poselstwa z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Następnego dnia słuchano wystąpienia posła księcia pruskiego, Achacego Duniusa, który domagał się w imieniu swego mocodawcy możliwości udziału w elekcji. Tego dnia (7 kwietnia) Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski, sprzeciwił się sytuacji, w której istniała ogromna przewaga wśród wyborców szlachty mazowieckiej. Nie uznano tego sprzeciwu, pozostawiając owej szlachcie wolną rękę. Sama miała zdecydować, czy zechce zostać na elekcji, czy nie. 8 kwietnia nastąpiło oficjalne wystąpienie kardynała Commendoniego, posługującego od papieża Grzegorza XIII. Tego dnia także kasztelan gdański Jan Kostka czytał publicznie listy znalezione przy Cyrusie, agencji cesarskiej, który nieoficjalnie przebywał na terenie Litwy i Korony. 9 kwietnia wystąpiło poselstwo cesarskie w osobach Wilhelma z Rożemberka i Vracislava Pernstejna. Po wystąpieniu poselstwa cesarskiego rozpoczęła się debata na temat długów żołnierskich (przedstawiciele nieopłacanych wojsk zaciężnych stali w tym czasie 2 mile od Warszawy). Inicjatywa wszczęcia dyskusji nad długami żołnierskimi wyszła od posłów ruskich. Tę dyskusję kontynuowano i dnia następnego, ale obrady w dniu 10 kwietnia rozpoczęło wystąpienie poselstwa francuskiego ze słynnym wotum biskupa Walencji – J. Monluca. Wotum posła francuskiego trwało trzy godziny. Jeszcze tego samego dnia

albo następnego (11 kwietnia) chciano wysłuchać poselstwa hiszpańskiego. Jego przedstawiciele obrazili się jednak, iż zostali poprzedzeni przez poselstwo francuskie, wobec tego opuścili pole elekcyjne. 11 kwietnia nastąpiło wystąpienie poselstwa szwedzkiego. 12 kwietnia nie obradowano, była niedziela. 13 kwietnia miało miejsce wystąpienie poselstwa od elektorów cesarstwa popierające kandydaturę arcyksięcia Ernesta. Tego dnia także przybyła następna grupa Litwinów. Następnego dnia (14 kwietnia) występowali posłowie od stanów czeskich na czele z W. Lobowiczem popierający kandydaturę habsburską, a także poselstwo od wojewody wołoskiego. Czytano także listy od sułtana tureckiego. 15 kwietnia doszło do ponownej kontrowersji związanej z brakiem jednakowej liczby przedstawicieli poszczególnych województw w obradach. Postanowiono, iż niezależnie od tego ilu przedstawiciele przybyło z danego województwa na pole elekcyjne, obrady wspólne z senatem będzie odbywała deputacja rycerstwa wyłoniona w takiej samej liczbie z każdego województwa. Tego dnia omawiano również w województwach porządek elekcji. 16 kwietnia powołano dwie komisje mające zająć się problemami finansowymi interregnum. Miały one za zadanie rozwiązać dwa pilne problemy finansowe bezkrólewia: zdobycie pieniędzy na zapłacenie długów żołnierskich i rewizję pieniędzy wydatkowanych przez otoczenie Zygmunta Augusta pod koniec jego życia, a także tych, które znaleziono w Tykocinie po jego śmierci. Każda z tych spraw miała być rozpatrzona przez grupę posłów w składzie: 4 senatorów i po jednym przedstawicielu rycerstwa z każdego województwa. W dniach 17-20 kwietnia koncentrowano się na następujących sprawach: odprawa poselstwa księcia pruskiego z koniecznością odpowiedzi na jego żądanie uczestnictwa w elekcji; kwestia finansowania wojsk zaciężnych; nieprawidłowości finansowe schyłku panowania ostatniego Jagiellona, problem zagarnięcia przez Prusaków królewskich nadanych Polakom na terenie Prus Królewskich, egzekucja testamentu Zygmunta Augusta i odprawa poselstw zagranicznych. W dniu 19 kwietnia Litwini zażądali zwrotu Kijowszczyzny, Braclawszczyzny, Podlasia i Wołynia, a także przedstawili życzenie, aby sejmy odbywały się kolejno w Koronie i na Litwie. Ponowili także wcześniejsze żądania włączenia do senatu książąt litewskich. Prawdopodobnie w tym właśnie dniu powstały również dwie nowe komisje: do rozstrzygnięcia żądań księcia pruskiego i do „naprawienia nadużyć w prawie”. W tych dniach także, prawdopodobnie 20 kwietnia, wysłuchano sprawozdania Michała Haraburdy z poselstwa do Moskwy. 21 i 22 kwietnia były burzliwymi dniami. Najpierw wojsko podolskie przerwało obrady, naciskając na wypłacenie należnych im sum. Tego dnia albo następnego (różnice dnia w relacjach) doszło także do zakłócenia obrad przez spór w obrębie elit litewskich, przeniesiony na forum zjazdowe. Według relacji Ś. Orzelskiego 23 kwietnia zatwierdzono porządek elekcyjny. *Volumina Legum* podają go z datą 6 kwietnia, nie wydaje się jednak, że wówczas tę sprawę zamknięto. Źródła podają, iż między 6 a 23 kwietnia wracano do tej sprawy, mając niejednokrotnie wątpliwości co do poszczególnych jego postanowień. 6 kwietnia

zaś, to data początku właściwych obrad zjazdu elekcyjnego. 23 kwietnia to także data wystąpienia poselstwa od Zofii Brunszwickiej i opuszczenia pola elekcyjnego przez poselstwa zagraniczne. Tego dnia także do szopy głównej wdarła się grupa szlachty, żądając natychmiastowej elekcji. 24 kwietnia doszło do kontrowersji między Janem Tomickim a Andrzejem Opalińskim. Chodziło o to, czy dać pierwszeństwo naprawie praw, czy elekcji. Podjęto decyzje skąd wziąć pieniądze na zaległe i bieżące potrzeby wojsk zajętych. Około 24 kwietnia zdawały sprawozdanie ze swoich prac komisja do spraw dochodów państwa i komisja badająca zasadność oskarżeń o bezprawne rozszafowanie pieniędzy królewskich. Następnego dnia dyskutowano nad problemami sądowniczymi interregnum. 27 kwietnia szlachta mazowiecka zaczęła domagać się u prymasa Uchańskiego, aby z mocy swego urzędu rozpoczął właściwą elekcję. Tego dnia rozpoczęto dyskusję na temat konieczności ograniczenia władzy monarszej. Następnego dnia (28 kwietnia) ponowiono naciski na prymasa o rozpoczęcie elekcji. W konsekwencji kontynuowano dyskusję co rozpocząć: elekcję czy naprawę praw? Zgromadzeni doszli do porozumienia i dwa następne dni, 29 i 30 kwietnia, chciano przeznaczyć na przedyskutowanie naprawy praw, ale jedynie tych, które dotyczyły osoby króla. Tego dnia także weszła pod obrady problematyka zawarta w związanej na konwokacji konfederacji generalnej warszawskiej. Przewidywania zakładające, iż dyskusja nad poprawą praw zamknie się w ciągu następnych dwóch dni, nie do końca się sprawdziły. Dyskusja, rozpoczęta 29 kwietnia, trwała praktycznie do wyborów (4 maja). Wyglądało na to, iż sytuacja zaczęła się zagęszczać. Tym, co dzieliło elektorów najbardziej w tym momencie, był stosunek do konfederacji generalnej warszawskiej. Oczekiwano, iż komisja przygotowująca „poprawę praw” rozwiąże problem w sposób możliwy do zaakceptowania przez wszystkich. 1 i 2 maja trwały nadal naciski na arcybiskupa gnieźnieńskiego ze strony szlachty mazowieckiej o natychmiastowe przystąpienie do obioru króla. Tego ostatniego dnia dodano groźbę, iż jeśli obecni nie rozpoczną elekcji, szlachta pragnąca tego odłączy się od pozostałych obradujących i natychmiast rozpocznie samodzielnie wybór. 2 maja komisja dostarczyła projekt poprawy praw w formie zwanej później artykułami henrykowskimi. Zapadła decyzja, iż 3 maja rozpoczną się wybory króla. Tego dnia (2 maja), mimo coraz bardziej gorącej atmosfery, przyjęto poselstwo książąt pomorskich domagających się udziału w elekcji i upominających się o dług zaciągnięty przez Zygmunta Augusta. Większość autorów relacjonujących obrady elekcyjne jest zgodna co do tego, iż rzeczywiście 3 maja rozpoczęto głosowania w poszczególnych województwach. Najwcześniej przystąpiono do „kreskowania” w województwach poznańskim i kaliskim (być może dlatego, iż przedstawiciele tych województw było bardzo mało). Senatorowie oddawali głos w swoich województwach. Zbieranie głosów trwało do 9 maja. Tego dnia wieczorem prymas Uchański miał zamiar ogłosić wyniki głosowania, okazało się bowiem, iż kandydatura francuska zdobyła w nim przewagę (22 województwa). 10 województw nadal nie zgadzało się na tę kandydaturę,

głównie ze względu na nie uregulowaną sprawę punktów o pokoju religijnym zawartych w konfederacji generalnej warszawskiej i brak powszechnej akceptacji dla „naprawy praw”. Wobec tego Jakub Uchański nie odważył się tego wieczoru ogłosić oficjalnie królem Henryka, tym niemniej autorzy relacjonujący przebieg wydarzeń twierdzą, iż tego wieczoru, usłyszawszy o przewadze kandydatury księcia francuskiego w głosowaniach, wykrzyknął trzykrotnie: „(...) mamy króla, i jest nim Xiążę Adegaweńskie”, a część zwolenników tego kandydata podchwyciła okrzyk. Nie było to oficjalne ogłoszenie wyboru. Jednak ze względu na brak akceptacji przez wszystkich zarówno dla kompetencji zjazdu konwokacyjnego, jak i warunków elekcji uchwalonych przez ten zjazd, a brak tym samym jasności co jest, a co nie jest legalnym ogłoszeniem elekcji, dla opozycji okrzyki prymasa były niepokojące. Zwłaszcza, iż zaraz potem senatorowie – zwolennicy Henryka (S. Karnkowski, P. Zborowski, W. Łaski, S. Kryski) wysłali posłańca po poselstwo francuskie dla szybkiego sprowadzenia go do Warszawy. Wobec tego przedstawiciele województw lękających się wyboru księcia francuskiego, konstatując także brak kompromisu ze strony jego zwolenników w kwestii zgody na konfederację generalną warszawską, jak i brak jednomyślnej akceptacji dla projektu poprawy praw, opuścili pole elekcyjne oddalając się do Grochowa. Secesja stała się faktem. Tego dnia także (9 maja) przedstawiciele Torunia, Gdańska i Elbląga zaprotestowali, iż zostali wykluczeni z elekcji. 10 maja wytworzyła się wyjątkowo napięta sytuacja. Pamiętnikarz współczesny wspomina, iż naprzeciwko siebie stały dwa uzbrojone obozy, skłonne w wypadku braku porozumienia wszcząć wojnę domową. Próby mediacji podjął się – w dniu 11 maja – Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski, protestant i zwolennik kandydatury francuskiej. Wysłano z pola elekcyjnego poselstwo. Secesjonisci, zwani od miejsca pobytu „Grochowianami”, zgodzili się na kompromis na następujących warunkach: zgodzą się na Henryka, jeśli zgromadzenie i poselstwo francuskie zaakceptują punkty dotyczące pokoju religijnego zawarte w konfederacji warszawskiej, a także poprawę praw (S. Płaza twierdzi, iż ostateczna wersja artykułów henrykowskich powstała w obozie secesjonistów na Grochowie). Z tymi warunkami wysłali Grochowianie swoje poselstwo na pole elekcyjne. W trakcie prezentowania stanowiska przez secesjonistów, zanim doczytali do końca, w momencie, kiedy stwierdzali, iż zgadzają się na kandydaturę królewicza francuskiego, prymas przerwał im i nominował na króla Henryka Walezego. Sytuacja uległa zaostrzeniu. Secesjonisci ostro zaprotestowali. I w tym momencie wojewoda sandomierski przypomniał, iż wedle zasad porządku elekcyjnego uchwalonego przez zjazd konwokacyjny, a zaakceptowanego przez zgromadzonych na aktualnym zjeździe, dla legalności obioru potrzebna jest nie tylko nominacja elekta przez prymasa, ale także jego proklamacja, należąca do kompetencji marszałka wielkiego koronnego. Część obecnych dla wyciszenia konfliktu zaczęła podpisywanie konfederacji generalnej warszawskiej i artykułów dotyczących pozycji króla w państwie. Tego dnia (11 maja) przybyło z Płocka na pole elekcyjne poselstwo fran-

cuskie. Następnymi kilkanaście dni (12-14 maja) było, zdaniem S. Płazy, najważniejszymi dla mających nastąpić zmian ustrojowych. W tym czasie bowiem podpisano zarówno tzw. artykuły henrykowskie (12 maja), jak i konfederację generalną warszawską (13 maja), choć podpisanie tej ostatniej odmówiło duchowieństwo. 15 maja odbyły się obrady wspólne z poselstwem francuskim. Sprawdzono ich plenipotencje. Następnego dnia posłowie francuscy w imieniu króla Francji i jego brata Henryka zgodzili się na warunki, od których wyborcy uzależnili elekcję: poza wspomnianymi artykułami określającymi miejsce króla w państwie i pokojem religijnym zawartym w konfederacji generalnej warszawskiej, dołączono osobiste zobowiązania Henryka wobec Rzeczypospolitej tzw. pakta konwentu. Ustalono też treść tekstu przysięgi królewskiej, który powinien elekt wygłosić w trakcie koronacji. Dopiero wówczas Jan Firlej ogłosił i proklamował Henryka przyszłym królem w Rzeczypospolitej. Zaczęły bić dzwony we wszystkich kościołach, a w farze odprawiono dziękczynną mszę świętą. Dnia następnego (17 maja) wybrano posłów mających się udać do Francji, wybrano też grono senatorów stale obecnych przy prymasie, którzy mieli służyć mu pomocą w sprawach państwowych na czas do przyjazdu elekta do Rzeczypospolitej i jego koronacji. Tego dnia także słuchano poselstwa tureckiego. Po dokonaniu elekcji i wyboru poselstwa udającego się do Francji, część zgromadzenia zaczęła opuszczać pole elekcyjne. Gremium elekcyjne w mniejszym składzie, w dniu 18 maja, uchwaliło pobór (w *Voluminach Legum* uniwersał poborowy jest z datą 6 maja). Dnia następnego (19 maja) wydano szereg istotnych dla przyszłości uchwał. Przede wszystkim wyznaczono termin sejmiku koronacyjnego na 4 października. Zwołano przed nim sejmiki (1 września). Określono zakres działań przysługującego sejmiku koronacyjnego. Wyznaczono także termin pogrzebu Zygmunta Augusta na 28 września. Wysłano tegoż dnia do wszystkich miejsc, gdzie odbywały się sejmiki, uniwersały powiadamiające o tych uchwałach. Natomiast 20 maja ustalono jak wydatkować pieniądze poborowe, odprawiono poselstwo tureckie, a także dokonano wyboru trzech grup deputatów ze zjazdu: do Tykocina, dla asysty przy ciele zmarłego króla, do pogrzebu Zygmunta Augusta i do witania Henryka Walezego w Polsce. Tego dnia obrady zjazdu elekcyjnego zostały zakończone³⁴.

³⁴ AGAD, AZ, 3081, k. 6-7: „Uniwersał o obiorze Henryka Walezego”, 19 V 1573 r.; B. Czart., 81, k. 725-726: „Poruczenie do obrony na tymże sejmie electionis”, 20 V 1573 r.; B. Czart., 81, k. 705-708: „Reces sejmiku elekcyjnego”, 20 V 1573 r.; BJ, AKC. 3/52, k. 116-134v: „Krótkie opisanie spraw, które się działy na elekcyjnym króla nowego w Warszawie pro die 6 Aprilis in Anno MDLXXIII”; BN, 4538, k. 280v-285: „Postanowienie na sejmie walnym electionis nowego króla pod Warszawą we wsi Kamieniu”, 20 maja 1573 r.; B. Ossol. 3021/II, s. 15-16: „Uniwersał sejmikowy uchwalony na sejmie elekcyjnym”, 19 maja 1573 r.; M. Bielski, *Kroniki, ks. VI, w: Zbiór Pisarzy Polskich, t. XVIII*; J. Chojsin, *O elekcyjnym Henryku Walezjuszu*, op. cit.; R. Heidenstein, *Dzieje*, op. cit.; Ś. Orzelski, *Bezkrólestwo*, op. cit.; J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik*, op. cit.; VL, t. II; *Obług stanów królestwa w czasie bezkrólestwa po królu Zygmuncie Auguście, 2 V 1573, podczas sejmiku elekcyjnego*,

Obserwacje przebiegu obrad tej elekcji nasuwają kilka refleksji. Szczegółowa analiza wydarzeń, dzień po dniu, pozwoliła nam odtworzyć tempo przebiegu zjazdu, kolejność wydarzeń. Zjazd elekcyjny trwał 47 dni. W pierwszych dwóch dniach nie obradowano (modlitwy, post), trzeciego dnia obrady trwały jedynie w obrębie senatu. Właściwe obrady zaczęto więc czwartego dnia od rozpoczęcia elekcji. Wiadomym jest, iż w czasie trwania zjazdu były jeszcze cztery dni, w których nie obradowano. Dwa z nich to niedziele (12 i 26 kwietnia), nie obradowano także w święto Wniebowstąpienia (30 kwietnia), a 17 tegoż miesiąca tak zwlekano z ich rozpoczęciem aż dzień się skończył. Podczas tej elekcji czynnie spędzono więc aż 40 dni. Od 8 do 14 kwietnia (wyjąwszy 12 kwietnia) słuchano wystąpień poselstw zagranicznych preferujących kandydatów do tronu (7 dni). Dopiero 23 kwietnia poselstwa opuściły pole elekcyjne (a więc aż 9 dni od zakończenia ich wystąpień cudzoziemcy byli pośród wyborców). Właściwe głosowania nad kandydaturami rozpoczęły się 3 maja (od początku wystąpień poselstw miało więc 25 dni, od końcowego – 17 dni) i trwały do 9 maja (tydzień). Poselstwa cudzoziemskie miały więc sporo czasu przed opuszczeniem pola elekcyjnego na agitację wyborczą. Zarówno przed wystąpieniami poselstw, w ich trakcie, przed głosowaniem nad kandydaturami i po głosowaniach, cały ten czas wypełniony był obradami. Jedynie podczas zbierania głosów w województwach (3-9 maja) nie obradowano. Obrady wypełniły więc 33 dni tego zjazdu.

Drugi problem, który wydaje się, można rozwiązać śledząc obrady zjazdu, to próba odpowiedzi na pytanie, czy zjazd konwokacyjny spełnił swoje zadanie? Czy konwokacja, opracowując porządek elekcyjny i podejmując próbę rozwiązania problemów dzielących społeczeństwo szlacheckie w czasie bezkrólewia, przyspieszyła i usprawniła wybór króla?

Zaraz na początku zjazdu, podczas obrad senatu, postanowiono, że porządek elekcyjny uchwalony na konwokacji będzie obowiązujący, z zastrzeżeniem, że trzeba go przypomnieć w poszczególnych województwach i dać zgromadzonemu tam rycerstwu wolną rękę w jego uzupełnieniu³⁵. Już następnego dnia, 6 kwietnia, w czasie pierwszych obrad w województwach

w: J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych*, t. IV, Lipsk 1839; *Rzecz jednego dworzanina*, w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, op. cit., t. 3; *Zjazd Elekcji nowego króla pod Warszawą przy usi Kamieniu i spraw na niej opisanych*, w: J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych*, t. 3; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, op. cit.; T. Gostyński, *Franciszek Krasiński*, op. cit.; S. Gruszecki, *Walka o władzę*, op. cit.; S. Płaza, *Próby reform*, op. cit.; T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Augustcie*, op. cit.; W. Smoleński, *Udział szlachty mazowieckiej w elekcjach*, op. cit.; W. Sobieski, *Trybun*, op. cit.; W. Sobociński, *O uchwale konstytucyjnej państwa polskiego z roku 1573*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. I, Poznań 1948; T. Wierzbowski, *Jakub Uchański arcybiskup gnieźnieński (1502-1589)*, w: *Uchańsciana*, t. V, Warszawa 1895; R. Zieliński, *Województwo płockie w czasie bezkrólewia*, op. cit.

³⁵ *Zjazd Elekcji nowego króla...*, s. 70.

zakwestionowano nie tylko „Porządek” uchwalony podczas konwokacji, ale legalność zjazdu konwokacyjnego także została podana w wątpliwość przez deputatów małopolskich³⁶. Dyskusje nad „Porządkiem elekcyjnym” trwały aż do jego zatwierdzenia w dniu 23 kwietnia³⁷. Podczas pierwszej elekcji więc, nie wszyscy uznawali legalność zjazdu konwokacyjnego i podjętych na nim uchwał. Z praktycznego punktu widzenia, obserwując przebieg obrad elekcji, należy stwierdzić, że projekt ten niezwykle usprawnił sposób przeprowadzenia wyboru króla, a już bez wątplenia zmniejszył problemy z tym związane, pozwalając obradującym na zajęcie się innymi, nie cierpiącymi zwłoki sprawami państwowymi.

Czy „Porządek” znalazł odzwierciedlenie w praktyce pierwszej po Jagiellońskiej elekcji? W zasadzie tak, poza szczegółami i uzupełnieniami, które wymusiła sytuacja polityczna. „Porządek” uchwalony na konwokacji przewidywał na przykład wielokrotną dyskusję nad kandydaturami w dążeniu do jednomyślności. W wypadku zniknięcia szans na jej uzyskanie, przewidywał losowanie spośród przedstawionych kandydatur. Podczas trwania elekcji, mimo krytycznych niejednokrotnie sytuacji, grożących rozłamem, a nawet konfliktem zbrojnym, nie było mowy o losowaniu mającym ostatecznie wyłonić kandydata. Świadczy to raczej pozytywnie o rozsądku politycznym ówczesnych elektorów. Przyjrzyjmy się więc bliżej formie elekcji, którą zastosowano w kwietniu – maju 1573 roku pod wsią Kamień.

FORUM ELEKCYJNE. FORMA ELEKCJI. GŁOSOWANIE

Każde z województw miało wyznaczone przez marszałka swoje własne miejsce, umożliwiające obrady zamknięte wewnątrz województwa. Obrady w województwach współcześnie nazywali „małym kołem”, wspólne dyskusje deputatów (po 10 przedstawicieli z każdego województwa) z senatorami – „dużym kołem”³⁸. Czasami miejsce obrad samego senatu, ale także wyłonionych z województw deputacji z senatem nazywane też było „szopą główną”. Słusznie zauważa W. Sobieski, iż forum elekcyjne przyjęło formę podobną do sejmu. Obrady w województwach to forma sejmików. Deputacje rycerstwa do wspólnych z senatorami narad – to namiastka izby poselskiej³⁹. Nie można się jednak temu dziwić. Przyjęto w okresie kryzysu politycznego, którym niewątpliwie było bezkrólewie, znaną i sprawdzoną formę obrad. Nie należy jednak zapominać, iż forma nie musiała decydować o zadaniach i funkcji, jaką spełniał zjazd elekcyjny. Posłowie uczestniczący w obradach

³⁶ BJ, AKC.3/52: „Krótkie opisanie spraw (...)”, k. 116v.

³⁷ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 85.

³⁸ *Rzecz jednego dworzanina...*, w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. 3, s. 193.

³⁹ W. Sobieski, *Trybun*, s. 135.

wspólnych z senatem, wieczorem zdawali sprawozdanie w województwach z przebiegu obrad w „kole wielkim”. Zaraz na początku zjazdu elekcyjnego rycerstwo wybrało sobie marszałka. Został nim Rafał Leszczyński⁴⁰.

Nad porządkiem w czasie trwania całego zgromadzenia czuwał marszałek wielki koronny. On też miał pieczę nad rozsyłaniem informacji o kolejnych etapach zjazdu do każdego województwa⁴¹. Rolę prymasa w tym momencie politycznym usiłował zakreślić S. Karnkowski, wskazując, iż interreks powinien podczas elekcji nie dać się włączyć w obce intrygi i „(...) poprzestać tylko na podaniu stronom do wyboru współubiegających się o koronę pretendentów”⁴². Jakub Uchański nie potrafił dobrze odegrać tej roli.

Jak pamiętamy z przebiegu obrad, wyborów elekta w sposób bezpośredni dotyczyły dwa momenty: okres prezentacji kandydatur przez poselstwa zagraniczne (8-14 kwietnia) i głosowania w województwach (3-9 maja). Prezentacje kandydatur odbywały się w „kole wielkim”. Przedstawiciele województw obecni w tym kole, po powrocie do swych województw zdawali sprawozdanie z tego, co usłyszeli o walorach pretendentów do tronu w Rzeczypospolitej. Nie wszyscy więc w województwach w sposób bezpośredni dowiadywali się o cechach prezentowanych osób. Dawało to duże możliwości propagandzie wyborczej i pole działania dla nieoficjalnych organizatorów stronnictw poszczególnych kandydatów. Sprytny Monluc obszedł ową pośredniość dostarczając do każdego z województw po 32 egzemplarze swego wotum za Henrykiem Walezym⁴³. Spośród zwolenników poszczególnych kandydatur wybrano osobę promującą kandydata na forum publicznym: „Współubiegającym się, szczególnie tym, co mieli jakieś znaczenie, każdemu z senatu dodany był obrońca, który wobec zgromadzonej szlachty, aby tem słuszniej o nich wyrok wydać mogła, wypowiadał wszystkie korzyści i szkody z elekcji każdego kandydata w szczególności”⁴⁴. Nie było to przewidziane porządkiem elekcyjnym. Tworzyło to precedens dający możliwości już podczas tej elekcji, ale i w przyszłości, kaptowania zwolenników przez osoby obdarzane autorytetem, bądź też mające inne argumenty przemawiające do uszu, bądź kieszeni audytorium. Współczesny obserwator francuski zauważa, że senatorom zależało na poparciu mas szlacheckich: „(...) i chociaż zdarzało się czasem, że który z województwa w Warszawie nocował, jednak jak najrychlej z niej wyjeżdżał, na leżę swoje, aby mógł tym okazać na czele województwa swego wystąpić na elekcyjne pole”⁴⁵. Znaczenie panów rady opierało się w interregnum, bardziej niż w okresie panowań, na poparciu mas szlacheckich.

40 Jw., s. 136.

41 J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 217.

42 T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 530.

43 J. Choisin, *O elekcji Henryka Walezjusza*, s. 179.

44 R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 71.

45 J. Choisin, *O elekcji Henryka Walezjusza*, s. 177.

Jak pamiętamy głosowanie nad poszczególnymi kandydaturami w województwach rozpoczęło się 3 i trwało do 9 maja. Zanim zamknięto dyskusję nad porządkiem elekcyjnym, nie było oczywiste, że wszyscy należący do stanu szlacheckiego mogą oddać swoje głosy. Jeszcze podczas obrad elekcyjnych podejmowano próby, by przewidywane na konwokacji, a wcześniej na zjazdach po śmierci Zygmunta Augusta, głosowanie *viritim* zamienić w głosowanie „w kupie”, bądź przez reprezentację, bądź nawet obowiązkiem tym „obarczyć” jedynie senat⁴⁶. Zdaniem niektórych historyków to, iż zdecydowano się na elekcję *viritim* było zasługą Zamoyskiego⁴⁷. Nie wydaje mi się, by opinia i działanie jednego człowieka mogły tego dokonać. Raczej bliższa rzeczywistości jest opinia A. Pawińskiego podkreślającego realizującą się najpełniej w konfederacjach podmiotowość polityczną szlachty, której konsekwencją była także konieczność zapewnienia podczas zjazdu elekcyjnego wszystkim należącym do narodu politycznego możliwości wyboru przyszłego monarchy⁴⁸. Zachowano więc przewidywane porządkiem elekcyjnym, uchwalonym na konwokacji, głosowanie nad kandydaturami sposobem *viritim*. Ta forma głosowania nie zakładała jednak jednomyślności. Wspomniany projekt przewidywał tę sytuację i po wieloetapowym dążeniu do jednomyślności zakładał etap ostatecznie rozstrzygający – losowanie. Ten sposób ostatecznego wyboru, jak pamiętamy, odrzucono podczas pierwszej pojagiellońskiej elekcji. Czy wobec tego osiągnięto jednomyślność?

Przede wszystkim usilnie do niej dążono⁴⁹. Czyż miano bowiem inną alternatywę niż w miarę pokojowe rozwiązanie sprzeczności interesów politycznych? Żadna ze stron nie chciała i nie była przygotowana do wszczynania wojny domowej. Podwójny wybór mógł do tego doprowadzić. W pierwszym bezkrólewiu bowiem, nie walory osobiste kandydatów decydowały o wyborze, lecz raczej bezpieczeństwo wyborców w czasie przyszłego panowania. Wybrano wszak w końcu takiego kandydata, który, zdawało się, stwarzał najmniej niebezpieczeństw, a z którym wiązano nadzieje na osiągnięcie największych korzyści w przyszłości.

Dyskusje toczone podczas obrad tego zjazdu przypominają „ucieranie” na sejmach ostatniego Jagiellona, choć dramatyzm konfliktów dzielących wyborców jest dużo większy. Do gry politycznej włączone zostały pozorne ustępstwa, obliczone na osiągnięcie jednomyślności, z perspektywą zmian w przyszłości, kiedy król już zostanie obrany, a potem koronowany. Sprzy-

⁴⁶ W. Sobieski, *Trybun*, s. 140; S. Płaza, *Próby reform*, s. 82.

⁴⁷ Z. Libiszowska, *Ziemie sieradzka i łęczycka*, s. 102.

⁴⁸ A. Pawiński, *Rządy sejmikowe*, s. 111-113. Nie wydaje mi się jednak, iż owa podmiotowość polityczna szlachty rozpoczęła się, jak chce tego A. Pawiński, wraz ze śmiercią Zygmunta Augusta. Mamy z nią do czynienia dużo wcześniej.

⁴⁹ Sposoby i metody walki politycznej w pierwszym bezkrólewiu znane są z prac Stefana Gruszeckiego: *Walka o władzę*, passim.; i Stanisława Płazy: *Próby reform*, passim. i *Wielkie bezkrólewia*, passim.

jała takiej sytuacji niepewność współczesnych co do kompetencji i legalności uchwał podejmowanych na zjazdach elekcyjnym i konwokacyjnym. Dążono do porozumienia, ale liczyła się także waga polityczna głosów sprzeciwiających się, a nie ich liczba. Widać to wyraźnie na przykładzie liczenia się zgromadzenia elekcyjnego z secesjonistami (na ich czele stał marszałek wielki koronny i wojewoda krakowski Jan Firlej, i szereg innych mających duże znaczenie polityczne senatorów).

Okoliczności zgłaszania kandydatów, grupy ich popierające, walka polityczna o zwycięstwo preferowanych przez siebie kandydatów, powszechnie są znane w związku z pracami Stanisława Płazy i Stefana Gruszeckiego⁵⁰. Dla potrzeb tej pracy istotne jest odpowiedzenie sobie na pytanie, czy osiągnięto zgodę powszechną, a jeśli tak, jakie mechanizmy polityczne spowodowały, że do tego doszło? Odpowiedź na to pytanie w gruncie rzeczy jest odpowiedzią na pytanie, dlaczego większość głosowała na królewicza francuskiego, a mniejszość dała się w końcu przekonać do tej kandydatury?

W szranki wyborcze stanęli wprawdzie arcyksiążę Ernest Habsburg, Henryk Walezy królewicz francuski, Jan III Waza – król Szwecji, mąż Katarzyny Jagiellonki, Iwan IV Groźny i Piast, jednak w gruncie rzeczy już w czasie samego głosowania w województwach liczyła się jedynie kandydatura Henryka Walezego⁵¹. Na 32 województwa, za bratem króla francuskiego opowiedziały się 22. Mimo większości i stałych nacisków na prymasa ze strony szlachty mazowieckiej, a także przychylności dla tej kandydatury ze strony Jakuba Uchańskiego, interreks nie ważył się w pierwszej elekcji pojagiellońskiej ogłosić Henryka elektem bez uzyskania zgody wszystkich. Lękał się, że bez niej wybór nie zostanie uznany za legalny.

Dlaczego większość była za bratem króla francuskiego? Odpowiedzi na to pytanie nie da się zamknąć w jednym zdaniu. Przede wszystkim była to kandydatura, zdaniem większości, najmniej niebezpieczna ze wszystkich pozostałych. Francja była odległa od Rzeczypospolitej. Król pochodzący z tak dalekiego kraju, nie mógł w powszechnej opinii liczyć na wsparcie zbrojne, a nawet polityczne w wypadku ewentualnego zatargu z poddanymi. Kandydatura ta nie pociągała za sobą konfliktu z Turcją. Byłby on prawdopodobnie nieunikniony, gdyby Polacy i Litwini wybrali Habsburga. Nie bez znaczenia dla popularności i zwycięstwa tej kandydatury były zręczne działania poselstwa francuskiego, które w przeciwieństwie do oficjalnych i nieoficjalnych poselstw cesarskich, nie jeździły po kraju bez pozwolenia senatorów. Błędna propaganda habsburska, działająca na rzecz pozyskania przede wszystkim panów rady (było to doskonale dostrzegane przez rycerstwo, widać to wyraźnie w treści dyskusji zjazdów partykularnych przed konwoka-

⁵⁰ S. Gruszecki, *Walka o władzę*, op. cit.; S. Płaza, *Próby reform*, op. cit.; S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, op. cit.

⁵¹ Dokładne informacje o okolicznościach zaprzepaszczenia szans na zwycięstwo innych kandydatów niż francuska w literaturze, jw.

cją i elekcją), wpływała na korzyść poselstwa francuskiego. Majstersztykiem politycznym było ze strony Monluca polecenie przetłumaczenia swego elekcyjnego wotum i dotarcie z nim w ogromnej liczbie egzemplarzy do szlachty obradującej w województwach. Treść tego przemówienia odpowiadała oczekiwaniom słuchaczy – wyolbrzymiano w nim korzyści, jakie osiągnąć miała rzekomo Rzeczypospolita dzięki elekcji królewicza francuskiego⁵². Nie znaczy to wcale, że kandydatura ta nie budziła obaw. Lęk przed nietolerancją religijną królewicza francuskiego, zwłaszcza po dotarciu do Rzeczypospolitej informacji o jego aktywnym udziale w „nocy św. Bartłomieja”, mobilizował zarówno protestantów, jak i część katolików do stanowczego opowiedzenia się za koniecznością zaprzysiężenia przez poselstwo francuskie, a potem przez elekta z Francji zasad pokoju religijnego zawartych w konfederacji generalnej warszawskiej. Obawy związane z powielaniem francuskich wzorów pozycji monarchy w państwie miały być stonowane przez „ocuglowanie króla” zrealizowane w częściowej naprawie praw, zwanej w przyszłości artykułami henrykowskimi. Rozłam na polu elekcyjnym nastąpił nie dlatego, że grupa secesjonistów przywiązana była do popieranych przez siebie kandydatów. Byli bowiem wśród nich zwolennicy kandydatów, których zwycięstwo na tym etapie zjazdu elekcyjnego nie było już realne. Zdawali sobie z tego sprawę, traktując odstępstwo od swoich kandydatów jako kartę przetargową w osiągnięciu akceptacji większości zgromadzenia elekcyjnego i posłów francuskich dla pokoju religijnego i poprawy praw. Impas polityczny został zażegnany dzięki zrozumieniu, ze strony części senatorów, zwolenników Henryka (P. Zborowski, S. Karnkowski), biskupa Walencji J. Monluca, ale i ze strony stojącego na czele opozycjonistów Jana Firleja, iż bez kompromisu nie osiągnie się powszechnej zgody, a w konsekwencji – jednomyślności. Sytuację najlepiej obrazuje uzasadnienie ustępstwa skierowane przez marszałka wielkiego koronnego do innych secesjonistów: „Widzę to na oko Miłościwi Pańowie, a bracia, który nam za skaraniem jakimś Pańskim za grzechy nasze jest mimo wołą naszą przejrzany y dany, nie uczyni nam pożytku żadnego, y owszem wszystkiego złego naszego z nim się nam trzeba spodziewać, ale kiedy się już tak wielom ludzi upodobało, cosz rzec, lepiej jest nam na to pozwolić, a niżli drogiej ojczyźnie swej zguby i rozlania krwi braciej milej żyć”⁵³.

Przypuszczam, iż przeciwnicy obu uchwał, którzy w końcu je zaakceptowali, przypuszczali, iż dopiero w przyszłości okaże się, czy uchwały owe będą realizowane w praktyce. Sprzyjała takiej kalkulacji głęboko tkwiąca w ówczesnej świadomości politycznej zasada, iż dopiero zaprzysiężenie uchwały przez wszystkie stany sejmujące, a więc i króla, czyni je prawem.

⁵² E. Dubas-Urwanowicz, *Polskie opinie o Henryku Walezym. Oczekiwania a rzeczywistość*, „Przegląd Historyczny” 1990, t. LXXXI, z. 1-2.

⁵³ M. Bielski, *Kroniki*, s. 135. Podkreśl. E.D.-U.

Podsumowując ten wątek rozważań, należy podkreślić konieczność rozdzielenia tego, co rozumie się pod pojęciem głosowania podczas elekcji, od uczestnictwa w obradach zjazdu. Szlachta (rycerstwo) uczestniczyła w obradach pośrednio, poprzez udział swych przedstawicieli. Wszyscy mogli być wprawdzie na polu elekcyjnym, ale w obradach z senatem uczestniczyły tylko 10-osobowe deputacje województw (zastosowano więc w tym momencie system przedstawicielski). Sytuacja zmieniała się podczas samej elekcji: rycerstwo uczestniczyło w niej systemem wirylnym. Osiągnięcie zgody powszechnej w ówczesnej świadomości było podstawą legalności i prawomocności wyboru króla.

Porządek obrad wskazuje, iż pierwszy pojągielloński zjazd elekcyjny większą część czasu strawił na obrady dotyczące funkcjonowania państwa (33 dni). Świadczy to o wielości problemów czekających nadal na rozwiązanie, a tylko częściowo rozwiązanych przez pierwszą konwokację. Waga problemów, których próbę rozwiązania wówczas podjęto, była tak wielka, iż obradowano nawet w dniach wystąpień poselstw zagranicznych, zawsze po ich zakończeniu.

TEMATYKA OBRAD

Tematykę obrad elekcyjnych można by podzielić na dwie grupy problemów: te, które były związane bezpośrednio z elekcją, i te, które wynikały z braku przepisów prawnych regulujących funkcjonowanie państwa podczas interregnum.

Obradujący senatorowie rozpoczęli dyskusję od kwestii łączącej obie te grupy problemów: stosunku do konwokacji i jej uchwał. Ustalono, że porządek elekcyjny uchwalony podczas konwokacji powinien zostać przyjęty, zakładano jednak możliwość jego uzupełnienia po dokładnym zapoznaniu z nim szlachty w województwach. Takie stanowisko wynikało z faktu, iż nie wszyscy, nawet w gronie senatu, zgadzali się z kompetencjami zjazdu konwokacyjnego. Opozycja wobec legalności uchwał podjętych przez pierwszą konwokację wyszła przede wszystkim ze strony rycerstwa i senatorów małopolskich. W związku z tym, iż „Porządek elekcyjny” uchwalony na tym zjeździe przewidywał elekcję *viritim*, pod Warszawę przybyła szlachta mazowiecka w dużej liczbie. Szlachta z odleglejszych województw siłą rzeczy nie była tak licznie reprezentowana. Stąd obawy posłów i senatorów małopolskich, iż w tym wypadku elekcja *viritim* uprzywilejowuje szlachtę jednej prowincji, tej, w której odbywał się wybór króla. Mimo ostrych wystąpień rycerstwa małopolskiego w tej sprawie, wspieranego przez wojewodę sandomierskiego Piotra Zborowskiego, postanowiono utrzymać w mocy system *viritim* samej elekcji, uspokajając opozycjonistów zasadą, iż obrady senatorów odbywać się będą z deputacjami województw, z każdego województwa po 10 osób. Zatwierdzono w ten sposób prawo, nie obowiązek, udziału w elekcji

każdego szlachcica, wykluczając system *viritim* z samych obrad elekcyjnych, upodabniając ich formę do obrad parlamentu z czasów panowań⁵⁴.

Zgodnie z ustaleniami konwokacyjnymi w początkowej fazie obrad rozpoczęły się przesłuchania poselstw zagranicznych, zarówno tych, które proponowały konkretną kandydaturę, jak i tych, które występowały z poparciem dla jednej z nich. Był to istotny początek etapu zjazdu dla dyskusji w obrębie województw. Treść wystąpień poselskich bowiem była przekazywana przez posłów poszczególnych województw pozostałej szlachcie województwa, i tam w obrębie województwa analizowana. W obradach wspólnych senatu z przedstawicielami rycerstwa, wystąpienia posłów zagranicznych zajmowały tylko początek obrad, po ich zakończeniu przystępowano do dyskusji nad innymi problemami dotyczącymi państwa. Nawet najdłuższe wotum zagraniczne, trzygodzinne wystąpienie biskupa Walencji, nie zwalniało tego dnia zgromadzenia z obrad. Treść wystąpień poselskich dobrze jest znana zarówno ze źródeł, jak i z literatury przedmiotu⁵⁵. Poza walorami osobistymi kandydatur preferowanych w poszczególnych wystąpieniach, trafiającymi w oczekiwania słuchających, wota poselskie ukazywały korzyści wynikające z wyboru polecanej przez siebie kandydatury, a niebezpieczeństwa wypływające z przyjęcia pozostałych.

Jedną z najważniejszych kwestii dyskutowanych w czasie obrad była sprawa zgody zgromadzonych na ustalenia zawarte w uchwalonej podczas obrad konwokacyjnych konfederacji generalnej warszawskiej. Dyskusja nad jej zatwierdzeniem nabrała podczas obrad charakteru przede wszystkim politycznego. Od zatwierdzenia jej, a przede wszystkim zawartych w jej treści punktów dotyczących pokoju religijnego, a także „poprawionych” praw przeszłego króla, uzależniali, jak pamiętamy, secesjoniści grochowscy swoją zgodę na kandydaturę Henryka, księcia francuskiego. Bez owej zgody legalność obioru mogłaby być w przyszłości zakwestionowana. Zdawali sobie z tego sprawę współcześni, widać to wyraźnie z opisu reakcji zarówno protestantów, jak i katolików na próbę ogłoszenia przez prymasa J. Uchańskiego królem Henryka przed zatwierdzeniem pokoju religijnego. Próba nominowania królewicza francuskiego przez interreksa przed zgodą na pokój religijny spowodowała sytuację, w której obecni podczas obrad, bez względu na wyznanie, zaczęli tłumnie podpisywać akt konfederacji⁵⁶. Dyskusja nad

⁵⁴ BJ, Akc. 3/52: „Krótkie opisanie spraw (...)”, k. 116-116v, 117; T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście*, s. 77; S. Płaza, *Próby reform*, s. 80; W. Sobieski, *Trybun*, s. 134.

⁵⁵ BJ, Akc. 3/52: „Krótkie opisanie spraw (...)”, k. 117-123v; M. Bielski, *Kroniki*, s. 68-121; J. Choisinin, *O elekcyi Henryka Walezjusza*, s. 190-191; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 35-62; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 214; S. Gruszecki, *Walka o władzę*, s. 253; S. Płaza, *Próby reform*, s. 82-94.

⁵⁶ BJ, Akc. 3/52: „Krótkie opisanie spraw (...)”, k. 133v; T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 535.

tą sprawą trwała z przerwami podczas całego okresu zjazdu elekcyjnego. Nie miejsce tu, by dokładnie śledzić jej przebieg⁵⁷. Istotnym wydaje się jednak, iż od intensywniejszych rozmów na ten temat (23 kwietnia), akceptację dla konfederacji generalnej wyrażały: województwo krakowskie i sandomierskie w całości, poznańskie „(...) krom jednej osoby niejakiego Kirskiego, nie deputata, (...) wileńskie i insze województwa wszystkie Wielkiego Księstwa Litewskiego zgodnie”. Z kaliskiego na czele kilkudziesięciu przeciwników stał referendarz koronny S. S. Czarnkowski; sieradzkie, brzeskie, inowrocławskie w całości opowiedziały się za uznaniem konfederacji. Przeciwnicy tego aktu to przede wszystkim Mazowszanie i duchowieństwo, poza biskupem krakowskim Franciszkiem Krasieńskim i biskupem kamienieckim Dionizym Secygniowskim⁵⁸. 2 maja za pokojem religijnym opowiadało się 50 senatorów, 15 było przeciw⁵⁹. Interesująca jest argumentacja obu stron. Przeciwnicy konfederacji twierdzili, że pokój religijny otwiera drogę herezji i ateizmowi. Swoje stanowisko uzasadniali obawami, iż akt ten pozwoli przyszłym monarchom należeć do sekt nie przestrzegających przysięg. Pozwoli im to także na obchodzenie wszelkiego prawa. Wyrażali obawy, że całe duchowieństwo dzięki konfederacji pozbawione zostanie swych dochodów. Argumentacja ta miała, jak widać, wyraźnie charakter propagandowy. Zwolennicy obalali te argumenty, wskazując na podstawę pokoju religijnego: chęć prawnego zagwarantowania istniejącej tolerancji religijnej. Wskazywali na fakt tolerowania wyznań niechrześcijańskich w przeszłości dziejowej, bez uszczerbku dla panującego wyznania chrześcijańskiego. Pokój religijny nie pozbawiał jednak duchowieństwa katolickiego dochodów, a wobec niepewnej przyszłości co do osoby króla, zapewniał spokój wewnętrzny, którego brak dotkliwie odczuwały w tym czasie inne kraje europejskie⁶⁰. Obawy o zachowanie pokoju religijnego były tak wielkie, iż jego zapewnienie wprzęgnięto do przysięgi koronacyjnej, którą powinien wygłosić francuski elekt podczas koronacji: „(...) pokoju zaś między różnawiercami będę pilnował, i żadnym sposobem ani naszą, ani też urzędników naszych władzę, ani stanów jakichkolwiek powagą uciskać i dotykać nikogo z powodu jego wyznania nie dopuszczę, ani sam uciskać nie będę”⁶¹. Punkt o pokoju religijnym zawarty został także w tekście artykułów henrykowskich⁶². Trafne wydają się w świetle tego uwagi Stanisława Płazy, iż próba włączenia gwarancji pokoju religijnego do przysięgi królewskiej była przeniesieniem odpowiedzialności za jego

⁵⁷ Geneza uchwalenia konfederacji i jej losy, w: M. Korolko, *Klejnot swobodnego sułtana*, op. cit.

⁵⁸ BJ, Akc. 3/52: „Krótkie opisanie spraw (...)”, k. 126v-127; S. Płaza, *Próby reform*, s. 112.

⁵⁹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 94.

⁶⁰ Jw., s. 94-95.

⁶¹ *Przysięga królewska*, w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. 3, s. 231.

⁶² VL, t. II, s. 150.

utrzymanie z uczestników konfederacji na monarchę⁶³. Konfederacja generalna warszawska nie została wprawdzie zaakceptowana przez wszystkich zgromadzonych na zjeździe elekcyjnym, ale podpisało ją poselstwo francuskie, zapewniając, iż zostanie zaprzysiężona przez elekta⁶⁴. Przyszłość miała pokazać, czy akceptacja jej przez trzeci stan sejmujący – króla – uczyni ją prawem.

Drugim problemem doniosłej wagi politycznej związanym z osobą przyszłego monarchy, dyskutowanym na tym zjeździe, była poprawa praw. Zakładano wprawdzie w początkach pierwszego interregnum, że należy poprawić wszystkie prawa, jednak okazało się to w okresie kryzysu politycznego pierwszego pojadiellońskiego bezkrólewia zamierzeniem przerastającym siły współczesnych. Wobec tego ograniczono ową poprawę do tego, co zdawało się budzić największe obawy: pozycji przyszłego króla w państwie. Dla widzenia konieczności poprawy praw w tym zakresie, nie bez znaczenia był mało chlubny końcowy okres panowania Zygmunta Augusta: „(...) dobry pan snadnie się skazać będzie mógł, zwłaszcza jeśli jeszcze przed elekcją prawem temu drogi nie zagrozdymy, aby nam królem chłopięta i niewiasty nie rządziły, jako snadź w tych czasach bywało”⁶⁵. T. Piliński inspirację dla ograniczenia praw monarchy widział także w niezrealizowanym przywileju króla Aleksandra i tych samych przyczynach, które legły u podstaw dążenia do uchwalenia pokoju religijnego: obaw przed przyszłym samowolnym działaniem króla⁶⁶. Opozycja przeciw uchwaleniu „poprawy praw” była tą samą opozycją, która usiłowała nie dopuścić do zagwarantowania pokoju religijnego. Walka polityczna towarzysząca powstawaniu artykułów henrykowskich jest dokładnie przedstawiona w pracy Stanisława Płaza⁶⁷. Zostały one przyjęte i podpisane przez zgromadzonych 12 maja 1573 roku. Tak jak w przypadku konfederacji generalnej warszawskiej, podobnie i w sytuacji uchwalania artykułów henrykowskich, przeciwnicy ograniczania praw monarchy mieli nadzieję, iż przyszły król ich nie zaakceptuje i wobec tego prawomocność ich będzie budziła wątpliwości. Dla potrzeb tej pracy istotnym jest uświadomienie sobie, że dyskusja wokół tych dwóch uchwał stała się forum rozważań, jakie kompetencje mieszczą się w uprawnieniach zjazdu elekcyjnego. Przeciwnicy konfederacji generalnej i artykułów henrykowskich twierdzili bowiem, iż elekcja jest zjazdem, którego celem jest tylko realizacja obioru króla.

Warunkiem obwołania Henryka Walezego elektem było zaprzysiężenie przez poselstwo francuskie, poza wspomnianymi uchwałami, także paktów

⁶³ S. Płaza, *Próby reform*, s. 113.

⁶⁴ *Rzecz jednego dworzanina...*, w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. 3, s. 199.

⁶⁵ BJ, Akc. 3/52: „Szlachcica polskiego do rycerskiego koła braciej swej milej o obieraniu króla krótka przemowa”, k. 48v.

⁶⁶ T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście*, s. 94.

⁶⁷ S. Płaza, *Próby reform*, s. 94-117.

konwentów⁶⁸. Była to umowa osobista przyszłego króla ze stanami reprezentującymi państwo polsko-litewskie, w której zobowiązywał się on nie tylko przestrzegać praw, ale także podjął się realizacji konkretnych świadczeń na rzecz państwa i jego obywateli⁶⁹. Tak jak i w wypadku poprzednich uchwał, reprezentanci króla Francji i jego brata Henryka, zaprzysięgli i tę.

Wymienione wyżej problemy były bezpośrednio związane z elekcją przyszłego monarchy. Pozostałe wynikały z braku przepisów prawnych określających funkcjonowanie państwa w interregnum. Pierwsza konwokacja ze względu na brak wcześniejszej praktyki zastosowania tego typu zgromadzeń nie była w stanie usunąć wszystkich trudności, na jakie napotykało państwo polsko-litewskie w interregnum.

Nadal musiała być realizowana na przykład polityka zagraniczna państwa. Kierunki jej, jak i zagrożenia zewnętrzne, nie uległy zasadniczej zmianie od czasu obrad konwokacji.

20 kwietnia składał sprawozdanie ze swego poselstwa do Moskwy Michał Haraburda⁷⁰. Iwan IV w sposób poważny potraktował swoją kandydaturę do tronu państwa polsko-litewskiego. Przedstawił jednak takie warunki swojego kandydowania, że nawet dla największych optymistów spośród jego zwolenników kandydatura ta przestała być realna (m.in. przekreślał elekcyjność tronu w Rzeczypospolitej). Przyszłe niebezpieczeństwo ze strony Moskwy mogło stać się realne nie tylko ze względu na brak od tego momentu zwolenników kandydata moskiewskiego. Iwan IV w odpowiedzi udzielonej poselstwu Michała Haraburdy dopytywał się o nie rozstrzygniętą, jego zdaniem, przynależność Inflant. Istniało więc realne niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego ze strony Moskwy zarówno na terenach litewskich, jak i na terenie Inflant. Wobec tego (według Ś. Orzelskiego 29 kwietnia, a według anonimowego autora „Krótkiego opisanie spraw, które się działy na Elekcycy” 6 maja) czytano treść odpowiedzi udzielonej Iwanowi IV przez poselstwo do Moskwy, na którego czele stanął tym razem Andrzej Taranowski. Niestety oba źródła nie podają treści owej odpowiedzi⁷¹.

Zjazd elekcyjny przyjmował także poselstwa wołoskie i tureckie (17 maja). Cesarz turecki ostrzegał w swej korespondencji, aby Polacy nie obrali kogoś z jego nieprzyjaciół (w domyśle: kogoś z Habsburgów). Radził, aby pomyśleli o wyborze kogoś spośród siebie, jeśli nie, najlepszą kandydaturą wydawała się cesarzowi tureckiemu kandydatura francuska. Zgromadzenie odpowiedziało na listy, iż już Rzeczypospolita ma wybra-

⁶⁸ M. Bielski, *Kroniki*, s. 138-140.

⁶⁹ W. Sobociński, *Pakta konwenta*, op. cit.

⁷⁰ BJ, Akc. 3/52: „Krótkie opisanie spraw (...)”, k. 125v; M. Bielski, *Kroniki*, s. 125-128; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 82.

⁷¹ BJ, Akc. 3/52: „Krótkie opisanie spraw (...)”, k. 130v; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 91.

nego elekta i cieszy się z życzliwości, którą cesarz turecki jej okazuje⁷². W gruncie rzeczy, w wypadku wyboru każdej kandydatury poza habsburską i moskiewską, nie istniało w pierwszym pojagiellońskim bezkrólewiu zagrożenie tureckie. Pojawiające się w tym interregnum opowieści o zagrożeniu ze strony Turcji należy traktować jako chwyt propagandowy wymierzony przeciwko Habsburgom.

Współcześni odczuwali natomiast nadal zagrożenie ze strony Cesarstwa. Potęgowało się ono zwłaszcza po obiorze królewicza francuskiego. Najbardziej zagrożona wydawała się im Małopolska i Wielkopolska: „Na Podgórzu i na granicy śląskiej także niepewna była przyjaźń, a nawet bardzo podejrzana (...)”⁷³.

Forum elekcyjne stało się także miejscem przyjmowania poselstw państw, których panujący zgłaszali pretensje do prawa wzięcia udziału w wyborze króla. Tak było na przykład z poselstwem księcia pruskiego, księcia pomorskich i księcia kurlandzkiego. Najwięcej czasu w zakresie tej problematyki poświęcono pretensjom księcia pruskiego. Wracano do tego problemu kilkakrotnie w czasie trwania zjazdu, początkowo nie mogąc dojść do porozumienia w gronie obradujących⁷⁴. Rycerstwo skłonne było pozwolić księciu pruskiemu na zasiadanie w senacie, odmiennego zdania byli panowie rada⁷⁵. 19 kwietnia powołano specjalną komisję, która miała sprawę rozstrzygnąć⁷⁶. Uznano, iż zjazd elekcyjny nie ma uprawnień do zmian w istniejącym prawie: „Bo jako prawom książęcym, tak też i swym nieradziły w niczym ubliżyły”⁷⁷. Odmownie potraktowano także podobne pretensje księcia kurlandzkiego, uzasadniając decyzję faktem, iż książę ten nie złożył jeszcze hołdu⁷⁸. Odpowiedź udzielona książętom pomorskim miała podobne uzasadnienie, jak w wypadku odpowiedzi danej księciu pruskiemu: brak króla uniemożliwiało, zdaniem współczesnych, podejmowanie jakichkolwiek decyzji zmieniających czyjekolwiek prawa⁷⁹.

Najwięcej czasu podczas obrad elekcyjnych poświęcono problemom finansowym państwa. W zakres tej problematyki wchodziły zarówno kłopoty z wpływaniem pieniędzy do kasy państwowej, długi wobec wojsk zaciężnych, defraudacja pieniędzy królewskich przez osoby blisko związane z Zygmuntem Augustem, jak i kwestia zorganizowania obrony zewnętrznej państwa na czas bezkrólewia.

⁷² BJ, Akc.3/52: „Krótkie opisanie spraw (...)”, k. 124-124v, 134-134v; M. Bielski, *Kroniki*, s. 128.

⁷³ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 76.

⁷⁴ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 65; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, ss. 34-35; 72-75.

⁷⁵ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 73.

⁷⁶ Jw., s. 82.

⁷⁷ M. Bielski, *Kroniki*, s. 68.

⁷⁸ Jw., s. 131.

⁷⁹ BJ, 3/52: „Krótkie opisanie spraw (...)”, k. 127; M. Bielski, *Kroniki*, s. 133.

Już w początkowej fazie obrad (11 kwietnia) stworzono komisję wspierającą podskarbiego koronnego Hieronima Bużeńskiego w ściąganiu należności skarbu państwa. Składała się ona z czterech senatorów i po jednym deputacie z każdego województwa⁸⁰. Działalność tej komisji wskazała na sytuację, w której wiele nieprawidłowości wkrađło się w rozdawnictwo królewsczyzn, wiele z nich zastawiono dla zabezpieczenia długów (w domyśle: Zygmunta Augusta), ale także tych pożyczek, które przeznaczone zostały na zaciągi wojsk już po śmierci króla. Na tej samej zasadzie oddano w zastaw wpływy z żup solnych, ceł i myt. W związku z tym do skarbu państwa nie wpływały praktycznie żadne pieniądze⁸¹. Problemy związane ze złym stanem finansów państwowych były nadal przedmiotem obrad, wracając jeszcze niejednokrotnie na forum zjazdu, zwłaszcza w kontekście oskarżeń o nadużycia finansowe otoczenia Zygmunta Augusta w końcowym etapie jego życia. Na przykład 17 kwietnia kasztelan kamieniecki Hieronim Sieniawski w obliczu senatu oświadczył, że po śmierci króla znalazł pieczęć koronną tak zużyta od laku i papieru, że nie widać było na niej herbu koronnego. Świadczyć to miało o nadużyciach związanych z rozdawnictwem królewsczyzn przed samą śmiercią króla. Dyskusja od tego momentu potoczyła się w kierunku problemu legalności bądź nielegalności dożywoci dzierżaw dóbr królewskich rozdanych tuż przed śmiercią monarchy. Zdania były podzielone, i wobec tego przeniesiono dalszą dyskusję i konieczność rozstrzygnięcia problemu do czasu, kiedy nowy monarcha będzie obrany i koronowany. W kwestiach dochodów państwa zaczęto szukać rozwiązania kłopotów finansowych w ewentualnym uchwaleniu poboru. W związku z tym, iż znowu było to przyczyną burzliwej dyskusji, w tym momencie obrad zdecydowano, aby bieżące potrzeby finansowe państwa i częściową spłatę długów żołnierskich zrealizować z kwarty dostarczonej do Lwowa, zaległych podatków z Prus Królewskich, zaległości od starostów, a także z ceł i żup solnych. Było to rozwiązanie tymczasowe⁸², nie zamykające problemów finansowych państwa.

Poza komisją wspomagającą podskarbiego koronnego w jego dążeniach do realizacji potrzeb finansowych państwa, stworzono komisję mającą zbadać nadużycia finansowe i inne nieprawidłowości w działaniu otoczenia ostatniego Jagiellona, u schyłku jego życia. Komisja ta, tak jak i poprzednia, składała się z czterech przedstawicieli senatu i po jednym pośle z każdego województwa. Świętosław Orzelski, przedstawiciel rycerstwa biorący udział w pracach owej komisji, relacjonuje dokładnie w swoim dziele przesłuchania świadków i relacje dworzan⁸³. Smutny obraz schyłku życia ostatniego z Jagiellonów, upubliczniony na zjeździe elekcyjnym, nie może przesłonić

80 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 54-55.

81 Jw., s. 57.

82 Jw., s. 71.

83 Jw., ss. 57-58; 75-79.

faktu, iż sprawa ta została wykorzystana do wewnętrznych rozgrywek w obrębie magnaterii (Zborowscy kontra Mniszchowie i Firlej). Stanowisko zajęte przez senat po sprawozdaniu komisji jeszcze raz pokazuje, że forum elekcyjne nie miało aspiracji, by zastępować wszystkie kompetencje należne parlamentowi: „Panowie Rada powiedzieli, że najwyższego sądu nie mamy, trudno abyśmy co mieli sądzić ze strony Mniszchów (...). A to wszystko była waśń, iż nie każdemu mogli służyć w łasce królewskiej; druga była, iż siostrę mieli wdowę bogatą, której się napierał jeden Zborowski, a nie dali jej (...)”⁸⁴.

Forum elekcyjne zmuszone zostało do podjęcia trudu uporządkowania problemów finansowych związanych z zaległościami płatniczymi Rzeczypospolitej wobec wojsk zaciężnych. Zostało do tego zobligowane nie tylko przez poprzedni zjazd ogólnopaństwowy (konwokację), działało pod presją delegacji wojsk ukraińskich przybyłych pod Warszawę, i groźących zaburzeniami w dyskusjach elekcyjnych w wypadku nieznaalezienia środków finansowych na zwrot ich należności (dług Rzeczypospolitej wobec tego wojska sięgał w tym momencie sumy 130 tysięcy złotych polskich)⁸⁵. Sprawa długów żołnierskich i znalezienia pieniędzy na nowe zaciągi była problemem ciągnącym się przez cały czas trwania zjazdu elekcyjnego. Wspomniane tymczasowe rozwiązania z połowy kwietnia (17 kwietnia) nie mogły zadowolić nikogo, a najmniej żołnierzy. Po kilkakrotnych ostrych, acz bezskutecznych żądaniach wypłaty zaległego żołdu, wojsko zwróciło się z prośbą do królowny Anny o możliwość wykorzystania do spłaty długów żołnierskich pieniędzy pozostawionych przez Zygmunta Augusta w Tykocinie⁸⁶. Opłacono z nich częściowo należności wojsk podolskich, a także żołd dla żołnierzy broniących granicy od strony Cesarstwa⁸⁷. Nie były to jednak sumy wystarczające. Doraźny charakter propozycji rozwiązań tego problemu (kwarta do Lwowa, częściowa spłata długów z pieniędzy tykocińskich, myt i ceł) był trafnie odczytany przez reprezentację wojska i wobec tego zażądało ono gwarancji spłaty pozostałych należności poprzez powołanie specjalnej komisji złożonej z najbardziej znaczących politycznie senatorów i deputatów od rycerstwa⁸⁸. Do realizacji tych żądań wojska nie doszło. Z żądaniem zwrotu pieniędzy wystąpił też wojewoda inowrocławski Jan Krotoski, który pożyczył 10 tysięcy złotych polskich Zygmuntowi Augustowi z przeznaczeniem na wojsko do obrony Inflant. Zgromadzeni uzgodnili, iż ten dług należy zwrócić z wpły-

⁸⁴ *Rzecz jednego dworzanina...*, w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. 3, s. 192.

⁸⁵ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 47.

⁸⁶ *Jw.*, s. 83.

⁸⁷ *Jw.*, s. 88-89.

⁸⁸ W jej skład mieli wchodzić: arcybiskup gnieźnieński, biskup płocki, wojewoda krakowski, wojewoda sandomierski, kasztelan bełski, kasztelan lwowski, podskarbi koronny i deputaci od rycerstwa: BJ, Akc. 3/52: „Krótkie opisanie spraw (...)”, k. 125-125v.

wów z cel wielkopolskich⁸⁹. Problem zaległych pieniędzy nie mógł i nie znalazł podczas zjazdu elekcyjnego rozwiązania stabilizującego finansową sytuację wojska w przyszłości. Zwrot pozostałych długów zagwarantowano żołnierzom na dobrach Rzeczypospolitej, ich spłatę wpisano także w pakta konwenta przyszłego króla⁹⁰.

Zjazd elekcyjny, zgodnie z sugestiami pierwszej konwokacji, usiłował zorganizować obronę zewnętrzną. Potrzebne były na to pieniądze. Próba uchwalenia poboru w trakcie dyskusji zjazdowej napotkała na opozycję części zgromadzonych. Wobec tego uchwalono go dopiero 18 maja, a więc już po ogłoszeniu Henryka elektem, i po rozjechaniu się części uczestników zjazdu. Kontrowersyjny wydawał się także później fakt, iż uniwersał poborowy datowano wstecznie, na 7 maja: „*Porro cum id a plerisque omnibus aegre acceptum, quod perpaucus quorundam numerus tantas res aggredi auderet, omnibus reliquis compedes quasi iniiceret, tum summae culpa datum est, quod litterae illae de contributionibus promulgatae septima die Maii sancitae scriberentur, verum enim vero nec ista, nec ulla omnino die ulla contributionum earum mentio, nedum constitutio, facta fuerat*”⁹¹. Wysokość poboru miała być taka, jaką uchwalono na sejmie unijnym w 1569 roku. Pieniądze poborowe rozdzielono w następujący sposób: te, które zebrano w Wielkim Księstwie Litewskim przeznaczono na obronę ze strony Moskwy, na obronę Inflant dodano dodatkowo do rąk starosty żmudzkiego Jana Chodkiewicza pobór z województwa płockiego i mazowieckiego, a także 30 tysięcy złotych polskich dostarczone przez kasztelana gdańskiego Jana Kostkę z Prus Królewskich. Dla obrony Podola polecono Jerzemu Jazłowieckiemu wojewodzie ruskiemu zaciągnąć 2 tysiące jazdy (tysiąc kozaków i tysiąc husarii) i 500 pieszych. Dla obrony Podola poczyniono też zaciągi w ziemi dobrzyńskiej: 100 koni. Pieniądze na ten cel miały pochodzić z poboru zebranego w ziemi dobrzyńskiej. Szczególnie troskliwie zadbano o zabezpieczenie granicy z Cesarstwem. Pieniądze na zaciągi wojsk „podgórskich i śląskich” polecono wziąć z poborów zebranych w województwach: sieradzkim, krakowskim i sandomierskim. Odpowiedzialnymi za granicę w Małopolsce uczyniono Piotra Zborowskiego wojewodę sandomierskiego i Andrzeja Wapowskiego kasztelana przemyskiego, w Wielkopolsce Wojciecha Sędziwoja Czarnkowskiego generała wielkopolskiego i Andrzeja Opalińskiego marszałka nadwornego koronnego, a w Prusach Jana Kostkę kasztelana gdańskiego⁹².

⁸⁹ *Oblię stanów królestwa w czasie bezkrólestwa po królu Zygmuncie Auguście, 2 maja 1573, podczas sejmu elekcyjnego*, w: J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych*, t. 4, s. 340-341.

⁹⁰ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 68.

⁹¹ Ś. Orzelski, *Bezkrólestwo*, s. 30.

⁹² B.Czart., 81, k. 705-708: „*Reces sejmie elekcyj*”, 20 maja 1573 r.; B.Czart., 81, k. 725-726: „*Poruczenie do obrony na tymże sejmie electionis*”, 20 maja 1573 r.; BN, 4538, k. 280v-285: „*Postanowienie na sejmie walnym electionis nowego króla pod War-*

Podczas obrad elekcyjnych mówiono też sporadycznie o problemach związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym. Postanowiono, że pozostanie na czas interregnum taka forma sądownictwa, jaką sobie ustaliły poszczególne województwa⁹³. Stanisław Płaza pisze także o nieudanej próbie stworzenia podczas tego zjazdu trybunału, modyfikującego najwyższą władzę sądowniczą króla. W związku z tym, że miałyby mu podlegać także duchowieństwo, prymas w jego imieniu zaprotestował i wszelkie reformy w tej dziedzinie przeniesiono na czas po koronacji⁹⁴.

Podobnie jak w czasie obrad zjazdu konwokacyjnego przedstawiciele Wielkiego Księstwa Litewskiego i tym razem wystąpili z żądaniem rewizji postanowień unii lubelskiej, a zwłaszcza przywrócenia Litwie ziem włączonych do Korony bezpośrednio przed unią (Podlasie, Wołyń, Braclawszczyzna, Kijowszczyzna). Poza tym sugerowali, aby sejmy zwyczajne odbywały się kolejno w Koronie i na Litwie. Niektórzy z nich także uważali, że przedstawiciele książęcych rodów litewsko-ruskich powinni z racji swych tytułów zasiadać w senacie. Udzielono im odpowiedzi, iż jakiegokolwiek zmiany we wzajemnych relacjach między obu państwami mogą zajść jedynie w obliczu króla i całej Rzeczypospolitej⁹⁵.

I tym razem także przed obradującymi stanął problem pretensji królowej Anny o egzekucję testamentu Zygmunta Augusta. Przyjęli oni zasadę, iż jeśli ktoś po kimś dziedziczy, przejmuje także zobowiązania finansowe testatora. W związku z tym, że długi ostatniego Jagiellona określano w tym momencie na 2 miliony złotych, z egzekucją testamentu wstrzymano się⁹⁶.

W początkach obrad uwagę zjazdu zajęła chwilowo tzw. sprawa Cyrusa⁹⁷. Był to nieoficjalny w tym czasie poseł cesarski do Litwy, przyłapany przez Jana Kostkę kasztelana gdańskiego w drodze z Wielkiego Księstwa do Cesarstwa z listami. Publicznie czytano owe listy podczas zjazdu. Nie rzucały one jednak na nikogo podejrzeń o tajne kontakty z cesarzem, wobec tego sprawa ucichła. Zwłaszcza iż była na forum zjazdu przed przesłuchaniami poselstw cudzoziemskich, i nie było jeszcze wiadomym, który z kandydatów będzie miał największe szanse, aby zostać królem⁹⁸.

szawą we wsi Kamieniu”, 20 maja 1573 r.; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 76; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 130-131; *VL*, t. II, s. 126-130: *Uniwersał poborowy*; *VL*, t. II, s. 131-132: *Wtóre oznajmienie króla nowo obranego*.

⁹³ BN, 4538: „Postanowienie na sejmie walnym electionis (...)”, k. 282v; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 76; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 131.

⁹⁴ S. Płaza, *Próby reform*, s. 99-100.

⁹⁵ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 80-81.

⁹⁶ *Jw.*, s. 71-72; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 214.

⁹⁷ Opat wrocławski, wieloletni poseł cesarski przy polskim dworze, składający cesarzowi przez wiele lat niemal codzienne relacje z tego, co się działo na dworze Zygmunta Augusta. Korespondencja Cyrusa zachowana jest w polonikach w Haus- Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu i stanowi niezmiernie interesujący materiał źródłowy.

⁹⁸ BJ, Akc.3/52: „Krótkie opisanie spraw (...)”, k. 118; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 35.

Zjazd ten usiłował rozwiązać sprawy zagarniętych w bezkrólewiu królewskich. Pierwsza sprawa dotyczyła zabranych przez Prusaków dóbr nadanych Koroniarzom na terenie Prus Królewskich. Rodami poszkodowanymi byli Pierśnicy i Pierzchlińscy. Oskarżenia dotyczyły Konopackich, Czermów i Kostków. Sprawa tego konfliktu ciągnęła się już od pierwszych zjazdów wielkopolskich w interregnum. Doszła następna, Mikołaja Szyszkina, któremu dobra nadał także ostatni Jagiellon, a które zagarnięte zostały przez starostę tykocińskiego. Obie te sprawy znalazły na elekcji częściowe rozwiązanie. Do pozytywnego rozstrzygnięcia pierwszej z nich przyczynili się zwłaszcza Jan Kostka kasztelan gdański i Andrzej Opaliński marszałek nadworny koronny⁹⁹.

Forum elekcyjne stało się świadkiem wystąpienia przedstawicieli wielkich miast Prus Królewskich: Torunia, Gdańska i Elbląga, którzy mieli pretensje, iż nie wzięto pod uwagę ich głosów przy obiorze króla. Zostali wysłani z zobowiązaniem, że będą głosowali na arcyksięcia Ernesta, ewentualnie na Moskwicina, w ostateczności na Piasta, w żadnym wypadku nie chcieli się zgodzić na kandydaturę francuską¹⁰⁰: „Oburzyło to pany i szlachtę, że Gdańszczanie taką władzę sobie przypisują, a prawie już na ratuszu króla sobie obrali (...)”¹⁰¹.

Czas obrad przedłużały konflikty personalne. Przykładem takiego konfliktu było przeniesienie animozji w obrębie litewskich elit politycznych na forum zjazdu. Już ok. 16 kwietnia Jan Chodkiewicz starosta żmudzki stał się z Ostafim Wołowiczem kasztelanem trockim tak ostro, iż gdyby ich nie rozdzielono, doszłoby do walki. W kilka dni później (22 kwietnia) wojewoda wileński i starosta żmudzki wjechali na pole elekcyjne uzbrojeni jak do boju, z orszakami. Po upomnieniu przez senatorów wycofali swoje „zbyt liczne orszaki”, usprawiedliwiając swoje postępowanie podejrzeniami o nastawianie na ich życie (podejrzewali o to Jerzego księcia słuckiego i Hlebowicza kasztelana mińskiego)¹⁰². Do następnego starcia między Litwinami doszło 4 maja. Konfliktów personalnych w obrębie senatu musiało być podczas tej elekcji więcej, doszło bowiem do tego, iż izba poselska otwarcie krytykowała to, że senatorowie przez swe animozje są przyczyną przedłużania się obrad¹⁰³. Trudno się oprzeć wrażeniu, że w zażegnaniu tego typu podziałów zabrakło powagi i autorytetu monarchy.

⁹⁹ Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddz. na Wawelu, 16, nlb: „Senatorowie zgromadzeni na elekcji przyznają dobra Mikołajowi Sziskinowi Moskwicinowi nadane mu przez Zygmunta Augusta, a zagarnięte przez starostę tykocińskiego”; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 92.

¹⁰⁰ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 121; *Rzecz jednego dworzanina...*, w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiątek*, t. 3, s. 194.

¹⁰¹ *Rzecz jednego dworzanina...*, w: W. Broel Plater, *Zbiór pamiątek*, t. 3, s. 194.

¹⁰² Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, ss. 79, 83.

¹⁰³ BJ, Akc. 3/52: „Krótkie opisanie spraw (...)”, k. 130v-131.

Przedstawiona wyżej tematyka obrad pozwala nam na zastanowienie się nad zakresem kompetencji zgromadzenia, jakim był zjazd elekcyjny.

Podczas elekcji wybrano przyszłego monarchę. Do czasu koronacji nazywany był elektem i nie miał żadnych uprawnień przysługujących królowi.

Pierwszy zjazd elekcyjny po śmierci ostatniego Jagiellona zwołał sejm koronacyjny, wyznaczając jego termin; zwołał też sejmiki przed owym sejmem. Dokonał wyboru posłów po króla do Francji, a nawet jednemu z nich zdecydował się refundować podróż¹⁰⁴. Wybrał posłów witających nowo obranego króla i tych, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze jego poprzednikowi. Na bieżąco regulował kwestie związane z polityką zagraniczną państwa, usiłując podtrzymać dobre stosunki z sąsiadami, nie wprowadzał jednak zmian dotychczasowej polityki wobec zagranicy. Tylko do tego gremium w interregnum należało przyjmowanie i odprawianie poselstw.

Zatwierdził i zmodyfikował porządek elekcyjny zaproponowany przez konwokację. Usiłował usprawnić finanse państwowe poprzez stworzenie komisji wspierającej działania podskarbich. Uchwalił wprawdzie pobór, ale stało się to w niepełnym składzie zgromadzenia. Zorganizował obronę granic na czas do przyjazdu króla i jego koronacji, na miarę aktualnych możliwości finansowych państwa. Rozwiązania dotyczące kwestii finansowych państwa miały więc być tylko doraźne.

Forum to przywróciło nieprawnie zagarnięte królewszczyzny. Uczyniła to część senatu na zasadzie polubownego załatwienia konfliktu, mocą aurytetytu osobistego rozjemców. Były to praktycznie rzecz biorąc wszystkie pozytywnie załatwione problemy. Przedmiotem dyskusji było dużo więcej ważkich czasami problemów, nie zostały one jednak w pełni rozwiązane.

Sprawa podstawową, której nie mógł zjazd ten nadać mocy obowiązującej była uchwała konfederacji generalnej warszawskiej i artykuły henrykowskie. Większość opowiedziała się wprawdzie za ich uchwaleniem, zgoda większości była warunkiem opozycji na kandydaturę Henryka. Zaprzysięgło obie te uchwały poselstwo francuskie. Wszystko to było jednak tylko warunkiem zgody na tę, a nie inną kandydaturę elekta. Forum elekcyjne nie mogło zmienić praw bądź utworzyć nowych.

Podobnie było w wypadku innych problemów, gorąco czasami dyskutowanych podczas obrad tego zjazdu, nie znajdujących jednak rozwiązań ze względu na brak kompetencji zjazdu elekcyjnego do jakichkolwiek zmian prawnych. Tak było w wypadku dążeń litewskich do zmian w zapisie unii i odzyskania utraconych na rzecz Korony terenów. Podobnie było z pretensjami księcia pruskiego, kurlandzkiego i książąt pomorskich. Nie mogły uzyskać rozwiązania podczas obrad tego zjazdu pretensje Litwinów do włączenia książąt litewsko-ruskich w obręb senatu. Podobnie było z kwestią

¹⁰⁴ *Stany Rzeczypospolitej zapewniają Zamoyskiemu zwrot kosztów podróży do Francji*, Warszawa, 20 maja 1573 r., *AJZ*, t. I, s. 446-447.

egzekucji testamentu Zygmunta Augusta. Wprawdzie jako pretekst odmowy rozpatrzenia tej sprawy posłużyła wymówka, iż sukcesorowie powinni spłacić najpierw długi ostatniego Jagiellona, ale w gruncie rzeczy, współcześni zdawali sobie sprawę, iż problem wymaga w przyszłości trwałych rozwiązań prawnych dotyczących podziału między własnością prywatną króla i jego rodziny a własnością Rzeczypospolitej. To forum miało inne zadania, nie były nimi zmiany prawne obowiązujące w przeszłości.

2. II ELEKCJA: 7 LISTOPADA – 15 GRUDNIA 1575 R. (18 GRUDNIA 1575 R.)

Zjazd ten zwołany został mocą wrześnieowej konwokacji z tego roku. Poprzedziły go zjazdy partykularne. Uznały one w sposób jednoznaczny, iż elekcja winna odbyć się, podobnie jak pierwsza elekcja pojagiellońska, *viritem*.

UCZESTNICZY

Szlachta nie z wszystkich ziem i województw mogła jednak przybyć na pole elekcyjne ze względu na niebezpieczeństwo ponownego najazdu tatarskiego. Wobec tego część rycerstwa pozostała w swoich województwach zorganizowana jednak w pospolite ruszenie, będąc w pełnej gotowości do odparcia nieprzyjaciela zewnętrznego. Owa gotowość dotyczyła także sytuacji, w której doszłoby do narzucenia kandydata, nie akceptowanego przez większość wyborców, bądź narzuconego siłą. Posłowie wysłani z owych województw mieli dać znać o groźbie takiej sytuacji, a pospolite ruszenie zamierzało wówczas wkroczyć na pole elekcyjne. Instrukcje z sejmików przedelekcyjnych były wyraźnie pod wpływem sytuacji, jaka wytworzyła się podczas obrad stężyckich (siłowego forsowania kandydatury habsburskiej).

Szlachta więc nie przybyła tak licznie jak miało to miejsce w wypadku pierwszej elekcji. Było jej podobno ok. 12 tysięcy¹⁰⁵. Historycy różnią się w określeniu liczby uczestniczących w tym zjeździe senatorów: S. Grzybowski twierdzi, iż było ich 56, W. Zakrzewski natomiast pisze, że było ich 50¹⁰⁶. Analizując dostępne mi źródła, dotarłam do 54 senatorów obecnych na tym

¹⁰⁵ S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 70; P. Skwarczyński, *Pierwsze trzy wolne elekcje viritem, 1573-1587*, „Teki Historyczne”, Londyn 1959, t. X, s. 104.

¹⁰⁶ S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki*, s. 112; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 417-418.

zjeździe¹⁰⁷. Jeden z nich, Krzysztof Miaskowski kasztelan rawski, zmarł podczas elekcji, jeszcze przed wotowaniem. W elekcji uczestniczyli przedstawiciele miast: Torunia, Krakowa i Poznań¹⁰⁸. Na zjeździe tym nie było tak licznych, jak podczas nieudanej elekcji w Stężycy, senatorskich orszaków zbrojnych.

PRZEBIEG OBRAD

7 listopada przygotowywano pole elekcyjne. Obiór miał się odbyć na warszawskich błoniach, przy wsi Wola, w innym więc miejscu, niż odbyła się pierwsza elekcja. Oficjalne rozpoczęcie obrad nastąpiło dnia następnego. Przybyli wówczas Rusini, informując obecnych o spustoszeniach, które pozostawił po sobie najazd tatarsko-wołoski. 9 listopada doszła informacja o będących jeszcze w drodze Litwinach i Prusakach, wobec tego zdecydowano, iż zgromadzenie wstrzyma się z wysłuchaniem poselstw zagranicznych do ich przybycia. Rzeczywiście czekano na nich do 12 listopada. W międzyczasie obradujący uchwalili porządek elekcyjny i usiłowali powołać specjalną komisję do organizacji obrony Rusi¹⁰⁹. Od 12 do 17 listopada słuchano poselstw zagranicznych. Były to poselstwa: od cesarza Maksymiliana II, od arcyksięcia Ferdynanda, poselstwo szwedzkie, poselstwo księcia Ferrary Alfonsa, księcia pruskiego Alberta Fryderyka, poselstwo od sześciu elektorów Cesarstwa, poselstwo moskiewskie, a także przeczytano list Jerzego

¹⁰⁷ Haus-, Hof und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 27, nlb: „Wota stanów Królestwa Polskiego na sejmie walnym elekcyjnym w Warszawie”, 18-22 listopada 1575 r.; tamże, Polen I 27, nlb: „Senatorowie koronni i litewscy głosujący na cesarza Maksymiliana II” [listopad 1575 r.]; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 394-414: arcybiskup J. Uchański, biskupi: krakowski F. Krasieński, płocki P. Myszkowski, chełmski W. Starożrebski; wojewodowie: krakowski P. Zborowski, wileński M. Radziwiłł, sandomierski J. Kostka, podolski M. Mielecki, sieradzki O. Łaski, trocki S. Zbaraski, lubelski J. Tarło, bełski A. Tęczyński, podlaski M. Kiszka, łęczycki J. Sierakowski, brzeski J. Służewski, rawski A. Gostomski, chełmiński J. Działyński; kasztelanowie: wileński J. Chodkiewicz, trocki E. Wołowicz, poznański P. Czarnkowski, kaliski K. Zebrzydowski, sieradzki A. Dębowski, łęczycki J. Lasocki, żmudzki M. Talwosz, lwowski S. Herbut, podlaski M. Sawicki, brzeski litewski J. Hajko, chełmiński J. Dulski, międzyrzecki A. Górka, biecki S. Szafranec, śremski J. Rokossowski, żarnowski J. Sienieński, małogoski K. Lanckoroński, przemyski S. Drohojowski, sanocki J. Herbut, dobrzyński P. Działyński, połaniecki Z. Czyżowski, przemęcki P. Potulicki, czechowski S. Tarnowski, nakielski N. Łękiński, brzeziński P. Szczawiński, inowrocławski Sz. Szubski, kowalski S. Sierakowski, sochaczewski S. Gostomski, gostyński J. Szamowski, raciański S. Kryski, sierpski W. Krasieński, ciechanowski S. Bogusz, konarski (łęczycki) R. Śladkowski, lubaczowski M. Lissakowski, rawski K. Miaskowski; marszałek wielki koronny A. Opaliński, marszałek nadworny koronny A. Zborowski, podkanclerzy wielki koronny P. Dunin Wolski.

¹⁰⁸ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 390.

¹⁰⁹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 366-368; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 335; S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 69.

Blandraty – posła siedmiogrodzkiego (poseł nie miał listów uwierzytelniających). W międzyczasie, pod naciskiem Rusinów, usiłowano opracować projekt obrony kraju, spychane to było jednak na margines obrad. Wobec tego do żadnych wiążących ustaleń w tej kwestii w tych dniach nie doszło¹¹⁰. Ostatniego dnia słuchania poselstw (17 listopada) Sandomierzanie zaproponowali, aby głosować w województwach, tak jak się to odbyło podczas pierwszej pojagiellońskiej elekcji. Przez pięć następnych dni (od 18 do 22 listopada) wotowano w senacie. Początek senackich głosowań zakłócony został 18 listopada przez grupę Rusinów, którzy zdeterminowani lękiem przed następnym najazdem tatarskim, którego oczekiwano lada moment, usiłowali wymóc na senacie skonkretyzowanie działań idących w kierunku organizacji obrony granic południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Tego dnia więc utworzono w końcu ową zapowiadaną wcześniej komisję: składała się ona z deputatów z poszczególnych województw i kilku senatorów¹¹¹. Wotowania w senacie wskazywały na preferowanie przez większość senatorów kandydatury z domu habsburskiego¹¹². W dniach 22-30 listopada głosowało rycerstwo. Mimo to, iż padały propozycje różnych kandydatów, w sposób widoczny większość popierała kandydaturę Piasta¹¹³. Marszałek koła rycerskiego, Mikołaj Sienicki, w oficjalnym oświadczeniu poinformował senat o wyniku głosowania w województwach następnego dnia (1 grudnia)¹¹⁴. 2 grudnia podczas wspólnych początkowo obrad rycerstwa i senatorów doszło do ostrego starcia między zwolennikami i przeciwnikami kandydatury habsburskiej. Między innymi Jan Sienieński kasztelan żarnowski oświadczył w imieniu szlachty ruskiej, że Rusini wolą Piastowi oddać wszystkie swoje dobra, niż mieć monarchę z domu habsburskiego¹¹⁵. Wytworzyła się sytuacja analogiczna poniekąd do tej, którą znamy z obrad stężyckich: zwolennicy habsburcy rekrutowali się przede wszystkim z senatu, izba poselska była w swej przeważającej większości kategorycznie przeciwna tej kandydaturze. Tylko że liczba szlachty uczestniczącej w tym zjeździe wielokrotnie przewyższała senatorskich zwolenników kandydatury z domu rakuskiego. W wyniku nieprzejednanej postawy zwolenników Habsburga zasiadających w senacie, nastąpił podział w obrębie uczestników zjazdu: szlachta opuściła wspólne obrady i zaczęła obradować oddzielnie. Pozostawała jednak w polu elekcyj-

¹¹⁰ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 369-390; S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 70; T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 573.

¹¹¹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 392-393.

¹¹² R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 198; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 394-414; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 342; S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 72; P. Skwarczyński, *Pierwsze trzy wolne elekcje*, s. 129; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 417.

¹¹³ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 206; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 414; S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 72; P. Skwarczyński, *Pierwsze trzy wolne elekcje*, s. 129.

¹¹⁴ W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 418.

¹¹⁵ Ś. Orzelski, *Wielkie bezkrólewia*, s. 449.

nym. Dołączyli do nich niektórzy z senatorskich przeciwników Habsburga. Byli to kasztelanowie: międzyrzecki – A. Górka, przemęcki – P. Potulicki, biecki – S. Szafranec, kowalski – S. Sierakowski, liwski – J. Wodyński, kornarski łączycki – R. Śladkowski¹¹⁶. Wysłano posłów z poszczególnych województw, aby wezwali wojewodów i kasztelanów swoich ziem do przyłączenia się do wspólnych z secesjonistami obrad. Wojewodowie i kasztelanowie będący zwolennikami kandydatury z domu rakuskiego nie odpowiedzieli na to wezwanie. Pozostali przeciwnicy habsburscy przyjechali wprawdzie do secesjonistów, pełnili w tym okresie jednak funkcję mediatorów, wskazując na szkodliwość rozdzielenia obradujących na polu elekcyjnym.

Geneza tej secesji była zróżnicowana. Tkwiała z jednej strony w konsolidacji izby poselskiej poprzez przyrzeczenie złożone kilka dni wcześniej, iż nie wybiorą Habsburga w poczuciu solidarności z Rusinami, zagrożonymi w wypadku tego obioru najazdem turecko-tatarskim. Z drugiej strony secesja ta, podobnie jak secesja stężycka, była mechanizmem obronnym rycerstwa, lękającego się przedłużanych celowo przez senatorów, zdaniem szlachty, obrad. Można było przypuszczać, iż gdyby obrady potrwały długo, to nie tylko ze względu na pieniądze, ale także ze względu na nadchodzącą zimą, część szlachty z izby poselskiej opuściłaby pole elekcyjne. Wybór dokonany przez senat i zmniejszone koło rycerskie mógł nabrać cech legalności. Secesja całego rycerstwa i kilku senatorów czyniła to gremium w opinii secesjonistów bardziej prawomocnym do wyboru króla, niż senat i kilkanaścioro szlachty. Początkowo jednak secesja owa spotkała się z dezaprobatą w senacie nawet tych senatorów, którzy byli przeciwnikami Habsburga. Wojewodowie: krakowski, łączycki, lubelski, bełski i kasztelanowie: łączycki i żarnowski¹¹⁷ przybyli tego dnia do szlachty pełniąc funkcję mediacyjną, wskazując na zgubne dla elekcji skutki secesji. W gruncie rzeczy od tego dnia (2 grudnia) aż do 12 grudnia trwały mediacje między dwiema grupami obradujących. Próby znalezienia kompromisu między obu stronami podejmowane były zarówno przez zwolenników Habsburga, jak i jego przeciwników. W obrębie senatu nastąpiła polaryzacja stanowisk: część wahających się senatorów przyłączyła się do zwolenników kandydata z domu rakuskiego (ta grupa powiększyła się w senacie), a jego zagorzali przeciwnicy przeszli do koła secesjonistów. T. Wierzbowski twierdzi, że Jakub Uchański już 5 grudnia był gotów nominować cesarza na króla w Rzeczypospolitej¹¹⁸. Kroki mające prowadzić do kompromisu przybierały z obu stron różny kształt. Ze strony senatu było to pokazanie szkodliwych dla funkcjonowania państwa skutków secesji na polu elekcyjnym, a także argumentacja związana z niebezpieczeństwami wynikającymi z wyboru Piasta. Ze strony izby poselskiej,

¹¹⁶ Jw.

¹¹⁷ P. Zborowski, J. Sierakowski, J. Tarło, A. Tęczyński, J. Lassocki i J. Sienieński; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 450.

¹¹⁸ T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 577.

była to propozycja zgody na każdą kandydaturę zaproponowaną przez senat, oprócz kandydatury habsburskiej¹¹⁹. Słabością secesjonistów był brak konkretnego kandydata, który znaczeniem politycznym równoważyłby wagę polityczną kandydatury habsburskiej. Próba skonkretyzowania kandydatury Piasta przez zaproponowanie wyborcom wojewody sandomierskiego Jana Kostki, bądź wojewody bełskiego Andrzeja Tęczyńskiego, zakończyła się fiaskiem, ze względu na brak zgody obu wojewodów na kandydowanie. Nie ułatwiało sytuacji także przygotowanie specjalnych warunków do zaprzysiężenia przez Piasta, które niwelowałyby te niebezpieczeństwa, które widzieli w niej zwolennicy habsburscy (chodziło o uniemożliwienie faworyzowania krewnych i powinowatych)¹²⁰. Sytuacja z dnia na dzień ulegała zaostrzeniu w związku z brakiem możliwości znalezienia kompromisu. W kole rycerskim zaczęto rozważać sposób uprawomocnienia postanowień gremium, które odłączyło się od senatu. 9 grudnia Mikołaj Sienicki zaproponował, aby postanowienia secesjonistów przyjęły formę konfederacji¹²¹. W tym dniu senatorowie postanowili, iż nazajutrz prymas ogłosi cesarza królem. Wiść musiała dotrzeć do secesjonistów, ponieważ rycerstwo od tego dnia poczynając, zaczęło zbrojnie przybywać na pole elekcyjne¹²². Dzień następny rozpoczął się od wspólnego spotkania obu stron. Trudno mówić byłoby jednak o wspólnych obradach. Była to raczej demonstracja siły zbrojnej dwóch grup przeciwników. Nadal czynione były próby mediacji ze strony senatorów. Między innymi podjęli się tego: wojewoda sandomierski – Jan Kostka, wojewoda krakowski – Piotr Zborowski i wojewoda bełski – Andrzej Tęczyński. Biskup krakowski Franciszek Krasieński zaproponował nawet, aby szlachta zgodziła się warunkowo na wybór cesarza. Ze względu na sędziwy wiek Maksymiliana II nie należało, zdaniem biskupa, przewidywać jego długiego panowania. Po jego śmierci senatorowie mieli zgodzić się na Piasta. I ta próba mediacji nie doprowadziła do zgody¹²³. Następnego dnia (11 grudnia) była niedziela i dlatego nie podejmowano dalszych rozmów. Natomiast 12 grudnia senatorowie opuścili pole elekcyjne i przenieśli się na miejsce z drugiej strony Warszawy, obok stajen królewskich. Nastąpiła druga secesja podczas tego zjazdu. Tym razem dokonali jej senatorowie, którzy chcieli widzieć Maksymiliana II na tronie polsko-litewskim. Uzasadniali swój krok tym samym argumentem co ich przeciwnicy przed pół rokiem w Stężycy: „pod strzelbą wyboru prowadzić nie będą”¹²⁴. Mimo rozerwania zjazdu nadal prowadzono mediacje. Pozostający poza polem elekcyjnym zwolennicy Habsburga wy-

119 M. Bielski, *Kroniki*, s. 209.

120 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 459.

121 Jw., s. 462-465.

122 W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 423.

123 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 465; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 423-424.

124 B.PAN, Kr., 950: „Uniwersał sejmu elekcyjnego warszawskiego podczas obioru nowego króla [Maksymiliana]”, 19 grudnia 1575 r., k. 44v.

słali jeszcze tego dnia do głównego koła swoich przedstawicieli: Mikołaja Mieleckiego wojewodę podolskiego, Jana Kostkę wojewodę sandomierskiego i marszałka wielkiego koronnego Andrzeja Opalińskiego. Zanim wysłannicy senatu przybyli z powrotem na miejsce secesji, prymas J. Uchański na wniosek kasztelana wileńskiego Jana Chodkiewicza nominował Maksymiliana II królem Rzeczypospolitej¹²⁵. Andrzej Lubieniecki, świadek wydarzeń, zrelacjonował to następująco: „(...) dnia 12 Decembris strzelcami i działa koło sobie osadziwszy i wkoło wojska zszykowane postawiwszy, k wieczoru nominowali królem polskim cesarza Maksymiliana (...) bardzo nas to jednak obchodziło i takeśmy byli boleśni, jakoby nas poganie już wiązać mieli, patrząc jaki gwałt się nam został od braciej naszej. I zdało się nam, że już tam konało wolne obieranie królów”¹²⁶. Świętosław Orzelski twierdzi, że po tym obiorze jedynie prymas Uchański i biskup płocki Piotr Myszkowski poszli śpiewać „*Te Deum laudamus*” do katedry¹²⁷. 13 i 14 grudnia szlachta i senatorowie przebywający na polu elekcyjnym szukali sposobu przekreślenia obioru cesarza. 14 grudnia, po wielogodzinnych negocjacjach wskazujących na zróżnicowanie w propozycjach kandydatur w obrębie tego gremium, postanowiono zaproponować tron królowie Annie Jagiellonce i Stefanowi Batoremu, jej przyszłemu mężowi¹²⁸. Ta propozycja zjednoczyła zjazd. Następnego dnia Andrzej Zborowski marszałek nadworny koronny publikował obiór Anny i Stefana Batorego na rynku w Warszawie. Marszałek wielki koronny natomiast uczynił to samo, proklamując Maksymiliana królem Rzeczypospolitej, na zamku warszawskim, 18 grudnia¹²⁹. „Uchwała sejmu elekcyjnego Stefana Batorego” nosi datę 15 grudnia 1575 roku, a „Uniwersał sejmu elekcyjnego warszawskiego podczas obioru nowego króla [Maksymiliana]” – 19 grudnia 1575 roku¹³⁰.

¹²⁵ B.Czart., 376: „Uchwała sejmu elekcyjnego Stefana Batorego”, 15 grudnia 1575 r., s. 388; B.PAN, Kr., 950: „Uniwersał sejmu elekcyjnego warszawskiego podczas obioru nowego króla [Maksymiliana]”, 19 grudnia 1575 r., k. 45-45v; M. Bielski, *Kroniki*, s. 209; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 224; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 468.

¹²⁶ A. Lubieniecki, *Poloneutychia*, s. 66.

¹²⁷ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 470.

¹²⁸ Według R. Heidensteina, *Dzieje*, t. I, s. 224, pomysł wysunęli jednocześnie Andrzej Tęczyński i Jan Zamoyski. Skądinąd wiemy, że 5 czerwca 1575 roku Piotr Zborowski wojewoda krakowski kwitował sumę 15 tysięcy złotych, które otrzymał od wojewody siedmiogrodzkiego. Patrz: AGAD AZ, 37, k. 21: „Kwit na sumę 15000 złotych wydany przez Piotra Zborowskiego”. A. Lubieniecki natomiast twierdzi, że na Stefana Batorego, jako męża Anny i króla, wskazał S. Szafranec kasztelan biecki: A. Lubieniecki, *Poloneutychia*, s. 67.

¹²⁹ M. Bielski, *Kroniki*, s. 210-212; A. Lubieniecki, *Poloneutychia*, s. 68; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 478-480; S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 73; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 429-433.

¹³⁰ B.Czart., 376, s. 387-391: „Uchwała sejmu elekcyjnego Stefana Batorego”, 15 grudnia 1575 r.; B.PAN, Kr., 950, k. 41-54: „Uniwersał sejmu elekcyjnego warszawskiego podczas obioru nowego króla [Maksymiliana]”, 19 grudnia 1575 r.

Datę proklamacji Maksymiliana należy chyba jednak uznać za końcową datę drugiego zjazdu elekcyjnego. Zwłaszcza iż, jak zobaczymy, prawomocność jednego i drugiego obioru budzi wątpliwości.

Zjazd trwał 42 dni. W ciągu pierwszych jedenastu dni opracowano porządek elekcji. Powołano komisję do opracowania zasad obrony granicy południowo-wschodniej (komisja zaczęła prace w trakcie obrad), i wysłuchano poselstw zagranicznych. Przez 5 dni wotowali senatorowie. Szlachta z koła rycerskiego uważała, iż wypowiedzi części senatorów przewlekają obrady. Przez 7 dni głosowała szlachta. Pozostałe dziewiętnaście dni upłynęło na mediacjach między zwolennikami i przeciwnikami Habsburga. Biorąc pod uwagę dwie secesje, które miały miejsce podczas obrad i wynik zjazdu: podwójną elekcję, owe dziewiętnaście dni można uznać za zmarnowane.

Jak widać to z przebiegu tego zjazdu, uczestnicy byli tak głęboko zaangażowani w rozgrywającą się batalię o osobę kandydata, że niewiele czasu poświęcili innym problemom, które wymagały szybkiego rozwiązania. W tej mierze zjazd ten podobny był do zjazdu stężyckiego, na którym odbyła się pierwsza, tak samo burzliwa, rozgrywka o tron dla Habsburga w Rzeczypospolitej. Cechy pewnego podobieństwa odnaleźć można także w formie tego zjazdu.

FORMA ELEKCJI. GŁOSOWANIE

Mimo iż w obradach tego zjazdu uczestniczyła większa liczba rycerstwa, niż podczas sejmów walnych, zastosowano początkowo taką samą formę obrad, jaką przybierały sejmy ostatnich Jagiellonów. Wyłoniło się koło rycerskie, senat tworzył dość pokaźne gremium (ok. 54 osób). Rycerstwo wybrało swego marszałka. Został nim znany parlamentarzysta, Mikołaj Sienicki. W okresie do pierwszej secesji (2 grudnia – odłączenie się rycerstwa) istniało ściśle porozumienie między obu kołami. Odbywały się obrady plenarne, czasami też senatorowie i rycerstwo obradowali oddzielnie. Inaczej niż podczas pierwszej elekcji wyglądało słuchanie poselstw cudzoziemskich. Teraz posłowie wotowali przed połączonymi kołami (poprzednio, jak pamiętamy, poselstw cudzoziemskich słuchali tylko reprezentanci województw, relacjonując później w województwach treść wotów). W listopadzie 1575 roku pozwolono poselstwom obcym pozostawać po spełnieniu misji na polu elekcyjnym. Senatorowie wotowali w obecności szlachty. Rycerstwo natomiast głosowało w województwach. Relacje ze stanowiska poszczególnych województw, także wtedy gdy nie było ono jednolite, prezentowali ich reprezentanci na forum całego koła rycerskiego. Wynik tego głosowania wskazywał na to, iż większość w kole rycerskim opowiadała się za Piastem, pojedyncze osoby za kanadydaturą habsburską. Wobec tego relacje z głosowań w tym gremium, w obliczu senatu zdawał w imieniu zwolenników Piasta Mikołaj

Sienicki, a w imieniu zwolenników Habsburga, referendarz koronny Stanisław Czarnkowski¹³¹.

Po odłączeniu się rycerstwa od senatu (2 grudnia) szlachta zasiadła w nowym kole, pozostając w obrębie pola elekcyjnego. Wobec tego, iż część senatorów przeszła do koła szlachty, obradowali oni w kole secesjonistów wspólnie z rycerstwem. Podczas wotowań w senacie dwóch senatorów zadeklarowało, iż swoje głosy i wota zaprezentują w kole rycerskim. Byli to kasztelan biecki S. Szafraniec i kasztelan kowalski S. Sierakowski¹³². Część senatorów pozostających przeciwnikami domu rakuskiego została jeszcze na długo z pozostałymi senatorami, pełniąc misję pośredników i mediatorów między obiema stronami. W trakcie głosowania w województwach zdarzyło się, iż województwo mazowieckie odłączyło się na jeden dzień od wspólnych obrad, nie mogąc we własnym gronie dojść do porozumienia. Po złagodzeniu wewnętrznej różnicy zdań, włączyło się do koła rycerskiego¹³³.

12 grudnia nastąpiła druga secesja. Tym razem senatorowie, zwolennicy habsburscy, opuścili pole elekcyjne. Obrady swe przenieśli w poblize stajen królewskich. Senat spotykał się także na zamku bądź w gospodzie prymarysa J. Uchańskiego (dom Giża, ojca kochanki Zygmunta Augusta). Tego dnia, jak pamiętamy, późnym wieczorem arcybiskup gnieźnieński nominował Maksymiliana królem państwa polsko-litewskiego, a uczynił to na wniosek kasztelana wileńskiego Jana Chodkiewicza. Gremium, w którym się to stało opowiadało się jednoznacznie za tą kandydaturą.

Odmienne wyglądała nominacja Stefana Batorego i Anny. Poprzedziło ją bowiem powtórne podczas tej elekcji głosowanie indywidualne. Świadek wydarzeń opisuje ten moment: „Ale ludzi wszystkich prawie tak Pan Bóg serca tak nagle obrócił w onym gwałcie do niego [Stefana Batorego], że zaraz krzyknęli: «Dobry, dobry, przestajemy na nim». A Szafraniec czapką uderzywszy o ziemię, wołał: «Umilknijcie. Co po tych akłamacjach, jakimi rzeczypospolite giną? Puścić per wota, niech *libere in libera electione* każdy zdanie swoje powie». I tak uczyniono. Ale bardzośmy prędko wszyscy odwotowali, godnie na one podanie mówiąc: «Amen»”¹³⁴. Nie wszyscy jednak w tym gronie głosowali za księciem Siedmiogrodu. Kasztelan raciański S. Kryski oddał swój głos na księcia Ferrary Alfonsa, a J. Zborowski na Iwana IV Groźnego: „Ale, iż to byli ludzie cnotliwi i dobro ojczyzny wspólnej miłujący, gdyżśmy ich prosili, aby odstąpili swoich kandydatów i z nami przestali, dali się nam uprosić”¹³⁵.

Podczas drugiej elekcji mamy więc do czynienia z podwójnym głosowaniem w izbie poselskiej. Jest to głosowanie indywidualne w obrębie woje-

131 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 447.

132 Jw., ss. 409, 412.

133 Jw., s. 435-436.

134 A. Lubieniecki, *Poloneutychia*, s. 67.

135 Jw.

wództw¹³⁶. Lecz daje się także zauważyć zjawisko podobne do tego, które obserwowaliśmy podczas pierwszej elekcji: **zgoda jest podstawą jednomyślności**. Tyle tylko, że podczas drugiego obioru istnieje podwójne gremium elekcyjne: senat w swej przeważającej większości i koło pozostające na polu elekcyjnym, składające się z rycerstwa i senatorów, połączone brakiem akceptacji dla kandydatury habsburskiej.

Jednomyślność w obrębie gremium obierającego Maksymiliana stała się oczywistą w momencie opuszczenia tego zgromadzenia przez przeciwników kandydatury habsburskiej. Wahający się przekonani zostali wcześniej przez organizatorów stronnictwa procesarskiego. Odmienne były mechanizmy kreujące jednomyślność w obrębie koła elekcyjnego wybierającego Stefana Batorego i Annę. Przede wszystkim gremium to liczyło około 12 tysięcy ludzi. Osiągnięcie jednomyślności wśród takiej liczby obradujących nie mogło się dokonać dzięki tym samym mechanizmom, które tworzyły jedność opcji politycznej w gronie stuszesnastoosobowej grupy wyborców Habsburga (tyle podpisów liczy sobie oryginalny akt elekcji Maksymiliana na króla w Rzeczypospolitej)¹³⁷. Tym co jednoczyło gremium pozostające na polu elekcyjnym był strach przed obiosem Habsburga i lęk przed narzuceniem siłą jego kandydatury, jednoznaczny z utratą prawa całej szlachty do wolnej elekcji.

Mamy do czynienia podczas tego zjazdu z próbą zaocznego oddania głosu. Kiedy podkanclerzy P. Dunin Wolski chciał przeczytać list od chorego podskarbiego koronnego H. Bużeńskiego z jego głosem, ostro sprzeciwił się temu wojewoda krakowski P. Zborowski, twierdząc, że mogłoby to pociągnąć za sobą szkodliwe dla państwa skutki¹³⁸.

S. Płaza twierdzi, iż podczas tej elekcji był większy chaos, niż podczas pierwszej, z kwietnia – maja 1573 roku¹³⁹. Należy się z nim zgodzić, dodając, iż chaos był większy mimo mniejszej liczby wyborców.

TEMATYKA OBRAD.

POSTANOWIENIA DRUGIEGO ZJAZDU ELEKCYJNEGO

Wbrew praktyce wcześniejszych zjazdów ogólnopaństwowych pierwszego i drugiego interregnum, na drugim zjeździe elekcyjnym nie poświęcono wiele uwagi pilnym problemom funkcjonowania państwa w bezkrólewiu. Zajęto się jedynie problemem obrony granicy południowo-wschodniej. Przez wiele dni w początkowej fazie elekcji, posłowie województw południowych, najbardziej zagrożonych najazdami tatarskimi, usiłowali włączyć do

¹³⁶ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 414; A. Lubieniecki, *Poloneutychia*, s. 67.

¹³⁷ AGAD AZ, 3081: „Akt elekcji Maksymiliana II cesarza na króla polskiego”, k. 10.

¹³⁸ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 414.

¹³⁹ S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, s. 70.

obrad kwestie związane z obroną. 18 listopada utworzono w końcu komisję składającą się z reprezentantów poszczególnych województw i kilku senatorów. W wyniku jej prac polecono wypłacić zaległe pobory do 2 lutego 1576 roku. Do tego dnia poborcy mieli zdać relacje podskarbiemu ze swojej pracy. Nałożono nowy podatek w wysokości 20 groszy z łanu chłopskiego. Żydzi mieli zapłacić po złotemu od głowy. Zamierzano ściągnąć zaległe podatki z miast, a starostowie dzierżący królewsczyzny mieli obowiązek wypłacić zaległe raty do Rawy w terminie do 1 stycznia 1576 roku. Uchwalono nowy pobór. Województwa: poznańskie, kaliskie, łęczyckie, brzeskie, inowrocławskie, płockie, mazowieckie, podlaskie i ziemia dobrzyńska zastrzegły sobie, aby pieniądze z poboru wybieranego w ich województwach przeznaczone zostały na potrzeby obronności tych województw. Wobec tego, aby nie trafiły do rąk podskarbiego koronnego, lecz pozostawały do dyspozycji zjazdów partykularnych. Tę kontrowersyjną kwestię przeniesiono do rozstrzygnięcia na sejmiki po elekcji albo na zjazd jędrzejowski¹⁴⁰. Gremium wybierające Maksymiliana nie uznało postanowień zjazdu dotyczących nowego poboru¹⁴¹.

Tak jak na poprzednich zjazdach ogólnopanstwowych, nieco czasu poświęcono podczas tych obrad problemom separatyzmów: pruskiego i litewskiego. Sejmik pruski w Łaszynie z dnia 29 października 1575 roku zdecydował, iż na elekcję do Warszawy wyśle jedynie kilku swoich posłów. Początkowo chciano pozostać przy opowiadaniu się za pozostawieniem na tronie Henryka Walezego. Jeszcze podczas obrad tego sejmiku stało się jasnym, że to stanowisko nie ma nic wspólnego z rzeczywistością polityczną. Wobec tego nakazano wysłanym reprezentantom głosować w imieniu całych Prus na arcyksięcia Ernesta¹⁴². I rzeczywiście do Warszawy przybyło na zjazd pięć osób z Prus Królewskich. Jan Działyński wojewoda chełmiński i Jan Dulski kasztelan chełmiński wystąpili w senacie w imieniu całych Prus, rzekomo upoważnieni przez nich do obioru. Takie postawienie kwestii uczestnictwa całej prowincji w elekcji nie tylko utwierdzało widoczne już podczas pierwszego bezkrólewia tendencje separatystyczne Prus, podważało także zasadę elekcji *viritem*. Wystąpienie senatorów pruskich wywołało oburzenie wojewody krakowskiego Piotra Zborowskiego, który przypomniał o konieczności osobistego udziału w elekcji całej szlachty, a nie jej przedstawicieli: „*Sed istos Cracoviensis Palatinatus sermone interrupto ita absolvit, quam arrogans et procaz illa precatio relatioque novi et perniciosi exempli esset, quippe electionem regiam praesentium dumtaxat hominum ad eandem pertinentium personalem actum censeri atque, ut inauditum id in Polonia, sic periculosissimum esse absentes primum per legatos, mox per schaedas atque etiam*

¹⁴⁰ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, ss. 378, 384-385, 391; M. Bielski, *Kroniki*, s. 211.

¹⁴¹ B.PAN, Kr., 950: „Uniwersał sejmu elekcyjnego warszawskiego podczas obioru nowego króla [Maksymiliana]”, 19 grudnia 1575 r., kk. 48v, 53.

¹⁴² W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 408-410.

*cursores otiose domi morantes suffragia de re tanta. absolvere. Proinde se non pro legatis, verum zalinium pro unius palatini Dulsciumque pro unius castellani persona tantum modo accipere. Ceteri omnes Cracoviensi Palatino assensi sunt*¹⁴³. Z województw pruskich w końcu głosowało w izbie poselskiej jedynie pięć osób¹⁴⁴.

Z Wielkiego Księstwa Litewskiego przybyła reprezentacja szlachty i część senatu. Spóźnili się jednak, musiano na nich czekać ze słuchaniem poselstw i z wotowaniami. Przedłużanie wotowań litewskich zarówno w senacie, jak i wystąpień rycerstwa litewskiego w kole, powszechnie uznawane było przez szlachtę koronną za celowe przedłużanie obrad¹⁴⁵. Źródła znalezione w archiwum wiedeńskim wskazują na fakt, iż podczas obrad drugiej elekcji posłowie cesarscy podpisali 9 grudnia 1575 roku, w imieniu swego mocodawcy, z Litwinami oddzielne zobowiązania Maksymiliana II wobec Litwy. Zawierały one m.in. obietnicę małżeństwa Anny Jagiellonki z arcyksięciem Ernestem, zobowiązanie cesarza do opłaty 6 tysięcy jazdy i 3 tysięcy piechoty dla obrony Litwy i Inflant przed atakami Iwana IV, a także do mieszkania przyszłego króla przez rok kolejno w Polsce i na Litwie. Dokument zawiera także zobowiązania cesarza do działań w sytuacji, gdyby jedynie Litwini i Prusacy pozostawali przy kandydaturze habsburskiej. W takim wypadku „(...) obiecujemy IchMościom Panom Radom i Stanom Wielkiego Księstwa Litewskiego, także ziemi Pruskiej i Inflanckiej, że cesarz syna swego arcyksięcia Ernesta na posiłek ku obronie, krom omieszkania, przez Prusy z wojskiem swym posłać winien będzie”¹⁴⁶.

I jedno, i drugie gremium elekcyjne sformułowało postanowienia mające w przyszłości ułatwić drogę do tronu w Rzeczypospolitej wybranemu przez siebie elektowi.

Zgromadzenie, które obrało królem Maksymiliana II, wysłało posłów do cesarza z informacją o obiorze. Mieli oni także uzgodnić z królem-elektem termin sejmiku koronacyjnego. Przed owym sejmikiem miały odbyć się sejmiki. Według tego gremium zwoływać je miał król-elekt. Wyznaczono poselstwo witające Maksymiliana II na granicy Polski z cesarstwem. Wysłano poselstwo do cesarza tureckiego z zapewnieniem o chęci utrzymania pokoju. Wysłano także poselstwo do księcia Siedmiogrodu, Stefana Batorego, które miało przekonać go, iż jego elekcja nie jest prawomocna. Misji tej podjął się Jakub Woroniecki¹⁴⁷.

¹⁴³ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 390.

¹⁴⁴ Jw., s. 435.

¹⁴⁵ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 372, 438-439; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 186-187.

¹⁴⁶ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I, 27, nlb: „Zobowiązania posłów cesarskich wobec Wielkiego Księstwa Litewskiego przed elekcją”, w Warszawie, 9 grudnia 1575 r.

¹⁴⁷ B.PAN, Kr., 950, k. 41-54: „Uniwersał sejmiku elekcyjnego warszawskiego podczas obioru nowego króla [Maksymiliana]”, 19 grudnia 1575 r.

Bardziej wszechstronne w swej treści były postanowienia zgromadzenia, które obrało Stefana Batorego i Annę. Wysłali poselstwo do elekta z oznajmieniem o jego obiorze. Poselstwo wiozło także warunki, na jakich Stefan Batory mógł zostać koronowany: „(...) prawa wobec wszystkie, tak też artykuły na Elekcyi pierwszej pod Warszawą postanowione, poprzysiągł, i jeśliby jeszcze na Koronacyi poprawy naszym wolnościom potrzeba jakiej, że to konfirmować, approbować powinien będzie”¹⁴⁸. Batoriański zjazd elekcyjny zwoływał na 18 stycznia 1576 roku do Jędrzejowa zjazd całej szlachty w formie pospolitego ruszenia. Założeniem zjazdu była obrona wolności szlacheckich, zagrożonych bezprawnym – zdaniem szlachty – obiosem Maksymiliana II. Wobec tego zjazd w intencji jego inspiratorów miał przyjąć cechy konfederacji: „(...) na który to zjazd wszyscy ze wszystkich ziem y krajów Koronnych, zjechać się obyczajem wojennym będziemy powinni, deklarując się, iż wszyscy statecznie przy sobie stać będziemy, przeciwko tym, którzyby do końca tej skazy wolności naszey popierać, albo im pomagać jakimkolwiek sposobem chcieli, y tym, którzyby przestrzegając swobód swych i naszych, przy nas zostawać nie chcieli: także przeciwko każdemu postronnemu Panu, któryby za jakimkolwiek pretextem gwałt nam czynić, y na Koronę brać się chciał”¹⁴⁹. Zjazd jędrzejowski poprzedzały sejmiki, na których uczestnicy elekcji mieli zdać relacje z zaistniałej sytuacji i powiadomić szlachtę o pospolitym ruszeniu do Jędrzejowa. Ci, którzy nie mogliby jechać z przyczyn określonych prawem zwalniającym z pospolitego ruszenia, na zjazdach partykularnych powinni przedstawić owe przyczyny pozostania w domu. Ten zjazd elekcyjny zwalniał z uczestnictwa w pospolitym ruszeniu w jeździe do Jędrzejowa szlachtę z terenów najbardziej zagrożonych przez najazd tatarski. Podole, Wołyń i Braclawszczyzna miały być reprezentowane w Jędrzejowie przez posłów. Sejmiki miały się wypowiedzieć także w sprawie poboru i wyznaczyć poborców. Ustalone zostały terminy owych zjazdów partykularnych¹⁵⁰.

Podczas drugiej pojagiellońskiej elekcji mamy do czynienia z podwójnym obiosem: 12 grudnia prymas J. Uchański w obecności 116 osób¹⁵¹ nominował Maksymiliana II królem państwa polsko-litewskiego. Stało się to poza polem elekcyjnym, na Nowym Mieście. W dwa dni później, 14 grudnia, na polu elekcyjnym, po powtórny głosowaniu indywidualnym, za zgodą dwóch osób, które głosowały na inną kandydaturę, ogłoszeni zostali przyszłymi panującymi w Rzeczypospolitej Anna Jagiellonka i Stefan Batory¹⁵².

¹⁴⁸ VL, t. II, s. 138-139.

¹⁴⁹ Jw., s. 139.

¹⁵⁰ Jw.

¹⁵¹ AGAD AZ, 3081, k.9-15v: „Akt elekcji Maksymiliana II cesarza na króla polskiego”, 15 Decembris 1575 (oryg.). Akt podpisało 116 osób, w tym 28 senatorów, pozostali to szlachta urzędnicza, jak i nie pełniąca urzędów, tej ostatniej jednak bardzo mało.

¹⁵² VL, t. II, s. 138; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 476-477; M. Bielski, *Kroniki*, s. 210-211.

Nominację tę ogłosił wobec zgromadzonych na polu elekcyjnym tłumów marszałek koła rycerskiego Mikołaj Sienicki. Proklamacja elekcji królowej Anny i Stefana Batorego nastąpiła 15 grudnia. Dokonał jej marszałek nadworny koronny Andrzej Zborowski na rynku w Warszawie. Proklamacji Maksymiliana II dokonał marszałek wielki koronny Andrzej Opaliński na zamku warszawskim w dniu 18 grudnia.

Powstawało pytanie, który z obiorów jest legalny? Już współcześni mieli z tym poważny problem. Pierwszy wybór dokonany został poza polem elekcyjnym przez garstkę szlachty i około połowy składu senatu. Nominowała tego elekta jednak osoba uznawana przez większość społeczeństwa za pierwszą w hierarchii autorytetów politycznych po królu¹⁵³. Poza tym elekcja ta była pierwsza. Drugi wybór także miał znamiona legalności: dokonany został przez przeważającą większość społeczeństwa, po dwukrotnym głosowaniu, na polu elekcyjnym. Był jednak już drugim obiorem. Obie elekcje miały cechy legalności, w gruncie rzeczy jednak nie były w pełni prawomocne do obioru. Doskonale rozumiały to obie strony. Wyrazem tego jest zawiązana przez szlachtę na polu elekcyjnym konfederacja, wzmacniająca legalność poczynań, a także dążenie do uprawomocnienia wyboru Stefana Batorego i Anny poprzez zwołanie zjazdu jędrzejowskiego. Wybór Maksymiliana II nie pozostawali także bezczynni. Poselstwo wysłane do cesarza z oznajmieniem wyboru, miało dopingować go do jak najszybszego przyjazdu do Rzeczypospolitej. Stronnik cesarski, Krzysztof Zborowski, pisał do Zygmunta Kurzbacha po elekcji: „(...) zwycięstwo i wygrania na czym innym nie zawisło, jedno na prędkiem a niemieszkanym przyjechaniu samego Cesarza Jego Miłości. To jest miłościwy panie siostrzeńcze summa wszystkiego, i czemu jeśli nie uczynicie dosyć **wygraną rzecz przegramy**”¹⁵⁴. W gruncie rzeczy przyszłe panowanie w Rzeczypospolitej zależało od tego, który z elektów pierwszy przybędzie do Krakowa i zostanie koronowany.

W dwóch pierwszych bezkrólewicach po wygaśnięciu dynastii Jagiellońców mamy do czynienia z dwoma zjazdami elekcyjnymi kończącymi się obiorem. Przedzielone są one nieudaną elekcją stężycką, która była zapowiedzią determinacji stronników habsburskich do obioru swego kandydata i nie mniejszą determinacją jego przeciwników. Obserwacja obu zjazdów elekcyjnych skłania do refleksji.

Druga elekcja pojagiellońska to zjazd, na którym dużo mniej było, w porównaniu z pierwszą elekcją, dyskusji merytorycznych dotyczących funkcjonowania państwa w interregnum, mających na celu usprawnienie owego funkcjonowania, a także zmierzających do zmian na przyszłość. Obrady

¹⁵³ B.PAN, Kr., 950: „Uniwersał sejmu elekcyjnego warszawskiego podczas obioru nowego króla [Maksymiliana]”, k. 46v-47: „..gdyż króla zgodnie obranego nikt inny jedno xiądz arcybiskup mianować, a pan marszałek koronny publikować ma”.

¹⁵⁴ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 28, nlb: „Krzysztof Zborowski podczas koronny do Zygmunta Kurzbacha”, 20 grudnia 1575 r. Podkreśl. E. D.-U.

jej w gruncie rzeczy skupiły się na walce politycznej między zwolennikami i przeciwnikami kandydatury Habsburga do tronu w Rzeczypospolitej.

Podczas drugiego zjazdu elekcyjnego następuje zmiana w porządku elekcyjnym, w stosunku do tego, który zastosowano w elekcji z kwietnia-maja 1573 roku. Mniejsza niż w przypadku pierwszej elekcji liczba rycerstwa (w związku z zagrożeniem ziem południowo-wschodnich) powoduje, iż obrady są bardzo podobne do obrad sejmów walnych z czasu panowania dwóch ostatnich Jagiellonów. Wyodrębnia się koło rycerskie funkcjonujące tak jak izba poselska podczas sejmów zwykłych. Obraduje senat. Odbywają się obrady plenarne, oba koła radzą też oddzielnie (jak pamiętamy podczas pierwszej elekcji obrady wspólne z senatem odbywali jedynie reprezentanci województw).

Daje się zaobserwować zjawisko negatywne. Dwukrotnie podczas obrad drugiej elekcji następują secesje. Najpierw oddziela się izba poselska od senatu, pozostając w obrębie pola elekcyjnego, odmawiając jednak obrad wspólnych. Jest to spowodowane mechanizmem obronnym przed próbą narzucenia nie chcianej kandydatury habsburskiej. Od czasu tej secesji kontakty między obu izbami mają charakter mediacji prowadzonych przez osoby darzone przez obie strony zaufaniem. Fiasko owych mediacji powoduje, iż senatorowie będący zwolennikami habsburskimi dokonują następnej secesji, opuszczając uświęcone tradycją pole elekcyjne, obradując poza nim, czasami w miejscach zupełnie przypadkowych, uczestnicząc w spotkaniach zamkniętych. Wytwarza to atmosferę spisku, prowadząc do podważenia zaufania między częścią senatorów i rycerstwem. Senatorowie, przeciwnicy habsburscy, przyłączają się do szlachty na polu elekcyjnym, obradując od tego momentu razem. Secesje owe dają negatywny prognostyk na przyszłość, mogą się stać metodą zmuszania przeciwnika do ustępstw.

Obserwujemy pozytywne zjawisko w gremium pozostałym na polu elekcyjnym. Podobnie jak podczas pierwszej elekcji, mimo różnicy zdań między głosującymi, istnieje dążenie do zgody, uznania racji przeciwnika. **Zgoda staje się podstawą dla *nemine contradicente*** w głosowaniu.

Wybór Anny Jagiellonki i Stefana Batorego nie następuje przez akklamację, ale przez powtórzenie głosowania. Mamy więc do czynienia podczas tej elekcji z podwójnym głosowaniem.

Elekcja ta jest wyrazem zaostżenia się walki szlachty i części senatorów o utrzymanie dotychczasowego układu sił politycznych w państwie z senatorami optującymi za zmianami idącymi w kierunku zmniejszenia roli szlachty w życiu politycznym.

Druga elekcja pojagiellońska potwierdziła prawo do udziału w obiorze króla wszystkich należących do stanu szlacheckiego (elekcja *viritim*). Gremium elekcyjne w przytłaczającej większości opowiadało się przeciw głosowaniu zaocznemu, bądź poprzez reprezentantów.

SEJMY KORONACYJNE

1. SEJM KORONACYJNY HENRYKA WALEZEGO (21 LUTEGO 1574 R. – [3] 22 KWIETNIA 1574 R.)

UCZESTNICY

Brak jest w źródłach konkretnej informacji o liczbie posłów i senatorów biorących udział w zgromadzeniu. Wiemy natomiast, iż witały króla-elektę w Krakowie ogromne tłumy. Magnaci bowiem prześcigali się w liczbie i okazałości towarzyszących im orszaków. Marcin Bielski podaje liczebność tych najokazalszych. Z podsumowań wynika, że ich liczba sięgała w sumie ok. 7 tysięcy (najokazalsze orszaki magnackie). Kronikarz nie wymienia orszaków liczących mniej niż 150 ludzi i orszaków szlacheckich¹. Wiadomo, iż dużo wcześniej co zapobiegliwsi senatorowie czynili przygotowania aprowizacyjne dla swoich dworów i wojsk towarzyszących². W wyścigu o łaskę przysłego króla tym sposobem chciano zwrócić na siebie uwagę. Prawdopodobnie po kilku dniach od wjazdu Henryka do Krakowa, część tych orszaków była odprawiona ze stolicy, część magnaterii nie zasiadała w senacie. Część jednak została, co było nie bez znaczenia dla pozycji politycznej niektórych senatorów, zwłaszcza w okresie kryzysu politycznego, który nastą-

¹ M. Bielski, *Kroniki*, s. 158-160.

² Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I, 21, nlb: Jan Chodkiewicz do Zębeckiego, ze Swisłoczy, 29 października 1573 roku. Starosta żmudzki każe poczynić swemu słudze przygotowania kwater i żywności w Krakowie dla swoich ludzi na koronację Henryka Walezego. Najzabawniejsze jest to, że korespondencja ta znalazła się w archiwum cesarza.

pił podczas obrad, po zabójstwie kasztelana przemyskiego. Potwierdza to opinia innego obserwatora współczesnego: „Panowie jeżdżą po mieście na koniach przykrytych złotogłowiem, złotem i drogimi kamieniami zdobnymi. Panów poprzedzają poczty we 200 do 300 szlachty, jednakowo przybranych w materyje złotem i srebrem przerabiane. Teraz w Krakowie [koniec lutego 1574 r.] jest do 500 panów, z których najuboższy ma dwudziestu tak ubranych dworzan”³. Można przypuszczać, iż wszyscy senatorowie, którzy chcieli mieć znaczenie polityczne podczas panowania przyszłego monarchy, a nie byli obłożnie chorzy, zjawili się w Krakowie, chcąc powitać nowego króla. Sejmiki ziemskie przysłały zwyczajową liczbę posłów, wybranych na wrześnieowych sejmikach ziemskich. Sejm ten więc obradował prawdopodobnie w nieomal pełnym składzie. Liczba obradujących była jednak zmienna. Większość szlachty z izby poselskiej porzuciła obrady po pożegnaniu króla, 3 kwietnia⁴. Obrady senatu trwały jednak dalej, a uniwersał królewski zamykający obrady nosi datę 22 kwietnia⁵.

FORMA ZJAZDU. ORGANIZACJA OBRAD

Zjazd obradował w dwóch izbach. Praktyka sejmów jagiellońskich wskazywała na konieczność prowadzenia dyskusji w obu izbach, ale także wspólnych obrad plenarnych. Konieczne było porozumiewanie się ich ze sobą, zarówno przez uczestnictwo we wspólnych obradach komisji, wysyłanie przedstawicieli senatu do izby poselskiej i deputacji poselskiej do senatu, jak i spotkanie się obu izb w celu zrozumienia argumentów strony przeciwnej i uzgodnienia jednolitego stanowiska. Zdarzało się także, że obie izby obradowały pod nieobecność monarchy⁶. Podczas sejmu koronacyjnego Henryka Walezego usiłowano ten sposób prowadzenia obrad zmienić. Istnieją przypuszczenia, że część senatorów wykorzystywała brak wiedzy króla na temat panujących zwyczajów sprawdzonych praktyką poprzednich sejmów i usiłowała zmniejszyć znaczenie izby poselskiej, a więc także szlachty jako grupy politycznej⁷. Wydaje się także, że i król nie miał nic przeciwko temu, wręcz przeciwnie, jego działania zaraz po przyjeździe do Krakowa wskazują na zamierzone lekceważenie „młodszych braci”. Pod nieobecność rycerstwa dzie-

³ Jan Krasiński, *Polska, czyli opisanie typograficzno-polityczne Polski w wieku XVI oraz materiały do panowania Henryka Walezego*, Warszawa 1852, s. 163.

⁴ B.Czart., 83, s. 101-102: „Podanie poselskie do króla Jmci die tertia Aprilis AD. 1574”.

⁵ VL, t. II, s. 137.

⁶ W. Uruszczak, *Sejm w latach: 1506-1540*, s. 84-89; A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach: 1540-1586*, s. 179-185.

⁷ S. Płaza, *Próby reform*, s. 154.

kował bowiem za obiór senatorom, co zaraz na wstępie zraziło doń szlachtę⁸. W trakcie trwającego zgromadzenia, podczas dyskusji obu izb nad podstawowymi problemami państwa, zawieszal obrady w okresach swoich niedyspozycji, nie pozwalając na obrady w czasie swojej nieobecności. Obserwacja taktyki króla wobec obu izb widocznej w czasie trwania tego sejmiku pokazuje, iż działania Henryka Walezego zmierzały do wzmocnienia pozycji monarchy w parlamencie. Miało się to realizować przede wszystkim kosztem osłabienia politycznego izby poselskiej. Przewlekanie obrad powodowało zniecierpliwienie szlachty, która nie mogła ze względów finansowych zbyt długo gościć w Krakowie. Dodatkowo pozycja króla w sejmie wzmocniała się przez rozbięcie senatu. Animozje wśród senatorów nie były rzeczą nową, widoczne były bardzo dobrze w okresie pierwszego bezkrólewia. W momencie jednak, gdy monarcha z obcej dynastii miał współdziałać w izbie wyższej z panami radą, a senat był wewnętrznie skłócony, to dla samych senatorów stawało się to niebezpieczne. Współcześni doskonale zdawali sobie z tego sprawę. Świadczy o tym korespondencja z okresu przed przyjazdem króla-elektu do Polski. Hieronim Ossoliński kasztelan sandomierski pisał m.in. do Jana Firleja wojewody krakowskiego skłóconego ze Zborowskimi: „(...) A nas jeśli król w takiej niezgodzie zastanie, racz, że Waszmość pomyśleć, co z nami czynić będzie mógł (...) a toż my przez was *in varias sententias* wściągnięni będziemy, a *interim adversarii* zgodni swe rzeczy gruntować będą; a król, który *inhiat*, jako każdy król *ut opprimeret libertates a stabiliret potentiam suam*, łacniuchno przewiedzie wszystko, czego mu się będzie chciało”⁹. Jak będzie można zauważyć z dalszej analizy obrad sejmiku koronacyjnego, działania króla nie zmierzały w kierunku łagodzenia konfliktów w radzie. Wręcz odwrotnie, zarówno jego polityka nominacyjna, jak i inne działania zmierzały do pogłębienia podziałów w obrębie senatu. Pozornie król nie lekcewał jednak obrad. Agent posła toskańskiego przy dworze wiedeńskim donosił swemu mocodawcy w lutym 1574 roku: „Król Jmość wstaje o godzinie czter-nastej, i każe się ubrać (...) potem je śniadanie (...) i wnet idzie na radę, gdzie zostaje do wieczora, potem je obiad”¹⁰. Musiał się strasznie nudzić, sumienie bywając na obradach senatu, nie rozumiejąc nic z prowadzonych dysku-

⁸ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 174-175.

⁹ *Exemplum literarum castellani Sandomiriensis Hieronimi Ossoliński ad mag. dnum palatinum Cracoviensem datarum, in quibus multa, ad Rempublicam multum conferentia, continentur consilia*, 2 stycznia 1574, w: *Uchańsciana*, t. IV, Warszawa 1892, s. 300-301. List podobnej treści wysłał Hieronim Ossoliński 11 stycznia do Mikołaja Mieleckiego wojewody podolskiego, w: *Uchańsciana*, t. IV, s. 303-308. Korespondencja senatorów litewskich także świadczy o głębokich podziałach w senacie, patrz m.in: *List J. Chodkiewicza do M. K. Radziwiłła o zapobieżeniu intrygom Firleja*, 3 stycznia 1574 r., w: „Dziennik Warszawski”, t. VI, Warszawa 1826, s. 170-174.

¹⁰ *Paweł Magico z orszaku Henryka Walejusz króla polskiego do posła toskańskiego przy dworze wiedeńskim*, 17 lutego 1574 r., z *Krakowa, Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. IV, s. 142.

sji. Spośród współczesnych obserwatorów najtrafniej sposób obrad opisywał Wawrzyniec Rylski w liście do Zofii Jagiellonki: „A tak go bardzo w moc wzięli, że tego nie czyni, coby miał dobrego czynić, jedno to, co oni chcą. Już to siedm niedziel koronacyi. Przez ten wszystek czas w radzie na każdy dzień siedzą, a jeszcze nie sprawili nic dobrego, jedno się swarzą, a król na nie patrzy jako malowany. Sprawiedliwości nie masz, prawa nie idą, jeno kto mocniejszy, ten lepszy”¹¹. Szlachta zasiadająca w izbie poselskiej, domagająca się powrotu do sposobu obrad z czasów sejmów jagiellońskich, forsująca obrady plenarne, a także możliwość odbywania dyskusji sejmowych podczas nieobecności monarchy, winą za próbę zmian w funkcjonowaniu parlamentu obarczała senatorów. Traktowała to jednakże, jako celowy sposób na niedopuszczenie do porozumienia i kompromisu w kwestiach związanych ze zgodą wszystkich sejmujących na potwierdzenie przez króla praw zaprzysiężonych w jego imieniu przez posłów francuskich podczas elekcji w maju 1573 roku, a potem potwierdzonych w Paryżu przez Karola IX i Henryka Walezego. 23 marca przedstawiciel izby poselskiej w obecności monarchy zwracał się do „starszych braci”: „Niepomału się temu, miłościwi panowie, koło młodszej braci Wmści dziwuje, iż WMści w tem przestrogi J.K.Mści dać podobno nie raczyli, mając to w świeżej pamięci swej, iż nam przedtem nigdy to broniono nie bywało, na czem wiele wolności naszych nam się zamyka (...). Alic to podobno komuś tego trzeba, aby rzeczy ku potrzebnemu skutkowi Rzeczypospolitej nie przychodziły. Czego się snadnie Wmść sami między sobą, jako mądrzy, dowiedzieć raczycie”¹². Obserwacja działań króla podczas obrad tego zgromadzenia każe przypuszczać, iż wiosną 1574 roku miała przynieść w przyszłości wzmocnienie pozycji monarchy w parlamencie Rzeczypospolitej. Śmierć króla Francji przekreśliła ten scenariusz. Przypuszczenie to znajduje potwierdzenie w pismach księcia de Nevers: Henryk Walezy według planów francuskich miał wprowadzić silną władzę monarszą w Rzeczypospolitej, a także scentralizować państwo¹³.

PRZEBIEG OBRAD

Henryk Walezy przekroczył granicę polską 25 stycznia¹⁴. Na terenie Rzeczypospolitej przywitał go swoim wotum Stanisław Karnkowski biskup kujawski, prezentując swoją własną wizję władzy w państwie (szlachta miała o to później do niego pretensje). Król rzekomo panuje, senatorowie mu dora-

¹¹ *Wawrzyniec Rylski do Zofii Jagiellonki*, z 6 kwietnia, z Krakowa, *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. IV, s. 144.

¹² *Na to potem poslowie odpowiedzieli królowi i panom*, 23 marca 1574 r., *Uchańściana*, t. IV, s. 336-337.

¹³ M. Serwański, *Henryk III Walezy w Polsce*, Kraków 1976, s. 187.

¹⁴ M. Bielski, *Kroniki*, s. 156; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 159.

dzają, a rycerstwo słucha¹⁵. Zanim król-elekt wjechał do Krakowa, 15 lutego odbył się pogrzeb Zygmunta Augusta. Nowo obrany król reprezentowany był na nim przez posłów¹⁶. Henryk Walezy wjechał do stolicy 18 lutego. Następnego dnia odbyła się narada, w gronie rycerstwa wysłanego z sejmików na obrady i koronację, nad ceremoniałem powitania króla i kwestią konfirmacji praw. Większość szlachty uważała, iż zaprzysiężenie powinno się odbyć przed koronacją. Jak pamiętamy, obligowali do tego posłów wyborcy na sejmikach wrześniowych. Argument przeciwników tej opcji miał istotny wymiar prawny: elekt mógł zaprzysięgać prawa dopiero po koronacji, dopiero wówczas stawał się trzecim stanem sejmującym. Rycerstwo uważało także, iż ceremonialne podziękowanie króla-elekta za wybór winno się odbyć po konfirmacji praw. Wobec tego wezwani przez senatorów na uroczyste podziękowanie nie przybyli. Henryk Walezy dziękował za wybór tego dnia jedynie senatorom¹⁷. Pierwsza próba nawiązania wzajemnych stosunków między monarchą a izbą poselską skończyła się przegraną szlachty. Dlatego następnego dnia przybyli wezwani na uroczyste podziękowanie. Sędziwoj Czarnkowski w imieniu izby poselskiej przywitał króla. Wotum było tłumaczone na język francuski przez Jana Zamoyskiego. Tegoż dnia (20 lutego) król-elekt modlił się przy prochach świętego Stanisława ze Szczepanowa na Skałce (zwyczajowo każdy elekt musiał to uczynić przed koronacją). Można przypuszczać, iż wymiar polityczny tej wizyty został Henrykowi Walezemu wyjaśniony¹⁸. 21 lutego odbyła się koronacja. Jej przebieg opisywany jest przez wszystkich kronikarzy XVI-wiecznych. Król przysięgał wedle starej formuły wykorzystywanej na elekcjach jagiellońskich, zmuszony został jednak w trakcie uroczystości koronacyjnych przez senatorów protestanckich do dołączenia do owej formuły zapewnienia o zachowaniu w pokoju różnych w wierze. Zaraz potem biskup Karnkowski dodał: „z zachowaniem praw należnych duchowieństwu”. Był to pozorny kompromis ze strony monarchy: większość izby poselskiej żądająca zastosowania nowej formuły przysięgi, zaakceptowanej przez poselstwo francuskie w Polsce i króla francuskiego w Paryżu, znowu przegrała¹⁹. Od tego dnia formalnie, według przekonania szlachty, rozpoczynał się sejm koronacyjny. Następnego dnia (22 lutego) król na rynku krakowskim słuchał przysięgi mieszczan krakowskich. Wieczorem bawił się na weselu Andrzeja Zborowskiego. Tego dnia izba poselska usiło-

¹⁵ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 159.

¹⁶ M. Bielski, *Kroniki*, s. 157.

¹⁷ M. Bielski, *Kroniki*, s. 157-158; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 130-132; J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik*, s. 10-11; T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 549; S. Płaza, *Próby reform*, s. 150.

¹⁸ M. Bielski, *Kroniki*, s. 161-162; T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 549-550; S. Płaza, *Próby reform*, s. 150.

¹⁹ M. Bielski, *Kroniki*, s. 162; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 178-183; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 132.

wała rozwiązać konflikt między posłami dobrzyńskimi, którzy przybyli na koronację w podwójnym komplecie²⁰. 23 lutego odbyły się obrady senatu, o których treści kronikarze nie wspominają, ponieważ przesłonięte zostały znanym powszechnie konfliktem między Andrzejem Tęczyńskim a Samuelem Zborowskim, w wyniku którego w obecności króla i części senatorów został zraniony Andrzej Wapowski kasztelan przemyski. W związku z tym, iż Wapowski w kilka dni później, w wyniku odniesionych ran, zmarł, konflikt ten w sposób zasadniczy zaważył na dalszych obradach. Wina Zborowskiego była bezdyskusyjna, król musiał go sądzić, a tron w Rzeczypospolitej w dużej mierze zawdzięczał rodowi Zborowskich²¹. Wydarzenie to wpłynęło destabilizująco na obrady zarówno w senacie, jak i w izbie poselskiej. Autorzy relacjonujący wydarzenia z obrad z ostatnich dziesięciu dni lutego 1574 roku nie są zgodni w prezentacji problemów wówczas omawianych w obu izbach. Niewątpliwie deputacja szlachty wniosła wówczas do senatu i króla postulat pilnego znalezienia pieniędzy na zapłatę długów żołnierskich. Rycerstwo domagało się wówczas także od króla konfirmacji praw, rozdania wakujących urzędów, wypłacenia zasług dworzanom Zygmunta Augusta i innym zasłużonym dla państwa, m.in. hetmanom litewskim, a także wypłaty diet poselskich²². Nie wydaje się jednak, by obrady trwające wówczas zarówno w senacie, jak i w izbie poselskiej prowadzone były w uporządkowany sposób. Dyskusja na temat winy Zborowskiego, zwłaszcza po śmierci kasztelana przemyskiego, przesłoniła wszelkie inne problemy. Od 1 marca jednak przez trzy kolejne dni w izbie poselskiej trwały dyskusje na temat reformy sądownictwa. Nadal wysyłało rycerstwo w tych dniach deputacje do króla z prośbami o wynagrodzenie zasług. 2 marca doszło w izbie poselskiej do dyskusji nad mandatem poselskim Woronieckiego, męża Giżanki, kochanki Zygmunta Augusta. Po burzliwej wymianie zdań izba poselska wykluczyła go ze swego grona²³. Od 4 do 6 marca w senacie toczyły się rozmowy na temat zagarniętych nieprawnie w interregnum dóbr (m.in. powróciła tylko pozornie załatwiona podczas zjazdu elekcyjnego sprawa S. Przyjemskiego). W izbie poselskiej natomiast zastanawiano się nad tym, czy sejm koronacyjny poza koronacją monarchy może spełniać zadania sejmu zwyczajnego, innymi słowy, czy ma uprawnienia sejmu ordynaryjnego, a więc jego moc prawotwórczą. Problem był bardzo istotny. Od jego rozwiązania w pierwszej kolejności zależała konfirmacja praw, na której większości szlachty bardzo zależało. Wotowano w izbie. Większość rycerstwa była za uznaniem sejmu

²⁰ M. Bielski, *Kroniki*, s. 163; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 133; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 184.

²¹ M. Bielski, *Kroniki*, s. 163-164; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 134-138; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 184-185; S. Tomkiewicz, *Król Henryk Walezy a Zborowscy. Szkic historyczny*, Tarnopol, 1880, s. 24.

²² M. Bielski, *Kroniki*, s. 164-167; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 185-188.

²³ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 188-189.

koronacyjnego za zgromadzenie mające kompetencje sejmu ordynaryjnego. Sprzeciw wyrazili posłowie płoccy i kilku innych Mazowszan. W tych dniach także Jan Zamoyski starosta bełski wniósł w izbie pod obrady dwa problemy: kwestię warunkowego wypowiedzenia posłuszeństwa królowi (wersję złagodzoną przez posłów polskich we Francji jednego z punktów artykułów henrykowskich) i propozycję, aby oprócz senatorów rezydentów towarzyszących królowi w okresie między sesjami sejmowymi, w tym samym celu wybrani byli przedstawiciele izby poselskiej²⁴. Sprawa ta następnego dnia trafiła do senatu (7 marca). Tego dnia także, w związku ze śmiercią Andrzeja Wapowskiego, jego krewni przybyli do izby prosząc, aby deputacja rycerstwa udała się do króla z żądaniem sprawiedliwego wyroku w procesie Samuela Zborowskiego. Do senatu w tym samym celu udała się wdowa po Wapowskim, wioząc ciało zmarłego męża. W jej imieniu miał wotum do króla jej brat, Mikołaj Maciejowski wojewoda lubelski. Od tego dnia, aż do wyroku w tym procesie, który zapadł 10 marca, w izbie wyższej trwały wota senatorskie w tej sprawie²⁵. Od 11 do 16 marca w izbie poselskiej zajmowano się przede wszystkim dwoma zagadnieniami: reformą sądownictwa i problemami związanymi z konfirmacją praw. W związku z licznymi zastrzeżeniami w tej ostatniej kwestii włączanymi celowo do dyskusji w obu izbach przez przeciwników zaprzysiężenia praw przez króla w formie zaakceptowanej przez poselstwo francuskie na elekcji i przez Karola IX w Paryżu, utworzono w izbie poselskiej dwie komisje. Jedna z nich miała przejrzeć dotychczasowe prawa i zniwelować wewnętrzne sprzeczności. Zadanie drugiej miało polegać na ponownym zweryfikowaniu praw przedstawianych królowi do zaprzysiężenia. Wyniki prac obu komisji miały trafić do senatu, i po przedyskutowaniu na forum tej izby, chciano przedstawić je do akceptacji monarszej²⁶. Zamierzenie to zrealizowano i wyniki prac komisji trafiły do senatu i króla 16 marca. Poza tymi podstawowymi kwestiami izba przedstawiła monarsze szereg innych pilnych jej zdaniem problemów: finansowania wojsk, diet poselskich, rozdania wakansów, ostatecznego rozwiązania problemu zagarniania królewskich ziem w Prusach nadanych Koroniarzom (sprawa S. Przyjemskiego). Rozpoczęła się gorąca dyskusja, m.in. zmuszono senat i izbę do wysłuchania sprawozdania posłów do Francji²⁷. 18 i 19 marca protestowali w izbie poselskiej przeciwko konfirmacji praw posłowie mazowieccy, kwestionując kompetencje ustawodawcze sejmu koronacyjnego, a także prymas i biskup kujawski w imieniu swoim i całego duchowieństwa katolickiego²⁸. Wkrótce potem król zachorował. Wobec nacisków

²⁴ Jw., s. 191-192.

²⁵ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 139-140; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 191-201; M. Serwański, *Henryk III Walezy*, s. 177.

²⁶ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 201-202.

²⁷ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 140-141; T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 553.

²⁸ T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 553.

większości izby poselskiej i części senatorów usiłujących doprowadzić do zatwierdzenia przez monarchę uchwał zjazdu elekcyjnego, część współczesnych uznała to za chorobę dyplomatyczną²⁹. 22 marca dał jednak odpowiedź za pośrednictwem Franciszka Kraszińskiego biskupa krakowskiego i podkanclerzego wielkiego koronnego³⁰. Choroba monarchy trwała do 27 marca, ale w czasie nieobecności króla obrady w obu izbach trwały nadal. W związku z tym jednak, iż rozwiązanie problemów będących przedmiotem obrad wymagało wspólnych uzgodnień, deputacja izby poselskiej zwróciła się w dniu 24 marca do monarchy z prośbą o możliwość spotkania się z senatem bez jego obecności. Król nie wyraził zgody. Następnego dnia, kiedy przedstawiciele izby usiłowali spotkać się z królem i ponowić swoją prośbę, w ogóle nie zostali do króla dopuszczeni. Nie było tego zwyczaju w czasach panowania Jagiellonów, toteż izba poselska zawrzała oburzeniem. Było ono tak wielkie, iż Henryk Walezy wysłał Pibraka, aby usprawiedliwił jego zachowanie się. 26 marca szlachta wysłała deputację do senatu z prośbą, aby senatorowie z poszczególnych województw przybyli do izby poselskiej na wspólne rozmowy z posłami swoich województw. Tej prośby izby poselskiej wysłuchało jedynie dwóch wojewodów: brzeski i łęczycki (Jan Służewski i Jan Sierakowski), i kasztelan gnieźnieński (Jan Tomicki)³¹. W sposób wyraźny senat, poza wyjątkami, podzielał stanowisko monarchy w dążeniach do osłabienia pozycji izby poselskiej. 27 marca król wprowadzie nadal był jeszcze nieobecny podczas obrad, jednak skłonił senat do wspólnych z izbą poselską narad. Obrady rozpoczęły się późno, ponieważ część senatu brała udział w pogrzebie wojewody lubelskiego, Mikołaja Maciejowskiego. Wotum reprezentanta izby poselskiej, wygłoszone prawdopodobnie już 28 marca w obecności monarchy, zawierało wszystkie żądania i pretensje, jakie większość rycerstwa miała zarówno do króla, jak i do „starszej braci”³². W związku z zaostrzeniem sytuacji, w której dla senatu i króla stało się jasnym, iż szlachta z izby poselskiej nie zrezygnuje ze swoich żądań, a zwłaszcza z zaprzysiężenia praw przez monarchę, 29 marca rozpoczęło się wotowanie w senacie dotyczące konfirmacji. Trwało ono do 31 marca, a 1 kwietnia zostało podsumowane. Tego dnia chory prymas Uchański kazał się przynieść z krzesłem do senatu, aby zaprotestować przeciwko konfirmacji praw w wersji uchwalonej przez zjazd elekcyjny³³. Stanisław Płaza twierdzi, że 2 kwietnia sejm został zerwany przez izbę poselską³⁴. Z 3 kwietnia jednak pochodzi kończące obrady

29 Jw.

30 *Odpowiedź dana postom od króla Jmości przez księdza biskupa Krakowskiego, die 22 Martii, Uchańsciana*, t. IV, s. 333-336.

31 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 210-212.

32 *Na to tak potem postowie odpowiedzieli królowi i panom*, [28 marca] 1574 r., *Uchańsciana*, t. IV, s. 336-338; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 212-213.

33 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 213-215; T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 554.

34 S. Płaza, *Próby reform*, s. 170.

izby poselskiej „Podanie poselskie do króla Jego Mości”, które wydawca *Uchańscianów* znalazł w Bibliotece Czartoryskich³⁵. Prawdopodobnie więc większość izby poselskiej opuściła obrady 3 kwietnia. Trudno powiedzieć, czy wszyscy, zwłaszcza że senat obradował nadal. 19 kwietnia prymas Uchański ponowił naciski na Henryka Walezego, aby zaprzysiął prawa w takim kształcie, w jakim zaprzysięgali je ostatni Jagiellonowie³⁶. Zrealizowane to zostało z datą 22 kwietnia 1574 roku³⁷. Maciej Serwański podaje, że obrady tego sejmku zostały zakończone 24 kwietnia³⁸.

Analiza przebiegu obrad sejmku koronacyjnego prowadzi do kilku wniosków. Wyraźnie widać, iż Henryk Walezy dążył podczas jego trwania do dwóch celów: niezaprzysiężenia praw w wersji uchwalonej przez sejm elekcyjny, z drugiej strony do zmiany na forum sejmku dotychczasowego układu trzech stanów sejmujących. Zmiany te miały polegać na wykluczeniu obrad wspólnych izby poselskiej z senatem, zwłaszcza podczas nieobecności monarchy. Miało to osłabić znaczenie izby poselskiej. Większość senatorów nie miała nic przeciwko temu, przypuszczając, iż osłabienie izby niższej wzmocni polityczne znaczenie senatu. Jednak stosunek króla do senatu nie wskazywał na to, by chciał on, aby to gremium miało duże znaczenie polityczne. Sprzyjające waśniom w obrębie izby senatorskiej nominacje, a także uprzywilejowywanie jednych, kosztem innych, niesprawiedliwy, zdaniem części senatu, wyrok w procesie Samuela Zborowskiego, wszystko to osłabiało senat sprzyjając tworzeniu się grup politycznych nie związanych programem, lecz wspólnotą interesów. Osłabianiu znaczenia izby poselskiej służyć miał lekceważący stosunek króla do deputacji szlachty, zmniejszający jej prestiż, wątpliwości w prawie dotyczące wypłacania diet poselskich, a także celowe przedłużanie obrad.

TEMATYKA OBRAD

Problemem największej wagi podczas tego sejmku była sprawa konfirmacji praw. Nie chodziło jedynie o dawne prawa każdorazowo potwierdzane przy koronacjach przez Jagiellonów, lecz także o uchwały podjęte na obradach zjazdów konwokacyjnego (konfederacja generalna warszawska) i elekcyjnego (artykuły henrykowskie, pakta konwenta i nowa formuła przysięgi królewskiej). Walka o tzw. konfirmację praw podczas tego sejmku szczegółowo jest odtworzona w książce Stanisława Płazy³⁹. Autor obserwuje trzy

³⁵ B. Czart., 83, s. 101-102: „Podanie poselskie do króla Jmości die tertia Aprilis”; *Podanie poselskie do króla Jmości die tertia Aprilis, Uchańsciana*, t. IV, s. 338-339.

³⁶ T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 554.

³⁷ *VL*, t. II, s. 135-137.

³⁸ M. Serwański, *Henryk III Walezy*, s. 181.

³⁹ S. Płaza, *Próby reform*, s. 156-169.

stanowiska: zwolenników pełnej konfirmacji, przeciwników uchwał elekcyjnych – optujących za zaprzysiężeniem przez króla praw w formule takiej samej, w jakiej przysięgali królowie jagiellońscy, i stanowisko kompromisowe – zaprzysiężenia przez monarchę tylko tych praw, na które wszyscy wyrażiliby zgodę. Owe trzy opcje przewijają się przez cały tok obrad, powracają w trakcie omawiania innych tematów będących przedmiotem obrad sejmowych. Dyskusje nie zawsze dotyczyły uchwał elekcyjnych traktowanych jako całość. Na przykład niektóre z punktów artykułów henrykowskich usiłowano zmodernizować. Tak było ze wspomnianymi wcześniej propozycjami Jana Zamoyskiego dotyczącymi punktu o wypowiedzeniu posłuszeństwa i uzupełnieniu składu senatorów rezydentów o przedstawicieli izby poselskiej. Nawet złagodzona wersja punktu o wypowiedzeniu posłuszeństwa była dla Henryka Walezego nie do przyjęcia. Za pośrednictwem Franciszka Krasieńskiego zwracał się do izby poselskiej: „Którego artykułu *de oboedientia* co się dotyczy, tedy JKMość raczy się czuć, w którym się domu urodził i jakie wychowanie miał i jako swe sprawy do tego czasu prowadził. A tak, w tem się też JKMość czuć raczy, iż powinności swej zawždy dosyć czynić będzie, a nigdy przeciwko niej nie wykroczy”⁴⁰. W odmowie przyjęcia przedstawicieli izby poselskiej do grona rezydentów towarzyszących królowi między sesjami sejmowymi wsparł się Henryk Walezy na sprzeciwie senatorów: „Okolo deputatów było podanie Wmści, żeby dla mieszkania obecnego przy Królu JMści, wedle artykułu Warszawskiego, do tych, którzy będą z IchMści panów Rad, przyłączeni byli niektórzy z stanu szlacheckiego. Raczy JKMsć, nasz miłościwy pan dziękować tym, którzy przestrzegają *dignitatem regiam* i osoby JKMsć, której jako trzeba przestrzegać, tak też, aby co nie było wewleczono co takiego, czem by była obelżona. Dla ważnych przyczyn nie zda się IchMściom panom Radom, aby mieli być ci deputaci z stanu WMści”⁴¹. Zwłaszcza ta ostatnia sugestia Zamoyskiego tworzyła próg nie do przebycia nie tylko dla monarchy, lecz i dla senatorów. Odnoszę wrażenie, iż nie działał on w tym momencie w interesie większości izby poselskiej, dążącej do konfirmacji uchwał elekcyjnych przez monarchę. Przypuszczenia o dwuznacznej roli granej przez starostę bełskiego podczas obrad tego zgromadzenia potwierdza opinia Orzelskiego⁴². Można przypuszczać, iż część seantu i izby poselskiej szła w swych poglądach politycznych podobnym torem. Nie sadzę, iż wielu mogło przypuszczać, że rządy tego monarchy będą krótkotrwałe.

Śledzenie walki politycznej o zaprzysiężenie przez króla uchwał elekcyjnych podczas tego sejmku wskazuje, iż najzagorzalszym przeciwnikom zaprzysiężenia przez króla nowych praw chodziło przede wszystkim o to, iż

⁴⁰ *Odpowiedź dana postom od Króla Jmści przez księdza biskupa krakowskiego, die 22 martii, 1574 r., Uchańściana, t. IV, s. 335.*

⁴¹ Jw.

⁴² Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 229.

zarówno w artykułach henrykowskich, jak i w nowej formule przysięgi koronacyjnej znajdował się punkt o pokoju między różnymi w wierze. W związku z tym zatwierdzenie królewskie obejmujące nawet jedynie artykuły henrykowskie zapewniało prawną wolność wyznania w Rzeczypospolitej. Król Henryk Walezy nie zaprzysiął ani artykułów henrykowskich, ani konfederacji generalnej warszawskiej. Zaprzysiął prawa według starej formuły królów polskich⁴³. Argumentem, którym posłużył się dla wyjaśnienia swojej postawy w tym względzie, był brak zgody wszystkich obradujących na owo potwierdzenie zarówno w senacie, jak i w izbie poselskiej. Dla zwolenników konfirmacji nie był to żaden argument. Stanowisko monarchy traktowali jako złamanie umowy króla ze społeczeństwem. Król był wybrany pod pewnymi warunkami. Warunki te zaprzysiężone zostały w jego imieniu przez posłów francuskich i przez jego brata, króla Francji. Gdyby nie ich przysięga, nie uzyskano by zgody całej społeczności obywatelskiej na wybór królewicza francuskiego. Jeszcze przed ostatecznym rozejściem się dróg króla i szlachty z izby poselskiej na tym sejmie, 28 marca, posłowie w swoim wystąpieniu mówili do króla: „Co się dotyczy konfirmacji, którą nam WKMość powinien dać, tedy i teraz pokornie WKMość, naszego Miłościwego Pana prosimy, abyś ją nam dać raczył, boś to WKMość powinien. I już nie potrzeba WKMości czekać od nas innej zgody, przywiódłszy sobie na pamięć dekret *electionis*, w którym jużesmy tego statecznie, zgodnie, WKMość za Pana wzięwszy, jakaby miała być, dobrze ostrzegli. Co też już naprzód posłowie WKMości pod Warszawą, potem też WKMość sam, tak w Paryżu, jako i tu poprzysiąc raczył”⁴⁴. Zwolennicy potwierdzenia praw w nowej wersji poczuli się oszukani, zwłaszcza iż zgodzili się na przełożenie konfirmacji na czas po koronacji króla, przekonani argumentem, iż elekt przed koronacją nie może współtworzyć praw. Jednym ze stanów sejmujących staje się dopiero po koronacji. Warto wspomnieć tu o fakcie, iż argument, że zjazd koronacyjny nie może stać się forum prawotwórczym, nie stał się argumentem propagandowym przeciwników konfirmacji praw. Wprawdzie część szlachty mazowieckiej przeciwnej konfirmacji oświadczała, iż przybyła do Krakowa jedynie na koronację, tym niemniej uczestniczyła ona w obradach. Utrwalało się przekonanie, iż sejm tego typu po dokonaniu koronacji staje się sejmem zwykłym, na którym można podejmować decyzje związane z funkcjonowaniem państwa, jest bowiem monarcha – trzeci, niezbędny czynnik prawotwórczy.

Sprawą pilną, czekającą na jak najszybsze rozwiązanie było usprawnienie finansów państwowych. Obraz tragicznej sytuacji finansowej państwa ukazuje m.in. uniwersał kilku senatorów polskich i litewskich do wszystkich wojewodów, kasztelanów, starostów i poborców, z którego dowiadujemy się,

⁴³ *VL*, t. II, s. 135-137.

⁴⁴ *Na to tak potem postowie odpowiedzieli królowi i panom*, [28 marca] 1574 r., *Uchwały*, t. IV, s. 338.

iz w końcu października 1573 roku nie było pieniędzy, by sprowadzić ciało zmarłego Zygmunta Augusta z Tykocina do Krakowa⁴⁵. Sprawą niezwykle pilną była kwestia bieżącego finansowania wojsk zaciężnych i spłaty długów żołnierskich. Zjazd elekcyjny załatwił te sprawy połowicznie, pobór uchwalony został pod koniec zjazdu i nie wszyscy godzili się nań. Oczekiwano na rozwiązanie problemów skarbowych przez przyszłego monarchę. Pakta konwenta Henryka Walezego zawierały zobowiązanie króla do corocznego sprzedawania do Rzeczypospolitej 450000 florenów, które miały być przeznaczane na potrzeby państwa. Miały być one dostarczane co roku w grudniu, poczynając od roku koronacji⁴⁶. Poza tym zawierały zapewnienie o spłacie długów zaciągniętych przez Zygmunta Augusta, ale także tych, które zostały zaciągnięte na potrzeby państwa w interregnum⁴⁷. Pakta konwenta Henryka Walezego zostały potwierdzone przez Karola IX i Henryka w Paryżu⁴⁸. Wydawało się więc, iż po koronacji kłopoty finansowe Rzeczypospolitej dobiegną końca.

O problemach finansów państwowych zaczęto rozmawiać na sejmie dopiero ok. połowy marca. Stało się to z inicjatywy izby poselskiej. Odpowiedź króla była jednoznaczna. Nie miał zamiaru realizować swoich wcześniejszych finansowych zobowiązań, pieniądze należało znaleźć w Koronie i na Litwie: „Raczył Jego Królewska Mość mieć na dobrym baczeniu prośbę, którąście Wmści uczynili do Króla Jmści za pany żołnierzami (...). Do czego jest tak Król Jmść chęć, że obmyślać chce, aby nie tylko panowie żołnierze zapłatę powinny odnieść, ale żeby nadto i każdy z nich według zasług swoich nagrodę od J.K.Mści za okazjami odniósł. A tak około tej zapłaty panom żołnierzom JK.Mści z IchMściami Pany Radami obmyślać raczy”. Sposób, który miał rozwiązać kłopoty finansowe państwa polegać miał na wytypowaniu spośród senatu kilku wojewodów, starosty żmudzkiego i marszałka nadwornego koronnego na pomocników podskarbiego polskiego i litewskiego dla znalezienia nowych dochodów państwa i właściwej egzekucji istniejących⁴⁹. Było to pozorne działanie. Nie rozwiązywało żadnych problemów związanych z finansami państwowymi. Szlachta nie omieszkała przypomnieć królowi o jego zobowiązaniach: „A tak my W.K.Mśc, naszego miłościwego pana, pokornie prosimy według powinności swej pańskiej i poprzysiężonych

⁴⁵ BK, 1537, k. 41: „Uniwersał Stanisława Karnkowskiego biskupa włocławskiego, Wojciecha Starożrebskiego biskupa chełmskiego, Ostafiego Wołowicza wojewody trockiego podkanclerzego WXL, Zygmunta Wolskiego z Podhajec, kasztelana do wojewodów, kasztelanów, starostów i poborców”, 30 października 1573 roku.

⁴⁶ W. Sobociński, *Pakta konwenta*, s. 168.

⁴⁷ Jw., s. 170.

⁴⁸ Jw., s. 130.

⁴⁹ *Odpowiedź, dana postom od Króla Jmści przez księdza biskupa krakowskiego, die 22 Martii, Ucharńsciana*, t. IV, s. 333-334; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, 209-210. Byli to następujący senatorowie: Jan Firlej, Mikołaj Radziwiłł, Piotr Zborowski, Jerzy Jazłowiecki, Mikołaj Mielecki, Jan Chodkiewicz i Andrzej Opaliński.

pakt swoich, abys raczył ten dług, któryś już wziąć raczył na się, im zapłacić”⁵⁰. Król nie bardzo się tym jednak przejął. Jedynym długiem, który spłacił, była zapłata zasług dla dworzan Zygmunta Augusta. Zrealizował ją, oddając im srebra ostatniego Jagiellona⁵¹. Trudno powiedzieć skąd u ówczesnych elit politycznych tyle naiwności i wiary w dobre chęci króla-elekta. Może trzeba było spojrzeć na sytuację z dystansu, tak jak to zrobił Abraham Bock, urzędnik elektora saskiego, pisząc w październiku 1573 roku: „Co do najważniejszych artykułów przyjętych i zaprzysiężonych, udawano przed Polakami, jakoby one ulegały wątpliwości i sporowi; skarby też, których się spodziewają, w większej części nie dostaną im się. Jużcić oni wkrótce poznają *technas et artes gallicas* i przekonają się, że sami sobie nędzny sprawili zawód”⁵².

Wszystkie ważniejsze problemy z zakresu polityki zagranicznej oczekiwały na sejm koronacyjny. Poprzednie zjazdy, nawet ogólnopaństwowe, takie jak konwokacja czy elekcja, bez monarchy nie mogły decydować o długofalowej polityce zagranicznej. Sejm ten nie zajął się polityką zagraniczną państwa. Wprawdzie przyjęto kilka poselstw w trakcie jego trwania (poselstwo Joachima Fryderyka księcia na Anspachu, hospodara wołoskiego, „umocowanych” wielkiego księcia moskiewskiego, poselstwo chana tatarskiego), nie poprawiło to w żadnej mierze ówczesnego bezpieczeństwa zewnętrznego Rzeczypospolitej. Lekceważące potraktowanie poselstwa tatarskiego, brak pieniędzy na zwyczajowe „podarunki” i brak odpowiedzi na propozycje tatarskie wspólnego wypadu przeciwko Moskwie owocowały jesienią 1575 roku najazdem tatarskim na Ruś⁵³.

W lutym 1574 roku minęło półtora roku od śmierci Jagiellona. Sporo urzędów wakowało. Polityka nominacyjna i rozdawnicza Henryka Walezego miała w zamysle monarchy przysporzyć mu trwałych zwolenników. Liczył się z możliwością objęcia tronu we Francji po chorym bracie, Karolu IX, chciał jednak zachować tron w Rzeczypospolitej. Liczył przede wszystkim na tych, którzy przyczynili się do jego obioru. Województwo krakowskie i starostwo po Janie Firleju dostał Piotr Zborowski. Województwo sandomierskie, które zwolnił Zborowski, otrzymał przyszły jego zięć, Jan Kostka, do tej pory kasztelan gdański. Andrzej Opaliński otrzymał marszałkostwo wielkie koronne

⁵⁰ *Na to tak potem postowie odpowiedzieli Królowi i Panom* [28 marca] 1574 r., *Uchwała*, t. IV, s. 337.

⁵¹ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 152.

⁵² *Abraham Bock, urzędnik elektora saskiego do N*, 13 października 1573 roku, w: *Wiadomości do Dziejów Polskich z Archiwum Prowincji Śląskiej*, zebrał A. Mosbach, Wrocław 1860, s. 92.

⁵³ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 160; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 228; M. Serwański, *Henryk III Walezy*, s. 185. Świętosław Orzelski pisze, że postów tatarskich jedynie Olbracht Łaski godnie przyjął, tak iż wrócili do swych kwater zupełnie pijani, głosząc, że tylko wojewoda sieradzki jest godzien w tym kraju korony.

i starostwo rohatyńskie, a Andrzej Zborowski, brat Piotra, został marszałkiem nadwornym koronnym. Król dorzucił mu także starostwo radomskie. Województwo lubelskie dostało się Janowi Tarle. Biskupem przemyskim został Łukasz Kościelecki, a chełmińskim Piotr Kostka. Kasztelanę gdańską otrzymał Maciej Żaliński, krzywińską Gabriel Złotkowski, przemyską Stanisław Drohojewski, a rospierską Świętosław Lipicki. Pieczęć mniejszą nadano Piotrowi Duninowi Wolskiemu, a Krzysztof Zborowski został podczaszym koronnym⁵⁴. Widoczne uprzywilejowanie rodu Zborowskich nie przynosiło królowi popularności. Monarcha rozdawał szerokim gestem urzędy, godności i starostwa, czynił to jednak niejednokrotnie wbrew prawu. W ten sposób na przykład Jan Zamoyski otrzymał starostwo knyszyńskie za życia poprzedniego starosty, Stefana Bielowskiego⁵⁵. Król rozdawał urzędy i starostwa nawet po swojej ucieczce z Rzeczypospolitej. W listopadzie 1574 roku nadał on Olbrachtowi Łaskiemu, wojewodzie sieradzkemu, starostwo warszawskie i lanckorońskie, a w maju 1575 uczynił Pawła Uchańskiego kasztelanem belskim. Powszechnie uznano to za bezprawie: król w Rzeczypospolitej tylko na sejmie i za zgodą (przynajmniej formalną) rady mógł czynić nominacje i nadania. Wobec tego na zjeździe stężyckim Pawła Uchańskiego wykluczono z obrad senatu⁵⁶. Henryk Walezy nie liczył się w swojej polityce rozdawniczej z faktem nierozwiązania prawnego problemu narastającego już w schyłkowym etapie życia ostatniego Jagiellona, a nabrzmiałego w interregnum: kwestii rozdziału między własnością prywatną monarchy i jego rodziny a dobrami państwowymi. Anna Jagiellonka uważała, iż ograbia on ją z dóbr należących do niej i jej siostr. W maju 1574 roku pisała do Zofii Brunszwickiej, siostry: „Wielka niesprawiedliwość, krzywda mi się dzieje od króla i od Rady; jako oni chcą, tak Król przyzwala na to. Biorą wszystkie imienie, a komu innemu dają nasze własne, co nam rodzice dali, i ruszają rzeczy, jako srebro biorą (...). Kiedy ślę do Króla prosząc, aby mi nie dał krzywdy czynić, on obiecuje, a precz daje czynić (...)”⁵⁷. Polityka nominacyjna i rozdawnicza monarchy nastawiona była w sposób wyraźny na pomoc obdarowanych w utrzymaniu tronu polsko-litewskiego. To, czy mógł Henryk Walezy liczyć na lojalność obdarowanych, miały pokazać nadchodzące miesiące.

Szlachta obradująca na zjazdach partykularnych miała nadzieję, iż sejm koronacyjny przyniesie dokończenie reform sędziowskich. Interregnum było

⁵⁴ M. Bielski, *Kroniki*, s. 167; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 139, 152; Ś. Orzelski, *Bezkrólowia*, s. 229; J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik*, s. 13.

⁵⁵ Ś. Orzelski, *Bezkrólowia*, s. 229.

⁵⁶ Jw., ss. 275, 301.

⁵⁷ *Anna Jagiellonka do Zofii Jagiellonki*, 17 maja 1574 r., z Krakowa, *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. IV, s. 149. Patrz także: *Elżbieta Świdnicka do Zofii Jagiellonki*, 15 maja 1574 r., *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. IV, s. 147; *Anna Jagiellonka do Zofii Jagiellonki*, 20 maja 1574 r., *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, s. 160-162.

tym okresem, kiedy sprawa konieczności utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego uświadomiła istniejące niedociągnięcia prawne w tej sferze (zwłaszcza poprzez niejednorodność form sądownictwa kapturowego w Rzeczypospolitej), a także przypomniła dążenia egzekucjonistów do zdjęcia z króla ciężaru sądownictwa apelacyjnego. Niektóre ziemie i województwa były w trakcie tworzenia tzw. sądów *ultimae instantiae*, część posłów więc, wysłanych na koronację, miała za zadanie dążenie do centralizacji sądownictwa apelacyjnego i ujednoczenia jego reformy. Izba poselska przygotowała projekt, który zakładał utworzenie dwóch trybunałów apelacyjnych, których sędziowie rekrutowaliby się spośród rycerstwa. Senat przedstawił kontrpropozycję zakładającą utworzenie instancji apelacyjnej składającej się z panów rady. Na sejmie koronacyjnym Henryka Walezkiego sprawa reformy sądownictwa nie znalazła swego rozwiązania. Zachowano formy dotychczasowe, które już od dawna przestały być wystarczające: „A iż żadne Królestwo, żadna Rzeczpospolita bez sprawiedliwości stać nie może, porządek sądów podług starodawnego w Rzeczypospolitej zwyczaju i biegu, gdyż się nic nowego zgodnie nie postanowiło, w mocy swej zachowujemy”⁵⁸. Po ucieczce króla z Rzeczypospolitej część ziem sądziła się wedle sądów z czasów panowania Zygmunta Augusta, te ziemie jednak, które nie uznawały już wówczas Henryka Walezkiego za króla, wróciły do formy sądów z czasów pierwszego interregnum⁵⁹.

Jak wspomniano wyżej wiele czasu podczas obrad tego zgromadzenia zajęły obecnym problemy wynikłe z konfliktu między Samuelem Zborowskim a Andrzejem Tęczyńskim. W związku z tym, iż ród Zborowskich miał zasługi dla elekcji Walezjusza, wyrok, który król miał wydać w tej sprawie, miał być dla ówczesnego społeczeństwa testem na stosunek monarchy do obowiązujących praw. Wydaje się, że król zdawał sobie sprawę z wagi tego wyroku dla kształtowania się jego autorytetu jako monarchy, ponieważ cierpliwie przez kilka dni wysłuchiwał wotów senatorskich w sprawie winy Zborowskiego. Wota te były obrazem walki politycznej między czołowymi rodami w Rzeczypospolitej⁶⁰. Wyrok w procesie Samuela Zborowskiego wydał król 10 marca: „Iż Samuel Zborowski wiecznemi czasy miał być wywołan, bez naruszenia czci. Który dekret iż był nowy i niesłychany, bardzo mu się ludzie dziwowali i w sprawiedliwości bardzo zwątpili za tego Pana, gdyż wedle prawa naszego, ktoby zabił pod królem, tedyby cześć tracić

⁵⁸ *VL*, t. II, s. 137. Patrz także: BJ, 107, s. 291-296: „Aprobata i zaprzysiężenie konfederacji generalnej mazowieckiej przez Henryka Walezkiego”, 20 maja 1574 r.; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 149; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 188-189; O. Balzer, *Geneza Trybunału*, s. 231-233; S. Płaza, *Próby reform*, s. 167-168; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 157.

⁵⁹ *Collectanea ex Archivo Collegii Iuridici, tomus VIII, Archiwum Komisji Prawniczej*, t. VIII, Kraków 1909 r., ss. 43-47, 50, 52-53, 56-57, 59-63.

⁶⁰ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 191-201.

miał”⁶¹. Przeciwnicy Zborowskich i ci, którzy starali się spojrzeć obiektywnie na zajście, uważali, iż wyrok ten został wydany wbrew obowiązującemu prawu. Zborowscy także nie byli nim usatysfakcjonowani⁶². Prymas Uchański, który wprawdzie przyjaźnił się z Tęczyńskimi, ale z drugiej strony był ostatnią osobą, która chciałaby się narazić Walezemu, wypowiedział się podobno, iż pierwszy raz słyszy: „(...) aby w sprawie kryminalnej zapadł wyrok cywilny”⁶³. Trudno się dziwić, był przecież prawnikiem. Nikt nie mógł przypuszczać wówczas, iż potknięcie prawne Henryka Walezego pośrednio przyczyni się do kryzysu politycznego w 11 lat później.

Reinhold Heidenstein twierdzi, iż podczas tego sejmiku senat zajmował się sprawą reformy kancelarii koronnej. Poza zwyczajową przysięgą, jaką winien złożyć kanclerz i podkanclerzy, uznano za konieczne określić przepisami zakres kompetencji obu urzędów, zwłaszcza kwestie związane z uposażeniami miały mieć odtąd koniecznie podpis monarchy. Zdaniem autora *Dziejów*, owe zmiany wynikały z nadużyć kanclerza Dembińskiego. Sprawa nie weszła jednak pod obrady wspólne obu izb⁶⁴.

W obu izbach natomiast niejednokrotnie podczas obrad dawały o sobie znać dążenia Prus Królewskich i Litwy do zerwania bądź rozluźnienia związku z Koroną w kształcie uzgodnionym na sejmie lubelskim 1569 roku.

Zwłaszcza separatyzm pruski niejednokrotnie był przedmiotem obrad. Problem dotyczył kilku zasadniczych kwestii: niezasiadania senatorów pruskich w senacie Rzeczypospolitej, a posłów w izbie poselskiej, zagarniętych przez Prusaków królewszczyzn nadanych Koroniarzom przez Zygmunta Augusta na terenie Prus, i odmowy zaprzysiężenia posłuszeństwa Henrykowi Walezemu przez niektóre miasta pruskie, zanim król nie potwierdzi ich odrębnych, niż w miastach koronnych praw. Inicjatorem zahamowania prób działań autonomicznych Prusaków była przede wszystkim izba poselska. Król usprawiedliwiał się przed izbą, iż usilnie, lecz bezskutecznie namawiał obywateli pruskich, aby dostosowali się do praw obowiązujących w całej Rzeczypospolitej. Nie satysfakcjonowało to szlachty zasiadającej w izbie poselskiej i wobec tego rozpoczęła wotowanie w tej sprawie. Uważano, iż z rokiem 1569 zostały zamknięte wszelkie odrębności prawne między Koroną i Prusami. Stanowisko to podzielała większość izby poselskiej poza posłami z województw: wileńskiego, trockiego i witebskiego⁶⁵. Sprawę zagarniania królewszczyzn danych Koroniarzom przez obywateli

⁶¹ M. Bielski, *Kroniki*, s. 165-166.

⁶² *List Pawła Mago Dworzanina Henryka Walezjusza do Contine'a, posła tokańskiego*, w: Jan Krasieński, *Polska*, s. 172-173; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 134-138; S. Bodniak, Z. Skorupska, *Jan Koszka kasztelan gdański, prezes Komisji Morskiej i rzecznik unii Prus z Koroną*, Gdańsk 1979, s. 315.

⁶³ T. Wierzbowski, *Jakub Uchański*, s. 552.

⁶⁴ R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 149-150.

⁶⁵ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 202-204.

pruskich całe zgromadzenie uznało za sprawę o randze państwowej (istniała tendencja ze strony niektórych senatorów pruskich, aby spór między S. Przyjemskim a Konopackimi i Kostkami uznać za spór prywatny). Zanim do tego doszło, król, nie bardzo zorientowany w tej kwestii, wyznaczył specjalną komisję do rozpatrzenia tej sprawy⁶⁶. To, czy potwierdzenie nienaruszalności jedności Rzeczypospolitej poprzez tendencje autonomiczne Prus będzie w przyszłości respektowane zależało od autorytetu monarchy (monarcha nie tylko tracił resztki autorytetu, ale w kilka miesięcy później uciekł). Lapidarnie, lecz trafnie określił stanowisko Prus w bezkrólewicach O. Balzer: „Dzieje pierwszych dwóch bezkrólewici świadczą dowodnie, że Prusy we wszystkich kwestiach publicznych, które stały się podówczas na porządku dziennym, pragnęły zająć stanowisko samodzielne, odrębne, że broniły się wszelkimi możliwymi środkami przeciw unii centralnej”⁶⁷. Badacze zajmujący się tą kwestią są zgodni w poglądach, iż mimo prób zahamowania tendencji do autonomii Prus Królewskich na sejmie koronacyjnym Henryka Walezego, problem nie został wówczas rozwiązany⁶⁸.

Podobnie jak na wielu zjazdach w pierwszym bezkrólewiciu, na sejmie koronacyjnym Henryka Walezego uwidaczniają się pretensje elit politycznych Wielkiego Księstwa Litewskiego o ziemie włączone do Korony wiosną 1569 roku. Próbę odzyskania Wołynia, Podlasia, Kijowszczyzny i Braclawszczyzny podjęli Litwini w momencie dyskusji nad confirmacją praw. Oświadczyli wówczas, że Wielkie Księstwo Litewskie, którego są reprezentantami, nie zgodzi się na potwierdzenie praw przez króla, dopóki Korona nie zwróci Litwie wspomnianych terytoriów. W związku z tym, iż król i tak nie miał zamiaru zaprzysięgać nowej wersji praw, uchwalonej na elekcji, problem litewskich pretensji przestał absorbować obradujących⁶⁹. Nie oznaczało to jednak, iż owe pretensje zniknęły. Znamienne było owo wspomniane wyżej opowiedzenie się przeciw centralizacji państwa województw: trockiego, wileńskiego i witebskiego w momencie dyskusji o separatyzmie pruskim. Znamienne są także pełne gorczy zdania Jana Chodkiewicza w liście do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła: „Wzięli nam Pana i Rzecz Pospolitą, wzięli wielką część Litwy, wzięli mynczę, obronę, sprawiedliwość. Reszta zgładzić, urzędy pobrać, majątność *privatim* każdemu (...)”⁷⁰.

⁶⁶ W jej skład wchodził wojewodowie: łączycki i brzeski – Jan Sierakowski i Jan Służewski, i kasztelanowie: gnieźnieński i sanocki – Jan Tomicki i Jan Herburt.

⁶⁷ O. Balzer, *Geneza trybunału koronnego*, s. 216.

⁶⁸ S. Bodniak, Z. Skorupska, *Jan Kostka*, s. 311-314; S. Płaza, *Próby reform*, ss. 157, 165; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, s. 126.

⁶⁹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewica*, s. 210-211, 213; S. Płaza, *Próby reform*, s. 157, 165.

⁷⁰ *List J. Chodkiewicza do M. K. Radziwiłła o zapobieżeniu intrygom Firleja*, 3 stycznia 1574 r., w: „Dziennik Warszawski”, t. VI, Warszawa 1826, s. 171-172.

Bilans tego sejmku nie zadowalał nikogo, kto myślał z troską o przyszłym funkcjonowaniu państwa. Przeciwnicy konfirmacji praw w wersji uchwalonej przez elekcję krótko cieszyli się swoim zwycięstwem. W sześć tygodni od zakończenia sejmku Rzeczypospolita znowu nie miała króla z wszystkimi niebezpiecznymi konsekwencjami z tym związanymi. Walka o potwierdzenie uchwał elekcyjnych ujawniła i zaostrzyła podziały polityczne, istniejące już wcześniej. Dla części szlachty odmowa potwierdzenia praw, których uznanie było warunkiem wyboru, to zerwanie umowy króla z poddanymi, wobec tego, jeszcze zanim Henryk powrócił do Francji, część szlachty nie uznawała go za prawowitego króla. Lekceważenie izby poselskiej przez monarchę, przy jednoczesnym pozornym preferowaniu senatu, zaostrzyło i tak istniejący już w interregnum konflikt między senatorami a rycerstwem. Polityka nominacyjno-rozdawnicza pogłębiła podziały w senacie, a także stworzyła warunki do tworzenia się grup mających wspólne interesy, związane z karierą jej członków. Czynnikiem pogłębiającym rozbięcie senatu i obniżenie aurytetu monarszego było potknięcie prawne zawarte w wyroku na Samuela Zborowskiego.

Żaden z problemów, z którymi borykało się państwo w interregnum, a których nie można było rozwiązać bez obecności monarchy, nie został załatwiony. Destrukcyjna rola monarchy podczas obrad tego zgromadzenia powodująca brak możliwości porozumienia się senatu z izbą poselską, senatorów wewnątrz swojej izby, króla z izbą poselską spowodowała, iż sejm nie załatwił praktycznie rzecz biorąc niczego, poza nominacjami. Nie stworzono podstaw dla stabilnej polityki zagranicznej zabezpieczającej państwo na zewnątrz. Próba reformy centralnego sądownictwa apelacyjnego nie mogła zostać dokończona ze względu na rozbieżności między izbą poselską a senatem. Nie rozwiązano pilnych problemów finansowych państwa. Poza zamierzoną, moim zdaniem, destrukcyjną rolą monarchy podczas obrad tego sejmku, duże znaczenie dla fiaska obrad sejmku koronacyjnego Henryka Walezego miała walka polityczna o potwierdzenie praw, a także rozbijający tok obrad proces Samuela Zborowskiego.

Mimo to, iż zgromadzenie to nie rozwiązywało w sposób konstruktywny niczego w dotychczasowym funkcjonowaniu państwa, większość obradujących uznała, iż sejm koronacyjny poza koronacją monarchy może spełniać cele i zadania sejmku zwykłego.

2. SEJM KORONACYJNY ANNY JAGIELLONKI I STEFANA BATOREGO ([20] 23 KWIETNIA – 30 MAJA 1576 R.)

Sejm ten był kontynuacją obrad zjazdu krakowskiego, następującego bezpośrednio po zjeździe jędrzejowskim. W. Konopczyński początek sejmiku koronacyjnego Anny Jagiellonki i Stefana Batorego określa na 30 marca⁷¹. Nie precyzuje, dlaczego ta data miałaby być początkiem tego zgromadzenia. Nie wydaje mi się to słuszne, ponieważ jeszcze w kwietniu odbywały się sporadycznie sejmiki przedkoronacyjne, a z 10 kwietnia pochodzi uniwersał stanów Królestwa zwołujący sejm koronacyjny Stefana Batorego i Anny Jagiellonki⁷². 20 kwietnia odbyły się pierwsze konsultacje z królem-elektem, dotyczące spraw państwa. Przebywał on w tym czasie w Mogile pod Krakowem. 23 kwietnia natomiast Stefan Batory wziął udział po raz pierwszy osobiście w obradach. Należałoby więc przyjąć jedną z tych dat za początek sejmiku koronacyjnego: moment włączenia się przyszłego monarchy w obrady⁷³.

UCZESTNICY

Potwierdzenia praw podczas sejmiku koronacyjnego Stefan Batory dokonał w obecności 34 senatorów⁷⁴. Byli wówczas obecni czterej biskupi: krakowski, kujawski, przemyski i chełmski⁷⁵; wojewodowie: krakowski, sandomierski, kaliski, łęczycki, lubelski, bełski, podlaski⁷⁶; kasztelani: wojnicki, sieradzki, łęczycki, lwowski, gdański, biecki, zawichojski, żarnowski, sanocki, chełmski, dobrzyński, połaniecki, biechowski, brzeziński, inowrocławski, kowalski, gostyński, raciański i konarski⁷⁷. Poza tym byli obecni także: kanclerz wielki koronny, podkanclerzy, podskarbi wielki koronny i marszałek na-

⁷¹ W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich*, s. 142.

⁷² B.PAN, Kr., 950, k. 79-80: „Litterae universales indictionis conventus cracoviensis pro coronatione novi regis per ordines regni”, 10 kwietnia 1576 r.; *Instrukcja poselska na sejm koronacyjny króla dana szlachcie województwa łęczyckiego*, Łęczyca, 20 kwietnia 1576 r., w: *Źródła Dziejowe*, t. IV, s. 8-10.

⁷³ J. Besala twierdzi, iż sejm koronacyjny rozpoczął się 24 kwietnia 1576 roku. Patrz: J. Besala, *Stefan Batory*, s. 137.

⁷⁴ *Confirmatio generalis (...)*, VL, t. II, s. 157-159.

⁷⁵ F. Krasieński, S. Karnkowski, Ł. Kościelecki, W. Starożrebski.

⁷⁶ P. Zborowski, J. Kostka, K. Zebrzydowski, J. Sierakowski, J. Tarło, A. Tęczyński, M. Kiszka.

⁷⁷ J. Tęczyński, A. Dembowski, J. Lasocki, S. Herburt, M. Zaliński, S. Szafraniec, M. Ligęza, J. Sieniński, K. Lanckoroński, J. Krzysztoporski, J. Sieniński, J. Herburt, M. Lisakowski, P. Działyński, Z. Czyżowski, P. Potulicki, J. Kościelecki, P. Szczawiński, Sz. Szubski, S. Sierakowski, J. Szamowski, S. Kryski, R. Składowski.

dworny⁷⁸. Nie wszyscy wymienieni wyżej panowie rady byli obecni od początku sejmu. Musieli przyjeżdżać sukcesywnie. Sprawozdawca z przebiegu pierwszych dni po koronacji Stefana Batorego donosi posłowi cesarskiemu o 31 senatorach obecnych w dniu koronacji⁷⁹. Była to mała część senatu, jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę wszystkich senatorów Rzeczypospolitej, która wynosiła 138 osób⁸⁰. Z Litwy nie przyjechał żaden senator, z Prus był tylko kasztelan gdański. W gruncie rzeczy więc podczas tego sejmu senat złożony był jedynie z senatorów koronnych. Trudno określić jest liczbę obecnego na tym zgromadzeniu rycerstwa. J. Besala podaje liczbę 5 tysięcy szlachty, nie powołując się jednak na źródło informacji⁸¹. Przypuszczam, iż rycerstwo, mimo niewątpliwego poparcia dla Stefana Batorego, widocznego zwłaszcza podczas obrad lokalnych, miało kilka powodów, dla których wołało pozostać w domu. Przede wszystkim udział w zjazdach koronacyjnych nie traktowany był tak samo, jak elekcje, podczas których realizowane było jedno z podstawowych praw stanu szlacheckiego – prawo wolnego obioru króla. Powodem niskiej frekwencji na tym sejmie były także obawy szlachty o pozostawienie domostw, w sytuacji zagrożenia wejściem zbrojnym wojsk cesarskich. Nie bez znaczenia było także zmęczenie długimi obradami ciągnącymi się praktycznie od zjazdu jędrzejowskiego, poprzez jego przedłużenie: zjazd krakowski. Należy wziąć także pod uwagę fakt, iż długi pobyt poza miejscem zamieszkania nie dla każdego z tego stanu był możliwy ze względów finansowych.

FORMA ZJAZDU

Sejm ten obradował w taki sposób, jaki znany był z czasów ostatnich Jagiellonów. Obradowano w dwóch izbach. Senat i izba poselska wysyłały do siebie swych przedstawicieli dla uzgodnienia stanowisk. Obradowano także wspólnie. Komisje, które przedyskutowywały szereg problemów będących przedmiotem dyskusji, złożone były z reprezentantów rycerstwa i senatorów. Senat obradował na zamku, tutaj też odbywały się obrady wspólne. Świętosław Orzelski twierdzi, iż izba poselska podczas tego zgromadzenia swoje posiedzenia odbywała na Stradomiu⁸². Być może liczba posłów była większa na tym sejmie, niż na sejmach zwykłych, wobec tego rycerstwo musiało przenieść się w miejsce, gdzie wszyscy reprezentanci województw mogli

⁷⁸ W. Dembiński, P. Dunin Wolski, H. Bużeński i A. Zborowski.

⁷⁹ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 31, nlb: „Opis wydarzeń w Krakowie, 1-3 maja 1576 r. dla W. Lobkowica posła JCMości do Polski”. J. Baroszewicz pisze o 38 senatorach uczestniczących w sejmie koronacyjnym z 1576 roku. Patrz: J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 480.

⁸⁰ *VL*, t. II, s. 93.

⁸¹ J. Besala, *Stefan Batory*, s. 137.

⁸² Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 634.

się zmieścić. Jest to bardzo prawdopodobne, ponieważ zdarzało się podczas tych obrad, że szlachta z izby poselskiej naradzała się osobno w obrębie województw, by potem wnioski z tych narad zaprezentować na forum całej izby⁸³.

Najważniejsze problemy, a do takich należała m.in. sprawa zmiany królewskiego koronatora, dyskutowane były wspólnie na forum całego zgromadzenia. Późniejsze głosowania jednak, zamykające tę kwestię, odbywały się oddzielnie w każdej z izb⁸⁴.

W świadomości współczesnych wzmocnienie roli sejmu, a także kompetencji tego forum następowało dopiero po koronacji, kiedy włączał się trzeci czynnik sejmujący – monarcha. Stefan Batory po przyjeździe do Krakowa i zorientowaniu się w sytuacji braku reprezentacji Litwy i Prus, domagał się odłożenia koronacji do czasu wyrażenia zgody na jego wybór przez wszystkie państwa i prowincje wchodzące w skład Rzeczypospolitej. Posłowie ruscy, zdając sprawozdanie do swego województwa z przebiegu obrad tego sejmu, pisali o argumentacji, jaką posługiwało się rycerstwo nie chcąc wyrazić zgody na jej odłożenie: „(...) na co i rady i posłowie ziemscy pozwolili królowi nie chcieli, dając tę racją, że *in republica* nic pewnego i dobrego stanowią i radzić nie możemy, poki panie koronowan nie będziesz (...)”⁸⁵. Zdarzało się, że obie izby już po koronacji obradowały bez udziału monarchy. Nie obserwujemy więc, by podczas obrad tego sejmu istniały próby wprowadzenia przez monarchę czy senatorów zmian w funkcjonowaniu parlamentu w stosunku do tego sposobu obrad, który był praktykowany za rządów ostatnich Jagiellonów.

Marszałkiem izby poselskiej podczas tych obrad został Andrzej Firlej.

PRZEBIEG OBRAD

Zanim król-elekt przybył na obrady zastanawiano się, czy witać samego księcia Siedmiogrodu, czy też przysłać parę królewską razem. Postanowiono witać tylko elekta. Uznano, iż gdyby na tej ceremonii była i Anna Jagiellonka (którą witano uroczystie przy jej wjeździe do Krakowa w marcu), można by wtedy mniemać, iż królowa ma tę samą władzę co i król⁸⁶. Tego szlachta nie życzyła sobie z całą pewnością. Do czasu koronacji, która odbyła się 1 maja 1576 roku, obrady sejmu koncentrowały się wokół kilku problemów. Sprawą pilną była kwestia królewskiego koronatora. Mimo poselstw wysyłanych ze zjazdu krakowskiego do prymasa J. Uchańskiego z prośbą

⁸³ Jw., s. 673.

⁸⁴ J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 450-451.

⁸⁵ B.Czart., 85: „List panów posłów ruskich na koronację wysłanych do województw swoich”, 30 kwietnia 1576 r., s. 254.

⁸⁶ J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 449.

o przybycie i przyłączenie się do obradujących, arcybiskup gnieźnieński nie dawał się skłonić do uznania elekcji Stefana Batorego, skupiając na zjazdach zwoływanych przez siebie zwolenników wyboru Maksymiliana II. Swoją prerogatywę królewskiego koronatora uznawał za przeszkodę nie do przebycia dla zwolenników koronacji Anny Jagiellonki i Stefana Batorego. Sejm krakowski podjął decyzję, aby koronatorem został drugi w hierarchii biskupów wielkopolskich, biskup kujawski Stanisław Karnkowski.

Sprawą, która powinna znaleźć swoje rozwiązanie przed koronacją było zrzeczenie się przez Annę Jagiellonkę dóbr po Zygmuncie Auguście, które mocą testamentu ostatniego Jagiellona przypadały na nią i na jej siostry. Obie izby były na ogół zgodne w tej kwestii. Do ostatniej chwili Anna Jagiellonka nie chciała jednak wyrazić na to zgody. Utworzono specjalną komisję złożoną z reprezentantów rycerstwa i osoby delegowanej przez królową do sformułowania tekstu owej rezygnacji.

W tygodniu przedkoronacyjnym problemem, który budził duże zastrzeżenia i wątpliwości elektą była nieobecność przedstawicieli Wielkiego Księstwa Litewskiego i Prus. Stefan Batory wyraził sugestię na forum sejmu, aby planowaną koronację odłożyć do czasu porozumienia Koroniarzy z Litwinami i Prusakami. Nie znalazło to akceptacji w obu izbach. I senatorowie, i rycerstwo skłonili elektę do możliwie jak najszybszej koronacji.

Król-elekt w tych dniach na forum parlamentu wygłosił wotum będące swoistym programem działań uzdrawiających scenę polityczną państwa.

W dniach poprzedzających koronację, uwaga posłów, króla i senatorów koncentrowała się także na problemach związanych z przyszłą konfirmacją praw uchwalonych podczas pierwszej pojagiellońskiej elekcji, zaprzysiężonych przez poselstwo francuskie, nie potwierdzonych jednak przez Henryka Walezego w Polsce. Jeden z punktów artykułów henrykowskich budził zastrzeżenia elektę: zakaz rozdzielania pospolitego ruszenia na części. Pozostałe prawa zawarte w artykułach henrykowskich, pakta konwenta, nową formułę przysięgi królewskiej i konfederację generalną warszawską Stefan Batory zaakceptował i zobowiązał się zaprzysiąc.

Ostatniego dnia kwietnia tradycyjnie król-elekt, podobnie jak jego poprzednicy, odbył procesję na Skalkę w otoczeniu senatorów, rycerstwa i duchowieństwa. Następnego dnia, 1 maja, odbyła się koronacja. Poprzedził ją ślub Anny Jagiellonki i Stefana Batorego. Podczas obrzędów koronacyjnych (dokładnie przedstawianych przez współczesnych) doszło do zgrzytu związanego z odmową podpisania przez Annę Jagiellonkę aktu zrzeczenia się dóbr. Zgodnie z tradycją dzień ten zakończył się ucztą.

Następnego dnia po koronacji Stefan Batory włączył się w obrady trwającego sejmu, pomimo iż część tego dnia poświęcono także na turnieje i gonitwy. Zaproponował szereg poczynań, które w trudnej sytuacji wzmacniałyby jego pozycję jako legalnego monarchy, ale także porządkowałyby sytuację państwa. Nakazał ogłoszenie uniwersału o dokonanej koronacji, a także zamierzał dokonać zaprzysiężenia praw. Nakreślił także

swoją koncepcję postępowania z opozycją polityczną. Król przyjął przysięgę na wierność od wszystkich obecnych senatorów, starostów zamków pogranicznych i starostów grodowych. Natomiast 3 maja król przyjmował przysięgę burgrabiów krakowskich i mieszczan. 4 maja Stefan Batory zaprzysiął wspomniane prawa w wersji uchwalonej podczas elekcji Henryka Walezego. Od tego dnia, aż do końca obrad trwały dyskusje wokół kilku głównych problemów: kwestii uporządkowania sytuacji państwa poprzez zniewelowanie opozycji i włączenie do wspólnych działań, obywateli Prus i Wielkiego Księstwa Litewskiego. W związku z tym zastanawiano się nad możliwościami finansowymi i militarnymi państwa, a także sposobami mediacji z tymi, którzy nie należeli do opozycji zbrojnej. Drugi problem, który skupiał uwagę obradujących, to ustabilizowanie sytuacji międzynarodowej państwa, poprzez wysyłanie poselstw wyjaśniających aktualną sytuację państwa mającego koronowanego monarchę. W połowie maja podjęto decyzję dotyczącą siłowego odzyskania zagarniętej nieprawnie przez O. Łaskiego, wojewodę sandomierskiego, Lanckorony. W pokoronacyjnej fazie obrad zajęto się także zlikwidowaniem prawnych odrębności Mazowsza, m.in. likwidacją tytułu vicegerenta (namieśtnika) mazowieckiego, noszonego przez wojewodę mazowieckiego (sprzyjał sytuacji wakat wojewody mazowieckiego po śmierci S. Ławskiego). W trakcie majowych obrad król rozdał także wakuujące urzędy⁸⁷.

Cechą charakterystyczną przebiegu obrad tego sejmku było dyskusowanie jednego dnia nad różnymi problemami i ciągnięcie ich przez szereg dni. Mimo niewielkiej liczby źródeł dotyczących toku obrad wyraźnie widać, iż monarcha podczas tego sejmku zauważał konkretne sprawy do realizacji dla dobra państwa, niezbędne w tym momencie politycznym. Nie widać celowego przewlekania obrad przez którąkolwiek z izb. Włączanie kilku problemów do dyskusji jednego dnia wypływało z wielości problemów nawarstwionych przez wieloletnie interregnum i fiasko obrad sejmku koronacyjnego Henryka Walezego. Mimo to, jak widać z analizy tematyki obrad i postanowień kończących sejm koronacyjny Stefana Batorego i Anny, zgromadzenie to podjęło szereg uchwał porządkujących funkcjonowanie państwa.

⁸⁷ Przebieg obrad na podstawie: Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 31, nlb: „Opis fragmentu przebiegu sejmku koronacyjnego Stefana Batorego”, 14 maja 1576 r.; Stanisław hrabia Tarnowski do kamery szląskiej, 8 maja 1576 r., w: A. Mosbach, *Wiadomości do Dziejów Polskich*, s. 120; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 626-678; J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 446-491; J. Besala, *Stefan Batory*, ss. 137, 161; S. Płaza, *Próby reform*, s. 176.

Jak wspomniałam, sprawą pilną w pierwszej fazie obrad była kwestia królewskiego koronatora. Problem był dyskutowany przez szereg dni zarówno w każdej izbie oddzielnie, jak i na obradach plenarnych. Początkowo niektórzy posłowie postulowali, aby zlikwidować prawo arcybiskupów gnieźnieńskich do koronowania królów, bądź też godność prymasa włożyć na biskupa kujawskiego S. Karnkowskiego. Ta ostatnia sugestia wyszła od Ś. Orzelskiego, dysydenta, który mógł nie orientować się, iż gremium polityczne nie miało prawa do odbierania godności duchownych. Najradkalniejsza część posłów w początkach omawiania tej kwestii chciała: „Na Arcybiskupa troje województwo ruszyć, a onego jako turbatora i principała zgładzić, albo wykorzeńić, wignąć, a X. Cujawskiemu Arcybiskupstwo *ex nunc* dać”⁸⁸. Zwyciężyła jednak w tej sprawie opcja bardziej umiarkowana, podjęta w końcu jednomyślnie w obu izbach. Obowiązek koronowania powierzono biskupowi kujawskiemu, jako drugiemu po arcybiskupie gnieźnieńskim w hierarchii godności duchownych w Wielkopolsce. Uzasadniono specjalnym uniwersałem zmianę królewskiego koronatora. Uniwersał ten zawierał także ostrzeżenie, iż gdyby ktokolwiek nie uznał tej decyzji sejmu koronacyjnego, „(...) taki za przeciwnika i turbatora Rzeczypospolitej rozumian być ma według konstytucji jędrzejowskiej”⁸⁹. Zwraca uwagę fakt, iż zmiana wprowadzona w dotychczasowym prawie uprawomocniona została powołaniem się na konfederację zawiązaną podczas zjazdu jędrzejowskiego. Sejm więc przed koronacją króla, nawet jeśli był sejmem koronacyjnym, nie miał uprawnień do wprowadzania zmian w obowiązujących do tej pory przepisach prawnych.

Aż do ostatniej chwili przed koronacją nie rozwiązana była sprawa zrzeczenia się przez Annę Jagiellonkę praw do spadku po Zygmuncie Auguście. Obradujący zobligowani byli przez uniwersał jędrzejowski do zakończenia tej sprawy w terminie przed koronacją królowy. Nie było wówczas jeszcze podziału na dobra państwowe i dobra należące prywatnie do monarchy. Zygmunt August w swoim testamencie nakazał egzekutorom swojej ostatniej woli spłacenie siostr pozostających poza granicami kraju. Anna, gdyby miała wyjść za mąż, miała zostać uposażona. Ostatni Jagiellon zaznaczał jednak, iż dobra należne wszystkim Jagiellonkom, które przebywałyby poza granicami

⁸⁸ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 34, nlb: „Cum consensu omnium ordiden Regni Articuli postanowione w Crakowie na Coronatią”, (koniec kwietnia 1576 r.).

⁸⁹ *Uniwersał wojewody krakowskiego Piotra Zborowskiego uzasadniający zmianę koronatora królewskiego z arcybiskupa gnieźnieńskiego na biskupa kujawskiego*, z Krakowa, 25 kwietnia 1576 r., w: *Źródła dziejowe*, t. IV, s. 17. Patrz także: Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 834; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 232-233.

Rzeczypospolitej, nie miały być zwrócone ze szkodą i niebezpieczeństwem dla obu państw: polskiego i litewskiego⁹⁰. Testament nie był oficjalnie otwierany. Królowa Anna miała jeden z jego egzemplarzy, znalazła go. Wydaje się, iż większości w tym momencie nie był obcy. Dyskusje trwające na ten temat nie powoływały się jednak na jego tekst. Usilne dążenie do zrzeczenia się przez królową dóbr wynikało prawdopodobnie z obaw o wzmocnienie polityczne pary królewskiej poprzez posiadanie nieruchomości w Polsce i na Litwie. Do ostatniej bowiem chwili, Stefan Batory naciskany był także o złożenie przyrzeczenia, iż nie będzie w obu państwach tworzących Rzeczypospolitą kupował na własność dóbr nieruchomości. Usiłowano to włączyć do praw, które król-elekt miał zaprzysiąc. Do opracowania zasad rezygnacji siostry królewskiej z egzekucji testamentu Zygmunta Augusta na rzecz Rzeczypospolitej powołano specjalną komisję składającą się z przedstawicieli izby poselskiej i osób reprezentujących interesy królowy Anny⁹¹. Umowę ową podpisywała Anna, płacząc w katedrze przed samą koronacją. Zawierała ona przyrzeczenie, iż na najbliższym pokoronacyjnym sejmie majątki po Zigmuncie Auguście zostaną zwrócone Rzeczypospolitej pod warunkiem nadania Annie opatrzenia i oprawy takiej, jaką miała jej matka Bona⁹². Stefan Batory natomiast nie zgodził się na żądane przyrzeczenie nienabywania dóbr, stwierdziwszy, iż nie obowiązywało ono żadnego poprzedniego monarchę, nie było przewidziane także w warunkach, które miał zaprzysiąc „Piast”⁹³.

Problem, któremu poświęcono najwięcej uwagi podczas tego sejmku, to sprawa unormowania sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej. Po raz pierwszy zajął stanowisko król-elekt wobec przeciwników politycznych podczas wspomnianej konsultacji z senatorami koronnymi w Mogile pod Krakowem, 20 kwietnia. Stefan Batory sugerował wówczas, by wysłać do zjazdu warszawskiego, skupiającego stronników cesarskich poselstwo z ręką do zgody, zapraszając ich na koronację do Krakowa. Arcybiskupa natomiast wezwać w sposób urzędowy: przez woźnego i dwóch jeszcze szlachciców. Natomiast ostro, zgodnie z uchwałą jędrzejowską, rozprawić się z tymi, którzy dla poparcia swego stanowiska politycznego gromadzą wojska cudzoziemskie. To stanowisko elekta było przedyskutowane zarówno przez senat, jak i koło poselskie. Uradzono, by wysłać do zjazdu warszawskiego z poselstwem Stanisława Kryskiego kasztelana raciańskiego, natomiast w ślad za nim Andrzeja

⁹⁰ *Testament Zygmunta Augusta*, oprac. A. Franaszek, O. Łaszczyńska, S. E. Nahlik, Kraków 1975, s. 14-18.

⁹¹ W jej skład wchodził: M. Sienicki podkomorzy chełmski, J. Biejkowski podczaszy przemyski, Świętosław Orzelski, Bartosz Zieleński starosta stężycki – reprezentanci izby poselskiej, i ze strony królowy: Jan Borbowski i ks. Adam Pilchowski. Patrz: J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, s. 459-461.

⁹² Ś. Orzelski, *Bezkrólowia*, s. 652-653.

⁹³ Jw., s. 653.

Górkę z wojskami dla poparcia argumentacji ugodowej. Postanowiono też wysłać poselstwo do Prus⁹⁴.

Zaraz następnego dnia po koronacji Stefan Batory przedstawił gremium sejmowemu swoje propozycje uporządkowania sytuacji politycznej państwa. W pierwszej kolejności uznał, iż dla wzmocnienia jego pozycji, jako jedy- nego legalnego monarchy, powinien zatwierdzić wszystkie prawa i wydać uniwersał informujący o odbytej już koronacji. Stało się to faktem 4 maja i było zbieżne z oczekiwaniami obradujących. Następnie proponował zwołanie pospolitego ruszenia i oddanie mu go do dyspozycji zarówno w wypadku konieczności obrony wewnętrznej, jak i zewnętrznej, na czas istnienia sytuacji zagrożenia, w jakiej znalazła się Korona. Poruszył też problemy finansowe państwa, wskazując, iż bez ich uporządkowania trudno będzie w przyszłości prowadzić wojnę. Zajął także stanowisko w sprawie zwalczania opozycji. Należało jego zdaniem wysłać do senatorów sekretarzy z wezwaniem do złożenia przysięgi koronowanemu monarsze. Sekretarze mieli także policzyć, ilu w każdym województwie było zwolenników cesarza. Przychylał się do zastosowania wobec przeciwników odpowiedniego punktu uchwały jędrzejowskiej. Polecał też wysłanie poselstw do Cesarstwa, papieża, Turcji, Moskwy i Prus⁹⁵. Program unormowania sytuacji politycznej państwa zapropono- wany przez króla był przez wiele dni programem obrad tego sejm. Długo dyskutowano zwłaszcza nad tym, jakie stanowisko zająć wobec „cesarczy- ków”. Zarówno w izbie poselskiej, jak i w senacie zdania były podzielone. Część obecnych uważała, iż nie można wszystkich, którzy nie przyłączyli się do Stefana Batorego i Anny, traktować w jednakowy sposób. Należy zrozu- mieć najpierw motywy ich postaw, potem dopiero zastosować postępowanie przewidziane uchwałą jędrzejowską. Inni natomiast uważali, iż tego typu kompromis jest zniewagą majestatu królewskiego, a także godzi w autory- tet państwa. Jedną z osób dążących do kompromisu był biskup kujawski S. Karnkowski. Uważał bowiem, że każda inna droga, poza drogą porozu- mienia, będzie prowadziła do wojny domowej. W końcowej fazie podejmo- wania decyzji w tej sprawie przez zgromadzenie król wygłosił interesujące wotum. Jego treść wskazuje na troskę monarchy o zachowanie jedności Rze- czypospolitej. Nie chciał i nie mógł potraktować wszystkich nieobecnych na sejmie jako przeciwników politycznych. Wykluczałby wówczas z państwa, którym miał rządzić, Litwę i Prusy. Dlatego uważał, iż do Wielkiego Księ- stwa i do Prus nadal należy wysłać poselstwa nakłaniające ich do ugody. Ci natomiast, którzy zaciągają oddziały zbrojne chcąc ułatwić zbrojną in- terwencję cesarza, powinni podlegać restrykcjom uchwały jędrzejowskiej. To stanowisko króla odniesione zostało przez reprezentantów rycerstwa do izby poselskiej. Izba niższa oświadczyła, iż nie będzie odstępowała od uchwały

⁹⁴ Jw., ss. 621, 624-625.

⁹⁵ Jw., s. 655-656.

jędrzejowskiej. Król przyjął to do wiadomości. Oznaczało to konieczność podjęcia przygotowań do wojny⁹⁶.

Od tego momentu obie izby zaczęły się zastanawiać nad organizacją sił zbrojnych. Postanowiono, iż ich podstawą będzie pospolite ruszenie. Zastrzeżono, zgodnie z jednym z punktów artykułów henrykowskich, by monarcha nie dzielił go na części⁹⁷. Był to wielokrotny przedmiot sporu podczas tych obrad między królem a izbą poselską⁹⁸. Prowadzenie wojny wymagało uporządkowania spraw finansowych państwa. Rozmawiano wprawdzie na temat nowego poboru, nie zdecydowano się jednak go uchwalić, bojąc się, by nie zraziło to osób wahających się z przyjęciem batoriańskiej opcji politycznej. Wobec tego zobowiązano poborców i podskarbiego do weryfikacji należności państwa z poprzedniego okresu, a także potwierdzono jędrzejowską uchwałę poborową⁹⁹. Przypomniano też królowi, iż nie wydał jeszcze na wojsko tych sum, do wpłacenia których się zobowiązał¹⁰⁰. Te postanowienia sejmu obserwowane były bacznie przez przeciwników politycznych i wywołały wśród nich popłoch. Można zaobserwować w tym okresie naciski na posłów cesarskich, a także korespondencyjne – bezpośrednio na cesarza, o natychmiastową interwencję zbrojną. Na przykład 18 maja 1576 roku prezes i radca kamery pisali do cesarza, przekazując sugestie Jana Konarskiego kasztelana kaliskiego i Jakuba Uchańskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego: „(...) tedy cesarz powinien przysłać do Polski kilka tysięcy wojska, a to jak najprędzej, aby najdalej w półtóry niedzieli (...) stanęło w Polsce. Bardzo by też potrzebna i dobrze, by cesarz sam przyjechał do Polski, lub przynajmniej nad granicę. Jeżeli zaś cesarz sam nie może przybyć, niechaj przynajmniej przyśle wojsko. W przeciwnym albowiem razie cesarz straci koronę polską”¹⁰¹.

⁹⁶ Jw., s. 669-671.

⁹⁷ VL, t. II, s. 155-157: *Konfirmacja królewska poboru w Andrzejowie uchwalonego y pozwolenie wojny r. 1576*.

⁹⁸ B.Czart., 85: „List panów posłów ruskich na koronacją wysłanych do województw swoich”, s. 254-256; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 673-674.

⁹⁹ VL, t. II, s. 155-157: *Konfirmacja królewska poboru w Andrzejowie uchwalonego y pozwolenie wojny r. 1576*.

¹⁰⁰ B.Czart., 85: „List panów posłów ruskich na koronacją wysłanych do województw swoich”, s. 258; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 673.

¹⁰¹ *Relacja pp.Promnicza prezesa i Kitlicza radcy kamery szląskiej do cesarza, przesłana na ręce kanclerza*, 18 maja 1576 r., w: A. Mosbach, *Wiadomości do Dziejów Polskich*, s. 126; Zbiór przygotowany przez A. Mosbacha zawiera szereg źródeł świadczących o przepływie pieniędzy ze Śląska i bezpośrednio od cesarza dla stronników habsburskich w Polsce. Część tych pieniędzy przeznaczona była na wojska najemne. Ale nie wszystkie. Dla części stronników cesarskich pieniądze były podstawą ich lojalności wobec Habsburga. Zdarzali się także tacy, którzy brali pieniądze od cesarza, a przechodzili na stronę Stefana Batorego. Posłowie cesarscy pisali w kwietniu 1576 roku o Pawle Uchańskim kasztelanie beńskim i o innych jemu podobnych: „(...) Uchańskiego usługi są bardzo ważne dla cesarza, sam jest znakomitą osobą, a bez pieniędzy ludzi tych zatrzymać ani sposób.” – *Postowie cesarscy Lobkowicz i Kobenzl do kamery szląskiej*, 22 kwietnia 1576 r., w: A. Mosbach,

Liczne źródła dotyczą żądań pieniędzy wysuwanych przez organizatorów stronnictwa cesarskiego w Polsce, kierowanych do kamery śląskiej i poprzez nią do cesarza. Niektórzy ze stronników cesarskich zaczęli jednak powątpiewać, czy same pieniądze wystarczą, by utrzymać stronników cesarskich w Polsce. Krzysztof Zborowski, gorliwy stronnik cesarski, rodzony brat Piotra i Andrzeja Zborowskich, pisał w maju 1576 roku do Vratyslava z Perstejna: „(...) Nie masz się z czym oprzeć. Bo ani ludzi, ani pieniędzy nie masz. A co większa, niech tak będzie, że pieniądze nie omieszkają (...) tedy jednak na to przyjdzie, com ja cesarzowi Jego Miłości mówił, że to dawanie pieniędzy jest daremne. (...) Wiem co piszę, bo a co my rzeczymy, kiedy od naszego pana wzięwszy pieniądze, do Batorego ujeżdża (...)”¹⁰².

W czasie trwania obrad sejmu koronacyjnego pozycja Stefana Batorego i tych, którzy udzielili mu swego poparcia wzrastała, zwłaszcza iż Wielkie Księstwo Litewskie w tym czasie już nie w całości opowiadało się za Maksymilianem II. Podczas zjazdu grodzieńskiego w kwietniu 1576 roku kilku senatorów litewskich otwarcie opowiadało się w trakcie obrad po stronie Stefana Batorego i Anny Jagiellonki, część była nadal za Maksymilianem II, liczna zaś grupa wypowiadała życzenie, aby w Rzeczypospolitej panował Iwan IV¹⁰³. Zjazd grodzieński wysłał posłów do Krakowa z instrukcją, w której Stefan Batory tytułowany był księciem Siedmiogrodu i elektem polskim. Wielkie Księstwo oburzone było próbą narzucenia Litwinom króla przez Polaków. Zaistniałą sytuację traktowali jako zlekceważenie przez Koroniarzy zasad unii lubelskiej. Jednocześnie proponowali zwołanie nowego zjazdu, podczas którego wspólnie z Polakami obraliby króla¹⁰⁴. Zjazd grodzieński przyjął formę konfederacji. Pod przysięgą zobowiązywali się obecni, iż nie uznają żadnego z elektów za króla, zanim nie dojdą do porozumienia lub nie wybiorą nowego monarchy¹⁰⁵. Następny zjazd miał się odbyć w Mści-bowie, przed nim planowane były na Litwie sejmiki. Takie było oficjalne stanowisko Wielkiego Księstwa. Jednocześnie najgorliwsi zwolennicy Maksymiliana II na Litwie wysłali do arcybiskupa gnieźnieńskiego list wskazu-

Wiadomości do Dziejów Polskich, s. 115. Patrz także: J. Bartoszewicz, *Starania Domu Rakuzkiego w XVI wieku dla pozyskania korony polskiej*, w: „Biblioteka Warszawska”, t. I, Warszawa 1853 r., s. 211-250; T. Wierzbowski, *Zabiegi Cesarza Maksymiliana o koronę polską*, „Ateneum”, Warszawa 1879, t. IV.

¹⁰² Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 31, nlb: „Krzysztof Zborowski do Vratyslava z Perstejna”, z Wrocławia, maj 1576 r.

¹⁰³ B.Czart., 85, s. 253: „List panów posłów ruskich na koronacją wysłanych do województw swoich”, kwiecień 1576 r.: „(...) zaś na zjeździe grodzieńskim, tedy pisze, że wielka część na moskiewskiego, nie mała na cesarza, a niewielka na Pana naszego, między którymi (...) biskup kijowski, starosta żmudzki, Kiszka krajczy, a starosta grodzieński, Chodkiewicz, z którego zjazdu teraz szła do Krakowa (...)”.

¹⁰⁴ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 33, nlb: „Instrukcja dla posłów litewskich jadących do Stefana Batorego ze zjazdu grodzieńskiego”, kwiecień 1576 r.

¹⁰⁵ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 671-672.

jący na zagrożenie Wielkiego Księstwa z jednej strony od Moskwy, z drugiej – ze strony Batorego. Monitowali prymasa o usprawnienie działań zwolenników cesarskich i samego cesarza, proponując jednocześnie wspólny zjazd w Warszawie¹⁰⁶. Pojednanie Wielkiego Księstwa Litewskiego ze Stefanem Batorem nastąpiło na zjeździe w Mścibowie, już po sejmie koronacyjnym. Zjazd ten określił w punktach program warunków, na jakich Litwa godziła się na uznanie Stefana Batorego królem w Rzeczypospolitej¹⁰⁷.

Sprawą interesującą obradujących była kwestia nominacji na urzędy i godności wakujące. Także te, które król mógł uznać za wakujące ze względu na możliwość pozbawienia urzędów przeciwników politycznych w myśl uchwały jędrzejowskiej. Projekt nowych nominacji powstał jeszcze przed koronacją Stefana Batorego¹⁰⁸. Został zweryfikowany i uzupełniony już po koronacji. Walentego Dembińskiego przesunięto z kanclerstwa na kasztelanę krakowską, na jego miejsce wszedł natomiast Piotr Dunin Wolski, do maja 1576 roku sprawujący urząd podkanclerzego. Zwalniającą się kancelarię mniejszą objął Jan Zamoyski starosta bełski. Jan Sieniński nominowany był 4 maja na kasztelanę halicką, a już po koronacji, 14 czerwca, został arcybiskupem lwowskim¹⁰⁹. Łukasz Kościelecki z biskupstwa przemyskiego postąpił na biskupstwo poznańskie. Piotr Potulicki został wojewodą płockim, Stanisław Kryski wojewodą mazowieckim, a Krzysztof Kostka wojewodą pomorskim. Rozdano też wakujące kasztelanie. Kasztelanem sandomierskim został Stanisław Szafraniec (do tej pory kasztelan biecki), kasztelanem gnieźnieńskim – Jan Zborowski, brzeskim – Grzegorz Kretkowski, bieckim – początkowo Stanisław Cikowski, a po jego śmierci – Mikołaj Firlej, łędzkim – Rafał Przyjemski, a po jego rychłej śmierci – Stanisław Sierakowski, płockim – Grzegorz Zieliński, przemęckim – Jan Roszkowski, krzywińskim – Janusz Grudziński, nakielskim – Stefan Grudziński, brzezińskim – Jan Szamowski, kruszwickim – Łukasz Grabski, kowalskim – Jan Rysiński, raciąskim – Adam Rościszewski. Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego pozbawiono wszelkich urzędów (zabrano mu starostwo płockie, województwo poznańskie i referendarię koronną). Jak zgodnie tym razem twierdzą współ-

¹⁰⁶ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 30, nlb: „List części senatorów litewskich do arcybiskupa gnieźnieńskiego”, z Grodna 19 kwietnia 1576 r. Czytamy w nim m.in.: „Nie widzimy czym byśmy już dalej tej sprawie Jego Cesarskiej Miłości poratować mieli, a Moskwicina mając pogotowem nad szyjami swemi, który za tem przyjazdem Batorego, podobno się zarazem na nas obrócić będzie chciał (...)”. List podpisany jest przez M. Talwosza, H. Wołowicza, P. Paca, M. Giedroycia, M. Radziwiłła i O. Wołowicza.

¹⁰⁷ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 33, nlb: „Postanowienia ze zjazdu w Mścibowie”, po maju 1576 r. Stosunki polsko-litewskie w tym czasie są niezwykle interesujące. Wyświetlenie ich wymaga jednak osobnego studium.

¹⁰⁸ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 34, nlb: „Projekt rozdania wakansów jeszcze przed koronacją Stefana Batorego”, (koniec kwietnia) 1576 r.

¹⁰⁹ *Urzednicy województwa ruskiego XIV-XVIII w. Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987, s. 43.

cześni kronikarze, Czarnkowski przede wszystkim odpokutował za innych „cesarczyków”, pozostali wyszli z tej sytuacji „obronną ręką”¹¹⁰.

Sejm koronacyjny Stefana Batorego i Anny Jagiellonki podjął szereg postanowień porządkujących sytuację polityczną, ekonomiczną, czy prawną państwa. Część z nich nie była wprawdzie szeroko dyskutowana podczas obrad, znalazła jednak zapis w konstytucjach sejmowych.

POSTANOWIENIA SEJMU KORONACYJNEGO STEFANA BATOREGO

W konstytucjach sejmowych znalazło się przede wszystkim zaprzysiężenie praw, zarówno tych, które zostały ugruntowane w Koronie Polskiej, w Wielkim Księstwie Litewskim, „(...) jako Ziem do nich należących, im spólnie albo osobno nadane (...)” za panowania Jagiellonów, jak i tych uchwał, które zostały podjęte podczas obrad elekcji Henryka Walezego, uzupełnione uchwałą jędrzejowską. Król zobowiązywał się do odzyskania ziem zagarniętych przez nieprzyjaciół. Do konstytucji sejmowych, poza wspomnianym zaprzysiężeniem praw, wpisany był specjalny punkt potwierdzający „Konfederacją osobliwą”, a więc konfederację generalną warszawską ze stycznia 1573 roku, już przez współczesnych ujednolicaną z pokojem religijnym. Wpisany też był tekst artykułów henrykowskich. Punkt dotyczący wypowiedzenia posłuszeństwa był zaakceptowany w wersji złagodzonej. Król w osobnej uchwale zezwalał na zrzeczenie się przez Annę dóbr w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim, z zastrzeżeniem, iż otrzyma ona odpowiednią oprawę i „opatrzenie” jako rekompensatę. Zobowiązał się także, że wszelkie wakanse i kaduki będzie rozdawał na początku sejmów. Prawdopodobnie miało to osłabiać możliwości wykorzystania przez monarchę uprawnień do rozdawnictwa urzędów jako narzędzia gry politycznej na forum parlamentu. Z ważniejszych kwestii zawartych w postanowieniach tego sejmów wymienić należy także likwidację urzędu vicesgerenta (namiestnika) mazowieckiego, a także przyjęcie przez Mazowsze praw obowiązujących w pozostałych częściach Korony. Niektóre z prawnych odrębności mazowieckich pozostały nadal, i w przyszłości miały znaleźć rozwiązanie na jednym z sejmów walnych. Istotne znaczenie dla oczekiwań rycerstwa zdawało się mieć potwierdzenie przez Stefana Batorego wszystkich uchwał konfederacji z obu bezkrólewii. W sposób szczególny potwierdzało to podstawowe prawa stanu szlacheckiego: „Ponieważ Konfederacye do praw i wolności pospolitych się schylają, aby się każdy wedle nich sprawował, a przeciw nim nie wykroczał”¹¹¹. Umacniało to na przyszłość konfederację, jako formę i forum wyra-

¹¹⁰ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 31, nlb: „Opis fragmentu przebiegu sejmów koronacyjnych Stefana Batorego”, 14 maja 1576 r.; R. Heidenstein, *Dzieje*, t. I, s. 239-240; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 682.

¹¹¹ VL, t. II, s. 166: *Interregni acta approbatur*.

żania podmiotowości politycznej stanu szlacheckiego. Zastrzeżono, iż wszystkie problemy państwa, które nie zostały rozwiązane ze względu na trudną sytuację, w jakiej znalazła się Rzeczypospolita, znajdą swoje rozwiązanie na najbliższych sejmach¹¹².

Dwa sejmy koronacyjne, które odbyły się w ciągu dwóch pierwszych bezkrólewi po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów, niewiele miały cech wspólnych.

Różna była sytuacja polityczna państwa w czasie, w którym się odbywały. Zarówno jeśli bierzemy pod uwagę stosunki wewnętrzne, jak i sytuację międzynarodową Rzeczypospolitej. Pierwszy sejm koronacyjny z tego okresu miał miejsce po elekcji, która mimo wielu przeciwności doprowadziła obradujących do zgody i w konsekwencji do jednomyślnego obioru. Sejm koronacji Henryka Walezego odbywał się przy udziale reprezentantów wszystkich prowincji i państw wchodzących w skład Rzeczypospolitej. Wydawało się więc, iż miał szanse, by stać się forum, które uporządkuje sytuację kryzysu politycznego spowodowanego zarówno wielomiesięcznym brakiem monarchy, jak i niezbyt owocnymi rządami Zygmunta Augusta w trzech ostatnich latach jego życia. Mimo nadziei wiązanych z jego obradami, sejm koronacyjny Henryka Walezego zakończył się fiaskiem. Można by powiedzieć więcej – jego obrady pogłębiły istniejący kryzys polityczny w Rzeczypospolitej. Spowodowane to było kilkoma czynnikami. Przede wszystkim zaważyła na jego obradach destrukcyjna postawa króla, który z jednej strony dążył do zmniejszenia roli izby poselskiej, z drugiej wpływał na pogłębienie wewnętrznych podziałów w senacie, przede wszystkim prowadząc politykę rozdawniczą. Wyścig o fawory u króla, zawiści, przy braku programu politycznego funkcjonowania państwa w przyszłości, powodowały, iż izba wyższa tego sejmku była bezsilna wobec królewskich planów osłabienia roli parlamentu. Dodatkowym elementem sprzyjającym nieskuteczności obrad tego zjazdu był brak porozumienia między senatem a izbą poselską. Próby zmniejszenia roli koła poselskiego w sejmie, wychodzące od monarchy, spotkały się z aprobatą panów rady. Powodowało to utratę zaufania do senatorów tej części rycerstwa, która je jeszcze miała. Brak skuteczności obrad tego gremium wiązał się także z osłabieniem autorytetu monarszego. Stronniczy wyrok w procesie Samuela Zborowskiego i obyczaj Henryka Walezego były głównymi tego powodami.

Sejm koronacyjny Stefana Batorego odbywał się w dużo bardziej skomplikowanej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, w jakiej znalazła się Rzeczypospolita. Przede wszystkim należy uświadomić sobie, iż w momencie jego rozpoczęcia, interregnum faktycznie trwało już od czterech lat. Próby zabezpieczenia pokoju wewnętrznego poprzez organizację sądów, początkowo pierwszej instancji (tzw. sądów kapturowych), potem sądów apela-

¹¹² VL, t. II, s. 159-166: *Konstytucje seymu walnego koronacyi królewskiej roku 1576*.

cyjnych (sądy *ultimae instantiae*), nie we wszystkich ziemiach sprawdziły się. W miarę upływu czasu pogłębiały się tendencje odśrodkowe w Prusach i w Wielkim Księstwie Litewskim. Kryzys polityczny bezkrólewii, wynikający przede wszystkim z braku przepisów prawnych dotyczących funkcjonowania państwa w okresie, gdy nie było monarchy, pogłębił się wyraźnie po podwójnej grudniowej elekcji z 1575 roku. Podwójny obiór pogorszył i tak już skomplikowaną sytuację międzynarodową Rzeczypospolitej. Uznanie Maksymiliana II królem w Rzeczypospolitej dla większości szlachty było jednoznaczne z przyjęciem do wiadomości, iż wojna z Turcją jest nieunikniona. Wybór i akceptacja Stefana Batorego mogła oznaczać wkroczenie Iwana IV do Inflant, a być może także na Litwę. Powodowało to także, iż istniało duże prawdopodobieństwo interwencji zbrojnej ze strony Cesarstwa. Mimo tych zagrożeń, a może dzięki nim, sejm koronacyjny Stefana Batorego i Anny Jagiellonki był zgromadzeniem mającym pozytywne skutki dla trudnej sytuacji politycznej, w jakiej znalazło się wówczas państwo polsko-litewskie. Sejm ten przede wszystkim porządkował scenę polityczną. Niezamykanie przeciwnikom politycznym drogi do pojednania i konsekwentne zwalczanie najbardziej nieprzejednanych i dążących do zbrojnej interwencji powodowało, iż rozbięcie polityczne państwa zostało zahamowane. Nie bez znaczenia była w tej mierze konsekwencja działania monarchy, a także docenienie przez Stefana Batorego znaczenia politycznego dzieła unii lubelskiej, dziedzictwa politycznego ostatniego Jagiellona. Zaprzysiężenie przez monarchę praw uspokajało nastroje i kazało rycerstwu z nadzieją myśleć o przyszłości. Mimo niejednokrotnie obserwowanych różnic zdań zarówno w izbie poselskiej, jak i dysonansów między senatem a kołem rycerskim, uzgadniano w trakcie dyskusji stanowiska wspólne. Prowadziło to w konsekwencji do konstruktywnej działalności tego parlamentu. Nie bez znaczenia była w tej mierze pozytywna rola odegrana przez monarchę. Stefan Batory podczas pierwszego sejmku swego panowania, mimo sprzeciwu co do formy udziału pospolitego ruszenia w wojnie i odmowy zaprzysiężenia zakazu nabywania przez niego dóbr, zastosował taktykę wyciszania konfliktów. Zakreślając jeszcze przed koronacją program obrad tego sejmku, współgrał z tymi spośród obradujących, którzy potrafili myśleć w tym czasie kategoriami interesów państwa, a nie grupy politycznej, czy interesów indywidualnych.

Niewiele łączyło dwa pierwsze sejmy koronacyjne. Przede wszystkim oba zgromadzenia stały się forum, na którym dokonano koronacji monarchów. Oba zjazdy koronacyjne stały się, po odbytych akcie koronacji, sejmami spełniającymi tę samą rolę i funkcję co wszystkie inne sejmy walne. Ich moc ustanawiania lub zmieniania praw rozpoczynała się w obu wypadkach dopiero po odbytej koronacji. **A więc zjazdy koronacyjne uzyskiwały moc prawodawczą w momencie włączenia się do obrad trzeciego, niezbędnego jak się okazało w interregnach czynnika sejmującego – króla.**

UWAGI KOŃCOWE

Pierwsze dwa bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta są okresem, w którym występują zjazdy znane już wcześniej, ale także nowe kategorie zjazdów, nie mających miejsca w okresach panowań. Brak przygotowania prawnego do funkcjonowania państwa w interregnach powodował, iż różnego rodzaju gremia próbowały przejąć część uprawnień i obowiązków monarchicznych. Było to warunkowane także koniecznością utrzymania w miarę sprawnego funkcjonowania państwa, w którym brak było króla. Czasami wynikało jednak z ambicji i aspiracji politycznych gremiów, które wykorzystując brak monarchy, chciały wzmocnić swoją pozycję w państwie. Część zjazdów powstała w związku z nieprzygotowaniem prawnym do mającej nastąpić elekcji. Wszystkie wskazane tu kwestie tworzą genezę powstania nowego typu zgromadzeń.

Podobnie jak w okresie przed śmiercią ostatniego Jagiellona, istnieją teraz zjazdy partykularne. Skupiały one podczas obrad szlachtę ziemi bądź województwa. Ta kategoria zgromadzeń przyjęła w czasie trwania bezkrólewia trzy formy: sejmiku, konfederacji i sejmiku nadającego jednej z uchwał cechy uchwały konfederacyjnej.

Druga liczna kategoria zgromadzeń, z obradami których mamy do czynienia w tym okresie, to zjazdy ponadlokalne. W ich obradach uczestniczyła szlachta co najmniej dwóch województw. Niektóre z nich skupiały senatorów i szlachtę prowincji, przybierając formę sejmików prowincjonalnych (generalnych) znanych z okresu panowań. Nie wszystkie jednak. Część zjazdów ponadlokalnych skupiała rycerstwo i senatorów różnych województw, nie zawsze tych, które zwyczajowo obradowały wspólnie w okresie panowań. Do tej kategorii zjazdów zaliczam także zjazdy skupiające jedynie senatorów. Ta grupa zjazdów pojawiała się szczególnie często w pierwszym półroczu interregnum po śmierci ostatniego Jagiellona. W okresie tym mamy do czynienia także ze zjazdami skupionymi wokół jednej z kandydatur do tronu w Rzeczypospolitej.

W dwóch pierwszych bezkrólewicach po śmierci Zygmunta Augusta pojawia się nowa kategoria zjazdów, mająca wejść na trwałe do praktyki funk-

cjonowania państwa w okresach przyszłych interregnów – konwokacje. Procesy polityczne, z którymi mamy do czynienia w dwóch pierwszych bezkrólewicach spowodują, iż konwokacje staną się w przyszłości trwałym elementem funkcjonowania państwa w interregnum. Podobnie jak w wypadku innych kategorii zjazdów, głównym powodem, dla którego ich istnienie staje się konieczne, była luka prawna w określaniu zasad wyboru króla, a także brak przepisów prawnych umożliwiających funkcjonowanie państwa w okresie między jednym a drugim panowaniem.

W pracy zajęłam się także zjazdami ogólnopaństwowymi nie mającymi charakteru konwokacji, elekcji, czy koronacji. W dwóch pierwszych interregnach po skończeniu się dynastii Jagiellonów mamy do czynienia z dwoma zjazdami tego typu. Jeden i drugi genezę swą zawdzięcza trudnej sytuacji polityczno-prawnej, w jakiej znalazło się państwo polsko-litewskie po ucieczce Henryka Walezego. Jeden z nich – zjazd stężycki – jest nieudaną elekcją, zaplanowaną i zwołaną przez uchwałę konfederacyjną podczas drugiej konwokacji. Podstawą jej miał być tzw. „warunek warszawski” zawarty w konfederacji, mocą którego, jeśli Henryk III nie powróciłby do Rzeczypospolitej do 12 maja 1575 roku, od tego momentu nastąpić miało interregnum, a szlachta miałaby prawo do obioru nowego monarchy. Drugi zjazd ogólnopaństwowy będący skutkiem głębokiego kryzysu politycznego dwóch pierwszych interregnów, to zjazd jędrzejowski ze stycznia 1576 roku. Przyczyną zwołania tego gremium tkwią w grudniowej podwójnej elekcji z 1575 roku, podczas której prawie cały senat i kilkanaście osób z rycerstwa obrało na króla w Rzeczypospolitej Maksymiliana II, a pozostałe, niewspółmierne liczniejsze gremium wyborców – Annę Jagiellonkę i Stefana Batorego. Istniały wątpliwości prawne co do prawomocności obu obiorów, wobec tego głównym zadaniem zjazdu jędrzejowskiego była legalizacja wyboru dokonanego przez większość społeczeństwa szlacheckiego, a więc elekcji Anny i księcia Siedmiogrodu. Wobec tego, iż legalizacja tej elekcji była traktowana równorzędnie z zachowaniem podstawowego prawa szlachty – wolnego i równego prawa do obioru monarchy – waga polityczna tego zjazdu miała ogromne znaczenie dla ówczesnego społeczeństwa obywatelskiego.

Poza wspomnianymi wyżej zajęto się w pracy zjazdami elekcyjnymi i sejmami koronacyjnymi obradującymi w okresie po zgonie Zygmunta Augusta do wstąpienia na tron Stefana Batorego. Te formy zgromadzeń miały miejsce w przeszłości, była to już jednak przeszłość odległa, a przy tym elekcje i koronacje dwóch ostatnich Jagiellonów nie wzbudzały w społeczności szlacheckiej pozytywnych emocji. Stąd nie odnoszono się w tej mierze do przeszłości jako wzorca godnego naśladowania, lecz kreowano na nowo zjazdy tego typu, napełniając je treścią stosowną do nowej rzeczywistości społeczno-politycznej.

Różna jest częstotliwość zjazdów partykularnych i ponadlokalnych w badanych dwóch pierwszych bezkrólewicach. Najwięcej zjazdów zostaje zwołanych w pierwszym półroczu po śmierci Zygmunta Augusta. Genezy

tego zjawiska szukać należy w kilku czynnikach. Przede wszystkim we wspomnianym nieprzygotowaniu prawnym zarówno do mającej nastąpić elekcji, jak i do funkcjonowania państwa podczas trwałej nieobecności monarchy. Wydaje się, iż nie bez znaczenia w wyjaśnieniu przyczyn tego zjawiska są liczne zagrożenia związane ze zmianą sytuacji politycznej wewnątrz państwa, a także potencjalnymi zagrożeniami zewnętrznymi. Brak króla sprzyjał możliwościom dokonania zmian w dotychczasowym układzie politycznym, dając szanse umocnienia się jednych grup politycznych kosztem kompetencji innych. Widać wyraźnie z jaką nieufnością senatorowie gromadzący się na zjazdach skupiających tylko ich samych, spoglądają na liczne zjazdy partykularne, widząc w nich umacnianie się pozycji politycznej rycerstwa na czas interregnum. Z kolei szlachta gromadząca się na zjazdach partykularnych i ponadlokalnych skupiających rycerstwo i senatorów, widząc walkę w obrębie senatu i obrady licznych konkurencyjnych zjazdów senatorskich, wyraża swoje zaniepokojenie, by istniejące w obrębie senatu podziały polityczne nie przedłużały trwania interregnum ze szkodą dla państwa. Treść obrad niektórych ze zjazdów senatorskich także powoduje zaniepokojenie rycerstwa, obserwującego dążenie panów rady do zaanektowania niektórych uprawnień króla i parlamentu. Po pierwszej konwokacji zjazdy partykularne, ponadlokalne (senatorskie i senatorsko-szlacheckie) nie obradują już tak często, jak w pierwszym półroczu interregnum. Zwykle zwoływane są zjazdy partykularne między zjazdami mającymi charakter ogólnopaństwowy. Zjazdy senatorskie natomiast ponownie pojawiają się w okresie po ucieczce Henryka Walezego, i jeszcze raz, po podwójnej elekcji. Zjazdy partykularne występują najczęściej w pierwszym półroczu pierwszego interregnum i w okresie między zjazdem stężyckim (maj-czerwiec 1575 r.) a trzecią konwokacją (październik 1575 r.). Zauważam, iż częstotliwość występowania wspomnianych kategorii zjazdów zależy w sposób wyraźny od stopnia pogłębienia się kryzysu politycznego w okresie dwóch pierwszych bezkrólewí po śmierci ostatniego Jagiellończyka.

W dwóch badanych interregnach mamy do czynienia z trzema zjazdami konwokacyjnymi. Pierwszy i trzeci zjazd konwokacyjny poprzedzały dwie skuteczne elekcje, druga konwokacja poprzedzała nieudaną elekcję stężycką.

Zjazdy partykularne zwoływane były przez senatorów ziemi bądź województwa, przez prymasa jako interrekksa, przez zjazdy ponadlokalne typu senatorskiego i senatorsko-szlacheckie, przez zgromadzenia ogólnopaństwowe, a także sporadycznie (zwłaszcza w początkach interregnów) były wyrazem spontanicznej inicjatywy szlachty ziemi bądź województwa. Nie ma więc obligatoryjności co do osoby bądź gremium zwołującego zjazd. W jednym wypadku (pierwsze sejmiki po zjeździe stężyckim) zwołane były przez rycerstwo-secesjonistów na polu elekcyjnym pod Stężycą. To uprawnienie owej grupy secesyjnej było kwestionowane, zwłaszcza przez senatorów. Pozostałe wspomniane wyżej gremia i osoby zwołujące zjazdy partykularne w świadomości współczesnych miały prawo do zwoływania tego typu zgromadzeń.

Pierwsze zjazdy senatorskie zwoływane były przez prymasa J. Uchańskiego i marszałka wielkiego koronnego J. Firleja. Następne, aż do końca drugiego bezkrólewia zwoływali albo prymas, albo czołowi senatorowie. Zarówno w wypadku zwoływania tego gremium przez prymasa, jak i innych senatorów, nie zauważyłam, aby to uprawnienie było przez kogokolwiek kwestionowane.

Zjazdy senatorsko-szlacheckie o charakterze ponadlokalnym, zwoływane były przez ważniejszych senatorów prowincji bądź też przez gremia ogólnopństwowe.

Decyzja o zwołaniu pierwszej konwokacji podjęta została przez senatorów zgromadzonych na zjeździe senatorskim w Kaskach (listopad 1572 r.). Następną zwoływał zjazd senatorski w Krakowie (obradujący w tym samym czasie zjazd senatorski w Poznaniu pozostawiał tę inicjatywę prymasowi). Prymas natomiast nie był zwolennikiem ani pierwszej, ani drugiej konwokacji, zaś trzecia została zwołana właśnie przez niego. W związku z tym, iż w okresie jej zwołania J. Uchański nie był jeszcze stronnikiem habsburskim i nadal miał nadzieję na powrót Henryka Walezego, zwołanie zjazdu ogólnopństwowego miało przedłużyć stan oczekiwania. Decyzja więc o zwołaniu tego zjazdu nie cieszyła się popularnością, o czym dobitnie świadczy liczba uczestniczących w niej osób (ok. dwudziestu).

Elekcje zwoływane były przez zjazdy konwokacyjne, a sejmy koronacyjne przez zjazdy elekcyjne. Zjazd jędrzejowski zwołany został przez koło elekcyjne utworzone przez wyborców Stefana Batorego i Anny Jagiellonki.

W dwóch pierwszych interregnach z drugiej połowy XVI wieku uprawnienie do zwoływania zjazdów partykularnych, ponadlokalnych i konwokacji nie należy do jednego, ściśle określonego gremium, czy osoby. Walka na początku pierwszego interregnum między prymasem J. Uchańskim i marszałkiem wielkim koronnym J. Firlejem o tytuł i prawa interreksa, a także późniejsze włączanie się arcybiskupa gnieźnieńskiego w konflikty powodowały, iż pozycja arcybiskupa gnieźnieńskiego bardzo osłabła. Podziały w obrębie senatu nie sprzyjały także autorytetowi i znaczeniu senatorów jako grupy politycznej. Stąd przeniesienie w dużej mierze uprawnień do zwoływania zjazdów wszelkiej kategorii na gremia ogólnopństwowe skupiające reprezentantów ziem i województw koronnych, a także senatorów.

W obu badanych interregnach zjazdy partykularne, ponadlokalne skupiające szlachtę i senatorów, i ogólnopństwowe (poza sejmami koronacyjnymi) przyjmują formę konfederacji, bądź też podejmują wśród wielu uchwał, uchwałę konfederacyjną. Spośród wszystkich kategorii zjazdów z okresu badanych bezkrólewii nie przyjmują tej formy jedynie sejmy koronacyjne i zjazdy senatorskie. Konfederacje miały ściśle określone cele do zrealizowania. Pierwsze konfederacje lokalne umacniały i legalizowały uprawnienia rycerstwa, w obliczu braku króla, do zabezpieczenia pokoju wewnętrznego (sądy kapturowe) i organizacji obrony zewnętrznej. W miarę upływu czasu i powstawania nowych niebezpieczeństw w utrzymaniu do-

tychczasowego stanu państwa i praw szlachty, zjazdy konfederacyjne obejmowały swoimi uchwałami następne postanowienia. Kolejno więc uchwałami konfederacyjnymi objęto prawo całego stanu szlacheckiego do wolnej elekcji, a także konieczność utrzymania pounijnego kształtu terytorialnego i ustrojowego całej Rzeczypospolitej. Podczas obrad pierwszej konwokacji, w styczniu 1573 roku, zawiązana została konfederacja generalna, potwierdzająca wszystkie wcześniejsze konfederacje ją poprzedzające w okresie od śmierci Zygmunta Augusta. Treść jej zawiera z jednej strony postanowienie utrzymania pokoju wewnętrznego, z drugiej strony jest swoistą legalizacją i potwierdzeniem konfederacji zjazdów partykularnych i konfederacji zawiązywanych podczas obrad ponadlokalnych zjazdów senatorsko-szlacheckich w pierwszym półroczu interregnum. W związku z obawami szlachty związanymi z nietolerancyjną postawą najbardziej prawdopodobnej kandydatury w pierwszym interregnum – Henryka Walezego – konfederacja generalna warszawska już od pierwszych miesięcy po jej zawiązaniu, aż do tej pory postrzegana jest przede wszystkim jako propozycja pokoju religijnego. O innych jej treściach badacze na ogół zapominają.

Następna fala konfederacji następuje w okresie po ucieczce Henryka Walezego. Wynika z jednej strony z trudności współczesnych w określeniu stanu polityczno-prawnego, w którym znalazło się państwo: interregnum czy panowanie Henryka III? Z drugiej strony, konfederacje z tego okresu zawierają uchwały wskazujące na prowadzenie dyskusji na zjazdach typu partykularnego nad reformą sądownictwa, zwłaszcza sądownictwa apelacyjnego (sądy *ultimae instantiae*, powszechne, generalne). Konfederacje partykularne w tym czasie potwierdzają prawo całej szlachty do wolnego dla wszystkich prawa do obioru monarchy. Konfederacje zawiązywane są także na zjazdach typu ogólnopaństwowego: druga konwokacja, zjazd stężycki, zjazd jędrzejowski. Szczególnie bogata w swej treści, a także znacząca politycznie jest konfederacja zawiązana podczas drugiej konwokacji. Objęto nią konieczność zaprzysiężenia uchwał pierwszej elekcji, nie potwierdzonych przez Henryka Walezego podczas pierwszego sejmiku koronacyjnego (artykuły henrykowskie, pakta konwenta, nowa formuła przysięgi królewskiej). Wymóg ten dotyczył Henryka III, gdyby powrócił do Rzeczypospolitej, a także jego następców. Zatwierdzała stan dyskusji nad reformą sądownictwa, w takiej formie, w jakiej poszczególne ziemie i województwa ją sobie zachowały. Największą wagę polityczną i prawną miał zawarty w tej konfederacji tzw. warunek warszawski, stwierdzający, iż gdyby Henryk III do 12 maja 1575 roku nie powrócił do państwa polsko-litewskiego, od tego momentu zmieniła się sytuacja polityczno-prawna państwa: nastąpić miało kolejne interregnum. Jak wskazuje na to walka polityczna zwolenników habsburskich na zjeździe stężyckim o oficjalne ogłoszenie bezkrólewia, to ostatnie uprawnienie wspomnianej konfederacji nie przez wszystkich zostało zaakceptowane.

Dużą wagę miała także konfederacja zawiązana podczas zjazdu jędrzejowskiego. Poza legalizacją w tej formie obioru Stefana Batorego i Anny Ja-

giellonki, ujednocanego z zachowaniem praw całego stanu szlacheckiego do elekcji, uprawomocniała także uprawnienia samego zjazdu jędrzejowskiego (w przeszłości tego typu zjazdy ogólnopaństwowe nie istniały). Najważniejszą jednak uchwałą konfederacyjną tego zjazdu była uchwała porządkująca trudną sytuację polityczną państwa (podwójny obiór). Z jednej strony bowiem dawała stronnikom habsburskim szanse przejścia na stronę Anny i Stefana Batorego, z drugiej – określała jako zdrajców ojczyzny (z wszystkimi prawnymi tego konsekwencjami) tych, którzy nie odeszliby od Maksymiliana II, a zwłaszcza wymierzona była przeciwko opozycji zbrojnej. Miała na celu więc, generalnie rzecz biorąc, uporządkowanie sceny politycznej i ułatwienie tym samym drogi do tronu dla króla-elekta.

Dla wagi tej formy zjazdów nie bez znaczenia było potwierdzenie przez króla Stefana Batorego w konstytucji z sejmu koronacyjnego postanowień wszystkich konfederacji, które miały miejsce poczynając od śmierci Zygmunta Augusta.

Jak widać więc z tego krótkiego przeglądu treści postanowień konfederacyjnych, uchwały tego typu wchodziły w ten obszar funkcjonowania państwa, w którym powstała luka w związku z brakiem króla i parlamentu. Zastępowały te dwa niezbędne, jak się okazało, czynniki w funkcjonowaniu państwa. Wyřęczały więc w pewnym sensie władzę ustawodawczą. Poprzez stworzenie przepisów egzekwujących swoje własne postanowienia wchodziły także w krąg wykonawstwa prawa: „wszyscy to rozumiemy, że *tempore interregni omnia jura silent*; przetoż my, przykładem przodków swoich, konfederacje sobie spisali, aby licetia była hamowana, a w pokoju się wszyscy zachowali, gdyż teraz sędzięgo króla nie masz”¹. Poprzez swoje uchwały wypełniały lukę w braku przepisów prawnych na określenie zasad organizujących elekcję. Potwierdzały podstawowe prawa i wolności szlachty. Porządkowały także stan prawno-polityczny państwa, najpierw po niechlubnym odjeździe Henryka Walezego, następnie po podwójnej elekcji.

Konfederacje w dwóch pierwszych interregnach po śmierci ostatniego Jagiellona stały się najpełniejszym wyrazem realizacji idei demokracji bezpośredniej. Były wyrazem podmiotowości politycznej rycerstwa, ale także ową podmiotowość utrwały i potwierdzały. **Nie należy zapominać jednak, iż wszelkie postanowienia konfederacyjne miały obowiązywać tylko na czas interregnum. Aby stać się prawem, musiały być potwierdzone przez króla po koronacji.** Najpełniej wyrażana była tymczasowość uprawnień tego gremium w uchwale konfederacyjnej z Glinian, z lipca 1572 roku: „(...) a to wszystko cokolwiek w tej confederaciej jest tak *in genere* jako *in specie* opisano, iż sobie cale, nienaruszenie w każdym artykule zadzierzemy pod czcią i wiarą naszą, obiecujemy i ślubujemy za się i potomki swe dotąd, poki nie był [by] król wolnie

¹ *Instrukcja dana postom na konwokację do Warszawy, z Wiszni 14 grudnia 1572 r.*, w: [E. Noailles], *Henri de Valois*, t. III, s. 235-236.

obran i koronowan, a potem przy prawiech stać i wedle nich się sprawować będziemy”².

Konfederacje i uchwały konfederacyjne powstawały wówczas, gdy istniał stan zagrożenia. Nie wszystkie zjazdy w dwóch pierwszych interregnach przyjmowały tę formę, nie wszystkie kończyły swoje obrady uchwałą konfederacyjną. Powstaje pytanie o zakres kompetencji pozostałych zjazdów w interregnach.

Zjazdy senatorskie, zwłaszcza w pierwszym półroczu bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta, były z jednej strony miejscem walki dwóch czołowych prowincji o prymat polityczny w interregnum. Z drugiej strony, tematyka ich obrad wskazuje na próbę wzmocnienia pozycji panów rady, jako grupy politycznej, kosztem uprawnień króla i parlamentu. W związku z podziałem wewnętrznym senatu, próba ta zakończyła się fiaskiem. Przysłowiowe „pięć minut”, które mieli senatorowie w pierwszym interregnum dla odzyskania przewagi w państwie, utraconej w okresie ruchu egzekucyjnego, zostało przez nich zaprzepaszczone. Tym niemniej zjazdy senatorskie przejmują w obu bezkrólewiach część uprawnień króla i parlamentu w kwestiach polityki zagranicznej. Realizują bieżącą politykę zagraniczną. Kwestie wiążących rozstrzygnięć przenosząc na gremia ogólnopanstwowe. Aspiracje panów rady do zastępowania monarchy w innych jego uprawnieniach zakończyły się fiaskiem. Senatorowie zdawali się zapominać bowiem, iż część kompetencji królewskich była ściśle związana z obowiązkami, do podjęcia których senatorowie, jako grupa polityczna, nie byli przygotowani.

Konwokacje traktują określenie czasu i miejsca elekcji jako swoje główne uprawnienia. Jest to prerogatywa łącząca wszystkie trzy zjazdy konwokacyjne dwóch pierwszych interregnów. Pozostałe kwestie będące przedmiotem obrad są różne podczas kolejnych zjazdów tej kategorii i nie można ich uznać za wyróżnik konwokacji jako zjazdu. Pierwsza i druga konwokacja ważyły problemy absorbujące scenę polityczną państwa zawarły w uchwałach konfederacyjnych. Forum tych zjazdów było także miejscem, gdzie rozważano kwestie, które nie znalazły rozwiązania w tym gremium, bowiem uznano, iż zjazd konwokacyjny nie ma do tego uprawnień. Do takich problemów należały sprawy związane z długofalową polityką zagraniczną, a także wszelkie kwestie, które prowadziły do zmian w istniejącym prawie, bądź tworzyłyby prawa nowe. Na przykład żądania Litwinów dotyczące zmian terytorialnych w zapisach unii lubelskiej czy dopuszczenie księcia pruskiego do uczestnictwa w obradach senatu. W świadomości współczesnych zjazdy konwokacyjne nie miały kompetencji prawotwórczych. Najdobitniejszym tego przykładem była konieczność zaprzysiężenia przez monarchę po koronacji konfederacji generalnej warszawskiej uchwalonej podczas pierwszej konwokacji. Nie uważano jej za obowiązującą w okresie panowań, zanim nie zaprzysięgł jej Stefan

² BK, 994: „Konfederacja województwa ruskiego i podolskiego w Glinianach”, 31 lipca 1572 r., k. 192.

Batory w maju 1576 roku. Znaczenie trzeciej, nielicznej i niechętnie widzianej przez większość szlachty, konwokacji nie wynikało z bogactwa tematyki obrad. To, iż był to już trzeci zjazd konwokacyjny w ciągu niespełna trzech lat, mający określone zadanie: wyznaczenie terminu i miejsca elekcji, powodowało, iż jego nieodzowność w spełnianiu tych zadań zaczęła się utrzymywać.

Podobnie było z zakresem kompetencji zjazdów elekcyjnych. Wyróżnikiem ich spośród innych zjazdów ogólnopolskich był wybór monarchy. Poza tym były forum dyskusji nad problemami państwowymi, nie stając się jednak gremium prawomocnym do zmiany praw, bądź tworzenia nowych. Uchwalone podczas pierwszego zjazdu elekcyjnego artykuły henrykowskie, nowa formuła przysięgi królewskiej i osobiste zobowiązania przyszłego monarchy (pakta konwenta) nie były obowiązujące mimo zaprzysiężenia ich przez posłów francuskich w Warszawie i potwierdzenia tej przysięgi przez Karola IX i Henryka Walezego w Paryżu. Przysięga króla koronowanego czyniła z nich obowiązujące prawo. Wejście więc trzeciego czynnika sejmującego – monarchy – było brakującym ogniwem w prawotwórczej roli zgromadzenia.

Jeśli wziąć pod uwagę, iż tylko to gremium, które ma potencjalne możliwości do tworzenia bądź zmiany prawa jest sejmem, to mianem tym w badanym okresie można określić jedynie sejm koronacyjny Henryka Walezego i sejm koronacyjny Stefana Batorego i Anny Jagiellonki. Tylko te dwa zgromadzenia miały potencjalne kompetencje do tworzenia bądź zmiany istniejących dotąd praw. Należałoby więc, wbrew dotychczasowej literaturze, nie nazywać konwokacji – sejmem konwokacyjnym, a elekcji – sejmem elekcyjnym, gdyż nie miały one pełnych uprawnień parlamentu.

W trakcie obrad pierwszego zjazdu koronacyjnego po obiorze Henryka Walezego przedmiotem dyskusji był problem, czy zjazd koronacyjny po akcie koronacji może stać się takim sejmem, jak każdy inny sejm w okresie panowań. Innymi słowy, czy zaraz po koronacji zjazd może się przekształcić w sejm walny? Konkluzja obrad w tej kwestii była jednoznaczna. Od chwili koronacji zjazd przekształcał się w parlament z wszystkimi potencjalnymi możliwościami przeprowadzania wszelkich zmian i rozwiązań, także prawnych.

Analiza obrad zjazdów wszystkich prezentowanych przez mnie kategorii w badanych bezkrólewicach prowadzi do określonych wniosków co do formy uczestnictwa w zjazdach. Zjazdy typu partykularnego i senatorsko-szlacheckie zjazdy ponadlokalne odbywają się w formie *virilim* – każdy należący do stanu szlacheckiego miał prawo uczestnictwa w tego typu zjeździe. W wypadku pierwszego zjazdu elekcyjnego sama elekcja (wybór monarchy) odbywała się także w ten sposób (upadła proponowana przez niektóre zjazdy lokalne zasada, by elekcja była obowiązkiem każdego szlachcica). Szlachta nie miała obowiązku uczestnictwa w obiorze, miała do tego prawo. Nieco inaczej przedstawiała się sprawa uczestnictwa w obradach pierwszego zjazdu elekcyjnego. W wypadku obrad zastosowano system przedstawiciel-

ski. Województwa stojące w obrębie pola elekcyjnego wybierały jednakową liczbę posłów do narad z senatem w tzw. szopie. A wieczorem reprezentacje rycerstwa po naradach z senatem zdawały relację w swoich województwach. Wydaje się, iż o takiej formie obrad podczas pierwszego zjazdu elekcyjnego zdecydowała praktyka. Ogromne rzesze szlachty zgromadzonej podczas pierwszej pojadiellońskiej elekcji uniemożliwiłyby sprawny tok obrad.

Podczas tej elekcji doszło do secesji. Część senatorów i szlachty jako warunek swojej zgody na kandydaturę Henryka Walezego uznawała akceptację zgromadzenia dla konfederacji generalnej warszawskiej, zawierającej punkt o pokoju religijnym, a także dla przygotowanych artykułów henrykowskich i nowej formuły przysięgi koronacyjnej. Zgoda większości zgromadzonych na wspomniane warunki postawione elektowi, a także przysięga na nie posłów francuskich, spowodowały, iż secesjoniści dołączyli do koła głównego i wyrazili zgodę na kandydata większości. Zgoda więc stała się podstawą do osiągnięcia jednomyślności obioru Henryka Walezego.

Odmienne niż obrady pierwszej elekcji wyglądała forma obrad podczas drugiej elekcji. Zanim doszło do pierwszej secesji (w obrębie pola elekcyjnego), a potem do drugiej (senatorscy zwolennicy i garstka rycerstwa wyjechali poza obręb pola elekcyjnego), obrady przypominały formę stosowaną podczas sejmów znanych z panowania dwóch ostatnich Jagiellonów. Istniały obrady plenarne, ale także szlachta naradzała się w swoim kole, a senatorowie także odbywali narady samodzielne. Po opuszczeniu przez zwolenników Maksymiliana II pola elekcyjnego, senatorowie, którzy dołączyli do szlachty pozostającej w obrębie pola nie tworzyli osobnego gremium, lecz naradzali się wspólnie z rycerstwem. Głosowano, podobnie jak podczas pierwszej elekcji, systemem *viritim*: wszystkich głosy były równe. W związku z tym jednak, iż słabością tego gremium elekcyjnego był brak kandydata, który skupiałby większość, pierwsze głosowanie przyniosło takie rozstrzelanie głosów, iż perspektywa szybkiego obioru gwałtownie się oddalała. Kiedy zaproponowano kandydaturę Anny Jagiellonki, zaś na jej męża i króla – księcia Siedmiogrodu, propozycja ta wywołała powszechny entuzjazm i usiłowano dokonać wyboru przez aklamację. Stanisław Szafraniec, kasztelan biecki, był tym, który nie uznał tego za stosowne (prawdopodobnie przede wszystkim ze względu na możliwość podważenia prawomocności takiego obioru) i zarządził ponowne głosowanie. Głosowano indywidualnie w województwach. Wynik głosowania wskazywał, iż większość opowiadała się za Anną i Stefanem Batorym. Pojedyncze osoby głosujące na innych kandydatów, pod wpływem argumentacji zwolenników księcia Siedmiogrodu, wyraziły zgodę na tego kandydata. Znowu więc, tak jak w wypadku pierwszej elekcji – zgoda mniejszości była podstawą do osiągnięcia jednomyślności. Drugie gremium obierające, skupiające głównie senatorów, wyraziło swoje zdanie w formie wotów za Maksymilianem II jeszcze przed opuszczeniem pola elekcyjnego. Po secesji, poza polem elekcyjnym, na wniosek jednego z kasztelanów, pry-

mas J. Uchański nominował cesarza Maksymiliana II królem w Rzeczypospolitej. Doprawdy trudno byłoby określić ten obiór „wolną elekcją”.

Mimo skomplikowanej sytuacji politycznej podczas pierwszej i drugiej elekcji, w ich wyniku utrwalił się system wirylny obioru. Wybór króla w dwóch pierwszych interregnach był więc wyrazem zastosowania demokracji bezpośredniej. Formy obrad natomiast, które zastosowano podczas pierwszego i drugiego zjazdu elekcyjnego, w dużej mierze tworzone były przez aktualną sytuację polityczną, a także liczbę uczestników biorących udział w obradach. Stało się tak, pomimo to, iż forma obrad przygotowana była podczas pierwszej konwokacji, a zmodernizowana i zatwierdzona na pierwszym zjeździe elekcyjnym.

Podczas obu zjazdów elekcyjnych, a także w trakcie nieudanej elekcji stężyckiej, dochodziło do secesji. Odłączanie się od koła głównego stawało się mechanizmem obronnym przed zburzeniem dotychczasowego układu politycznego i pokoju religijnego (pierwsza elekcja – „grochowanie”), przed argumentacją siły (Stężyca), a także przed wolą większości sprzeciwiającej się obiorowi kandydata habsburskiego (drugi zjazd elekcyjny – prymas i zwolennicy Maksymiliana II). Niemożność znalezienia drogi do kompromisu i uciekanie się do tej formy walki politycznej nie wróżyło nic dobrego dla przyszłych elekcji, było także wyrazem braku przewidzianych prawem, bądź tradycją historyczną, innych metod nacisku opozycji.

Inaczej niż w przypadku zjazdów partykularnych, ponadlokalnych senatorsko-szlacheckich i elekcyjnych, wyglądał udział w obradach konwokacji i sejmach koronacyjnych. W jednych i drugich gremiach rycerstwo miało swój udział poprzez system demokracji przedstawicielskiej. W pierwszej i drugiej konwokacji reprezentanci ziem i województw byli obecni jednak w zwiększonych, niż podczas sejmów zwykłych, składach. Zwołanie przez prymasa J. Uchańskiego trzeciego zjazdu konwokacyjnego nie było akceptowane, opór przeciwko temu zjazdowi społeczność szlachecka wyraziła poprzez absencję.

Podczas obrad gremiów ogólnopanstwowych dążono do jednomyślności w podejmowaniu decyzji. Najczęściej jednak, poza pierwszą elekcją i kołem elekcyjnym wyborców Stefana Batorego i Anny, do takiego wyniku głosowania nie dochodzono. Mimo to podejmowano uchwały. Opozycja po wysłuchaniu argumentacji zwolenników uchwały często dostosowywała się do ogółu, jeśli natomiast nie dawała się przekonać – albo protestacyjnie opuszczała obrady, albo wpisywała swój protest do ksiąg grodzkich. Można by więc powiedzieć, iż podczas większości obrad zjazdów ogólnopanstwowych w tym czasie, podejmowano decyzje mocą woli większości.

Interesująco prezentuje się sprawa wzajemnych kontaktów między zjazdami. Istniały one zarówno we wzajemnych relacjach zjazdów jednej kategorii, widoczny był także wpływ zjazdów różnych typów na siebie. W sposób wyraźny, zwłaszcza w pierwszym interregnum, widoczna jest wymiana informacji i wzajemne poparcie między partykularnymi zjazdami z terenów

południowo-wschodnich. Podczas pierwszego interregnum województwo bełskie współpracowało z województwem ruskim, ziemią chełmską, a także województwem wołyńskim. Współpraca ta polegała na wymianie informacji o wewnętrznej sytuacji politycznej i zagrożeniach zewnętrznych, a także konieczności udzielenia poparcia województwu wołyńskiemu w wypadku, gdyby nie zważając na zapisy unii, elity Wielkiego Księstwa usiłowały włączyć to województwo do Litwy. Konieczność utrzymywania wzajemnych kontaktów widoczna jest podczas obu bezkrólewi. Szczególnie wyraźnie można zaobserwować ją w nie stosowaniu się przez zgromadzenia partykularne do terminów zjazdów wyznaczanych im przez zjazdy ponadlokalne bądź interreksa. Prymas J. Uchański i ponadlokalne zjazdy senatorskie wyznaczały jeden termin dla zjazdów ziem i województw. Obserwacja źródeł pozostałych po zjazdach wojewódzkich i ziemskich wskazuje na to, iż nie stosowały się one do zaleceń osób i gremiów zwołujących je i przesuwwały terminy swoich zgromadzeń w taki sposób, jaki był najdogodniejszy dla wzajemnych kontaktów między zjazdami. Źródła pozostałe po zjazdach partykularnych odnotowują obecność na obradach reprezentantów innych ziem, bądź też wysyłanie do nich swoich własnych poselstw. Zjazdy ogólnopństwowe wszelkiego rodzaju i zjazdy ponadlokalne mają wpływ na zjazdy ziemskie i wojewódzkie przede wszystkim w zakresie tematyki obrad. Nie znaczy to jednak, iż zjazdy o szerszym zasięgu w sposób obligatoryjny narzucają zjazdom partykularnym tematykę obrad. Jeśli zjazd ogólnopństwowy był nawet gremium zwołującym zjazdy partykularne, propozycje zakresu obrad przez niego określone były na zjazdach ziemskich i wojewódzkich jedynie częścią dyskusyjnej problematyki. To nie znaczy, iż pozostałe tematy będące przedmiotem obrad dotyczyły problemów lokalnych. Zjazdy funkcjonujące w ramach ziem i województw dopełniały swoimi obradami problematykę proponowaną przez zjazdy o szerszym zasięgu. W ten sposób zjazdy partykularne były nie bez wpływu na obrady zjazdów ponadlokalnych i ogólnopństwowych. Próba narzucenia przez prowincjonalny zjazd kolski formy sądownictwa innym ziemiom i województwom, nie położonym w Wielkopolsce, zakończyła się fiaskiem (tam, gdzie próbowano tego dokonać, skończyło się na protestacjach wnoszonych do miejscowych grodów i uaktywnieniu się zjazdów partykularnych w określeniu formy sądów dla swojej ziemi czy województwa). Bardzo chętnie natomiast propozycje kolskie w zakresie sądownictwa przyjęło Mazowsze, które podczas pierwszego interregnum z trudnością dołączało do poziomu dyskusji politycznych prowadzonych na zgromadzeniach tego okresu. Generalnie jednak zjazdy partykularne przez swoją samodzielność w organizacji pokoju wewnętrznego i obrony zewnętrznej, a także propozycje rozwiązań dotyczących kwestii ogólnopństwowych, umacniają poczucie siły środowisk lokalnych.

Jak bardzo aktywnie zjazdy partykularne włączały się w politykę ogólnopństwową widać wyraźnie w trakcie i po drugiej elekcji. Koło elekcyjne, które obrało Stefana Batorego i Annę Jagiellonkę, zwracało się do zjazdów

ziemskich i wojwódzkich o poparcie i akceptację dla tego obioru, i uzyskało je w sposób do tej pory nie spotykany. Szlachta na części zjazdów partykularnych po elekcji batoriańskiej uchwaliła, że do Jędrzejowa pojedzie w taki sposób, w jaki wybierała się na pospolite ruszenie. Pozostałe wysłały na ten zjazd swoich licznych reprezentantów, dla rycerstwa pozostającego w domu na czas trwania obrad jędrzejowskich przewidując popis pospolitego ruszenia, gotowego w każdej chwili wyruszyć na pomoc w razie interwencji zbrojnej ze strony cesarstwa. Powszechne włączenie się zjazdów partykularnych w próbę legalizacji i uprawomocnienia dokonań zjazdu ogólnopaństwowego, którym była elekcja, to obok konfederacji drugi ważki przykład pozycji politycznej rycerstwa w obu interregnach. Stało się pełną realizacją przez rycerstwo podmiotowości politycznej. Otwierało jednak także drogę do przenoszenia siły politycznej z centrum (zjazd ogólnopaństwowy) na gremia lokalne.

Istniały wzajemne wpływy w obrębie zjazdów ponadlokalnych skupiających jedynie senatorów. Zwłaszcza w pierwszym półroczu interregnum po śmierci Zygmunta Augusta i po ucieczce Henryka Walezego, kiedy niemal równoległe chronologicznie odbywały się zjazdy senatorów w Małopolsce i w Wielkopolsce można zauważyć, iż aktywność polityczna senatorów jednej z tych prowincji mobilizuje do zwoływania zjazdu senatorów drugiej. Zjazdy senatorskie w okresie od lipca 1572 r. aż do zjazdu kaskiego (październik-listopad 1572 r.), a także zjazd poznański i krakowski po odjeździe Henryka Walezego (czerwiec 1574 r.) wskazują na konkurencyjność działań politycznych senatorów dwóch czołowych prowincji koronnych. Miało to swoje konsekwencje. Z jednej strony aktywizowało małopolskich i wielkopolskich panów rady do działań, z drugiej strony rozłam w obrębie senatu koronnego osłabiał senatorów jako grupę polityczną, wzmacniając tym samym elity szlacheckie. Do zjazdu kaskiego (październik-listopad 1572 r.) większość senatorów nie uznawała legalności zjazdów partykularnych. Praktyka trudnej codzienności politycznej bezkrólewia pokazała, iż senatorowie nie mogą podołać bez rycerstwa tym obowiązkom, które należały do króla i parlamentu (organizacja obrony granic i pokoju wewnętrznego). Szlachta na zjazdach ziemskich i wojewódzkich obywała się niekiedy bez panów rady, co nie zawsze osłabiało jej działania organizacyjne. Senatorowie, główni organizatorzy zjazdów ogólnopaństwowych, nie mogli obyć się w swych decyzjach bez konsultacji z rycerstwem.

Podczas dwóch pierwszych interregnów po skończeniu się dynastii Jagiellonów odbyły się trzy konwokacje, dwie elekcje i dwa sejmy koronacyjne. Interesującym wydaje się, czy istniały elementy trwałe w każdej z tych kategorii zjazdów, co zmieniało się i jakie procesy były podłożem zmian?

Elementem trwałym we wszystkich trzech pierwszych konwokacjach po śmierci Zygmunta Augusta było wyznaczenie czasu i miejsca przyszłej elekcji, a także zwołanie sejmików przed mającym nastąpić zjazdem elekcyjnym. Uczestnictwo we wszystkich trzech konwokacjach zrealizowane zostało syste-

mem reprezentacyjnym. Można by więc powiedzieć, iż utrwał się zakres kompetencji tych zgromadzeń i sposób uczestniczenia w nich. Oczekiwania wobec tej kategorii zgromadzeń były przed pierwszą i drugą konwokacją, a także w trakcie ich obrad – dużo większe. Trudne i wymagające pilnego rozwiązania problemy wynikające z braku przygotowania prawnego do mającej nastąpić elekcji i do funkcjonowania państwa w sytuacji braku monarchy powodowały, że usiłowano forum konwokacyjne uczynić miejscem ich rozwiązania. I rzeczywiście, część problemów nurtujących państwo polsko-litewskie w tym okresie usiłowano rozwiązać na forum zjazdu konwokacyjnego. Aby je jednak zalegalizować zawiązywano konfederację, umieszczając w jej uchwałach te kwestie, które były najistotniejsze. Pierwsza konwokacja mimo to, iż nie stała się sejmem w znaczeniu forum prawotwórczego, stabilizowała trudną sytuację państwa. Uchwała konfederacyjna wówczas podjęta (tzw. konfederacja generalna warszawska) zawierała przepisy przeciwko tym, którzy ważyliby się burzyć pokój wewnętrzny, zapewniała pokój między różniącymi się w wierze, zatwierdzała postanowienia wszystkich wcześniejszych konfederacji uchwalonych w pierwszym półroczu po śmierci Zygmunta Augusta, a także akceptowała sądownictwo w takiej formie, w jakiej na czas interregnum opracowały sobie poszczególne ziemie i województwa. Poza uchwałą konfederacyjną pozostawało szereg postanowień wówczas podjętych. Należały do nich decyzje o zaciągu wojska w liczbie 20 tysięcy, rozdysponowanie pieniędzy ze skarbu tykocińskiego, a także realizacja bieżącej polityki zagranicznej. Już jednak kwestie związane z długofalową polityką zagraniczną, bądź zmieniające dotychczasowe prawa (pretensje księcia pruskiego, książąt kurlandzkich, pretensje Litwinów o zwrot ziem przyłączonych w 1569 roku do Korony), przekładano na forum przyszłego sejmiku z udziałem monarchy. Druga konwokacja, z września 1574 roku, znowu zawiązała konfederację. Tym razem objęto nią konieczność zaprzysiężenia uchwał pierwszej elekcji (konfederacja generalna warszawska, artykuły henrykowskie, nowa formuła przysięgi królewskiej, pakta konwenta) przez powracającego Henryka Walezego bądź przez jego następców. Określono przepisy egzekucyjne wobec tych, którzy byłiby tego przeszkodą. Zatwierdzano nią także aktualny stan dyskusji nad reformą sądownictwa, zwłaszcza apelacyjnego, w takiej formie, w jakiej była prowadzona w poszczególnych ziemiach i województwach. Włączono w uchwałę konfederacyjną także tzw. warunek warszawski – była to kwestia decyzji o stanie polityczno-prawnym państwa w związku z ucieczką króla: panowane czy interregnum? Kwestię tę rozwiązano, warunkując utrzymanie tronu dla Henryka III do 12 maja 1575 roku. Brak króla w państwie do tego terminu automatycznie miał powodować stan bezkrólewia. Decyzja więc o tym czy jest interregnum, czy też nie, miała zostać podjęta przez stan szlachecki. Znowu więc obserwujemy dalsze umacnianie się podmiotowości politycznej szerszych rzesz rycerstwa włączającego się bezpośrednio w działania decydujące już nie tylko o kwestiach politycznych państwa, ale także o jego stanie praw-

nym. Wprawdzie nie wszyscy uznali tzw. warunek warszawski, nie uznał go cesarz, domagając się przez swoich agentów oficjalnego ogłoszenia interregnum (zjazd stężycki: maj – czerwiec 1575 r.), tym niemniej uważać należy go za próbę przejścia przez rycerstwo tego, co A. Lityński nazywa „suwerennością prawną”³. Nie była to wprawdzie próba w pełni udana (część społeczeństwa obywatelskiego uznała, iż interregnum nastąpiło dopiero po nieudanej elekcji stężyckiej), tym niemniej otwierała drogę dla późniejszych (XVII-wiecznych) aspiracji szlacheckich do określenia na nowo suwerenności politycznej i prawnej w Rzeczypospolitej. Trzecia konwokacja (październik 1575 r.), poza określeniem terminu i miejsca elekcji, a także zwołaniem sejmików przed mającym nastąpić zjazdem elekcyjnym, wysłała jedynie list do papieża Grzegorza XIII uzasadniający konieczność odbycia nowego obioru monarchy. Zjazd ten, nieliczny, nie podejmujący uchwał w kwestiach funkcjonowania państwa, ma jednak swoją wagę polityczną. Był trzecim z kolei zjazdem konwokacyjnym powtarzającym wspomniane, nie zmieniające się uprawnienia tej kategorii zjazdów: wybór czasu i miejsca elekcji, zwołanie sejmików przedelekcyjnych. Pierwsze dwie konwokacje zwołane przez zjazdy senatorskie, trzecia miała miejsce w związku z inicjatywą prymasa J. Uchańskiego.

Niewiele jest kwestii łączących dwie pierwsze pojadiellońskie elekcje. Jedna i druga dokonały obioru. Elekcja z grudnia 1575 r. – podwójnego obioru. Wydaje się, iż należy raczej porównywać pierwszą elekcję z kołem elekcyjnym wyborców Stefana Batorego i Anny Jagiellonki, niż z gremium nominującym Maksymiliana II (jak pamiętamy, cesarz został królem-elektem w Rzeczypospolitej przez nominację dokonaną przez prymasa J. Uchańskiego na wniosek jednego z kasztelanów, poza polem elekcyjnym, po secesji, po wotach senatorskich wskazujących na fakt, iż większość senatu i garstka rycerstwa są za tą kandydaturą). Gremium nominującego cesarza nie określał więc mianem zjazdu elekcyjnego.

Oba zjazdy elekcyjne zwołały sejmiki. I pierwsza, i druga elekcja odbyły się *viritem*. Utrwalało to niewątpliwie na przyszłość tę formę obioru monarchy. Obie elekcje odbyły się w okolicy Warszawy, choć niezupełnie w tym samym miejscu. Są to wszystkie kwestie, które powtarzały się w obu zjazdach.

Pierwsza elekcja wyznaczała termin sejmu koronacyjnego, druga dla legalizacji obioru zwoływała zjazd całej szlachty do Jędrzejowa. Miała się

³ A. Lityński, *Sejmiki ziemskie koronne Rzeczypospolitej w okresie oligarchii*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XXXV, z. 1, 1983, s. 177-192. Zobacz także na temat suwerenności politycznej i prawnej: S. Płaza, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1552-1632)*, Warszawa 1984, s. 16-17; J. Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki”. Kola w wojsku Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Białystok 1996, s. 9-13; W. Uruszczak, *Zasada „Lex est Rex” w Polsce XVI wieku*, „Sobótka”, 1993, s. 149-157.

ona tam udać pospolitym ruszeniem. Obrady pierwszej elekcji były niewątpliwie dużo bogatsze w treść, usiłowano w miarę możliwości uporządkować trudne problemy państwa. Program obrad jednakże stał się płaszczyzną walki politycznej: zwolennicy uchwalenia konfederacji generalnej warszawskiej, artykułów henrykowskich i nowej formuły przysięgi królewskiej twierdzili, iż zjazd ten jest uprawniony do wszelkiego rodzaju działalności uchwałodawczej. Przeciwnicy natomiast twierdzili, iż zjazd elekcyjny jest jedynie gremium uprawnionym do dokonania obioru monarchy. Przebieg obrad pierwszej pojagiellońskiej elekcji świadczy jednak o tym, iż większość czasu trwania zjazdu poświęcono obradom dotyczącym funkcjonowania państwa. Dzięki wielodniowym dyskusjom, przy okazji, zakreślono zakres kompetencji tego zgromadzenia w rozstrzyganiu kwestii związanych z elekcją, a także nie związanych bezpośrednio z obiorem. Wybrano posłów po króla-elektę do Francji, osoby witające Henryka Walezego na granicy państwa, a także towarzyszące Zygmuntowi Augustowi w jego ostatniej drodze. Regulowano na bieżąco politykę zagraniczną państwa (podobnie jak to miało miejsce podczas konwokacji), nie podejmując jednak jakichkolwiek kroków w kierunku jej zmian. Decyzje w sprawach finansów państwowych podejmowane podczas obrad miały charakter tymczasowy. Pobór uchwalono dopiero 18 maja 1573 roku, po rozjechaniu się większości obradujących do domu, obawiając się, iż zgromadzenie elekcyjne nie będzie uznane za kompetentne do tego typu działań (uchwała ta nie została uznana przez część społeczeństwa szlacheckiego). Mimo dalszych nacisków ze strony elit litewskich nie podjęto żadnych kroków podważających zapisy unii z 1569 roku w kwestiach terytorialnych. Podobnie było z żądaniami księcia pruskiego. Nie dokonano otwarcia i egzekucji testamentu Zygmunta Augusta. Wszystko to, co miało prowadzić do zmian w obowiązującym prawie nie znalazło rozstrzygnięcia na forum pierwszego zjazdu elekcyjnego.

Ubogie w treść są obrady drugiej elekcji. Oba gremia wybierające, prowadząc korespondencję dyplomatyczną, starały się ułatwić drogę do tronu elektom przez siebie obranym. Koło „batorianów” uchwaliło pobór, gremium wybierające Maksymiliana II nie uczyniło tego. Nie zwołało też sejmików przedkoronacyjnych. Senatorowie – zwolennicy Habsburga uważali, iż uprawnienia do ich zwołania posiada jedynie elekt. Wątpliwości współczesnych co do legalności obu gremiów obierających, koło elekcyjne „batorianów” usiłowało obejść propozycją uchwały konfederacyjnej uprawomocniającej obiór swojego elektę, zwołaniem ogólnopaństwowego zjazdu w Jędrzejowie, a także poparciem sejmików zwołanych po elekcji. Gremium obierające cesarza na króla nie dążyło tą drogą do legalizacji swojego obioru. Część elektorów Maksymiliana II zaczęła organizować się w opozycję zbrojną, wysyłając jednocześnie posłów i liczną korespondencję do cesarza z prośbą o szybką interwencję zbrojną. Prymas J. Uchański natomiast zwoływał zjazdy w całej Koronie. Żadne gremium lokalne nie posłuchało tego wezwania, skończyło się na zjazdach senatorskich stronników habsburskich.

Podczas obu elekcji doszło do secesji części zgromadzonych. Podczas pierwszego obioru secesjoniści poszli jednak na kompromis, zgoda stała się podstawą jednomyślności obioru Henryka Walezego. Inaczej wyglądały secesje podczas drugiej elekcji. Pierwsza, dokonana przez rycerstwo w obrębie pola elekcyjnego, była formą oporu przeciwko brakowi kompromisu ze strony większości senatu w kwestii obioru Habsburga na tron. Druga secesja, senatorskich zwolenników Maksymiliana II i garstki rycerstwa, dokonana została poza obrębem koła elekcyjnego. Skończyła się nominacją cesarza na króla poza polem elekcyjnym. Obie secesje drugiej elekcji są wyrazem zaostrzenia się walki politycznej między dwiema koncepcjami przyszłego funkcjonowania państwa. Elektorzy wybierający księcia Siedmiogrodu i Annę Jagiellonkę byli tymi, którzy pragnęli zachować istniejący układ polityczny w państwie polsko-litewskim. Wyborcy Maksymiliana II (poza grupą koniunkturalistów, stronników cesarskich zdobytych za pieniądze) dążyli do zmian w państwie, mając nadzieję na wzmocnienie pozycji senatorów jako grupy politycznej. Przyjęcie secesji jako formy walki politycznej przez obie strony konfliktu politycznego, którym był podwójny obiór w grudniu 1575 roku, negatywnie świadczy o ówczesnych mechanizmach walki politycznej, a także o niedostatku prawa zabezpieczającego państwo przed negatywnymi skutkami tego typu walki politycznej.

Sejm koronacyjny Henryka Walezego był pierwszym sejmem tego typu od czterdziestu czterech lat. Okoliczności towarzyszące sejmowi koronacyjnemu Zygmunta Augusta były wyjątkowe: żył i panował jego ojciec, Zygmunt I. Problem, który absorbował obradujących w Krakowie w lutym 1574 roku, był problemem zasadniczym dla przyszłych sejmów tej kategorii: czy po koronacji zjazd może przekształcić się w sejm taki, z jakim mamy do czynienia w okresie panowań? Zarówno uczestnicy sejmu koronacyjnego Henryka Walezego, jak i Stefana Batorego i Anny Jagiellonki uznali, iż po obrzędach koronacyjnych może zacząć funkcjonować sejm taki, jak zwykły sejm walny. Była to jedna z nielicznych cech wspólnych dwóch pierwszych zgromadzeń koronacyjnych po śmierci Zygmunta Augusta. Obrzędy towarzyszące obu koronacjom były także podobne. Więcej jednak było cech dzielących, niż łączących oba zjazdy koronacyjne. Sprawą podstawową, szczególnie niepokojącą rycerstwo podczas pierwszej pojagiellońskiej koronacji, były podjęte przez Henryka Walezego próby zmian w dotychczasowym sposobie prowadzenia obrad. Król nie dopuszczał do obrad wspólnych obu izb bez swojej obecności. W sposób wyraźny lekceważył izbę poselską ku zadowoleniu części senatorów. Wyraźnie dążył do wzmocnienia swej pozycji w parlamencie kosztem izby poselskiej. Jednocześnie prowadząc politykę nominacyjno-rozdawniczą pogłębił istniejący już podział w senacie. Osłabiał w ten sposób także gremium panów rady. Jego działania w stosunku do obu izb, a także wyrok w sprawie Samuela Zborowskiego, łącząc się z nie akceptowanym stylem życia prywatnego, osłabiał autorytet monarszy. Był to sejm straconych złudzeń. Przez wiele dni obrad większość izby poselskiej i czę-

ści senatu oczekiwali na zaprzysiężenie przez monarchę uchwał pierwszego zjazdu elekcyjnego. Król nie zaprzysięgł artykułów henrykowskich, konfederacji generalnej warszawskiej, paktów konwentów. Przysięgał na koronacji według starej formuły przysięgi królów polskich, z dodaniem jednozdaniowego potwierdzenia tolerancji religijnej w Polsce. W trakcie obrad, kiedy stało się jasnym, iż monarcha nie zaprzysięże wspomnianych uchwał, część izby poselskiej protestacyjnie opuściła obrady.

Jak wykazały obrady dwóch pierwszych konwokacji i pierwszej elekcji, szereg pilnych spraw należało jak najszybciej uporządkować. Podczas wspomnianych zjazdów w związku z brakiem króla, czynnika niezbędnego do zmian w prawie bądź tworzenia nowych praw, uważano, iż dopiero zjazd po koronacji monarchy będzie uprawniony do ich realizacji. Do takich kwestii należały choćby tendencje separatystyczne Prus Królewskich, które usiływały przywrócić swoje odrębności polityczno-prawne sprzed 1569 roku. Izba poselska podczas obrad sejmiku koronacyjnego z konsekwencją i uporem domagała się, aby Henryk Walezy uporządkował te kwestie. Zarówno ta sprawa, jak i szereg innych wnoszonych przez rycerstwo, nie znalazły rozwiązania podczas tych obrad. Bilans tego sejmiku był pod każdym względem negatywny. Pogłębiły się podziały w senacie i zaostrzyły się stosunki między izbą poselską a panami rady. W związku z brakiem reakcji senatorów na próbę destabilizacji dotychczasowego układu sił w parlamencie dokonywanej przez monarchę, wzmogła się nieufność rycerstwa do „starszych braci”. W sposób wyraźny można zaobserwować podczas tych obrad, iż rycerstwo działało i myślało kategoriami dobra państwa, natomiast przeważająca część senatu – kategoriami indywidualnych interesów, bądź kategoriami swojej grupy politycznej. Bilans tego sejmiku to także obniżający się autorytet monarchy, jako instytucji niezbędnej do funkcjonowania państwa. Sejm ten nie przyniósł rozwiązania żadnego z problemów związanych z kryzysem doby interregnum.

Sejm koronacyjny Stefana Batorego i Anny Jagiellonki powrócił do formy obrad stosowanej podczas sejmików dwóch ostatnich Jagiellonów. Jędrzejowiczym różnicą tego sejmiku w stosunku do XVI-wiecznych sejmików jagiellońskich był rozszerzony skład izby poselskiej. Obrady trwające jeszcze przed koronacją napotkały na istotny problem prawno-polityczny: kwestię królewskiego koronatora. Zwyczajowo króla koronował prymas. W związku z brakiem odzewu z jego strony, mimo licznych poselstw wysyłanych ze zjazdów zwolenników Stefana Batorego, musiano znaleźć rozwiązanie tego problemu. Rozwikłanie kwestii koronatora królewskiego jest interesujące z punktu widzenia badań kompetencji zjazdów w interregnach. Prymasa J. Uchańskiego miał zastąpić drugi w hierarchii wielkopolskich senatorów duchownych, biskup kujawski S. Karnkowski. W związku z tym, iż siłą rzeczy powierzono mu tę funkcję przed koronacją, a więc przed pełnym włączeniem się trzeciego czynnika sejmującego – monarchy, decyzję tę włączono do obowiązującej aż do koronacji konfederacji uchwalonej w Jędrzejowie, przewidującej wy-

stąpienie pospolitego ruszenia przeciwko „turbatorom” ojczyzny. Wszelkie zmiany w prawie mogły więc zostać dokonane (tymczasowo, jak twierdzili współcześni) w interregnum jedynie po włączeniu tych zmian do uchwały konfederacyjnej. Jest to drugi wypadek w dwóch pierwszych bezkrólewicach, kiedy konieczność zmian prawnych w sytuacji braku pełnoprawnego składu parlamentu powoduje, iż dokonywane są one na mocy zawiązanej konfederacji. W pierwszym wypadku chodziło o określenie sytuacji prawno-politycznej państwa po ucieczce Henryka Walezego (tzw. warunek warszawski podczas drugiej konwokacji). Drugi raz dokonano zmiany w dotychczas obowiązującym prawie przed koronacją księcia Siedmiogrodu, w sytuacji konieczności jak najrychlejszej koronacji niezbędnej dla stabilizacji politycznej państwa, a także w myśl rozumowania współczesnych, dla zachowania wolności elekcji. Innymi słowy pilne interesy państwa, będącego w stanie zagrożenia, a także zagrożenie podstawowej wolności szlachty – wolnej elekcji, powodują, iż przez konfederację szlachta uzurpuje sobie uprawnienia należne parlamentowi – wprowadza poprzez i dzięki konfederacjom zmiany w istniejącym prawie. Można powiedzieć, iż obserwowane przez badaczy XVII wieku próby przejmowania przez rycerstwo, poza suwerennością polityczną, suwerenności prawnej, zaczęły się właśnie w dwóch pierwszych interregnachs po śmierci Zygmunta Augusta. Z tym, iż miało to miejsce sporadycznie, w wyjątkowej sytuacji zagrożenia państwa i praw stanu szlacheckiego. I postrzegane było w tym okresie także jako wyjątkowe. Generalnie bowiem wszystkie inne kwestie zmian prawnych i długofalowych przekształceń politycznych w opinii współczesnych wymagały pełnego składu parlamentu, a więc mogły być dokonywane jedynie w okresie panowań i tylko na forum sejmu.

Bilans sejmu koronacyjnego księcia Siedmiogrodu i Anny Jagiellonki był bez porównania korzystniejszy dla interesów państwa i stanu szlacheckiego, niż sejmu Henryka Walezego. Zagrożenia ze strony zwolenników cesarza spowodowały, iż obrady tego gremium odbywały się bez większych wstrząsów. W przypadku istnienia różnicy zdań w izbie poselskiej, w senacie, bądź odmiennych poglądów posłów w stosunku do przekonań senatu, normalnych w demokratycznym systemie obrad, pozostawiano kwestię do rozstrzygnięcia na następnym sejmie albo dochodzono do porozumienia przez przekonywanie przeciwników, kończył sprawę wówczas najczęściej kompromis w imię dobra państwa lub stanu. Dla uspokojenia nastrojów i stabilizacji własnej pozycji w państwie Stefan Batory w kilka dni po koronacji poprzysiągł wszystkie uchwały pierwszej elekcji, nie zaprzysiężone przez Henryka Walezego podczas sejmu jego koronacji. Dla pozycji politycznej szlachty w przyszłości istotne wydaje mi się potwierdzenie przez Stefana Batorego wszystkich dotychczasowych uchwał konfederacyjnych podjętych w dwóch pierwszych interregnachs po śmierci ostatniego Jagiellona. Sejm ten uporządkował częściowo problem mazowieckich odrębności polityczno-prawnych, a także ziem włączonych do Korony mocą sejmu 1569 roku. Najważniejsza z praktycznego punktu widzenia była jednak podjęta wówczas próba uporządkowania sceny

politycznej podzielonej Rzeczypospolitej. Zauważam wielkie zaangażowanie króla w tej mierze. Wiąże się to m.in. z widzeniem przez Stefana Batorego konieczności utrzymania polityczno-terytorialnej spuścizny ostatniego Jagiellona. Mimo nacisków, zwłaszcza ze strony izby poselskiej, Stefan Batory optuje za zróżnicowanym stosunkiem do przeciwników politycznych: zależy mu ogromnie na pozyskaniu litewskich elit politycznych, wahających się napomina, natomiast pozwala na zastosowanie uchwał jędrzejowskiej konfederacji (traktującej przeciwników politycznych jako zdrajców ojczyzny) w stosunku do opozycji zbrojnej.

Analiza licznych zjazdów odbywających się w Koronie w latach 1572-1576 prowadzi do wniosków dotyczących skutków politycznych, ustrojowych i prawnych dwóch pierwszych bezkrólewii po śmierci ostatniego Jagiellończyka.

Genezy nie znanej w przeszłości liczebności i różnorodności zjazdów szukać należy w braku przepisów prawnych przygotowujących państwo do funkcjonowania w okresie interregnum, a także w braku określenia zasad obioru króla.

Na skutek owych licznych zjazdów wzmagala się aktywność polityczna szerokich rzesz szlacheckich. Zwraca uwagę fakt, iż to rycerstwo preferowało na zjazdach myślenie kategoriami interesów państwa.

Próba legalizacji działań zjazdów poprzez zawiązywanie konfederacji obejmowała najważniejsze uchwały. Konfederacje zastępowały do pewnego stopnia parlament i wchodziły w uprawnienia monarsze, przejmując także jego obowiązki, z zastrzeżeniem, iż ich obowiązująca moc trwać ma na czas interregnum. Przedłużenie ich obowiązywania mogło nastąpić jedynie po akceptacji króla na forum przyszłego sejmku.

Widać wyraźnie, iż monarcha zdaje się być niezbędnym elementem, zarówno w parlamencie, jako jeden z trzech koniecznych czynników współtworzących lub zmieniających prawo, jak i w okresie między obradami, jako element spajający organizm państwowy i centrum życia politycznego.

Obserwuję obniżanie się autorytetu senatu, zarówno jako izby w sejmie, a także jako grupy politycznej. Podział wewnątrz senatu, działania w interesie indywidualnym lub grupowym, a nie w interesie państwa są podłożem utraty tej pozycji i uprawnień senatorów w interregnum, które zakreślały im konstytucje z lat: 1530 i 1538. Od dwóch pierwszych bezkrólewii po śmierci Zygmunta Augusta, senatorowie nie mają prawa określać miejsca i czasu elekcji. Do tradycji ustrojowej wchodzi nowa instytucja – konwokacja, złożona z senatorów i reprezentacji rycerstwa, określająca termin i miejsce obioru króla.

Mimo ogromnej aktywności politycznej rycerstwa w tym okresie, posiada ono jedynie suwerenność polityczną, nie ma jeszcze prawnej. Dwa wypadki uzurpowania sobie przez szlachtę suwerenności prawnej (tzw. warunek warszawski włączony do uchwały konfederacyjnej podczas drugiej konwokacji i zmiana królewskiego koronatora objęta obowiązującą do koronacji

uchwałą konfederacyjną zjazdu jędrzejowskiego), traktowano jako sytuację wyjątkową, lecz konieczną, bo dokonaną w obronie interesów państwa i praw stanowych szlachty. Generalnie jednak, król uznawany był za niezbędny element w prawotwórczej roli parlamentu.

Wobec tego żaden ze zjazdów w badanym okresie, również ogólnopństwowych, poza zgromadzeniami koronacyjnymi nie stał się sejmem w sensie forum prawotwórczego. Wszelkie ważniejsze uchwały podejmowane podczas konwokacji i elekcji, a także zjazdów stężyckiego i jędrzejowskiego objęte zostały węzłem konfederacji, z koniecznością zaprzysiężenia przez króla postanowień na sejmie po koronacji.

Zaprzysiężenie przez Stefana Batorego artykułów henrykowskich dało Rzeczypospolitej pierwszą konstytucję – ustawę zasadniczą, która tworzyła obligatoryjność parlamentu. Było to bardzo ważne dla ustroju państwa. Potwierdzała także elekcyjność tronu w państwie, a także ograniczała króla, określając jego miejsce w państwie. Punkt o wypowiedzeniu posłuszeństwa potwierdzał suwerenność prawa, także ponad monarchą.

Zaprzysiężenie przez tegoż króla konfederacji generalnej warszawskiej, ze znanym powszechnie punktem o pokoju religijnym, a nieprzygotowanie przepisów wykonawczych do ich egzekwowania, uzależniało praktyczną tolerancję wobec „różnych w wierze” zarówno od stopnia tolerancyjności społeczeństwa, jak i od stosunku monarchy do wierzących inaczej.

Oba bezkrólewia przygotowały, dzięki dyskusji na zjazdach, zwłaszcza partykularnych, reformę sądownictwa apelacyjnego. Prawnie zatwierdzona ona zostanie w 1578 roku.

Bezkrólewia nie sprzyjały integracji Rzeczypospolitej. Ujawniły się wówczas partykularyzmy pruski i litewski, a także próby działań separatystycznych. Wzmagало to wzajemną nieufność, wątląc dzieło wieloletnich starań Zygmunta Augusta. W tej kwestii także zabrakło mediacyjnej i scalającej roli monarchy.

Elekcje sprzyjały bezpośredniemu zetknięciu się dużej liczby szlachty z cudzoziemcami, a wobec tego z odmienną kulturą, informacją o innych niż rodzime ustrojach i prawach. Pozostawało to nie bez wpływu na określenie swojej własnej tożsamości.

Wydaje mi się, iż generalnie rzecz biorąc rycerstwo, jako grupa polityczna, dobrze zdało egzamin z dojrzałości politycznej w dwóch pierwszych interregnach po śmierci ostatniego Jagiellona. Dobrze wróżyło to na przyszłość. Pod jednym jednakowoż warunkiem: zrozumienia monarchy dla politycznych aspiracji szlachty i współpracy z nią na forum parlamentu. Przyszłość miała pokazać, czy do owej współpracy doszło.

Pomimo niewątpliwego wzmocnienia podmiotowości politycznej szlachty w interregnach, uzyskania przez nią suwerenności politycznej, paradoksalnie, właśnie w tym okresie uświadomiła ona sobie, jak nigdy dotąd, niezbędność w prawidłowym funkcjonowaniu państwa monarchy.

ANEKS I

Zjazdy partykularne w okresie: lipiec 1572 r. – styczeń 1573 r.

Termin	Miejsce i uczestnicy obrad	Forma	Źródła
17 VII 1572 r.	Krasnystaw – szlachta ziemi chełmskiej	konfederacja	B.Czart., 80, s. 95-98
21 VII 1572 r.	Belz – senatorowie i szlachta województwa bełskiego	konfederacja	<i>Konfederacja województwa bełskiego po śmierci Zygmunta Augusta</i> , 21 lipca 1572 r., <i>AJZ</i> , t. I, s. 439-442
27 VII 1572 r.	Łuck – senatorowie i szlachta województwa wołyńskiego	konfederacja	BJ, Akc.3/52, k. 30v-33
20 VIII 1572 r.	Lubotyń – nie zrealizowany zjazd województwa mazowieckiego	pospolite ruszenie	B.PAN, Kr., Teki Paw. 8322, k. 13-13V; tamże, k. 12-12v; tamże, k. 15-16; <i>S. Ławski do Z. Wolskiego</i> , 18 lipca 1572 r., w: <i>Uchańsciana</i> , t. IV, s. 269; <i>J. Uchański do S. Ławskiego</i> , 13 grudnia 1572 r., w: <i>Uchańsciana</i> , t. IV, s. 267-268
ok. 31 VIII 1572 r.	Raciąż – senatorowie i szlachta województwa płockiego	?	R. Heidenstein, <i>Dzieje</i> , t. I, s. 22
1 IX 1572 r.	Pyzdry – senatorowie i szlachta województwa kaliskiego	sejmik	informacje o tym sejmiku w: <i>Akta sejm. pozn.</i> , t. I; <i>Ś. Orzelski, Bezkrólewia</i> , s. 7
11 IX 1572 r.	Pokrzywnica – senatorowie i szlachta województwa sandomierskiego	konfederacja	B.Czart., 80, k. 323-326; BK, 994, k. 171-172 i B.Racz., 196, k. 270-290

Termin	Miejsce i uczestnicy obrad	Forma	Źródła
22 IX 1572 r.	Bełż – szlachta województwa bełskiego	konfederacja	B.Racz., 196, k. 342-349
29 IX 1572 r.	Krasnystaw – senatorowie i szlachta ziemi chełmskiej	konfederacja	<i>Uchwała ze zjazdu w Krasnymstawie z 29 września 1572 r.</i> , w: W. Sobieski, <i>Trybun</i> , s. 95-97; BK, 994, k. 175-177 i BJ, 59, k. 120v-123
16-17 X 1572 r.	między Wisznią a Radotyczami – szlachta województwa ruskiego	konfederacja	<i>Laudum wiszeńskiego sejmiku o elekcji viritim nad Rakiem pod Wisznią</i> , 16 X 1572 r., <i>AGiZ</i> , t. XX, s. 4-7
13 XII 1572 r.	Raciaz – senatorowie i szlachta województwa płockiego	konfederacja	B.PAN, Kr., Teki Paw., 8336, k. 1-6; tamże, k. 7
13 XII 1572 r.	Urzędów – szlachta województwa lubelskiego	sejmik	<i>Instrukcja postów z województwa lubelskiego na konwokację do Warszawy</i> , 13 grudnia 1572 r., w: E. Noailles, <i>Henri de Valois</i> , t. III, s. 231-233
13 XII 1572 r.	Bełż – szlachta województwa bełskiego	sejmik	<i>Instrukcja postowi [Janowi Zamoyowskiemu] z województwa bełskiego na konwokację warszawską po śmierci Zygmunta Augusta</i> , grudzień 1572 r., w: <i>AJZ</i> , t. I, s. 443-445
ok. 13 XII 1572 r.	Bużenin – szlachta województwa sieradzkiego	sejmik	AGAD, Sier. Gr. Dekr., nr 14, k. 202-203; 407-409

Termin	Miejsce i uczestnicy obrad	Forma	Źródła
14 XII 1572 r.	Sądowa Wisznia – senatorowie i szlachta województwa ruskiego, przedstawiciele ziemi chełmskiej	konfederacja	<i>Uniwersał Jerzego Jazłowieckiego wojewody ruskiego zwołujący zjazd do Wiszni na 13 XII 1572 r.</i> , w: <i>AGiZ</i> , t. XX, s. 7-8; <i>Instrukcja dana pośtom na konwokację do Warszawy od rycerstwa wszystkiego ziem ruskich</i> , 14 grudnia 1572 r., w: E. Noyelles, <i>Henri de Valois</i> , t. III, s. 233-240

ANEKS II

Zjazdy ponadlokalne, nie będące ogólnopaństwowymi, w okresie: lipiec 1572 r. – styczeń 1573 r.

Termin	Miejsce i uczestnicy obrad	Forma	Źródła
14-24 VII 1572 r.	Kraków – szlachta woj. krakowskiego i sandomierskiego, senatorowie obu województw i pojedynczy senatorowie spoza obu województw	konfederacja – zjazd prowincjonalny	BK, 994, k. 152-154; tamże, k. 155: lipiec 1572 roku; B.Czart., 2579, s. 288-290; tamże, s. 290; B.Czart., 80, s. 115-116; tamże, s. 111-114; tamże, s. 117-119; tamże, s. 121-127; tamże, s. 195-197; AGAD APP, 53, k. 225-226; <i>Konfederacja województwa krakowskiego i sandomierskiego</i> , 19 lipca 1572 r., w: <i>Akta krak.</i> , t. I, s. 1-3; <i>Uchwała rad i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej o opatrzeniu granic podgórskich i śląskich</i> , 19 lipca 1572 r., w: <i>Akta krak.</i> , t. I, s. 3-5
16-23[25] VII 1572 r.	Łowicz – senatorowie, głównie wielkopolscy	zjazd senatorski	B.Czart., 80, s. 145-147, 16 VII 1572; tamże, s. 149-161; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 18, nlb.; BK, 2234, k. 38; tamże, 994, k. 156; BJ 59, k. 96v.-97v.; <i>Uchańsciana</i> , t. IV, s. 268-273; [E. Noailles], <i>Henri de Valois...</i> , t. III, s. 108-110
31 VII-3 VIII 1572 r.	Gliniany – senatorowie i szlachta z woj. ruskiego i podolskiego, posłowie z Wołynia i woj. bełskiego	konfederacja	B.Racz., 196, s. 78-92; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I, 18, nlb.
14 VIII 1572 r.	Chróślin – senatorowie wielkopolscy	zjazd senatorski	B.Czart., 80, s. 253-262; B. PAN, Kr., 1042, k. 14v.-18; B. Racz., 196, s. 151-161; [E. Noailles], <i>Henri de Valois...</i> , t. III, s. 111-115

Termin	Miejsce i uczestnicy obrad	Forma	Źródła
21 VIII 1572 r.	Radziejów – senatorowie i szlachta województw kujawskich	konfederacja	<i>Dzieje ziemi kujawskiej...</i> , t. II, s. 1-6
24 VIII-31 VIII 1572 r.	Knyszyn – senatorowie, głównie małopolscy, ale także reprezentacja senatu W.Ks.Lit.	zjazd senatorski	B.Racz., 196, s. 105-110, 255-256, 259-263; B.Czart., 80, s. 291-298, 305-308; BK, 994, k. 157, 165-161; tamże, 1537, k. 17-17v, 19-19v; BJ 59, k. 97v, 100v-101, 108-112; BN, 4538, k. 261v-265; B. PAN Kr., 1042, k. 11-11v; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Polen I, 17, nlb.
8-10 IX 1572 r.	Środa – senatorowie i szlachta województw: poznańskiego i kaliskiego	sejmik	B.Racz., 196, s. 291-301; BK, 994, k. 169-170, B. PAN Kr., 1042, k. 1920v.; BJ 59, k. 113-114; <i>Akta sejm. pozn.</i> , t. I, s. 1-3
20 IX 1572 r.	Radziejów – senatorowie i szlachta wielkopolska	sejmik	B.Racz., 196, s. 335-341; Ś. Orzelski, <i>Bezkrólewia...</i> , s. 13; [E. Noailles], <i>Henri de Valois...</i> , t. III, s. 131-132
3-5 X 1572 r.	Osiek – senatorowie i szlachta małopolscy	zjazd senatorsko-szlachecki	B.Czart., 80, s. 403-404; B. Racz., 196, s. 350-359; BK, 994, k. 177-178; tamże, 1537, k. 30-31v.; B. PAN Kr., 1042, k. 21v.-22v.; AGAD, APP, 53, k. 206-220; <i>Akta sejm. krak.</i> , s. 11-12; <i>Jagiellonki polskie w XVI w.</i> , t. IV, s. 267-269; J. U. Niemcewicz, <i>Zbiór pamiątek historycznych</i> , t. I, s. 147-163

Termin	Miejsce i uczestnicy obrad	Forma	Źródła
9 X 1572 r.	Warszawa – senatorowie wielkopolscy i mazowieccy	zjazd senatorski	Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I, 18, nlb.; B. PAN Kr., 1042, k. 22v.-23; J. U. Niemcewicz, <i>Zbiór pamiętników historycznych</i> , t. I, s. 142-147; <i>Jagiellonki polskie w XVI w.</i> , t. IV, s. 3-6
9 X 1572 r.	Łomża – senatorowie mazowieccy	zjazd senatorski	J. U. Niemcewicz, <i>Zbiór pamiętników historycznych</i> , t. I, s. 143
15-18 X 1572 r.	Koło – senatorowie i szlachta wielkopolscy	konfederacja	B.Racz., 196, s. 340-372; B. Czart., 80, s. 423-429; BUW, 44, k. 11; BK. 994, k. 178; BJ, 59, k. 124-125; <i>Diariusz zjazdu w Kole za pierwszego bezkrólewia</i> , 15-18 X 1572, wyd. S. Bodniak, Poznań 1929; <i>Akta sejm. pozn.</i> , t. I, s. 3-8
24[21?] X-1 XI 1572 r.	Kaski – senatorowie z całej Korony	zjazd senatorski	B.PAN, Kr., 1042, k. 22v-23; tamże, k. 24v-26; BJ, 59, k. 124-125; tamże, k. 132v-135v; BJ, Akc. 3/52, k. 9-12v; tamże, 88v-89; B.Racz., 196, s. 372-412; BN, 4538, k. 265v-269; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 18, nlb; BK, 994, k. 185-187; B.Czart., 80, s. 489-490; [E. Noailles], <i>Henri de Valois</i> , t. III, s. 200-206; tamże, t. III, s. 144-148; Ś. Orzelski, <i>Bezkrólewia</i> , s. 16-17; R. Heidenstein, <i>Dzieje</i> , t. I, s. 35-39; <i>AJZ</i> , t. I, s. 14-16; <i>Jagiellonki polskie w XVI wieku</i> , t. IV, s. 18-22
4 XI-5 XI 1572 r.	Połaniec – senatorowie i szlachta, głównie z Małopolski	zjazd senatorsko-szlachecki	B.Czart., 80, s. 478; <i>Akta sejm. krak.</i> , t. I, s. 12-15

Termin	Miejsce i uczestnicy obrad	Forma	Źródła
25 XI 1572 r.	między Zastawem a Grochowem – senatorowie i szlachta województwa mazowieckiego	konfederacja	B.Czart., 80, s. 347-357; tamże: s. 505-509; tamże: s. 735-739; BJ, 107, s. 252
13-17 XII 1572 r.	Wiślica – senatorowie i szlachta woj. krakowskiego i sandomierskiego	konfederacja	<i>Akta sejm. krak.</i> , t. I, s. 15-23; [E. Noailles], <i>Henri de Valois</i> , t. III, s. 229-231
13 XII 1572 r.	Środa – senatorowie i szlachta województw poznańskiego i kaliskiego	sejmik	B.Racz., 196, k. 431-432; Ś. Orzelski, <i>Bezkrólewia</i> , s. 21-22
13 XII 1572 r.	Radziejów – senatorowie i szlachta województw brzeskiego i inowrocławskiego	sejmik	Ś. Orzelski, <i>Bezkrólewia</i> , s. 23

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD):

Księgi grodzkie:

Bieckie grodzkie 18

Mielnickie grodzkie 1

Sieradzkie grodzkie dekretów 14

Archiwum Państwowe w Krakowie. Oddział na Wawelu: 16

Archiwum Publiczne Potockich (APP): 53

Archiwum Zamoyskich (AZ): 37, 3081

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (BJ): Akc.3/52, 59, 82,107,

Biblioteka Muzeum Narodowego im. Czartoryskich w Krakowie (B.Czart.): 80, 81, 82, 83, 84, 85, 376, 2234, 2579, 2724

Biblioteka Narodowa w Warszawie (BN): 4538

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku (BK): 994, 1537, 2579

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (B.PAN, Kr.): 950, 1042; Teki Pa-
wińskiego: 8319, 8322, 8323, 8327, 8331, 8336, 8338, 8342, 8352, 8353

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (BUW): 44

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (B.Ossol.): 2283/II,
3020/I, 3021/II

Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń: Polen I 17, Polen I 18, Polen I 19, Polen
I 21, Polen I 22, Polen I 23, Polen I 24, Polen I 25, Polen I 27, Polen I 28,
Polen I 29, Polen I 30, Polen I 31, Polen I 33, Polen I 34.

Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu (B.Racz.): 196

Źródła drukowane

[Senator Anonim] *Deliberacje o królu, panach, radzie i urzędnikach, sejmie i bezkró-
lewiu, r. 1569*, w: *Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia*,
wyd. B. Ulanowski, Kraków 1921.

*Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej, z archiwum tzw.bernardyńskiego
we Lwowie (AGiZ). Lauda halickie*, wyd. A. Prochaska, t. XXIV, Lwów 1931.

*Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej, z archiwum tzw. bernardyńskiego
we Lwowie. Lauda wiszeńskie*, wyd. A. Prochaska, t. XX, Lwów 1909.

Akta poselskie i korespondencja Franciszka Kraszińskiego, zebrał J. Janicki, Kraków
1872.

- Akta sejmikowe województwa krakowskiego (Akta krak.)*, t. I, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932.
- Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego (Akta sejm. pozn.)*, t. I, cz. 1, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957.
- Archiwum Jana Zamoyskiego (AJZ)*, t. I, 1553-1579, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904.
- [Marcin Bielski], *Kroniki Polskiej Marcina Bielskiego księgi VI, Zbiór pisarzy polskich*, t. VIII.
- Włodzimierz de Broel Plater, *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, t. I-III, Warszawa 1858.
- [Jean Choisinin] *O elekcji Henryka Waleczusza na króla polskiego Pamiętniki Jean Choisinin sekretarza Monluca biskupa Walencyi radcy tajnej rady królewskiej*, przeł. z franc. W. Turski, Wilno 1818.
- Collectanea ex Archivo Collegii Iuridici, tomus VIII, Archiwum Komisji Prawniczej, t. VIII*, Kraków 1909.
- Diariusz sejmu warszawskiego 1563/1564*, w: *Zrótłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, ogł. A. T. Działyński, Poznań 1856.
- Diariusz sejmu piotrkowskiego, R.P. 1565, poprzedzony kroniką 1559-1562*, objaśnił W. Chomętowski, wyd. W. Krasiński, Warszawa 1868.
- Diariusz sejmu lubelskiego 1566 roku*, oprac. I. Kaniewska, Warszawa 1980.
- Diariusz sejmu warszawskiego r. 1570*, w: *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. I, Kraków 1872.
- Diariusz zjazdu w Kole za pierwszego bezkrólewia, 15-18 października 1572 r.*, wyd. S. Bodniak, Poznań 1929.
- Dzieje ziemi kujawskiej. Lauda i instrukcje*, t. II, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1888.
- Dzienniki sejmów walnych koronnych za panowania Zygmunta Augusta króla polskiego, W. X. Litewskiego 1555 i 1558 w Piotrkowie złożonych*, Kraków 1869.
- [Antoni Maria Graziani] *Skrócony Pamiętnik kardynała Commendoniego przez Antoniego Marię Grazianiego*, w: *Zbiór pamiętników*, t. I, Warszawa 1822.
- [Reinhold Heidenstein] *Reinholda Heidensteina Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, t. I, Petersburg 1857.
- Jagiellonki polskie w XVI wieku*, wyd. A. Przeździecki, t. IV, Kraków 1868.
- Jan Krasiński, *Polska, czyli opisanie typograficzno-polityczne Polski w wieku XVI oraz materiały do panowania Henryka Walezego*, Warszawa 1852.
- List J. Chodkiewicza do M. K. Radziwiłła o zapobieżeniu intrygom Firleja, 3 stycznia 1574*, w: „Dziennik Warszawski”, t. VI, Warszawa 1826.
- Andrzej Lubieniecki, *Poloneutychia*, Warszawa 1982.
- August Mosbach, *Wiadomości do dziejów polskich z archiwum prowincji szląskiej*, Wrocław 1860.
- Julian Ursyn Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, t. I-IV, Warszawa 1822-1833.
- [E. Noailles] *Henri de Valois et la Pologne en 1572 par le Marquis de Noailles tome troisieme*, Paris 1867.
- [Świętosław Orzelski] *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, 1572-1575*, wyd. K. Kuntze, Kraków 1917.
- Skarbiec historii polskiej*, t. II, wyd. K. Sienkiewicz, Paryż 1842.

Scriptores rerum Polonicarum, t. VIII, *Archiwum Domu Radziwiłłów*, Kraków 1885.

[Jan Dymitr Solikowski] *Jana Dymitra Solikowskiego arcybiskupa lwowskiego krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta zmarłego w Knyszynie 1572 roku w miesiącu lipcu*, Petersburg i Mohylew 1855.

Uchańsciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakuba Uchańskiego, wyd. T. Wierzbowski, t. I-IV, Warszawa 1884-1892.

Volumina Legum, t. I-II, Petersburg 1859.

[Zygmunt August] *Testament Zygmunta Augusta*, oprac. A. Franaszek, O. Łaszczyńska, S. E. Nahlik, Kraków 1975.

Źródła Dziejowe, t. IV: *Początki panowania w Polsce Stefana Batorego, 1575-1577*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1877.

Opracowania

Oswald Balzer, *Geneza trybunału koronnego*, Warszawa 1886.

Oswald Balzer, *Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski. Artykuł recenzyjny z książki S. Kutrzeby „Historia ustroju Polski w zarysie”*, Lwów 1905, w: „Kwartalnik Historyczny” 1906, z. 1-2.

Juliusz Bardach, Bogusław Leśnodorski, Michał Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976.

Juliusz Bardach, *Początki sejmu, w: Historia sejmu polskiego*, t. I, pod red. J. Michalskiego, Warszawa 1984.

Julian Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, Kraków 1882.

Julian Bartoszewicz, *Starania Domu Rakuzkiego w XVI wieku dla pozyskania korony polskiej*, w: „Biblioteka Warszawska”, t. I, Warszawa 1853.

Jerzy Besala, *Stefan Batory*, Warszawa 1992.

Stanisław Bodniak, Zofia Skorupska, *Jan Kostka kasztelan gdański, prezes Komisji Morskiej i rzecznik unii Prus z Koroną*, Gdańsk 1979.

Maria Bogucka, *Anna Jagiellonka*, Wrocław 1994.

Chronologia polska, praca zespołowa pod red. B. Włodarskiego, Warszawa 1957.

Ewa Dubas-Urwanowicz, *Konflikt Anny Jagiellonki z dostojnikami litewskimi w pierwszym bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta*, w: *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Władysławowi A. Serczykowi w 60 rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1995.

Ewa Dubas-Urwanowicz, *Ein Königreich ohne König. Die Kompetenzen des Monarchen im Interregnum in der 2. Helfte des 16. Jahrhunderts* (w druku).

Ewa Dubas-Urwanowicz, *Polskie opinie o Henryku Walezym. Oczekiwania a rzeczywistość*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXI, z. 1-2, 1990.

Ewa Dubas-Urwanowicz, *Problemy obrony kraju na koronnych zjazdach szlacheckich przed pierwszą konwokacją (lipiec 1572-styczeń 1573)*, w: *Wojsko. Społeczeństwo. Historia. Prace ofiarowane profesorowi Mieczysławowi Wrzósowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1995.

Ewa Dubas-Urwanowicz, *Stosunek Korony do unii z Litwą w latach: 1562-1574*, „Studia Podlaskie”, t. V, Białystok 1995.

- Ewa Dubas-Urwanowicz, *Stronnictwa polityczne czy grupy interesów na zjeździe stężyckim? (maj-czerwiec 1575)*, w: *Miasto-Region-Społeczeństwo. Studia ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1992.
- Włodzimierz Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski*, Warszawa 1985.
- Ludwik Finkel, *Elekcja Zygmunta I. Sprawa dynastii Jagiellonów i unii polsko-litewskiej*, Kraków 1910.
- Borys Florja, *Magnateria litewska a Rosja w czasie drugiego bezkrólewia*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XXII, 1977.
- Tadeusz Gostyński, *Franciszek Krasieński, polityk złotego wieku*, Warszawa 1938.
- Stanisław Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572-1573)*, Warszawa 1969.
- Stanisław Grzybowski, *Mikołaj Sienicki – Demostenes sejmów polskich*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. II, 1957.
- Witold Kamieniecki, *Zjazd jędrzejowski w 1576 r.*, w: *Studia historyczne wydane ku czci Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908.
- Władysław Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493-1793*, zest. i wstępem opatrzył W. Konopczyński, *Archiwum Komisji Historycznej*, seria 2, t. IV, nr 3, Kraków 1948.
- Władysław Konopczyński, *Konwokacje*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938.
- Mirosław Korolko, *Klejnot swobodnego sumienia*, Warszawa 1974.
- Halina Kowalska, *Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skąty*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. III, 1958.
- Stanisław Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, Lwów 1905.
- Zofia Libiszowska, *Ziemia sieradzka i tęczycka wobec pierwszego bezkrólewia*, „Rocznik Łódzki”, t. IV, 1961.
- Adam Lityński, *Sejmiki ziemskie koronne Rzeczypospolitej w okresie oligarchii*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XXXV, z. 1, s. 177-192.
- Josef Mačurek, *Cechove a Polaci w druhe polovine XVI století*, Praha 1948.
- Jerzy Małłek, *Dwie części Prus*, Olsztyn 1987.
- Edward Opaliński, *Elekcje wazowskie w Polsce. Stosunek szlachty do instytucji okresu bezkrólewia*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCII, z. 3 (1985).
- Adolf Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572-1795, na tle stosunków województw kujawskich*, Warszawa 1978.
- Franciszek Piekosiński, *Sejm walny warszawski z r. 1572*, Kraków 1897.
- [Tadeusz Piliński] *Bezkrólewie po Zyguncie Auguście i elekcja króla Henryka przez Tadeusza Pilińskiego*, Kraków 1872.
- Stanisław Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572-1574)*, Kraków 1969.
- Stanisław Płaza, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572-1632)*, Warszawa 1984.
- Stanisław Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, Kraków 1988.
- Antoni Prochaska, *Sejmiki wiszeńskie w czasach trzech elekcji pojagiellońskich*, „Kwartalnik Historyczny”, t. XVII, z. 3 (1903 r.).
- Aleksander Rembowski, *Monarchizm elekcyjny i konfederacje w dawnej Polsce*, w: „Biblioteka Warszawska”, t. I, z. 3, Warszawa 1893.

- Aleksander Rembowski, *Konfederacja i rokosz. Porównanie stanowych konstytucji państw europejskich z ustrojem Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1896.
- Władysław Semkowicz, *Stanowisko publiczno-prawne Władysława Jagiełły w Polsce*, „Przegląd prawa i administracji”, 1899.
- Maciej Serwański, *Henryk III Walezy w Polsce*, Kraków 1976.
- Tadeusz Silnicki, *Prawo elekcji królów w dobie Jagiellońskiej*, Lwów 1913.
- Paweł Skwarczyński, *Pierwsze trzy wolne elekcje viritim, 1573-1587*, „Teki Historyczne”, Londyn 1959, t. X.
- Władysław Smoleński, *Jan Zamoyski w bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta*, w: W. Smoleński, *Studia historyczne*, Warszawa, Kraków, Lublin 1925.
- Władysław Smoleński, *Udział szlachty mazowieckiej w elekcjach królów. Szkic historyczny*, „Przegląd Historyczny”, t. I, Warszawa 1905.
- Wacław Sobieski, *Trybun ludu szlacheckiego*, Warszawa 1978.
- Władysław Sobociński, *O uchwale konstytucyjnej państwa polskiego z roku 1573*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. I, Poznań 1948.
- Władysław Sobociński, *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*, Kraków 1939.
- Ludwik Sobolewski, Wacław Uruszczak, *Artykuły mielnicke z roku 1501*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1990, t. XLII, z. 1.
- Kazimierz Stadnicki, *O tronie elekcyjnym domu Jagiellonów w Polsce*, Lwów 1880.
- Anna Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach: 1540-1586*, w: *Historia sejmu polskiego*, t. I, pod red. J. Michalskiego, Warszawa 1984.
- Anna Sucheni-Grabowska, *Spoleczność szlachecka a państwo*, w: *Polska w epoce Odrodzenia*, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1986.
- Anna Sucheni-Grabowska, *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku*, Kraków 1988.
- Andrzej Tomczak, *Walenty Dembiński, kanclerz egzekucji (ok. 1504-1584)*, Toruń 1963.
- Stanisław Tomkiewicz, *Król Henryk Walezy a Zborowscy. Szkic historyczny*, Tarnopol 1880.
- Wacław Urban, *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach: 1572-1606*, „Przegląd Historyczny”, z. 3, 1953.
- Wacław Uruszczak, *Sejm w latach: 1506-1540*, w: *Historia sejmu polskiego*, t. I, pod red. J. Michalskiego, Warszawa 1984.
- Wacław Uruszczak, *System władzy w Polsce ostatnich Jagiellonów (1505-1572)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, t. XXXVIII, z. 2.
- Wacław Uruszczak, *Zasada „Lex est Rex” w Polsce XVI wieku*, „Sobótka” 1993, z. 2-3, s. 149-157.
- Jerzy Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki”. Kola w wojsku Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Białystok 1996.
- Urzednicy województwa betskiego i ziemi chetmskiej XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik 1992.
- Urzednicy województwa ruskiego XIV-XVIII w. Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987.
- Teodor Wierzbowski, *Jakub Uchański arcybiskup gnieźnieński (1502-1589)*, w: *Uchańsciana*, t. V, Warszawa 1895.
- Teodor Wierzbowski, *Zabiegi cesarza Maksymiliana II o koronę polską 1565-1576*, „Ateneum”, t. III-IV, Warszawa 1879.

Jerzy Włodarczyk, *Sejmiki tęczyckie*, Łódź 1973.

Wincenty Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka. Dzieje bezkrólewia 1574-1575*, Kraków 1878.

Ryszard Zieliński, *Województwo płockie w czasie bezkrólewia i na elekcjach*, „Notatki Płockie”, z. 9 (1958), z. 11/12 (1959).

INDEKS OSOBOWY

A

- Agryppa Wacław sekretarz w kancelarii Wielkiego Księstwa Litewskiego 194, 254
- Albert Fryderyk książę pruski 100, 120, 271, 294, 353
- Aleksander II Mihnea gospodar wołoski 271
- Aleksander Jagiellończyk król polski, wielki książę litewski 262, 263, 265, 268, 284
- Alfons II d'Este książę Ferrary 294, 300
- Amurat III, sułtan turecki 187,
- Anna Jagiellonka, siostra Zygmunta Augusta, królowna polska, królowa, żona Stefana Batorego 8, 79-82, 85-87, 91, 103, 108, 118, 120, 122, 123, 151, 158, 159, 167, 171, 172, 174-177, 183, 199, 203-205, 208, 218, 228, 237, 238, 243-245, 247-249, 254, 257, 275, 277, 288, 290, 294, 295, 298, 300, 301, 303-306, 320, 326-332, 334, 336, 338, 340, 343, 344, 346-349, 352, 354-356

B

- Balzer Oswald* 10, 56, 69, 71, 254, 261, 323
- Bardach Juliusz* 10, 12, 46, 90, 193, 211-213, 261
- Bartoszewicz Julian* 79, 80, 121, 173, 228, 237, 238, 243, 248, 275, 277, 282, 290, 294, 295, 326, 327, 331, 334
- Besala Jerzy* 325, 326, 329
- Białobrzegi Stanisław opat jędrzejowski 202

- Biejkowski Jan stolnik przemyski 331
- Bieliński (Bileński) Klimont rotmistrz tykociński 103, 104, 123, 237, 243
- Bielowski (Bielawski) Stefan starosta knyszyński 320
- Bielski Marcin* 9, 51-55, 172, 175, 192, 200, 204, 227, 237, 239, 245, 252, 255, 257, 258, 274, 280, 282, 285, 286, 297, 298, 304, 307, 310-312, 320, 322
- Blandrata Jerzy poseł siedmiogrodzki 295
- Bock Abraham urzędnik elektora saskiego 319
- Bodniak Stanisław* 129, 322, 323, 363
- Bogdan IV gospodar wołoski 102
- Bogucka Maria* 121
- Bogucki Stanisław kasztelan ciechanowski 136
- Bogusz Stanisław kasztelan ciechanowski 294
- Bona Sforza królowa, żona Zygmunta I 121, 331
- Borkowski ? (Borbowski Jan) dworzannin Anny Jagiellonki 121, 331
- Boryszewski (Borysławski) Róża Andrzej arcybiskup gnieźnieński 265
- Broel Plater Włodzimierz* 51-53, 55, 56, 226, 231, 237-239, 241, 243-245, 275, 276, 283, 284, 288, 291
- Broniewski Sebastian rotmistrz 243
- Brudzyński Wojciech książdz 134
- Budziński Stanisław* 59, 188
- Bużeński Hieronim podskarbi wielki koronny 95, 96, 108, 121, 134, 149, 237, 250, 287, 301, 318, 326
- Bykowski Stanisław 252

C

Chelmski Marcin chorąży krakowski 134

Chodkiewicz Jan kasztelan wileński, marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego, starosta zmużdzki 95, 123, 184, 187, 201, 237, 289, 291, 294, 300, 307, 309, 318, 323

Choisnin Jean 223, 239, 242, 269, 274, 277, 282

Chomętowski Władysław 265

Cikowski Stanisław podkomorzy krakowski, od 1574 r. kasztelan biecki 134, 147, 192, 203, 335

Commendone Giovanni Francesco kardynał, nuncjusz papieski 110, 142, 244, 270

Cyrus Jan opat klasztoru św. Wincetego we Wrocławiu, poseł i agent cesarski 55, 111, 118, 290

Czarnkowski Piotr kasztelan poznański 135, 137, 166, 294

Czarnkowski Stanisław Sędziwój referendarz koronny 21, 50, 57, 79, 93, 95, 110, 121, 137, 283, 300, 335, 336

Czarnkowski Wojciech kasztelan rogoziński (1569-1578), starosta kościański 166,

Czarnkowski Wojciech Sędziwój generał wielkopolski (1568-1578) 54, 166, 289

Czema Fabian wojewoda malborski 228

Czemowie 57, 241, 291

Czyżowski Stanisław kasztelan połaniecki 294, 325

D

Dąbrowski Stanisław kanonik krakowski 134

Decjusz Justus Ludwik wielkorządca krakowski 141

Dembiński Walenty kanclerz wielki koronny (1564-1576) 41, 250, 322, 326, 335

Dembowski Andrzej wojewoda bełski (1563-1573) 41,

Dembowski Andrzej kasztelan siedradzki (1568-1579) 244, 294, 325

Drohiczański (Drohiczyński) Sędziwój Jan kasztelan lubaczowski 96, 176, 184, 191,

Drohojowski Jan Tomasz starosta przemyski, poseł Rzeczypospolitej do Francji 169, 186

Drohojowski Stanisław kasztelan przemyski 199, 294, 320

Drojewski S. wojski łączycycki 246

Dubas-Urwanowicz Ewa 24, 103, 196, 218, 221, 237, 239, 280

Dudycz Andrzej poseł cesarski 172, 177, 197, 199, 201, 207, 255

Dulski Jan kasztelan chełmiński 95, 176, 184, 294, 302

Dunius Achacy poseł księcia pruskiego 270

Dworzaczek Włodzimierz 53, 132, 133, 263

Dymitrowski Wilk 150

Działyński Adam Tytus 265

Działyński Jan wojewoda chełmiński 59, 176, 228, 236, 294, 302

Działyński Paweł kasztelan dobrzyński 96, 136, 294, 325

E

Elżbieta królowa, żona Kazimierza Jagiellończyka 262

Ernest Habsburg arcyksiążę 111, 120-122, 158, 176, 194, 234, 245, 271, 279, 291, 302, 303

Ernest Ludwik książę pomorski 100

F

Faye d'Espeisses Jakub poseł francuski 185, 188, 194

Ferdynand Habsburg arcyksiążę 294

Filipowski Hieronim poseł siedmiogrodzki 202

Finkel Ludwik 262, 263

Firlej Andrzej starosta sandomierski 134, 150, 327

Firlej Jan wojewoda krakowski, marszałek wielki koronny 51, 59, 94-97,

99, 134, 136, 139, 141, 147, 161, 163,
178, 216, 228, 230, 256, 274, 279,
280, 288, 308, 318, 319, 323, 342
Firlej Mikołaj kasztelan wiślicki, sta-
rosta kazimierski 51, 96, 134, 184,
250, 335
Floria Borys 197
Franaszek Antoni 331

G

Gasztold Jan Alfons poseł cesarski 18,
29, 99, 111, 132, 135
Gawłowski Paweł 174
Gernisz Stanisław 134
Gerstmann Marcin kanonik ołomu-
niecki i wrocławski, poseł i agent
cesarski 110
Giedroyc M. 254, 335
Giżanka kochanka Zygmunta Augusta
312
Gmiterek Henryk 96
Gostomski Anzelm kasztelan płocki,
potem wojewoda rawski 57, 95-97,
176, 184, 228, 242, 294
Gostomski Stanisław kasztelan socha-
czewski 176, 184, 294
Gostyński Tadeusz 91, 95, 194, 212,
236, 257, 258, 275
Grabski Łukasz kasztelan kruszewicki
od 1574 r. 335
Górka Andrzej kasztelan międzyrzecki
135-137, 144, 166, 224, 294, 296,
332
Górka Łukasz wojewoda poznański
(1565-1573) 94, 96, 132, 135, 136
Górka Stanisław starosta buski 191,
203
Górnicki Łukasz starosta tykociński
118
*Graziani Antoni Maria sekretarz kar-
dynała Commendoniego* 229
Groszyński M. starosta łomżyński 74,
76
Grudziński Janusz kasztelan krzywiń-
ski od 1574 r. 335
Grudziński Stefan kasztelan nakielski
od 1574 r. 335

Gruszecki Stefan 10, 12, 98, 226, 230,
233, 239, 269, 275, 278, 279, 282
Grzegorz XIII papież 206, 258, 270,
352
Grzybowski Stanisław 185, 212, 293
Grzybowski W. podkomorzy warszaw-
ski 246

H

Habsburg (kandydatura z Domu habs-
burskiego do tronu w Rzeczypospo-
litej) 194, 196, 197, 200, 204, 209,
279, 285, 295, 296, 298-301, 306,
333, 353, 354
Habsburgowie 78, 122, 158, 253, 286
Hajko Jan kasztelan brzeski litewski
294
Hański Andrzej pisarz ziemski chełm-
ski 28
Haraburda Michał poseł do Moskwy
153, 239, 271, 285
Heidenstein Reinhold 9, 12, 16, 28, 38,
43, 53, 100, 107, 108, 111, 118, 119,
176, 187, 190, 194, 195, 197, 200,
207, 219, 226-228, 230, 236, 237,
241, 242, 245, 254, 255, 274, 277,
286, 289, 290, 295, 298, 303, 311-
-313, 319-322, 330, 336, 359, 364
Henryk Walezy książę andegaweński,
król Rzeczypospolitej, od 1574 roku
Henryk III król Francji 8, 23, 24,
33, 38-40, 42-44, 58, 59, 62-68, 70-
-72, 75, 83-85, 87, 92, 94, 100, 101,
106, 110, 112-114, 117, 118, 120-
-122, 132, 137, 151, 156, 162, 167-
-169, 183, 186-189, 193, 194, 203,
205, 215, 218, 223, 234, 239, 248-
-259, 269, 272, 274, 277, 279, 282,
284, 285, 289, 292, 293, 295, 297,
303, 307-324, 328, 329, 336, 337,
340, 343, 346, 347, 350, 351, 353-
-356, 360-362
Herburt Jan kasztelan sanocki 51, 76,
95, 135, 166, 184, 199, 228, 229, 236,
246, 250, 294
Herburt Jakub 105
Herburt Mikołaj kasztelan bełski, sta-

rosta lwowski 13, 135
Herburt Stanisław kasztelan lwowski,
starosta drohobyski i samborski 51,
76, 95, 135, 184, 250, 288, 294, 325
Hlebowicz Jan kasztelan miński 95, 96,
201, 239, 254, 291
Hohenzollern Jan Jerzy kurfirst branden-
burski 120, 170

I

Iłowski Andrzej kasztelan wiski 168,
250
Iwan IV Groźny car moskiewski 187,
188, 239, 249, 279, 285, 300, 303
Izbiedzki Marcin scholastyk krakowski
59, 60

J

Jagiellonowie 8, 184, 214, 218, 244, 261
299, 306, 315, 326, 327, 336, 340
Jan III Waza król szwedzki 237, 279
Jan Olbracht Jagiellończyk król polski
262
Janczkowski K. kasztelan małogoski
184
Janicki J. 194
Jazłowiecki Jerzy wojewoda ruski
(1569-1575) 13, 20, 23, 30, 41, 135,
195, 242, 289, 318, 361
Joachim Fryderyk książę na Anspachu
319

K

Kamieniecki Witold 10, 202, 207
Kaniewska Irena 265, 266
Karol IX król Francji 58, 59, 84, 187,
189, 194, 252, 274, 285, 310, 318,
319, 346
Karnowski Stanisław biskup kujawski
59, 60, 91-97, 99, 111, 120-123, 132,
136, 158, 164, 200, 216, 227, 229,
236, 244, 246, 247, 273, 277, 280,
310, 311, 313, 318-319, 325, 328,
330, 332, 355
Katarzyna Habsburżanka królowa, żo-
na Zygmunta Augusta 265
Katarzyna Jagiellonka, siostra Zyg-

munta Augusta, królowa Szwecji,
żona Jana III Wazy 205, 279
Kazanowski Marcin 134, 150
Kirski 283
Kiszka Mikołaj wojewoda podlaski
(1569-1587) 69, 70, 72, 95, 294, 325
Kitlicz radca kamery śląskiej 333
Kmita Jan pisarz ziemski krakowski
134
Kobenzl poseł cesarski do Rzeczypo-
spolitej 333
Komorowski Krzysztof kasztelan
oświęcimski 134
Konarski Adam biskup poznański 96,
111, 135, 136
Konarski Jan kasztelan kaliski (1572-
-1599) 96, 136, 137, 155, 166, 333
Koniecki Jan ochmistrz Anny Jagiel-
lonki 245
Konopaccy 57, 160, 323
Konopczyński Władysław 175, 211,
248, 258, 325
Korecki Bogusz 14
Korolko Mirostaw 56, 232, 233, 235,
283
Kossobudzki Mikołaj pisarz ziemski
płocki 59, 60
Kostka Jan kasztelan gdański, potem
wojewoda sandomierski 55, 76, 96,
119, 170, 171, 184, 236, 250, 251,
289-291, 294, 297, 298, 319, 322,
323, 325
Kostka Krzysztof wojewoda pomorski
od 1574 r. 57, 335
Kostka Piotr biskup chełmiński 320
Kostkowie 291, 323
Kościelecki 102
Kościelecki Łukasz biskup przemyski
135, 166, 250, 320, 325, 335
Kowska Halina 212, 248, 251
Kraśński Jan 59, 188, 194, 308, 322
Kraśński Franciszek biskup krakow-
ski, podkanclerzy wielki koronny
59, 60, 95-97, 136, 170, 176, 184,
191, 194, 212, 216, 228, 236-237,
250, 257, 258, 275, 283, 294, 297,
314, 316, 325

Krasiński Władysław 265
Krasiński Wojciech kasztelan sierpski
21, 30, 34, 59, 294
Kretkowski Grzegorz kasztelan brzeski
od 1574 r. 335
Kromer Marcin 112
Krotoski Jan (Jan z Krotoszyna) wo-
jewoda inowrocławski 94, 96, 111,
119, 120, 135, 219, 228, 288
Kryski Stanisław kasztelan raciański 59,
74, 80, 94, 168, 273, 294, 300, 325,
331
Krzysztoporski Jan kasztelan wieluń-
ski 96, 136, 228, 242, 325
Kutrzeba Stanisław 51, 211, 261, 305

L

Landkorońska Karolina 10
Landkoroński Krzysztof kasztelan ma-
łogoski 136, 170, 191, 200, 294, 325
Lasocki (Lassocki) Jakub kasztelan łę-
czycki 170, 294, 296, 325
Latański Jan 102, 111
Laureo Vincent nuncjusz papieski 251
Leszczyński Rafał starosta radziejow-
ski 227, 252, 277
Leśnodorski Bogusław 12, 46, 193, 212
Libiszowska Zofia 23, 43, 212, 278
Ligeża Mikołaj kasztelan zawichojski,
starosta biecki 51, 134, 136, 149,
150, 170, 200, 325
Lipicki Świętosław kasztelan rozpierski
320
Lissakowski Mikołaj kasztelan luba-
czowski 250, 294, 325
Lityński Adam 10, 352
Lobovic Władysław (Lobkovic, Lobo-
wicz) reprezentant stanów czeskich
271, 326, 333
Logav Mhattes starosta świdnicki i ja-
worowski, poseł cesarski 204, 209
Lorich Andrzej, poseł szwedzki do Rze-
czypospolitej 187
Lubieniecki Andrzej 9, 12, 172, 298,
300, 301
Ludwik Andegaweński król węgierski
i polski 12, 46, 193

Ł

Łaski Olbrycht (Wojciech) wojewoda
sieradzki 94, 96, 97, 136, 176, 184,
273, 294, 319, 320, 329
Łaszczyński Stanisław 41
Łaszczyńska Olga 331
Ławski Stanisław wojewoda i vicesge-
rens mazowiecki 15, 50, 69, 93, 95,
136, 168, 250, 329, 359
Łażniowski Jan 41
Łękiński (Łękiński) Nikodem kasztelan
nakielski 94, 294
Ługowski Stanisław proboszcz mie-
chowski 149
Ługowski Szymon kanonik krakowski
134
Łysakowski Mikołaj kasztelan luba-
czowski (1564-1572), potem kaszte-
lan chełmski (1572-1585) 13, 28, 29,
96

M

Maciejowski Mikołaj wojewoda lubel-
ski 94, 96, 97, 111, 113, 228, 314
Mačurek J. 197
Magico Paweł (Mago) 309, 322
Maksymilian II Habsburg cesarz 62,
75, 85, 100, 110, 111, 120, 122, 142,
170, 173, 175, 176, 188, 194, 197,
199-206, 208, 209, 213, 239, 245,
253, 294, 297-299, 301-303, 305,
328, 334, 335, 338, 340, 347, 348,
352-354
Małachowski M. 246
Małtek Janusz 119
Mączak Antoni 10
Mężyk Stanisław starosta sanocki 167
Miaskowski K. kasztelan rawski 294
Michalski Jerzy 90
Mielecki Mikołaj wojewoda podolski
(1569-1585) 94, 96, 97, 135, 136,
184, 189, 190, 228, 250, 294, 298,
309, 318
Mielecki Sebastian kasztelan krakowski
94, 96, 97, 134
Mniszchowie 244, 288
Monluc Jean biskup Walencji, radca

tajnej rady królewskiej, poseł francuski 223, 270, 277, 280, 282
Mosbach August 65, 170, 177, 204, 209, 319, 329, 333
Myszkowski Krzysztof kasztelan rawski 51, 134
Myszkowski Piotr biskup płocki 59, 93, 95, 121, 135, 136, 176, 184, 228, 242, 244, 250, 257, 288, 294, 298

N

Nahlik Stanisław Edward 331
Naruszewicz Mikołaj podskarbi litewski (1566-1575) 318
Noailles E. de 23, 24, 33, 38-40, 42-44, 92, 94, 100, 101, 106, 110, 112-114, 117, 118, 120-122, 132, 137, 151, 156, 162, 215, 218, 344, 360-365
Niedziałkowski szlachcic płocki 252
Niemcewicz Julian Ursyn 92, 95, 98, 110, 159, 220, 275, 289, 363, 364
Nietolicki Jan 234, 240, 241

O

Olelkowicz Słucki Jerzy książę 291
Opaliński Andrzej marszałek nadworny koronny (1572-1574), potem marszałek wielki koronny (1574-1593) 95, 102, 123, 166, 175, 184, 186, 189, 190, 249, 250, 272, 289, 291, 294, 298, 305, 318, 319
Opaliński Edward 260
Orzelski Świętostaw 9, 12, 17, 28, 43, 52, 55, 65, 67, 69, 71, 74, 75, 80, 96, 97, 108, 113, 122, 133, 135-137, 156, 167, 168, 171-173, 175-177, 184-188, 190, 192, 195, 200-204, 207, 225, 228, 234, 242, 244, 250-252, 258, 269, 271, 274, 276, 283, 285, 287-289, 291, 295, 297, 298, 300-304, 310-314, 316, 318-323, 326, 329-331, 334, 336, 359, 363-365
Ossoliński Hieronim kasztelan sandomierski 29, 96, 97, 134, 136, 149, 184, 226, 228, 236, 309
Ostroróg Jan 142

Owadowski Andrzej rotmistrz 243

P

Pac Dominik kasztelan smoleński 244
Pac Paweł kasztelan witebski 95, 228, 335
Parys Feliks 176
Pawiński Adolf 10, 81, 129, 175, 234, 278
Pernstejn Vratislav (Wratisław z Perstyna) kanclerz wielki królestwa czeskiego, poseł cesarski do Rzeczypospolitej 18, 29, 43, 118, 270, 334
Pibrak dworzanin Henryka Walezego 314
Piekosiński Franciszek 266
Pierśniccy 291
Pierzchlińscy 291
Pierzchliński (Pierśnicki) Wojciech 57, *Pietrzak Michał* 12, 46, 193, 212
Pilchowski Adam prepozyt warszawski, sekretarz królewski 331
Piliński Tadeusz 10, 212, 226, 228, 230, 232, 233, 269, 275, 282, 284
Płaza Jan szlachcic krakowski 150, 192
Płaza Stanisław starosta ojcowski 134
Płaza Stanisław 10, 12, 13, 16, 55, 56, 59, 64, 75, 95, 98, 112, 113, 168, 170, 202, 212, 223, 226, 227, 234, 236, 246, 258, 269, 273, 275, 278, 279, 282, 284, 290, 293-295, 301, 308, 311, 314, 315, 321, 323, 329, 352
Poleyant Tirgatten Matthies 65, 68
Porticus Wincenty nuncjusz apostolski 111
Potulicki Piotr kasztelan przemęcki (1569-1576) 137, 166, 200, 294, 296, 325, 335
Potworowski Dobrogost sędzia ziemski kaliski 142
Prochaska Antoni 12, 14, 20, 80
Promnicz prezes kamery śląskiej 333
Protaszewicz Walerian biskup wileński 63
Pruszkowski Jan agent cesarski 110, 184, 187, 197
Przyboś K. 335

Przyjemski Rafał kasztelan łędzki od 1574 r. 335
Przyjemski Stanisław starosta kamieński 57, 119, 129, 160, 192, 313, 323

R

Raczyński Edward 133
Radziejowski Jan 173
Radziejowski Mikołaj kasztelan gostyński 250
Radziwiłł Mikołaj Krzysztof „Sierotka” marszałek nadworny litewski (od 1569 r.) 184, 252, 309, 323
Radziwiłł Mikołaj „Rudy” wojewoda wileński, kanclerz litewski (1566-1579) 63, 95, 123, 197, 294, 318, 335
Radziwiłł Stanisław (Radziwiłł) starosta liwski i kamieniecki, kasztelan nurski 15, 50, 74, 76, 258
Rembowski Aleksander 12, 263
Rokossowski Jakub kasztelan śremski 96, 136, 166, 184, 294
Roszkowski Jan kasztelan przemęcki od 1574 r. 335
Rosciszewski Adam kasztelan raciański od 1574 r. 335
Rożemberk Wilhelm (Wilhelm z Rożemberku) poseł cesarski do Rzeczypospolitej 110, 132, 135, 196, 204, 209, 234, 240, 241, 270
Rozrażewski Hieronim starosta płocki, poseł Rzeczypospolitej do Francji 169, 186
Rylski Wawrzyniec 310
Rysiński Jan kasztelan kowalski od 1574 r. 335

S

Sarnicki Jan 42
Sawicki Maciej kasztelan podlaski (1574-1581) 294
Schonaich Fabian, poseł cesarski do Rzeczypospolitej 204, 209
Secygniowski Dionizy biskup kamieniecki 135, 283

Secygniowski, dworzanin Henryka Walezegego 189
Selim II sułtan turecki (1566-1574) 271, 285
Semkowicz Władysław 261
Serwański Maciej 58, 254, 255, 310, 313, 315, 319
Siemaszko, podkomorzy łucki 164
Sieniawski Hieronim kasztelan kamieniecki (1569-1576), potem wojewoda ruski (1576-1582) 94, 200-202, 258, 287
Sieniawski Mikołaj starosta stryjski 195
Sienicki Mikołaj podkomorzy chełmski 13, 99, 104, 122, 185, 186, 189, 212, 246, 265, 293, 295, 297, 299, 300, 305, 331
Sieniński (Sieniński) Jan z Gołogóry kasztelan halicki do 1576 r. 135, 325
Sieniński (Sieniński) Jan z Sienna kasztelan żarnowski (do 1576 r.), potem halicki 51, 96, 134, 136, 143, 149, 159, 191, 200, 244, 250, 294-296, 325, 335
Sienkiewicz Karol 240, 242, 269
Sierakowski Jan wojewoda łęczycki 96, 122, 228, 236, 246, 250, 294, 296, 314, 323, 325
Sierakowski Stanisław kasztelan kowalski, potem łędzki 294, 296, 300, 325, 335
Silnicki Tadeusz 261
Składowski R. kasztelan konarski 325
Skorupska Zofia 322, 323
Skrzetuski Marcin 250, 252, 253
Skwarczyński Paweł 10, 293, 295
Słupecki Stanisław kasztelan lubelski 95-97, 111, 136, 143, 159, 184, 191, 200, 245
Służewski Jan (Jan ze Służewa) wojewoda brzeski kujawski 59, 94, 96, 97, 119, 120, 135, 160, 219, 228, 294, 314, 323
Smerczyński (Smerzeński, Smerzyński) Piotr kasztelan inowrocławski 96, 136

Smoleński Władysław 19, 59, 80, 168, 212, 251, 254, 263, 269
Sobieski Wacław 13, 18, 19, 25, 46, 63, 212, 226, 229, 230, 232, 263, 269, 275, 276, 278, 282, 360
Sobociński Władysław 10, 173, 275, 285, 318
Sobolewski Ludwik 262
Solikowski Jan Dymitr 9, 12, 244, 258, 274, 320
Stadnicki Kazimierz 218, 261, 262
Stanisław ze Szczepanowa święty 311
Starożrebski Sobiejuski Wojciech biskup chełmski 94, 121, 122, 184, 228, 250, 258, 294, 318, 325
Starzechowski Wojciech podkomorzy lwowski 173
Stefan Batory książę siedmiogrodzki, król Rzeczypospolitej 8, 79-83, 85-87, 171-175, 177, 183, 197, 199, 202, 203, 205, 208, 213, 258, 298, 300, 301, 303-306, 325-329, 332-338, 343, 344, 347-349, 352, 355-358
Strzała Piotr sędzia ziemski oświęcimski i zatorski, burgrabia krakowski 134
Sucheni-Grabowska Anna 10, 90, 96, 212, 226, 228, 262, 263, 308
Sulyok Emeryk poseł księcia Siedmiogrodu 174
Szafraniec Stanisław kasztelan biecki, starosta lelowski, potem kasztelan sandomierski 51, 52, 60, 134, 136, 145, 146, 149, 170, 184, 186, 191, 200, 212, 248, 250, 251, 294, 296, 298, 300, 325, 335, 347
Szamowski Jan kasztelan gostyński 294, 325, 335
Szczawiński Paweł kasztelan brzeziński, starosta sochaczewski, następnie kasztelan łęczycki, potem rawski 94, 250, 258, 294, 325
Szczygieł Ryszard 96
Szubski Szymon kasztelan inowrocławski 96, 246, 250, 294, 325
Szujski Józef 266

Szyszkין Mikołaj 291

Ś

Śladkowski R. kasztelan konarski łęczycki 94, 200, 294, 296
Świdnicka Elżbieta 320

T

Talwosz Mikołaj kasztelan miński, potem żmudzki 228, 294, 335
Taranowski Andrzej podczaszy halicki, poseł Rzeczypospolitej do Turcji i Moskwy 186, 187, 285
Tarło Jan kasztelan radomski, potem wojewoda lubelski 29, 51, 134, 136, 149, 170, 184, 191, 250, 294, 296, 320, 325
Tarnowski Jan hetman koronny 263
Tarnowski Stanisław kasztelan czechowski 51, 170, 172, 173, 184, 294, 329
Tęczyńscy 322
Tęczyński Andrzej kasztelan bełski (1569-1574), starosta hrubieszowski, potem wojewoda bełski 18, 28, 29, 41, 184, 191, 200, 288, 294, 296-298, 312, 321, 325
Tęczyński Jan kasztelan wojnicki, starosta lubelski 96, 97, 136, 184, 325
Tomczak Andrzej 91
Tomicki Jan kasztelan gnieźnieński 94, 96, 97, 118, 135, 136, 155, 166, 226, 228, 229, 244, 250, 272, 314, 323
Tomkiewicz Stanisław 312
Turski W. 223
Tyszkowicz (Tyszkiewicz) Jerzy wojewoda brzeski litewski 95

U

Uchański Arnulf wojewoda płocki 21, 50, 94
Uchański Jakub prymas, arcybiskup gnieźnieński 15, 16, 33, 48, 59, 60, 64, 74, 75, 83, 91-100, 102-104, 106-110, 112, 113, 116, 123, 125, 132, 135, 136, 158, 161, 167, 169, 170, 174-176, 178, 184, 185, 189, 192,

195, 197, 198, 206, 216, 217, 220,
228, 236, 241, 248, 250, 251, 254,
257, 258, 260, 272, 273, 275, 277,
279, 282, 288, 294-296, 298, 300,
311, 313-315, 322, 327, 333-335,
342, 348, 349, 352, 353, 355, 359

Uchański Paweł kasztelan bełski 176,
184, 186, 191, 320, 333

Ulanowski Bolesław 267

Urban Wacław 28

Urwanowicz Jerzy 10, 352

Uruszczak Wacław 10, 90, 96, 262, 308,
352

W

Wapowski Andrzej kasztelan przemy-
ski 76, 95, 135, 289, 308, 312, 313

Warszewicki Krzysztof 251, 252

Wierzbowski Teodor 59, 91, 169, 184,
186, 192, 222, 251, 253, 254, 258,
270, 275, 282, 295, 296, 311, 313-
-315, 322, 334

Wilkanowski podkomorzy płocki 199

Władysław Jagiełło król polski, wielki
książę litewski 261

Włodarczyk Jerzy 28

Włodarski Bronisław 175

Wodyński J. kasztelan liwski 296

Wolski Dunin Piotr podkanclerzy ko-
ronny (1574-1576) 170, 184, 258,
294, 301, 320, 326, 335

Wolski Zygmunt kasztelan czerski 93,
95-97, 136, 164, 257, 318, 359

Wołowicz Hrehory kasztelan nowo-
gródzki (1566-1586) 95, 335

Wołowicz Ostafi (Wołowicz Eusta-
chy) kasztelan trocki 95, 184, 201,
226, 228, 254, 291, 294, 318, 335

Woroniecki Jakub 303, 312

Wyczański Andrzej 90

Wyrobisz Andrzej 196

Wysocki Stanisław kasztelan łączycy,
potem lędzki (1572-1576) 94, 137

Z

Zaklika Stanisław kasztelan połaniecki
184

Zakrzewski Wincenty 10, 66, 184, 186,
194, 202, 252, 254, 255, 257, 258,
293, 295, 297, 298, 302, 321, 323

Zamoyski Jan starosta bełski, starosta
knyszyński 18, 25, 36, 41, 42, 44,
104, 112, 200, 225, 230, 232, 246,
252, 263, 278, 292, 298, 311, 313,
316, 320, 335, 360

Zbaraski Stefan wojewoda trocki 294

Zbąski Abraham 252

Zborowscy 201, 288, 309, 312, 320-322

Zborowski Andrzej marszałek na-
dworny koronny (1574-1588), staro-
sta radomski 51, 191, 200, 201, 294,
298, 305, 311, 318, 320, 326, 334

Zborowski Jan kasztelan gnieźnieński
192, 300, 335

Zborowski Krzysztof podczaszy ko-
ronny 305, 320, 334

Zborowski Marcin kasztelan krakowski
265

Zborowski Piotr wojewoda sandomier-
ski, potem krakowski 17, 18, 29, 51,
93, 96, 97, 99, 100, 112, 118, 123,
132, 134, 139, 145, 153, 160, 161,
163, 165, 170, 172, 184, 186, 191,
192, 197, 200, 207, 216, 226, 228-
-230, 236, 244, 270, 273, 280, 281,
288, 289, 294, 296-298, 301, 302,
318, 319, 325, 330, 334

Zborowski Samuel 197, 312, 313, 315,
321, 324, 337, 354

Zebrzydowski Kacper wojewoda kaliski
17, 134, 137, 250, 294, 325

Zebrzydowski rotmistrz 243

Zębecki 307

Zieliński Bartosz starosta stężycki 149,
185, 331

Zieliński Grzegorz kasztelan płocki od
1574 r. 335

Zieliński Ryszard 79, 80, 168, 212, 275

Złotkowski Gabriel kasztelan krzywiń-
ski 320

Zofia Jagiellonka księżna brunszwicka
(Zofia Brunszwicka), siostra Zyg-
munta Augusta 121, 122, 205, 250,
252, 253, 271, 310, 320

- Zygmunt August król polski i wielki książę litewski 7-9, 12, 18, 24, 25, 29, 36, 38, 39, 42, 45, 47-49, 54, 55, 61, 64, 82-84, 87, 89-91, 96, 97, 100, 102, 103, 108, 111, 114, 118-122, 127, 128, 131, 138, 149, 151, 152, 159, 160, 164, 171, 173, 177-179, 183, 190, 193, 197, 204, 209, 211, 212, 215, 218, 219, 221-223, 225-228, 230, 232, 233, 237, 239, 243, 245, 247, 258, 262-266, 269, 271, 274, 275, 278, 284, 286-292, 300, 311, 312, 320-322, 328, 331, 337-339, 340, 344, 350, 351, 354, 357-360
- Zygmunt I król polski i wielki książę litewski 8, 90, 96, 121, 178, 214, 262-265
- Ż**
- Żaliński (Zaliński) Maciej kasztelan gdański 239, 320
- Żółkiewski Mikołaj 24
- Żółkiewski Stanisław 24
- Życzeński Olbrycht agent cesarski w Polsce 74, 75, 197